

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LIX



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2013

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (42) 665-54-59; fax: (42) 665-54-64
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448, <http://sklep.ltn.lodz.pl>
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: biuro@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Krystyna Czyżewska, Sławomir Gala, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Jan Szymczak

Redaktor naczelny: SŁAWOMIR GALA (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa),
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYŻEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin),
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), JÚLIA DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ
(Uniwersytet Preszowski, Preszów), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków),
PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów),
KARMEN KENDA-JEŽ (Słoweńska Akademia Nauki i Sztuki, Lublana), MICHAEL MOSER
(Uniwersytet Wiedeński), BOŻENA OSTROMĘCKA-FRĄCZAK (Uniwersytet Łódzki),
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki), ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz redakcji: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)
Sekretarze tomu: IZABELA EJSMUNT-WIECZOREK, KATARZYNA SICIŃSKA

Redaktor językowy: TERESA MAJDZIŃSKA

Czasopismo jest indeksowane w bazie Copernicus i znajduje się
na liście ministerialnej czasopism punktowanych.
Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne w bazach CEEOL oraz na portalu ePNP.

Wydano z pomocą finansową Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ISSN 0076-0390

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2013

Opracowanie komputerowe: „PERFECT”, 95-054 Ksawerów, ul. Parkowa 10, tel. (42) 215 83 46
Druk: „CUK”, Łódź, ul. Sienkiewicza 36, tel. (42) 633 46 73
www.ksero-cuk.com.pl; druk@ksero-cuk.com.pl

Nakład: 200 egz.
Wyd. I. Wersja pierwotna: drukowana



Prof. zw. dr hab. Sławomir Gala
(1944–2013)

11 grudnia 2013 r. zmarł nagle
Redaktor Naczelny „Rozpraw Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”,
Przewodniczący Wydziału I – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii ŁTN,
Przewodniczący Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Łodzi,
Kierownik Katedry Dialektologii Polskiej i Logopedii UŁ.
Łódzkie środowisko naukowe straciło wybitnego specjalistę w zakresie
językoznawstwa polonistycznego i sławistycznego – dialektologa i onomastę,
człowieka oddanego nauce i dydaktyce.

Redakcja

IRYNA BUNDZA*

RZECZOWNIKI MATERIALNE SINGULARIA TANTUM W JĘZYKU POLSKIM I UKRAIŃSKIM

NOUNS OF MATERIAL SINGULARIA TANTUM IN THE POLISH AND UKRAINIAN LANGUAGES

Abstract

The article analyses the nouns of material singularia tantum in the two cognate languages – Polish and Ukrainian. On the basis of texts in the Polish and Ukrainian languages the meanings of the plural forms of these nouns are investigated and the recordings of these meanings in the dictionaries of the both languages are analysed.

Keywords: nouns of material, singular, plural, nouns singularia tantum, nouns pluralia tantum

Słowa kluczowe: rzeczowniki materialne, liczba pojedyncza, liczba mnoga, rzeczowniki singularia tantum, rzeczowniki pluralia tantum

Podstawą wyodrębnienia rzeczowników materialnych¹ jako odrębnej klasy są ich właściwości semantyczne i gramatyczne. Rzeczowniki te nazywają jednolite, ciągłe płyny, materiały, gazy, dzielące się na części, które zachowują właściwości całości, poddają się wymiarowi, a nie liczbie, czyli dopuszczają kwantyfikację partytywną (np. *butelka mleka, filiżanka kawy, kilogram cukru, trochę mąki, szczypta soli*), a nie numeryczną.

Wśród rzeczowników materialnych można wyróżnić następujące grupy semantyczne – nazwy:

* Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, Katedra Filologii Polskiej.

¹ Obok terminu „rzeczowniki materialne” w językoznawstwie polskim są używane terminy: „rzeczowniki niepoliczalne” [Markowski, 2002, s. 1741], „rzeczowniki materiałowe” [Bartmiński, 2001, s. 449], „rzeczowniki – nazwy substancji” [Urbańczyk, 1978, s. 289], „rzeczowniki substancjalne” [Nagórko, 2006, s. 111]. W językoznawstwie ukraińskim stosowany jest termin „речовинні іменники, матеріально-речовинні іменники” [Русанівський, Тараненко, Зяблюк, 2004, s. 217]. W niniejszym artykule są używane terminy „rzeczowniki materialne” i „речовинні іменники”. Terminu „rzeczowniki materialne” używamy w szerokim znaczeniu, czyli nie tylko w odniesieniu do płynów i materiałów, lecz także do gazów, tkanin oraz innych niżej wymienionych grup.

- metali (pol. *złoto, miedź*; ukr. *золото, мідь*);
- pierwiastków chemicznych (pol. *wodór, magnez*; ukr. *водень, магній*);
- lekarstw (pol. *aspiryna, jodyna*; ukr. *аспірин, йод*);
- płynów (pol. *mleko, perfumy*; ukr. *молоко, парфуми*);
- tkanin (pol. *plótno, atlas*; ukr. *полотно, атлас*);
- roślin trawiastych (pol. *pszenica, ryż*; ukr. *пшениця, полин*);
- krzewów (pol. *leszczyna, bez*; ukr. *ліщина, буюк*);
- drewna (pol. *dąb, grab*; ukr. *дуб, граб*);
- materiałów (pol. *asfalt, kapron*; ukr. *асфальт, капрон*);
- artykułów spożywczych (pol. *chleb, mięso*; ukr. *хліб, м'ясо*).

Większość rzeczowników materialnych nie tworzy korelacyjnych form liczby pojedynczej i mnogiej, lecz jest reprezentowana albo przez formę tylko liczby pojedynczej – singularia tantum (pol. *benzyna, ryż, powietrze, nylon*; ukr. *бензин, рис, повітря, нейлон*), albo przez formę tylko liczby mnogiej – pluralia tantum (pol. *potuje, perfumy, otrąbki*; ukr. *поміє, парфуми, висівки*). Symetria tych rzeczowników jest jednak pozorna. Językoznawcy uważają, że rzeczowniki singularia tantum w określonych kontekstach mogą być używane w liczbie mnogiej² – np. w *Wykładach z polskiej fleksji* Mirosława Bańki czytamy:

Pluralia tantum nigdy nie są używane w formach liczby pojedynczej (nie wiadomo nawet, jakby utworzyć takie formy), mimo że ich znaczenie nie wyklucza tej liczby: słowo *nożyce* może oznaczać przecież nie tylko jeden obiekt, lecz i kilka obiektów. Singularia tantum natomiast zwykle nie są używane w liczbie mnogiej ze względu na swoje znaczenie, ale mogą być w niej użyte, jeśli powstanie taka potrzeba [...] W takich przykładach mamy jednak już do czynienia z odrębnymi leksemami, które mają odrębne znaczenia i nie należą do klasy singulare tantum [Bańko, 2005, s. 58].

W niniejszym opracowaniu ograniczamy się do analizy rzeczowników materialnych kategorii singulare tantum w języku polskim oraz ich odpowiedników w języku ukraińskim.

Informację o liczbie rzeczownika możemy znaleźć w słownikach. Ze względu na to, że nie ma precyzyjnych kryteriów wyróżnienia rzeczowników kategorii singulare tantum, te same rzeczowniki w różny sposób są prezentowane nie tylko w słownikach różnych języków, lecz także w słownikach tego samego języka.

Z analizy sposobów rejestracji rzeczowników w słownikach języka polskiego³ wynika, że ten sam wyraz w jednym słowniku może być przedstawiony jako należący do kategorii singulare tantum, w innym – jako występujący w obu liczbach,

² Zob. np. Nagórko, 2006, s. 111–112; Feleszko, 1980; Polański, 1993, s. 449; Urbańczyk, 1978, s. 289; Безпояско, 1991, s. 134–159; Русанівський, Тараненко, Зяблюк, 2004, s. 795–796; Горпинич, 2004, s. 44–45, 67–68; Русановский, Жовтобрюх, Горденская, Грищенко, 1986, s. 44; Зализняк, 1964, s. 33–35.

³ Do analizy zostały wybrane następujące współczesne słowniki języka polskiego: *Uniwersalny słownik języka polskiego* [Dubisz, 2003], *Inny słownik języka polskiego* [Bańko, 2000], *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* [Markowski, 2007].

np. w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* [Dubisz, 2003] oraz w *Słowniku poprawnej polszczyzny* [Markowski, 2007] *kefir* w znaczeniu ‘napój’ jest zaliczony do singulare tantum, zaś w *Innym słowniku języka polskiego* [Bańko, 2000] jest on rzeczownikiem występującym w obu liczbach.

Zdarza się też, że *Inny słownik...* klasyfikuje rzeczownik jako singulare tantum, a *Uniwersalny słownik...* i *Słownik poprawnej polszczyzny* uznają go za rzeczownik występujący w obu liczbach – tak jest, np. z rzeczownikiem *futro* w znaczeniu ‘sierść’.

Nawet rzeczowniki o podobnym znaczeniu leksykalnym mogą być w różny sposób klasyfikowane w tym samym słowniku. Dobrze ilustruje to zjawisko grupa rzeczowników nazywających napoje, np. rzeczownik *piwo* w *Uniwersalnym słowniku...* należy do kategorii singulare tantum, a rzeczownik *wino* jest rzeczownikiem występującym w obu liczbach.

Analizę omawianych zjawisk w języku ukraińskim utrudnia to, że hasło słownikowe zazwyczaj nie zawiera informacji gramatycznych dotyczących liczby. Taką informację można znaleźć jedynie w wersjach elektronicznych słowników⁴, w rozdziale „Formy wyrazowe”. Na podstawie słowników języka ukraińskiego trudno określić, czy rzeczownik należy do grupy singulare tantum, czy jest rzeczownikiem występującym w obu liczbach, ponieważ formy wyrazowe są podane do wszystkich znaczeń rzeczownika, a nie osobno do każdego. Kwalifikator „тільки одна” ‘tylko liczba pojedyncza’ mają rzeczowniki, które we wszystkich znaczeniach są rzeczownikami singulare tantum.

Na podstawie analizy słowników języka ukraińskiego da się zauważyć, że ten sam rzeczownik w jednym słowniku jest zaliczany do kategorii singulare tantum, w innym – do rzeczowników występujących w obu liczbach, np. rzeczownik *кефір* w słowniku elektronicznym *Словники України* [Словники України (електронна версія), 2007] należy do kategorii singulare tantum, a w *Wielkim objaśniającym słowniku* [Бусел, 2007] i w słowniku w sieci [СЛОВНИК.net] jest rzeczownikiem występującym w obu liczbach.

Rzeczowniki o podobnym znaczeniu leksykalnym bywają często kwalifikowane w różny sposób nawet w tym samym słowniku ukraińskim, np. w *Wielkim objaśniającym słowniku* rzeczownik *нуво* to singulare tantum, a wyraz *кефір* to rzeczownik występujący w obu liczbach.

Na podstawie samych tylko słowników niełatwo określić, jakie rzeczowniki należą do grupy singulare tantum. W takim wypadku potrzebne są badania tekstów ustnych i pisemnych. W dalszej części artykułu badamy zatem na podstawie tekstów języka polskiego i ukraińskiego funkcjonowanie rzeczowników materialnych we

⁴ Do analizy zostały wybrane następujące słowniki języka ukraińskiego: *Великий тлумачний словник сучасної української мови* (електронна версія) [Бусел, 2007], *Словники України* [Словники України (електронна версія), 2007], СЛОВНИК.net [http://www.slovyk.net].

współczesnych językach polskim i ukraińskim, w tym także osobliwości znaczeniowe form liczby mnogiej rzeczowników kategorii *singulare tantum* używanych w tekstach⁵.

Często formy liczby mnogiej rzeczowników kategorii *singulare tantum* otrzymują nowe znaczenie albo rzeczownik w liczbie mnogiej przybiera charakter ekspresywny. Na podstawie analizy tych form można usystematyzować rzeczowniki w grupy według znaczeń, np. rzeczowniki o znaczeniach ‘wyrób’, ‘porcja’, ‘rodzaj substancji’ i ‘duża ilość substancji’.

Formy liczby mnogiej można też podzielić na dwie grupy ze względu na to, czy ich znaczenia zarejestrowane są w słownikach. Właśnie dlatego w obrębie każdej grupy wydzielamy formy liczby mnogiej rzeczowników kategorii *singulare tantum* zarejestrowane i niezarejestrowane w słownikach.

RZECZOWNIKI O ZNACZENIU ‘WYRÓB’

1. Formy liczby mnogiej rzeczowników kategorii *singularia tantum* zarejestrowane w słownikach

Część form liczby mnogiej rzeczowników kategorii *singulare tantum* o znaczeniu ‘wyrób’ w słownikach języka polskiego jest podana w osobnych hasłach słownikowych jako rzeczowniki kategorii *plurale tantum*. Takie rzeczowniki układają się w pary *singularia tantum* – *pluralia tantum*, których znaczenia tworzą relację „tkanina – wyrób”. Do takich wyrazów należy np. *singulare tantum* *dżins* i forma liczby mnogiej – rzeczownik *plurale tantum* *dżinsy*. *Singularia tantum* *dżins* określa pewną tkaninę (np. *Jak woda idą buty, kurtki i płaszcze, spodnie – zwłaszcza z dżinsu, bielizna osobista i pościelowa, skarpety, kosmetyki, artykuły AGD* [„Dziennik Polski” 2003.10.30]), odpowiednio *plurale tantum* *dżinsy* ma znaczenie ‘spodnie z dżinsu’ (np. *Ubrana była w białą bluzę dresową z kapturem, biało-czarno-brązową bluzkę z krótkim rękawem, niebieskie dżinsy i ciemnopopielate buty sportowe* [„Dziennik Polski” 2003.08.22]). Podobną zmianę znaczenia obserwujemy w następujących parach wyrazów: *nylon* ‘tkanina’ – *nylony* ‘pończochy z nylonu’ (np. *Człowiek, który wynalazł nylon, popadł w rozpacz i popełnił samobójstwo. Gdy wreszcie firma Dupont rzuciła na rynek nylonowe pończochy, w ciągu pierwszych 6 godzin sprzedano ich w całych Stanach Zjednoczonych 50 tys. par* [„Dziennik Polski” 2000.07.04] – *W sklepach z bielizną na półkach leżały stosy włoskich różnokolorowych nylonów, a w „salonach” z obuwiem – piękne męskie buty importowane z Hiszpanii* [„Dziennik Polski” 1998.03.14]); *stylon* ‘tkanina’ – *stylony* ‘pończochy ze stylonu’ (np. *Cieniutki, prześwitujący stylon, tak tandetny, że każdy ścieg musi się zwijać w parówkę i marszczyć jak harmonijka*

⁵ Ilustracje w języku polskim na podstawie próbki Korpusu IPI PAN; ilustracje w języku ukraińskim na podstawie różnych tekstów literatury pięknej i stron internetowych.

[„Dziennik Polski” 1999.12.17] – *Urodziła się prosto do stylonów, staniczka 70B i kozaczka numer 39* [B. Kosmowska, *Prowincja* – 2002]); *sztruks* ‘tkanina’ – *sztruksy* ‘spodnie ze sztruksu’ (np. *Spodnie, spódniczki i bluzeczki uszyto przede wszystkim z miękkiej i wygodnej bawełny, sztruksu, organdy, tiulu, ortalionu oraz ze skóry, którą świetnie udało się połączyć z dzianinami* [„Dziennik Polski” 2003.03.13] – *Studentów malarstwa lub architektury rozpoznaje się po czarnych uniformach (golf, sztruksy, ewentualnie marynarka, nawet buty czarne), studentów informatyki po rozciągniętych swetrach lub bluzach, nieuczestnych włosach oraz ogólnym obrazie zaniedbania (np. niedogolone kępy zarostu)* [K. Tatarkiewicz, *Felietony*]; *teksas* ‘tkanina’ – *teksasy* ‘spodnie z teksasu’ (np. *Ubrany był w jasną kurtkę z teksasu lub czarną kurtkę ze skóry z charakterystycznymi zamkami na piersi, czarne buty typu „kowbojki”, sportową czapkę z daszkiem w kolorze granatowym z napisem „Jankes”* [„Dziennik Polski” 2002.02.21] – *Po chwili leżał na ziemi, a Maćko przerabiał mu nowe teksasy na indiańskie krótkie spodenki* [„Dziennik Polski” 1998.08.31]).

Oprócz rzeczowników kategorii *singulare tantum* mających odpowiedniki *plurale tantum*, wśród rzeczowników materialnych możemy wyróżnić takie rzeczowniki o znaczeniu ‘tkanina’, które tylko w określonym znaczeniu są rzeczownikami typu *singulare tantum*, a w innych znaczeniach – rzeczownikami występującymi w obu liczbach. Pojawiają się tu wyrazy, których jednym ze znaczeń jest ‘tkanina’, i wtedy taki rzeczownik należy do kategorii *singulare tantum*, a inne znaczenie takiego rzeczownika to ‘wyrób z tej tkaniny’, przy czym rzeczownik w tym znaczeniu występuje w obu liczbach. Znaczy to, że takie rzeczowniki tworzą pary: *singulare tantum* – rzeczownik występujący w obu liczbach, których znaczenia tworzą relację ‘tkanina – wyrób’, np. jedno ze znaczeń rzeczownika *tiul* – ‘tkanina’ (*Spodnie, spódniczki i bluzeczki uszyto przede wszystkim z miękkiej i wygodnej bawełny, sztruksu, organdy, tiulu, ortalionu oraz ze skóry, którą świetnie udało się połączyć z dzianinami* [„Dziennik Polski” 2003.03.13]). W tym znaczeniu rzeczownik należy do kategorii *singulare tantum*. Inne znaczenie rzeczownika *tiul* – ‘wyrób z tiulu’ (np. *Pod czarnym tiulem prześwitywało białe zziębnięte ciało* [K. Lupa, *Podglądania* – 2003] – *Młode dziewczyny spacerują ubrane w tiule, kokardy i falbany, w mgielce słodkiego zapachu perfum* [M. Mikulska, *Świat zapachów* – 2001]). W tym znaczeniu rzeczownik występuje w obu liczbach. Podobną parę tworzą także np. rzeczowniki: *trykot* ‘tkanina’ – *trykot/trykoty* ‘wyrób’ (*Wytrzymał doniesienia prasowe, że jego oddana do gimnazjum córka Aniela Kazimiera nie nosi, wzorem innych panienek z najlepszych domów wielkopolskich, bielizny z trykotu zwanego milanezem, lecz „ubiera pod spód” jedwabie* [„Dziennik Polski” 2002.03.30] – *Od razu domyśliłam się, że to ona musi być tą rosyjską tancerką, która od 9 lat związała swoje życie z Polską. Jasne włosy, poprawny makijaż, czarny trykot i dżinsy*

[„Dziennik Polski” 2000.06.10] / *Podczas parady miały na sobie białe trykoty z napisem „mistrzynię świata w 1991 i 1999”* [„Dziennik Polski” 1999.07.13]).

Podobne relacje znaczeń mamy też w rzeczownikach typu singulare tantum o znaczeniu ‘sierść’. Rzeczowniki tego typu mają znaczenia: ‘sierść’ (singulare tantum), ‘tkanina’ (rzeczownik występujący w obu liczbach), ‘wyrób’ (rzeczownik występujący w obu liczbach). Znaczenia rzeczowników typu singulare tantum oraz odpowiednich rzeczowników występujących w obu liczbach tworzą relację „materiał – wyrób”, np. rzeczownik *futro* w znaczeniu ‘sierść’ należy do kategorii singulare tantum (np. *Koty syberyjskie mają gęste grube futro, może ono mieć różne barwy: rude czy niebieskie* [„Dziennik Polski” 2002.12.02], w znaczeniu ‘tkanina’ jest rzeczownikiem występującym w obu liczbach (*Zimą pod szatą z czarnego jedwabiu nosi suknię z czarnego, jagnięcego futra.* [A.I. Wojcik, *Konfucjusz* – 1995] / *Pod szatą z żółtego jedwabiu nosi suknię z futer lisich* [A.I. Wojcik, *Konfucjusz* – 1995]), w znaczeniu ‘wyrób’ – rzeczownikiem występującym w obu liczbach (*Przychód był na tyle duży, że Andrzej wymienił okna w mieszkaniu, żonie kupił futro, dwóm synom zaś rowery górskie* [„Dziennik Polski” 2000.07.01] / *Polskie gwiazdy noszą futra!* [„Dziennik Polski” 2001.09.22]). Podobne relacje mamy też w rzeczownikach *wełna* ‘sierść’ – *wełna* / *wełny* ‘tkanina’ – *wełna* / *wełny* ‘wyrób’ (*Zarząca owce, zamiast dbać o ich dobre samopoczucie i systematycznie strzyć wełnę* [Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 11.12.1992 r.] – *Najlepsze będą naturalne tkaniny (len, płótno, wełna, muślin) i raczej jasne, drzewi mogą być białe lub odrobinę ciemniejsze, należy natomiast unikać zdecydowanych kontrastów* [„Dziennik Polski” 2004.03.31] / *W zimne dni przyjemniej otaczać się tkaninami miękkimi, welurami, aksamitami, wełnami itp* [„Dziennik Polski” 2001.09.26] – *W tiulach, atlasach, wełnach, czarno-białych „panterach” i futerkach własnoręcznie szytych kawałków skór – paradowali po profesjonalnie przygotowanym wybiegu w odnowionej auli nowotarskiego „Sokoła” sami autorzy dyplomowych prac* [„Dziennik Polski” 2001.04.17]).

2. Formy liczby mnogiej rzeczowników singularia tantum niezarejestrowane w słownikach

Wśród rzeczowników materialnych, oprócz rzeczowników typu singulare tantum, których forma liczby mnogiej jest przedstawiona w słownikach, są też rzeczowniki, które w słowniku są zakwalifikowane do singulariów tantum, ale w korpusie tekstów polskich znajdujemy konteksty, w których te rzeczowniki występują w liczbie mnogiej. W takiej sytuacji forma liczby mnogiej może mieć nowe znaczenie i rzeczownik o nowym znaczeniu może być używany w obu liczbach. Niektóre singularia tantum tej grupy mają znaczenie pewnego materiału, a forma liczby mnogiej – wyrobu z tego materiału. Rzeczownik w tym znaczeniu występuje w obu liczbach. Singularia tantum i odpowiednie rzeczowniki występujące w obu

liczbach tworzą relację „materiał – wyrób”, np. rzeczownik *akryl* ma znaczenie ‘włókno syntetyczne’ i jest to singulare tantum (*Dywany produkowane z akrylu są na ogół (zależy to od jakości) bardziej trwałe i wytrzymałe niż te wytwarzane z polipropylenu, ale mniej trwałe niż wełniane* [„Dziennik Polski” 2001.02.28]). Zmiana liczby tego rzeczownika powoduje zmianę jego znaczenia. Rzeczownik *akryl* występuje w obu liczbach i ma znaczenie ‘farba z akrylu’ (np. *Znak współczesności to także farby akrylowe, jakimi posługuje się autorka przy malowaniu ikon. Tak się jednak składa, że właśnie akryl daje efekty najbardziej zbliżone do klasycznej tempery* [„Dziennik Polski” 2002.03.26] / *Siostry malują zarówno akrylami, pastelami, farbami olejnymi, również chętnie rysują piórkiem i ołówkiem* [„Dziennik Polski” 2002.07.23]) oraz ‘obraz namalowany farbami akrylowymi’ (np. *Najdrożej sprzedanym obrazem był akryl Jerzego Kałuckiego „Czerń, biel i czerwień”, z 2002 roku; cena po długiej licytacji osiągnęła 7 tys. zł* [„Dziennik Polski” 2002.11.25] / *W „Kotle” zaprezentował 25 prac, które powstały w ostatnich latach. Są wśród nich 2 akryle na płótnie, inne zostały wykonane akrylem i techniką mieszaną* [„Dziennik Polski” 1998.07.30]). Podobna zmiana liczby i znaczenia zachodzi w rzeczowniku porcelana: porcelana ‘materiał’ – *porcelana/porcelany* ‘wyroby z porcelany’ (np. *Wszystkie figurki wykonane są z porcelany i pochodzą z Muzeum Lalek w Pilźnie* [„Dziennik Polski” 2001.12.22] – *Na wielkanocnym stole w „Magicznym Domu” pojawił się obrus granatowy, na którym wyraźnie wyróżnia się piękna, śnieżnobiała kostna porcelana japońskiej firmy Mikasa* [„Dziennik Polski” 2001.04.11] / *Otrzymaliśmy zatem barwny przegląd polskich kontaktów ze stołem, przejawiających się zarówno w samym jego wyglądzie, jego coraz bardziej wymyślnych zastawach, różnych srebrach, fajansach, szklach i porcelanach, jak i samym jedzeniu* [„Dziennik Polski” 1998.09.15]).

Rzeczowniki materialne kategorii singulare tantum w języku ukraińskim, podobnie do odpowiednich rzeczowników w języku polskim, też mogą być używane w liczbie mnogiej i mieć znaczenie wyrobu. Znaczenie ‘wyrób’ niektórych rzeczowników jest podane już w haśle słownikowym, np. rzeczownik *хупро* ma znaczenie ‘materiał’ i należy do kategorii *singulare tantum*, a w znaczeniu ‘wyrób’ jest rzeczownikiem występującymi w obu liczbach (*Червона опанча звисала йому з плеча, підбита хупром, а очі з-під дорогої шапки дивились, як у сокола* [В. Шевчук, *Дім на горі*] – *Наспих одягнув хупро поверх синіх шароварів, натягнув на голову тюрбан і миттю вибіг до воріт* [Р. Іваничук, *Мальви*] / *Вона кликала Хуррем до своїх покоїв, сиділа, кутаючись у дорогі хупра, на білих килимах, пробувала вивідати, якими чарамі мала українка заволоділа її сином* [Загребельний П. Роксолана]).

Są też rzeczowniki, których formę liczby mnogiej znajdujemy tylko w tekstach, np. rzeczownik *акрил* ma znaczenie ‘włókno syntetyczne’ i należy do kategorii *singulare tantum*, a używany w znaczeniu ‘wyrób’ – rzeczownikiem występują-

сум в obu liczbach (Так як акрил простий у догляді, стійкий до побутових кислот і розчинників, на ньому не розмножуються бактерії, він найчастіше використовується для виробництва сантехніки, фарб, герметиків, а також кухонних стільниць, мийок та фартухів [www.wikipedia.org.ua] – Одними з головних переваг нарощування акрилом є його властивості: він не ламається, швидко застигає, не кришиться [http://www.vue.com.ua] / Кольорові акрили для дизайну нігтів [www.victory.uz.ua]).

RZECZOWNIKI O ZNACZENIU ‘PORCJA’

Wśród rzeczowników materialnych kategorii *singulare tantum* można wyróżnić grupę semantyczną ‘napoje’. Jeśli rzeczownik należący do grupy ma znaczenie płynu, to występuje tylko w liczbie pojedynczej. W liczbie mnogiej taki rzeczownik jest używany, gdy oznacza pewną porcję tego płynu. Mamy zatem relację: rzeczownik typu *singulare tantum* – rzeczownik występujący w obu liczbach i relację ‘napój – porcja’. Przykład: rzeczownik *herbata* w znaczeniu ‘napój’ należy do kategorii *singulare tantum* (*Jego ulubiony – do tej pory! – posiłek to mocno osłodzona herbata i chleb, przez większość życia z własnego wypieku* [„Dziennik Polski” 2001.02.06]), a w znaczeniu ‘porcja’ jest rzeczownikiem występującym w obu liczbach (*Jedną herbatę, proszę / Bufetowa z jednej torebki robi trzy herbaty* [„Dziennik Polski” 2002.01.04]). Do takich rzeczowników należą: *herbata, jogurt, kawa, kefir, mleko, piwo, porter, szampan, śmietana, śmietanka, tequila, tokaj* i in. (np. *Zamówiliśmy dwie kawy „mrożone”, dostaliśmy dwa dymiące z gorąca napoje* [„Dziennik Polski” 2001.07.31]; *Uczuleni na kazeinę nie mogą więc spożywać kefirów, jogurtów, śmietany ani serów* [D. Mylek, *Alergie* – 2001]; *Wyobraźmy sobie sytuację, że jesteśmy w jednym z ogródków i zamawiamy owe dwa piwa* [„Dziennik Polski” 2003.08.25]). Wszystkie znaczenia analizowanych rzeczowników są podane w słownikach języka polskiego.

Odpowiednikami rzeczowników należących do tej grupy w języku ukraińskim są: *чай, йогурт, кава, кефір, молоко, пиво, портер, шампанське, сметана, вершки, текіла, токай*. Do żadnego z tych wyrazów słowniki języka ukraińskiego nie podają znaczenia ‘porcja napoju’, mimo że formy liczby mnogiej tych rzeczowników istnieją, zwłaszcza w języku mówionym (np. *Я цілу ніч працював, зранку випив дві кави, очікуючи закуривши сигарету й відчув, що мені зле* [До чого доводить безкоштовна медицина / www.mukachevo.net]; *Купив два йогурти з позначкою акція, але в жодному не було коду під кришечкою* [www.galychyna.com.ua]).

RZECZOWNIKI O ZNACZENIU 'RODZAJ SUBSTANCJI'

Wśród rzeczowników materialnych kategorii *singulare tantum* o znaczeniu 'napój' wyróżnia się rzeczowniki, których formy liczby mnogiej mają znaczenie 'rodzaj substancji', czyli *singulare tantum* i forma liczby mnogiej tworzą relację „napój – rodzaj napoju”. Przykład: rzeczownik *piwo* w znaczeniu 'napój' to *singulare tantum* (*Naparzy, ale nie posmakuje – wtrąca, przelękając piwo, pięćdziesięcioletek w drelichu, przysłuchujący się pogawędce* [„Dziennik Polski” 1998.10.09]). Forma liczby mnogiej tego rzeczownika ma znaczenie rodzajów tego napoju (*Jest na rynku olbrzymia ilość piw, które nie mogą już konkurować jakością* [„Dziennik Polski” 2001.05.23]). Formę liczby mnogiej w znaczeniu 'rodzaj napoju' mogą mieć *singularia tantum* należące do poprzedniej grupy (np. „*Maspex*” *jest jednym z największych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego w Polsce, znany z produkcji soków „Tymbark” i „Kubus”, herbatek rozpuszczalnych, kakao i kakao instant, czekolady rozpuszczalnej, śmietanek do kawy, kawy cappuccino* [„Dziennik Polski” 2001.05.21]; *Znów jednak pod pewnymi warunkami – że zdobędzie się prawdziwe masło i prawdziwe kwaśne mleko, którego smakowo nie zastąpią żadne kefir, żadne jogurty* [„Dziennik Polski” 2000.03.25]).

Oprócz rzeczowników kategorii *singulare tantum* o znaczeniu 'napój' do tej grupy należą też inne materialne *singularia tantum*, których formy liczby mnogiej mają znaczenie 'rodzaj substancji'. Znaczenia takich rzeczowników tworzą relację „substancja – rodzaj substancji”, np. *singulare tantum amfetamina* ma znaczenie 'środek psychotropowy' (*Najczęściej sprzedawane środki narkotyczne na terenie powiatu to marihuana i amfetamina, czasem zdarza się także LSD oraz leki psychotropowe* [„Dziennik Polski” 2003.09.06]), a odpowiednia forma liczby mnogiej tego rzeczownika ma znaczenie 'rodzaj substancji' (*Jakie narkotyki są w Polsce najbardziej popularne? – W pierwszej kolejności – grupa amfetamin, w drugiej brown sugar, w trzeciej – LSD, w czwartej – porządny polski „kompot”, który kiedyś był najbardziej popularny, a obecnie jest go coraz mniej* [„Dziennik Polski” 2001.01.18 – Małopolska]). Podobnie *benzyna – benzyny* (np. *Prawdopodobną przyczyną pożaru jest zapalenie się oparów benzyny od iskry pieca gazowego* [„Dziennik Polski” 2003.07.24] – *Polski Koncern Naftowy podnosi od dzisiaj ceny wszystkich rodzajów benzyn o 50 zł na tonie, a oleju napędowego o 90 zł na tonie* [„Dziennik Polski” 2000.04.26]); *woda – wody* (np. *Do wody wysypujemy cukier w ilości 2–3 łyżeczki do herbaty na jedną filiżaneczkę i osłodzoną wodę zagotowujemy* [„Dziennik Polski” 2004.01.10]) – *Mamy w ofercie wody „Jan” i „Zuber”, bo te są tradycyjnie osadzone w gustach klientów. Sprzedaż wód leczniczych nie jest sprzedażą masową. Taki produkt też powinien być w sklepach, jednak trzeba wybrać; my wybraliśmy te dwie wody – usłyszeliśmy w jednym z krakowskich marketów* [„Dziennik Polski” 2000.09.25]; *cukier – cukry* (np. *Nawet z marzeń*

można zrobić konfiturę, ale pod warunkiem, że ma się owoce i cukier [Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 24.06.1999 r.] – *W poprawce 2. do art. 2 pkt. 1 i 2 Senat proponuje, aby ilekroć w ustawie jest mowa o cukrze białym lub surowym rozumieć przez to cukier niearomatyzowany lub barwiony, a nie, jak uchwalili Sejm – cukry bez dodatków smakowych lub barwników* [Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 21.06.2001]); *cera – cery* (np. *Było to istotnie piękne dziewczę z greckimi rysami twarzy i cerą słoniowej kości* [B. Prus, *Faraon* – 1957] – *Hydradermie można stosować do różnych rodzajów cer, z najbardziej wrażliwymi włócznie, w okolicach oczu i szyi, a także przy pielęgnacji biustu* [„Dziennik Polski” 2000.06.10]).

Znaczenie form liczby mnogiej tych rzeczowników nie jest podawane w słownikach języka polskiego.

Rzeczowniki materialne kategorii singulare tantum języka ukraińskiego też są używane w formie liczby mnogiej w znaczeniu „rodzaj substancji”, np. *Просто в рецепті написано, що треба дві сметани: одну жирну, другу нежирну* [www.blog.bestiya.net]; *Різні чайі допомагають при різних травмах* [www.newsmarket.com.ua]; *Продукція ця – бензини, дизельні й котельні палива, бітуми різних марок* [www.energoeffect.org.ua]; *Мазь терпентинова є сумішшю ефірних масел, бальзамів, смол, що містяться в живиці смереки* [www.sat-prof.com.ua]. Rzeczowniki *сметана*, *чай*, *бензин*, *паливо*, *бітум*, *масло*, *бальзам*, *смола* to singularia tantum, a odpowiednie formy liczby mnogiej użyte w zdaniu otrzymują znaczenie ‘rodzaj substancji’. Podobnie do odpowiednich rzeczowników polskich, znaczenia tych wyrazów nie są przedstawione w słownikach.

Formy liczby mnogiej rzeczowników z grupy singulare tantum zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim są używane najczęściej w języku mówionym i w tekstach specjalistycznych.

RZECZOWNIKI O ZNACZENIU ‘DUŻA ILOŚĆ SUBSTANCJI’

Używane w liczbie mnogiej materialne singularia tantum mogą nabyć znaczenie ‘duża ilość substancji’; najczęściej taka zmiana ma charakter ekspresywny. Na przykład rzeczownik *ryż* z grupy singulare tantum (*Był to ryż, gotowany na mięsny wywarze z zielonym groszkiem, podsmażoną cebulą i boczkem* [„Dziennik Polski” 2004.03.27]) przybiera formę liczby mnogiej o znaczeniu ‘duża ilość substancji’ oraz zabarwieniu ekspresywnym (np. *Jeśli jednak znudzą się nam te ryże, makarony, smażona szarańcza, na wół surowe warzywa, to zostają jakże popularne w Poznaniu kluski na parze* [„Dziennik Polski” 1998.04.25 – Magazyn]). Podobne zmiany znaczeniowe zachodzą w wyrazach: *samogon* – *samogony* (np. *Samorząd tak się ma do rządu, jak samopomoc do pomocy, samoobsługa do obsługi, samosąd do sądu, a samogon do ogona* [„Dziennik Polski” 1998.08.07] – *Oblawa! Oblawa!*

Na biedne Rosjanki oblawa! Na spirt, samogony u „Matiuszki” pędzone! Oblawa! Oblawa! [M. Sieniewicz, *Czwarte niebo* – 2003]; *szczypiorek – szczypiorki* (np. *Substancje toksyczne gromadzą się głównie w częściach naziemnych rośliny: sałata, szczypiorek, nać pietruszki, por, truskawka, czarna porzeczka* [W. Sobczyk, *Substancje obce w żywności. Żywność bezpieczna* – 2000] – *Przygotowuję razem z mamą. Dobrze, jeżeli jest na wiejskim maśle i z wiejskich jajek. Żadnych dodatków, kielbasek, szynek, cebulek czy szczypiorków* [„Dziennik Polski” 2003.02.28]; *lawa – lawy* (np. *Zobaczyłem miejsce, gdzie wulkan, który dość mocno zniszczył spory fragment terenu m.in. domy i drogi, jeszcze wciąż wydostaje się i lawa zabierana jest przez morze* [„Dziennik Polski” 2000.11.27] – *Niestety, matka natura też nie ułatwi nam zadań. Będziemy musieli zmagać się z deszczem, śniegiem, ogniem, lawami i piekącym w oczy dymem* [„Dziennik Polski” 2001.03.10]).

Znaczenie form liczby mnogiej tych rzeczowników nie jest podane w słownikach języka polskiego.

Podobnie do polskich, ukraińskie rzeczowniki singularia tantum, gdy są używane w formie liczby mnogiej, też mogą mieć znaczenie ‘duża ilość substancji’, np. *Збирають світлі золоті меди веселокрилі та прозорі бджоли* [M. Рильський]; *Орали землю, сіяли жита* [M. Руденко]; *Ніч свої згортає шати, впали роси на поля* [B. Сосюра]. Rzeczowniki kategorii singularia tantum *мед*, *жито* i *роса* w formie liczby mnogiej mają znaczenie ‘duża ilość substancji’.

Z taką semantyką związane jest jeszcze jedno znaczenie form liczby mnogiej rzeczowników z grupy singularia tantum, które spotykamy w tekstach ukraińskich – ‘terytorium, przestrzeń, gdzie mieści się substancja’, np. *А голос сопілочки звідкілясь в’ється та й в’ється над пшеницями, струмує з високості* [Г. Булах]; *Над житами, які зараз похитував не стільки вітерець, скільки роса, сумовито стелилися дівочі пісні* [www.myukrainci.com]. W *Wielkim objaśniającym słowniku języka ukraińskiego* przy rzeczownikach *жито*, *овес* takie znaczenie formy liczby mnogiej jest podane, natomiast hasło słownikowe rzeczownika *пшениця* nie zawiera takiego znaczenia. Użycie w takim znaczeniu rzeczowników polskich też jest możliwe, jednak mniej powszechne niż w języku ukraińskim. Znalezione przykłady użycia formy liczby mnogiej rzeczownika *żyto* w znaczeniu ‘terytorium, na którym rośnie żyto’ w starszych tekstach literackich, np. *Białe i niskie mgły pokrywały łąki, zaś nad żytami wisiał płowy tuman kwietnej kurzawy* [W. Reymont, *Chłopi*], *Gromady wróbli ciągnęły nad owsami* [Cz. Miłosz, *Zdobycie władzy*]. W korpusie tekstów polskich nie znaleziono kontekstów, w których forma liczby mnogiej omawianej kategorii rzeczowników ma znaczenie ‘terytorium, przestrzeń, gdzie mieści się substancja’.

Podsumowując, warto podkreślić, że z analizy kontekstów użycia form liczby mnogiej rzeczowników materialnych z grupy singularia tantum wynika, że rzeczowniki te w liczbie mnogiej już nie nazywają wyłącznie jednolitych, ciągłych

płynów, materiałów, gazów itp., które są postrzegane jako całość. Mogą dopuszczać kwantyfikację numeryczną, np. pol. *dwie kawy, trzy piwa*; ukr. *дві кави, три пива*. Formy liczby mnogiej rzeczowników kategorii singulare tantum, używane z liczebnikami mają znaczenie ‘porcja’.

Rzeczowniki materialne mogą nazywać nie tylko jakiś materiał, lecz także wyprodukowany z niego wyrób, np. pol. *nosić futra*; ukr. *носити хутра*. Takie znaczenie niektórych rzeczowników jest zarejestrowane w słownikach (np. pol. *welna* ‘sierść’ – *welna* ‘wyrób’, niektóre znajdujemy tylko w tekstach (np. pol. *porcelana* ‘materiał’ – *porcelana* ‘wyrób’; ukr. *акрил* ‘materiał’ – *акрил* ‘wyrób’).

W tekstach literatury pięknej i naukowo-technicznej oraz w języku mówionym formy liczby mnogiej rzeczowników materialnych kategorii singulare tantum są używane dość często. Wtedy rzeczownik nie oznacza jakiegoś ciągłego materiału, lecz różne jego rodzaje, np. pol. *różne rodzaje benzyn, grupa amfetamin*; ukr. *різні чай, суміш масел*. Takie znaczenie formy liczby mnogiej rzeczowników materialnych nie jest kodyfikowane ani w słownikach języka polskiego, ani ukraińskiego.

Podobny zakres użycia mają formy liczby mnogiej rzeczowników materialnych z grupy singulare tantum o znaczeniu ‘duża ilość substancji’, np. pol. *zmagać się z lawami*; ukr. *ціяти хума*.

We współczesnych językach polskim i ukraińskim widoczna jest zmiana w zakresie użycia w liczbie mnogiej rzeczowników kategorii singulare tantum. Niektóre nowe znaczenia form liczby mnogiej słowniki obu języków kodyfikują, a niektóre wyodrębniamy na podstawie tekstów. Jeśli tendencja do użycia formy liczby mnogiej rzeczowników materialnych z grupy singulare tantum będzie rosła, to takie użycie może wejść do normy użytkowej.

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, red., 2000, Inny słownik języka polskiego, Warszawa
BAŃKO Mirosław, 2005, Wykłady z polskiej fleksji, Warszawa
BARTMIŃSKI Jerzy, 2001, Współczesny język polski: Encyklopedia, Lublin
DUBISZ Stanisław, red., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa
FELESZKO Kazimierz, 1980, Funkcje form kategorii liczby w polskiej grupie imiennej, Warszawa
MARKOWSKI Andrzej, red., 2002, Nowy słownik poprawnej polszczyzny, Warszawa
MARKOWSKI Andrzej, red., 2007, Wielki słownik poprawnej polszczyzny, Warszawa
NAGÓRKO Alicja, 2006, Zarys gramatyki polskiej, Warszawa
POLAŃSKI Kazimierz, red., 1993, Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław
URBAŃCZYK Stanisław, 1978, Encyklopedia wiedzy o języku polskim, Wrocław

- БЕЗПОЯСКО Олена, 1991, Іменні граматичні категорії, Київ
- БУСЕЛ В'ячеслав, ред., 2007, Великий тлумачний словник сучасної української мови (електронна версія), Київ–Ірпінь
- ГОРПИНІЧ Володимир, 2004, Морфологія української мови, Київ
- ЗАЛИЗНЯК Андрей, 1964, К вопросу о грамматических категориях рода и одушевленности в современном русском языке, „Вопросы языкознания”, 4, s. 25–40
- Інтегрована лексикографічна система „Словники України” 3.1 (електронна версія), 2007
- РУСАНІВСЬКИЙ Віталій, ТАРАНЕНКО Олександр, ЗЯБЛЮК Михайло, ред., 2004, Українська мова: Енциклопедія, Київ
- РУСАНОВСКИЙ Виталий, ЖОВТЮБРОУХ Михаил, ГОРОДЕНСКАЯ Екатерина, ГРИЩЕНКО Арнольд, ред., 1986, Украинская грамматика, Киев
- СЛОВНИК.net (<http://www.slovnyk.net>)

Iryna Bundza

RZECZOWNIKI MATERIALNE SINGULARIA TANTUM
W JĘZYKU POLSKIM I UKRAIŃSKIM

Streszczenie

Tematem artykułu jest analiza polskich i ukraińskich rzeczowników zaliczanych z punktu widzenia gramatycznej kategorii liczby do subkategorii *singulare tantum*. Wśród rzeczowników materialnych wyróżniono pewną liczbę grup semantycznych. Przeanalizowano sposoby i pokazano podobieństwa i różnice w rejestracji rzeczowników omawianej kategorii w słownikach języka polskiego i ukraińskiego. Zbadano znaczenia, które te rzeczowniki, użyte w liczbie mnogiej, przybierają w kontekstach. Rzeczowniki nazywające w liczbie pojedynczej określone substancje materialne mogą w liczbie mnogiej modyfikować zakres znaczenia, wskazując na: wyrób, porcję, rodzaj, dużą ilość danej substancji oraz przestrzeń, terytorium, na którym mieści się substancja. Znaczenie form liczby mnogiej części rzeczowników jest przedstawione w słownikach, jednak modyfikacji znaczeń ‘rodzaj danego przedmiotu lub substancji’ i ‘duża ilość danego przedmiotu lub substancji’ słowniki obu języków nie rejestrują. Formy liczby mnogiej Rzeczowniki materialne *singularia tantum* z reguły są używane w tekstach literatury naukowo-technicznej i pięknej, w języku mówionym, mogą mieć charakter ekspresywny.

NOUNS OF MATERIAL SINGULARIA TANTUM
IN THE POLISH AND UKRAINIAN LANGUAGES

Summary

In the article the analysis of the nouns of material *singularia tantum* is given in the light of the grammatical category of number in the Polish and Ukrainian languages. Semantic groups of nouns

that belong to the nouns of material are distinguished. Methods are analysed and the difference in the recording of the nouns *singularia tantum* in the dictionaries of the Polish and Ukrainian languages is shown. Meanings that these nouns get when used in the plural are investigated. Plural forms of the nouns of material *singularia tantum* in the both languages may mean: 'item', 'portion', 'variety', 'great number'. In the Ukrainian language these nouns may have the meaning 'area filled with certain material'. The meanings of plural forms of some nouns are recorded in dictionaries, however the dictionaries of the both languages do not record the meanings 'variety' and 'great number'. Plural forms of the nouns of material *singularia tantum* are used, as a rule, in the texts of scientific and fiction literature, spoken language, can be of expressive character.

MAREK CYBULSKI*

RELACJE MIĘDZY ODMIANAMI STYLOWYMI JĘZYKA DOBY ŚREDNIOPOLSKIEJ**

RELATIONS BETWEEN STYLISTIC VARIETY OF LANGUAGE IN MIDDLE POLISH PERIOD

Abstract

The author analyses examples of occurrence of the elements of a particular stylistic variety (f.e. colloquial) in stylistically categorized 16th–18th century texts belonging to other variety (f.e. formal).

Keywords: text, stylistic variation, 16th–18th century Polish language

Słowa kluczowe: tekst, odmiana stylistyczna, język polski XVI–XVIII w.

Dłuższe obcowanie z tekstami średniopolskimi, w tym zwłaszcza z tekstami pozaliterackimi, skłania do przyjrzenia się stosunkom między niektórymi odmianami stylowymi. Mowa będzie o niektórych odmianach stylowych, z ograniczeniem do prozy – użytkowej i artystycznej – i z naciskiem nie na wewnętrzne cechy odmian (poza skrótowymi i ogólnymi charakterystykami), lecz na granice między tymi odmianami, a dokładniej: na problem istnienia tych granic lub ich przenikalności. Zajmują się więc np. elementami retorycznymi w epistolografii czy w dokumentach kancelaryjnych, elementami poetyckimi w dokumentach urzędowych itp.

STYL RETORYCZNY PRZEMÓWIEN (PRZYKŁAD „ZGODNOŚCI GATUNKU I STYLU”)

Styl retoryczny był bodaj najważniejszą odmianą stylową okresu renesansu i baroku. Aleksander Wilkoń wymienia go jako jeden z trzech głównych „stylów ogólnych epoki”, obok „stylów społecznych” w literaturze i „literackich” (Wilkoń,

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego.

** Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2014.

2004). W prozie użytkowej dominował zwłaszcza styl cynceroniański, który przez Wilkonia charakteryzowany jest jako wyraźnie dostosowujący środki językowe do konkretnych odbiorców, a ze względu na środki składniowe – jako stosujący zdania długie, wielokrotnie złożone z przewagą hipotaksy, w związku z czym wzrastała częstotliwość kunsztownie zbudowanych okresów, z urozmaiconą harmonią składniową (paralelizmy) i z tendencją do tworzenia rytmicznych kolonów [Wilkoń, 2003, s. 179–180].

Podam przykład spoza uświęconego kręgu kilku dawnych mistrzów wymowy: Górnickiego, Orzechowskiego czy Skargi. Oto fragment z mowy Marcina Białobrzeskiego na śmierć króla Zygmunta Augusta (Mecherz, 2, 84):

Umarł król, o Polacy! Król nie inszego królestwa, jedno królestwa polskiego. Król nie cudzoziemiec, ale który się tu urodził, tu się z wami wychował z młodości, i tu się przypatrzył obyczajom waszym, prawom waszym i sprawom wszem waszym. [...] Ale pytasz, jaki król? Wierz temu, że taki król: nie tyran, ale łaskawy, nie okrutnik, ale miłosierny, nie popędliwy w gniewie, ale nazbyt cierpliwy, nie skąpy, ale szczodry, nie ospały, ale czujny, nie opilca, ale trzeźwi, nie głupi, ale mądry, roztropny, baczny, przyszłym wszystkim przygodom i upadkom dowcipnie zabiegający.

Te same zdania rozbite na cząstki (kolony i inne), z wyróżnieniem amplifikowanych elementów formalnych spajających tekst, przedstawiają się, jak następuje:

Umarł król, o Polacy!

Król nie inszego królestwa, jedno królestwa polskiego.

Król nie cudzoziemiec,

ale który

***się tu** urodził,*

***tu się** z wami wychował z młodości,*

***i tu się** przypatrzył*

obyczajom waszym,

prawom waszym

i sprawom wszem waszym. [...]

Ale pytasz, jaki król?

Wierz temu, że taki król:

nie tyran,

ale łaskawy,

nie okrutnik,

ale miłosierny,

nie popędliwy w gniewie, ale nazbyt cierpliwy,

nie skąpy,

ale szczodry,

nie ospały,

ale czujny,

nie opilca,

ale trzeźwi,

nie głupi,

ale mądry, roztropny, baczny,

przyszłym wszystkim przygodom i upadkom dowcipnie zabiegający.

W planie wyrażenia znajdujemy figury słów: powtórzenia (*nie inszego królestwa, jedno królestwa polskiego*), anafory (*nie... nie..., nie...*) i epifory (*...waszym ...waszym ...waszym; ...jaki król? ...taki król*), paralelizmy składniowe (*nie tyran, ale łaskawy, nie okrutnik, ale miłosierny*), układ trójkowy epitetów (*mądry, roztropany, baczny*), wyrównanie liczby sylab i ich uporządkowanie rytmiczne w kolumnach (*/Ale p/ytasz, /jaki kr/ól? Wi/erz tem/u, że t/aki kr/ól*), instrumentację głoskową (*wszem... waszym, przyszłym wszystkim przygodom i upadkom*). To cechy rozwiniętej retorycznej ornamentacji.

Figury planu wyrażenia służą tu uwydatnieniu antytezy jako figury myśli – od starożytności bardzo ważnej cechy prozy retorycznej, skutku związków retoryki z dialektyką [Korolko, 1971, s. 139]. Białobrzeski uformował antytezy dwojakiego rodzaju. Jedna jest rzeczywista, choć przesadne dążenie do symetrii dało tu wynik wątpliwy: *nie tyran, ale łaskawy, nie okrutnik, ale miłosierny* itd. Druga natomiast jest sztuczna: zamiast powiedzieć coś wprost (np. *królestwa polskiego*), stosuje się dodatkowo zaprzeczenie typu „nie inny” (*nie inszego królestwa, jedno królestwa polskiego*).

Takie amplifikacje treściowo jakby puste, znaczeniowo redundantne, w istocie jednak uwydatniające jakiś człon wypowiedzenia, można uznać za element stylu potocznego (i jego ekspresywnego rejestru) w wypowiedzi oratorskiej. Zjawisko jest bowiem od dawna częste w wypowiedziach dialogowych stylizowanych na żywą mowę i w potocznych wypowiedziach ekspresywnych [Cybulski, 2009]:

Ojciec jego był, z przeproszeniem, wielki hultaj: nic, panie, tylko karty, kobiety i konie! (z Sienkiewicza) SDor s.v. *tylko*;

nic tylko siąść i płakać; nic tylko się pociąć.

STYL URZĘDOWY W TEKSTACH URZĘDOWYCH (PRZYKŁAD „ZGODNOŚCI GATUNKU I STYLU”)

Wydawałoby się, że z wielu względów na przeciwległym biegunie stylistycznego continuum dawnej prozy stał styl urzędowy. Ustrój państwa wymagał sporządzania wielkiej liczby dokumentów, a powtarzalność czynności kancelaryjnych spowodowała szybkie wykształcenie się w korespondencji stałych formuł, które stały się ważnymi wykładnikami tej odmiany stylistycznej. Inaczej niż w prozie retorycznej, dla której charakterystyczny był werbalizm, w tekstach urzędowych daje się zauważyć nominalizm, tj. przewagę konstrukcji imiennych nad czasownikowymi. Nominalizm średniopolski wynikał m.in. z niegdyśszego przekonania, że akt urzędowy powinien być jednym aktem mowy z jednym czasownikiem performatywnym. Niczym szczególnym nie były zatem zdania, w których między podmiotem a orzeczeniem jest np. 175 wyrazów tekstowych, z których to wyrazów żaden nie jest formą osobową czasownika (AKr 1, 17–18).

Inny typowy, choć nie tak obszerny przykład na nominalizm stylu z dokumentu miejskiego; wszystkie formy osobowe czasownika są wyłuszczone¹ (S 7, 507):

Dobrowolnie i wolnie przerzeczony Marcin przez się, a mianowita Zofija małżonka jego przez sławetnego Stanisława Czyrwińskiego, mieszczanina tyszowieckiego, ku tej sprawie s przyzwoleniem obecnym przerzeczonego męża i opiekuna swego własnego wziętego i potwierdzonego opiekuna, obadwa za wszystko, każdy s nich jeden za drugiego osobliwie ręcąc, zeznali.

Początek (w tym arenga) uchwały sejmiku relacyjnego województwa krakowskiego (AKr 4, 8; rok 1674):

My, rady, dygnitarze, urzędnicy i wszystko rycerstwo województwa krakowskiego na sejmik relacyjny po blisko skończonej w Warszawie konfederacyjnej na dzień 16 marca, a potem pro die 12 aprilis, za zgodnym wszystkich materyj sejmikowych recesem i do dnia dzisiejszego odłożeniem do Proszowic w roku terażniejszym za uniwersalem jo. Księcia jm. Kazimierza Floryjana na Klewaniu Czartoryskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego zgromadzeni, pro statu moderno osierociałej R.P. takie ab intra w województwie naszym postanowienie i obradę czynimy.

Właściwe dokumentom kancelaryjnym dążenie do precyzji klóciło się nieraz z wymogiem jasności.

TEKSTY URZĘDOWE O CECHACH POETYCKICH

Ale bywały i takie teksty urzędowe, nawet gatunkowo określone, których wcale nie cechował nominalizm, a które, wręcz przeciwnie, akcentowały werbalność toku składniowego, i to za pomocą środków formalnych właściwych poezji, takich jak rym gramatyczny. Idzie o gatunek o nazwie „odpowiedź”, będącej kalką z niem. *Absage*, bo i zwyczaj takiego wypowiedzania wojny był niemiecki. „Odpowiedź” polegała na pisemnym lub ustnym wypowiedzeniu walki na śmierć i życie, a od 1588 r. była legalna, jeśli została przekazana na piśmie przez woźnego jako obro- na strony pozwanej (por. ŁozPr 1, 46). Zachowane przykłady pochodzą głównie z przełomu wieków XVI i XVII.

Taka „odpowiedź” miała ustalone formuły werbalne:

*kto by mię pozwał do tych konstytucyj nowych, ja go o gardło jego starać się będę i zaraz na koń swój przeciwko niemu **wsiędę** i zaraz mu tu odpowiem (1593, ustna „odpowiedź” marszałka sejmiku) AKr 1, 19;*

*przeto się strzeż na wszelakim miejscu: chodząc, śpiąc, jedząc, pijąc, w domu, w drodze, w kościele, w łaźni, bo **się** tej krzywdy na tobie **mścić będę** i da Pan Bóg **na gardle twym usiędę** (1605, S. Stadnicki do K. Korniaкта) ŁozPr 2, 240.*

¹ Imiesłowy przymiotnikowe uznajemy tu za nomina, nie verba.

„Odpowiedzią”, choć z użyciem innego performatywu (nie *odpowiadam*, lecz *oświadczom się*), jest też mowa K. Zborowskiego zapowiadająca zemstę za śmierć brata Samuela:

*tedy ja o to [...] oświadczom się P. Bogu Wszechmogącemu, oświadczom się ołtarzowi temu, oświadczom się sakramentowi, oświadczom się i WM. wszytkiemi, że ja sromotnego i haniebnego zamordowania brata mojego **mścić się będę**, pókom żyw na gardle Zamoyskiego, na domie i na potomstwie jego [...], tak że albo **ja na jego** inszych też **gardle usiędę**, albo on ze wszytkiemi swojemi na mojem (1584) AKr 1, 109.*

Jak widać, nieodzowne były w „odpowiedzi” środki o funkcji poetyckiej. Zwłaszcza w części służącej ostrzeżeniu przeciwnika i w części zapowiadającej zemstę stosowano powtórzenie, anaforę, epiforę, wyliczenie, rytm i rym.

Inny przykład to rozbudowana formuła zagajenia sądu prawa magdeburskiego. Jej cechą charakterystyczną była również swoista stylizacja poetycka, wyrażająca się paralelizmem składniowym i powtórzeniami leksykalnymi w pozycji anaforycznej lub epiforycznej: powtarzano mianowicie na początku lub na końcu zdań wyrazy *gaję, mocą, pokój* i inne. Ponadto istotną rzeczą bywało ujmowanie formuł w krótki dialog.

Dla przykładu „gajenie wielkiego sądu” wyglądało tak, że przewodniczący po rytualnym dwukrotnym zapytaniu sołtysa, czy ma gaić i przykazać pokój, i po dwukrotnej odpowiedzi twierdzącej powinien wypowiedzieć formułę następującą:

*Gdyż mi z prawa rozkazano jest, iż czas zagaić sąd wielki burgrabski i przykazać ty rzeczy, które wedle prawa przykazane być mają, tedy ja przodkiem **mocą** Pana Boga wszechmogącego, potym **mocą** Oświeconego Pana naszego Króla Mił. i rady jego, **mocą** burgrabską i szołtysią, **mocą** panów przysiężników i wszytkiego pospólstwa gaję wam sąd wielki i przykazuję pokój Pana Boga wszechmogącego (2. poł. XVI w.) GroicP 64.*

Gajenie zgromadzenia cechowego miało wyglądać jak następuje:

*Ja tę gromadę gaję bożą **mocą**, Panny Maryjej **mocą**, Króla Jmci **mocą**, panów radziec **mocą**, cechmistrzowską śterech starszych braciej **mocą** i wszytkiej gromady **mocą** [...]. Przykazujemy **mocą** Pana Boga wszechmogącego pokój, króla JMci naszego miłościwego pana pokój Ptaśnik 121.*

DOKUMENT URZĘDOWY O CECHACH RETORYCZNYCH

Wpływem stylu retorycznego dałoby się wyjaśnić nagminne w stylu urzędowym mnożenie synonimów, układanych w pary lub trójki. Synonimia miała w nich wyrazić m.in. mocne przekonanie o takim, a nie innym stanie rzeczy (przeszłym, pożądanym, postulowanym):

Marcina Brejera [...] zabili, zamordowali i z żywego martwego uczynili (1671) A 55–56;

Iżby się [...] chytrość a oszukanie [...] zakryć a zasłonić mogło S 7, 140;

Jakoż się też opowiedamy, deklarujemy, protestujemy, manifestujemy, [...] prze-rzeczone szkoły jezuickie [...] aby zniesione, zamknięte, zakazane były AKr 2, 56.

Zwłaszcza w XVII w. dokumenty urzędowe ulegają retoryce barokowej, dążąc do gwałtownego poruszenia duszy drogą określonych środków składniowych. Przykładem niech będzie uformowana w period retoryczny arena (preambuła) amnestii króla Jana Kazimierza z roku 1666:

Chcąc i tego pragnąc JKMość, aby dawna i z kluby wypadła wróciła się i wkorzeniła tak JKMości ku wiernym poddanym swoim, jako też i u poddanych wzajemnie na-przeciwko JKMości miłość i poufałość, umyślił JKMość z szczerego chrześcijańskiego serca wszystkie przeciwko Majestatowi swemu do dnia dzisiejszego urazy odpuścić, jakoż one miłościwie odpuszcza, dobru tej ojczyzny daruje, wieczną amnetyją albo raczej niepamięcią pokryć chce i pokrywa. (Pas2 374).

Zdanie jest długie, rozplanowane w dwuczłonowy okres z inwersją i szykiem antycypacyjnym w obu członach, zbudowanych tak, aby kończyły się łącznymi szeregami składniowymi zawierającymi treści najważniejsze: przyczynę aktu prawnego (*miłość i poufałość* – tu miejsce antykadencji) i performatyw spełniający ten akt (*niepamięcią pokryć chce i pokrywa* – miejsce kadencji). Zgodnie z zasadami budowy periodu retorycznego sens całości ujawnia się dopiero w jego zakończeniu.

Z kolei uniwersał króla Jana III z r. 1675 (AKr 4, 23–24) to dokument uformowany ze zdań paralelnie zbudowanych, z anaforą, antytezą, wyliczeniem, nagromadzeniem itd., ale przede wszystkim z descriptio służącym plastycznemu opisowi zdarzeń:

Wracamy się in sinum R.P. miłujący ociec ad pupillum, syn do matki, ex studio, nie z miętkich i delikatnych sub favoniis przechadzek, ale z głodnych i milionami z dziedzicznej substancyjej naszej obsypanych obozów, zimowisk chłodnych, lgnistych albo ostrych przepraw, pustyń ledwo wiarą pojętych, studio zaszczytu R.P. mężnie wytrzymanych. Wracamy po złomanej rebelijej i przymuszonej do posłuszeństwa Ukrainie, przyłączonych ad compagem i sukurowanych fortecach, wyrzuconych meczetach, wykorzenionych nowego Krymu gniazdach. Wracamy po przepłoszonych i postrzelanych sołtanach, baszach, bejach i murzach bez liczby bitych albo powiązanych, spędzonych hufcach z Misiru, z Anatolijej, nie tylko z Rumelijej albo z Grecyjej zebranych, że się przy wezryrze albo samym cesarzu mało liczniejszych spodziewać.

Uniwersał niższego rzędu, bo kasztelański i dotyczący spraw gospodarczych (AKr 2, 702, rok 1660), nie stroni od inwersji, ale przede wszystkim ozdobiony jest utartymi metaforami:

Nienasycone krwawemi prawie łzami ubogiego ziemskich dóbr poddaństwa niektórych ludzi, osobliwie werbierzów [...] zdzierstwa i obrzydliwe Bogu Wszchemogącemu ekscesy mimo wszelkie prawe rozżarzyły serca ichm panów braciej.

TEKST URZĘDOWY O CECHACH POTOCZNYCH

Oto instrukcja króla Zygmunta Augusta na sejmiki (DiarP 16, rok 1562):

Który to sejm dla wyższych przyczyn złożony, w niebytności J.K.M. być by miał, co nie jest rzecz nowa, ale iż nie taki się składa, jaki wedle recesów na przedniejszych sejmiech być miał, tedy dopuszcza J.K.M. nasz miłościwy pan na zdanie W.M., jeśli byście W.M. chcieli, aby sejm ten był, tedy pod tym sposobem go składa, jeśli by się też W.M. nie zdało, aby ten sejm miał być, tedy J.K.M. zezwalać na to raczy, abyście W.M. posły swe albo posłali albo nie słali na walny sejm, abowiem nie chce nad zdanie W.M. J.K.M. w tej mierze nic czynić, bo na tymto sejmie o żadnej inszej rzeczy nic ani radzono ani namawiano nie będzie, jedno tylko około inflanckiej ziemie, jeśli ona ma być w Koronie albo nie, albo jeśli by się też to W.M. widziało, ani posłów posłać, ani inflanckiej ziemie przyjąć, ani nic nie stanowiwszy, z niczem się tu rozjechać, to będzie na wolę W.M.

Z punktu widzenia czystości gatunku (instrukcji królewskiej dla sejmików) zachodzi sprzeczność między wymaganym wzorcem tego gatunku (wyznacznikami, istotą, funkcją, celem komunikacyjnym) a realizacją wyznaczników, celu i funkcji. Wygląda na to, że cytowany tekst to nie wariant wzorca, ale wręcz jego zaprzeczenie, bo dochodzi do niezgodności z normą gatunkową. Relacja nadawczo-odbiorcza (władca – naród polityczny) wymagałaby, by król realizował akt illokucyjny, który tak by się dało sparafrazować: „podaję wam procedurę, w myśl której powinniście, po rozważeniu sprawy Inflant ze względu na dobro Rzeczypospolitej, wypracować decyzję w sprawie ich przyłączenia do Korony”.

Ale w realizacji z roku 1562 jest tak, że król instruuje szlachtę, aby robiła, co jej się podoba, albo i nie robiła, albo jeszcze coś trzeciego. Ma więc szlachta postanawiać, że ziemia inflancka ma być w Koronie albo nie, albo *jeśli by się też to W.M. widziało*. Akt illokucyjny interpretować można tak: „radzę wam, byście zrobili x albo nie x ze względu na dobro y, albo co chcecie”, a po uwzględnieniu konkretnych: „podaję wam procedurę, w myśl której powinniście, albo i nie powinniście, po rozważeniu sprawy Inflant ze względu na dobro Rzeczypospolitej, albo i po nierozważeniu tej sprawy, wypracować decyzję w sprawie ich przyłączenia do

Korony albo nieprzyłączenia ich, albo jakiejś trzeciej możliwości, albo nie wypracować tej decyzji, a w ogóle to procedury tej nie musicie przestrzegać”.

Oczywiście można te moje uwagi uznać za nadinterpretację, bo da się tę instrukcję czytać bez tego trzeciego elementu dwuelementowej alternatywy (*albo jeśliby się też to W.M. widziało*). Ale da się i tak czytać, jak ja tu przeczytałem, sędzę zatem, że szlachcic, poznavszy tę instrukcję, mógł ją interpretować literalnie, tak właśnie, jak ja tu interpretowałem, i dla tej interpretacji znaleźć aprobatywną opinię prawną odpowiedniego jurysty – bo jak każdy tekst prawny, może ona być tak właśnie, to jest literalnie, interpretowana. Dopuszczalne jest zatem co najmniej dwojakie, w tym zupełnie nielogiczne rozumienie tekstu.

A możliwość różnej interpretacji pojawia się przede wszystkim dlatego, że ta instrukcja jest niedobrze sformułowana również pod względem językowym. Można by chyba powprowadzać w niektórych miejscach, wbrew wydawcy, kropki i średniki: *dopuszcza J.K.M. nasz miłościwy pan na zdanie W.M., [tu może być kropka?] jeślibyście W.M. chcieli [...], jeśli ona ma być w Koronie albo nie, [tu może być średnik?] albo jeśliby się też to W.M. widziało [...]*. Ale takie miejsca kropki i średnika są wątpliwe, bo składnia nie jest jasna.

Uważam, że to potoczność widzenia świata pociągnęła za sobą potoczność ekspresji. W czym się ta potoczność wyraża? 1. Hipotaksę można określić jako „naiwną”, skoro dopuszcza zdanie podrzędne przyczynowe z podrzędnym przyczynowym (por. *abowiem... bo*). 2. Równie „naiwna” jest parataksa: idzie o niezgrabne sformułowanie sugerujące wykazaną już wyżej nielogiczność alternatywy „albo tak, albo nie, albo jeszcze inaczej”: jeśli ona ma być w Koronie albo nie, albo jeśliby się też to W.M. widziało². 3. Związki treściowe między zdaniami bywają niejasne. Do której z możliwych czynności szlachty odnosi się np. zaimek *to* w zdaniu ostatnim (*to będzie na wolę W.M.*)? Do ostatniej z wyżej wymienionych, do niektórych, do wszystkich?

Podsumowując: nieudolnie zastosowane środki formalnojęzykowe, godne raczej zwykłej gadaniny niż aktu o randze monarszej, powodują zmianę wartości illokucyjnej, zaprzeczają normie gatunkowej i w konsekwencji decydują o niefortunności wypowiedzi.

Składnia tej królewskiej instrukcji przypomina mi nieco np. pewien znacznie późniejszy (z 1811 r.) list niewykształconej szlachcianki, która tak pisała do swego administratora³:

Pisałeś wacpan do mnie, żebym dekret przysłała i obwodnicy. Żadną miarą nie mogę, to dekret, duża księga, możeż teraz nie tak nagle potrzebna. Jak pisałeś, że zimą przysłesz, to bym wtenczas posłała, ale teraz to można by się obwodnicą obejść. Można

² Przypomina to takąż 3-elementową alternatywę w emocjonalnym monologu rozszluszczonej kobiety z filmu *Niedziela Barabasa*, gdy złość zaburzyła jej logikę myśli: *Wybieraj! Jedno z dwojga: albo ja, albo piłka, albo rozwód! N.*

³ Pomiąłem liczne błędy ortograficzne i regionalizmy fonetyczne, uwspółcześniłem interpunkcję, nie będąc jednak całkiem pewien, gdzie są granice zdań.

wiedzieć, komu ten kawał graniczący sądzono, to ja bym tych obwodnicy posłała, a razem dekret i obwodnicy posyłać, to do 20 rubli pocztę trzeba będzie opłacić. Ja ani prawa jeszcze nie mam od w. Lachnickiego ani obwodnicy nie odda, wziął pieniądze, tylko mam dokument, że mam oddać i prawo przyznać. Co w. Strynski, to mnie dał i prawo i dekret swój z obwodnicą przysłał, ale ani pana Jurgowskiego nie ma obwodnicy. A co w. Zyburt, to ani prawa ani obwodnicy nie ma. Na tych, zmiłuj się, nacieraj, żeby dali, póki pan Szuszczewicz żyje, także i płacił kawał w. Krupowicza starego i na to ani obwodnicy nie odebrał, ani prawa nie wziął [...].

FUNKCJA KREATYWNA TEKSTÓW URZĘDOWYCH

Idzie tu o funkcję tworzenia wizji świata innego niż sugerowana przez potoczny „realizm naiwny”. Jak pisze Jan Bartmiński, taki np. podstawowy dla poezji środek stylistyczny jak powtórzenie (refren itp.) zwalniał obrzęd, „zatrzymywał” czas, współtworzył mityczne „wieczne teraz”. „Dopiero z czasem rytuał stał się ornamentem” [Bartmiński, 1990, s. 204].

Otóż i w tekstach urzędowych mogła dominować podobnie rozumiana funkcja kreatywna – funkcja tworzenia rzeczywistości, także tworzenia rzeczywistości przeszłej. Obecnie to domena raczej powieści historycznej, a przecież zjawisko to dotyczy niektórych danych, zwłaszcza średniowiecznych aktów prawnych, np. fałszykatów przywilejów i donacji, w których jako rzecz oczywistą i sprawiedliwą uważano rozciąganie na przeszłość praw obecnie posiadanych lub postulowanych.

Warto w związku z tym zwrócić uwagę na charakterystyczne operowanie kategorią czasu w dawnych aktach prawnych, a mianowicie powtarzania czasowników performatywnych w formach praet. i praes: *prawa [...] postanowiliśmy, jakoż postanowiamy niniejszym czasu wiecznemi* W 46; *pozwoliliśmy i pozwalamy niniejszym listem naszym* Os 3, 78. Celem takich sformułowań bywało nie tylko wpojenie odbiorcy, że „zawsze tak ma być, jak chcemy”, ale także ponadto, że „zawsze tak ma być, jak chcemy, bo zawsze tak było”. Np. w akcie unii lubelskiej postanowiono przyłączyć do Korony Królestwa Polskiego trzy województwa, oświadczając nie tylko to, że mają one należeć do Korony, ale że ponadto zawsze do niej należały, co było oczywistą nieprawdą. Starano się bowiem utrwalac przekonanie, że to ma szczególną wartość, co jest „z stara dawne”.

ZAKOŃCZENIE

Podaję przykłady zjawiska polegającego na obecności elementów jednej odmiany stylowej (np. potocznej) w tekstach (gatunkowo określonych) innej odmiany (np. urzędowej). Sądzę, że nie było ono wynikiem celowego stosowania „obcych” danemu gatunkowi, odmianie itd. środków stylistycznych, a więc wy-

nikami świadomej stylizacji, lecz raczej rezultatem swego rodzaju nieudolności: nieudolności konkretnych jednostek niedających sobie rady z komplikacją rozwiniętego systemu stylistycznego⁴ albo, wręcz przeciwnie, prostoty owego systemu, w którym przetrwały może relikty hipotetycznego pierwotnego „amorficznego continuum stylowego”.

Co do wspomnianego pierwotnego „continuum stylowego” – nie byłoby niczym dziwnym istnienie takiego zjawiska. Porównując bowiem dawne i dzisiejsze zjawiska kulturowe, nieraz widzimy różnicę polegającą na tym, że dawniej nie różnicowano zjawisk, które rozdziela się dziś. Nie rozdzielano jasno np. tego, co świeckie i duchowne, cywilne i wojskowe, oficjalne i prywatne, państwowe i rodzinne itp. W konstruowaniu wypowiedzi nie rozdzielano choćby mowy zależnej i niezależnej, nie umiano zatem wpleść wypowiedzi ustnej do gatunku pisanego [Pisarkowa, 1984, s. 219] itd.

Bo też granica między ustnością a pisemnością nie była ostra, zwłaszcza że dla dawnej komunikacji językowej charakterystyczna była dominacja substancji fonicznej. Choć liczne dawne teksty dotarły do nas w postaci graficznej, to przeznaczone przecież były do wygłaszania czy śpiewania – np. kazania, oracje okolicznościowe, teksty nazywane dziś wierszami, a dawniej pieśniami; także pamiętnik Paska, który w wielu fragmentach określany jest jako zapis żywej gawędy. Nawet jeśli pewne wypowiedzi należały pierwotnie do pisanej odmiany języka, jak choćby *Kazania sejmowe* Skargi, to jednak zawierały liczne cechy właściwe dla wypowiedzi ustnych. Umiejętność prowadzenia polemiki na piśmie miała wiele wspólnego z krasomówstwem, czytanie bowiem było w XVI w. jeszcze głośnie, nic więc dziwnego, że również charakter piśmiennictwa polemicznego był dialogowy, a jego styl – retoryczny tak samo jak styl przemówień. Teksty urzędowe także niegdyś wygłaszano wobec zgromadzenia, choćby z powodu analfabetyzmu części odbiorców, zatem również w nich w sposób naturalny znajdowały zastosowanie środki retoryczne.

Pośrednie kontakty pisemne były wówczas w istocie rzeczą nową: w pamięci XVI-wiecznego szlachcica czy mieszczanina żywe były czasy, gdy jedynym kontaktem językowym był kontakt bezpośredni, gdy np. rycerzowi nie bardzo wypadało czytać i pisać. Nic więc dziwnego, że w średniopolskim piśmiennictwie wiele jest zjawisk, które przeniesiono inercyjnie z kontaktów bezpośrednich („twarzą w twarz”).

Podobnie ścisła klasyfikacja stylów funkcjonalnych to rzecz nowszej epoki; dawniej dominowały teksty niezróżnicowane funkcjonalnie. Można było używać środków „artystycznych”, „religijnych” lub „magicznych” w tekstach urzędowych.

⁴ Nasuwa się ponure przypuszczenie: a może niefortunność wypowiedzi prawno-administracyjnej była wówczas normą? I może ta niefortunność jest elementem naszej tradycji, trwającym do współczesności?

Historyk języka powinien odpowiedzieć na pytanie, jak długo istniał taki funkcjonalny synkretyzm i jak to się dokładnie stało, że style funkcjonalne się rozdzieliły.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- A – Acta consularia civitatis Bidgostiensis 1671–1675, wyd. Z. Guldon, R. Kabaciński, cz. 1, Bydgoszcz 1967
- AKr – Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 1 (1572–1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, t. 2 (1621–1660), wyd. A. Przyboś, Kraków 1953–1955
- Bisk – M. Biskup, Polskie listy dowódców Zygmunta I z Prus z okresu wojny z Zakonem Krzyżackim (1519–1521), [w:] Kultura średniowieczna i staropolska, Warszawa 1991, s. 503–509
- C – Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego, 1606–1608, wyd. J. Czubek, t. 2, Kraków 1918
- DiarP – Diariusz sejmu piotrkowskiego r. p. 1565 poprzedzony kroniką 1559–1562, oprac. Władysław Chomętowski, Warszawa 1868
- GroicP – Bartłomiej Groicki, Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953
- JanSob – Jan Sobieski, Listy do Marysieńki, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970
- ŁozPr – Władysław Łoziński, Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku, t. 1–2, wyd. 6, Kraków 1960
- Mal – H. Malewska, Listy staropolskie z epoki Wazów, wyd. 2, Warszawa 1997
- Mecherz – Karol Mecherzyński, Historia wymowy w Polsce, t. 2–3, Kraków 1858–1860
- N – Niedziela Barabasza, <http://www.youtube.com/watch?v=MLnSvcVbclk&feature=related>. (dostęp 25.09.2012)
- Osk – Korespondencja Kajetany z Jelskich Oskierzyny, Biblioteka Narodowa, rps 2764, k. 62
- Pas2 – Jan Pasek, Pamiętniki, oprac. W. Czapliński, wyd. 4, Wrocław 1968
- Ptaśnik – Jan Ptaśnik, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, wyd. 2, Warszawa 1949
- S – Księgi radzieckie i ławnicze Sandomierza, rps. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach nr 4 (1656–1660), 7 (1567–1570), 9 (1613–1624), 10 (1638–1641)
- SDor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław
- CYBULSKI Marek, 2009, O antytezie prawdziwej i antytezie rzekomej w dawnych i współczesnych tekstach polskich, [w:] *Z wdzięczną pamięcią o Profesorze Władysławie Kuraszkiewicz*, red. J. Migdał, S. Mikołajczak („Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, 18), Poznań, s. 59–66
- DUBISZ Stanisław, 1992, *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa
- KOROLKO Mirosław, 1971, O prozie *Kazań sejmowych* Piotra Skargi, Warszawa
- PISARKOWA Krystyna, 1984, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław
- WIERZBICKA Anna, 1966, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*, Warszawa
- WILKOŃ Aleksander, 2003, *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*, Kraków
- WILKOŃ Aleksander, 2004, *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Renesans*, Katowice

Marek Cybulski

RELACJE MIĘDZY ODMIANAMI STYLOWYMI
JĘZYKA DOBY ŚREDNIOPOLSKIEJ

Streszczenie

Autor analizuje przykłady obecności elementów jednej odmiany stylowej (np. potocznej) w gatunkowo określonych tekstach innej odmiany (np. urzędowej) w XVI–XVII w. i rozważa, czy to przykłady świadomej stylizacji, czy relikty hipotetycznego pierwotnego „amorficznego continuum stylowego”, w którym nie było jeszcze ukształtowanych odmian stylowych.

RELATIONS BETWEEN STYLISTIC VARIETY OF LANGUAGE
IN MIDDLE POLISH PERIOD

Summary

The author analyses examples of occurrence of the elements of a particular stylistic variety (f.e. colloquial) in stylistically categorized 16th–18th century texts belonging to other variety (f.e. formal). The author examines whether these are the examples of a conscious stylization or the relics of primary hypothetical “amorphous stylistic continuum”, in which particular stylistic varieties had not yet been developed.

*JULIA DILNA**
Lwów

INWENCJA A KONWENCJA WE FRAZEOLOGII ODMIANY ARTYSTYCZNEJ WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY

INVENTION AND CONVENTION IN THE PHRASEOLOGY OF BELLES-LETTRES STYLE OF CONTEMPORARY POLISH LANGUAGE

Abstract

Types of phraseological units used in works of the modern Polish writers Ignacy Karpowicz, Sławomir Shuty, Joanna Fabicka and Izabela Sowa are analyzed in the article. So called canonical uses exhibiting no changes in the form, meaning and cohesion of the expression as defined by the norm of Standard Polish and innovative uses are dealt with.

Keywords: artistic text, phraseological unit, phraseological innovation, modification, context innovation

Słowa kluczowe: tekst artystyczny, frazeologizm, innowacja frazeologiczna, modyfikacja, innowacja kontekstowa

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule są związki frazeologiczne¹ i sposoby ich aktualizacji w polskich tekstach artystycznych, a w szczególności w utworach współczesnych prozaików polskich. Język artystyczny jako specyficzny fenomen językowy zajmuje pozycję szczególną względem innych odmian polszczyzny, rządzi się bowiem odrębnymi prawami i jest otwarty na różnego rodzaju niespodzianki i gry językowe świadomie powodujące konflikt między konwencją językową a tendencją do innowacyjnych aktualizacji. Analiza sposobów funkcjonowania frazeologizmów we współczesnej prozie polskiej ma na celu opisanie zasobu jednostek użytych zgodnie z normą frazeologiczną języka polskiego

* Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, Katedra Filologii Polskiej.

¹ Frazeologizmy traktuję jak utralone społecznie połączenia wyrazowe o znaczeniu niewynikającym z sumy znaczeń ich składników.

oraz sprawdzenie celowości indywidualnych odstępstw od tej normy – innowacji frazeologicznych².

Podstawę materiałową artykułu stanowi 13 utworów prozatorskich autorstwa współczesnych pisarzy polskich – Ignacego Karpowicza (*Niehalo, Cud, Nowy kwiat cesarza* [Karpowicz, 2006; 2007a; 2007b]), Sławomira Shutego (*Cukier w normie, Zwał* [Shuty, 2002; 2004]), Joanny Fabickiej (*Szalone życie Rudolfa, Świńskim truchtem, Tango ortodonto, Seks i inne przykrości* [Fabicka, 2004; 2006a; 2006b; 2008]) oraz Izabeli Sowy (*Cierpkość wiśni, Smak świeżych malin, Herbatniki z jagodami, Zielone jabłuszko* [Sowa, 2002a; 2002b; 2003; 2004]). Artykuł jest częścią rozprawy doktorskiej, w której na większą skalę badane są innowacje frazeologiczne w utworach współczesnych prozaików polskich. Z uwagi na ograniczone ramy niniejszego artykułu do badań wybrano teksty tych autorów, których utwory są najbardziej reprezentatywne pod względem nasycenia frazeologią „atrakcyjności” występujących innowacji frazeologicznych i/lub różnorodności funkcji frazeologizmów (zarówno tych zgodnych z normą, jak i innowacyjnych), zależnie od charakteru fabuły i formy narracji. Powieści J. Fabickiej i I. Sowy zostały napisane w formie pamiętników głównych bohaterów, dlatego język charakteryzuje się tam dość wysokim stopniem nieoficjalności. Analiza obszernego materiału ukazała bogactwo i różnorodność używanych przez autorki frazeologizmów oraz stosowanych zabiegów innowacyjnych. Książki I. Karpowicza są bogate w podteksty i aluzje, łatwo więc doszukać się w nich przykładów stosowania gier językowych opartych na zmianie struktury tradycyjnego frazeologizmu bądź modyfikacji jego otoczenia. Z kolei utwory S. Shutego, charakteryzujące się nieco „poszarpaną” fabułą i mieszaną stylizacją, potrafią poniekąd zaskoczyć czytelnika żywą mową w jej ekstremalnej wersji – z wykorzystaniem wulgarnych wyrazów i związków frazeologicznych. W tabeli 1 przedstawiam ogólne liczby frazeologizmów wyekscerpowanych z utworów wyżej wymienionych autorów.

Tabela 1

Autor	Utwór	Liczba stron	Liczba frazeologizmów	Ogólna liczba stron	Ogólna liczba frazeologizmów	Średnio frazeologizmów na 100 stron
1	2	3	4	5	6	7
Ignacy Karpowicz	<i>Nowy kwiat cesarza</i>	257	211	743	364	48
	<i>Niehalo</i>	212	99			
	<i>Cud</i>	274	54			
Sławomir Shuty	<i>Cukier w normie</i>	143	68	388	171	44
	<i>Zwał</i>	245	103			

² Przyjmuję utrwaloną w literaturze przedmiotu definicję innowacji frazeologicznej S. Bąby: „jakikolwiek odstępstwo od normy frazeologicznej” [1989, s. 46]. Zgodność frazeologizmu z normą sprawdzam w najnowszych słownikach frazeologicznych języka polskiego. W niniejszym artykule znaczenia frazeologizmów podane są wg *Słownika frazeologicznego PWN* pod red. A. Kłosińskiej.

Tabela 1 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
Joanna Fabicka	<i>Szalone życie Rudolfa</i>	238	101	1011	816	80
	<i>Świńskim truchtem</i>	245	151			
	<i>Seks i inne przykrości</i>	276	256			
	<i>Tango ortodonto</i>	252	310			
Izabela Sowa	<i>Cierpkość wiśni</i>	215	144	803	581	72
	<i>Smak świeżych malin</i>	189	218			
	<i>Herbatniki z jagodami</i>	223	129			
	<i>Zielone jabłuszko</i>	176	90			
Razem				3508	2539	72

Wyniki obserwacji wyraźnie się podzieliły: może przypadkiem, a być może nie częstotliwość posługiwania się frazeologizmami przez J. Fabicką i I. Sowę (odpowiednio 80 i 72 związki na 100 stron utworu) jest prawie dwa razy wyższa niż frekwencja używania frazeologizmów przez I. Karpowicza i S. Shutego (odpowiednio 48 i 44 związki na 100 stron). Ogólny zaś wynik (średnio 72 związki frazeologiczne na 100 stron tekstu!) potwierdza tezę, że „frazeologizmy uzupełniają zbiór jednostek nominatywnych polszczyzny w dużo większym stopniu, niż się zwykło sądzić”, a „pewne kombinacje sensów można wyrazić jedynie za pomocą związków frazeologicznych” [Pajdzińska, 1993, s. 17].

Przeważającą grupę w analizowanych utworach stanowią jednostki frazeologiczne użyte zgodnie z normą frazeologiczną języka polskiego. Osobliwości zasobów tradycyjnie użytych frazeologizmów w ramach dorobku poszczególnych autorów ujawniają się po wyodrębnieniu frazeologicznych pól semantycznych, czyli grup frazeologizmów związanych między sobą pod względem podobieństwa znaczeń. Frazeologia zaobserwowana w badanych utworach jest magazynem doświadczeń bohaterów powieści, wprowadza więc czytelnika w świat rządzący się swoistymi prawami, preferujący określone wartości. Najczęściej spotyka się frazeologizmy określające stany i cechy psychiczne bohaterów (strach, wściekłość, obojętność, rezygnację), postawę wobec innych (przeważnie działania społecznie nieakceptowane) oraz zachowanie w różnych sytuacjach życiowych (przeważnie niesprzyjających): *mieć wszystko w nosie, cholera kogoś bierze, diabli kogoś biorą, krew kogoś zalewa, wstać lewą nogą, serce się komuś zatrzymało, w głowie się coś komuś nie mieści, w głowie się komuś przewracało, mieć pecha, mieć nierówno pod sufitem, zostawić na pastwę losu, wpaść w czyjeś szpony, wypruć flaki, kombinować za czyimiś plecami, dać komuś w kość, zaglądać do kieliszka, pchać nos w cudze sprawy, wywalić kogoś na zbity pysk, puścić kogoś w trąbę, mieć przerąbane, zejść na psy, (ostatni) gwoździć do trumny itp. Nieco mniejszą grupę stanowią frazeologizmy określające stany i procesy fizyczne bądź fizjologiczne bohaterów (głód, chłód, zmęczenie, śmierć, zamroczenie alkoholowe itp.): *zaciśkać pasa, wykorkować z głodu, żołądek przysycha do kręgosłupa, głodny jak wilk,**

zmarznąć do kości, walić się z nóg, wyciągnąć nogi, puścić soki, pójść do piachu, pijany jak świnia, pijany w sztok, chodzić na rzesach itp.

Negatywne nacechowanie związków frazeologicznych jest odbiciem postaw bohaterów wobec świata, negatywnego wartościowania przez nich norm ogólnospołecznych. Frazeologizmy potrafią wyrazić najsubtelniejsze emocje i nastroje narracji: od w miarę „uczciwej” krytyki otaczającej rzeczywistości w utworach I. Sowy, poprzez lekki, naszpikowany sarkastycznym humorem język J. Fabickiej, do błyskotliwej intelektualnej ironii I. Karpowicza oraz zjadliwego sarkazmu S. Shutego.

Wśród zgromadzonych frazeologizmów, oprócz jednostek zgodnych z normą frazeologiczną języka polskiego, pojawiają się także użycia innowacyjne. Stanowią one 12% ogólnej liczby związków frazeologicznych: 430 z 2539 wyekscerpowanych jednostek zawiera odstępstwa od normy. Z kolei wśród innowacji frazeologicznych wyodrębniamy dwie duże grupy:

1) modyfikacje frazeologiczne, polegające na zmianie płaszczyzny leksykalnej frazeologizmu (wymiana, ujęcie lub dodanie członu/członów, kontaminacja, modyfikacje słowotwórcze, fleksyjne i syntaktyczne, aluzja frazeologiczna);

2) innowacje kontekstowe, polegające na rozszerzeniu łączliwości leksykalnej frazeologizmu lub umieszczeniu frazeologizmu w nietypowym kontekście.

Większość zaobserwowanych innowacji to modyfikacje frazeologiczne ilustrujące zmiany płaszczyzny leksykalnej związku – 304 jednostki, natomiast innowacji kontekstowych jest dwa razy mniej – 147 jednostek (por. tab 2).

Tabela 2

Autor	Utwór	Frazeologizmy normatywne	Innowacje		Procent innowacji ogólnej liczby frazeologizmów
			modyfikacje	modyfikacje kontekstowe	
I. Karpowicz	<i>Nowy kwiat cesarza</i> <i>Niehalo</i> <i>Cud</i>	270	94 ^a		26
			53	49	
S. Shuty	<i>Cukier w normie</i> <i>Zwał</i>	125	46		27
			28	24	
J. Fabicka	<i>Szalone życie Rudolfa</i> <i>Świńskim truchtem</i> <i>Seks i inne przykrości</i> <i>Tango ortodonto</i>	653	163		20
			117	53	
I. Sowa	<i>Cierpkość wiśni</i> <i>Smak świeżych malin</i> <i>Herbatniki z jagodami</i> <i>Zielone jabłuszko</i>	454	127		22
			106	21	
Razem		1502	430		12
			304	147	

^a Ogólna liczba innowacyjnych aktualizacji frazeologizmów nie zawsze pokrywa się z sumą modyfikacji i innowacji kontekstowych, ponieważ jedna innowacja frazeologiczna może powstać w wyniku zastosowania dwu lub nawet kilku zabiegów innowacyjnych (np. dodania i ujęcia członu, wymiany członu i umieszczenia związku w nietypowym kontekście, odsłaniającym dodatkowo jego znaczenie dosłowne itp.).

Częstotliwość występowania modyfikacji oraz innowacji kontekstowych na stronach badanych utworów przedstawia tabela 3.

Tabela 3

Autor	Średnio na 100 stron		
	innowacji	modyfikacji	innowacji kontekstowych
I. Karpowicz	12	7	6,5
S. Shuty	11	7	6
J. Fabicka	16	11,5	5
I. Sowa	15	13	2,5
Razem	12	9	4

Najczęściej przyczyną modyfikacji struktury frazeologizmu jest chęć dostosowania frazeologizmu do konkretnej sytuacji lub odnowienie jego obrazowości czy wzmocnienie walorów ekspresywnych. Natomiast przyczyny powstania zamierzonych innowacji kontekstowych są o wiele „poważniejsze”: umieszczenie tradycyjnego frazeologizmu w specjalnie skonstruowanym kontekście może wywołać potencjalną wieloznaczność połączenia wyrazowego. Rozpatrzmy przykłady obu grup innowacji na materiale utworów każdego autora.

Innowacje frazeologiczne najczęściej pojawiają się w utworach J. Fabickiej: ze 1011 stron powieści tej autorki wynotowano 652 frazeologizmy, w tym 163 innowacyjne (średnio 16 na 100 stron). Liczba innowacji stanowi więc 20% zasobu frazeologicznego utworów tej autorki.

Cztery książki o przygodach głównego bohatera – nastoletniego Rudolfa Gąbaczaka i jego rodziny łączy wspaniałe poczucie humoru autorki i umiejętnie wpleciona (także za pośrednictwem frazeologii) krytyka współczesnego społeczeństwa. Dla innowacyjnych aktualizacji związków frazeologicznych charakterystyczna jest wyraźna dysproporcja ilościowa w stosowanych przez autorkę zabiegach: innowacje kontekstowe stanowią tylko jedną trzecią ogólnej liczby innowacji. Mimo to właśnie innowacje kontekstowe w utworach J. Fabickiej zasługują na szczególną uwagę. Nie sposób bowiem nie zauważyć znakomych efektów humorystycznych osiąganych przez umieszczenie tradycyjnego frazeologizmu w takim kontekście, który umożliwia dwojakie jego odczytanie – jako jednostki frazeologicznej i/lub luźnego połączenia wyrazowego. Przykłady innowacji kontekstowych napotykamy w cytatach ilustrujących użycie zwrotów *rwać (sobie) włosy z głowy* ‘bardzo rozpaczać, czasem czyniąc przy tym gest sugerujący wyrywanie sobie włosów’, *mieć kogoś (coś) na oku* ‘strzec, pilnować kogoś (czegoś)’ oraz *ktoś bez jaj* – o kimś mało energicznym, niezaradnym życiowo:

Obecny prezydent Łodzi od dawna *rwał sobie* nad nimi [zdegenerowanymi twórcami – J.D.] *włosy z głowy* i przy drugiej kadencji był już prawie *łysy* [Fabicka, 2006b, s. 77];

Przecież moich rodziców ani na moment nie można spuścić z oka. Zaraz wpakują się w jakies romanse, afery kryminalne albo nekrobiznes. Niestety, mam za mało czasu, żeby załatwić im dozór

kuratora. Co prawda babcia obiecała, że będzie *mieć* wszystko *na oku*, ale wiadomo, że jak znowu jej się odklei *sztuczna rzęsa*, to będzie miała wypaczony obraz rzeczywistości [Fabicka, 2006a, s. 27];

Muszę go [Gonza – J.D.] ciągle *mieć* na *oku*, przez co dostaję lekkiej schizofrenii i *zeza rozbieżnego* [Fabicka, 2006b, s. 91];

Typowe, jak tylko pojawiają się kłopoty, twój ojciec zawija ogon i znika. Wszyscy mężczyźni w tej rodzinie mnie zawiedli – spojrzęła na mnie z goryczą. – Kompletnie *nie mają jaj*. Pomyślałem, że gdyby wiedziała, w jak znakomitej kondycji są moje *jądra produkujące miliony plemników* na minutę, nie wygadywałaby takich bzdur [Fabicka, 2006b, s. 218].

Relacje semantyczne między członami frazeologizmów a podkreślonymi elementami kontekstu (*włosy – łysy, oko – sztuczna rzęsa, oko – zez rozbieżny, jaja – jądra produkujące miliony plemników*) to relacje ukierunkowane innowacyjnie, gdyż ich zaistnienie (będące niewątpliwie celem autorki) narusza tożsamość znaczeniową frazeologizmów i odsłania dosłowne znaczenie homonimicznych połączeń wyrazowych *rwać (sobie) włosy z głowy, mieć kogoś (coś) na oku* oraz *ktoś bez jaj*.

Z kolei bohaterami powieści I. Sowy są kobiety – przedstawicielki nastolatek, dwudziestolatek i trzydziestolatek. Wszystkie są na rozstaju dróg, nie wiedzą, gdzie dalej iść, borykają się z codziennymi problemami. Utwory obfitują w emocjonalne, żywe dialogi, które m.in. zawierają wiele frazeologizmów. Na 803 stronach „owo-cowej serii” odnotowano 581 frazeologizmów, w tym 127 innowacji frazeologicznych (średnio 15 innowacji na 100 stron), co z kolei stanowi 22% ogólnej liczby frazeologizmów użytych przez autorkę w powieściach. Wyraźna jest dysproporcja stosowanych zabiegów: na 106 modyfikacji frazeologicznych przypada zaledwie 21 innowacji kontekstowych.

Idiostyl tej pisarki odznacza się wysokim stopniem kreatywności w zakresie frazeologii – autorka chętnie „bawi się” tradycją, eksperymentuje z tym, co jest niezmiennie od wieków. Takie eksperymenty językowe czynią twórczość I. Sowy wyraźnie indywidualną, ulubione chwytły autorki stają się rozpoznawalne. Największą liczbę modyfikacji frazeologicznych odnotowujemy wśród innowacji wymienianych oraz rozwijających, polegających na rozbudowaniu struktury tradycyjnego frazeologizmu o nowe człony. Charakterystyczne dla twórczości I. Sowy są innowacje, w których wymieniony lub dodany element służy intensyfikacji znaczenia frazeologizmu, np.:

Serce Wiktorii *bywa miękkie niczym serek homogenizowany* [Sowa, 2002a, s. 22] (por. *ktoś ma serce miękkie jak wosk* ‘o kimś dobronudszym, łagodnym, wrażliwym, skłonnym do współczucia, do ustępstw’);

Mama znalazła trzy kolejne dowody na to, że *mam trzy lewe ręce* [Sowa, 2002a, s. 82] (por. *mieć dwie lewe ręce* ‘być niezdarnym, leniwym, nie umieć pracować, nie kwapić się do pracy’);

Strasznie tu zimno – wyszeptęłam schrypniętym głosem, *trzęsąc się niczym galareta w pędzącym dylżansie* [Sowa, 2002a, s. 99] (por. *trząść się jak galareta* ‘drzeć z zimna’);

Wykreśliłam guru z mojego życia raz na zawsze – oznajmiła, a nam wszystkim *spadły z piersi ogromne ołowiane bryły* [Sowa, 2002a, s. 99] (por. *ciężar, kamień spadł komuś z piersi* ‘ktoś pozbył się troski, zmartwienia, doznał uczucia ulgi’).

Zjawisko destabilizowania się struktury semantycznej frazeologizmów pod wpływem kontekstu jest mniej charakterystyczne dla powieści I. Sowy: innowacje kontekstowe stanowią tylko jedną szóstą ogólnej liczby innowacji frazeologicznych np.:

Uważaj dziecko, bo *nie zagrzejesz tu długo miejsca*.

– Zagrzeję? Ja? – zdenerwowała się Milka. – Żebym nawet się podlała i podpalila, to niczego tu *nie zagrzeję*. To mieszkanie jest zimne, jak grób za kołem polarnym. Połowa pieców to atrapy, okien nie da się domknąć, a grzejników nie wolno używać, bo niszczą parkiet [Sowa, 2002a, s. 19].

Podkreślone elementy kontekstu wchodzą w destabilizujące relacje semantyczne z członami zwrotu *nie zagrzać gdzieś miejsca* ‘często zmieniać miejsce pobytu lub pracy’ i powodują udosłownienie frazeologizmu. Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu przykładowi:

To nie były zdrady, po prostu musiał mieć urozmaicenie w życiu. Spotykał się tak, *dla jaj*.

– Myślę, że on się spotykał wyłącznie dla jaj. Zawładnęły jego mózgiem. O ile w ogóle można mówić w tym wypadku o jakimkolwiek mózgu [Sowa, 2002a, s. 36].

Czynnikiem powodującym odsłonięcie znaczenia dosłownego frazeologizmu *dla jaj* ‘dla żartu, dla popisu’ jest znajdujące się w jego otoczeniu luźne połączenie wyrazowe o takiej samej strukturze, które pozbawia frazeologizm znaczenia metaforycznego, wysuwając na pierwszy plan znaczenie dosłowne.

Analiza utworów I. Karpowicza i S. Shutego daje podstawy do wnioskowania, że autorzy preferują poddawanie frazeologizmów skomplikowanym zabiegom: częstotliwość wystąpienia w utworach innowacji kontekstowych jest wyższa niż u wyżej wymienionych autorek – aż po sześć przykładów na każde 100 stron. Frekwencja modyfikacji frazeologicznych odnotowanych w utworach obydwu pisarzy jest taka sama – po siedem modyfikacji na każde 100 stron, ale to prawie dwa razy mniej niż w utworach I. Sowy i J. Fabickiej.

Innowacje frazeologiczne u I. Karpowicza stanowią jedną czwartą zasobu frazeologicznego jego utworów. Książki tego znanego polskiego prozaika i podróżnika są głębokie i bogate w aluzje, zachęcają do czytania między wierszami, a jednocześnie jest to bardzo współczesna, dynamiczna, dowcipna, ironiczna proza, operująca groteską i sarkazmem, zaskakująca pomysłowością, dowodząca niebanalnej wyobraźni autora, znakomicie opisująca paradoksy współczesnej polskiej rzeczywistości i polskiej historii.

Niepodważalnym walorem prozy I. Karpowicza są liczne innowacje kontekstowe oparte na relacjach semantycznych między frazeologizmem (lub członem/ członami frazeologizmu) a elementami kontekstu. Zjawisko to ilustrują następujące przykłady:

Raczej w powietrzu, a może na jakiejś tablicy ogłoszeń w gabinecie dyrektora, *musiał wisieć* nakaz oddawania i wspierania, nakaz finansowania wielkiej etiopsko-erytrejskiej bzdury poczętej w eleganckich gabinetach [Karpowicz, 2007, s. 26] (por. *coś wisi w powietrzu* ‘ pewne symptomy wskazują, że coś zdarzy się lada chwila’);

Powziąłem mocne postanowienie: stawiam czoła rzeczywistości. Nie mogę powiedzieć, że bym wprowadzał je w czyn z *wysoko podniesioną głową*. Nie niechęć o tym zdecydowała, ale stan chodników [Karpowicz, 2007, s. 37] (por. z *wysoko podniesioną głową* ‘trzymając się prosto, nie pochylając głowy, zwykle okazując w ten sposób dumę, pewność siebie’).

Wymiany w składzie leksykalnym frazeologizmów dotyczą najczęściej komponentów rzeczownikowych, wymiany zaś komponentów czasownikowych i przymiotnikowych są rzadsze. Najczęściej używanie innowacji wymieniających jest uzasadnione chęcią dostosowania frazeologizmu do kontekstu, czego przykładem może być cytat:

Mistrz kierownicy *pędzi na złamanie karoserii*, jakby ktoś groził, że koła z wozu powyrywa [Karpowicz, 2007, s. 196] (por. *pędzić na złamanie karku* ‘biec, uciekać itp. bardzo szybko, co tchu, w wielkim pośpiechu, nie zwracając uwagi na przeszkody i niebezpieczeństwo’).

W niektórych innowacjach wymianie członu/członów towarzyszy komentarz autora, będący uzasadnieniem stosowania danego zabiegu innowacyjnego oraz destabilizujący strukturę semantyczną frazeologizmu i powodujący powstanie frazeologicznej innowacji mieszanej:

Lokal okazał się bardzo europejski i bardzo luksusowy. Portier i te sprawy. *Jabłkowa młodzież (bo nie bananowa, o banany w Etiopii nietrudno, za to o jabłka – owszem)*, elegancko odziana, dyskretnie ożłocona, grała w bilard [Karpowicz, 2007, s. 170] (por. *bananowa młodzież* ‘rozpieszczona nadmiernym dostatkami młodzież, prowadząca beztrojski tryb życia, korzystająca z pozycji społecznej i materialnej swoich rodziców’).

Utworki S. Shutego charakteryzują się sporą dawką sarkazmu w opisywaniu otaczającej rzeczywistości. W jednej z internetowych recenzji zbiór opowiadań autora zatytułowany *Cukier w normie* został opisany w następujący sposób:

Dowcip, sarkazm, ironia, blockersi, abonenci, drobnomieszczaństwo, konsumeryzm, religia, cyberpunk – *Cukier w normie* to zbiór opowiadań z przekorą eksploatujący mroczne rejony miejskich legend, całość podana w przystępnej, zjadliwej formie³.

Z 388 stron utworów S. Shutego wynotowałam 171 frazeologizmów, z których tylko 46 stanowi innowacje. Wśród modyfikacji frazeologicznych można wyodrębnić przykłady innowacji wymieniających, rozwijających oraz kontaminacji polegających na skrzyżowaniu dwu frazeologizmów o podobnej strukturze i/lub znaczeniu. Oto kilka przykładów:

Wreszcie ta wigilia. Skończyło się *urwanie jaj*, teraz można coś zjeść [Shuty, 2002, s. 45] (por. *urwanie głowy* ‘zamieszanie, nawał pracy’);

³ <http://www.ha.art.pl/wydawnictwo/katalog-ksiazek/182-slawomir-shuty-cukier-w-normie.html>

Po chwili padł strzał. Leszek poderwał się na równe nogi, a *serce stanęło* mu *w piersiach w poprzek*. Dysząc ze strachu i nerwów, szybkim krokiem udał się do pomieszczenia kuchennego [Shuty, 2002, s. 123] (por. *serce komuś stanęło* ‘czyjeś serce chwilowo przestało bić z powodu silnych emocji’);

Miasto. Nowa Huto. Wielka płyto. Cóżes ty za pani. Że za tobą poszli, że za tobą poszli chłopcy malowani. Wszyscy jak jeden mąż. Wszyscy za jednego. Trzydzieści lat wysługa na walcowni. Z najgłębszym bólem i niewysłowionym żalem zawiadamiamy. Najukochańszy mąż, tatuś i dziadzio i kawał kutasa jak chyba każdy, nie? No nie jest tak? Emerytowany, długoletni pracownik. Po długiej i ciężkiej chorobie. Niech mu *ziemia w gardle kością...*, zresztą..., nieważne [Shuty, 2002, s. 62] (por. *niech mu (jej) ziemia lekką będzie* – mówimy, gdy żegnamy zmarłego w czasie pogrzebu lub gdy mówimy o zmarłym; *coś staje/stanęło komuś kością w gardle* ‘coś komuś bardzo dokuczyciło, zaszkodziło’).

Nie wszystkie przekształcenia frazeologizmów w utworach S. Shutego znajdują funkcjonalne uzasadnienie, należą tu wypadki używania zbędnych określeń typu *przysłowiowy*:

Magda natomiast z czystym sumieniem i równo przyciętymi paznokciami mogła przystąpić do pisania pamiętników patologicznych, co do zbytu których nie miała wątpliwości, na obecnym poziomie rozwoju społeczeństwa – sprzedadzą się. I to z *przysłowiowym palcem w dupie!* [Shuty, 2002, s. 83] (por. z *palcem w dupie* ‘swobodnie, bez większego wysiłku’).

Wśród innowacji kontekstowych, których liczba jest prawie taka sama jak liczba modyfikacji, napotkaliśmy wypadki zarówno rozszerzenia łączliwości leksykalnej frazeologizmu, jak i umieszczenia frazeologizmu w nietypowym kontekście:

Niechże pani zapłaci i się przesunie – kolejka też zaczęła zwracać uwagę, bo *kolejce było to przeciwieństwo na rękę*, żeby kolejka nie stała, pani Taćculowa poburczała, poburczała, ale wreszcie wyszła ze sklepu i od razu do jakiejś kobiety – Widziała pani?, ledwie to od ziemi odrośnie, a już takie pyskate, starszego nie uszanują! [Shuty, 2002, s. 54–55] (por. *coś jest komuś na rękę* ‘coś komuś odpowiada, jest dogodnie dla kogoś’);

Teresa *nie w ciemną bita*, a tylko od czasu do czasu *po plecach i brzuchu*, z dumą indyczki podeszła do stołu i nic sobie nie robiąc z docinek koleżanek, nalała sobie do szklanki wody mineralnej i chlusnęła w twarz najbliższej [Shuty, 2002, s. 83] (por. *ktoś nie w ciemną bity* ‘ktoś odznaczający się sprytem, umiejący się zachować w każdej sytuacji’).

Analiza sposobów funkcjonowania frazeologizmów w utworach Ignacego Karpowicza, Sławomira Shutego, Joanny Fabickiej i Izabeli Sowy dowodzi, że frazeologizmy niewątpliwie są istotnym twórczym współczesnych polskich tekstów literackich. Na każde 100 stron tekstu przypadają średnio 72 związki frazeologiczne. Frazeologia obejmuje kręgi tematyczne dotyczące świata wewnętrznego bohaterów – ich charakterów, stanów psychicznych, emocji, uczuć itp. Wśród zgromadzonych frazeologizmów, oprócz jednostek zgodnych z normą frazeologiczną języka polskiego, wydzielone zostały użycia innowacyjne. Stanowią one 12% ogólnej liczby związków frazeologicznych: 430 z 2539 wyekscerpowanych jednostek zawiera odstępstwa od normy. W ramach grupy innowacji frazeologicznych można było wyodrębnić modyfikacje polegające na zmianie płaszczyzny leksykalnej

frazeologizmu – 304 z 430 innowacji – oraz innowacje kontekstowe polegające na rozszerzeniu łączliwości leksykalnej frazeologizmu lub umieszczeniu frazeologizmu w nietypowym kontekście – 147 z 430 innowacji. Innowacje frazeologiczne pojawiające się w tekstach literackich są środkami wyrażenia dewiacyjnego aspektu języka artystycznego, wskazują na wyraźne dążenie autorów do przekroczenia normy frazeologicznej, co z kolei jest przejawem tendencji do indywidualizacji i sugerowania swobody artystycznej. Bunt przeciwko normom frazeologicznym języka polskiego jest zazwyczaj uzasadniony. Innowacje frazeologiczne stają się wyrazistym środkiem stylizacji, są wykorzystywane przez autorów jako elementy współtworzące komiczną, ironiczną bądź sarkastyczną wizję świata.

BIBLIOGRAFIA

- BĄBA Stanisław, 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań
 IGNATOWICZ-SKOWROŃSKA Jolanta, 2008, *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej*, Szczecin
 FABICKA Joanna, 2008, *Seks i inne przykrości*, Warszawa
 FABICKA Joanna, 2004, *Szalone życie Rudolfa*, Warszawa
 FABICKA Joanna, 2006a, *Świńskim truchtem*, Warszawa
 FABICKA Joanna, 2006b, *Tango ortodonto*, Warszawa
 KARPOWICZ Ignacy, 2007a, *Cud*, Wołowiec
 KARPOWICZ Ignacy, 2006, *Niehalo*, Wołowiec
 KARPOWICZ Ignacy, 2007b, *Nowy kwiat cesarza*, Warszawa
 PAJDZIŃSKA Anna, 1993, *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin
 SOWA Izabela, 2002a, *Cierpkość wiśni*, Warszawa
 SOWA Izabela, 2003, *Herbatniki z jagodami*, Warszawa
 SOWA Izabela, 2002b, *Smak świeżych malin*, Warszawa
 SOWA Izabela, 2004, *Zielone jabłuszko*, Warszawa
 SHUTY Sławomir, 2002, *Cukier w normie*, Kraków
 SHUTY Sławomir, 2004, *Zwał*, Warszawa
Słownik frazeologiczny, 2005, PWN, red. A. Kłosińska, Warszawa

Julia Dilna

INWENCJA A KONWENCJA WE FRAZEOLOGII ODMIANY ARTYSTYCZNEJ WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY

Streszczenie

W artykule przeprowadzono analizę sposobów funkcjonowania frazeologizmów w utworach współczesnych prozaików polskich: Ignacego Karpowicza, Sławomira Shutego, Joanny Fabickiej

i Izabeli Sowy. Wśród zgromadzonych frazeologizmów, oprócz jednostek zgodnych z normą frazeologiczną języka polskiego, wydzielono użycia innowacyjne. Ustalono, iż frazeologia jest istotnym składnikiem współczesnych polskich tekstów literackich, służy do stylizacji, kreowania komicznego, ironicznego bądź sarkastycznego charakteru narracji. W ramach grupy innowacji frazeologicznych wyodrębniono modyfikacje polegające na zmianie płaszczyzny leksykalnej frazeologizmu (304 jednostki) oraz innowacje kontekstowe polegające na rozszerzeniu łączliwości leksykalnej frazeologizmu lub umieszczeniu frazeologizmu w nietypowym kontekście (147 jednostek). Zbadano częstotliwość występowania poszczególnych typów innowacji w utworach wymienionych pisarzy.

Yuliya Dilna

INVENTION AND CONVENTION IN THE PHRASEOLOGY OF BELLES-LETTRES STYLE OF CONTEMPORARY POLISH LANGUAGE

Summary

The article is dedicated to the study of phraseological fund of novels written by Polish writers Ignacy Karłowicz, Sławomir Shuty, Joanna Fabicka and Izabela Sowa. An amount of canonical uses exhibiting no changes in the form and meaning as defined by the norm of Standard Polish and innovative uses is found out. Phraseological units are often used by authors in their works to produce a comic (including ironic and sarcastic) effect. Phraseological innovations are classified into phraseological modifications (phraseological units with changes in their lexical structure) and so called context innovations based on using phraseological units in non-typical context. The frequency of phraseological innovations usage is established.

JOANNA GETKA*

POLONIZMY W „PROSTEJ MOWIE” XVIII WIEKU

THE POLISH FEATURES IN “PROSTA MOVA” IN 18TH CENTURY

Abstract

This article applies to Polish language features in “prosta mova” (understood as spoken and written Ukrainian language in XVIII ct.). The subject of the study is a relic of Ruthenian literature titled *Nauki Parochialnija...* by Julian Dobrylovski edited in Pochajov Lavra in 1794. *Nauki...* are written in the language close to simple, spoken one. Thanks to this *Nauki...* are the remarkable material for the analysis of factual state of language in the century it was created in. The influence of Polish, that is visible in phonetics, morphology as well as in lexical level, can be explained by the orientation of Dobrylovski on the language of the dominated in the region culture and the influence of Polish language on Ukrainian and Belorussian languages from ancient times language.

Keywords: the Basilians, printing, typography, “prosta mova”, 18th century, Ukrainian language, Polish language

Słowa kluczowe: bazylianie, drukarstwo, typografia, prosta mowa, polonizmy, język ukraiński XVIII w., zapożyczenia

Literatury narodowe nie rozwijają się w odosobnieniu. Języki polski, ukraiński i białoruski pozostawały w kontakcie od najdawniejszych czasów, co sprzyjało wzajemnym wpływom. Długi okres znajdowania się ziem białorusko-ukraińskich w składzie Rzeczypospolitej nie mógł nie odcisnąć piętna na języku. Mimo że bazą leksyki zarówno ukraińskiej, jak i białoruskiej jest słownictwo przejęte z okresu staroruskiego, oddziaływanie języka polskiego od początku wyodrębniania się tych języków widoczne jest w ich leksyce, a także składni. Wpływ ten zauważalny jest również na innych poziomach języka ukraińskiego i białoruskiego. Język polski nie tylko wzbogacił leksykę białoruską i ukraińską (*Słownik języka staroukraińskiego XIV–XV w.* zawiera ok. 900 zapożyczeń z języka polskiego [Kozak, 2005, s. 15]¹),

* Uniwersytet Warszawski, Katedra Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej.

¹ M. Łesiów ocenia, że za polonizmy w tym słowniku można uznać ok. 600 nazw pospolitych [1989, s. 49].

lecz wpłynął również na wzbogacenie ich środków słowotwórczych [Żurawski, 1969, s. 53]. Był także jednym z głównych pośredników w językowych i kulturalnych kontaktach Rusi z Zachodem w XVI–XVII w. [Witkowski, 1970, s. 207–212].

Badanie zagadnień wzajemnych wpływów polsko-ruskich jest kwestią bardzo ciekawą i ważną w kontekście badania rozwoju kultur, literatur i języków polskiego, białoruskiego i ukraińskiego. Choć temat podejmowano już wielokrotnie [Ohijenko, 1931; Житецький, 1941; Карский, 1955, s. 139–169; Brückner, 1958, t. 2, s. 648–652; Witkowski, 1970; Budniak, 1993; Свашенко, 2003; Rieger, 2005 i in.], to pozostaje on otwarty, choćby ze względu na wciąż odkrywane i ponownie opisywane zabytki.

Przedmiotem artykułu są wpływy polszczyzny w ukraińskim wariacie prostej mowy XVIII w.

Wśród językoznawców nie ma jednoznacznej opinii, czym faktycznie była „prosta mowa”, gdyż jest to pojęcie wieloznaczne. Wybitni polscy slawiści [Lehr-Spławiński, Hrabec, Zwoliński, 1956, s. 30] określili ją jako „język pisany odrębny od cerkiewszczyzny i polszczyzny przez nasycenie fonetyki i słownictwa elementami żywego języka ludowego”. Ponieważ jednak sami XVI i XVII-wieczni pisarze nie zastanawiali się szczególnie nad językiem, którym się posługiwali, można wnioskować, że dla nich określenia te były synonimiczne, co potwierdza jedno z określeń: *ruska prosta mowa*. Współcześnie, pojawiają się jednak teorie, wedle których *ruska* i *prosta mowa* stanowią warianty jednego ogólnego języka „zachodnioruskiego”, a co za tym idzie – trwają dyskusje dotyczące charakteru, funkcji, zasięgu występowania i kręgów użytkowników *prostej mowy* [Гумецкая, 1965, s. 44; Morita, 2003; Плющ, 1971, s. 140; Русанівський, 2002, s. 65; Getka, 2012, s. 17–27; Miakiszew, 2008, s. 38; Fałowski, 2003, s. 11; Шевельов, 2002, s. 719; Мозер, 2002; Успенский, 1994, s. 68]. Nie będzie jednak nieprawdziwe uogólnione stwierdzenie, iż była ona potocznym i literackim językiem Ukraińców i Białorusinów (i w takim ujęciu będzie pojmowana w poniższych rozważaniach), nazywanym tak powszechnie jeszcze w XIX w. [Шакун, 1966, s. 35; Nuckowska, 2003, s. 40].

XVIII-wieczna literatura religijna – zwłaszcza kaznodziejska, zgodnie z postanowieniami synodu zamojskiego (1720), by prócz „katechizmu dla nauki ludu pospolitego, druga xięga dla nauki samych parochów wydana była [...] językiem pospolitym” [*Synod prowincjonalny ruski...*, 1785, s. 44] – znakomicie odzwierciedla cechy tego języka. Tymczasem z różnych przyczyn (wskutek przeświadczenia o panującym w tym gatunku skostniałym języku cerkiewnym, czy też z powodów politycznych), była ona traktowana „po macoszemu” podczas badań lingwistycznych.

Materiał do analizy został zaczerpnięty z zachowanego w pojedynczych egzemplarzach zbioru kazań *Nauki Parochialnija na Neděli i S[vy]jta uroczyztyja cělogo*

Roku, z E[van]g[e]li podług obrjadu greckiego raspolozennych, z pridaniem pri konci nauki pri, szljubě, dvoch nauk pri pogrebenii, i na Pjatkı s[vja]tago velikago posta, o Strastech Chr[is]tovych (dalej: *Nauki...*). Opracowanie *Nauk...*, wydrukowanych cyrylicą w Ławrze Poczajowskiej w 1794 r., przypisuje się bazylianinowi Julianowi Dobryłowskiemu. Z poczynionych przez niego we wstępie uwag nie wynika jednoznacznie, czy jest tłumaczem, czy też autorem dzieła skopiowanego z jakiegoś cerkiewnosłowiańskiego pierwowzoru, który z kolei miał polskiego i włoskiego poprzednika [Dobryłowski, 1794, wstęp, s. 3]. Nie zagłębiając się jednak szczegółowo w problemy genezy utworu², łatwo zauważyć, że zarejestrowane w prostej mowie tekstu polonizmy pochodzą prawdopodobnie z polskiego wariantu dzieła, którym mógł się posługiwać Julian Dobryłowski. Nie bez znaczenia jest także pochodzenie i wykształcenie autora.

Celem artykułu jest ukazanie wpływu języka polskiego na ukraiński wariant prostej mowy XVIII w. na podstawie wybranych faktów językowych.

GŁÓWNE UWARUNKOWANIA POJAWIENIA SIĘ POLONIZMÓW W JĘZYKACH ZACHODNIORUSKICH

Polonizmy zaczęły przenikać do języków zachodnioruskich (białoruskiego, ukraińskiego) po unii w Krewie (1385). Wtedy to zacieśniły się więzy ekonomiczne i kulturalne pomiędzy krajami. Jednak pierwsze świadectwa kontaktów językowych datowane są już na XIII w. – pierwsze polonizmy notowane są już w *Latopisie halicko-wołyńskim* (przez ziemię halicką i Wołyń przebiegał szlak handlowy z Rusi do Polski). Szczególnie silne było oddziaływanie polszczyzny w wieku XVII jako naturalna konsekwencja warunków historycznych i politycznych tego okresu. Związek polityczny, szczególnie po zawarciu unii lubelskiej w 1569 r., sprzyjał zbliżeniu kultur. Kontakty państwowe i prywatne zaowocowały przenikaniem licznych polonizmów zarówno do słownika, jak i do systemu gramatycznego języków ruskich. Niewykształcona jeszcze w pełni ruszczyzna, a także hermetyczny język liturgiczny ustępowały miejsca polszczyźnie, która upowszechniała się w życiu codziennym [Жураўкі, 1967, s. 91–107; Kość, 1999, s. 62; Титаренко, 2007]. Miało to pozytywne strony (wspomniane już wzbogacanie systemu języków ruskich), ale w ostatecznym rozrachunku fatalne skutki: wkrótce po zawarciu unii lubelskiej język polski przejął funkcję języka oficjalnego, doprowadzając w efekcie do zawężenia sfery funkcjonalnej języka białoruskiego i ukraińskiego.

Mimo to znaczenie wpływu polskiego dla rozwoju systemów języków białoruskiego i ukraińskiego było ogromne, porównywalne do tego, jaki język cerkiewnosłowiański wywarł na rozwój literackiego języka rosyjskiego. Ożywione kontakty literackie zostały nawiązane na przełomie wieków XVI i XVII. Dzieła

² O tym szerzej: Getka, 2009, s. 61–84.

tw. poetów kresowych: Szymona Szymonowica, Mikołaja Sepa-Szarzyńskiego i innych były powszechnie dostępne na ziemiach ruskich. Wielu pisarzy zarówno ukraińskich, jak i białoruskich wychowało się na literaturze polskiej, która w dużej mierze kształtowała problematykę i formy artystyczne ich dzieł. Jak zauważył Aleksander Brückner, pisarze Rusini „nawet gdy po rusku pisali, po polsku myśleli, z polskich szkół wyszli, z polskich dzieł czerpali” [Brückner, 1896, s. 579]. Co więcej, w spuściźnie wielu z nich (pisarzy Rusinów) dominowały utwory w języku polskim, jeśli wręcz polszczyzna nie stanowiła podstawowego języka ich twórczości [Rieger, 2005].

Badając problematykę polsko-ruskich kontaktów językowych, trzeba też pamiętać, że język polski był „biorcą” wielu rutenizmów [Nitsch, 1948; Lehr-Splawiński, 1978; Minikowska, 1980; Kurzowa, 1984; Walczak, 1991, s. 92 i n.; Rytter, 1992]³. Problematyka zapożyczeń z języków ruskich do polszczyzny zasługuje na uwagę: z samego tylko *Słownika polszczyzny XVI wieku* Teresa Minikowska wyekscerpowwała 346 wyrazów, uznając je za pożyczki ruskie, z których ponad 80% okazało się zapożyczeniami trwałymi, potwierdzonymi w słowniku S.B. Lindego⁴.

Fakt, że wybrany do analizy tekst *Nauk...* nasycony jest polonizmami, nie powinien więc dziwić. Poza wspomnianymi wyżej uwarunkowaniami kulturalno-histerycznymi bezpośrednią tego przyczynę podaje sam autor, wskazując na polski pierwowzór tłumaczenia.

UWAGI METODOLOGICZNE

Analiza zapożyczeń występujących w *Naukach...* nastrocza wiele problemów. Tłumacze od zawsze stali przed zadaniem doboru odpowiedniego ekwiwalentu spośród istniejących w tej dziedzinie środków. W XVII–XVIII w. „zruszczanie” wyrazów czy mniej lub bardziej dokładne transliterowanie polskich leksemów było powszechną praktyką pisarską. Analizując zapożyczenia w prostej mowie zabytku, należy pamiętać również o wspólnych polsko-ukraińskich leksemach gwar Ukrainy Zachodniej.

Oprócz genety i obszaru występowania za wyróżnik zapożyczeń z języka polskiego można przyjąć dodatkowo cechy morfologiczne, fonetyczne i semantyczne,

³ Panujące w XVII w. zainteresowanie Kresami było tak wielkie, że mówienie „z ruska” stało się wręcz modą. Rutenizmy występują przy tym u pisarzy niezwiązanych pochodzeniem ani stałym pobytom na Kresach Bielskiego, Kochanowskiego, Skargi, Mączyńskiego, Górnickiego i in. [Lesiów, 1989, s. 176; Walczak, 1991, s. 93]. Używanie przez nich rutenizmów można tłumaczyć upowszechnianiem się ich w polszczyźnie, krótkotrwałymi pobytami na ziemiach białoruskich i ukraińskich, czy wreszcie wpływem literatury staroruskiej [Minikowska, 1980, s. 9].

⁴ Oczywiście, wśród wymienionych przez autorkę rutenizmów są również wyrazy orientalne, greckie, germańskie, fińskie, litewskie, irańskie, rumuńskie i in., które pojawiły się w polszczyźnie za pośrednictwem języków ruskich [Minikowska, 1980, s. 126].

sugerujące, że dany wyraz należy do systemu języka polskiego. Teoretycznie pożyczką z języka X do języka Y jest każdy wyraz z języka X przejęty przez język Y [Witkowski, 1970, s. 207]. Jest jednak oczywiste, że przejęte z innych języków formy z czasem asymilują się na gruncie języka zapożyczającego i nie brzmią w nim obco ani niezrozumiale. Wychodząc z tego założenia, przy analizie konkretnych form brano pod uwagę czas pojawienia się słowa w danym języku. W końcu XVI i w XVII w. polonizmy były obecne we wszystkich gatunkach piśmiennictwa białoruskiego i ukraińskiego. Pokażna liczba polonizmów przetrwała w obu językach i występuje także we współczesnych językach literackich (zarówno białoruskim, jak i ukraińskim), stając się stabilną częścią systemu leksykalnego. Często przy tym w językach białoruskim i ukraińskim notuje się rozszerzenie czy też zmianę znaczenia zapożyczonego leksemu w stosunku do pierwotnego polonizmu.

W niektórych zabytkach XV–XVIII-wiecznych wpływ polski jest na tyle silny, że oprócz środków użytych ze względu na wymogi komunikacyjne, używane są wyrazy, których wykorzystanie nie jest niezbędne z punktu widzenia zasobu leksykalnego. W efekcie słownictwo to stanowiło jedynie zjawisko przejściowe w językach ruskich. Za polonizmy, które wymagały tłumaczenia XVIII-wiecznym Rusinom, można uznać słowa, których nie notuje *Словарь украинского языка* pod redakcją B. Hrinchenki. Słownik ten, wydany w Kijowie w latach 1907–1909, jest oparty na materiałach wcześniejszych. Pomocne są tu również I. Nosowicza *Словарь белорусского наречия* (Санкт-Петербург 1870) oraz słowniki współczesnych języków ukraińskiego i białoruskiego. Zrozumiała jest konieczność odwoływania się także do słowników historycznych tych języków. Ogółem analizę oparto na blisko 50 źródłach słownikowych: słownikach historycznych, etymologicznych, a także słownikach współczesnych języków słowiańskich.

Należy przy tym zwrócić uwagę na niezadowalający stan leksykografii historycznej języków zachodnioruskich⁵. Do dziś brak jest pełnych wydań słowników historycznych języka białoruskiego [*Гістарычны слоўнік беларускай мовы*, 1982] czy ukraińskiego [*Словник української мови XVI – першої половини XVII ст.*, 1994], niezbędnych do prowadzenia tego rodzaju badań. Istniejące słowniki [*Словник староукраїнської мови XIV–XV ст.*; Житецький, 1941; Анічэнка, 1984], poza pracą I. Sriezniewskiego, wzbudzają zastrzeżenia: tłumaczenia zawartych tam leksemów są często niewystarczające, ograniczają się jedynie do przykładu czy odsyłacza lub zawierają błędy definicyjne typu idem per idem, np.: *приятель* ‘асаб. да прыянь, прыятельство’ [Анічэнка, 1984, т. 2, s. 136] albo *внутрон-сти* ‘внутряня’ [Житецький, 1941, s. 141]. Źródła te rejestrują jednak przypadki użycia poszczególnych leksemów w ogóle, wskazując, że dany wyraz funkcjonował na gruncie ruskim, co jest szczególnie istotne w kontekście analizy zapożyczeń.

⁵ Na problem ten zwracał również uwagę m.in. A. Fałowski, analizując język przekładu *Katechizmu jezuickiego* z XVI w. [2003, s. 58].

Ważnym i pomocnym dla badań polonizmów w *Naukach...* źródłem jest słownik Lindego⁶, wydany w 1859 r., więc odpowiadający z grubsza stanowi języka polskiego w momencie wydania *Nauk...* Pozwala on zidentyfikować jako polonizmy słowa nieużywane we współczesnej polszczyźnie, np. *spowiednica* ‘konfesjonał’.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty (złożoność analizy zapożyczeń przy braku pełnych źródeł słownikowych), trudno oczekiwać, że wyniki badań będą bezdyskusyjne i jednoznaczne pod każdym względem.

ANALIZA POLONIZMÓW W PROSTEJ MOWIE XVIII W.

Zgodnie z założeniem, że język literatury kaznodziejskiej jest zbliżony do ówczesnego mówionego, analiza polonizmów występujących w tekście *Nauk...* z 1794 r. może być dopełnieniem ogólnego obrazu języka ukraińskiego XVIII w. Wpływy polszczyzny są widoczne zarówno w fonetyce, morfologii, leksyce, jak i w składni.

W zakresie fonetyki warto wspomnieć o formach z metatezą w grupach *TorT*, *TolT*, *TerT*, *TelT*: *острожность* (228/21), *злото* (258/23), *умрети* (90/28), *млеко* (243/19). Incydentalność użycia danych form świadczy o nienaturalnym brzmieniu form bez pełnogłosu.

Ewidentnie oddziaływaniem języka polskiego należy również objaśniać występowanie nagłosowego *je-* w wyrazach: *едень* (221/1)+18⁷, *еднакъ* (52/5)+16.

Typową dla języka polskiego „fonetykę” mają też wyrazy, w których refleksy prasłowiańskiego połączenia: **dj*, realizowane jako *dz*, zapisane z wykorzystaniem litery *з*: *чужосторонный* (111/9), wobec zarejestrowanych form z literą *ж*: *чужосторонный* (98/1). Kalkami graficznymi z języka polskiego z jednoznaczną adaptacją fonetyczną są formy: *роспорадѣня* (20/5), *зромадѣню* (52/18).

Już ta pobieżna analiza przykładów sugeruje, że polskie cechy fonetyczne zostały do „prostej mowy” tekstu wprowadzone wraz ze słownictwem, nie mają więc charakteru systemowego i nie wpływają na fonetykę „prostej mowy”.

Podobnie – jak się zdaje – rzecz ma się z zapożyczeniami fleksyjnymi. Są to najczęściej przetransponowane do „prostej mowy” wybrane polskie leksemmy wraz z ich końcówkami. Sytuacje, w których polskie zakończenia fleksyjne przybierają leksemmy ruskie, są znacznie rzadsze, ale i w tych sytuacjach mamy do czynienia

⁶ [Linde, 1951]. Wydanie *Słownika języka polskiego* B.S. Lindego było, jak zauważa J. Kolbuszewski, wydarzeniem doniosłym nie tylko w skali kultury polskiej, ale miało też szersze znaczenie europejskie. Linde jako pierwszy rejestrował dawne znaczenia wyrazów, ilustrując je cytatami, „dzięki więc jego wnikliwości dziś możemy dokładniej śledzić dzieje interesujących nas pojęć” [Kolbuszewski, 2002, s. 18].

⁷ Liczby w nawiasach oznaczają miejsce (kartę/wers) wystąpienia przykładu w tekście. Dane te są uzupełnione o liczbę powtórzeń tej samej formy w innych miejscach w tekście (np. +18 oznacza, że poza wskazanym przykładem forma ta występuje w tekście jeszcze 18 razy).

z tymi wpływami fleksyjnymi, które można spotkać w dawnym piśmiennictwie już od XIV–XV w.

Dla rzeczowników pierwszej deklinacji warto tu przytoczyć postać M. lp. z końcówką *-i* (graficznie *ѣ*): *Маріа Панѣ наша* (178/16)+14 czy D. lm. z końcówką *-ov*: *кровоіцовъ* (280/24).

Dla rzeczowników drugiej deklinacji są to końcówki M. lm.: *-e*, por. *слодѣе* (112/25), i *-y* po stwardniałym *с*: *виетечниціы* (226/27), *балвохвалцыы* (212/10). W zabytkach zachodnioruskich końcówka *-e* jest powszechna, ale jako rodzimą traktować można jedynie tę, która występuje w rzeczownikach zbiorowych na *-ane*: *Іерусалимляне* (125/13), *Римляне* (286/16), *самаритане* (14/20) [Булыка, Жураўскі, Крамко, Свяжынскі, 1988, s. 68]. Zapis *-ы* po *ц* był również powszechny w białorusko-ukraińskiej literaturze religijnej i świeckiej. O ile jednak badacze języka ukraińskiego skłonni są rozpatrywać formy nom. pl. zakończenie na *-су* jako cerkiewizmy (fleksja ta zachowała się w niektórych gwarach karpackich: *вояцыы, чудацыы*), o tyle białoruscy lingwiści występowanie tej fleksji w zabytkach zachodnioruskich XVII w. objaśniają wpływem języka polskiego, przytaczając na dowód słownictwo, w którym notuje się te końcówki [Якаўлеў, 1983, s. 101; Булыка, Жураўскі, Крамко, Свяжынскі, 1989, s. 67]: *грешніцыы* (285/6), *старцыы* (286/12) i in.

Polskim wpływem można objaśniać występowanie końcówki *-ov* w D. lm. Forma *учніовъ* (21/10)+1 jest ewidentnym polonizmem leksykalnym i morfologicznym, co potwierdza występowanie ruskich odpowiedników, np. *учениковъ* (186/18)+27. Obocznie, w tekście występuje ukraińska końcówka *-iv* (graficznie: *-ѣвъ*): *учнѣвъ* (50/15). Zdarza się, że jeden leksem przyjmuje dwie równoległe formy fleksyjne: *отъ родичовъ* (148/13), *отъ родичѣвъ* (76/10), co może świadczyć o aktywnej adaptacji polonizmów.

Podobnie jest z końcówką *-om* w C. lm. drugiej deklinacji: *учніомъ* (24/6), *розказомъ* (19/2). Choć jest to dawna końcówka rzeczowników deklinacji na **-o-*, znana dawniej w językach zachodniosłowiańskich⁸, to dobór leksemów sugeruje jednak oddziaływanie polskiego systemu fleksyjnego, prowadzące do wznowienia zastosowania końcówki⁹.

W systemie zaimków wpływ polski warunkuje formę enklityczną (B. lp. r.m.) zaimka wskazująco-osobowego *онъ, она, оно, они*: *привѣвъ го* (236/2), a także postać zaimka wskazującego *той, тое (то), тая, тыя, тія, тіи* w D. lp. r.ż. na *-ej*: *для тей причины* (120/2) i analogicznej do niej formy przymiotnikowej: *непрочней Маріи* (256/6).

⁸ A. Булыка, A. Żurauski i U. Świażyński [Булыка, Жураўскі, Свяжынскі, 1988, s. 32] obecność końcówki *-омъ/-еть* w *Biblii* Skoryny tłumaczą wpływem czeskiego oryginału.

⁹ *Розказъ, розказати* występują w znaczeniu ‘rozkaz’, ‘rozkażać’ (ukr. *наказ, наказати*, blrus. *загад, загадаць*). Nie mają więc nic wspólnego ze znaczeniem ‘opowiedzieć’ (ukr. *розказати*, blrus. *расказаць*) i stanowią jedynie przetransponowanie polskich wyrazów za pomocą liter cyrylickich.

Wpływem polszczyzny należy także objaśnić występowanie form 1. i 2. os. lp. i lm. czasownika *быти*: *естемь*, *естесь* i *естес'мы*, *естесте*.

Język polski wpływał też zapewne na podtrzymanie bądź upowszechnienie pewnych form typowych dla cerkiewszczyzny lub gwar zachodnioukraińskich. W tym sensie orientacja autorów na język polski działała pozytywnie, umożliwiając odzwierciedlenie cech „żywego” języka. W tym kontekście można wspomnieć o szerokim zastosowaniu obocznej do powszechnej w językach wschodniosłowiańskich w XVIII w. fleksji: *-ach/-'ach*, regularnej fleksji deklinacji **-i*-tematowej: *-ech* (< *-ьхъ*) w N. pl. drugiej i trzeciej deklinacji: *о болезнехъ* (291/27), *о повинностехъ* (193/21). Podobnie powszechna jest forma liczebnika *едень* (poświadczają ją 17 z 25 wyekscerpowanych przykładów użycia omawianego liczebnika w M. lp. r.ż.). Wymowa liczebnika w postaci *jeden* i taki jej zapis występuje zarówno w XIV–XV-wiecznych zabytkach z rejonów Polesia, jak i we współczesnych gwarach środkowopoleskich (niesiądujących z gwarami polskimi) [Мойсіенко, 2006, s. 180]. Można więc przypuszczać, że w tym przypadku wpływy dwóch żywiołów językowych (polskiego i miejscowego) wzmacniały się wzajemnie, co doprowadziło do upowszechnienia się zapisu w tekście. Ogląd zapożyczeń morfologicznych z języka polskiego potwierdza jednak tezę o przeniesieniu ich do „prostej mowy” z leksemami polskimi bądź też o powielaniu cech notowanych już we wcześniejszych tekstach.

Dlatego właśnie najciekawsza z punktu widzenia badań zapożyczeń XVIII-wiecznych jest analiza pożyczek leksykalnych: czy dane zapożyczenia funkcjonowały we wcześniejszym języku? czy były one odbierane przez Rusinów jako obce, czy wręcz – dzięki asymilacji tych słów – niemal jak rodzime elementy ich języka? Ciekawa jest również odpowiedź na pytanie o konieczność użycia danych słów w prostej mowie – w jakim stopniu ich użycie jest spowodowane koniecznością, a w jakim względami stylistycznymi.

Analiza polonizmów może przybliżyć do odpowiedzi na pytanie o jakość oddziaływania polszczyzny na „prostą mowę” XVIII w. zarówno w aspekcie synchronicznym (synchronia w diachronii – mowa przeciwieństwo o języku XVII-wiecznym), jak i pod względem trwałości tego oddziaływania (czy korzystano z polonizmów już utrwalonych, czy wprowadzano polonizmy nowe, a jeżeli je wprowadzano, to czy zostały one zachowane w języku).

Pomysł doboru materiału leksykalnego do analizy podsunął styl *Nauk...* należących do nurtu literatury kaznodziejskiej. Jedną z jego naczelnych cech jest egzegeza – tłumaczenie wiernym skomplikowanych tematów i symboli biblijnych. *Nauki...* są przy tym utworem szczególnym: autor z łatwością przechodzi od praktyki języka pisanego (tekstu *Biblii*) do języka, na który „tłumaczy”. Istotną jest przy tym uwaga, że obecna w tekście warstwa języka potocznego nie stanowi wyniku autorskich zabiegów stylizacyjnych, lecz odzwierciedla współczesne realia języko-

we. Objasnienia wyrazów zaczerpniętych z *Biblii* autor wprowadza najczęściej za pośrednictwem spójnika definicyjnego *чили*, występującego także w postaci *чилѣ*, a nawet *чилиы* (co odpowiada ukraińskiemu charakterowi stwardnienia głosek): *легеонъ, чили полкъ* (92/22), *подобіе, чили прикладъ* (101/21), *завидовати, чили заздросити* (103/11), *оздобу, чили украшеніе* (114/22), *взрокъ, чили видѣніе* (117/3), *отримаєте, чили посадете* (136/2), *дщеръ, чили дочка* (226/27) i in. Z tekstu wynotowano 148 tego typu konstrukcji, co daje 296 jednostek wyrazowych, które świadczą o dążeniu autora do jasności tekstu. Z punktu widzenia badań leksykograficznych taki zabieg trudno przecenić: wykorzystując liczne synonimy, autor ukazuje zarazem rangę poszczególnych warstw językowych w prostej mowie.

Po dokonaniu analizy zwrotów ze spójnikiem *чили* okazuje się, że polonizmy stanowią znaczną część zarówno w definiendum (wyrazy uznane przez autora za potencjalnie niezrozumiałe), jak i w części definiującej zwrotów (autor klasyfikował je jako znane, powszechne). Oczywiście największą część stanowią zwroty ogólnosłowiańskie, wspólne dla języków polskiego, ukraińskiego i białoruskiego o rodowodzie prasłowiańskim (w części objaśnianej zidentyfikowano 45 takich wyrazów (15,2%): *блудного* (139/2)+2, *брата* (187/2)+3, *даръ* (248/15), *достоинства* (230/16), *жалю* (84/28) i in.; w części objaśniającej 70 (23,6%): *волю* (246/4), *ласкомъ* (19/7), *мечъ* (205/4), *прикладъ* (101/21) i in.), ale polonizmy stanowią ważny element leksyki zabytku. Występujące w tekście polonizmy leksykalne można podzielić na trzy grupy. Są to:

1. Polonizmy nienotowane w słownikach języka ukraińskiego. W części objaśnianej jest ich 13 (8,7%): *безвстида* (287/3), *вонтпливость* (5/2), *выполняти* (87/20), *казѣродство* (226/18), *любѣжности* (54/16), *покусами* (188/3), *посилку тѣла* (184/21), *при сповѣдницахъ* (156/5), *уфность* (219/29)+3 i in., w części objaśniającej zaś 11 (7,43%): *баранекъ* (200/16), *горливый* (212/18), *зброднѣ* (277/3), *казнодѣевъ* (285/15), *пожадливости* (54/16), *преслѣдованя* (152/17), *рощки* ‘różczki, gałązki’ (163/17)+2, *склонностемъ* (236/25) i in.

2. Polonizmy nienotowane we współczesnym języku ukraińskim, a funkcjonujące jeszcze w XVIII-wiecznej „prostej mowie”. W części objaśnianej jest ich 4 (2,7%): *взрокъ* (117/3), *вонности* (161/25), *згледивъ* (167/5), *розказовъ* (19/15)¹⁰, w części objaśniającej 14 (9,4%): *балвохвацьы* (256/19), *бытностію* (265/10), *встремѣжливостъ* (55/21)+2, *дозоромъ* (266/18), *звितяжство* (163/14), *покарму* (184/21)+2, *родзай* (237/5), *родзай* (237/5) i in.

3. Wyrazy pochodzenia polskiego, a także z języków niesłowiańskich, które za polskim pośrednictwem znalazły się w języku ukraińskim. Z definiendum wynotowano 22 (14,8%) takie leksemy: *видатку* (161/27), *декретъ* (246/4), *доброчинностемъ* (19/7), *занедбовати* (195/7), *компанію* (5/18)+2, *спекулятора* (227/17), *увагою* (132/2), *фалишу* (81/19), *цноти* (89/16), *щиростію* (199/27) i in.,

¹⁰ *Розказъ, розказати* występują w znaczeniu ‘rozkaz’, ‘rozkazać’ (por. przypis 9).

a z definiensa 42 (28,31%): *вихованя* (266/22), *вольности* (254/13), *годность* (230/16), *зздростити* (103/11), *запаху* (161/25), *ката* (227/17), *кошту* (161/27), *мѣнѣстровъ* (180/23), *марнотравного* (139/2), *начинямъ* (215/1), *опока вѣры* (236/25)+2, *офѣру* (248/15), *панованія* (232/10), *роспачавъ* (218/18), *скутокъ* (240/1), *учту* (162/12), *хороба* (11/22) i in.

Dla przejrzystości w poniższej tabeli zamieszczono zebrane wyniki badań.

Polonizmy w „prostej mowie” XVIII w.

		Definiendum		czyli	Definiens	
1	Polonizmy nienotowane w słownikach języka ukraińskiego	13	8,78%		11	7,43%
2	Polonizmy nienotowane we współczesnym języku ukraińskim, a funkcjonujące jeszcze w XVIII-wiecznej „prostej mowie”	4	2,7%	14	9,46%	
3	Wyrazy pochodzenia polskiego, a także z języków niesłowiańskich, które za polskim pośrednictwem znalazły się w języku ukraińskim	22	14,87%	42	28,38%	
4	Polonizmy ogółem w stosunku do wszystkich (148) leksemów użytych w danej części zwrotu	39	26,35%	67	45,27%	

Zabieg tłumaczenia wyrazu *чили* sprawia, że jednostki leksykalne języka cerkiewnosłowiańskiego, języków białoruskiego, ukraińskiego i polskiego wchodzą w układy synonimiczne, poszerzając zasób leksykalny tłumacza. Pokażna ilość różnego rodzaju polonizmów świadczy o tym, że język polski był dla ówczesnych Rusinów bliższy i bardziej zrozumiały od cerkiewnosłowiańskiego, co potwierdza statystyka (w części objaśnianej zwrotów były 64 cerkiewizmy, w części objaśniającej było ich 11).

Stosunkowo niewielka liczba polonizmów „przejściowych” świadczy o tym, że „prosta mowa” na trwałe uzupełniła nimi swój zasób leksykalny stanowiący podstawę współczesnego języka ukraińskiego. W tym kontekście szczególnie wartościowe jest wyodrębnienie polonizmów, które pojawiły się po XVII w., o czym świadczy fakt niewystępowania ich w słownikach, rejestrujących wcześniejszy język ukraiński do XVII w. Zabytek odzwierciedla więc również zapożyczenia nowsze, które występują i we współczesnym języku: *люнатикъ* (54/14), *оздобу* (114/22), *притрафити* (220/28), *розпознаніє справи* (274/19), *упоминаня спасенных* (142/27), *притомностію* (265/10), *житіє свое простовати* (87/20).

Należące do literatury kaznodziejskiej *Nauki...* dobrze odzwierciedlają cechy XVIII-wiecznej „prostej mowy”. Typowy dla zabytku i ówczesnego języka literackiego był silny wpływ polszczyzny, uwarunkowany szeregiem czynników historycznych i kulturowych. Dlatego podjęta w artykule analiza polonizmów

w tekście *Nauk...* z 1794 r. może być dopełnieniem ogólnego obrazu języka ukraińskiego XVIII w.

Wpływy polszczyzny są widoczne na wszystkich poziomach języka. Ponieważ jednak zarówno w fonetyce, jak i w morfologii nie mają one charakteru systemowego (ujawniają się głównie w zapożyczeniach leksykalnych), szczególną uwagę poświęcono analizie leksyki tego języka. Zastosowana w badaniu metoda (wybór zwrotów tłumaczonych za pomocą słówka *чуми*) pozwala potwierdzić obserwacje dotyczące języka XVII-wiecznych Rusinów, dla których język polski był bardziej zrozumiały od cerkiewnosłowiańskiego. Analiza wykazała również, że wpływ polszczyzny na język staroukraiński był kontynuowany w późniejszym okresie, a jego skutki były trwałe, co znajduje odzwierciedlenie we współczesnym języku ukraińskim.

BIBLIOGRAFIA

- BRÜCKNER Aleksander, 1896, Spory o Unię w dawnej literaturze, „Kwartalnik Historyczny”, 10, s. 579
- BRÜCKNER Aleksander, 1958, Dzieje kultury polskiej, Warszawa
- BUDNIAK Danuta, 1993, Adaptacja wyrazów polskich we współczesnym ukraińskim języku literackim, Opole
- DOBRYŁOWSKI Julian, 1794, Nauki Parochialnija na Neděli i S[vja]ta uroczystija cěłogo Roku, z E[van]g[e]li podług obrjadu greczeskiego raspolozennych, z pridaniem pri konci nauki pri, szljubě, dvoch nauk pri pogrebenii, i na Pjatkii s[vja]tago velikago posta, o Strastech Chr(is)tovych, Poczajów
- FALOWSKI Adam, 2003, Język ruskiego przekładu Katechizmu Jezuickiego z 1585 roku, Kraków
- GETKA Joanna, 2009, Kazania Dobryłowskiego – przekład czy dzieło oryginalne? Uwagi w dyskusji nad genezą XVIII-wiecznego zabytku *Nauki Parochialnija*, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej”, 3, s. 61–84
- GETKA Joanna, 2012, Język *Nauk Parafialnych* (1794) – ukraiński wariant prostej mowy końca XVIII wieku, Warszawa
- KOŚC Józef, 1999, Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej, Lublin
- KOZAK Stefan, 2005, Polacy i Ukraińcy. W kręgu myśli i kultury pogranicza. Epoka romantyzmu, Warszawa
- KURZOWA Zofia, 1984, Polszczyzna Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich do 1939 roku, Warszawa
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1966, Wzajemne wpływy polsko-ruskie w dziedzinie językowej, [w:] *Studia i szkice wybrane*, Warszawa, s. 130–142

- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1978, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, HRABEC Stefan, ZWOLIŃSKI Przemysław, 1956, *Dzieje języka ukraińskiego w zarysie*, Warszawa
- LINDE Samuel Bogumił, 1955, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. 1–4, Lwów (przedruk – Poznań 1851)
- ŁESIÓW Michał, 1989, *Wzajemne oddziaływanie polsko-ukraińskie w świetle faktów językowych w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny. Między wschodem a zachodem*, cz. 1, *Kultura umysłowa*, red. J. Kłoczowski, Warszawa, s. 41–52
- ŁESIÓW Michał, 1995, *Zagadnienie polsko-ukraińskich wzajemnych stosunków językowych*. „*Rozprawy Slawistyczne*”, 10, s. 245–258
- ŁUŻNY Ryszard, 1989, *Tradycje myślowe europejskiego renesansu na Rusi w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny. Między wschodem a zachodem*, cz. 1, *Kultura umysłowa*, red. J. Kłoczowski, Warszawa
- MIAKISZEW Włodzimierz, 2008, *Język statutu litewskiego z 1588 r.*, Kraków
- MINIKOWSKA Teresa, 1980, *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.*, Warszawa–Poznań–Toruń
- MORITA Koji, 2003, *Związek prostej mowy na dawnych Kresach Wschodnich z prostą mową w Wielkim Księstwie Litewskim. Uwagi terminologiczne*, [w:] *Wielojęzyczność i wielokulturowość na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*, „*Studia Slawistyczne*”, 3, s. 147–153
- NITSCH Kazimierz, 1948, *Studia z historii polskiego słownictwa*, Kraków
- NUCKOWSKA Halina, 2003, *Język i styl listów pasterskich metropolity Andrzeja Szeptyckiego*, Lublin
- OHIJENKO Iwan, 1931, *Wpływ języka polskiego na ukraiński w XIV–XVI w.*, Kraków
- RIEGER Janusz, 2005, *Kilka uwag o polszczyźnie pisarzy-Rusinów w XVII w.*, [w:] *Der Text und seine Spielarten im polnischen Barock (Die Welt der Slaven. Sammelbände 34)*, München, s. 197–208
- RYTTER Grażyna, 1992, *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*, Łódź
- Synod prowincjonalny ruski w Zamościu roku 1720 odprawiony, 1785, Wilno
- URBAŃCZYK Stanisław, 1963, *Charakterystyka staropolskich zapożyczeń wyrazowych z języka ukraińskiego*, [w:] *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawiński*, Kraków, s. 437–444
- WALCZAK Bogdan, 1991, *Między wschodem a zachodem (Uwagi o leksyce polskiego języka literackiego)*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny. Między wschodem a zachodem*, cz. 2, *Piśmiennictwo pogranicza*, red. R. Łużny, S. Nieznanowski, Warszawa

- WITKOWSKI Wiesław, 1970, Elementy polskie w języku Kotlarewskiego, „Slavia Orientalis”, 2, s. 207–212
- WITKOWSKI Wiesław, 2003, O gramatyce języka ruskiego dla Polaków i poziomie językoznawstwa w Galicji pod koniec XIX wieku, [w:] *Język ukraiński. Współczesność – historia*, red. F. Czyżewski, P. Hrycenko, Lublin
- ŻURAWSKI Arkadź, 1969, Uwagi o pożyczkach polskich w języku piśmiennictwa białoruskiego XVI i XVII wieku, „Slavia Orientalis”, 1, s. 37–55
- Анічэнка Уладзімір, 1984, Слоўнік мовы Скарыны, т. 1–2, Мінськ
- Булыка Аляксандр, 1972, Даўнія запазычанні беларускай мовы, Мінськ
- Булыка Аляксандр, 1980, Лексічныя запазычанні ў беларускай мове XIV–XVIII стст., Мінськ
- Булыка Аляксандр, Жураўскі Аркадзь, Крамко Іван, Свяжынскі Уладзімір, 1988, Мова беларускай пісьменнасці XIV–XVIII ст., Мінськ
- Гістарычны слоўнік беларускай мовы, 1982, рэд. А. Жураўскі, Мінськ
- Гумецкая Лукия, 1965, Вопросы украинско-белорусских языковых связей древнего периода, „Вопросы языкознания”, 2, s. 39–44
- ЖИТЕЦЬКИЙ Павло, 1941, Словник книжної української мови за рукописом XVII віку (додаток до першої частини *Нарис літературної історії української мови в XVII і XVIII в.*), [w:] Житецький Павло, *Нарис літературної історії української мови в XVII віці*, Львів
- ЖУРАЎСКИ Аркадзь, 1967, Гісторыя беларускай літаратурнай мовы, т. 1, Мінськ
- КАРСКИЙ Ефимий, 1955, Белоруссы – язык белорусского народа, т. 1, Исторический очерк звуков белорусского языка, Москва
- МОЗЕР Михель, 2002, Что такое простая мова? „Studia Slavica Hung.”, 47/3–4, s. 221–260
- МОЙСІЄНКО Віктор, 2006, Північне наріччя української мови в XVI–XVII ст. Фонетика, Київ
- Плющ Павло, 1971, Історія української літературної мови, Київ
- РУСАНІВСЬКИЙ Віталій, Історія української літературної мови, Київ
- СВАШЕНКО Алла, 2003, Семантичні зміни польських запозичень в українській мові (на матеріалі пам’яток XVI–XVIII ст. та сучасної мови), [w:] *Język ukraiński. Współczesność – historia*, Lublin, s. 203–213
- Словник староукраїнської мови XIV–XV ст., 1977–1978, ред. І. Керницький, Д. Гринчишин, Л. Гумецька, Київ
- Словник української мови XVI – першої половини XVII ст., 1994–, ред. Д. Гринчишин, Львів
- СРЕЗНЕВСКИЙ Измаил, 1958, Материалы для словаря древнерусского языка, т. 1–3, Moskwa

- ТИТАРЕНКО Валентина, 2007, Побутова лексика польського походження в північноукраїнських пам'ятках XVI–XVII ст. (на матеріалі текстів ділового стилю), „Українська полоністика”, 3–4, s. 248–256
- УСПЕНСКИЙ Борис, 1994, Краткий очерк истории русского языка (XI–XIX ст.), Moskwa
- ШАКУН Леў, 1966, Гісторыя беларускай літаратурнай мовы, Мінськ
- ШЕВЕЛОВ Юрій, 2002, Історична фонологія української мови, перекл. з англійськ. вид., Харків (G.Y. Shevelov, A Historical Phonology of the Ukrainian Language, Heidelberg 1979)
- ЯКАЎЛЕЎ Сяргей, 1983, Польскія элементы ў сістэме назоўніка ў старабеларускай мове, „Весці АН БССР”, 6, s. 97–103

Joanna Getka

POLONIZMY W „PROSTEJ MOWIE” XVIII WIEKU

Streszczenie

W artykule analizowane są polonizmy w języku ukraińskim XVIII w. Źródłem do badań są wydane w 1794 r. w Poczajowie *Nauki parafialne...*, ponieważ zgodnie z założeniem ich autora (Juliana Dobryłowskiego), są one pisane „prostą mową”, będącą zarazem załączkiem współczesnego języka ukraińskiego. Wpływy polszczyzny są widoczne na wszystkich poziomach języka. Ponieważ jednak zarówno w fonetyce, jak i morfologii nie mają one charakteru systemowego (ujawniają się głównie w zapożyczeniach leksykalnych), szczególną uwagę poświęcono analizie leksyki tego języka. Zastosowana w badaniu metoda (wybór zwrotów tłumaczonych za pomocą spójnika *чили*) pozwala potwierdzić obserwacje, dotyczące języka XVII-wiecznych Rusinów, dla których język polski był bardziej zrozumiały od cerkiewnosłowiańskiego. Analiza wykazała również, że wpływ polszczyzny na język staroukraiński był kontynuowany w późniejszym okresie. Ponadto, jego skutki były trwałe, co znajduje odzwierciedlenie we współczesnym języku ukraińskim.

Dlatego właśnie podjęta w artykule analiza polonizmów w tekście *Nauk...* z 1794 r., może być dopełnieniem ogólnego obrazu języka ukraińskiego XVIII w.

THE POLISH FEATURES IN “PROSTA MOVA” IN 18TH CENTURY

Summary

This article applies to Polish language features in “prosta mova” (understood as spoken and written Ukrainian language in 18th century). The subject of the study is a relic of Ruthenian literature titled *Nauki Parochialnija...* edited in Pochajov Lavra in 1794. According to the author’s (Julian Dobrylovski) assumption, language of the piece, close to simple – spoken language was supposed to be understandable for believers of Greek Catholic Church. *Nauki...* are written in the language close to simple, spoken one. Thanks to this *Nauki...* is the remarkable material for the analysis of factual state of language in the century it was created in. The influence of Polish language is visible in phonetics, morphology as well as in lexical level. Since, however, both in phonetics and morphology, they are not systemic (mainly manifest themselves in lexical borrowings), particular attention was paid to the analysis of the language vocabulary. Method used in the study (selection of translated phrases

with conjunction *чи*) allows to confirm the observations on the language of the seventeenth-century Russians, for whom the Polish language was more understandable than “slavic”. The analysis also showed that the influence of the Polish language which has characterized the old Ukrainian language, was continued thereafter. What’s more, its effects are permanent and this is reflected in the modern Ukrainian language. The presence of Polish layer in *Nauki...* can be explained by the orientation of Dobrylowski on the language of the dominated in the region culture and the influence of Polish language on Ukrainian and Belorussian languages from ancient times.

The analysis of *Nauki...* language has a capital meaning in the studies of literature Ukrainian language development. It fulfills already existing notices and language description of the period of their creations with the religious, pulpit literature work.

VIOLETTA JAROS*

ŹRÓDŁA LEKSYKI SOCJOLEKTU UŻYTKOWNIKÓW CB-RADIA

THE SOURCES OF CB RADIO USERS' SOCIOLECTAL LEXIS

Abstract

The subject of this paper is to determine what are the sources that the CB radio users' sociolect derives from. The sources of the CB radio users' sociolect have been determined on the basis of the comparative criterion which consisted of correlating the structure and the meaning of the studied vocabulary with its existing lexical units. The Polish language dictionaries, the colloquial Polish language dictionaries and the lexicographical papers of other sociolects were used as the basis of the comparison. The comparative criterion was extended by the formal criterion.

Keywords: sociolect, environmental lexis, basic (common to all words) Polish, dialects, borrowings

Słowa kluczowe: socjolekt, leksyka środowiskowa, polszczyzna wspólnoodmianowa, gwary ludowe, zapożyczenia

Przez socjolekt [Grabias, 1994, s. 97; Piekot, 2008, s. 30–32] użytkowników CB-radia rozumiem język kierowców, którzy porozumiewają się za pomocą urządzenia, jakim jest CB-radio¹. Dlatego też poza moimi rozważaniami pozostanie

* Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Języka Polskiego.

¹ Nazwa CB-radio pochodzi od angielskiego wyrażenia *citizens band radio*, czyli 'obywatelskie pasmo radiowe', inaczej: radiotelefon. Jest to elektroniczne urządzenie nadawczo-odbiorcze, pozwalające na utrzymywanie łączności radiowej na kilkudziesięciu kanałach częstotliwości, montowane obecnie najczęściej w pojazdach. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia CB-radio przyczyniło się do powstania ruchu społecznego skupiającego osoby zainteresowane nawiązywaniem łączności na niewielkiej odległości. Historia CB-radia sięga lat czterdziestych XX w. Chętnie wykorzystywali je kierowcy w latach siedemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych, kiedy wprowadzono federalne ograniczenie prędkości do 55 mil na godzinę, czyli 90 km/h. Szczególną popularność zawdzięcza CB-radio filmowi *Konwój* z roku 1978 w reżyserii Sama Peckinpaha, w którym bohater zwany „Gumowa Kaczka” (w tej roli wystąpił Kris Kristofferson) wypowiedział wojnę policji i wzywał zbuntowanych kierowców przez radio. Dziś CB-radio przeżywa znów okres popularności za sprawą kierowców, i to nie tylko samochodów ciężarowych, ale także osobowych. Urządzenie umożliwia rozmowę w czasie podróży, ale przede wszystkim pozwala szybko uzyskać informacje

leksyka związana z funkcjonowaniem urzędzeń stacjonarnych, wykorzystywanych w innych sytuacjach niż sytuacja drogowa.

Jak każdy socjolekt, język użytkowników CB-radia obejmuje słownictwo wspólnoodmianowe i słownictwo swoiste, które wyróżnia członków „drogowej społeczności” [Jaros, 2011a, s. 192] i decyduje o odrębności ich języka, odzwierciedlającego ujednoczony obraz postrzegania świata, determinowany rodzajem więzi i wartości cenionych we wspólnocie [Jaros, 2012c]. Na podstawie ustaleń A. Markowskiego [1992, s. 132–133] wyrazy wspólne różnym odmianom polszczyzny związane z komunikacją, transportem i podróżą stanowią rozbudowane pole leksykalne. Najliczniej reprezentowane są leksemy opisujące podróż lądową, zwłaszcza fazy i etapy jazdy, sposoby poruszania się. Jednak leksyka socjolektalna² znacznie przewyższa podstawowy, wspólnoodmianowy zasób polszczyzny dotyczący transportu, komunikacji i podróżowania – 967 określeń³ cb-radiowych wobec 201 wyrazów wspólnych.

Podstawowym sposobem pozwalającym określić związki języka cb-radiowego z odmianami polszczyzny i innymi socjolektami było kryterium porównawcze, które polegało na zestawieniu struktury i znaczenia badanych wyrazów z istniejącymi już jednostkami leksykalnymi. Podstawę porównania stanowiły słowniki języka polskiego⁴, polszczyzny potocznej oraz opracowania leksykograficzne innych socjolektów. Kryterium porównawcze uzupełniono o kryterium formalne, które pozwoliło ustalić, czy określenia cb-radiowe zostały przejęte z innych obszarów polszczyzny, czy też wykorzystano tylko schemat ich tworzenia [Grabias, 1994, s. 181–182; Piekot, 2008, s. 46].

Złożony charakter wspólnoty komunikatywnej, jaką są kierowcy posługujący się CB-radiem, a dodajmy, że komunikantów może dzielić wszystko: pochodzenie społeczne, wykształcenie, wykonywany zawód, płeć, wiek itp. [Jaros, 2011a, s. 264], pozwala przypuszczać, że istnieją różne źródła badanej leksyki socjolektalnej. Pogłębiona analiza leksykograficzna potwierdza obecność pożyczek z różnych

(które są na bieżąco korygowane) o zatorach ulicznych, objazdach, patrolach policji i Inspekcji Ruchu Drogowego, utrudnieniach czy niebezpieczeństwach na drodze, a nawet, funkcjonując jako swoisty system nawigacji, umożliwia w obcym mieście odnalezienie szukanej ulicy czy wybór najlepszej trasy dojazdu do punktu docelowego podróży. Polskie CB-radio to 40 częstotliwości radiowych od 26,960 do 27,400 MHz, których znajomość nie jest konieczna, gdyż na wyświetlaczu urządzenia kanały są ponumerowane od 1 do 40. Kanał 19, tzw. ogólny, jest przeznaczony do komunikacji, ale jeśli kierowcy chcą ze sobą porozmawiać dłużej, to korzystają z innego wolnego kanału.

² Materiał językowy zbieram od około trzech lat metodą zapisu rozmów kierowców głównie na trasach w okolicy Częstochowy, weryfikuję go i uzupełniam, wykorzystując informacje uzyskane na forach internetowych związanych z funkcjonowaniem CB-radia.

³ Przez określenie „socjolektalny” rozumiem jednostkę leksykalną, leksem. Za jednostki leksykalne uznaje się najczęściej [Miodunka, 1989, s. 74, 81] wyrazy autosemantyczne i tzw. stałe związki frazeologiczne.

⁴ *Uniwersalny słownik języka polskiego* w wersji internetowej sjp.pwn.pl.

źródeł polszczyzny i języków obcych, przy czym w wielu przypadkach trudno jednoznacznie wskazać bezpośrednią drogę zapożyczeń, gdyż leksemy wykształcone na określonym podłożu społecznym przeniknęły do innych socjolektów, stanowiąc często tzw. leksykę intersocjolektalną. Niemniej jednak można wskazać na kilka źródeł, z których socjolekt cb-radiowy czerpie środki językowe.

Przede wszystkim socjolekt cb-radiowy wykazuje związek z polszczyzną potoczną⁵ i ogólną, standardową [Markowski, 1992, s. 14], który ujawnia się głównie w systemie leksykalno-frazeologicznym. Typową właściwością tej odmiany jest nasycenie jej humorem oraz dystans do opisywanych rzeczy i zjawisk, a także częste odwoływanie się do zabawy językiem, kalamburów, gier słownych, modyfikacji treści wyrazów i ich połączeń [Markowski, 1992, s. 49].

JĘZYK OGÓLNY I POLSZCZYŻNA POTOCZNA

Wśród zapożyczeń z języka ogólnego i polszczyzny potocznej można wyodrębnić kilka warstw leksemów. Jedną z nich stanowią wyrazy, które w strukturze socjolektu nabierają charakteru terminologicznego, np. *diesel* ‘samochód mający silnik Diesla’, *benzyniak* (Czeszewski, 127)⁶, *duży fiat* ‘samochód marki Fiat 125p’, *mały fiat* ‘samochód marki Fiat 126p’ (Czeszewski, 128), *przelotówka* ‘droga przelotowa’ (Anusiewicz, Skawiński 130), *ropniak*⁷ ‘samochód na ropę’ (Czeszewski, 267), *korek* ‘zator uliczny’ (Czeszewski, 128), *numery* ‘numery rejestracyjne’ (Czeszewski, 131), *ślimak* ‘zjazd lub wjazd na autostradę’ (Czeszewski, 130), *zebra* (Anusiewicz, Skawiński 129) || *pasy* ‘przejście dla pieszych’ (Czeszewski, 131).

Osobną grupę leksemów stanowią eponimy od imion, nazwisk, toponimów i chrematonimów, które w socjolekcie stają się podstawą: przede wszystkim określeń metonimicznych [Jaros, 2012a], np. *gebels*||*helmut*||*stefan* ‘kierowca Niemiec’, *gierkówka* ‘droga krajowa nr 1’, *zakopianka* ‘droga wjazdowa do Zakopanego’ (Anusiewicz, Skawiński 129), *lenin*||*sasha* ‘kierowca z Rosji’, *lepper* ‘traktor’, *kobra*||*shakira* ‘przydrożna prostytutka (Kobra – pseudonim częstochowskiej *tirówki* „pracującej” przy wjeździe do miasta od strony Łodzi, Shakira – pseudonim artystyczny kolumbijskiej piosenkarki muzyki pop), *koreańczyk*||*koreaniec* ‘samochód koreańskiej marki’, rzadziej metaforycznych, np. *orbis* ‘samochód wiozący żywe zwierzęta’, *red bull* ‘cysterna’, i paronimów, np. *renia*||*renatka* ‘samochód marki Renault’, *staruch*||*starzec* ‘samochód marki Star’. Można tu włączyć ogólnie znane potoczne określenia mieszkańców, takie jak np. *scyzoryk* ‘kierowca z Kieleckiego’,

⁵ Ustalając powiązania języka cb-radiowego z polszczyzną potoczną, korzystałam z opracowań leksykograficznych J. Anusiewicza, J. Skawińskiego [1996], M. Czeszewskiego [2006] i S. Kani [1995].

⁶ Cyfra oznacza numer strony opracowania.

⁷ W polszczyźnie potocznej upowszechnił się sufiks *-ak*, pochodzący z warszawskiej gwary miejskiej [Markowski, 1992, s. 35].

medalik ‘kierowca z Częstochowskiego’. Stereotypowe postrzeganie narodowości, z którymi Polacy utrzymują od dawna kontakty, i autoportret Polaka staje się jednocześnie autoportretem Polaka kierowcy, a określenia socjolektalne manifestują jednocześnie więzi grupową i narodową [Jaros, 2012c].

Z polszczyzną potoczną związane są także wulgaryzmy [Lubaś, 2003, s. 208; Zdunkiewicz-Jedynak, 2008, s. 208], które w rozmowach na CB-radiu, zwłaszcza w czasie kłótni kierowców, pojawiają się bardzo często. Niemniej jednak interesujące w analizowanym słownictwie są określenia socjolektalne powstałe w oparciu o potoczne nazwy czynności fizjologicznych, które funkcjonują w nowej funkcji, np. *tył||dupa siedzi* ‘o samochodzie źle załadowanym’, *lać po nogawkach* ‘mieć dziurawy zbiornik paliwa’, *gówniarz/gówniara* ‘samochód asenizacyjny’, *gnoj||nieroby||szmaty* ‘policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego’, *świnia||prosiak* ‘wyzwiskowe określenia urzędników państwowych’, *missiaki dłubią w nosie* ‘policja stoi, ale nie kontroluje’, *szmata* ‘plandeka’, niekiedy łagodzone przez potoczne eufemizmy: *zwiedzić/zwiedzać naturę* ‘iść za potrzebą w krzaki’, *klozet* ‘zwolnienie z pracy’, *mieć ogień pod tyłkiem* ‘spieszyć się’ czy oparte na paronomii określenie *szambelan* ‘samochód asenizacyjny’.

Potoczne nazwy przedmiotów, obiektów czy czynności służą metaforycznemu i często wartościującemu nazywaniu elementów językowego obrazu świata kierowców, np. *rzucić gnaty na prostownik* ‘położyć się spać’, *dokładać do pieca* ‘przyspieszać’, *gołębnik||kurnik* ‘miejsce do spania w kabinie / nad kabiną’, *chlewik||skunks* ‘samochód wiozący żywe zwierzęta’, *doić* ‘zmieniać biegi’, *ciąć||ciągnąć||lecieć||łykać||pomykać* ‘jechać’, *mleko||maślanka || rozlało się mleko* ‘mgła’, *ogon||teściowa* ‘przyczepa’, *oszczędności||kosztowości* ‘paliwo do sprzedania’, *pamiętka rodzinna* ‘samochód marki Fiat 126p’, *pielgrzymka* ‘sznur samochodów jadących za kimś, kto spowalnia ruch na drodze’, *pielgrzym* ‘nauka jazdy’, *śmietnik* ‘przenośny fotoradar’, *bydlówóz||szklarnia* ‘autobus’, *szpadel* ‘drogowiec’, *trumna* ‘bagażnik dachowy typu box’, *wanna||patelnia* ‘wywrotka’, *woźnica* ‘zły kierowca’, *hiena* ‘ławeta pomocy drogowej’, *wtulić się* ‘zaparkować’, *robić bałwanka||zawijać rogala* ‘zawracać’, *kominiarz||żebrak* ‘celnik’, *żyrandol* ‘dalekosiężne halogeny, montowane na dachu kabiny’, *zestaw* ‘ciągnik + naczepa’, *komin* ‘rura wydechowa’, *muchomory* ‘autostopowicze’, *zatyčka* ‘korek uliczny’, *hostessa||grzybiarka||jagodzianka || strażniczka lasu* ‘tirówka’, *deskorołka* ‘naczepa typu platforma’, *ślepiec* ‘samochód bez włączonych świateł’, *lejce* ‘prawo jazdy’, *kociołek* ‘zbiornik paliwa’, *nietoperz* ‘nieoświetlony rowerzysta’, *toj toj* ‘samochód marki Renault Premium’, *odwiert* ‘stała antena’, *zoo* ‘radiowóz policji’.

Polszczyzna potoczna dostarcza także mechanizmów słowotwórczych w tworzeniu leksemów nacechowanych emocjonalnie. Są to głównie zdrobnienia i spieszczenia [Jaros, 2011a], np. *bacik* ‘antena’, *czyściutko* ‘droga wolna, tzn. nie ma policji ani ITD’, *fotoradarek||suszareczka* ‘fotoradar’, *lustereczko* ‘nawzajem’,

osobóweczka ‘samochód osobowy’, *trupeczek* ‘śmiertelny wypadek’, *wahadelko* ‘ruch wahadłowy’, *światelko||oczko* ‘reflektor’, *radyjko* ‘urządzenie CB-radia’, *dróżka||ścieżka* ‘droga’, *krokodylki* ‘funkcjonariusze Inspekcji Ruchu Drogowego’, a także zgrubienia [Jaros, 2011b], np. *bacior* ‘antena’, *fiacior* ‘samochód marki Fiat 125p’, *starzyna* ‘samochód marki Star’, określenia komponowane nacechowane ironicznie [Jaros, 2012c], np. *agrotuning* ‘niewielkie zmiany techniczne w samochodzie’, *gumolep* ‘wulkanizator’, *wideousługi* ‘kontrola radarowa’.

Potoczne związki frazeologiczne wykorzystywane przez kierowców ujmują rzeczywistość konkretnie i obrazowo, odwołując się do realiów codziennych, znanych wszystkim, np. *zamknąć oko* ‘zasnąć nad kierownicą’, *brak mu tchu* ‘o samochodzie, który po wyprzedzeniu nie ma mocy’, *misiaki/misiaczki robią zdjęcia* ‘policja z wideoradarem’.

Właściwe dla tej odmiany są także uniwerbizmy, np. *asfaltówka* ‘szosa asfaltowa’ (Anusiewicz, Skawiński 127), *dwupasmówka* ‘szosa z dwoma pasami ruchu’ (Czeszewski 83), *krzyżówka* ‘skrzyżowanie dróg’ (Anusiewicz, Skawiński 131), *przegubowiec* ‘autobus przegubowy’ (Anusiewicz, Skawiński 130). W języku kierowców odnotować należy obecność potocznych czasowników, np. *rozkraczyć się* ‘o środku lokomocji: zepsuć się’ (Anusiewicz, Skawiński 130), *rozwalić* ‘rozbić samochód w wypadku drogowym’ (Anusiewicz, Skawiński 130), *stuknąć||puknąć* ‘potrącić kogoś’ (Czeszewski, 294).

Do polszczyzny potocznej przeniknęły leksemy wykształcone na podłożu socjolektalnym. Do potocyzmów o takiej proveniencji zaliczyć można określenia należące do gwary szoferskiej⁸. Współczesny język kierowców posługujących się CB-radiem dotyczy grupy społecznej, w której skład wchodzi zarówno kierowcy zawodowi, jak i właściciele samochodów prywatnych. W związku ze zmianami cywilizacyjno-społecznymi (nowe marki samochodów na polskich drogach, nowe urządzenia służące do kontroli kierowców, zmiany w służbach kontrolujących ruch drogowy itp.) gwara szoferska może być tylko częściowo kontynuowana we współczesnym socjolekcie cb-radiowym [Jaros, 2012b]. Niemniej jednak niektóre określenia nie tylko funkcjonują we współczesnym języku kierowców, ale weszły także do polszczyzny potocznej i języka młodzieżowego [Czeszewski, 2008], np. *blachy* ‘tablice rejestracyjne’ (Czeszewski, 13), *brać zakręt* ‘zakręcać’ (Kania 112), *buksuje koło* ‘koło kręci się w miejscu’ (Kania 112), *być na haku* ‘być holowanym’ (Kania 112), *dać drogę* ‘dać pierwszeństwo na drodze’ (Kania 112), *deska* ‘tablica rozdzielcza’ (Kania 111), *dlugie* ‘światła drogowe’ (Kania 111), *felga* ‘obwód koła’ (Kania 111), *gaz* ‘pedał przyspieszenia’ (Kania 111), *guma* ‘opona’ (Kania 111), *kufer* ‘bagażnik’ (Kania 111), *stuczka* ‘niegroźny wypadek’ (Kania 115), *szklanka* ‘śliska jezdnia, gołoledź’ (Kania 114), *trampek* ‘samochód marki Trabant’

⁸ Podstawowymi opracowaniami słownikowymi dotyczącymi języka zawodowego szoferów są publikacje S. Kani [1980; 1995].

(Czeszewski, 90), *wykiprować* ‘wysypać ładunek’ (Kania 113), *wylecieć z szosy* ‘zjechać z drogi’ (Kania 113), *wyrzucić kierunek* ‘włączyć kierunkowskaz’ (Kania 114), *zalał się silnik* ‘zalne benzyną świece’ (Kania 115).

Z gwarą szoferską związane jest słownictwo motoryzacyjne⁹, które jest ważnym źródłem socjolektu kierowców posługujących się CB-radiem. Dotyczy ono różnych aspektów uczestnictwa w ruchu drogowym – od nazw pojazdów, ich części, usterek, sposobu jazdy, po sytuacje na drodze. Należy zauważyć, że jest ono wykorzystywane bez zmiany znaczenia, np.: *balon* ‘dętka’ (Żydek-Bednarczuk 39), *budzik* ‘prędkościomierz w samochodzie’ (Czeszewski-b, 18), *dachowanie* ‘wywrócenie się samochodu na dach’ (Kania 112; Żydek-Bednarczuk 44), *dać po garach*||*dać po zaworach* ‘przyspieszyć’ (Żydek-Bednarczuk 131), *dać po oczach* ‘oślepić’ (Żydek-Bednarczuk 44), *dać po hamulcach* ‘zahamować gwałtownie’ (Czeszewski-b, 46), *depnąć* ‘wcisnąć gaz do dechy’ (Czeszewski-b, 48), *fartuch* ‘osłona gumowa na koło’ (Żydek-Bednarczuk 39), *gary* ‘cylindry w samochodzie’ (Czeszewski-b, 76), *iść/pójść* ‘o samochodzie: poruszać się szybko’ (Czeszewski-b, 91), *kółko* ‘kierownica’ (Czeszewski-b, 114), *luz* ‘luźny obrót kierownicy’ (Żydek-Bednarczuk 44), *przejazd* (Żydek-Bednarczuk 46) por. nowsze *przelot*||*przelocik*, *składak* ‘samochód montowany z części’ (Czeszewski-b, 244, pot. Anusiewicz, Skawiński 130), *wjazd* (Żydek-Bednarczuk 46) por. nowsze *wlocik*, *zajazd* (Żydek-Bednarczuk 46) por. nowsze *korytko*. Leksyka związana z motoryzacją, zwłaszcza ta o charakterze profesjonalizmów, wykazuje tendencję do stabilizacji.

Wśród określeń cb-radiowych znajdują się także leksemy wykształcone na podłożu języka środowisk przestępczych [Stępnik, 1993; Ułaszyn, 1951], które przyswoiła polszczyzna potoczna, np. *amba* ‘położenie bez wyjścia’ (Ułaszyn 40, Stępnik 18) por. socjol. ‘mgła’, *balet* ‘zabawa z udziałem kobiet połączona z piciem alkoholu’ (Stępnik 27), pot. *balety* ‘ impreza, zabawa’ (Czeszewski-b, 25) por. socjol. *balety* ‘zabawa wiejska’, *bladź* ‘ prostytutka’ (Stępnik 41), pot. ‘ts.’ (Czeszewski-a, 33) por. socjol. ‘kierowca’, *gad* ‘policjant’ (Stępnik 149) por. socjol. *gady* || *leśne gady* ‘funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego’ oraz *bardzo agresywne gady* ‘BAG, tj. niem. ITD’, *kibel* ‘ubikacja, kubeł w zakładzie karnym’ (Stępnik 220) por. socjol. ‘zator uliczny, korek’, *kojo* ‘prycza, łóżko’ (Stępnik 241) por. socjol. *kojo* ‘łóżko, miejsce do spania’, *sołtys* 1. ‘posterunkowy’, 2. więz. ‘pracownik zakładu karnego dostarczający zawiadomienia’ (Stępnik 518) por. socjol. ‘dzielnicowy’, *winkiel* ‘róg, narożnik, kąt’ (Stępnik 632) por. socjol. ‘zakręt’. Niektóre leksemy przeniesione zostały do socjolektu cb-radiowego bez zmian semantycznych: *być na gazie* || *pod gazem* ‘być pijanym’ (Stępnik 154, pot. Czeszewski-b, 43), *kapsel* ‘piwo’ por. socjol. *kapsel*||*kapsel*ek ‘ts.’, *micha* ‘jedzenie’

⁹ Podstawowymi opracowaniami leksykograficznymi są: monografia U. Żydek-Bednarczuk [1987], leksykon dotyczący argotyzmów S. Kani [1995], a także słowniki polszczyzny potocznej [Anusiewicz, Skawiński, 1996; Czeszewski-a, 2006] i młodzieżowej [Czeszewski-b, 2008].

(Ułaszyn 43, Stępnia 312), *pies* ‘policjant’ (Ułaszyn 39) – dziś już coraz rzadziej słyszane na CB-radiu, *pogotowie seksualne* ‘ prostytutki’ (Stępnia 420), *prawko* ‘prawo jazdy’ (Stępnia 439, pot. Anusiewicz, Skawiński 130), *rzech* 1. ‘pojazd mechaniczny’, 2. ‘rzecz stara’, 3. ‘samochód stary’ (Stępnia 492), *szkiel* ‘policjant’ (Stępnia 551) por. socjol. *szkiely* ‘policja’.

Słownictwo wojskowe i gwara żołnierska [Szlesiński, 1985; Kania, 1978] stanowią bogate źródło cb-radiowych neosemantyzmów, do których zaliczyć można m.in.: *atakować* ‘wyprzedzać’ por. wojsk. *atakować* ‘szturmować, zdobywać’ (Szlesiński 14), *cwaniaczyć* ‘szarżować’ por. żołn. *cwaniak* ‘spryciarz’ (Kania 112), *ciągnąć* ‘jechać’ por. wojsk. *ciągnąć* ‘maszerować, wędrować gromadnie’ (Szlesiński 22), *czekać na order* ‘czekać na załadunek’ por. wojsk. *order||ordyr* ‘rozkaz, polecenie’ (Szlesiński 60), *fosa* ‘przydrożny rów’ por. wojsk. *fossa* ‘rów otaczający fortecę, zwykle wypełniony wodą’ (Szlesiński 28), *grasuje* ‘o nieoznakowanym samochodzie z wideoraderem’ por. wojsk. *grasować/grassować* ‘plądrować, pustoszyć’ (Szlesiński 30), *kapelan* ‘starszy kierowca’ por. wojsk. *kapelan* ‘kapłan spełniający usługi duszpasterskie w wojsku’ (Szlesiński 34), *kolubryna* ‘samochód marki Star’ por. wojsk. *kolubryna* ‘ciężkie działo oblężnicze’ (Szlesiński 38), *konowały/pawulony/lapiduchy na bombach* ‘karetka pogotowia jadąca na sygnale’ por. wojsk. *bomba* ‘rodzaj pocisku artyleryjskiego napełnionego materiałem wybuchowym’ (Szlesiński 18), *konwojówka* ‘Cb-radio marki President Georgia’, *konwój* ‘samochody ciężarowe z jednej firmy jadące jeden za drugim’ por. wojsk. *konwój* ‘eskorta, straż chroniąca kogoś w podróży’ (Szlesiński 38), *mandat* por. wojsk. *mandat* ‘rozkaz, polecenie’ (Szlesiński 45), *miny na drodze* ‘dziurawa droga’ por. wojsk. *mina* ‘ładunek wybuchowy umieszczony pod ziemią, przeznaczony do wysadzenia murów, twierdzy’ (Szlesiński 48), *miški/misiaki na bombach* ‘policja na sygnale’, *nacierać* ‘wyprzedzać’ por. wojsk. *nacierać* ‘uderzyć, zaatakować’ (Szlesiński 51), *pepiczek||pepik* ‘kierowca Czech’ por. żołn. ‘Czech, zdr. od Josef’ (Kania 188), *weteran* ‘stary model samochodu lub samochód bardzo zniszczony’ por. wojsk. *weteran* ‘uczestnik minionych wojen, stary żołnierz’ (Szlesiński 119). Z nowszym słownictwem wojskowym związane jest socjol. *poligon* ‘dziurawa, nierówna droga’ por. wojsk. *poligon* ‘wydzielony i odpowiednio wyposażony teren, przeznaczony do ćwiczeń wojskowych’ sjp.pwn.pl.

Najnowsza leksyka z okresu drugiej wojny światowej, zwłaszcza gwara partyzancko-konspiracyjna [Kania, 1986], która wzbogaciła polszczyznę potoczną, stała się także źródłem niektórych cb-radiowych neosemantyzmów, np. *cichociemny* ‘nieoświetlony rowerzysta’ por. part.-kosp. ‘skoczek spadochronowy przeszkolony w Wielkiej Brytanii i zrzucony do kraju do służby w Armii Krajowej’ 60, *gestapo* ‘straż miejska’ z niem. *Geheime Staatspolizei*, tj. Tajna Policja Państwowa – policja polityczna w III Rzeszy; też: funkcjonariusze tej policji’ sjp.pwn.pl, *łapanka*

‘szczegółowa kontrola radarowa’, *szczekaczka* ‘głośnik umieszczony na zewnątrz samochodu’ por. part.-konsp. ‘megafon uliczny’ 209.

Podstawą niektórych określeń cb-radiowych stało się słownictwo sportowe [Ożdżyński, 1970], obejmujące różne dyscypliny i formy aktywności fizycznej. Oto ciekawsze przykłady: *alpinista* ‘człowiek uprawiający wspinaczkę wysokogórską, taternictwo por. socjol. ‘samochód jadący pod górę’, *kolarz* kolarskie 79 por. socjol. ‘rowerzysta’, *peleton* kolarskie ‘w wyścigu szosowym, większa główna grupa kolarzy’ 40 por. socjol. ‘grupa rowerzystów’, *przetasowanie* kolarskie ‘zmiana pozycji kolarzy w peletonie’ 145 por. socjol. ‘wyprzedzenie konwoju, grupy samochodów z jednej firmy’, *ring* pięściarskie ‘miejsce walki bokserskiej ogrodzonej linami’ 30 por. socjol. ‘obwodnica Berlina’, *tandem* kolarskie ‘rower dwuosobowy’ 50 por. socjol. ‘ciągnik + naczepa’, *wykop* piłka nożna ‘kopnięcie piłki na pewną odległość’ 99 por. socjol. ‘wyjazd w trasę’. Myślę, że można tu jeszcze dodać inne określenia związane ze sportem, których monografia J. Ożdżyńskiego nie notuje, a mianowicie *baseball* ‘amerykańska gra rozgrywana między dwiema drużynami piłką odbijaną drewnianym bijkami’ sjp.pwn.pl por. socjol. *pola baseballowe* ‘dziurawa droga’, *skoczek* ‘ten, kto uprawia skoki’ sjp.pwn.pl por. socjol. ‘kierowca zmieniający samochody, niedysponujący stałym samochodem w firmie’, *wystartować* ‘rozpocząć wyścig lub bieg’ sjp.pwn.pl por. socjol. ‘włączyć się do ruchu’.

Mająca długą tradycję gwara łowiecka [Hoppe, 1981] stała się również podstawą niektórych neosemantyzmów cb-radiowych, np. *kaganiec* ‘ograniczenie prędkości’ z łow. ‘skórzana lub druciana plecionka zakładana psom myśliwskim na pysk, uniemożliwiająca kąsanie’ 91, *kociół* ‘szczegółowa kontrola radarowa’ por. łow. ‘sposób polowania na zające: myśliwi wraz z nagonką otaczają kołem określoną powierzchnię pola i posuwają się koncentrycznie ku środkowi’ 98, *norka* ‘kabina, miejsce do spania w kabinie’ z łow. *nora* ‘kryjówka podziemna, np. lisa, borsuka, królika’ 152, *smycz* ‘telefon’ z łow. *smycz* ‘rzemień lub linka do prowadzenia psa przy nodze lub przy koniu’ 257. Można w tym miejscu przywołać jeszcze cb-radio- we frazeologizmy typu *krokodylki polują* ‘kontrola ITD’, *miśki żerują na śmietniku* ‘policja kontroluje’, *trzymać się czyjegoś ogonka* ‘jechać za innym samochodem’.

Analiza leksykalna wykazała, że kierowcy sięgają też po leksykę związaną ze środowiskiem morskim¹⁰ [Ożdżyński, 1989], wybierając te określenia, które są powszechnie znane: *tajba* 30 por. socjol. ‘wywrotka’, *ster* 99 por. socjol. ‘kierownica’, *łódka* 30 por. socjol. ‘naczepa do materiałów sypkich’, *żagiel* 20 por. socjol. *żagiel* ‘samochód z wysoką naczepą i małą kabiną’.

Socjolekt cb-radiowy wykazuje także związki ze słownictwem teatralnym [Cegiela, 1992]. Jest ono wykorzystywane jako tworzywo do określeń metaforycznych odnoszących się do różnych elementów rzeczywistości drogowej, np. *baletmistrz* 43 por. socjol. *wesoły baletmistrz* ‘pijany pieszy’, *kurtyna* 25 por. socjol. ‘plandeka

¹⁰ Ze względu na ogólną znajomość leksemów nie podaję ich znaczeń podstawowych.

na naczepie', *maska* 73 por. socjol. 'przednia pokrywa samochodu', *reżyser* 'twórca spektaklu' 72 por. socjol. *reżyser kina akcji* 'radiowóz policyjny z wideoradarem', *solówka||solo* 'utwór muzyczny lub jego fragment wykonywany solo; też: rola w balecie lub operze przeznaczona dla jednego artysty' sjp.pwn.pl por. socjol. 'ciągnik bez naczepy'.

Kilka określeń cb-radiowych można połączyć z profesjolektem lekarskim, przy czym fachowe słownictwo medyczne stało się podstawą neosemantyzmów (metafor) silnie powiązanych z rzeczywistością drogową¹¹, np. *być po zabiegu* 'zakończyć manewr wyprzedzania', *lunatyk* 'nieoświetlony rowerzysta', *łysa opona||guma* 'brak bieżnika na oponie', *misiek w okularach||soczewkach* 'policjant z lornetką', *miśki piszą receptę* 'policjanci wypisują mandat', *temperatura* 'prędkość', *termometr || szklane oko* 'fotoradar', *pomiar temperatury* 'kontrola radarowa', *zatwardzenie* 'korek uliczny'.

Język kierowców komunikujących się przy użyciu CB-radia wykazuje także obecność pożyczek z języka religijnego¹². Są to przede wszystkim określenia: *arka* 'wywrotka', *heretyk* 'kierowca mówiący nieskładnie' oraz *kanal parafialny* 'kanał ogólny, tj. 19 na CB-radiu'.

INNE SOCJOLEKTY

Język cb-radiowy

Porozumiewanie się kierowców za pomocą CB-radia pociąga za sobą konieczność przejmowania przez nich części zasobu leksyki specjalistycznej związanej z komunikacją cb-radiową, np. *baza* 'CB-radio stacjonarne', *dobry wydmuch* 'duży zasięg', *betoniarka||bulwa||grucha||kartofel||ziemniak* 'mikrofon w aparacie CB-radia', *grzejnik||kaloryfer* 'wzmacniacz mocy wysokiej częstotliwości', *nośna* 'fala nośna', *oczko* 'kanał CB-radia', *patefon||radyjko||sibik* 'urządzenie CB-radia', *radio szerokie/wąskie* 'radio o małej/dużej selektywności', *rozkręcić radyjko* 'zmniejszyć siłę tłumienia szumów', *rozkręcić się / skrócić się* 'zwiększyć/zmniejszyć czułość odbiornika', *sibista* 'użytkownik CB-radia', *sprawdzać radyjko* 'sprawdzać zasięg radia', *stacjonarka* 'radio stacjonarne' oraz *kod liczbowy*, np. 73 'pozdrawiam', 51 'nie daj się złapać', 22 'mam to gdzieś', 55 'wszystkiego dobrego'. Ale można też wskazać określenia właściwe dla kierowców: *bacik||bacior||bat*¹³ 'antena', *być na radyjku* 'mieć włączone CB-radio', *kanal ogólny* 'kanał 19', *karnisz* 'prowizo-

¹¹ Nie podaję znaczeń medycznych leksemów, gdyż są one powszechnie znane.

¹² Przyjmuję tu termin „język religijny” na określenie polszczyzny związanej ze sferą sacrum, nie wglębiając się w wewnętrzne zróżnicowanie tej odmiany funkcjonalnej. Szerzej na ten temat pisze D. Zdankiewicz-Jedynak [2008, s. 108–109].

¹³ W gwarze szoferskiej 'korba rozruchowa', zaś antena to *maszt* [Kania, 1981, s. 110].

ryczna antena', *magnesóweczka* 'antena na magnes', *odwiert* 'antena zamontowana na stałe', *przedłużyć*||*przewinąć* 'powtórzyć informację'.

Język młodzieżowy

Według obserwacji językoznawców [Markowski, 1992, s. 102; Ożóg, 2004, s. 179–180], w języku młodzieży zachodzą procesy integracyjne, a dawne gwary studencka i uczniowska powoli zanikają, dlatego można mówić współcześnie o istnieniu jednej gwary młodzieżowej¹⁴. Znaczny udział młodych kierowców, a przede wszystkim utrwalające się tendencje kulturowe (amerykanizacja z jej kultem młodości, modą na luz, konsumpcjonizmem itp.) powodują, że język młodzieżowy, silnie zaznaczający swą obecność w polszczyźnie potocznej, wpływa także na kształtowanie się struktury socjolektu cb-radiowego, na co wskazują przykłady: *algida* ' prostytutka' (Zgółkowa 16) por. socjol. *blond algida* 'ts.', *alpaga* 'tanie wino owocowe' (Czeszewski, 1, Zgółkowa 17, Kaczmarek, Skubalanka, Grabias 187, też w gw. przestępczej Stępnik 18) por. socjol. *miśki zbiegają na alpage* 'kontrola radarowa', *baju-baj* 'do widzenia' (Zgółkowa 24) por. socjol. *bajo* 'do widzenia', *czesać* słowo-wytrych (Chaciński-a, 145) [też Ożóg 2004, s. 193] por. socjol. 'wyprzedzać', *czytać* 'pić alkohol' (Czeszewski, 43), *czytelnia* 'pijalnia piwa' (Czeszewski, 43, Zgółkowa 69), *koń* 'samochód' (Zgółkowa 173) por. socjol. 'ciągnik', *lamer* 'pozer, któremu wydaje się, że o komputerze wie wszystko' z ang. *lame* 'kulawy' (Chaciński-a, 51, Czeszewski, 114, Zgółkowa 188) por. socjol. 'człowiek nieznający żargonu cb-radiowego', *pedałować* 'iść szybko' (Czeszewski, 192) por. socjol. 'jechać', *popylać* 'jechać' slang. 'szybko się poruszać', *przydzwonić komu* 'zbić' (Skubalanka, Grabias, Kaczmarek 96) por. socjol. *przydzwonić* 'mieć wypadek', *syf* 'bałagan, nieporządek, brud' (Czeszewski, 259, Zgółkowa 349) por. socjol. 'proporczyki, zawieszki w kabinie', *trachać* 'jechać' (Chaciński-b, 20) por. socjol. 'wyprzedzać'.

Bez zmian semantycznych przejęte zostały leksemy: *beczka* 'samochód marki Mercedes' (Zgółkowa 29), *grat*||*bryka*||*wózek* 'samochód' (Skubalanka, Grabias, Kaczmarek 205), *kredens* 'samochód marki Fiat 125p' (Zgółkowa 178), *legal* 'legalna produkcja, sprzedaż kaset, płyt' (Sawaniewska-Moch, Moch 329), *na legalu* 'legalnie, zgodnie z prawem' socjol. 'zgodnie z przepisami drogowymi', *śmigać* 'jechać' (Chaciński-b, 20, Zgółkowa 364), *mieć kopa* 'o samochodzie: mieć dobre przyspieszenie' (Czeszewski, 143), *poldek* 'samochód marki Polonez' (Czeszewski, 208), *wibrator* 'samochód marki Fiat 126p' (Zgółkowa 392).

Język młodzieżowy charakteryzuje m.in. internetowa nowomowa operująca skrótem [Ożóg, 2004, s. 235]. Niektóre wyrazy weszły do języka cb-radiowego: *info* od informacja (Chaciński-a, 20), *majk* 'mikrofon w CB-radiu' od slang. *majk*

¹⁴ Wykorzystałam tu następujące opracowania: Chaciński-a, 2003; Chaciński-b 2005; Czeszewski, 2008; Kaczmarek, Skubalanka, Grabias, 1994; Zgółkowa, 2004.

od ang. *mic*, a to od *microphone* ‘mikrofon’ (Chaciński-a, 51) por. socjol. ‘mikrofon CB-radia’, *pozdro* ‘pozdrawiam’ (Chaciński-a, 20). Innym zjawiskiem występującym w języku młodego pokolenia jest odmienny sposób wymawiania liczebników [Sawaniewska-Moch, Moch, 2001, s. 330]. Z tą manierą powiązać chyba należy sposób wymawiania cb-radiowego kodu cyfrowego [Jaros, 2013], np. *siedem i trzy* ‘73 = pozdrawiam’, *pięć i jeden* ‘51 = nie daj się złapać’.

POLSZCZYŻNA GWAROWA I REGIONALNA

Gwary ludowe i regionalizmy nie mają już tak silnego wpływu na analizowany socjolekt jak polszczyżna potoczna. Niemniej jednak można odnotować ich oddziaływanie, które ujawnia się w pożyczkach leksykalnych, a mianowicie: *halny wieje* ‘pijany pieszy’ por. gw. *wiatr halny* ‘silny wiatr południowy’ SGP II 162, *jebitne galoty* ‘duży rozstaw kół’ por. gw. *galoty* ‘spodnie’ SGP II 49, *karakan* ‘samochód osobowy’ por. gw. *karakan* ‘karaluch, karaczan’ SGP II, *lacze* ‘opony’ por. reg. poznański *laczki* ‘kapie bez pięt’ [Markowski, 1992, s. 77], *pyra* ‘kierowca z Poznańskiego’ por. gw. i reg. *perka, perki*||*pyrki* ‘kartofle’ SGP IV 74, *rajka* ‘parking’ por. gw. *rajka*||*lyszka* ‘rząd, np. ziemniaków lub innych warzyw’, *kokot* ‘kierowca Słowak’ por. gw. *kokot* ‘kogut’ SGP II 397, i formach fonetycznych określeń cb-radiowych: *mietla* ‘samochód marki Renault Magnum’ por. gw. formę nieprzełożoną *mietla* SGP III 166, *stojanka* ‘parking’ por. gw. formy nieściągnięte *stojenie* ‘stanie’ SGP V 235.

JĘZYK REKLAMY I POLSZCZYŻNY KONSUMPCYJNEJ¹⁵

Z języka reklamy przeniesione zostały tylko trzy określenia socjolektalne, a mianowicie *czasoumilacze*¹⁶||*hipermarket* ‘przydrożne prostytutki’ oraz *czasowstrzymywacz*¹⁷ ‘autobus’. Są one dowodem na ciągle zmiany w strukturze leksykalnej socjolektu, świadczą o jego żywotności i podatności na zjawiska i mody językowe pojawiające się w polszczyżnie.

JĘZYK LITERACKI

W języku cb-radiowym zauważyć można także tendencję do obrazowania i wykorzystywania środków językowych właściwych dla stylu artystycznego.

¹⁵ Określenie wprowadzone przez K. Ożoga [2004, s. 198].

¹⁶ Operatorzy sieci komórkowych, np. Simplus, Plus, wprowadzili usługę *czasoumilacz*, w ramach której osoba oczekująca na połączenie słyszy muzykę, utwór dostępny z proponowanej przez sieć listy.

¹⁷ Oferta sieci komórkowej Plus, polegająca na tym, że po dwóch minutach czas rozmowy nie jest naliczany do rachunku.

Przykładem są choćby określenia socjolektalne: *magiczne usta* ‘przydrożna prostytutka’, *rumakowanie* ‘jazda na całego’, *uśmiech Paryża* ‘samochód marki Renault’, *wiosna za lasem* ‘funkcjonariusze ITD stojący za lasem’.

W osobną grupę należy wydzielić leksemę motywowaną literaturą i kulturą popularną, np. *chatka Puchatka* ‘dom; Puchatek to tytułowy bohater dziecięcej literatury autorstwa brytyjskiego pisarza A. Milne’a, jedna z jego książek nosi właśnie taki tytuł: *The House at Pooh Corner*’ por. też pot. *chata, czarne stopy* ‘przydrożne prostytutki (nazwa nawiązuje do powieści Seweryny Szmaglewskiej *Czarne stopy*)’, *żwirki* || *smerfy* ‘funkcjonariusze drogówki; Żwirtek to jeden z głównych bohaterów serialu animowanej produkcji czechosłowackiej pt. *Bajki z mchu i paproci*, smerfy zaś to niebieskie stworki z serialu dla dzieci autorstwa belgijskiego rysownika Peyo’, *misiakowe kino objazdowe* || *kino objazdowe* ‘radiowóz policyjny z wideoradarem’.

ZAPOŻYCZENIA OBCE

Wyrazy zapożyczone z języków obcych obejmują zapożyczenia wyrazowe oraz derywaty. Można jeszcze wspomnieć o określeniach stylizowanych, aluzyjnych, takich jak *el toro* ‘przydrożna prostytutka’, *karlito* ‘samochód marki Fiat 126p’ por. socjol. *karzel* ‘ts.’, *abunga lunga* ‘kierowca Arab’, *dżag* ‘samochód marki Jaguar’ czy *fort karton* || *fort kartoon* ‘samochód marki Trabant’ [Jaros, 2013], które jednak do ścisłych zapożyczeń nie należą.

Analizowana grupa leksemów socjolektalnych nie jest zbytnio rozbudowana. Niewątpliwie neologizmy powstałe dzięki zapożyczeniom z obcych języków można rozpatrywać albo w aspekcie ogólnych tendencji i mód językowych w polszczyźnie ogólnej, albo w kontekście badanego środowiska i jemu tylko właściwych [Piekot, 2008, s. 116]. Do najczęściej używanych przez polskich użytkowników CB-radio określeń należą zapożyczenia i powstałe od obcych podstaw derywaty socjolektalne:

– rosyjskie: *bania* ‘kierowca Litwin’, *baśmak* ‘ogólnie: kierowca zza wschodniej granicy’ z ros. *баушмак* ‘płóza hamulcowa’ WSR-P I 48, *transportna* ‘ITD’ z ros. pot. *транспортна* ‘ts.’, *zagrzyć* ‘załadować samochód’ z ros. *загрузит* 1. ‘załadować’, 2. pot. ‘obciążyć, zająć, wypełnić’ WSR-P I 303, *rozgrzyć* ‘załadować samochód’ jw.;

– angielskie: *drajwer* ‘kierowca’ od ang. *driver* ‘ts.’ SA-P 237, *globtroter* ‘samochód marki Volvo’ z ang. *globe-trotter* ‘obieżyświat’ SA-P 330, *internacjonal transport* ‘przewóz nieczystości lub siana’ z ang. *international* ‘międzynarodowy’ SA-P 411 *transport* ‘przewóz, transport’ SA-P 804, *traker* || *trakowiec* ‘kierowca dużego samochodu’ od ang. *truck* ‘pojazd specjalnego przeznaczenia’ SA-P 808, *retarder* ‘samochód/kierowca wolno jadący’ od ang. *retarded* ‘opóźniony w rozwoju’ SA-P 646;

– niemieckie: *ształ* ‘korek’ od niem. *der Stau* ‘spiętrzenie’ WSN-P II 504, od którego powstała socjol. forma derywowana *ształować* ‘stać w korku’ oraz compositum *ształmacher* ‘kierowca niemiecki’ powstałe z połączenia niem. *der Stau* ‘jw.’ i *der Macher* ‘autor, działacz; pot. spekulant’ WSN-P II 70, *tanksztela* ‘stacja paliwowa’ od niem. *die Tankstelle* ‘ts.’ WSN-P II 557 i derywaty *tanksztelka* ‘ts.’, *tanksztelować* ‘tankować’, określenie kontaminowane *szmelcedes* ‘samochód marki Mercedes’ (pol. *szmelc* 1. ‘zardzewiałe i zniszczone przedmioty metalowe’; 2. pot. ‘zniszczone i bezużyteczne przedmioty’ sjp.pwn.pl + nazwa samochodu marki Mercedes), *kierman* ‘kierowca’ (określenie powstałe z połączenia pol. *kierowca* + niem. *Man* ‘człowiek, mężczyzna’ WSN-P II 79), *miśki haltujq* ‘kontrola radarowa policji’ od niem. *halt, halten*;

– greckie: *malaka* ‘Grek’ z gr. *μαλάκας* ‘onanista’¹⁸;

– francuskie: *tirowiec* ‘kierowca dużego samochodu’ od skrótu TIR (też *tir* na oznaczenie samochodu ciężarowego), które pochodzi od fr. *Transports Internationaux Routiers*¹⁹;

– włoskie: *finito* ‘kontrolowany kierowca’ z wł. *finito* ‘przen. to już koniec’ WSW-P II 54.

WNIOSKI KOŃCOWE

Język użytkowników CB-radia, powstający w kontaktach bezpośrednich (osobistych i zindywidualizowanych), charakteryzuje obecność słownictwa swoistego, właściwego tylko dla analizowanego socjolektu, np. *mobile/mobilki*, *tirowiec*, *być na radyjku*, ścieżka||dróżka, *podziękował*, oraz „interzargonu” [Grabias, 2001, s. 239], co wynika ze wzajemnych wpływów polszczyzny ogólnej i języków różnych grup społecznych. Drogi przenikania i upowszechniania się wyrazów w socjolektach są bardzo zawiłe, dlatego też i w języku kierowców posługujących się CB-radiem w wielu przypadkach trudno jednoznacznie wskazać na bezpośrednie źródła omawianego słownictwa środowiskowego.

Ze stanowiska czysto opisowego należy zauważyć, że głównym źródłem leksyki cb-radiowej kierowców jest przede wszystkim potoczna odmiana współczesnej polszczyzny, która „przyswoiła” w różnym stopniu dawne słownictwo środowisk przestępczych (żargon więzienny i złodziejski), języka łowieckiego, gwary żołnierskiej, języka wojskowego i partyzancko-konspiracyjnego z okresu drugiej wojny światowej, gwary szoferskiej, profesjolektu lekarskiego, słownictwo religijne i motoryzacyjne, a ponadto współczesny język młodzieżowy i cb-radiowy.

¹⁸ <http://www.miejski.pl/slowo-Malaka>.

¹⁹ Międzynarodowy Tranzyt Drogowy, międzynarodowa konwencja celna z 14 listopada 1975 r. (z późniejszymi zmianami), dotycząca tranzytu towarów samochodami ciężarowymi w transporcie międzynarodowym.

W mniejszym stopniu wpływ miały zapożyczenia z rodzimych gwar ludowych i dialektów, polszczyzny konsumpcyjnej oraz pożyczki z języków obcych. Należy jeszcze dodać, że wykorzystywanie wymienionych źródeł sprowadza się nie tylko do pożyczek bezpośrednich, funkcjonujących w socjolekcie jako neosemantyzmy, neologizmy funkcjonalne lub interzargon, ale również popularnych mechanizmów językowych (słowotwórczych i semantycznych), zwłaszcza typowych dla polszczyzny potocznej i języka młodzieżowego.

W strukturze omawianego socjolektu zaznaczają się przeciwstawne tendencje językowe: z jednej strony pojawiają się najnowsze określenia przeniesione z języka reklamy, np. *czasoumilacze*, *czasowstrzymywacz*, z drugiej kreatorzy słownictwa cb-radiowego chętnie sięgają po określenia właściwe polszczyźnie dawnej, np. *stanąć na popas* ‘zrobić pauzę, odpocząć’. Ponadto z jednej strony uwidacznia się dążenie do skrótu i jak największej ekonomii, a z drugiej wskazać można liczne przykłady określeń rozbudowanych, peryfrastycznych, dublujących często istniejącą leksykę, które świadczą o potrzebie językowej ekspresji i zabawy słowem.

Socjolekt cb-radiowy ma niewątpliwie charakter dynamiczny, jest nie tylko wyrazem kreatywnego postrzegania określonego wycinka rzeczywistości, ale w dużej mierze żartobliwego i emocjonalnego, a niekiedy nawet ironicznego traktowania tej rzeczywistości [Jaros, 2011e].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- SA-P – Słownik angielsko-polski z indeksem polsko-angielskim, red. J. Philips, New York, 1997
- SGP – Jan KARŁOWICZ, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków 1900–1911
- sjp.pwn.pl – Uniwersalny słownik języka polskiego [w wersji internetowej]
- WSN-P – Jan PIPREK, Janusz IPPOLDT, Wielki słownik niemiecko-polski, t. 1–2, Warszawa, 1969
- WSR-P – Anatol MIROWICZ, Irena DULEWICZ, Iryda GREK-PABISOWA, Irena MARYNIAK, Wielki słownik rosyjsko-polski, t. 1–2, Warszawa–Moskwa, 1970
- WSW-P – Hanna CIEŚLA, Elżbieta JAMROZIK, Jolanta SIKORA PENAZZI, Wielki słownik włosko-polski, t. 1–2, Warszawa, 2002
- ang. – angielski
- czes. – czeski
- daw. – dawniej, dawny
- fr. – francuski
- gr. – grecki
- gw. – gwara, gwarowy
- łow. – łowiecki

niem.	– niemiecki
jw.	– jak wyżej
part.-kosp.	– partyzancko-konspiracyjny
pol.	– polski
pot.	– potoczny
pozn.	– poznański
przen.	– znaczenie przenośne
reg.	– regionalny
ros.	– rosyjski
socjol.	– socjolektalny
wł.	– włoski
wojsk.	– wojskowy
ts.	– to samo
żoł.	– żołnierski

BIBLIOGRAFIA

- ANUSIEWICZ Janusz, SKAWIŃSKI Jacek, 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa–Wrocław
- CEGIELA Anna, 1992, *Polskie słownictwo teatralne 1765–1965*, Wrocław
- CHACIŃSKI Bartek, 2003, *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków
- CHACIŃSKI Bartek, 2005, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków
- CZESZEWSKI Marek, 2006, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa
- CZESZEWSKI Marek, 2008, *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła
- GRABIAS S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin
- HOPPE Stanisław, 1981, *Słownik języka łowieckiego*, wyd. 3, Warszawa
- JAROS Violetta, 2011a, *Formacje deminutywne i hipokorystyczne oraz ich funkcje w języku użytkowników CB-radia*, [w:] *Wokół słów i znaczeń. IV. Słowotwórstwo a media*, red. E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk, s. 185–195
- JAROS Violetta, 2011b, „Lustreczko dla ciebie, kolego”, czyli grzeczność językowa na polskich drogach, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji. III. Kontekst a komunikacja*, red. I. Matusiak-Kempa, S. Przybyszewski, Olsztyn, s. 254–266
- JAROS Violetta, 2011c, *Rytualizacja i płciowość w komunikacji użytkowników CB-radia*, [w:] *Język, rytuał, płęć*, red. M. Cieszkowski, J. Szczepaniak, Bydgoszcz, s. 113–128
- JAROS Violetta, 2012a, *Sposoby pomnażania leksyki socjolektalnej w języku użytkowników CB-radia (neologizmy semantyczne i funkcyjne)*, „Prace Naukowe AJD w Częstochowie”, seria: *Językoznawstwo*, s. 120–136

- JAROS Violetta, 2012b, Język użytkowników CB-radia a dawna gwara szoferska w kontekście przemian językowych i społeczno-cywilizacyjnych w Polsce, [w:] Język, natura, cywilizacja, red. E. Laskowska, B. Morzyńska-Wrzosek, W. Czechowski, Bydgoszcz, s. 91–112
- JAROS Violetta, 2012c, Sposoby wartościowania w języku użytkowników CB-radia, [w:] Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku. Komunikacja, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa, s. 173–191
- JAROS Violetta, 2012d, Język użytkowników CB-radia (właściwości leksykalne), [w:] Język nowych mediów, red. K. Michalewski, Łódź, s. 291–301
- JAROS Violetta, 2013, Sposoby pomnażania leksyki socjolektalnej w języku użytkowników CB-radia (neologizmy strukturalne), [w:] Słowotwórstwo w różnych odmianach języka, red. E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska Gdańsk, s. 117–136
- KACZMAREK Leon, SKUBALANKA Teresa, GRABIAS Stanisław, 1994, Słownik gwary studenckiej, Lublin
- KANIA Stanisław, 1978, Polska gwara żołnierska, Zielona Góra
- KANIA Stanisław, 1980, O polskiej gwarze szoferskiej, „Socjolingwistyka”, 3, s. 105–121
- KANIA Stanisław, 1986, Polska gwara konspiracyjno-partyzancka 1939–1945, wyd. 2, Warszawa
- KANIA Stanisław, 1995, Słownik argotyzmów, Warszawa
- LUBAŚ Władysław, 2003, Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny, Opole
- MARKOWSKI Andrzej, 1990, Leksyka wspólna wszystkim różnym odmianom polszczyzny, t. 1–2, Warszawa
- MARKOWSKI Andrzej, 1992, Polszczyzna końca XX wieku, Warszawa
- Miejski słownik slangu i mowy potocznej, <http://www.miejski.pl/>
- MIODUNKA Władysław, 1989, Podstawy leksykologii i leksykografii, Warszawa
- OŹDZYŃSKI Jan, 1970, Polskie słownictwo sportowe, Wrocław
- OŹDZYŃSKI Jan, 1989, Morska wspólnota kulturowa w świetle faktów językowych, Kraków
- OŹÓG Kazimierz 2004, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Rzeszów
- PIEKOT Tadeusz, 2008, Język w grupie społecznej: wprowadzenie do analizy socjolektu, Wałbrzych
- SAWANIEWSKA-MOCH Zofia, MOCH Włodzimierz, 2001, Język subkultury hiphopowej a tendencje współczesnej polszczyzny, [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny, t. 8, red. M. Białoskórska, L. Mariak, Szczecin, s. 325–340
- STĘPNIAK Klemens, 1993, Słownik tajemnych gwar przestępczych, Londyn

- SZLESIŃSKI Iwo, 1985, Słownictwo wojskowe w wybranych tekstach historycznych i literackich XVII wieku, Wrocław
- UŁASZYN Henryk, 1951, Język złodziejski, Łódź
- ZDANKIEWICZ-JEDYNAK Dorota, 2008, Wykłady ze stylistyki polskiej, Warszawa
- ZGÓLKOWA Halina, red. 2004, Nowy słownik gwary uczniowskiej, Wrocław
- ŻYDEK-BEDNARCUK Urszula, 1987, Słownictwo z zakresu motoryzacji we współczesnym języku polskim, Katowice

Violetta Jaros

ŹRÓDŁA LEKSYKI SOCJOLEKTU UŻYTKOWNIKÓW CB-RADIA

Streszczenie

Przedmiotem referatu jest ustalenie, z jakich źródeł czerpie leksykę socjolekt użytkowników CB-radia. Analiza wykazała, że głównym źródłem leksyki cb-radiowej kierowców jest język potoczny, dawna gwara szoferska i słownictwo motoryzacyjne oraz w różnym stopniu inne socjolekty, z których wymienić należy współczesny slang młodzieżowy (dawna gwara studencka i uczniowska), język cb-radiowy, a także język środowisk przestępczych (żargon więzienny i złodziejski), język łowiecki, gwarę żołnierską, język wojskowy i partyzancko-konspiracyjny z okresu drugiej wojny światowej, profesjolekt lekarski, polszczyznę religijną i konsumpcyjną, a także zapożyczenia z języków obcych, w mniejszym stopniu rodzimych gwar ludowych i dialektów. Analiza wykazała także, że leksyka socjolektalna znacznie przewyższa podstawowy, współnoodmianowy zasób polszczyzny dotyczący transportu, komunikacji i podróżowania – 967 określeń cb-radiowych wobec 201 wyrazów wspólnych.

THE SOURCES OF CB RADIO USERS' SOCIOLECTAL LEXIS

Summary

The subject of this paper is to determine what are the sources that the CB radio users' sociolect derives from. The analysis has shown that the main sources of the CB radio lexis are as follow: the informal language, the old dialect of chauffeurs, the automotive vocabulary and the other sociolects to some extent, such as contemporary youth slang (the old dialect of students and school children), the CB radio language, the language of criminal environment (prison slang and thieves' argot), the hunters' language, the military slang, the military language, the World War II partisan-conspiratorial language, the medical profesiolect, the religious Polish language and the consumerist Polish language, the foreign language borrowings as well as the local folk cants and dialects but in a minor degree. The analysis has shown that the sociolectal lexis has considerably outnumbered the basic (common to all words) range of Polish vocabulary referring to transporting, commuting and travelling – 967 CB radio users' expressions to 201 common words.

ALICJA KACPRZAK*

„FAŁSZYWI PRZYJACIELE TŁUMACZA”: RZECZ O KILKU ZAPOŻYCZENIACH Z FRANCUSZCZYZNY

“TRANSLATOR’S FALSE FRIENDS”: THE CASE OF SOME LOANWORDS
FROM FRENCH LANGUAGE

Abstract

Due to the fact of permanent evolution of languages, the fate of a loanword is never predestinated: from the semantic perspective it may remain a faithful equivalent of the word from which it originates or it may change the meaning, sometimes even in a radical way. In my article, concerning the phenomenon of *faux amis*, that is loanwords, which meaning has strongly changed, we analyze routes and the ways of assimilation three French words in the Polish language, showing that in such a delicate matter as language borrowings it is needed to study each case, to some extent, individually.

Keywords: loanwords, galicisms, false friends

Słowa kluczowe: zapożyczenia, galicyzmy, *faux amis*

O ile w świetle badań i ustaleń XIX-wiecznego językoznawstwa historyczno-porównawczego pokrewieństwo języków romańskich i słowiańskich nie ulega wątpliwości, o tyle z pewnością można uznać, że języki francuski i polski pozostają jednak kuzynami dość dalekimi. Długo można by się rozwodzić nad różnicami gramatycznymi, które je dzielą, od fonologicznych (głoski, akcent), przez morfologiczne (deklinacja, koniugacja), aż po składniowe (porządek zdania). To właśnie one, a także fakt, że norma poprawnościowa języka francuskiego jest relatywnie wysoka¹, przesądzają o obiegowej opinii, że to język trudny dla Polaka,

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Romańskiej.

¹ Pisze o tym m.in. P. Siblot, wywodząc z tej postawy również brak długiej tradycji studiów nad społecznymi odmianami języka w językoznawstwie francuskim: „la normalisation particulièrement forte du français sous l’emprise de l’État-Nation centralisé, dont l’hégémonie a imposé une politique linguistique uniformisatrice, inculqué une représentation élitiste et conservatrice de la langue nationale. [...] La variation y devient faute de français, si ce n’est du mauvais Français” (= szczególnie silna normalizacja języka francuskiego pod wpływem postawy zcentralizowanego Państwa-Narodu, którego

a w każdym razie trudniejszy niż powszechny w polskiej szkole angielski. Wobec skomplikowanej gramatyki słownictwo francuskie wydaje się jednak z pewnością bardziej przystępne, co wynika ze specyficznych (choć dalece nieidentycznych) powiązań obu języków z łaciną, a także jest pochodną historycznych kontaktów Francji i Polski. Szczególnie one dawały przez wieki okazje do licznych zapożyczeń z francuszczyzny do języka polskiego, o czym bardzo wyczerpująco traktują m.in. liczne prace prof. Bogdana Walczaka².

Napływ „galicyzmów” (terminu tego będę używać – bez zabarwienia pejoratywnego – na określenie wszystkich elementów językowych zapożyczonych z języka francuskiego), którego początki sięgają doby średniopolskiej, ale który swe apogeum osiągnął w epoce nowopolskiej, związany był m.in. z zasiadaniem Henryka Walezego na tronie polskim, a także z rosnącym znaczeniem Francji w tej epoce – zarówno w obszarze polityki, jak i kultury. Kolejnym chronologicznie czynnikiem zacieśniającym kontakty obu języków była profrancuska polityka Władysława IV Wazy i Jana III Sobieskiego, a następnie królów z dynastii Wettynów, której towarzyszyła w Polsce dworska moda na Francję z jej kulturą i sposobem życia. Czasy napoleońskie wzmocniły i rozszerzyły wpływy języka francuskiego do tego stopnia, że w XIX w. jego oddziaływanie na polszczyznę było wyjątkowo silne [Walczak, 1982].

Polonistyczne prace językoznawcze opisują galicyzmy najczęściej z punktu widzenia chronologicznego, wyodrębniając przy tym także grupy tematyczne tworzone przez tego typu zapożyczenia. Romanistę z kolei bardziej interesuje badanie drogi francuskich zapożyczeń do języka polskiego i stopnia penetracji. Biorąc pod uwagę poziom asymilacji językowych pożyczek z francuskiego w polszczyźnie, można wyodrębnić trzy grupy:

a) pierwsza zawiera kalki językowe, a więc specyficzne, dobrze zasymilowane zapożyczenia, których przyswojenie w języku polskim odbyło się dzięki ich dosłownemu tłumaczeniu (np. pol. *dobrobyt* < fr. *bien-être*, pol. *punkt widzenia* < fr. *point de vue* itp.);

b) druga grupa, o niskim stopniu asymilacji fonetycznej i graficznej, morfologicznej czy semantycznej, zawiera takie wyrażenia i wyrazy, które nie zmieniły formy (lub zmieniły ją bardzo nieznacznie) ani znaczenia w stosunku do swego źródła (np. *va banque*, *déjà vu*, *exposé*, *menu*, *jury* itp.);

c) trzecia grupa zawiera wyrazy i wyrażenia wysoce zasymilowane, począwszy od warstwy fonetycznej (np. pol. *awans* < fr. *avance*) i graficznej (np. pol. *fryzjer* < fr. *friseur*), przez morfologiczną (np. pol. *waza* < fr. *vase*) i semantyczną (np. pol. *kostium* < fr. *costume*).

hegemonia narzuciła uniformizującą politykę językową, zaszczerpiła elitarystyczne i konserwatywne wyobrażenie języka narodowego [...]. Odmiana językowa jest wg niej błędem językowym, a nawet złą francuszczyzną) [Siblot, 2000, s. 160].

² Kilka z nich wymieniam w bibliografii na końcu niniejszego artykułu.

Interesującą kwestią dotyczącą procesu przyswajania zapożyczeń francuskich w polszczyźnie jest też tzw. zjawisko *faux amis*, czyli fałszywych przyjaciół tłumacza. Jest ono wynikiem niekorzystnego wpływu, jaki mogą mieć niektóre wyrobione wcześniej nawyki językowe na powstawanie nowych. Owa interferencja, odnosząca się tradycyjnie przede wszystkim do nadużyć typu semantycznego, może także obejmować błędy formalne. Aleksander Szulc określa *faux amis* jako pewien typ błędów w języku obcym, polegający na „nadawaniu leksemowi jednego języka znaczenia lub formy przysługującej jego leksykalnemu odpowiednikowi w innym języku” [Szulc, 1984, s. 267].

Bardzo charakterystyczny przypadek *faux amis* typu formalnego, o czym pisze Weronika Wilczyńska [1992], polega na myleniu rodzaju gramatycznego rzeczownika francuskiego pod wpływem rodzaju, który zapożyczony wyraz ma w języku polskim. Błąd ten występuje szczególnie często w odniesieniu do kilku wyrazów francuskich rodzaju męskiego, jak *groupe*, *rôle*, *vase*, których odpowiedniki polskie są rodzaju żeńskiego: *grupa*, *rola*, *waza*, a które w konsekwencji często opatrywane są przez uczących się niewłaściwym rodzajnikiem: **la groupe*, **la rôle*, **la vase* (wobec poprawnego *le groupe*, *le rôle*, *le vase*).

Innego rodzaju kłopoty sprawiają *faux amis* typu semantycznego, czyli zapożyczenia identyczne lub prawie identyczne z punktu widzenia formy, ale których znaczenie polskie odbiega od pierwowzoru francuskiego, czego dobrym przykładem jest wymieniona już wyżej para wyrazów *kostium* i *costume*. Definicja pochodząca z wersji elektronicznej SJP PWN mówi, że *kostium* to w pierwszym znaczeniu: „ubranie damskie składające się z żakietu i spódnicy”. Z kolei najbardziej dziś kompletny słownik języka francuskiego, *Trésor de la Langue Française* (tzw. TLF), także w swej wersji elektronicznej, definiuje *costume* jako „vêtement d’homme formé d’une veste, d’un pantalon, parfois d’un gilet, taillés dans le même tissu” [TLFi, 2000] (= ubranie męskie składające się z marynarki, spodni, czasem kamizelki, wykrojonych z tej samej tkaniny³), co odpowiada znaczeniu polskiego słowa *garnitur*. Kontrast semantyczny między oboma wyrazami okazuje się zasadniczy, chodzi bowiem o dość istotne rozróżnienie pomiędzy ubraniem męskim i damskim. Przypadków *faux amis* o wyraźnych różnicach semantycznych jest więcej, wymieńmy choćby takie pary wyrazów, jak: *oberża* < *auberge*, *galanteria* < *galanterie*, *korniszon* < *cornichon*, *klosz* < *cloche*, *afera* < *affaire*, *awantura* < *aventure*, *szalet* < *chalet*, *szal* < *châle*. Ciekawym zadaniem badacza wydaje się prześledzenie drogi, która była udziałem zapożyczeń tego typu, a w szczególności wychwycenie momentu, w którym nabrały one własnego, odrębnego znaczenia. W niniejszym artykule analizie poddajemy trzy z wymienionych wyżej par; w tym celu zbadane zostały definicje wymienionych wyrazów zawarte w najważniejszych

³ Wszystkie definicje pochodzące ze słowników francuskich, cytowane w niniejszym artykule, zostały przetłumaczone przez autorkę.

pracach leksykograficznych obu języków – dla polszczyzny są to: słownik Lindego, słownik wileński, słownik warszawski, słownik Doroszewskiego i SJP PWN, dla francuszczyzny zaś: kolejne wydania słownika Akademii Francuskiej, a także słowników Émile’a Littré, *Petit Larousse* i TLFi⁴ (wszystkie w wersji elektronicznej).

1. Pol. *szalet* < fr. *chalet*

Historia wyrazu *chalet* jest interesująca już w języku francuskim, gdzie po raz pierwszy jego obecność odnotowuje w 1723 r. *Dictionnaire Universel de Commerce*, opatrując go definicją: „C’est ainsi que les Suisses nomment certains bâtiments bas, qui se trouvent répandus dans la montagne de Griers, composés d’une grande étable et de deux grandes chambres au rez-de-chaussée, uniquement destinés à faire des fromages” [DUC, 1723, s. 620]⁵ (= Tak Szwajcarzy nazywają niskie budynki powszechne w górskim regionie Griers, składające się z dużej obory i dwóch dużych pomieszczeń na parterze, przeznaczone jedynie do wytwarzania sera).

Wyraz zostaje upowszechniony we francuszczyźnie przez Jean-Jacques’a Rousseau, który w swej powieści *Julie ou la nouvelle Héloïse* pisze: „Autour de l’habitation principale sont épars assez loin quelques chalets” [Rousseau, 1761, t. 1, s. 36] (= Wokół głównego budynku rozrzuconych jest dość daleko kilka *chalets*). Znamienne jest, że pisarz dołącza w odsyłaczu tłumaczenie użytej nazwy, co potwierdza jej ówczesny status neologizmu: „Chalet, sorte de maisons de bois où se font les fromages et diverses espèces de laitage, dans la montagne” (= *Chalet*, rodzaj drewnianego domu w górach, w którym robi się sery i różne rodzaje wyrobów mlecznych). Podobne znaczenie notowane jest w kolejnych edycjach słownika Akademii Francuskiej przez następne ponad sto lat. Dopiero w szóstym wydaniu *Dictionnaire de l’Académie française* [DAf, 1832–1835] pojawia się informacja o funkcji mieszkalnej budowli tego typu: „Nom qu’on donne, en Suisse, aux maisons des paysans. Il se dit souvent, dans un sens particulier, des cabanes où se font les fromages, et qui, dans l’été, servent de retraite aux vachers des montagnes” (= Nazwa, którą daje się w Szwajcarii domom wieśniaków. Używa się jej często w konkretnym znaczeniu szałas, gdzie robi się sery, i który latem służy pasterzom górskim za schronienie).

Takie znaczenie potwierdza też 40 lat później słownik Littrégo z 1872 r., który definiuje wyraz jako: „1° Cabane de paysan suisse où se font les fromages, et où les vaches s’abritent l’été dans les montagnes; et par extension, maison de paysan suisse” (= Szałas wieśniaka szwajcarskiego, gdzie robi się sery i gdzie krowy latem mają schronienie w górach; przez rozszerzenie znaczenia, wiejski dom szwajcarski), „2° Maison de plaisance construite dans le goût des chalets suisses” [Littré, 1982] (= Domek wypoczynkowy w stylu *chalet* szwajcarskiego).

⁴ Dokładne dane poszczególnych pozycji słownikowych podaje w bibliografii.

⁵ Zachowana została oryginalna ortografia z epoki.

Wreszcie *Petit Larousse illustré* z 1905 r. oprócz dwóch prawie identycznych definicji dodaje też trzecią, dowodzącą nowego użycia tego wyrazu na oznaczenie ustępu publicznego: „Petite maison de bois recouverte de planches, qui sert d’habitation aux montagnards de la Suisse. Toute maison de campagne, même luxueuse, imitant le chalet suisse. Chalet de nécessité, petit édicule contenant des cabinets d’aisances publics” [PLi, 1905] (= Drewniany domek z desek, służący za mieszkanie góralom w Szwajcarii. Każdy dom wiejski, nawet luksusowy, imitujący *chalet* szwajcarski. *Chalet* dla potrzeb, mała budowla zawierająca publiczne ubikacje).

To ostatnie znaczenie potwierdzone jest także przez opublikowane w latach 1932–1935 ósme wydanie słownika Akademii Francuskiej, który oprócz znaczenia tradycyjnego dodaje także nowe: „Petite maison de plaisance, bâtie dans le goût des chalets où les Suisses font pendant l’été dans les montagnes du beurre et du fromage. Chalet de nécessité, cabinet d’aisances à l’usage du public” (= Domek dla letników, zbudowany w stylu *chalets*, w którym Szwajcarzy latem w górach robią masło i ser. *Chalet* dla potrzeb, ubikacja publiczna).

Następne wydania słowników francuskich dowodzą jednak, że to nowe znaczenie szybko we francuszczyźnie w XX w. zanika, jakkolwiek można je spotkać jeszcze u Prousta, który wkłada w usta bohaterów tomu *Le Temps retrouvé* następujący dialog: „Qui c’est, sa marraine? – C’est la dame qui tient le chalet de nécessité un peu plus bas que l’Olympia” [Proust, 1922, s. 813] (= Kim jest jego chrzestna? – To ta kobieta, co ma szalet publiczny trochę za Olimpią).

W 2000 r. słownik TLFi podaje co prawda ten sens wyrazu jako dodatkowy i eufemistyczny, opatrując go jednak uwagą „przestarzałe”: „Cabane sur l’alpage, où s’abritent les bergers pendant l’été et où ils font les fromages. P. euphém., vx. Chalet de nécessité. Toilettes publiques” [TLFi, 2000] (= Szałas na łąkach górskich, gdzie chronią się latem pasterze i gdzie robią sery. Eufem., przestarz. *Chalet* dla potrzeb. Toaleta publiczna).

Inne, mniejsze słowniki współczesnej francuszczyzny pozostawiają dziś jedynie znaczenie szałasu lub domu górskiego (także wiejskiego we francuszczyźnie kanadyjskiej); np. współczesny elektroniczny *Dictionnaire de français* wydawnictwa Larousse wylicza: „1. Cabane, local d’alpage où l’on fait des fromages. 2. Habitation alpine trapue, principalement en bois, à loggias et toit débordant. 3. Habitation de plaisance de même silhouette, en matériaux rustiques. 4. Au Canada, maison de campagne” (= 1. Szałas na górskich halach, w którym wyrabia się sery. 2. Niski dom alpejski, głównie z drewna, z balkonami i spadzistym dachem. 3. Dom tej samej konstrukcji dla letników, z naturalnych materiałów. 4. W Kanadzie dom wiejski). Osobne hasło, *chalet de nécessité*, opatrzone jest jednak definicją: „édicule abritant des cabinets d’aisances publics; emploi vieilli, encore usité aux Antilles” (= budynek zawierający publiczne ubikacje; nazwa przestarzała, używana nadal na Antylach), co potwierdza zanikający charakter tego znaczenia w samej Francji.

Polska historia tego słowa jest oczywiście krótsza. Nie notuje go słownik Lindego ani w pierwszym, ani w drugim wydaniu, ale odnajdujemy go w słowniku wileńskim Orgelbranda w formie żeńskiej *szaleta* z definicją: „Szałas z desek na prędcie zbity u górali szwajcarskich, chałupka, chatka góralska” [SWil, 1861, s. 1615].

Autorzy słownika warszawskiego podają natomiast formę męską *szalet* z dwiema definicjami, opatrując go wykrzyknikiem, sygnalizującym wyraz, którego należy unikać (podobnie, jak *szagrynować* – inne zapożyczenie z francuskiego): „1° Domek szwajcarski, domek wiejski podobny do szwajcarskiego, 2° Drewniana budka uliczna przeznaczona na ustęp dla publiczności” [SW, 1915, t. 6, s. 559]. Właśnie to drugie znaczenie umacnia się w polszczyźnie w następnych latach. O ile słownik Doroszewskiego z 1966 r. zachowuje oba znaczenia, tzn. „1° Szałas górski, 2° Osobny budynek mieszczący ustęp, zwłaszcza ustęp publiczny” [Doroszewski, 1966], o tyle słownik PWN z 1993 r. podaje tylko znaczenie drugie [Szymczak, 1966]. Wydaje się więc, że polszczyzna dwa razy sięgała po słowo *chalet*, o czym mogą świadczyć dwie odrębne formy: *szaleta* ze słownika wileńskiego i *szalet* z warszawskiego i późniejszych. To drugie zapożyczenie musiało mieć miejsce na przełomie wieków XIX i XX, czyli wtedy, gdy już we Francji używano eufemistycznie słowa *chalet* także dla oznaczenia ubikacji publicznej. W Polsce tylko to znaczenie wyrazu uległo rozpowszechnieniu, co może wynikać – po pierwsze – z faktu, że górskie domki w Polsce miały już swoje tradycyjne, dobrze funkcjonujące nazwy regionalne, jak *szalaś* czy *bacówka*; po drugie zaś – obco brzmiący, a przez to semantycznie niemotywowany rzeczownik odbierany był jako wystarczająco eufemistyczny, aby elegancko nazwać w tamtym czasie toaletę publiczną.

2. Pol. *awantura* < fr. *aventure*

Stare francuskie słowo *aventure* o łacińskim pochodzeniu⁶ używane było już we wczesnym średniowieczu, najpierw w znaczeniu ‘przeznaczenie’, które dziś można odnaleźć tylko w wyrażeniu *dire la bonne aventure* (‘przepowiedzieć przyszłość’), następnie zaś jako ‘przypadek’, ‘wypadek’. W ten sposób definiuje ten wyraz *Dictionnaire de l’Académie française* od swej pierwszej edycji [DAf, 1694, s. 624], dodając też znaczenie ‘przygoda’, poprzez następne wydania, aż do ostatniego, dziewiątego (od roku 1992). Podobne definicje proponuje też TLFi [2000] w swej wersji elektronicznej, dorzucając jeszcze jej nowe znaczenie, *aventure amoureuse* ‘przygoda miłosna’. Nigdy natomiast we francuskim wyraz ten nie miał znaczenia takiego, jakie uzyskał w dzisiejszej polszczyźnie, w której oznacza przede wszystkim wielką kłótnię. Inne znaczenia, zbliżone do francuskich, podawane są obecnie jako przestarzałe, np. w słowniku elektronicznym PWN:

⁶ Wg Centre Nationale de Ressources Textuelles et Lexicales, na stronie

„1° gwałtowna kłótnia, 2° daw. ryzykowne przedsięwzięcie, 3° daw. osobliwe zdarzenie albo niezwykła przygoda” [SJP PWN].

Sięgając do dawnych polskich świadectw leksykograficznych, odnajdujemy słowo *awantura* w drugim wydaniu słownika Lindego, gdzie zdefiniowane jest jako „osobliwy przypadek, nadzwyczajny trafunek, zdarzenie, przygoda” [Linde, 1854, t. 1, s. 35]. Podane obok derywaty: *awanturnik*, *awanturzysta*, *awanturniczek*, *awanturniczka* należą również do kręgu znaczeniowego wyrazu podstawowego. Już jednak słownik wileński w 1861 r. podaje, oprócz pierwszego znaczenia ‘przypadek, przygoda’, także drugie: ‘zajście, kłótnia’, opatrując je przykładem „Miałem z nim awanturę”. Derywaty *awanturnica* ‘szukająca wypadków, kłótni’ i *awanturować się* ‘szukać przygód, kłótni, zaczepki’ potwierdzają umacnianie się tego znaczenia w polszczyźnie [SWil, 1861, s. 38]. Potwierdza się ono także w słowniku Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego [1900–1927], ale ciągle na drugiej pozycji, opatrzone synonimami *burda*, *kłótnia*, *scena*, *heca*, *chryja*, *skandal*, *afery*, *zajście*, *breweria* i ilustrowane tym razem cytatem z Zygmunta Kaczkowskiego: „Przyjść mogło do burdy, do awantury, do bitwy może” [SW, 1900, t. 1, s. 71]. Połowa z wymienionych w haśle sześciu derywatów (*awanturniczy*, *awanturnik*, *awanturować*) zawiera znaczenie kłótni: *awanturować* w pierwszym znaczeniu, *awanturnik* w drugim, a *awanturniczy* w trzecim. Z kolei trzy pozostałe derywaty nie mają tego znaczenia w ogóle: *awanturnica* to ‘kobieta złych obyczajów’, *awanturnictwo* to ‘zawadiactwo’, a *awanturniczość* to ‘zawadiackie usposobienie’ (cytat z Michała Bałuckiego mówi, iż „młodzieńczy entuzjazm nie odbywa się bez szału i awanturniczości”). Pół wieku później, w słowniku Doroszewskiego, znaczenie ‘kłótnia, zajście, burda’ podane jest już jednak jako pierwsze; na drugim miejscu podano co prawda ‘osobliwe zdarzenie’, ale z komentarzem „przestarzałe”, a jako trzecie ‘ryzykowne przedsięwzięcie’. Tutaj już także *awanturnica* to przede wszystkim ‘kobieta skłonna do kłótni’, choć z odnotowanym drugim znaczeniem: ‘kobieta o burzliwym trybie życia’, również z adnotacją „przestarzałe”. Podobnie pozostałe wyrazy: *awanturniczość*, *awanturnik*, *awanturować się*, których pierwsze znaczenie zawsze związane jest z kłóceniem się [Doroszewski, 1958].

Powyższy przegląd źródeł leksykograficznych pozwala na stwierdzenie, że słowo *awantura* zostało zapożyczone z francuszczyzny dość wcześnie w swym regularnym (francuskim) znaczeniu ‘traf, przypadek’, które jednak stopniowo w polszczyźnie zanikło. Wszystko wskazuje też na to, że *awantura* w obecnym znaczeniu ‘kłótnia’ jest neosemantyzmem, oryginalnie powstałym na gruncie języka polskiego, być może na skutek częstego występowania wyrazu w znaczeniu ‘traf’ w kontekstach negatywnych.

3. Pol. *szal* < fr. *châle*

W języku francuskim wyraz *châle*, zapożyczenie z perskiego za pośrednictwem hindi⁷, pojawia się stosunkowo późno, bo w XVIII i XIX w., przy czym początkowo jego forma graficzna jest wyraźnie niestabilizowana, co przypomina TLFi (wersja elektroniczna TLF): *schall, schawl, scial, chal, schal*. Pierwsze przytoczone przez ten słownik znaczenie potwierdza azjatyckie pochodzenie wyrazu: „Longue pièce d'étoffe que les Orientaux portent en turban, en ceinture ou sur les épaules” (= Długi kawałek tkaniny, które mieszkańcy Wschodu noszą jako turban, pas, lub na ramionach). W identycznym znaczeniu używa słowa Lamartine w powieści *Voyage en Orient*: „Julia jouait avec les longues tresses de quelques femmes arabes [...]; sa mère [...] lui arrangeait son châle en turban sur la tête” [Lamartine, 1835, t. 1, s. 173] (= ‘Julia bawiła się długimi warkoczami kilku arabskich kobiet [...]; jej matka upinała jej *châle* jako turban na głowie). Interesujące jest, że w następnych latach cecha /+długość/, początkowo wymieniana w definicjach jako typowa dla tego okrycia, powoli zostaje zastąpiona przez cechę /+szerokość/. *Dictionnaire de l'Académie* w swym ósmym wydaniu [DAF, 1935] definiuje więc *châle* jako „Large pièce d'étoffe, autrefois à dessins orientaux ou d'inspiration orientale, dont les femmes couvrent leurs épaules” (= Szeroka sztuka tkaniny, dawniej we wzory orientalne, lub w stylu orientalnym, którą kobiety okrywają ramiona). Z kolei dziewiąte wydanie tego słownika zastępuje cechę /+szerokość/ przez cechę /+wielkość/: „Grande pièce d'étoffe dont les femmes se couvrent les épaules et qui est ordinairement fabriquée dans le goût des châles de l'Orient” [DAF, 1992] (= Duża sztuka tkaniny, którą kobiety okrywają ramiona i która jest na ogół wyprodukowana w stylu *châles* Orientu). Wreszcie nowa definicja, pochodząca z TLFi [2000], podaje współczesne typowe cechy okrycia, którymi są jego kształt kwadratowy lub trójkątny oraz sposób noszenia: „Pièce d'étoffe carrée ou triangulaire que les femmes portent sur leurs épaules en la croisant sur la poitrine” (= Kwadratowa, lub trójkątna sztuka tkaniny, którą kobiety noszą na ramionach, krzyżując go na piersiach).

Wyraz *szal* nie znajdujemy w słowniku Lindego, ale notuje jego pojawienie się w polszczyźnie słownik wileński, który definiuje słowo w następujący sposób: „długa sztuka materii jedwabnej lub wełnianej, którą Egipcjanie otaczają sobie głowę, a w Europie kobiety noszą na ramionach” [SWil, 1861, s. 1614]. Jak widać, wyraz został przejęty z francuskiego w swym pierwotnym znaczeniu i, jak się okaże, cecha /+długości/ pozostanie dla tego wyrazu w polszczyźnie podstawowa mimo jej stopniowego zaniku we francuszczyźnie. Słownik warszawski podaje bowiem, że *szal* to „rodzaj długiej chustki przeznaczonej do noszenia na szyi lub ramionach” [SW, 1915, t. 6, s. 457], a definicja pochodząca ze słownika Doroszewskiego precyzuje, iż chodzi o „prostokątny kawałek tkaniny, lub dzianiny różnej wielkości

⁷ Wg Centre Nationale de Ressources Textuelles et Lexicales, na stronie <http://www.cnrtl.fr/etymologie> „Empr. à l'hindi *shāl*, d'orig. persane” (= Zapożycz. z hindi *shāl*, pochodz. perskiego).

służący za okrycie głowy, szyi, ramion” [Doroszewski, 1966, t. 8, s. 1004], co powtarza także słownik Szymczaka [1993, s. 390].

Powyższa konfrontacja definicji słownikowych obu wyrazów wskazuje, że francuskie *châle* zostało zapożyczone prawdopodobnie w XIX w. w swym pierwszym znaczeniu ‘długa sztuka tkaniny lub dzianiny’ i takie właśnie znaczenie słowa zachowało się w polszczyźnie, dając dodatkowo podstawę do stworzenia derywatu *szalik*, czyli ‘mniejszy szal’. Podkreślmy wreszcie, że wcześniejsze istnienie w języku polskim wyrazu *chusta* być może zablokowało przyjęcie późniejszego sensu wyrazu francuskiego.

Przedstawiona wyżej historia trzech zapożyczeń ukazuje, jak różne są sposoby przechodzenia wyrazów z języka źródłowego do języka docelowego. W tym świetle uproszczeniem wydaje się powtarzane czasem twierdzenie, że zapożyczenie zawsze związane jest ze zwężeniem znaczenia albo że zapożyczany jest tylko jeden sens wyrazu polisemicznego. O ile ta zasada byłaby częściowo prawdziwa w stosunku do pary *aventure* – *awantura*, o tyle nie potwierdza się ona chociażby w przypadku pary *châlet* – *szalet* w drugiej fazie zapożyczenia, gdy polszczyzna notuje jednocześnie oba znaczenia identyczne jak francuskie. Podobnie wyraz *szal* – przechodząc do polszczyzny nie miał znaczenia uboższego semantycznie w stosunku do *châle*. Wydaje się więc, że w tak delikatnej materii jak pożyczki językowe konieczne jest indywidualne studiowanie każdego przypadku, zaś wnioski ogólne, odnoszące się do całego zjawiska, powinny być formułowane z najwyższą ostrożnością.

Zapożyczenia to jedno ze zjawisk językowych przywołujących skrajne oceny: dobre, bo według niektórych są źródłem wzbogacenia języka; złe, bo inni sądzą, że są przyczyną jego „zachwaszczenia”. Wydaje się zresztą, że argumenty na poparcie zarówno pierwszej, jak i drugiej tezy nie są trudne do sformułowania, nie jest to jednak moim celem w niniejszym artykule. Co się zaś tyczy zjawiska *faux amis*, czyli „niewiernych przyjaciół”, rozstrzygnięcie kwestii, które słowo jest wiernym czy też niewiernym odzwierciedleniem swego pierwowzoru w języku źródłowym, także komplikuje się w świetle opisanych faktów. Jedno jest pewne, w nauczaniu błędy tego typu są naprawdę trudne do wyeliminowania.

BIBLIOGRAFIA

- Centre Nationale de Ressources Textuelles et Lexicales, <http://www.cnrtl.fr/etymologie>
Dictionnaire de l’Académie française, wydania: 1 – 1694; 2 – 1718; 3 – 1740; 4 – 1762; 5 – 1798; 6 – 1835; 7 – 1878; 8 – 1932–1935; 9 – 1992–, <http://artfl.atilf.fr/dictionnaires/ACADEMIE/> (DAf)

- DOROSZEWSKI Witold, (red.) 1958–1969, Słownik języka polskiego, t. 1–11, PWN, Warszawa
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam Antoni, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa (SW)
- LAMARTINE Alphonse de, 1835, *Voyage en Orient*, t. 1, Hachette, Paris
- LITTRÉ Émile, 1863–1872, *Dictionnaire de la langue française*, Hachette, Paris
- LINDE Samuel Bogumił, 1854–1860, Słownik języka polskiego, wyd. 2, t. 1–6, Zakład im. Ossolińskich, Lwów
- ORGELBRAND Maurycy, 1861, Słownik języka polskiego, t. 1–2, Wilno (SWil)
- PROUST Marcel, 1922, *Le Temps retrouvé*, Paris, Gallimard
- Petit Larousse illustré, 1905, Larousse, Paris (PLi)
- ROUSSEAU Jean-Jacques, 1761, *Julie ou la nouvelle Héloïse*, chez Marc Michel Rey, Amsterdam
- SAVARY des Bruslons Jacques, Savary Philémon-Louis, 1723, *Dictionnaire Universel De Commerce: Contenant Tout Ce Qui Concerne Le Commerce Qui Se Fait Dans Les Quatre Parties Du Monde... L'Explication De Tous Les Termes, Qui Ont Rapport Au Negoce, Les Monnoyes De Compte*, t. 1, A–E, Chez Jacques Estienne, Paris
- SIBLOT Paul, 2000, *Émissions de variétés. Variations sur la langue et la variation*, [w:] *Le français dans sa variation, en hommage à Daniel Baggioni*, red. C. Bavoux, R. Dupuis et J.-M. Kasbarian, Paris, L'Harmattan, s. 149–177
- Słownik języka polskiego, www.sjp.pl/ii (SJP PWN)
- SZULC Aleksander, 1984, „Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego”, PWN, Warszawa
- SZYMCZAK Mieczysław, red., 1993, Słownik języka polskiego, t. 1–3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- TOMBIŃSKA Agnieszka, 1998, *Z zagadnień semantyki galicyzmów*, „Polonica”, 14, s. 143–155
- Trésor de la Langue Française informatisé <http://atilf.atilf.fr/> (TLFi)
- WALCZAK Bogdan, 1982, *Galicyzmy we współczesnej polszczyźnie*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie”, *Prace Wydziału Humanistycznego*, 11, s. 327–345
- WALCZAK Bogdan, 1986, *Galicyzmy w polszczyźnie na tle historii związków polsko-francuskich*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 32, s. 291–298
- WALCZAK Bogdan, 1992, *Najnowsze (powojenne) zapożyczenia francuskie w języku polskim*, [w:] *Z badań nad współczesną polszczyzną*, red. E. Homa, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 97–109
- WILCZYŃSKA Weronika, 1992, ‘Faux amis’ czy ‘amis infidèles’ – definicja a praktyka, [w:] *Język a kultura*, t. 7, red. J. Maćkiewicz, J. Siatkowski, Wrocław, s. 161–168

Alicja Kacprzak

„FAŁSZYWI PRZYJACIELE TŁUMACZA”:
RZECZ O KILKU ZAPOŻYCZENIACH Z FRANCUSZCZYZNY

Streszczenie

Dzięki ustaleniom XIX-wiecznego językoznawstwa historyczno-porównawczego, pokrewieństwo języków romańskich i słowiańskich nie ulega dziś wątpliwości, choć z pewnością można uznać, że języki francuski i polski pozostają jednak kuzynami dość dalekimi. Długo można by się rozwódzić nad różnicami gramatycznymi, które je dzielą, od fonologicznych, przez morfologiczne, aż po składniowe. Wobec skomplikowanej gramatyki, słownictwo francuskie wydaje się jednak Polakowi z pewnością bardziej przystępne, co wynika ze specyficznych (choć dalece nieidentycznych) powiązań obu języków z łaciną, a także jest pochodną historycznych kontaktów Francji i Polski. Szczególnie one dawały przez wieki okazję do pojawiania się licznych zapożyczeń z francuszczyzny w języku polskim. Wobec faktu stałej ewolucji języków, los zapożyczenia nie jest nigdy z góry określony: z punktu widzenia semantycznego może ono pozostać wiernym ekwiwalentem wyrazu, od którego pochodzi, albo też zmienić znaczenie, czasem nawet w sposób radykalny. W niniejszym artykule poświęconym zjawisku *faux amis*, czyli zapożyczeń, których sens silnie uległ zmianie, badamy drogę i sposób asymilacji kilku wyrazów tego typu w polszczyźnie, wykazując, że w tak delikatnej materii jak pożyczki językowe konieczne jest niejako indywidualne studiowanie każdego przypadku.

“TRANSLATOR’S FALSE FRIENDS”: THE CASE OF SOME LOANWORDS
FROM FRENCH LANGUAGE

Summary

Thanks to the arrangements of the 19th century historical linguistics, the consanguinity of the Romance and Slavic languages is nowadays unquestionable, although one can acknowledge that the French and Polish languages remain rather far cousins. It could be a long dispute when grammatical differences are considered – from phonologic, through morphologic, to syntactic. Due to its complicated grammar, French vocabulary seems to a Polish person much more intelligible, which results from specific (however far from being identical) connection of both languages to Latin, as well as from French and Polish historical contacts. Especially those, for centuries, gave an opportunity for many loanwords from French to appear in the Polish language. Due to the fact of permanent evolution of languages, the fate of a loanword is never predestinated: from the semantic perspective it may remain a faithful equivalent of the word from which it originates or it may change its meaning, sometimes even in a radical way. In my article, concerning the phenomenon of *faux amis*, that is loanwords, which meanings have strongly changed, I discern the route and the way of assimilation of some of these words in the Polish language, showing that in such a delicate matter as language borrowings it is needed to study each case, to some extent individually.

*ALINA KĘPIŃSKA**

CECHY DIALEKTALNE WYKORZYSTYWANE DZIŚ W STYLIZACJI – NA MATERIALE NARODOWEGO KORPUSU JĘZYKA POLSKIEGO

DIALECTAL FEATURES USED IN CONTEMPORARY STYLISATION FOUND IN THE POLISH NATIONAL CORPUS

Abstract

The paper contains a record of typical Polish dialectal features found in the Polish National Corpus. These are distinct dialectal features used in stylisation which are usually negatively marked and are rather infrequent in texts.

Keywords: Polish National Corpus, dialectal feature, dialectal stylisation, colloquial Polish

Słowa kluczowe: Narodowy Korpus Języka Polskiego, cecha dialektalna, stylizacja gwarowa, polszczyzna potoczna

Internetowy Narodowy Korpus Języka Polskiego zamieszczony na stronie www.nkjp.pl jest doskonałym źródłem materiału do badań językowych. Dobór tekstów jest szeroki, a w części z nich występują leksemy poświadczające cechy dialektalne. Dotyczy to zwłaszcza pełnego NKJP, zawierającego 1800M segmentów, który stanowi tu źródło ekscerpcji¹. Przeprowadziłam ją, stosując wyszukiwarke korpusową IPI PAN Poliqarp dla danych NKJP. Umożliwia ona nie tylko uzyskanie konkordancji składających się z 10 wyrazów oraz informacji o frekwencji szukanych form, ale także – po kliknięciu na numer danego przykładu – dużego kontekstu i metadanych, czyli lokalizacji leksemu. Do leksemów zawierających

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Języka Polskiego, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii.

¹ Znacznie mniej leksemów z cechami dialektalnymi zawierają podkorpusy: zrównoważony czy ręcznie anotowany. Różnice między pełnym a zrównoważonym NKJP ukazują ograniczenia w użyciu leksemów z cechami dialektalnymi. Sporo ich zwłaszcza w Internecie, a w korpusie zrównoważonym teksty z Internetu w porównaniu z korpusem pełnym są ograniczone. Wyrwykową ekscerpcję pełnego NKJP przeprowadzano przez mniej więcej rok, do maja 2012 r.

cechy dialektalne trudno jednak dotrzeć, ani bowiem fonetyczne, ani fleksyjne formy gwarowe niezgodne z normą ogólnopolską nie są podporządkowane systemowi gramatycznemu stosowanemu w NKJP. Formy tego typu są zwykle opatrzone skrótem „ign”, co oznacza formę nierozpoznaną, dla różnych fleksemów jedną, zawsze tylko z tym skrótem, bez dalszego zróżnicowania na konkretne przypadki gramatyczne. Takim skrótem opatrywane są nie tylko formy nierozpoznane, bo gwarowe, ale także nazwy własne, cyfry, skrótory itp. Co więcej, stosując wyszukiwarke korpusową Poliqarp, po zadaniu polecenia [pos=ign], pozwalającego w korpusie wyszukać wszystkie formy opatrzone skrótem „ign”, wśród 1000 wyświetlanych wyników² nie uzyskuje się jednak form gwarowych, lecz głównie cyfry, skrótory, nazwy własne, wyrazy obce typu *play*, czasem formy typu *kilkupunktowe*, z przykładową charakterystyką [kilkupunktowe:ign].

W każdym z cytatów zawierających szukany fleksem z cechami dialektalnymi, w miejscu, gdzie dla form ogólnopolskich znajduje się informacja gramatyczna, jest tylko skrót „ign”, jak dla przykładowej formy *Hameryka* [Hameryka:ign]. Taką samą informacją jest opatrzona każda z form przypadkowych tego przykładowego leksemu, czyli np. *Hameryki* [Hameryki:ign]. Zapytanie [base=Hameryka] daje 87 wyników, wśród których są tylko formy M. lp., a [base=Hameryki] – 300 wyników, ale zawierających różne formy z synkretyczną końcówką *-i*, czyli D. lp. oraz M. i B. lm. Przytoczone przykładowe rezultaty przeszukiwania NKJP pokazują, że w wypadku „form nierozpoznanych” trudno dostosować język zapytania, by uzyskać choćby formy konkretnego przypadku. Szukanie wyrazów z cechami dialektalnymi jest ograniczone do tzw. szukania „po kształtach”³, a to skutkuje wpisaniem jako odrębnego zapytania każdej z żądanych form zawierającej oczekiwane cechy dialektalne. To zaś z kolei oznacza, że badacz musi sporządzić wstępny rejestr poszukiwanych leksemów, uzupełniany wraz z postępem badań. Ułatwieniem jest możliwość zapytania o wybrane różne formy fleksyjne, czyli w wypadku przykładowego tu leksemu *Hameryka* zapytanie [base=Hameryk.]. W wyniku tego zapytania uzyskujemy wszystkie formy przypadkowe, których temat fleksyjny kończy się na głoskę *k* lub *k̄*, ale z końcówką w postaci pojedynczej litery, czyli *Hameryka*, *Hameryki*, *Hamerykę* itd. (jest ich 439). Nie ma wśród nich form z końcówkami zawierającymi więcej niż jedną literę, jak C. lm. *-om*, N. lm. *-ami* oraz Msc. lm. *-ach* (uzyskane po zapytaniu „po kształtach”: po dwie formy *Hamerykom* i *Hamerykach*, żadnej – *Hamerykami*). Osobnym zapytaniem musi być też zapytanie o formy z wygłosową spółgłoską tematu *c*, takie jak *Hameryce* (to

² W podstawowych ustawieniach wyszukiwarki korpusowej IPI PAN dla danych NKJP jako ostateczna liczba żądanych wyników wyświetla się „1000”, co oznacza, że liczba poświadczeń jest równa lub większa od 1000. To wystarczająco informuje o frekwencji form częstych.

³ Por. „Ambitniejsze narzędzia kwerend tekstowych służą poszukiwaniom nie «po kształtach», jak się mawia w żargonie, tylko po jakichś znacznikach” [Świdziński, 2006, s. 26].

zapytanie [base=Hameryc.]); takich form jest 219⁴. Jeśli spodziewamy się w B. lp. miękkiej mazowieckiej wymowy grupy *ke* po denazalizacji wygłosowego *-ę*, czyli rezultatów *Hamerykie*, wpisujemy zapytanie [base=Hameryki.], uzyskując pięć wyników, w tym jeden analogiczny N. lp. *Hamerykią*⁵. Dopiero suma wszystkich tych wyników pokazuje, ile razy w pełnym korpusie NKJP zarejestrowano różne formy fleksyjne leksemu *Hameryka*; to liczba 668⁶.

Dla opisu cech dialektalnych ustalanych dla polszczyzny na podstawie NKJP równie ważny, jak sposób pozyskiwania materiału, jest sam rejestr tychże cech. Wszystkie powyższe formy poświadczają nagłosową spółgłoskę, w gwarach dodawaną w celu uniknięcia nagłosu samogłoskowego, zaś w tekstach potocznych pojawiającą się w wyniku stylizacji na gwarę – nawet niekoniecznie celowej i świadomej, lecz głównie dlatego, by było inaczej niż w polszczyźnie ogólnej. Do takiego wniosku upoważnia także frekwencja formy *Jameryka* z prejotacją nagłosowej samogłoski. Forma ta, poświadczona tylko sześć razy, odczuwana jest jako bardziej gwarowa, o czym świadczy także kontekst z forum internetowego. Co zaś do *Hameryki*, to część górali mówi także *Jameryka* (podobnie jak *Jadam*, czy *Jewka*). Dobór spółgłosek protetycznych – częściowo uzależniony od nagłosowej samogłoski – jest także uwarunkowany leksykalnie, np. forma *Europa* pojawia się przede wszystkim z prejotacją jako *Jewropa* (132)⁷, *Jelropa* (23) i *Jeuropa* (3), podczas gdy forma *Heuropa* – poświadczona jest tylko ośmiokrotnie, przy braku form *Hewropa* i *Helropa*.

Mniejszą frekwencję mają stylizowane nazwy narodowości: *Hamerykanin* (54)⁸ i *hamerykanin* (49) oraz z sufiksem *-ec* – *Hamerykaniec* (25) i *hamerykaniec* (30), a także przymiotnik *hamerykański* (158)⁹ oraz formy: *Jewropejczyk* (5), *jewropejski* (64), *heuropejski* (16), przy braku form *Jelropejczyk* i *Jeuropejczyk*, a także *Heuropejczyk* oraz pozostałych wariantywnych postaci przymiotnika *euuropejski*. Znamienne jest, że postać nazwy kraju (lub kontynentu) z protetyczną spółgłoską poza tym dotyczy tylko formy *Haustralia*, poświadczonej pięciokrotnie jedynie

⁴ Zapytanie [base=Hameryc.] daje tylko jedną formę: do *Hameryk* [Hameryk:ign], poświadczoną cytatem: do *Hameryk* jeździło się „za chlebem”. W artykule nie podaję lokalizacji cytatów, podawanie bowiem metadanych nie wydaje się celowe.

⁵ Cechę tę poświadczają ponadto dwukrotnie zanotowana na forach internetowych forma B. lp. bez nagłosowej spółgłoski *Amerykie*, jak w przykładowym cytacie: „Żeby tak do szaleństwa kochać te Amerykie? Opamiętaj się, chłopie, uspokój”.

⁶ Poza tym tak także w nacechowanej, poświadczonej dziesięciokrotnie na forach internetowych formie *Judeohameryka*.

⁷ W wypadku tej formy pewną rolę odgrywa także stylizacja na język rosyjski. W nawiasach po przykładzie jest podawana liczba uzyskanych wyników.

⁸ Szczegółowe wyniki: [base=Hamerykanin.] – 2, [base=Hamerykanin] – 3, [base=Hamerykan] – 8, [base=Hamerykan.] – 28, oraz: *Hamerykanom* – 9, *Hamerykanami* i *Hamerykanach* – po 2.

⁹ Wśród nich także przysłówkę *po hamerykańsku* (26).

na forach internetowych; nie ma potencjalnych form typu *Hanglia*, *Hangola* czy *Janglia*¹⁰, *Jegipt*, *Jetiopia*.

Do stylizacji nazw państw wykorzystywane są także inne cechy, np. archaiczna postać zakończeń *-ija/-yja*, dłużej utrzymująca się w gwarach, w NKJP poświadczona w formach o stosunkowo małej frekwencji tekstowej, jak *Unija* (47)¹¹, *Francyja* (samych form M. lp. jest 9, wszystkich fleksemów 40), *Anglija* (9), *Wielka Brytania* (2), pojedyncze *Portugalija*, *Szkocyja*, ale brak potencjalnych form *Australija*, *Belgija*, *Hiszpanija*, *Holandyja*, *Japonija*, *Walija* czy analogicznego *Kanadyja*¹². Taka stylizacja wyraża bowiem pewien dystans czy kompleks mieszkańców kraju mniejszego i biedniejszego głównie wobec krajów bogatszych, różniących się kulturowo, rzadziej – wobec jego mieszkańców.

Na użytek artykułu dokonałam ekscerpcji NKJP pod kątem cech dialektalnych występujących we współczesnej polszczyźnie standardowej, a wykorzystywanych jako środki stylizacji na gwaraę w ogóle, nie zaś na konkretną gwaraę. Po sprawdzeniu wybranych metadanych odrzucałam takie cechy, które poświadczają całościową stylizacją na gwaraę, np. śląską, jak w książce *Piąta strona świata* Kazimierza Kutza, uwzględnionej w źródłach NKJP, czy na gwaraę podhalańską, np. w felietonach na łamach „Polityki” (też na blogu: <http://owczarek.blog.polityka.pl/>) czy Wandy Czubernatowej w „Dzienniku Polskim”.

Ekscerpcja NKJP pozwoliła wyodrębnić najbardziej wyraziste cechy dialektalne wykorzystywane dziś w stylizacji na gwaraę, typowej zwłaszcza w Internecie¹³.

Spośród cech fonetycznych to m.in.:

1. Przywoływane już we wstępnych przykładach unikanie nagłosu samogłoskowego. Szczególnie często dotyczy ono jednak nie tyle prejotacji czy obecności protetycznego *h-*, ile labializacji nagłosowego *o-*, np. *łokrutny* (113), w tym *łokrutno* (30)¹⁴, i osobno liczone *łokrutnie* (359), *łostatni* (46), w tym *łostatnio* (29), *łoczywiście* (4) i zmazurzone *łoczywiście* (9), *łonet* (45)¹⁵, *łobywatel* (17), *łobywatelski*

¹⁰ Jest jednak dwukrotnie poświadczony na forach internetowych leksem *Janglik*.

¹¹ Tak w stylizowanej nazwie Unii Europejskiej na forach internetowych, w tym dwukrotnie jako *Unija Heuropejska*, jak w przykładowym cytacie: „z oburzeniem jak to nas ta Unija Heuropejska zrobiła w wała”.

¹² Poświadczono 57 razy fleksmy wyrazu *Rosija* występują głównie w kontekstach, które ukazują wymowę nazwy państwa przez samych jego obywateli, ale kilka pojawia się na forach internetowych w tekstach stylizowanych, np. „Nawet Rosija też.. nie.. odbije się na cenach surowców i też stracą”.

¹³ Są liczne i różnorodne prace o języku w Internecie, przykładowo pisali o nim J. Grzenia [2007], J. Wrycza [2010] czy L. Szymański [2009]. Są też liczne książki zbiorowe, traktujące m.in. o języku w Internecie; ich wybór podany jest w bibliografii. Brakuje jednak prac o cechach dialektalnych wykorzystywanych jako środek stylizacji.

¹⁴ Stosując znacznik [base=łokrutn.] uzyskujemy formy fleksyjne przymiotnika oraz przysłówki *łokrutno*. Frekwencja samego przysłówka jest uzyskana w wyniku zapytania „po kształtach”.

¹⁵ Tak krytycznie o portalu internetowym. NKJP nie rejestruje formy *łonecik*, występującej w postach na tymże portalu, jak *łonecik poleciał* czy „A dlaczego łonecik zataił fakt, że go olała góral-

(2)¹⁶, *lorgana* (władzy) (3), *lorkiestra* (12), *logon* (7), *logonek* (3)¹⁷, *łoscypek* (37), *lobiad* (4), *loko* (33), *lokno* (33) czy *łobudzić się* (2)¹⁸, tak nawet w zapożyczonej partykule *lokej* (12), także jako *loki* (3). Często jest labializacja przymków *lo*¹⁹, *łod* (612), *lokoło* (5), jak w cytacie zawierającym także inne wyrazy z cechami dialektalnymi „plan Hausnera. Solom we łoku ministra łod finansow są emeryty”. Często jest także, poświadczona kilkadziesiąt razy, labializacja różnych form fleksyjnych zaimka *on*, trudno jednak ustalić ich liczbę, poza odszukaniem „po kształtach” fleksemem *loni* (84), bo po każdym innym zapytaniu labializowane formy tego zaimka znajdują się wśród fleksemów rzeczownika *lono*. Szczególnie często poświadczane są fleksy wyrazu *łojciec* (133)²⁰ w kontekstach, które wskazują, że labializacja pełni funkcję deprecjatywną, jak np. w cytacie zawierającym ponadto wyraz *derechtor*, po rozszerzeniu artykulacji *y* przed *r* oraz rozpodobnieniu grupy spółgłoskowej *kt*: „z księdzem Jankowskim, albo łojcem derechtozem jako papieżem”, czy także z labializacją leksemu *łodejdzie*, poza tym niezarejestrowanego: „trzęsicie portkami co będzie jak łojciec łodejdzie”. Do labializacji nagłosowego *o-* nawiązuje realizacja przedostka *roz-* jako *łoz-*, np. *łosprawiać* czy *łozwiązuje*, jak w przykładzie z prasy codziennej: „jaskiniowiec. Łozwionzuje łon problemy jak prosty chłop”.

2. Realizacja dawnego *a* pochylonego jako *o*, obecna zwłaszcza w typie słowotwórczym, jaki tworzy sufiks *-ak* w nacechowanych rzeczownikach osobowych, jak *biedok* (7), w tym leksemie ponadto z wariantywną wąską wymową dawnego długiego *e* jako *i* lub *y* – *bidok* (210), *biydok* (10), także *burok* (42)²¹, *bydlok* (3), *pijok* (52), *pijoczek* (2), *prostok* (1), *wsiok* (201), *wieśniok* (10), *wojok* (7) czy zleksykalizowany wyraz o dużej frekwencji *ćwok* (1000). Nie wszystkie potoczne ekspresywizmy implicytne zanotowane są w tej postaci, np. nie ma fleksemu *mięśniok*, stylizowanej formy wyrazu *mięśniak* – tak potocznie – lekceważąco

ska rodzina zaproszona na obiad, co było głównym newsem na innych serwisach? Gdzie rzetelność pseudodziennikarska?” (17.06.2011).

¹⁶ Tak o partii politycznej, np. w NKJP: „co w zamian proponuje alternatywa łybywatelska? Suchy chleb dla konia”. Formy tego typu wciąż pojawiają się na forach internetowych, np. „Geriatrycy powinni zmienić nazwę lekarstwa z Laksigen na Platforma Łobywatelska” (9.11.2011).

¹⁷ Tak o znaku diakrytycznym, oraz we frazeologizmie potocznym z *ogonkiem* ‘z niewielką nadwyżką, z okładem’: „Muzułmanów jest jakiś miliard z łogonkiem. Ilu jest Hamerykanów?”

¹⁸ Różnice między korpusem pełnym a zrównoważonym są tu znaczne, przykładowo w korpusie zrównoważonym odnalazłam tylko: 16-krotnie poświadczone formy wyrazu *łojciec*, sześciokrotnie – *lokno*, trzykrotnie – *loko*, dwukrotnie – partykułę *loki*, oraz pojedyncze – *łobywatel*, *lorkiestra*, przy braku form *łobywatelski*, *lorgan*, *lobiad* czy *lokej*.

¹⁹ Trudne jest ustalenie liczebności labializowanego przymka *o*, bo w odpowiedzi na zapytanie uzyskuje się różne formy, w tym sylaby w leksemach typu *było*.

²⁰ Najczęściej stosuję tylko zapytanie typu [base=łoscypek] oraz [base=łoscypk.], tu jednak także po szczegółowych zapytaniach: [base=łojciec] – 51, [base=łojc.] – 74, [base=łojce.] – 8.

²¹ Tak zarówno o warzywie, jak i o człowieku, np. w gazecie lokalnej: „Buroki, po prostu buroki. Palcem trzeba im pokazywać”.

albo pogardliwie – o ‘mężczyźnie silnie umięśnionym i niezbyt inteligentnym’²² – przynajmniej kilkakrotnie poświadczonego wśród 790 przykładów, z których zdecydowana większość odnosi się do powszechnie znanego terminu medycznego²³. Jeśli sufiks w tej postaci łączy się z rzeczownikami nienacechowanymi, to uzyskują one pewne nacechowanie ujemne, np. *chłopok* (84) czy nazwy narodowości: *Polok*²⁴, *Poloczek* (5), też w zapisie małą literą *polok* (22)²⁵, *poloczek* (4), oraz jako podstawa pojedynczej nazwy feminatywnej *poloczka*. Podobnie nacechowane są nazwy mieszkańców miast, np. *poznaniok* (5), *warszawiok* (4)²⁶. Tego ujemnego nacechowania na ogół nie mają fleksy nazwy mieszkańca regionu w wariantach *Ślązok* (302), *Ślonzok* (29), *ślązok* (3), *ślonzok* (6)²⁷, na co ma wpływ szczególnie częsta na tym terenie realizacja dawnego *a* długiego jako *o*. To właśnie głównie mieszkańcy Śląska – jak czytamy w różnych gazetach lokalnych²⁸ – dzielą się na *pnioki*, *krzoki* i *ptoki*²⁹; cecha zachowuje się także w śląskich nazwiskach, np. *Loska*, *Morcinek*, *Durczok*, *Kuczok*, *Bednorz*, *Piekorz*. Ogólna liczba poświadczeń w NKJP rzeczowników *pniok*, *krzok*³⁰ i *ptok* w różnych znaczeniach to kolejno: 71, 200 i 143, uzyskane tylko po zapytaniu najczęściej tu stosowanym, czyli typu [base=pniok] i [base=krzok].

Nacechowane rzeczowniki osobowe tworzy też sufiks *-al*, realizowany wariantywnie jako *-ol*, np. *łysol* (177)³¹, a w wyrazach wyjątkowo deprecjatywnych tylko

²² Wszystkie podawane tu znaczenia są zaczerpnięte z USJP.

²³ Przykładowo: „Może piwo? – zaproponował mięśniak. –? Nie”.

²⁴ Wśród 1000 poświadczeń – oprócz nazwisk – jest też co najmniej kilkadziesiąt fleksmów od nazwy narodowości, co potwierdza także szukanie „po kształtach” deprecjatywnej formy M. Im. *Poloki* (97).

²⁵ Jak w przykładowym, wyraźnie stylizowanym poście: „No przecież o to chodziło! Żeby polok był głupi jak but i przed i po szkole... szkodzi znaczy”.

²⁶ Tak też w nazwach tańców, jak *krakowiok* (6), też: *szurok* (4), *krzyżok* (13), ale brak np. *kujawiok*.

²⁷ Por. przykładowe posty: „Patriotyzm to szacunek do swojego kraju i narodu, obojętnie czy to kaszub czy ślązok” oraz: „To, czym porozumiewają się na codzień między sobą ślonzoki to coś więcej niż... gwara”.

²⁸ Por. przykładowy kontekst z „Dziennika Zachodniego” z 09.01.2007 r.: „Dlatego od dzisiaj Śląsk jest moją małą ojczyzną – mówił. W zamian usłyszał: – Na tej ziemi ludzie dzielą się na pnioki, krzoki i ptoki. Ci pierwsi to osoby z dziada pradziada, drudzy – niedawno przybyli i trzeci – przebywający tu tymczasowo. Życzę, żeby był pan dobrze ukorzenionym krzokiem, jak będzie pan dalej awansował”.

²⁹ Tak także o mieszkańcach innych regionów, np. w „Dzienniku Łódzkim” z 28.10.2005 r.

³⁰ Też w zapisie *kszok* (3).

³¹ Forma *łysal* tylko pojedyncza, zaś w wypadku leksemu *dragal* brak form z *a* realizowanym jako *o*.

w postaci *-ol*: *kibol* (1000)³², *psychol* (884) czy *głupol* (977)³³. Realizacja *a* jako *o* jest obserwowana ponadto w leksemie *dziod* (36), w wariantywnych postaciach wyrazu *waryjot* (25), *wariot* (8), *warjot* (2) oraz w rzeczownikach nieosobowych, jak w potocznych nazwach części ciała: *buziok* (4)³⁴, *pychol* (10), *brzuchol* (32), *giczol* (25, tak m.in. o nodze) lub pokarmów i napojów: *jabcok* (137), *gorzółka* (36), też zleksykalizowany *krupniok* (59); tak ponadto *prowdą* (901), *godanie* (120) i *godać* (334), *czopka* (4) oraz we frazeologizmie *po ptokach* (436), wobec *po ptakach* (197), i in. Cecha występuje także w gramatycznych kategoriach czasownikowych, jak 3. os. lp. cz. przeszłego, np.: *miol* (520), *doł* (278)³⁵, *widziol* (154), *chciol* (136), *napisól* (45), *pytół* (26), *broł* i *znoł* (po 23), *powiadół* (25), *odpowiadół* (2), *śmiół* (21), *oddół* (14), *podół* (5), *dodół* (4), *uśmiół* (4), *wrzeszczół* (4), *zagładół* (2) i *zagłondół* (2) – w zapisie samogłoski nosowej jako *on*, czy pojedyncze *łykoł*, *popsikoł*, 3. os. lp. cz. terażniejszego: *powiadao* (118), *pyto* (80), *czyto* (77), *odpowiadao* (12), *wypowiadao* (3) czy *oddo* (7), a także 1. os. lp. lub lm. cz. terażniejszego przed spółgłoską *m*: *mom* (783), *podom* (15), *oddom* (7), *czytom* (12) lub *momy* (358), pojedyncze *oddomy*, *podomy*. Cecha dotyczy ponadto M. i W. lp. r.ż. odmiany przymiotnikowo-zaimkowej, np. o kobiecie: *mądro* (5), *pogodno* (3), *myśląco* (2), *ukochano* (7), oraz w wyrażeniach z różnymi rzeczownikami rodzaju żeńskiego i zaimkami *mojo* (9) czy *tako*³⁶.

3. Realizacja dawnego *e* pochylonego – po spółgłoskach miękkich jako *i* lub *y*, po spółgłoskach twardych – *y*, podana tu tylko przykładowo – w wyrazach częstych, jak: *kobita* (1000) i wariantywne *kobiyta* (7), *kobitka* (1000) i *kobiytka* (1), *bida* (1000) i *biyda* (123), *bidny* (569) i *biydny* (29), w znacznie rzadszych nazwach pokarmów, jak *chlyb* (32) i *chlib* (23), *mlyko* (60) i *mliko* (52) czy *syr*³⁷, a także w wyrazach takich, jak *śnik* (17) i *śniyk* (2), *rzyka* (5) lub *brzyg* (5) i *brzyk* (2).

³² Szczegółowe rezultaty: *kibol* (173), *kibola* (112) oraz *kibole* (394), *kiboli* (523), *kibolów* (4), *kibolom* (30), *kibolami* (106), *kibolach* (30) – wskazują na szczególną częstotliwość form liczby mnogiej.

³³ Tak też w ekspresywnej nazwie narodowości *Angol*; trudno jednak podać dokładną liczbę poświadczeń, jest ich na pewno kilkanaście wśród 1000 wyników zawierających głównie fleksmy od nazwy państwa *Angola*.

³⁴ Tak potocznie zarówno o twarzy, jak i całusach; synonim *pysiak* (11) – tylko w tej postaci, brak formy *pysioł*.

³⁵ Gwarowe formy czasu terażniejszego tego czasownika są trudne do odszukania, bo równe przyimkowi *do* i rzeczownikowi *dom*. I to zwykle te ostatnie wyświetlają się po zastosowaniu różnych zapytań.

³⁶ Forma *tako* częsta, ale trudna do dokładnego zliczenia z powodu homonimii. Wśród 1000 przykładów, z których większość zawiera przysłówek *tako*, są też konteksty, zwykle z forów internetowych, jak: „Teraz mogłabym być looo.. tako mądro, jak stąd do...” czy „Jesteś tako mądro i myśląco kobito”, lub z prasy lokalnej: „Młodym tako robota sie nie widzi. Bo ona lekko nie jest – zaznacza juhas”.

³⁷ Co najmniej kilkanaście poświadczeń odsyłających do sera, ale ich liczba jest trudna do ustalenia, bo po zapytaniu [base=syr] uzyskujemy aż 810 wyników, z których zdecydowana większość to pseudonimy internetowe.

4. Wąska wymowa samogłosek nosowych i samogłosek w grupach spółgłoskowych powstałych po asynchronicznej wymowie nosówek przed spółgłoskami zwartymi i zwartoszczelinowymi dotyczy zarówno głoski zapisywanej standardowo jako *ɛ* – realizowanej po spółgłoskach twardych jako *y*, jak we fleksemach wyrazów *kryncić* (15), *nyndza* (9), *syndzia* (2), *blyndy* (1), *bynde* (4) i *byndq* (1), także po denazalizacji rdzennej samogłoski: *byde* (12), *bydq* (7), w niepoprawnym rozkaźniku *bydź* ‘bądz’³⁸ oraz zwłaszcza w śląskich formach 1. os. lp. i lm. cz. terażniejszego *byda* (64), *bydymy* (93), zaś po spółgłoskach miękkich jako *i*, rzadziej *y*: *świnto* i *świnty* (157)³⁹, też *świynto* i *świynty* (60), *minso* (6) i *miynso* (3), a także *cinżki* i *cinżko* (18) oraz *ciynżki* i *ciynżko* (12), jak i oddawanej w zapisie ogólnopolskim grafemem *q*, np. *mundry* (265) czy *sund* (2). Ciekawy przykład stanowią fleksemy rzeczownika *pieniądz*, zawierające grafemy *ɛ* albo *q*. Obie samogłoski w pozycji przed spółgłoską nosową *n* w tych wyrazach mogą być wymawiane wąsko, jak w przykładowych formach *pinindzy* (16), *piniundze* (12), ale również bez zwężenia samogłoski ustnej *e*: *pienyndzy* (4) oraz pojedyncze *pienindzmi* i *pieniundze*. Z zapisów *in/yn* oraz *un* ogólnopolskich grafemów *ɛ* i *q*, jak w przykładowych wyrazach *cinżko*, *piniundze*, nie można wnioskować o asynchronicznej wymowie samogłosek nosowych, bo standardowa czcionka komputerowa nie zawiera znaków *i* i *ɥ*. Zwężona barwa samogłosek zapisywanych standardowo jako *ɛ* i *q* dotyczy także pozycji przed spółgłoskami *l* i *ł*, a denazalizacja samogłoski nosowej, taka sama jak w wymowie ogólnopolskiej, jest odzwierciedlona po spółgłosce miękkiej zapisem jako *i* lub *y*, zaś po spółgłosce twardej – jako *y*, jak w wybranych przykładach: *wzili* (8) i *wziyli* (2), *wziła* (7) i *wziyla* (3), pojedyncze *wziło* i *wziyło*, oraz *ginyli*; natomiast ogólnopolskiego grafemu *q* w każdej pozycji – jako *u*, np. pojedyncze *wziul*, *zginul*. Denazalizacja dawnych samogłosek nosowych w pozycji przed *l*, *ł* jest w tekstach z NKJP oddawana także wtedy, gdy zachowują one barwę ogólnopolską, np. *wzieli* (1000), *wziela* (445), *wzielo* (436), *wziol* (153), *wziely* (152), *wzieliśmy* (83), *wzieliście* (34), *wzieliśmy* (3), *wzieliście* (1)⁴⁰. W wypadku wygłosowego *-q* cechą gwarową jest z jednej strony jego wymowa asynchroniczna, z drugiej zaś – denazalizacja; obie potwierdzone tu przykładowymi zapisami – może poza tym po prostu niechlujnymi – typu: *znajom* (74), *lubiom* (52) i niepoprawnym gramatycznie *lubiejom* (5), oraz odpowiednio: *znajo* (5), *lubio* (10) i *lubiejo* (7). Zwłaszcza konteksty potwierdzające ostatni przykład pokazują, że takie zapisy nie

³⁸ Wśród 130 wyników niepoprawnej formy *bydź*, scharakteryzowanej jako [bydź:ign], jest zarówno bezokolicznik *być*, jak i rozkaźnik *bydź* ‘bądz’: „–Ady, cicho bydź Polaku – powiedział Chirac”.

³⁹ Po zapytaniu [base=śwint.] uzyskujemy formy zarówno rzeczownika, jak i przymiotnika.

⁴⁰ Jak w przykładowym poście, w którym ponadto zapis *plizz*, swoista adaptacja ang. *please*: „Plizzz powiedzcie, że nie wzięłyście moich słów poważnie?”

wynikają z dość typowego w Internecie niestosowania znaków diakrytycznych, lecz są świadomą stylizacją, np. „Raczej laski mnie lubiejo. No i co ja na to poradzę?”⁴¹

5. Zwężenie artykulacji *e* do *i* lub *y* oraz *o* do *u* przed spółgłoskami nosowymi, czyli realizacja *e* po spółgłoskach twardych i stwardniałych jako *y*: *jedyn* (606)⁴², *tyń* (93) i *tyńmu* (961)⁴³, *probyńm* (9), *wydarzynie* (5), zaś po spółgłoskach miękkich jako *i* lub *y*: *dziń* (114) i *dziyń* (87), *zimia* (51) i *ziymia* (27), *cimny* (40) i *ciymny* (3), *ni ma* (20) i *niy ma* (19), a *o* jako głoski zwężonej do *u*, jak w częstych formach zaimka *un*⁴⁴ czy fleksemach rzeczownika *kuń* (149). Zwężona wymowa samogłosek w tej pozycji dotyczy ponadto *a* realizowanego jako *o*, np. *Amerykony* (5), *ogłądom* (4), tak też nie tylko ze wskazywaną tu cechą, ale i z zapisem asynchronicznej wymowy samogłoski nosowej: *ogłondom* (1), *zagłondom* (2).

6. Zmiany artykulacji samogłosek w pozycji zależnej, przed spółgłoskami półotwartymi, to ponadto: a) zwężenie artykulacji *o* w wygłosowej grupie *-or*, np. *doktur* (8), także po rozpodobnieniu grupy *kt* jako *doctur* (11), *profesur* (5), *dyrektur* (2)⁴⁵, też z rozszerzeniem artykulacji *y* do *e* przed spółgłoską *r* w postaci *derektur* (1), *redaktur* (1)⁴⁶, *motur* (3), b) zwężenie artykulacji *a* do *e* w wygłosowej grupie *-aj*, zwłaszcza w przysłówkach *dzisiej* (209), *tutej* (200), *wczorej* (38), ale także w trybie rozkazującym czasowników o dużej frekwencji tekstowej, jak *dej* (295) czy *sluchej* (17), a nawet analogicznie *dejcje* (36), c) zwężenie artykulacji *e* do *y/i* w wygłosowej grupie *-ej* w odmianie zaimkowo-przymiotnikowej, np. *tyj* (378), *dobryj* (16), i *tanij* (1)⁴⁷, oraz w stopniu wyższym i najwyższym przysłówków: *gorzyj* (16), *lepjij* (238) i *lepjij* (51), *najlepjij* (52) i *najlepjij* (1).

⁴¹ Świadomie też chyba w poniższym poście są używane takie formy, jak *znajo*, *przeliczo*, *powiedzo*, *so*, *wiedzo* (3), *widzo*, bo poza tym występują w nim litery ze znakami diakrytycznymi, nawet w formie *zobaczą*: „Widziszbrat to? Foton leci z A do B' jakby po skosie (takim łukowatym). Co widzi B'? Ano gdy do niego doleciał foton, zobaczą na siatkówce błysk. Przeliczo i powiedzo. Z planety A wysłano do nas sygnał 1000 lat temu, czyli znajo już lasery. Wiedzo że A-ciaki so teraz zaawansowani w czasie i technologii, choć ich nie widzo. B-ciaki wiedzo, że sygnał został wysłany gdy okrąg był mniejszy. Wiedzo też, że kiedy okrąg był zupełnie mały, to foton wyemitowany wówczas prostopadle do wymiaru przestrzennego”.

⁴² Cechy dialektalne lubią występować gromadnie, jak w przykładowym kontekście: „ostatnio jedyn historyk z IPN napisał, że Wałęsa miał nieślubne dziecko. Co prawda”.

⁴³ W formach tego zaimka ponadto realizacja analogicznego długiego *e* jako *y* (na wzór przymiotników), np. *tygo* (92), tak jak *dobrygo* (3).

⁴⁴ Trudna do ustalenia liczebność fleksemów, bo po różnych zapytaniach uzyskuje się głównie różnego typu nazwy własne.

⁴⁵ W wypadku form o proveniencji gwarowej, homonimicznych z formami innych leksemów, zdarzają się błędne opisy, jak w przykładowym cytacie: „kto ma przyznawac? Łojciec dyrektur [dyrektura:subst:pl:gen:f]? Ciekawy jestem kto”.

⁴⁶ Tak także analogicznie przed końcówką oraz z rozpodobnieniem grupy *kt* jako *redachtury* w poście: „dostałaś na tacy odcedzone pomyje i się nimi delektujesz. A obieterki redachtury zachowały dla siebie”.

⁴⁷ Wśród sześciu przykładów form *tanij* jest tylko jeden przymiotnik (*w tanij książce*), w pozostałych – przysłówek *taniej*, np. w stylizowanym na gwara artykule Marii Hepner w „Dzienniku

7. Spośród cech z zakresu konsonantyzmu są wykorzystywane w stylizacji wyraziste cechy gwarowe, głównie mazowieckie, jak twarda wymowa spółgłoski *l'*, np. *elyta* (452), *elytarny* (12), *lyberał* (19), *lyberalek* (2), *lyberalny* (3), jak w przykładowym wyrażeniu *lyberalna dochtryna*, w którym ponadto rzeczownik poświadcza dialektalne rozpodobnienie w grupie spółgłoskowej *kt*. Pozostałe przykłady są jeszcze rzadsze, np. *lyczny* (1) czy *lypa*⁴⁸. Większą frekwencję wykazują jedynie męskoosobowe formy czasu przeszłego, zwłaszcza 3. os. lm., bo dzięki nim nadawca wyraża dezaprobatę czynności wykonywanych przez inne osoby, jak w przykładach, głównie z forów internetowych, typu *zrobili* (258), *robili* (155), *zarobili* (15), *porobili* (8), *przerobili* (1) czy *uchwalili* (2)⁴⁹.

8. Kolejną mazowiecką cechą wykorzystywaną z rzadką w stylizacji na gwara jest wymowa spółgłosek miękkich *k*, *g* w grupach *ke*, *ge*, jak w formach fleksyjnych leksemów *spikierka* (20), *spikier* (11), *kielner* (8)⁵⁰, *kielnerka* (5), *gienerał* (32, w tym głównie forma M. lp. *gienerał* – 25), pojedynczych *inteligient*, *pseudointeligient*, *legienda*; tak także w grupach *ke*, *ge* powstałych po denazalizacji wygłosowego *-ę*, jak w B. lp. r.ż. *rękie* (10), *noogie* (28), *na Pragę* (24), *matkie* (4), *Amerykcie* (2)⁵¹, *w Polskie* (1)⁵², a w 1. os. lp. cz. terażniejszego zwłaszcza *mogie* (99)⁵³, brak potencjalnych form *piekie*, *rzekie*, *tlukie*, *włokie*, *strzegie* i in.

9. Wyrazistą cechą gwar mazowieckich i małopolskich (także Śląska północnego) jest mazurzenie, dotyczące w NKJP różnych wyrazów, w tym o dużej frekwencji, jak *mozna*, *moze* (oba po 1000), oraz licznych innych przykładów o małej frekwencji, ale trudnych do pozyskania i okazjonalnych, jak *dusa* (64) czy *przysła*, *przysło*, *przysły* (łącznie 100)⁵⁴.

Zachodnim”: „głosom reklamy, 50 procent tanij. No i zaś ludziska”. Przysłówek ponadto pojedynczo w postaci ze zwężeniem *e* do *y* po spółgłosce miękkiej, czyli jako *taniyj*.

⁴⁸ Wśród 16 wyników są głównie przykłady mazowieckiej wymowy rzeczownika *lipa* ‘o drzewie’, ale trzy poświadczają znaczenie pot. ‘oszustwo, kłamstwo, nieprawda’ i z pewnością występują w tekstach stylizowanych: „no i lypa”, czy „O ile legenda «elyty» jest czasami widoczną lypą”.

⁴⁹ Spośród pozostałych fleksymów męskoosobowych tych czasowników jest tylko pojedynczy *robiliśmy*.

⁵⁰ Por. przykłady z forów internetowych: „pluciem się nie wymigasz. Pan jesteś kielner, pseudointeligent i swolocz” oraz: „Niegdyś wybrałim sobie gienerała. Potem elektryka. Później na dwie kadencje omc magistra”. W ostatnim cytacie skrót *omc* ‘o mało co’, poświadczający kolejny sposób ucieczki przed formami standardowymi, obserwowanej w polszczyźnie potocznej, w tym na forach internetowych.

⁵¹ Por. też wspomnianą na początku artykułu formę *Hamerykie* (4).

⁵² Pojedyncza forma *w Polskie* w poście, niewątpliwie stylizowanym także na piosenkę Wojciecha Młynarskiego *W Polskę idziemy*: „Rano napar z hola-gogi, ranigast, alka-prim i wio, w Polskie – zaprowadzać Europę («nafta» ma potanieć)”.

⁵³ Część z tych przykładów to właśnie przykłady w wypowiedziach o mazowieckich cechach dialektalnych.

⁵⁴ Wśród form uzyskanych po zapytaniu [base=przysł.] są formy z tekstów stylizowanych na gwara, np. „Demokracja. Zza wielkiej wody przysła nowo ideologia. Nie cyrwono”.

10. Różnorodne zmiany grup spółgłoskowych, zwłaszcza grupy *kt*, były już wskazywane przy omawianiu innych cech, np. *dochtur* (11) czy *dochtryna* (1); rozpodobnienie *kt* poza tym też w *dochtor* (209), *redachtor* (55), *dyrechtor* (13). Przeciwnie do tej cechy jest przejście grupy spółgłoskowej *cht* w *kt*, jak w fleksemach wyrazów *krzest* (12), *krześcijanin* (34), *krzcić* (8), *krzan* (10), *krzanić* (32), czyli w formach potocznego czasownika *chrzanić* ‘mówić głupstwa, pleść bzdury; bredzić, głądzić’ lub ‘robić coś źle, nieudolnie; partaczyć’. Silna tendencja do uproszczeń cechuje zwłaszcza Polskę południowo-zachodnią, ale niektóre leksemy są powszechnie znane na całym terytorium i jako takie wykorzystywane w stylizacji. Poza przytoczonymi wyżej dotyczy to wyrazów takich, jak *miszcz* (474) czy *gupi* (829), *gupia* (284), *gupio* (132), a także odszukanych „po kształtach” fleksemów niepoprawnej formy *paczeć* ‘patrzeć’. Na forach internetowych, rzadko w prasie lokalnej, pojawiają się formy: *pacze* ‘patrzę’ (46), *paczy* (22), *paczą* (5)⁵⁵, brak: *paczysz*, *paczymy*, *paczycie*. Forma *paczy* jest poświadczona zwłaszcza w potocznym frazeologizmie *jak się patrzy*, używanym w znaczeniu ‘świetny, doskonały’ lub ‘doskonale, należyście’, zwykle w szerszych kontekstach: coś jest, wygląda lub coś robi się *jak się patrzy*, jak w wybranym przykładzie z NKJP: „Szefowa ma nóżki jak się paczy...” Na uwagę zasługują też formy trybu rozkazującego *patrz*, *patrzcie*, występujące w „zwrotach kierujących na coś uwagę rozmówcy, rozmówców, wyrażających podziw, uznanie (czasem ironicznie)”⁵⁶, po uproszczeniu artykulacji grupy spółgłoskowej zapisywane jako *pacz pan* (21) i *pacz Pan* (14), *pacz pani* (18) i *pacz Pani* (3) oraz pojedyncze *paczie państwo* i *paczie Państwo*. Czasem tego typu formy są po prostu błędami, ale czasem ukazują metajęzykowy, a zarazem ludyczny charakter komunikacji językowej, a sygnałem zabawy słowem bywa wówczas cudzysłów lub emotikon oznaczający uśmiech, np. „i człowiek z przyjemnością siedzi i «paczy». A im bliżej końca to sie robi dno i 5 metrów mułu” czy „Jestem «miszczem» parkowania: Klub dla «prawdziwych miszczów parkowania» ;) Czyli wszystko o parkowaniu, parkingach, przygodach z parkowaniem, absurdalnych mandatach”.

Powyższy rejestr dialektalnych cech fonetycznych wykorzystywanych w stylizacji nie wyczerpuje wszystkich takich cech. Zostały podane tylko cechy najbardziej typowe, najbardziej wyraziste, o największej frekwencji tekstowej, obecne w tekstach stylizowanych na gwarę w ogóle, a nie na konkretną gwarę. W wypadku właściwości fleksyjnych proweniencję gwarową łatwiej wskazać we fleksji czasowników, podczas gdy końcówkę rzeczowników inną niż standardowa trudno jednoznacznie uznać za gwarową bądź potoczną; taka końcówka może

⁵⁵ Formy *paczy* ‘patrzy’ i *paczą* ‘patrzą’ – jak z przykładowego kontekstu: „że tak krytycznie na się paczy. Bo biurwa to biurwa” – zostały odszukane wśród form od czasownika *paczyć*: a) pot. ‘zwykle o wilgoci, wodzie: wykrzywiać, wyginać łukowato jakiś przedmiot’, b) książk. ‘powodować u kogoś niekorzystne zmiany’.

⁵⁶ USJP, hasło *patrzeć*.

też realizować określoną tendencję językową. Dobrym przykładem odstępstwa od stanu wzorcowego jest szerzenie się synkretyzmu B. i D. lp. na coraz to nowe klasy męskich rzeczowników nieżywotnych. W porównaniu z polszczyzną standardową w gwarach tego typu form jest więcej, są one też częste w polszczyźnie potocznej. Ta frekwencja wynika z realizacji tendencji językowej do zachowania przy czasownikach o rekcji biernikowej jednakowej postaci dopełnienia w negacji i twierdzeniu pozytywnym, wspartej korzystną dla systemu językowego analogią do rzeczowników męskożywotnych i tych męskonieżywotnych, które cechuje już synkretyzm B. i D. lp. Nic dziwnego, że powoli szerzą się formy typu *jeść banana* (14), *batonika* (2), *kotleta* (4), *mieć Worda* (3), *grać, oglądać mecza* (4), także w wyrażeniu przyimkowym *iść na mecza* (2). Synkretyzm B. i D. lp. trudno jednak uznać za cechę dialektalną.

Cechy dialektalnej nie poświadczą również końcówka M. lp. męskoosobowych rzeczowników miękkotematowych oraz zakończonych na spółgłoskę stwardniałą lub *k, g, ch*, przejęta z W., czyli fleksemy typu *gościu, teściu, mistrzu* (też *miszczu*), *faciu* (tak o *facecie*), *misiu, pysiu*, łącznie *misiu pysiu*, też imiona typu *Rysiu, Stasiu* czy *Krzychu, Zbychu*. W NKJP mianownikowe formy tego typu są określane jako W., co znacznie utrudnia dotarcie do nich, a co poświadczają przykładowe konteksty: „No ja już tam jestem mistrzu” [mistrz:subst:sg:voc:m1] czy „Ten gościu [gość:subst:sg:voc:m1] z samochodu trochę zdziwiony”. Formy tego typu w NKJP pochodzą głównie z postów i wciąż pojawiają się na forach internetowych i w prasie⁵⁷.

Również nienormatywne synkretyczne formy M., B. i W. lm. rzeczowników męskoosobowych typu *emeryty* (20), *bankiery* (6) są typowe dla polszczyzny potocznej w ogóle, a nie tylko dla gwar⁵⁸.

Obecnie za gwarowe trzeba uznawać niektóre końcówki z zakresu fleksji werbalnej, choć w gwarach są one archaizmami z wcześniejszych epok rozwojowych polszczyzny. Najbardziej typowa, najpowszechniej używana jest tu końcówka *-ta* w 2. os. lm. Występuje ona zwłaszcza w trybie rozkazującym, np. *róbta*, jak pierwsza z form permissywnego hasła „Róbta, co chceta”. Właśnie formy z tego hasła mają największą liczbę poświadczeń, mianowicie: *chceta* (1000), *róbta* (800). Fleksem *chceta* to forma 2. os. lm. cz. teraźniejszego; formy cz. teraźniejszego lub przyszłego prostego z tą końcówką poza tym mają stosunkowo niewiele poświadczeń, np. *robta* (38), *myślita* (25), *czytata* (18), *mówita* (10), *idzieta* (9), *chodzita* (7), *modlita się* (5), *jedzieta* (3), *gadata* (3), *dajeta* (2), *bierzeta* (1) czy

⁵⁷ Por. z forum z 10.12.2012: „Gościu nie wie jak skończyć, ale to dobry, doświadczony towarzysz – od KC PZPR po Samoobronę” oraz z artykułu Aleksandra Smolara *Fajni goście. Ale czy przywódcy? Trzeba znać kurs i zdobyć dla niego poparcie. Żeby Polska nie dryfowała, nie prowincjonalizowała się* w „Gazecie Wyborczej” z 12–13.11.2011, s. 25: „Premier na pytanie Tomasza Lisa, jak chciałby być pamiętany przez potomnych, żartobliwie-serio odparł: «Jako fajny gościu»”.

⁵⁸ Więcej przykładów z NKJP podałam w innym artykule, por. Kepińska, 2011, s. 93–97.

pojedyncze *pójdzieta*, *zrobita*, *zabierzeta*, też – trudne do zliczenia z powodu homonimii – *data*, *mata*. Jeszcze rzadziej końcówka ta występuje w formach czasu przeszłego, jak *chcielišta* (31), *mielišta* (4), *robilišta* (4), *dališta* (3), *wybrališta* (2), *brališta* (1), *chodzilišta* (1). Formy wszystkich przytaczanych tu czasowników z końcówką *-ta* sprawdziłam w każdym z różnych czasów i trybów, zaś w wypadku form rodzajowych – w obu rodzajach, nie uzyskując form rodzaju niemeńskoosobowego, zapewne dlatego, że zbiory różnorodnej są obsługiwane przez formy męskoosobowe. Spośród wybranych tu czasowników w trybie przypuszczającym w NKJP wystąpiła tylko forma *chcielibyšta* (4), poza tym nie ma potencjalnych form typu *oszukiwalibyšta*, *oszukiwałybyšta*. Czasowniki z końcówką *-ta* najliczniejsze są – poza wskazanymi już formami czasu teraźniejszego – w liczbiejnym trybie rozkazującym, np. *idźta* (61), *dajta* (48), *śluchajta* (46), *bierzta* (22), *czytajta* (21), *chodźta* (19), *mówta* (18), *gadajta* (11), *jeźdźta* (10), *myślta* (8), *głupiejta* (8), *miejta* (4), *módlta się* (2), *oszukujta* (1), *prośta* (1), *wybierzta* (3), *wybierajta* (1), *zabierajta* (5), *zabierzta* (2)⁵⁹.

Archaiczną końcówką, zachowującą się do dziś w gwarach, jest poza tym końcówka *-m* w 1. os. lm. cz. teraźniejszego i przyszłego prostego w niektórych koniugacjach, oraz w 1. os. lm. cz. przeszłego – bez względu na przynależność koniugacyjną. W NKJP jest ona rzadsza niż końcówka *-ta*; obecna w przykładowych fleksemach czasu teraźniejszego i przyszłego prostego: *będziem* (732), *rzucim* (294), *złączym* (82), *przejdziem* (81), *wrócimy* (30)⁶⁰, poza tym *uderzimy* (11), *pijem* (21), *wypijem* (22), *przepijem* (1), *bijem* (18), *zabijem* (11), *przebijem* (3), *padniemy* (6), *popasimy* (1), *rozgrzejęmy się* (1), *wrzucimy* (1), oraz w czasie przeszłym: *myślelim* (6), *mówilim* (5), *śluchalim* (5), *wybralim* (5), *przysięgaliśmy* (2), *rzucilim* (2), *stanęlim* (2). Występuje zarówno w XIX-wiecznych tekstach literackich, np. *przebijemy* (w twórczości Henryka Sienkiewicza), jak i w postach z forów internetowych, np. „owszem mięsem czasami rzucilim, ale tak normalnie”⁶¹.

Narodowy Korpus Języka Polskiego rejestruje leksykę z różnorodnych typów tekstów polskich. Zawiera m.in. słownictwo wyekscerpowane z portali, blogów czy forów internetowych, a także z prasy, w tym lokalnej. To właśnie w tym typie tekstów pojawiają się najczęściej cechy dialektalne wykorzystywane jako środ-

⁵⁹ Por. w różnych postach: „Chceta się oszukiwać to się oszukujta. To Ty jesteś durak”, czy „Nie uczta się, śluchajta Wiśniewskiego” lub „czytajta gazetki, nie myślta. Głupiejta, głupiejta”.

⁶⁰ Stosunkowo duża frekwencja tekstowa wszystkich wskazanych tu fleksemów wynika z ich obecności w często przywoływanych dwóch pieśniach: *Mazurku Dąbrowskiego* Józefa Wybickiego i *Rocie Marii Konopnickiej*, a także w tekstach na nie stylizowanych, jak *Marsz Polonii* (tu m.in. wers „Amerykę rzucimy i do Polski wrócimy” oraz fleksemy *uderzimy*, *wrzucimy*, *popasimy* i *przejdziem*) oraz w *Rocie katolików polskich* Aleksandra Piotrowskiego, ze słowami: „Nie rzucimy, Chryste, świątyń Twych”. W hymnie Polski występują formy: *będziem*, *przejdziem* (2), *wrócimy* i *złączym się*, a w *Rocie: rzucimy*, *pójdziem*, *podnosimy*, ale jednak *będziemy*.

⁶¹ USJP: pot. *rzucac mięsem* ‘używać wulgarnych, obraźliwych słów; przeklinać’.

ki stylistyczne. Są to przede wszystkim wyraziste cechy fonetyczne, jak wąska wymowa dawnych samogłosek długich, czyli *a* jako *o*, zaś *e* – jako *i//y*, wąska wymowa samogłosek nosowych czy zwięzienia samogłosek przed spółgłoskami półotwartymi, np. *probyłm*, *dziń*, *kuń*, *lepij*. Rzadsze są uproszczenia lub upodobnienia w grupach spółgłoskowych, jak w wyrazach *miszcz* ‘mistrz’, *pacz* ‘patrz’ czy *dyrektor*. Spośród cech fleksyjnych wykorzystywane są zwłaszcza cechy archaiczne, dziś gwarowe, z zakresu koniugacji, jak końcówka 1. os. lm. *-m* oraz 2. os. lm. *-ta*. Stosowanie wyrazów zawierających cechy dialektalne ma dwie główne, przeciwstawne funkcje: po pierwsze – ukazuje nadawcę jako swojaka, człowieka wyluzowanego, przyjaznego, po drugie – negatywnie charakteryzuje jakiś element rzeczywistości pozajęzykowej.

BIBLIOGRAFIA

- GRZENIA Jan, 2007, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa
- Język w mediach elektronicznych, 2008, red. J. Podracki, E. Wolańska, Warszawa
- Język w mediach masowych, 2000, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa
- KĘPIŃSKA Alina, 2011, O kryterium zgodności z systemem językowym i samym systemie – uwagi historyka języka, [w:] *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty – norma – kodyfikacja*, red. B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 89–102
- Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych. Język, edukacja, semiotyka. Monografia, 2009, red. M. Filiciak, G. Ptaszek, Warszawa
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl> (NKJP)
- SZYMAŃSKI Leszek, 2009, Analiza wypowiedzi z czatu internetowego, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 65, s. 165–174
- ŚWIDZIŃSKI Marek, 2006, Lingwistyka korpusowa w Polsce – źródła, stan, perspektywy, „LingVaria”, 1, s. 23–32
- Uniwersalny słownik języka polskiego, 2003, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa (USJP)
- WRYCZA Joanna, 2010, *Galaktyka języka Internetu*, Warszawa

Alina Kępińska

CECHY DIALEKTALNE WYKORZYSTYWANE DZIŚ W STYLIZACJI – NA MATERIALE NARODOWEGO KORPUSU JĘZYKA POLSKIEGO

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie rejestru typowych polskich cech dialektalnych obecnych w źródłach pełnego Narodowego Korpusu Języka Polskiego, reprezentujących współczesną polszczyznę potoczną. Celem jest także ustalenie frekwencji wybranych leksemów zawierających cechy dialektalne oraz ocena ich wartości stylistycznej i funkcji, jaką pełnią w tekście. Praca ma charakter jedynie sondażowy.

Leksemy, w których są poświadczone cechy dialektalne, we współczesnej polszczyźnie standardowej są wykorzystywane w ramach stylizacji. Mają nacechowanie ujemnie albo wnoszą pewną wartość stylistyczną, sygnalizując nonszalancki stosunek nadawcy wypowiedzi do rzeczywistości pozajęzykowej i samego języka. W ten sposób są głównie wykorzystywane wyraziste fonetyczne cechy dialektalne, takie jak labializacja nagłosowego *o-* (np. *lojciec*, *loczywiście*, *lostatnio*, *lobywatelski*) czy wąska realizacja dawnych samogłosek pochylonych *a* oraz *e*, np. *wsiok*, *biedok* i *bidok*, *kobita*, *chlyb* i *chlib*, przy czym niektóre ekspresywne nazwy osób mają tylko postać z samogłoską *o*, typu *glupol*, *kibol*, *psychol* czy *ćwok*. Spośród cech fleksyjnych większą frekwencję ma jedynie końcówka 2. os. lm. *-ta*. W wypadku niezgodnych z normą końcówek rzeczowników trudno jednoznacznie określić, czy dany morfem pochodzi z gwary, czy realizuje określoną tendencję językową, jak tzw. deprecjatywne formy M., B. i W. lm. rzeczowników męskoosobowych typu *chlopy*, *dziady*, *pany* czy *ministry*, *dyrektory*, *politykiery*.

DIALECTAL FEATURES USED IN CONTEMPORARY STYLISATION FOUND IN THE POLISH NATIONAL CORPUS

Summary

The aim of the present paper is creating a record of typical Polish dialectal features representing contemporary colloquial Polish language which can be found in the sources of the full version of the Polish National Corpus. Another target of the paper is to verify the frequency of selected lexemes containing dialectal features and to assess their stylistic value and role which they play in texts. The project described in the paper has been only a survey.

The lexemes containing attested dialectal features are used in contemporary Polish in order to achieve stylisation. They are negatively marked or convey a specific stylistic value by means of displaying a nonchalant attitude of the speaker towards the extralinguistic reality and towards the language itself. Among the distinct dialectal phonetic features used in the above-described manner are: the labialisation of the beginning *o-* (as in *lojciec*, *loczywiście*, *lostatnio*, *lobywatelski*) or the narrow pronunciation of old long vowels *a* and *e*, e.g.: *wsiok*, *biedok* and *bidok*, *kobita*, *chlyb* and *chlib*. However, some expressive names of people are only of the following kind: *glupol*, *kibol*, *psychol* and *ćwok*. As far as the inflectional features are concerned, only the plural 2nd person *-ta* is of higher frequency. In the cases of noun endings which are incompatible with the norm it is difficult to state clearly whether a given morpheme originates in a dialect or displays a certain language tendency, as in the case of deprecating forms of the nominative, accusative and vocative of plural masculine personal nouns of the following type: *chlopy*, *dziady*, *pany* or *ministry*, *dyrektory*, *politykiery*.

VIOLETTA MACHNICKA*

WIZJA BOGA W *FARAONIE* BOLESŁAWA PRUSA – ANALIZA LINGWISTYCZNA OKREŚLEŃ JEDNOWYRAZOWYCH

Jeżeli Pan Bóg tak nas podgrzewa, kuje, piłuje i hartuje, że nam krwawe lzy płyną,
to przecież nie robi tego na próżno, musi mieć jakieś dalsze zamiary.

B. Prus, *Kroniki*

THE PICTURE OF GOD IN *FARAON* BY BOLESŁAW PRUS. SOME CHOSEN ASPECTS OF THE LINGUISTIC ANALYSIS

Abstract

The paper presents a linguistic vision of God as constructed in Bolesław Prus' novel entitled *Faraon*. While the author concentrates on single lexemes referring to God/gods, she mentions alongside that larger constituents will be discussed in a separate text.

Keywords: Bolesław Prus, *Faraon*, God

Słowa kluczowe: Bolesław Prus, *Faraon*, Bóg

1. GENEZA *FARAONA*

Bezpośrednią inspirację do podjęcia tematu o starożytnym Egipcie stanowiły dla Prusa materiały przywiezione z Paryża przez Juliana Ochorowicza, będące tłumaczeniami treści zawartych w egipskich papirusach. W roku 1893 Ochorowicz wygłosił w Warszawie kilka odczytów¹ na temat historii i kultury dawnego Egiptu, poświęconych najnowszemu znaleziskom, co tym bardziej zachęciło Prusa – jednego ze słuchaczy owych odczytów – do gruntownego zapoznania się z najstarszą cy-

* Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Instytut Filologii Polskiej i Lingwistyki Stosowanej, Zakład Komparatystyki Literackiej, Lingwistycznej i Kulturowej.

¹ Wspomniane odczyty, objęte tematem „Tajemnicza wiedza kapłanów egipskich”, zostały wygłoszone 12, 14, 16 i 18 marca 1893 r. w Sali Ratuszowej z przeznaczeniem dochodu na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych [Tokarżówna, Fita, 1969, s. 440].

wilizacją świata. Podróż do Egiptu ze względu na gnębiące pisarza choroby² była niemożliwa, w związku z czym pozostawało mu studiowanie dostępnych książek i fotografii. Korzystał głównie z dwóch pozycji – *Opowiadań historycznych* francuskiego badacza Gastona Maspero w przekładzie J.I. Popławskiego oraz *Historii starożytnego Egiptu* polskiego przyrodnika i uczonego Ignacego Żagiella [por. Machnicka, 2011, s. 82]. W drugiej z wymienionych książek występował m.in. arcykapłan Herhor, następca Ramzesa XIII, jedyna historycznie pewna postać Prusowskiej wersji państwa faraonów. Pracę nad nową powieścią pisarz rozpoczął w styczniu 1894 r., skończył zaś 2 maja następnego roku³. W czasie tworzenia *Faraona* Prus zarzucił wszelką inną działalność literacką, zwłaszcza publicystyczną, w związku z czym utwór powstawał wyjątkowo sprawnie:

[...] pisał [...] szybko, nie czując zmęczenia. Bez wysiłku stylizował tak swą opowieść, by brzmiała jak słowa ksiąg egipskich. I nawet wtedy, kiedy opisywał zjawiska, które sam ongiś oglądał, potrafił mówić o nich tak, że nie tylko wywoływały uczucie przerażenia i grozy, ale przenosiły w świat starożytnego Egiptu. Tak właśnie opisał wędrowkę po Labiryncie, w której odezwała się echem jego własna wyprawa do kopalni w Wieliczce w 1877 roku, czy też zaćmienie słońca, które obserwował w Mławie dziesięć lat później [Pauszer-Klonowska, 1975, s. 303].

Prus dedykował *Faraona* ukochanej żonie Oktawii⁴. Najpierw powieść ukazywała się w „Tygodniku Ilustrowanym”⁵, a następnie, w roku 1897, została wydana w trzech tomach przez Gebethnera i Wolffa. Tak się złożyło, że na ten sam rok przypadł jubileusz pisarza, związany z 50. rocznicą urodzin oraz 25-leciem jego pracy literackiej⁶, za co Prus otrzymał niezwykle dla niego cenny adres (list) gratulacyjny⁷ od warszawskich rzemieślników.

Analizując tekst *Faraona*⁸, należy pamiętać, że nie jest to dokument, ale powieść – gatunek epicki z fikcyjnym światem przedstawionym. Opisując starożytny Egipt,

² Lęk wysokości (hypsophobia) i lęk przestrzeni (agoraphobia) [zob. Borowiecki, 1938; Góralski, 1958].

³ *Faraona* zamyka następująca informacja pochodząca od autora: „2 V 895 god. 3 po południu” (F, 708). W rzeczywistości *Faraon* powstał zaledwie w ciągu ośmiu miesięcy, gdyż sierpień i wrzesień spędził Prus na wakacjach w Nałęczowie i wrócił do pisania powieści dopiero na początku listopada (F, VI–VII).

⁴ Oto treść dedykacji: „Żonie mojej Oktawii z Trembińskich Głowackiej jako drobny dowód czci i przywiązania poświęcam tę pracę. Autor” (F, 1). W pierwszym wydaniu książkowym w dedykacji pojawił się błąd w nazwisku zapisanym jako *Trebińska*.

⁵ Powieść drukowano w „Tygodniku Ilustrowanym” od 5 października 1895 do 26 grudnia 1896 r.

⁶ Za datę właściwych narodzin Bolesława Prusa należy uznać 16 i 23 października 1872 r., kiedy to w numerach 42 i 43 „Opiekuna Domowego” zostały opublikowane pierwsze odcinki *Listów ze starego obozu*, opatrzone nowym pseudonimem przez pisarza, którym podpisywał się „wprost ze wstydu, że takie głupstwa pisze” [Prus, 1950, t. 29, s. 171].

⁷ Oryginał znajduje się w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy.

⁸ O *Faraonie* pisali m.in.: Z. Kierasinski [1932], J. Kleiner [1932], U. Kowalczyk [2003], J. Kulczycka-Saloni [1940–1946, 1955, 1967], V. Machnicka [2005], H. Markiewicz [1952], A. Martuszczyńska [2003], B. Mikołajczak [1976], J. Parandowski [1932], M. Rumińska [2004],

Prus nie zamierzał stworzyć typowej powieści historycznej⁹ ani też w pełni przestrzegać prawdy dziejowej, chronologii zdarzeń, realiów historycznych. W przeciwieństwie do *Trylogii* Sienkiewicza, przeszłość posłużyła autorowi *Faraona* jako maska, kostium, pozwalający bardziej wszechstronnie i obrazowo zaprezentować problemy współczesne, doskwierające społeczeństwu z końca wieku XIX. Stąd w powieści liczne odniesienia rodzime, zestawianie realiów egipskich z ich polskimi odpowiednikami. Narratorem jest Polak żyjący w XIX stuleciu, traktujący z dystansem świat przedstawiony, pragnący nie tyle zaprezentować starożytny Egipt, ile zinterpretować, przybliżyć czytelnikowi zastane tam fakty i zachodzące procesy jako ogólne, ponadczasowe prawa rządzące ludzkimi społecznościami. Niekiedy jednak narrator przeobraża się w dawnego Egipcjanina, przybiera postawę światopoglądową i językową właściwą opisywanym czasom [por. Kulczycka-Saloni, 1967, s. 8–23]. Mimo niewątpliwej skrupulatności i dociekliwości badawczej Prusa, przejawiającej się np. w wielokrotnym odwoływaniu się do cytowanych fragmentów starożytnej *Księgi zmarłych*¹⁰, w *Faraonie* występują liczne anachronizmy¹¹, także religijne, w większości zapewne świadomie wprowadzone do utworu przez pisarza niezamierzającego stworzyć dokumentu historycznego i niebędącego w stanie wyjechać do Egiptu, czyli skazanego przez los na odbycie myślowej wyprawy do kraju Sfinksa¹² sprzed około 3000 lat w swoim skromnym warszawskim mieszkaniu.

*

Autorka niniejszego opracowania skupiła się na językowej wizji Boga (bóstw) ukazanej w *Faraonie*. Jej celem jest wyeksponowanie zawartości semantycznej wyrazu *Bóg/bóg*, uwarunkowanej kontekstem historycznym i powieściowym, oraz dokonanie przeglądu jednowyrazowych synonimów leksemu *Bóg/bóg*, użytych przez pisarza głównie ze względów faktograficznych i stylistycznych.

Analiza obejmuje następujące aspekty: kto w powieści Prusa mówi o Bogu (bóstwach), do kogo i w jakim celu mówi, jakich środków językowych używa.

E. Skorupska-Raczyńska [2007], L. Szaruga [1975], Z. Szweykowski [1972, s. 289–347], F. Ziejka [1974].

⁹ Wg I. Matuszewskiego, *Faraon* jest powieścią historiozoficzną [por. Martuszevska, 2003, s. 152].

¹⁰ *Księga zmarłych (umarłych)* to nazwa nadana w pierwszej połowie XIX stulecia przez niemieckiego egiptologa, C.R. Lepsiusowi zbiorowi formuł magicznych i zaklęć na zwojach papirusowych pozostawionych przy zmarłych pochowanych w grobach i sarkofagach egipskich. Pochodzą one z okresu Nowego Państwa (ok. 1570–1085 p.n.e.), a sporządzili je kapłani tebańscy dla zmarłych z bogatych domów [Kopaliński, 1991, s. 558]. Prus określa ów zabytek jako „jeden z najwznioślejszych dokumentów, jakie zostawiła starożytność” (F, 519).

¹¹ Przygotowywane jest krytyczne wydanie *Faraona* z komentarzem egiptologicznym autorstwa warszawskiego egiptologa prof. Andrzeja Niwińskiego, wzbogacone dodatkowo niepowtarzalnymi ilustracjami Edwarda Okunia (1872–1945), wykonanymi przez artystę z myślą o powieści Prusa.

¹² Tematyka staroegipska inspirowała Prusa-literata także wcześniej – w 1888 r. ukazało się jego paraboliczne opowiadanie pt. *Z legend dawnego Egiptu*.

II. RELIGIE W FARAONIE. JEDNOWYRAZOWE OKREŚLENIA BOGA/BÓSTW

Akcja *Faraona* rozgrywa się na ziemi egipskiej (częściowo także na pustyni libijskiej) w XI w. przed Chrystusem, w ostatnich dwóch latach panowania dynastii dwudziestej, reprezentowanej przez władającego krajem aż 33 lata, pochodzącego z rodu kapłanów Ramzesa XII oraz podstępnie zamordowanego następcę tronu, księcia Ramzesa XIII. Ramzes XIII (właściwie Cham-sem-merer-amen-Ramzes), czwarty syn Ramzesa XII i królowej Nikotris – córki arcykapłana Amenhotepa, w wieku 22 lat został mianowany przez swego ojca erpatrem, czyli następcą tronu. Rdzenni Egipcjanie nie stanowili jednolitej grupy narodowej ani też wyznaniowej, zaprezentowanej na kartach powieści Prusa. Prawdziwych Egipcjan wyróżniał spośród innych – mniej lub bardziej stałych – mieszkańców czy gości państwa faraonów jedynie kolor skóry:

Rodowici Egipcjanie mieli barwę skóry miedzianą, czym chętni się, gardząc jednocześnie czarnymi Etiopami, żółtymi Semitami i białymi Europejczykami. Ten kolor skóry, pozwalający odróżnić swojego od obcego, przyczyniał się do utrzymywania narodowej jedności silniej aniżeli religia, którą można przyjąć, albo język, którego można się wyuczyć (F, 8).

Pozostałe, nieegipskie ludy, opisane w *Faraonie* to przede wszystkim Fenicjanie, Żydzi¹³, Grecy, Asyryjczycy oraz Libijczycy i Chetowie¹⁴. Każda z wymienionych grup odznacza się swoistymi, ogólnonarodowymi cechami, a także określonym systemem religijno-wyznaniowym, z dość rozbudowaną i zróżnicowaną hierarchią bóstw. Wyjątek stanowi społeczność żydowska, reprezentowana głównie przez Sarę, kochankę młodego Ramzesa, córkę Gedeona, rządcy folwarku, oraz jej rodzinę i najbliższe otoczenie, także wyjątkowo liczne dzieci – „działwę Izraela” (F, 129). Żydzi uznają tylko jednego, monoteistycznego *Boga* (F, 70) o imieniu *Jahwe/Jehowa/Adonai*, do którego modlą się podczas szabasu słowami:

– Boże Abrahama, Izaaka, Jakuba, który wyprowadziłeś lud nasz z ziemi egipskiej, który niewolnikom i wygnańcom dałeś ojczyznę, który z synami Judy zawarłeś wieczne przymierze... Boże Jehowa, Boże Adonai, pozwól nam spożywać bez grzechu plody wrogiej ziemi, wydobądź nas ze smutku i strachu, w jakim jesteśmy pogrążeni, i powróć nad brzegi Jordanu, który opuściliśmy dla twojej chwały... (F, 71).

Imię *Jahwe* często bywa zastępowane jego synonimicznym, jednoznacznym odpowiednikiem *Bóg* albo *Pan* lub jest doprecyzowane określeniem *ojciec*, poja-

¹³ „Trzy wieki temu, jak opuścili Egipt, a dzisiaj tworzą śmieszne państwo, rządzone przez kapłanów” (F, 56).

¹⁴ Ramzes XII prezentuje synowi Fenicjan jako „ludzi mądrych, wielkiej pracy i odwagi, ale handlarzy” (F, 144), Żydów uznaje za „naród bystry, ale [są to] posępni fanatycy i urodzeni wrogowie Egiptu” (F, 144), o Grekach mówi: „urodzeni kłamcy, ale przyjemni, no i mężni. Każdy z nich prędzej poświęci życie, aniżeli powie prawdę. Nie dla interesu, jak Fenicjanie, ale z duchowej potrzeby” (F, 143).

wia się w wypowiedziach Sary przede wszystkim o charakterze wykrzyknikowym albo życzeniowym, np. „Niech mnie Bóg zachowa” (F, 99), „O Jehowo!... ojcze!” (F, 27), „O Jehowo!...” (F, 30), Jehowo! (F, 123), „Odejdźcie z Bogiem” (F, 28), „Tańczą na chwałę Panu” (F, 112).

Leksem *Jehowa* znajduje się również w partii narracyjnej, oddającej myśli Sary:

– I Jehowa, widząc to z wysokiego nieba, na potworne kobiety nie rzucił gromu?... (F, 112).

Wyjątkowo na Jehowę powołuje się podstępny Fenicjanin Dagon, starający się przypodobać ulubienicy Ramzesa – „kobiecie innej ziemi i wiary” (F, 105):

– Piękna Saro – zaczął – oby Jehowa zlał na twoją rodzinę tyle błogosławieństw, ile dziś płynie wody w Nilu. My, Fenicjanie, i wy, Żydzi, jesteśmy przecie sąsiadami i braćmi (F, 99).

A kiedy nie udaje mu się przekupić pobożnej „córki Judy”, Dagon zwraca się do swoich bogów, miotając przekleństwa:

– O Baal Sydon, o Astoreth!... pomścicie moją zniewagę nad przeklętą córką Judy... Niech przepadnie jej zdradziecka piękność, jak kropla deszczu w pustyni... Niechaj choroby stoczą jej ciało, a szaleństwo opęta duszę... Niech jej pan wygna ją z domu, jak parszywą świnię... a jak dzisiaj odtrąciła mój kielich, tak niech przyjdzie czas, ażeby ludzie odtrącali jej wyszlą rękę, gdy będzie żebrać, spragniona, o kubek mętnej wody... (F, 101–102).

Warto zauważyć, iż podczas praktyk Dagona – złorzeczeń połączonych z pluciem i wypowiedzianiem strasznych, niezrozumiałych wyrazów,

na chwilę czarny obłok zakrył słońce, a woda w pobliżu łodzi poczęła mącić się i wydymać w duże fale. Gdy skończył, słońce znowu zajaśniało, ale rzeka jeszcze niepokoiła się, jakby poruszył ją nowy przybór (F, 102).

Głęboko religijna Sara jest równocześnie osobą przesadną, wierzy w przepowiednie i wróżby, co tym bardziej zadziwia młodego księcia:

– I ty, która wierzysz w Jedynego, w Jehowę, ty lękasz się bają jakiejś głupiej staruchy, a może intrygantki?... Gdzież twój wielki Bóg?... (F, 309).

Do najbardziej przejmujących fragmentów *Faraona* należy pieśń-modlitwa Sary, ukazująca życie jako pasmo nieuniknionych cierpień, gdzie Bóg stanowi dla marnego człowieka „ostatnią nadzieję” (F, 120), zakończona zwrotem adresatywnym do *Pana-Stworzyciela*:

Przetoż, o Panie, Stworzycielu mój, ku Tobie zwraca się umęczona dusza ludzka. Tyś ją wywiódł na ten świat, pełen zasadzek, Tyś w niej zaszczepił trwogę śmierci, Tyś zamknął wszelkie drogi spokoju, wyjąwszy tej, która do Ciebie prowadzi. A jak dziecię, stapać niemiejące, chwyta się szat matki, aby nie upaść, tak mizerny człowiek wyciąga ręce do Twego miłosierdzia i wydobywa się z niepewności (F, 114).

Szczególną wymową odznacza się również druga pieśń – psalm śpiewany przez młodą Żydówkę, płynącą po Nilu w towarzystwie księcia Ramzesa, uznany przez arcykapłana Herhora za „modlitwę, którą wolno odmawiać tylko w najtajemniej-

szym przybytku naszych [egipskich] świątyń” (F, 127), „najświętszy hymn egipski, którego ma prawo słuchać tylko faraon i arcykapłani” (F, 134). Oburzony Herhor tłumaczy królowej Nikotris, iż Sara popełniła właśnie świętokradztwo, ponieważ Żydzi, uciekając z Egiptu, zabrali nie tylko kosztowne przedmioty, ale też wykradli egipskie skarby duchowe¹⁵. W owym hymnie, rozpoczynającym się słowami:

„Jak wielkim jest Pan, jakże wielkim jest Pan, twój Bóg, Izraelu!...” (F, 125).

Jehowa został przedstawiony jako wiecznie trwająca i nieustannie tworząca Istota, Byt tajemniczy, niepodlegający poznaniu, niemający końca ani początku, jako Ten, który wszystko może, widzi i przejawia się we wszystkim:

„[...] On jest mocą, On jest życiem, On jest mądrością. On twój Pan, twój Bóg, Izraelu!...” (F, 127).

W *Faraonie* występuje cała plejada postaci boskich, znanych Prusowi z opisów mitologicznych, zwłaszcza egipskich, np. *Amon* (F, 98), *Hator* (F, 582), *Horus* (F, 335), *Izyda* (F, 135), *Ozyrys* (F, 24), *Set* (F, 335). Trzeba jednak pamiętać, że imiona egipskich bogów występowały często nie tyle w funkcji nominatywnej, ile raczej opisowej, charakteryzującej nazywaną postać:

Gdy umownie używamy pewnych słów, mówiąc na przykład „bóg Amon”, rozumiemy pod tym określeniem „bóstwo, którego imieniem jest Amon”, podczas, gdy Egipcjanin miał tu na myśli „bóstwo, którego imię pozostaje ukryte”, ponieważ słowo *imen* oznaczało „ukrywać”, „chować się”, „utajony”, „tajemniczy” itp. Podobnie Atum oznaczał dla niego „Tego, który był wszystkim wówczas, gdy jeszcze niczego nie było” [...] Sami Egipcjanie podkreślali na każdym kroku, że imię boskie pozostaje nieznanne, a jednocześnie mówili o „licznych imionach” [Niwieński, 2004, s. 205–206].

Prus w niezwykle interesujący sposób prezentuje jakże różne traktowanie owych boskich istot przez bohaterów należących do rozmaitych warstw społecznych, uwarunkowane zazwyczaj czynnikami pozareligijnymi. Ceremoniały związane z oddawaniem czci bóstwom nie robią żadnego wrażenia na arcykapłanie i ministrze wojny Herhorze, który nawet codzienne pobożne, rytualne czynności faraona traktuje z całkowitą obojętnością (F, 48) i z ironią zauważa: „Bogowie nie obrażają się za dary...” (F, 135). Jednocześnie ten sam człowiek oficjalnie i publicznie maluje swój obraz jako najwierniejszego wyznawcy egipskich bóstw. Mądry kapłan doskonale zdaje sobie sprawę, że strach przed bogami w połączeniu z wiedzą o prawach rządzących światem pozwala sterować tłumem i zapobiegać buntom przeciwko osobom aktualnie panującym. Dla kapłanów religia jest więc przede wszystkim narzędziem władzy, „pedagogicznym sposobem oddziaływania na tłumy” [Szweykowski, 1972, s. 304], bóstwa zaś służą głównie straszeniu siły roboczej (chłopów, rzemieślników, wojska), celowo niedopuszczanej do tajników

¹⁵ Monoteistyczna koncepcja Boga w Egipcie, obywająca się niemal zupełnie bez kapłanów, wiąże się przede wszystkim z postacią faraona Amenhotepa IV (XIV stulecie p.n.e.), który przybrał imię *Echnaton* ‘dobroczytny dla dysku słonecznego’ lub ‘tarcza, ulubieniec Atona (słońce, tarcza słoneczna)’. Echnatona można więc uznać za prekursora późniejszych wiar monoteistycznych, zwłaszcza judaizmu [Martuszevska, 2003, s. 158].

wiedzy. W imię dobra państwa w czasach problemów ekonomicznych są nawet okradane przez kapłanów z prawdziwych klejnotów, zastępowanych sztucznymi (F, 58).

Egipcjanie szczególną czcią otaczali wybrane zwierzęta, wierząc, iż bogowie wybrali ich ciała w celu bliższego obcowania z ludźmi. Oto wypowiedź Herhora, skierowana do barbarzyńcy i generała – Greka Patroklesa, niepojmującego religijnego i strategicznego znaczenia poszanowania *świętych żuków* (F, 19, 21):

– Jesteś wasza dostojność cudzoziemcem i poganinem, [...] więc tak mówisz. My zaś, Egipcjanie, rozumiemy, że gdy lud i żołnierze przestaną szanować skarabeusza, synowie ich przestaną bać się u r e u s a¹⁶. Z lekceważenia bogów urodzi się bunt przeciw faraonowi... (F, 51).

Nie tylko Herhor zdaje sobie sprawę z manipulacyjnej roli ceremoniałów religijnych, doskonale wyreżyserowanych przedstawień przeznaczonych dla ludu. Również arystokrata Tutmozis, najwierniejszy przyjaciel Ramzesa XIII, podważa przekonanie przyszłego władcy Egiptu, wierzącego jeszcze w „karę bogów” (F, 335) i duchy, a także przekonano, że „w Egipcie zawsze łatwiej o złe czy dobre duchy aniżeli o deszcz” (F, 89). W rzeczywistości Tutmozis, „dziękujący bogom” (F, 107) za to, że jest innego usposobienia niż jego zwierzchnik – „najnieszcześniejszy człowiek w najszczęśliwszych warunkach” (F, 107), dobrze wie, iż kapłani naprawdę uznają tylko *Jedyne*:

Kapłani to wymyślili brednie o bogach, w których sami nie wierzą. Przecie wiesz, że w świątyniach uznają tylko *Jedyne*... Oni też robią cuda, z których się śmieją... Chłop po dawnemu bije czołem przed posągami. Ale już robotnicy wątpią o wszechmocności Ozyrysa, Horsa i Seta, pisarze oszukują bogów w rachunkach, a kapłani posługują się nimi, jak łańcuchem i zamkiem do zabezpieczenia swoich skarbców (F, 335).

Wątpliwości natury religijnej ogarniały Ramzesa jeszcze w czasach szkolnych, podczas kultu świętego wołu (byka) Apisa, kiedy to lud padał przed zwierzęciem na twarz, a dla prowadzących go kapłanów było ono jedynie doskonałym okazem zarodowym (F, 108) [Kulczycka-Saloni, 1967, s. 27], ukradkiem karconym kijem za niewłaściwe zachowanie się podczas procesji. Następca tronu, mimo młodego wieku, wiedział też, że „w Egipcie wiele rzeczy przebaczano wielkim”, że „wielki pan mógł [...] drwić po cichu z bogów” (F, 108), a w momencie wyjątkowej eksycytacji zaklinał się „na wszystkich bogów, jeżeli jacy są” (F, 356–357).

Wymowę wręcz groteskową ma scena palenia kadzideł przed świętymi krokodylami w świątyni bogini Hator, kiedy to zirytowany Ramzes, broniąc się, odruchowo, tak trzasnął go [krokodyla] w łeb brązową łyżką, że gad na chwilę zamknął oczy i rozstawił łapy; potem cofnął się i wlaź w wodę, jakby zrozumiawszy, że młody władca nawet ze strony bogów nie lubi poufałości (F, 582).

¹⁶ Ureus – w starożytnym Egipcie symbol władzy boskiej i królewskiej w postaci świętego węża, zamieszczany na koronach i diademach.

Na pytanie, czy aby nie popełnił świętokradztwa, Ramzes otrzymuje od towarzyszącego mu arcykapłana nader zaskakującą odpowiedź, z pewnością nieprzeznaczoną dla pozostałych uczestników nabożeństwa:

– Gdybym wiedział, że wasza świątobliwość taką zrobisz mu ofiarę, podałbym wam maczugę, a nie kadzielnicę. Ten krokodyl to najnieznośniejsze bydlę w całej świątyni... (F, 582).

Arcykapłan – wyznawca *Jedynego Boga* – tłumaczy również przysłemu faraonowi zasadność utożsamiania egipskich bogów ze zwierzętami:

– Przecie chyba ty, władco, nie posądzisz wyznawców Jedynego Boga o wiarę w świętość zwierząt... To, co się robi, robi się dla motłochu... Byk Apis, którego niby czczą kapłani, jest najpiękniejszym bykiem w całym Egipcie i utrzymuje naszą rasę bydła. Ibisy i bociany oczyszczają z padliny nasze pola; dzięki kotom – myszy nie niszczą nam zapasów zboża, a dzięki krokodylom mamy dobrą wodę w Nilu, którą bez ich pomocy trulibyśmy się...

Tymczasem lekkomyślne i ciemne pospólstwo nie rozumie pożytku z tych zwierząt i wytępiłoby je w ciągu roku, gdybyśmy nie zabezpieczyli ich bytu ceremoniami religijnymi.

Oto sekret naszych świątyni przeznaczonych dla zwierząt i naszego nabożeństwa do nich. Okazujemy to, co lud powinien szanować, bo ma z tego pożytek (F, 583).

Wiara egipska w gruncie rzeczy dla kapłanów i osób świątłych była wiarą monoteistyczną, z jedynym wszechogarniającym wszystko *Bogiem – Ojcem Życia*. Oto wypowiedź adiutanta ministra Herhora, Egipcjanina pochodzącego z rodu walecznych Hyksosów, skierowana do kapłana i pisarza Pentuera:

[...] nasz duch, nieśmiertelny K a, w miarę oczyszczania się, wstępuje na wyższe szczeble, aby za tysiąc, czy miliony lat, razem z duszami faraonów i niewolników, nawet razem z bogami – rozplynać się w bezmiennym a wszechmocnym Ojcu Życia (F, 38).

W istnienie tylko *Jedynego Boga*, wspólnego dla wszystkich ludzi, w końcowej części powieści nie wątpi również Ramzes XIII, pragnący uwiecznić siebie jako faraona budowlą podobną do wieży Babel oraz wyjątkową świątynią. Oto wyznanie Ramzesa, poczynione arcykapłanowi Semowi:

Wzniosę też świątynię nie dla Ozyrysa lub Izydy, ale dla Jedynego Boga, w którego wierzą wszyscy: Egipcjanie, Chaldejczycy, Fenicjanie i Żydzi... (F, 602).

Na powyższe słowa arcykapłan odpowiada:

Świątyni Jedynemu Bogu stawiać nie można, gdyż On nie potrzebuje ani odzieży, ani jada, ani napoju, a cały świat jest Jego mieszkaniem (F, 602).

Podobnie wyraża się o Bogu kapłan Pentuer, tłumaczący młodemu Ramzesowi, iż jest to „jedyne i wszechmocny Bóg, który nie ma imienia w ludzkim języku ani posągów w świątyniach” (F, 46).

Najlepszym dowodem, potwierdzającym monoteistyczne przesłanie *Faraona*, jest scena poszukiwania ratunku – lekarstwa dla śmiertelnie chorego faraona. Otóż kapłan, mędrzec i cudotwórca babiloński Beroes wyjaśnia Ramzesowi XII – arcykapłanowi Amona (F, 463), iż może go uratować jedynie szczerą modlitwą w jego

intencji, gdyż tylko takie modlitwy „dosięgają tronu Najwyższego” (F, 462), czyli są w stanie „wzniesić się do podnóżka Przedwiecznego” (F, 462). Chaldeczyk rozpoczyna ceremoniał modlitwą skierowaną do „wszechmocnego i wiecznie żyjącego Boga” (F, 464):

– Amorul, Taneha, Latisten, Rabur, Adonai... Miej litość nade mną i oczyść mnie, Ojcze niebieski, łaskawy i miłosierny... Zlej na niegodnego sługę swoje święte błogosławieństwo i wyciągnij wszechmocne ramię na duchy uparte i buntownicze, ażebym mógł rozważać w spokoju twoje święte dzieła... (F, 463).

W cudownej czarnej kuli faraon dostrzega „niezgodne modlitwy ludzkie, które nawzajem przeszkadzały sobie wzbic się do tronu *Przedwiecznego*” (F, 465). Okazało się, iż całkowicie bezinteresownie, bez jakiegokolwiek pośrednictwa kościoła czy kapłanów [Martuszczyńska, 2003, s. 161], potrafił modlić się tylko sześćoletni chłopiec, synek ubogiego pisarza od bydła – Psujak, Psujaczek (F, 466)¹⁷ i tylko jego słowa dotarły do boga Amona (F, 467–468). W ten sposób Prus wyraził przekonanie, iż zamysły *Najwyższego* (F, 462) są w stanie rozpoznać za pomocą intuicji niewinne dzieci, podobnie jak prawdziwi mędrcy mocą swoich umysłów [Fita, 2002, s. 207]. Rozważny, doświadczony życiowo faraon podsumowuje całe zdarzenie aforystycznym stwierdzeniem:

Świat, Beroesie, jest to olbrzymi wir, w którym ludzie miotają się jak piasek, a rzuca nimi nieszczęście. Zaś dziecko swoją modlitwą daje ludziom to, czego ja nie potrafię: krótką chwilę zapomnienia i spokoju (F, 468).

Imiona egipskich oraz innych bóstw funkcjonują w *Faraonie* zarówno w funkcjach nominatywnej i opisowej, jak też pojawiają się we fragmentach przepełnionych wielką ekspresją, silnymi uczuciami postaci prawdziwie wierzących. Niewątpliwie należy do nich matka Ramzesa XIII, królowa Nikotris, gorliwie błagająca *matkę Izydę* (F, 153, 154) – „boginię, która opiekuje się wszelkim stworzeniem” (F, 153) – o zaopiekowanie się księciem przeciwstawiającym się bogom i kapłanom:

– O Izis – Izis – Izis! – po trzykroć wymawiam imię twoje. O Izis, która rodzisz węże, krokodyle i strusie, po trzykroć niech będzie pochwalone imię twoje... O Izis, która chronisz ziarna zbożowe od zabójczych wichrów, a ciała ojców naszych od niszczącej pracy czasu, o Izis, ulituj się i chroń mojego syna... Po trzykroć niech będzie wymawiane imię twoje i tu... i tam... i tam... I dziś, i zawsze, i na wieki wieków, dopóki świątynie naszych bogów będą przegłądały się w wodzie Nilu (F, 60).

Ramzes z kolei, zachwycony urodą Sary, odwołuje się do imienia Izidy w porównaniu, mając w pamięci jej boski posąg: „Ty masz ciało jak posąg Izidy” (F, 112).

Silne emocje, zarówno pozytywne, jak i negatywne, sprawiają również, że nazwy bogów występują w wypowiedzeniach wykrzyknikowych, choć na ogół pełnią

¹⁷ W postaci Psujaka pisarz uwiecznił Emila Trembińskiego, sierotę po bracie Oktawii, wychowywanego od trzeciego do osiemnastego roku życia przez Prusa i jego żonę. Chłopiec był dzieckiem wyjątkowo energicznym i psotnym, zginął zaś śmiercią samobójczą, spowodowaną prawdopodobnie zawodem miłosnym.

one funkcję raczej samych znaków ekspresywnych, nie zaś w pełni znaczących treściowo nośników semantycznych, np.: „Na Amona z Teb” (F, 50) – zawołanie Greka Nitagera. Teby stanowiły główną siedzibę egipskich bogów, tam znajdowała się największa świątynia Amona; „O Astoreth!” (F, 66, 99) – wykrzyknik użyty przez Fenicjanina Dagona; „Ozyrysie!... lepiej każ mnie natychmiast upiec przy wolnym ogniu, ale nie osadzaj drugi raz na folwarku” (F, 131) – znużony życiem wiejskim Ramzes w rozmowie z Tutmozisem.

Zdecydowanie częściej wypowiedzi wykrzyknikowe zawierają ogólne i zbiorowe odwoływanie się do bogów, np. „Bogowie! jakże množnym jest ten naród” (F, 122); „O bogowie! ależ taka suma od razu wypełniłaby skarb faraona” (F, 333).

Poza wykrzyknieniami zdarzają się również analogiczne wypowiedzi o charakterze życzącym z przywoływaniem wszystkich lub wybranych imiennie bogów, np.: „Bodajby przez twoje usta przemawiał Amon wszystkowiedzący” (F, 124); „niechaj imię ich [bogów] będzie błogosławione” (F, 324); „oby go [Egiptu] nigdy nie opuszczali bogowie!” (F, 94).

O bogach mówi się niekiedy w wypowiedzeniach aforystycznych, np.: „Bogowie zsyłają na ludzi deszcz i smutek, kiedy im się podoba” (F, 151) czy „Bogowie przez mur wyprowadzą niewinnego” (F, 151) oraz charakteryzujących boskie możliwości: „proś bogów, ażeby ci rozum przywrócili” (F, 152).

Wyraz *bóg/bogowie* czasami stanowi nazwę posagu lub wizerunku, przedstawiającego określone postacie mitologiczne (F, 132) – przebiegły Fenicjanin z Tyru, Asarhadon, właściciel oberży i handlarz, mówi np. do goszczących u niego greckich marynarzy:

– Mam miód, mąkę, kadzidła na święte ofiary, a tam, w kątach, stoją bogowie wszystkich narodów. W moim zajeździe człowiek może być sytym i pobożnym za bardzo małe pieniądze (F, 149).

Czołowe miejsce w hierarchii egipskich bogów zajmowały podstawowe siły przyrody – Słońce (Re) oraz Nil. Oba zjawiska określano mianem *ojców* (F, 108, 613), Egipt zaś nazywano *darem Nilu* ze względu na to, że życie na terenach pustynnych całkowicie było uzależnione od corocznych wylewów *błogosławionej rzeki* (F, 121). O podstawowym, naziemnym, pozasłonecznym źródle egipskiego bytu, jednym z najistotniejszych przejawów boskości, wyrażano się z wyjątkową czcią, rzekę traktowano w sposób osobowy, a nawet modlono się do niej, co zostało oddane przez Prusa za pomocą tłumaczenia autentycznego staroegipskiego tekstu:

Bądź pozdrowiony, o Nilu – o święta rzeko, która objawiła się na tej ziemi. Przychodzisz w pokoju, aby dać życie Egipcjom. O boże ukryty, który rozpraszasz ciemności, który skrapiasz łąki, aby przynieść pokarm niemych zwierzętom. O drogo, schodząca z niebios, ażeby napoić ziemię, o przyjacielu chleba, który rozweselasz chaty... Ty jesteś władcą ryb, a gdy stąpisz na nasze pola, żaden ptak nie ośmieli się dotknąć zbiorów. Ty jesteś twórcą zboża i rodzicielem jęczmienia; ty dajesz odpoczynek rękom milionów nieszczęśliwych i na wieki utrwalasz świątynię (F, 75).

Do grona bogów zaliczał się również faraon, *pan życia i śmierci* (F, 82) – jedyny bóg przejawiający się w ludzkiej postaci, przekonany, że nie należy do „śmiertelnych ludzi” (F, 141), określany przede wszystkim w sposób peryfrastyczny, akcentujący jego nieśmiertelność, związek ze Słońcem (Re) i Ozyrysem, jednoczesną przynależność do dwóch światów – doczesnego i wiecznego.

Wieloskładnikowe określenia egipskich bogów i bóstw, także faraonów i kapłanów, występujące w powieści Prusa o dawnym Egipcie, zostaną omówione w odrębnym artykule.

PODSUMOWANIE

Bolesław Prus – „pozytywista ewangeliczny” [Fita, 2008] – był człowiekiem głęboko wierzącym¹⁸ i jednocześnie odrzucającym polską tradycję „klerykalno-rycerską” [Tomkowski, 1984, s. 454]. Religii nie traktował w sposób dogmatyczny, szablonowy, zakładał istnienie Boga, ducha i nieśmiertelności – zjawisk prawdopodobnych – nieudowodnionych i niesprawdzalnych, lecz dla potrzeb duszy ludzkiej koniecznych, szanował autentyczność każdego religijnego przeżycia [Gloger, 2007, s. 200].

Jaki zatem obraz Boga wyłania się z treściowych i językowych przesłań *Faraona*?

1. Istnieje Bóg monoteistyczny (*Jedyny, Najwyższy, Przedwieczny, Wszechmocny* – F, 421, 462, 465), bezimienny, ponadczasowy, wszechobecny, ogólnoludzki, niemożliwy do ogarnięcia człowieczym rozumem, raczej wyczuwany intuicyjnie, jednocześnie materialny, bo przejawiający się w rozmaitych formach bytu (nawiązanie do koncepcji animistycznej) – „Nieustannie ukryty w każdej rzeczy, on jeden żyjący, w którym wiekuiście istnieją wszystkie rzeczy...” (F, 514) – i znajdujący się całkowicie poza materią, poza wszelkimi świątyniami, posągami, wizerunkami. Bóg taki jest rozpoznawalny tylko przez osoby światłe, tolerancyjne, otwarte na inne kultury oraz systemy filozoficzno-religijne. To Bóg uznawany przez najwyższych kapłanów i prawdziwych mędrców (np. maga Chaldecyzyka Beroesa, określającego „ojca niebieskiego, łaskawego i miłosiernego” słowami *Amorul, Taneha*,

¹⁸ Aleksander, posadzany przez przyszłą teściową, Katarzynę Trembińską, o skłonności ateistyczne, tłumaczył się przyszłej żonie w liście z 19 grudnia 1872 r.: „A może zastrasza Matkę mój mniemany ateizm? Ale któż był ze mną w chwilach niebezpieczeństw, smutku, wreszcie rozmyślań i widział, że na dnie moich uczuć nie ma tych porywów, które się modlitwą nazywają, albo że mój rozum stanowczo już wyparł się najwyższej doskonałości, którą nazywają Bogiem? Niewątpliwie mogą być jakieś różnice w naszych poglądach co do form, ale nigdy co do treści. I mój Bóg i Wasz Bóg jest przyczyną wszelkiego bytu i ostatecznym kresem, do którego wszystko się zbliża, i ja mam swoje chwile głębokiej boleści i tęsknoty za czymś nieokreślonym, cała różnica między nami jest ta, że Wy nieskończoność chcecie opisać i zamknąć w książce do nabożeństwa, a ja nie umiem i nie smiem jej nazwać nawet” [Głowacki, 1959, s. 50].

Latisten, Rabur, Adonai – F, 463), najbliższy także Aleksandrowi Głowackiemu, reprezentującemu „typ niedowiarstwa poszukującego” [Tomkowski, 1984, s. 450] oraz narratorowi powieści z końca XIX stulecia.

2. W *Faraonie* Boga monoteistycznego o „niewysłowionym imieniu” (F, 167) zastępczym *Jahwe/Jehowa/Adonai*, czci głównie społeczność żydowska. Jest to Bóg starotestamentowy, twórca życia na Ziemi – „[...] Ziemia była pusta i próżna, a Duch Boży unosił się nad wodami” (F, 580)¹⁹. Bóg ten „z synami Judy zawarł wieczne przymierze” (F, 71), czyli potraktował społeczność żydowską w sposób wyjątkowy, uprzywilejowany. A zatem to Bóg przede wszystkim żydowski, wtórnie również innych ludów.

3. Najbardziej zróżnicowaną grupę tworzą egipscy bogowie politeistyczni, zhierarchizowani, przejawiający się w rozmaitych postaciach: ciał niebieskich (Słońce), zjawisk przyrodniczych (Nil), poszczególnych istot boskich (Amon, Izyda, Ozyrys, Set itd.), bogów-ludzi (faraonowie), zwierząt obdarzonych pierwiastkiem boskim (skarabeusze, ibisy, woły), posągów i wizerunków przedstawiających święte osoby i zwierzęta.

Taka wizja boskości służyła celom wychowawczo-polityczno-ekologicznym, także manipulacyjnym, została stworzona na użytek ludzi prostych, domagających się konkretnych realizacji sacrum, osób, dla których myślenie czysto abstrakcyjne, pojęciowe, niemające oparcia w czymś wyobraźmalnym i namacalnym jest niezwykle trudne do ogarnięcia umysłem i uczuciem. W podobny sposób zostali przedstawieni bogowie politeistyczni innych narodów (poza Egipcjanami), np. Greków i Fenicjan.

W zbiorze tym dodatkowo można umieścić istoty należące przede wszystkim do świata ludzi (faraonowie we własnym i społecznym mniemaniu byli bliżsi bogom niż ludziom), naznaczone w pewnym stopniu boską mocą, posłannictwem pochodzącym z innego świata – to kapłani, kapłanki, prorocy, magowie i wróżbici.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- F – Prus Bolesław, 1954, *Faraon*. Wydanie krytyczne, oprac. Z. Szwejkowski, PIW, Warszawa
 PŚ – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, 1971, Wydawnictwo Pallotinum, Warszawa

¹⁹ Por. „Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami” (PŚ, Gen. 1, 2).

BIBLIOGRAFIA

- BOROWIECKI Stefan, 1938, Lęki sytuacyjne Prusa, odbitka z „Rocznika Psychiatrycznego” (1938, 32), Warszawa, s. 1–48
- FITA Stanisław, 2002, Oblicza Boga w twórczości Bolesława Prusa, „Zeszyty Karmelitańskie”, 1, s. 102–110
- FITA Stanisław, 2008, „Pozytywista ewangeliczny”. Problematyka religijna w twórczości Bolesława Prusa, [w:] „Pozytywista ewangeliczny”. Studia o Bolesławie Prusie, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 5–69
- GŁOGER Maciej, 2007, Bolesław Prus i dylematy pozytywistycznego światopoglądu, UKW, Bydgoszcz
- GŁOWACKI Aleksander (Prus Bolesław), 1959, Listy, oprac. K. Tokarżówna, PIW, Warszawa
- GÓRALSKI Henryk, 1958, Życie pełne lęków, „Kierunki”, 38, s. 6–7
- KIERESIŃSKI Zbigniew, 1932, U źródeł twórczych *Faraona*, „Wiadomości Literackie”, 1, s. 7
- KLEINER Juliusz, 1932, Powieść o władcy i państwie, „Wiadomości Literackie”, 1, s. 5
- KOPALIŃSKI Władysław, 1991, Słownik mitów i tradycji kultury, PIW, Kraków
- KOWALCZUK Urszula, 2003, Egipt Bolesława Prusa. *Faraon*, [w:] Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, UMCS, Lublin, s. 153–163
- KULCZYCKA-SALONI Janina, 1940–1946, Wizja świata egipskiego w *Faraonie* Bolesława Prusa, „Prace Polonistyczne”, ser. 4, s. 37–57
- KULCZYCKA-SALONI Janina, 1955, *O Faraonie*. Szkice, Ossolineum, PAN, Wrocław
- KULCZYCKA-SALONI Janina, 1967, *Faraon* Bolesława Prusa, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa
- MACHNICKA Violetta, 2005, Konstrukcje peryfrastyczne związane ze śmiercią na tle innych określeń omownych w *Faraonie* Bolesława Prusa, „Styl”. Rocznik Międzynarodowy [Belgrad], 4, red. M.Ž. Čarkić, 2005, s. 343–355
- MACHNICKA Violetta, 2011, Peryfrazy Bolesława Prusa, UPH w Siedlcach, Siedlce
- MARKIEWICZ Henryk, 1952, Realizm *Faraona*, „Twórczość”, 4, s. 134–147
- MARTUSZEWSKA Anna, 2003, Stracone złudzenia młodego faraona, [w:] Prus i inni. Prace ofiarowane Prof. Stanisławowi Ficie, oprac. J.A. Malik, E. Paczoska, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 151–170
- MIKOŁAJCZAK Bożena, 1976, Porównania w *Faraonie* Bolesława Prusa, „Studia Polonistyczne”, 3, s. 105–114
- NIWIŃSKI Andrzej, 2004, Bóstwa, kultury i rytuały starożytnego Egiptu, Świat Książki, Warszawa
- PARANDOWSKI Jan, 1932, *Faraon*, „Wiadomości Literackie”, 1, s. 4.

- PAUSZER-KLONOWSKA Gabriela, 1975, *Trudne życie. Opowieść o Bolesławie Prusie*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin
- PRUS Bolesław, 1950, *Pisma*, red. Z. Szweykowski, t. 27–29, Książka i Wiedza, Warszawa
- PRUS Bolesław, 1953–1970, *Kroniki*, t. 1–20, oprac. Zygmunt Szweykowski, PIW, Warszawa
- RUMIŃSKA Magdalena, 2004, Elementy karnawałowe w kreacji bohaterów *Faraona*, „*Studia Filologiczne*”, 3, s. 125–129
- SKORUPSKA-RACZYŃSKA Elżbieta, 2007, „...Na żółte wzgórza libijskie padł złowrogie cień”. O funkcji barw w językowej kreacji starożytnego świata w *Faraonie* Bolesława Prusa, [w:] *Studia językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białokórska, Szczecin, s. 135–152
- SZARUGA Leszek, 1975, *Faraon* jako powieść o państwie, „*Teksty*”, 5, s. 87–103
- SZWEYKOWSKI Zygmunt, 1972, *Twórczość Bolesława Prusa*, PIW, Warszawa
- TOKARZÓWNA Krystyna, FITA Stanisław, 1969, *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, red. Z. Szweykowski, PIW, Warszawa
- TOMKOWSKI Jan, 1984, Pozytywista w poszukiwaniu religii, „*Znak*”, s. 447–457
- ZIEJKA Franciszek, 1974, Tajemnice *Faraona*, „*Ruch Literacki*”, 1, s. 19–30

Violetta Machnicka

WIZJA BOGA W *FARAONIE* BOLESŁAWA PRUSA
– ANALIZA LINGWISTYCZNA OKREŚLEŃ JEDNOWYRAZOWYCH

Streszczenie

W artykule starano się omówić Prusowską wizję religii, zwłaszcza Boga, zawartą w powieści o starożytnym Egipcie. Tekst składa się z dwóch zasadniczych części: 1) „Geneza *Faraona*”, 2) „Religie w *Faraonie*. Jednowyrazowe określenia Boga/bóstw”. Autorka przybliży czytelnikowi przede wszystkim zawartość semantyczno-stylistyczną leksemu *Bóg/bóg*, uwarunkowaną rzeczywistością historyczną i powieściową, a także sposobem prezentacji, uzależnionym od rodzaju narracji (narrator XIX-wieczny i starożytny). Analizie poddano również inne, jednowyrazowe określenia Boga/bogów, zwłaszcza imiona poszczególnych postaci boskich. Tekst zamyka konkluzja o monoteistycznym obrazie Boga w *Faraonie*, przy czym ów monoteizm obejmuje dwie niezupełnie tożsame istoty – jedną z nich jest Bóg ogólnoludzki, najbliższy Prusowi, drugą zaś Bóg żydowski, traktujący swój lud w sposób wyjątkowy, jako naród wybrany. Politeistyczną wizję bogów ukazanych w *Faraonie* tłumaczą głównie względy wychowawczo-polityczno-ekologiczne.

THE PICTURE OF GOD IN *FARAON* BY BOLESŁAW PRUS. SOME CHOSEN ASPECTS OF THE LINGUISTIC ANALYSIS

Summary

The article intends to outline Prus' vision of religion, and of God in particular, included in the novel on ancient Egypt. The text comprises two basic parts: 1) "Genesis of *Faraon*", 2) "Religions in *Faraon*". One-word terms relating to God/gods. Essentially, the author discusses the semantic and stylistic content of the lexeme *God/gods* conditioned by the historical and literary reality as well as its discursive presentation which, in turn, depends on the type of narration (a 19th century narrator and an ancient one). Moreover, other one-word terms relating to God/gods are analysed, vitally the names of particular divine forms. The paper's conclusion is that *Faraon* offers a monotheistic picture of God albeit the monotheism incorporates two beings which cannot be fully identified with each other. One of them is God in the general sense, with whom Prus seems closely affiliated, and the other one is the Jewish God who treats his followers as the chosen people. The polytheistic vision of gods pictured in *Faraon* can be accounted for primarily by educational, political and ecological factors.

*JULIA MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA**

**UWAGI DOTYCZĄCE WSPÓŁCZESNEJ
TERMINOLOGII TECHNICZNEJ
W JĘZYKU POLSKIM, ROSYJSKIM I BUŁGARSKIM
(NA PRZYKŁADZIE TERMINÓW Z BRANŻY CUKROWNICZEJ)**

Terminologia to zmowa wtajemniczonych

Bernard Shaw

COMMENTS ON THE MODERN TECHNICAL TERMINOLOGY IN POLISH,
RUSSIAN AND BULGARIAN (BASED ON TERMS OF SUGAR INDUSTRY)

Abstract

The author of the paper has presented the state of research on contemporary technical terminology in Slavic languages and has discussed the terminology of the sugar industry in three Slavic languages belonging to separate linguistic communities – Polish, Russian and Bulgarian.

Keywords: term, terminology, technical vocabulary, scientific and technical terminology, Slavic linguistics

Słowa kluczowe: termin, terminologia, słownictwo techniczne, terminologia naukowo-techniczna, językoznawstwo słowiańskie

1. Terminologia jest nauką interdyscyplinarną funkcjonującą na pograniczu językoznawstwa, logiki, teorii informacji, leksykografii, semiotyki i nauk empirycznych. Powstała ona z konieczności umożliwienia i ułatwienia komunikacji naukowo-technicznej. Terminologię można bez wątplenia nazwać też dziedziną internacjonalną, gdyż osiągnięcia nauki i techniki nie znają granic terytorialnych. Każde odkrycie odbija się echem na całym świecie i jest natychmiast tłumaczone na wszystkie terminologicznie zabezpieczone języki świata, w wyniku czego co-rocennie produkują one około 20 000 nowych jednostek terminologicznych, a każ-

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Sławistyki Południowej.

dego dnia ukazuje się na świecie jeden słownik terminologiczny [por. Lukszyn, Zmarzer, 2006, s. 5–12].

Można wyodrębnić trzy podstawowe zadania terminologii, a mianowicie „badania nad funkcjonowaniem słownictwa specjalistycznego, poszukiwanie optymalnych sposobów konstruowania nowych systemów terminologicznych i doskonalenie systemów już istniejących” [Lukszyn, Zmarzer, 2006, s. 6].

2. Obiektem badań terminologii jest „termin”. W literaturze przedmiotu funkcjonuje wiele definicji terminu. Przytoczę tu kilka z nich:

- według zaleceń ISO, terminem jest „wyraz lub wyrażenie określone definicją”;
- „Nazwa o specjalnym, umownie ustalonym znaczeniu, zazwyczaj naukowym lub technicznym” [Nowicki, 1978, s. 22];
- „Znak językowy (wyraz lub połączenie wyrazowe) wchodzący w skład słownictwa specjalistycznego i przeciwstawiany wyrazom i połączeniom wyrazowym języka ogólnego” [Kornacka, 2002];
- „Terminem jest werbalne określenie pojęcia należącego do konkretnej dziedziny wiedzy profesjonalnej” [Суперанская, Подольская, Васильева, 1989, s. 14].

Współcześni badacze [por. Lukszyn, Zmarzer, 2006, s. 14–15] odróżniają w ramach słownictwa specjalistycznego pojęcia „nomen” i „termin”. Nomeny, czyli wyrazy nomenklaturowe (np. *suszarka bębnowa*), oznaczają realne, materialnie doświadczalne obiekty i oznaczają relację: obiekt – idealny obraz obiektu – wyraz. Terminem zgodnie z tym podejściem jest określany obiekt idealny, czyli wyprowadzony z konstrukcji intelektualnej i oznaczający relację: obiekt – pojęcie – wyraz (np. *wydajność nominalna*). Zgodnie z tym ujęciem, termin (w wąskim rozumieniu tego słowa) oznacza pojęcie teoretyczne, a nomen – empiryczne.

Obiektem badań terminologii mogą być [Lukszyn, Zmarzer, 2006, s. 15]:

- a) terminy w wąskim tego słowa znaczeniu (pojęcia teoretyczne, np. *wydajność nominalna*);
- b) nomeny (nazwy nomenklaturowe, np. *podnośnik kubelkowy*);
- c) wyrazy konwencjonalne (terminy i nomeny);
- d) słownictwo specjalistyczne (terminy, nomeny, leksyka fachowa).

W niniejszym opisie przyjmuję rozwiązanie „c”, czyli określeniem „termin” obejmuję zarówno terminy (w wąskim tego słowa znaczeniu), jak i nomeny, gdyż jedno i drugie powstały w wyniku świadomego działania określonej grupy zawodowej, należą więc do słownictwa konwencjonalnego. W odróżnieniu od nich leksyka fachowa należy do słownictwa naturalnego. Wobec tego przez termin rozumiem „wyraz (połączenie wyrazowe) o konwencjonalnie określonej, ściśle zdefiniowanej strukturze pojęciowej, w zasadzie jednoznaczny i nie podlegający interpretacji o charakterze emocjonalnym, posiadający natomiast zdolności słowotwórcze” [Lukszyn, Zmarzer, 2006, s. 21]. Inaczej mówiąc, terminem jest konwencjonalny znak językowy ze ściśle określonym znaczeniem w ramach konkretnego leksykonu terminologicznego i nie posiadający konotacji ekspresywnych.

3.1. W literaturze przedmiotu określenie *termin* jest nierozłączne z przymiotnikiem *naukowo-techniczny*, który pełni funkcję kwalifikatora rzeczownika *termin*. Lukszyn i Zmarzer proponują następujący podział słownictwa konwencjonalnego ze względu na rodzaj działalności profesjonalnej człowieka [por. Lukszyn, Zmarzer 2006, s. 36]:

terminologia techniczna	terminologia naukowa
terminologia ogólnotechniczna	terminologia ogólnonaukowa
terminologia międzybranżowa	terminologia interdyscyplinarna
terminologia branżowa	terminologia przedmiotowa

W przedstawionych badaniach ograniczyłam się wyłącznie do branżowej terminologii technicznej, która będzie zaprezentowana na przykładzie terminologii przemysłu cukrowniczego.

3.2. Terminologia techniczna jest zawsze kilka kroków za rozwojem technicznym. Rozwój merytoryczny techniki powoduje konieczność jak najszybszego usystematyzowania przedmiotu. Najpierw zachodzi potrzeba nazwania zjawiska, które odnosi się do danego obszaru techniki, następną koniecznością jest zdefiniowanie pojęć i wielkości, które są wykorzystywane do opisu tych zjawisk, a potem należy określić jednostki miary, którymi można te wielkości mierzyć. Po wykonaniu wszystkich tych czynności można formułować szczegółowe wymagania techniczne (normy, przepisy) [por. Pawluk, 2007, s. 28–30].

Podstawowe wymagania i zadania terminologii technicznej w języku polskim sprecyzował w swojej książce *Terminologia techniczna* [1961] Marian Mazur. Terminy techniczne powinny, według tego autora, w jak największej mierze spełniać 14 ustalonych zasad terminologicznych:

- powszechności (nie zmieniać nazw, które już się upowszechniły);
- rodzimości (terminy powinny być oparte na źródłosłowie rodzimym);
- międzynarodowości (źródłosłów powinien być zgodny z nazwami międzynarodowymi);
- jednorodności (termin utworzony albo w całości ze źródłosłów rodzimych, albo w całości ze źródłosłów obcych);
- logiczności (termin swoim brzmieniem powinien nasuwać jak najwięcej istotnych skojarzeń);
- systematyczności (nazwom kilku pojęć równorzędnych powinna odpowiadać nazwa pojęcia nadrzędnego);
- zwięzłości (termin powinien zawierać tylko po jednej informacji na każdą okoliczność);
- jednoznaczności (termin powinien oznaczać tylko jedno pojęcie);
- jednomianowości (tylko jeden termin powinien oznaczać dane pojęcie);

- reproduktywności (źródłosłów terminu powinien umożliwiać tworzenie nazw pochodnych);
- jednolitości (w miarę możliwości termin powinien zawierać źródłosłów lub strukturę wspólną dla terminów pokrewnych);
- operatywności (termin powinien być możliwie krótki i łatwy do wymawiania);
- poprawności (termin powinien być zgodny z wymaganiami poprawności językowej);
- emocjonalności (termin nie powinien wzbudzać sprzeciwów uczuciowych).

Niektóre z tych zasad pozostają w stosunku wzajemnej sprzeczności, jak np. zasada rodzimości z zasadą międzynarodowości. Należy jednak dążyć do wyboru takich jednostek terminologicznych, które będą odpowiadały jednocześnie jak największej ilości wymienionych zasad terminologicznych [por. Mazur, 1961, s. 46–48].

Wyżej przytoczone wymagania dla terminologii technicznej w większości pokrywają się z zasadami terminologicznymi opisanymi dla języka polskiego przez Jana Śniadeckiego i dla języka rosyjskiego przez Michaiła Łomonosowa jako jedne z pierwszych w językach słowiańskich. Śniadecki zaprezentował swoje opracowanie pt. *O języku narodowym w matematyce* w 1813 r. na posiedzeniu literackim Uniwersytetu Wileńskiego. Zasady M. Mazura były modyfikowane, krytykowane i opisywane m.in. przez Irenę Bajerową [1973] oraz w wydany w roku 1993 *Tezaurusie terminologii translatorycznej*, co nie zmienia faktu, że w swojej zdecydowanej większości obowiązują do dziś, gdyż Polska Norma w zasadzie powtarza zasady Mazura.

4.1. Opisywane języki pochodzą z trzech historycznie odrębnych wspólnot językowych słowiańszczyzny: rosyjski ze wschodniosłowiańskiej, polski z zachodniosłowiańskiej, bułgarski z południowosłowiańskiej. Wszystkie te języki są językami terminologicznie zabezpieczonymi, czyli posiadającymi zarówno słownictwo naturalne, jak i konwencjonalne.

Wyekscerpowane jednostki terminologiczne pochodzą z opisów technicznych i dokumentacji techniczno-ruchowej sprzętu, używanego w przemyśle cukrowniczym. Stanowią one dynamiczny leksykon terminologiczny (zbiór terminów z zakresu konkretnego obszaru wiedzy zawodowej) w rozumieniu Jerzego Lukszyna i Wandy Zmarzer [2006, s. 53–60]. Leksykon dynamiczny w odróżnieniu od leksykonu statycznego (np. słownictwo rzemiosła tradycyjnego) tworzy nowe formy werbalizacji wiedzy zawodowej.

4.2. Analizie poddano 200 pojęć, którym odpowiadają 243 terminy rosyjskie, 234 bułgarskie i 231 terminów polskich. Dysproporcja między liczbą pojęć a liczbą jednostek terminologicznych wynika przede wszystkim ze zjawiska ekwonimii, czyli pełnej zbieżności znaczeniowej dwóch różnych terminów. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim par terminologicznych składających się z jednostki rodzimej

i internacjonalizmu o tym samym znaczeniu i jest swego rodzaju kompromisem w sporze dotyczącym wyboru jednostek rodzimych lub zapożyczonych. Mimo że jest ono sprzeczne z zasadą jednomanowości M. Mazura, gdyż dwa terminy oznaczają jedno pojęcie, pary ekwoniów są nie tylko zjawiskiem naturalnym, lecz również zalecanym przez ISO [por. Lukszyn, Zmarzer, 2006, s. 38–39]. Przykładami tego typu par terminologicznych w językach słowiańskich są poniższe terminy:

rosyjski

*чиллер / компрессорная система охлаждения циркулирующей жидкости,
нория / подъёмник,
циклон / центробежный пылеуловитель,
картридж-фильтр / патронный фильтр,
конвертор – преобразователь;*

polski

*chiller / sprężarkowy układ chłodzenia cieczy obiegowej,
cyklon / odpylacz odśrodkowy;*

bułgarski

*чилър / водоохлаждащ агрегат,
циклон / центробежен прахоотделител,
картридж филтър / патронен филтър.*

Za internacjonalizm uważam tu termin, który występuje co najmniej w dwóch językach międzynarodowych [por. Lukszyn, Zmarzer, 2006, s. 70–71]. Za internacjonalizmy są uważane zarówno jednostki utworzone na bazie języków klasycznych, jak i terminy przejęte z języków światowych (obecnie przede wszystkim z angielskiego). O ile te pierwsze są przyjmowane bez większych oporów, o tyle drugie muszą w językach słowiańskich „walczyć” z neologizmami o rodzimym źródłosłowie.

4.3. Z wyłączeniem par ekwoniów każdy leksykon terminologiczny dąży do przestrzegania zasady jednomanowości. W związku z tym od wielu lat toczy się spór w sprawie wyboru jednostki rodzimej lub internacjonalizmu. Jest to zagadnienie, które od dłuższego czasu wzbudza duże kontrowersje zarówno wśród techników, jak i językoznawców. Do problemu internacjonalizacji terminologii już w roku 1813 odniósł się wspomniany już Jan Śniadecki. Będąc zwolennikiem poprawnej terminologii rodzimej, zaznaczał jednocześnie, że „słyszac wyraz zagraniczny, każdy dowiaduje się o jego znaczeniu; słyszac zaś źle wynaleziony krajowy, może się domyślać i robić sobie znaczenie fałszywe” [Troskański, 1978, s. 147–148]. W literaturze zazwyczaj podkreśla się właśnie jednoznaczność internacjonalizmów i fakt, że nie wzbudzają one żadnych zbędnych konotacji.

Orędownikami oddawania pierwszeństwa wyrazom międzynarodowym są najczęściej technicy. Jest to zrozumiałe, gdyż dążą oni do zminimalizowania barier

w porozumiewaniu się z kolegami z zagranicy. Jako pozytywny przykład takiego rozstrzygnięcia jest podawana terminologia medyczna, która przeciwstawiła się tendencji zastępowania terminów międzynarodowych wyrazami rodzimymi, dzięki czemu wymiana myśli medycznej dziś jest bardzo precyzyjna i szybka.

Bezkrytyczne przyjmowanie internacjonalizmów jest jednak często sprzeczne z normami poprawnościowymi. Na gruncie polszczyzny wyróżniają się tu prace Edwarda Musiała, który jest orędownikiem jednoznacznej i poprawnej terminologii technicznej, zgodnej z zasadami poprawnej polszczyzny. W związku z ogromną liczbą neologizmów terminologicznych (zarówno internacjonalizmów, jak i niezgodnych z zasadami polszczyzny kalk) alarmuje on, że „Grozi nam tyle wersji terminów technicznych i definicji, ile jest zainteresowanych komisji normalizacyjnych” [Musiał, 2002, s. 96–97].

Stosunek opisywanych języków narodowych do internacjonalizacji słownictwa konwencjonalnego różni je między sobą. Zbadany materiał wyraźnie pokazuje, że internacjonalizmy są dużo bardziej rozpowszechnione w języku rosyjskim i bułgarskim; język polski cechuje większa frekwencja rodzimej leksyki konwencjonalnej i wstrzeźliwość w kwestii zapożyczeń, np.:

ros. *регулирующий дроссель* – pol. *przerupstnica regulacyjna* – błg. *регулиращ дросел*,

ros. *центрифуга* – pol. *wirówka* – błg. *центрифуга*,

ros. *шнек* – pol. *podajnik ślimakowy* – błg. *шнек*,

ros. *инвертор* – pol. *falownik* – błg. *инвертор*.

Zdarza się też, że polski termin ma brzmienie międzynarodowe, a np. rosyjski – nie, por. ros. *охладитель с псевдооживленным слоем* i pol. *chłodziarka fluidalna*. Nie zmienia to jednak faktu, że polszczyzna ma największe nasycenie formami rodzimymi.

Taką samą tendencję można zaobserwować również w słownictwie naturalnym badanych języków. Przygotowane w Katedrze Sławistyki Południowej UŁ prace magisterskie pod kierunkiem Małgorzaty Korytkowskiej, np. praca Klaudii Ocimek *Najnowsze neologizmy angielskiego pochodzenia na bułgarskich i polskich forach internetowych*, potwierdzają dużo większą skłonność współczesnego języka bułgarskiego do zapożyczania leksemów angielskich.

4.4. Zebrany materiał został zbadany pod kątem liczby członów wchodzących w skład jednostki terminologicznej. Wyniki badań przedstawia zestawienie:

liczba członów	rosyjski (243)	polski (231)	bułgarski (234)
1	63	77	60
2	164	141	159
3	9	6	9
4	6	6	6
5	1	1	0

Wynika z niego wyraźnie, że zdecydowaną większość terminów (powyżej połowy całego zbioru) we wszystkich językach stanowią jednostki terminologiczne składające się z dwóch członów. Drugą pod względem liczebności grupę tworzą jednostki jednowyrazowe.

4.5. Wszystkie terminy jednowyrazowe są rzeczownikami. W celu prześledzenia różnic w zakresie budowy terminów składających się z kilku członów dokonano analizy powierzchniowej struktury wieloczłonowych jednostek terminologicznych, wyrażających poszczególne pojęcia techniczne. W trakcie analizy wyodrębniono następujące składniki:

N – rzeczownik w mianowniku,

N_{Gen} – rzeczownik w poszczególnych przypadkach zależnych,

Adj – przymiotnik lub imiesłów przymiotnikowy,

praep – fraza przyimkowa,

na N – w języku bułgarskim fraza z przyimkiem *на* dopuszczająca substytucję w postaci zaimków z serii *ми, ти, му, ѝ, ни, ви, им*. Wyodrębnienie to jest spowodowane faktem, że w tego typu frazach obecność przyimka wynika z zaniku fleksji, por.:

bułgarski	polski	rosyjski
<i>Тази книга е на Иван.</i>	<i>To jest książka Iwana.</i>	<i>Это книга Ивана.</i>
<i>Книгата се намира на масата.</i>	<i>Książka znajduje się na stole.</i>	<i>Книга находится на столе.</i>

4.5.1. Wśród terminów dwuczłonowych wyodrębniono następujące klasy:
rosyjski

Adj N – 146 jednostek (*картриджный пылеуловитель*),

N N_{Gen.} – 12 jednostek (*система аспирации*),

N-N – 6 jednostek (*фильтр-картридж*);

polski

N Adj – 132 jednostki (*napęd sprzęgłowy*),

N N_{Gen} – 9 jednostek (*system odciągów*);

bułgarski

Adj N – 144 jednostek (*реверсивен конвейер*),

N на N – 6 jednostek (*повърхност на търкаляне*),

N N – 6 jednostek (*вакуум апарат*),

N praep N – 3 jednostki (*съд за избистряне*).

Z materiału wynika, że terminy typu NN (N-N) są właściwe językom rosyjskiemu i bułgarskiemu, natomiast polszczyzna zamiast NN używa konstrukcji rzeczownik + przymiotnik:

ros. *фильтр-картридж, вакуум-апарат*,

блг. *картридж филтър, вакуум апарат*,

pol. *filtr patronowy, automat próżniowy*.

Sytuacja ta potwierdza fakt, że słownictwo konwencjonalne podlega tym samym procesom rozwojowym co słownictwo naturalne, gdyż analogiczną sytuację obserwujemy w terminologii nietechnicznej i w słownictwie naturalnym badanych języków, por.:

ros. *вагон-ресторан*; błg. *вагон-ресторант*; pol. *wagon restauracyjny*,
ros. *рок-звезда*; błg. *рок-звезда*; pol. *gwiazda rocka*.

Szczególnie język bułgarski jest bogaty w tego typu konstrukcje, por. *шкембе-чорба*, *суна домати*. Zjawisko to dla języka bułgarskiego było opisane przez M. Korytkowską w *Polsko-bułgarskiej gramatyce konfrontatywnej* Warszawa [2007].

4.5.2. Terminy trójczłonowe:

rosyjski

Adj Adj N – 6 (*фильтрирующий картриджный вкладыш*),
N praep Adj N_{Instr} – 3 (*охладитель с псевдооживленным слоем*);

polski

N Adj Adj – 6 (*wkład patronowy filtracyjny*);

bułgarski

Adj Adj N – 6 (*картриджен филтриращ елемент*),
Adj N praep N – 3 (*пресявна машина за захар*).

4.5.3. Terminy czteroczłonowe:

rosyjski

Adj Adj N praep N_{Instr} – 3 (*предварительная обогривательная станция с фильтрацией*),
Adj N Adj NGen – 3 (*циркуляционный насос первичного контура*);

polski

N Adj Adj praep N_{Instr} – 3 (*centrala grzejna wstępna z filtracją*),
N Adj NGen Adj – 3 (*pompa cyrkulacyjna obiegu pierwotnego*);

bułgarski

Adj Adj N praep N – 3 (*предварителна отоплителна централа с филтрация*),
Adj N на Adj N – 3 (*циркуляционна помпа на първичния контур*).

4.5.4. Terminy pięcioczłonowe:

rosyjski

Adj N N_{Gen} Adj N_{Gen} – 1 (*компрессорная система охлаждения циркулирующей жидкости – чиллер*);

polski

Adj N N_{Gen} NGen Adj – 1 (*sprężarkowy układ chłodzenia cieczy obiegowej – chiller*).

5. Z przedstawionych badań wynika, że słowiańskie terminy techniczne to zazwyczaj jednostki dwuwyrazowe składające się z rzeczownika oraz przymiotnika w języku polskim i z przymiotnika i rzeczownika w bułgarskim i rosyjskim. Specyficzną grupę tworzą bułgarskie i rosyjskie jednostki typu NN. Analiza zbioru pokazała, że w zakresie konwencjonalnego słownictwa technicznego obserwuje się tendencje właściwe słownictwu naturalnemu badanych języków zarówno w zakresie wstrzemięźliwości bądź łatwości w zapożyczaniu leksyki obcej, jak i w produktywności poszczególnych form (np. NN).

W niniejszym artykule pominięto tak ważne zjawiska terminologiczne, jak sposoby tworzenia nowych terminów w omawianych językach, a także zjawiska antonimii, hiperonimii, hiponimii i wiele innych problemów terminologicznych. Wynika to z faktu, że są to zjawiska wyjątkowo obszerne i potrzebują odrębnych szczegółowych opracowań.

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1973, Językoznawstwo wobec tzw. zasad słowotwórstwa technicznego „Poradnik Językowy”, 3
- GÓRNICZ Mariusz, 2003, Zapożyczenia, terminy międzynarodowe i internacjonalizmy a priori, [w:] Języki specjalistyczne. Zagadnienia dydaktyki i przekładu, Katowice, s. 29–34
- JADACKA Hanna, MARKOWSKI Andrzej, ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK Dorota, 2002, Poprawna polszczyzna. Hasła problemowe, Warszawa 2008
- KORYTKOWSKA Małgorzata, ROSZKO Roman, KOSEKA-TOSZEWA Violetta, 2007, Polsko-bułgarska gramatyka konfrontatywna, Warszawa
- LUKSZYŃ Jerzy, ZMARZER Wanda, 2006, Teoretyczne podstawy terminologii, Warszawa
- MAZUR Marian, 1961, Terminologia techniczna, Warszawa
- MUSIAŁ Edward, 2002, Najwyższy czas zaprzestać parodiowania normalizacji, „Informacje o normach i przepisach elektrycznych”, 48, s. 96–110
- NOWICKI Witold, 1978, O ścisłości pojęć i kulturze słowa w technice, Warszawa
- PAWLUK Krystyn, 2009, O poprawności polskiego słownictwa z zakresu elektryki „Informacje o Normach i Przepisach Elektrycznych”, 121, s. 3–19
- PAWLUK Krystyn, 2007, Perypetie i zawłości terminologii z zakresu najnowszej techniki „Nowa Elektrotechnika”, 5, s. 28–30
- RYBICKA-NOWACKA Halina, 1991, Normalizacja polskiej terminologii technicznej, [w:] Teoretyczne podstawy terminologii, Wrocław, s. 141–156
- STOBERSKI Zygmunt, 1982, Międzynarodowa terminologia naukowa. Problemy. Postulaty. Oczekiwania, Warszawa

- TROSKAŃSKI Adam T., 1978, O twórczości. Piśmiennictwo naukowo-techniczne, Warszawa
- ИЛИЕВА Татяна, 2007, История на терминологията – състояние и перспективи «Български език», 3, s. 47–5
- КОЛКОВСКА Сиа, 2008б Динамика и утвърждаване на новите лексикални значения в български език «Български език», 1, s. 15–25
- МАНЕРКО Лариса, 2000, Язык современной техники: ядро и периферия, Рязань
- ПОПОВА Мария, 2005, Вътрешната системност при основните термини на лингвистичната прагматика «Български език», 1, s. 5–19
- СУПЕРАНСКАЯ Александра, ПОДОЛЬСКАЯ Наталья, ВАСИЛЬЕВА Наталья, 1989, Общая терминология. Вопросы теории, УРСС
- УСАТЫЙ Игорь, 2007, Структурно-грамматические особенности составных терминов-названий частей речи «Вестник Омского государственного педагогического университета», <http://www.omsk.edu/article/vestnik-omg-pu-200.pdf>

Julia Mazurkiewicz-Sulkowska

UWAGI DOTYCZĄCE WSPÓŁCZESNEJ TERMINOLOGII TECHNICZNEJ
W JĘZYKU POLSKIM, ROSYJSKIM I BUŁGARSKIM
(NA PRZYKŁADZIE TERMINÓW Z BRANŻY CUKROWNICZEJ)

Streszczenie

W artykule autorka zaprezentowała stan badań nad współczesną terminologią techniczną w językach słowiańskich, a następnie omówiła terminologię branży cukrowniczej w trzech językach słowiańskich, należących do odrębnych wspólnot językowych – polskim (z grupy zachodniosłowiańskiej), rosyjskim (ze wschodniosłowiańskiej) i bułgarskim (z południowosłowiańskiej).

Z przedstawionych badań wynika, że słowiańskie terminy techniczne to zazwyczaj jednostki dwuwyrazowe składające się z rzeczownika i przymiotnika w języku polskim i z przymiotnika i rzeczownika w bułgarskim i rosyjskim. Analiza zbioru pokazała, że w zakresie konwencjonalnego słownictwa technicznego obserwuje się tendencje właściwe słownictwu naturalnemu badanych języków zarówno w zakresie wstrzemięźliwości bądź łatwości w zapożyczaniu leksyki obcej, jak i w reduktywności poszczególnych form (np. NN).

COMMENTS ON THE MODERN TECHNICAL TERMINOLOGY
IN POLISH, RUSSIAN AND BULGARIAN
(BASED ON TERMS OF SUGAR INDUSTRY)

Summary

The author of the paper has presented the state of research on contemporary technical terminology in Slavic languages and has discussed the terminology of the sugar industry in three Slavic languages belonging to separate linguistic communities – Polish (Western Slavic), Russian (Eastern Slavic) and Bulgarian (Southern Slavic).

Presented research shows that the Slavic technical terms usually consist of two words: noun and adjective in Polish and adjective and noun in Bulgarian and Russian. Analysis of harvest showed that in the sphere of conventional technical vocabulary, trends are adequate to natural vocabulary in these languages, both in terms of limitation or ease in linguistic borrowings of foreign lexis, as well as the productivity of individual forms (eg NN).

JOANNA MIELCZAREK*

WSPÓŁCZESNE ODMIANY MÓWIONE JĘZYKA CZESKIEGO I JĘZYKA POLSKIEGO

THE VARIETIES OF THE CONTEMPORARY SPOKEN CZECH AND SPOKEN POLISH LANGUAGE

Abstract

This paper concerns the variants of the contemporary spoken Czech language and also spoken Polish language. The authoress describes the situation of the spoken variant of the Czech language, so called “obecná čeština” (colloquial speech) between others language’s varieties.

Keywords: spoken language, colloquial speech, the variety of the language

Słowa kluczowe: język mówiony, język potoczny, odmiana języka

Niniejszy szkic przedstawia krótko współczesną sytuację językową w Czechach – sytuacja współczesnej polszczyzny będzie tu raczej traktowana jako porównawcze tło, kontekst dla ewentualnych uogólniających wniosków. Także zagadnienia związane z mówionymi odmianami języka czeskiego ukazane są głównie jako problematyka toczącej się od kilku dziesięcioleci dyskusji na temat ich kształtu i funkcjonowania.

Specyfika czeskiej sytuacji językowej wynika w dużej mierze ze względów w stosunku do języka zewnętrznych, historycznych i społecznych. Po klęsce antyhabsburskiego powstania czeskiej szlachty w 1620 r. czeskie elity uległy rozproszению – ich przedstawiciele emigrowali lub zmienili wyznanie; z czasem ich potomkowie zaczęli posługiwać się językiem niemieckim jako panującym we wszystkich państwach należących do Habsburgów. Język czeski na przestrzeni XVII i XVIII w. został usunięty z funkcji języka narodowego, a więc z obszarów nauki, wyższej administracji; posługiwano się nim przede wszystkim w kontaktach prywatnych, na prowincji, wśród niewykształconych warstw społeczeństwa. Brak powszechnie używanej odmiany mówionej języka czeskiego, opartej na normie

* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Filologii Słowiańskiej.

języka literackiego, dał się zauważyć w początkach XIX w., kiedy działacze kulturalni czeskiego odrodzenia narodowego podjęli udaną próbę restytuowania języka czeskiego jako języka narodowego – używanego w literaturze i w codziennych kontaktach ludzi wykształconych [Bělič, Havránek, Jedlička, 1961; 1962]. Problemem było właśnie dostosowanie uzusu mówionego – podległego w dwusetletnim okresie braku państwowej i kulturalnej samodzielności wpływom pierwiastków gwarowych, regionalnych – do nowo stanowionej normy pisanej, opartej, z konieczności, na kodyfikacji czerpanej z XVI-wiecznych tekstów okresu humanistycznego, normy w oczywisty sposób archaicznej dla XIX-wiecznych użytkowników. Konieczność odwołania się do normy XVI-wiecznej wynikała z tego, że uzus XVII- i XVIII-wieczny był chwiejny, pod względem stylistycznym ubogi i jako taki nie odpowiadał wymaganiom kształtującej się w początkach XIX w. świadomej narodowo społeczności użytkowników czeszczyzny [Doležel, 1993; Havránek, 1963; Szczepańska, 2004].

W takiej sytuacji istotnym zagadnieniem dla czeskiej myśli językoznawczej oraz praktyki językowej stało się funkcjonowanie języka mówionego. W XX w., zwłaszcza zaś w okresie po drugiej wojnie światowej, uwagę badaczy przyciągała tzw. „obecná čeština” – rozpowszechniona we wszystkich warstwach społecznych i na większości czeskiego obszaru językowego mówiona odmiana języka, zawierająca elementy gwar środkowoczeskich, jak np. protetyczne *v-* przed nagłosowym *o-*, zwężenie *é > í* (przede wszystkim w rdzeniu wyrazów, w końcówkach wyrazów cecha ta miała zawsze większy zasięg niż wyłącznie środkowoczeski i często była traktowana jako nienacechowana pod względem terytorialnym i socjalnym [por. Szczepańska, 2004, *passim*]), redukcje grup spółgłoskowych (np. *japko* zamiast ogólnoczeskiego *jablko*) lub pewne zjawiska fleksyjne (np. pochodząca z liczby podwójnej końcówka narzędnika liczby mnogiej *-ama*, stosowana u rzeczowników innych niż *oko*, *ucho*, *ruka*, *noha*), czy też dyftongizacja *ej < í (ý)*.

Sama nazwa „obecná čeština”, stosowana w czeskim brzmieniu także przez polskich językoznawców, wymaga w związku z tym komentarza. Polska literatura przedmiotu nie dysponuje terminem odpowiadającym dokładnie czeskiemu określeniu „obecná čeština”. Istniejące w języku polskim odpowiedniki czeskiego terminu są albo bardzo rozbudowane, jak np. „czeski język potoczny nieliteracki” [Balowska, 2006], albo też nie oddają wszystkich odcieni znaczeniowych terminu oryginalnego i wobec tego wymagają w polskim tekście uściślającego komentarza – jak termin „czeski język potoczny”, porównywany np. z niemieckim „die Umgangssprache” [Siatkowski, 1986; Orłoś, 1992]. Jak widać, trudno w języku polskim zwięźle oddać istnienie odmiany mówionej w zasadzie ogólnej (z pewnymi wyjątkami, o których będzie jeszcze mowa), ale zawierającej istotne elementy pochodzące z regionalnego dialektu (czy też raczej grupy dialektów). Ponieważ polskim bohemistom nie udało się ujednoczyć stanowisk w sprawie stosowania

polskiego odpowiednika terminu „obecná čeština”, powszechnie stosuje się w polskiej literaturze przedmiotu termin czeski [Szczepańska, 2004] (jedyną niewygodą w jego stosowaniu wydaje się hybrydyczność pisowni przy pewnym koniecznym dostosowaniu jej do polskich zasad fleksyjnych; co do tego jednak, jak się zdaje, istnieje właśnie zgoda wśród polskich językoznawców).

W drugiej połowie XIX w. „obecná čeština” rozpowszechniła się jako dialekt miejski praski (rozpowszechniła się w związku z faktem, że wówczas właśnie, wskutek rozwoju Pragi jako ośrodka przemysłowego, napłynęła do miasta duża liczba mówiącej po czesku ludności wiejskiej, co zmieniło znacząco dotychczasowy językowy i narodowościowy charakter Pragi). Na początku lat dwudziestych XX w. badacze (Havránek) definiowali „obecną češtinę” jako interdialekt, a więc odmianę w dalszym ciągu uwarunkowaną terytorialnie i socjalnie w swym funkcjonowaniu, jednak o zasięgu szerszym niż tradycyjne dialekty. Okazało się jednak, że „obecná čeština” – co dało się zauważyć już w okresie międzywojennym (i co dokumentują np. prace K. Rochera) – stała się odmianą dość powszechnie używaną, także przez osoby wykształcone. Na początku lat pięćdziesiątych XX w. w środowisku młodych praskich lingwistów [Sgall, 1962; 1963] wysunięto postulat – inspirowany poglądami N.J. Marra – aby skodyfikować czeski język literacki zgodnie z normą „obecnej češtiny”; istniejący dotąd czeski język literacki miałby w myśl tej koncepcji być przeżytkiem jako język burżuazji, natomiast „obecná čeština” stałaby się obowiązującym standardem jako język używany przez warstwy ludowe. Postulat nie spotkał się ze zrozumieniem oficjalnych czynników (zresztą w ówczesnych realiach, wobec rosnącego puryzmu językowego i obyczajowego w życiu społecznym, była to propozycja rażąca właśnie wywrotowością), jednak był świadectwem nie tylko doraźnej politycznej mody, lecz także bardziej zasadniczej tendencji. „Obecná čeština” stanowiła już wówczas powszechny środek ustnego porozumiewania się – propozycje, żeby uznać ją za standardowy język mówiony, pojawiały się w dalszym ciągu. Sprzyjał im – paradoksalnie – silny nadal w czeskim językoznawstwie puryzm, tendencja kultywowania językowej i literackiej tradycji w kształcie utrwalonym przez dziesięciolecia. Był to kierunek myślowy, który bardzo łatwo było ukazać ironicznie jako skłonność do tworzenia podręczników sztucznego, wysublimowanego języka, którym w rzeczywistości nikt nie mówi, do unikania istotnych i aktualnych zagadnień językowego rozwoju [Sgall, 1962; 1963].

Postulat „zdemokratyzowania” czeskiego języka mówionego poprzez usankcjonowanie elementów „obecnej češtiny” pojawił się ponownie jeszcze w latach sześćdziesiątych – jego autorem był Petr Sgall. Powołując się na matematyczno-statystyczne metody językoznawstwa generatywno-transformacyjnego, badacz ten wskazywał na konieczność równouprawnienia pierwiastków „obecnej češtiny” w ustalaniu inwentarza środków mówionego języka czeskiego. W myśl proponowanych przez Sgalla założeń, jeśli stosowane bez ideowych uprzedzeń metody

statystyczne dowiodłyby, że te elementy „obecnej češtiny”, które pierwotnie określały mówiących pod względem terytorialnym i pod względem poziomu wykształcenia, są w danym momencie wybierane przez użytkowników bez względu na ich pochodzenie z konkretnego regionu czy pozycję społeczną, oznaczałoby to, iż faktycznie czeski język mówiony składa się z elementów tej właśnie odmiany językowej i kodyfikatorzy powinni wziąć to pod uwagę (ewentualnie też faktyczną dyglosję użytkowników języka czeskiego). Propozycja ta była w założeniu kompromisowa, postulowała nie tyle zastąpienie w kodyfikacjach ogólnego języka mówionego „obecną češtiną”, ile raczej zapobieżenie zupełnie niekontrolowanemu przedostawaniu się elementów tej ostatniej do ogólnonarodowej normy mówionej. Krytycy koncepcji Sgalla (Bělič, Travníček, Havránek, Jedlička i inni) zwracali uwagę na dynamiczny charakter normy języka mówionego, na istnienie wzajemnych wpływów między ogólnym językiem mówionym („hovorová čeština”) i „obecną češtiną”; podkreślali ewolucję tej ostatniej w kontakcie z innymi dialektami oraz językiem ogólnym i zanik niektórych jej cech fonetycznych i morfologicznych (jak protetyczne *v-* przed nagłosowym *o-* czy dyftongizacja *y > ej* w rdzeniu wyrazów), których wprowadzenie do ogólnego języka mówionego postulował P. Sgall [Bělič, Havránek, Jedlička, Travníček, 1961]. Przedstawioną wyżej propozycję zdemokratyzowania ogólnego języka mówionego – z zasady wolnego od elementów nacechowanych terytorialnie – za pomocą elementów wywodzących się z interdialektu uznali za próbę sztucznego kierowania zmianami językowymi, chęć epatowania nowością, a przykłady postulowanych innowacji fonetycznych i morfologicznych za wyrwykowe (podawane przez Sgalla przykładowe wypowiedzenia były w istocie niekiedy stylizowanymi na „obecną češtinę” wypowiedziami inteligentów, zawierającymi oprócz form wywodzących się z interdialektu także wyrażenia czysto literackie czy wręcz typowo książkowe; propozycja ta mimowolnie powieliała życzeniowy i nieumotywowany charakter dążeń tradycyjnych językowych purystów) [Bělič, Havránek, Jedlička, 1962]. Zwracano też uwagę na fakt, iż „obecną češtiną” nie powinna pretendować do miana standardowej odmiany mówionej, ponieważ nigdy nie obejmowała swym zasięgiem całego terytorium Czech – język mówiony regionów innych niż Czechy właściwe (a więc Morawy i Śląska Cieszyńskiego oraz Opawskiego, jeśli nie liczyć dużych miast, ewentualnie poza Brnem, mającym własną, wyrazistą gwarę miejską) rozwijał się bez zasadniczych wpływów „obecnej češtiny”. Oczywiście nawet krytycy koncepcji Sgalla nie byli nastawieni purystycznie ani bezkrytyczni wobec tradycji; niektóre formy języka literackiego były już od kilku dziesięcioleci odczuwane przez użytkowników jako przestarzałe (np. formy bezokolicznika zakończone na *-ti*). Formy wywodzące się z „obecnej češtiny”, jak końcówka narzędnika liczby mnogiej *-ama* dla wszystkich rodzajów, byłyby wygodniejsze w użyciu niż końcówka *-i(-y)* w rodzaju męskim i nijakim, synkretyczna w stosunku do biernika i stanowiąca wobec tego możliwe

źródło dwuznaczności i nieściśłości – wprowadzenie tej końcówki postulował (oprócz innych zmian) Milan Jelínek [1963], powołując się na analogiczne zjawiska w innych językach słowiańskich.

Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że w realiach Czechosłowacji zagadnienie stosunku czeszczyzny do innych języków słowiańskich miało znaczenie bardzo konkretne – chodzi tu o stosunek literackiego języka czeskiego do literackiego języka słowackiego [Skalička, 1962]. Chociaż w powojennej Czechosłowacji nastąpiło odejście od idei języka czechosłowackiego (którego języki czeski i słowacki byłyby materialną reprezentacją), to jednak czescy językoznawcy (w ich liczbie np. František Trávníček, przed wojną zwolennik idei czechosłowackiej w języku) czuli się w obowiązku ustosunkować się do tendencji rozwojowych języka słowackiego w kodyfikowaniu zasad funkcjonowania języka czeskiego. Dlatego przychylniej zapatrywano się na te cechy „obecnej češtiny”, które miały odpowiedniki w języku słowackim (jak wspomniana już dłuższa postać form narzędnika liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego i nijakiego).

Odrębną kwestię stanowiła pisownia ewentualnie wprowadzonych innowacji fonetycznych i morfologicznych. Językoznawcy zwracali uwagę, że elementy naturalne dla rodzimych użytkowników „obecnej češtiny” jako mówionej odmiany języka zaczęły budzić wątpliwości co do oczywistości i konieczności ich stosowania, jeśli zaczęły pojawiać się w postaci pisanej (a właściwie drukowanej) [Bělič, Havránek, Jedlička, 1962]. W latach sześćdziesiątych XX w. pojawienie się „obecnej češtiny” w literaturze pięknej było wciąż jeszcze zjawiskiem wyjątkowym, a perspektywę zadomowienia się w beletrystyce tej odmiany języka traktowano raczej z niepokojem.

„Obecná čeština” nie została wówczas oficjalnie uznana za standardową odmianę mówioną, niemniej zyskiwała sobie coraz większą popularność, także dzięki rozpowszechnieniu się w literaturze. Właśnie literaturze pięknej zawdzięcza „obecná čeština” skodyfikowanie swych cech fonetycznych i morfologicznych w postaci pisanej. „Obecná čeština” co stwierdzają badacze współcześni [Chloupek, 1986; Krčmová, 2000; Mareš, 1995] – to w rzeczywistości wspólna nazwa dla kilku zjawisk: tradycyjnego interdialektu, środka językowej stylizacji w beletrystyce (w którym zachowane zostały cechy dialektu ginące w żywej mowie), wreszcie żywego, aktualnego języka mówionego, zawierającego oprócz substratu tradycyjnego dialektu także elementy gwar środowiskowych i zawodowych (w tym przypadku używa się raczej wprowadzonej przez Karela Hausenblasa [1962] nazwy „běžně mluvený jazyk”). Co do tego, czy „obecná čeština” pełni współcześnie funkcję standardu – czy też raczej dubluje tę funkcję mówionego języka ogólnego – zdania wśród językoznawców są podzielone, można jednak spotkać pogląd [Mareš, 1995], że użytkownicy języka czeskiego, nawet jeśli bezpośrednio nie posługują się „obecną češtiną”, to w każdym przypadku, konstruując wypowiedź w języku literackim („spisovná čeština”) czy jego mówionej postaci („hovorová čeština”),

ustosunkowują się ten sposób także do „obecnej češtiny” (co byłoby potwierdzeniem jej standardowego charakteru). Przeciwnicy twierdzenia o standardowym charakterze „obecnej češtiny” podnoszą kwestię funkcjonowania interdialektu morawskiego czy śląskiego jako powszechnego środka ustnego porozumiewania się w tych regionach (zwłaszcza że i te odmiany mają reprezentację w literaturze pięknej). Ponadto po rozpadzie Czechosłowacji znikła kwestia konieczności ustosunkowania się standardowego języka czeskiego do standardowego języka słowackiego, co „obecną češtinę” wyraźnie „oswobodziło”.

Funkcjonowanie mówionych odmian języka polskiego jest dzisiaj również przedmiotem dyskusji; w odróżnieniu od sytuacji panującej w języku czeskim polszczyzna nie zna problemu funkcjonowania w charakterze standardu odmiany języka mającej podłoże gwarowe. Niemniej problem ustalenia cech języka ogólnego (standardowego) wobec rosnącego dystansu między odmianą pisaną i mówioną (wobec istnienia form nowoczesnej komunikacji elektronicznej nawet ustalenie, co jest prymarnie pisaną formą wypowiedzi, staje się problematyczne) jest zagadnieniem jak najbardziej aktualnym.

Oczywiście na gruncie języka polskiego także pojawiały się znamienne problemy, dotyczące opisu odmian mówionych. Punktem odniesienia dla współczesnych koncepcji była klasyfikacja odmian polszczyzny (w tym także odmian mówionych), zaproponowana przez Zenona Klemensiewicza w pracy *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny* [Bartmiński, Szadura, 2003]. Trwałą zdobycz tej klasyfikacji stanowi wprowadzenie pojęcia „język ogólny” – wynikające ze spostrzeżenia, że nie jest on tożsamy z językiem literackim. Koncepcję Klemensiewicza krytykowano (S. Urbańczyk) na ogół za zbyt dużą drobiazgowość w rozróżnianiu np. monologowości oraz dialogowości i przypisywaniu im odrębnych reprezentacji w postaci różnych odmian języka [Bartmiński, Szadura, 2003].

Pojawiające się w następnych dziesięcioleciach koncepcje stratyfikacji odmian języka polskiego (zawarte m.in. w pracach A. Furdala, T. Skubalanki, W. Pisarka, D. Buttler, A. Wilkonja, S. Gajdy) postulują odejście w rozróżnianiu odmian od kryterium wyłącznie formalno-gramatycznego (a także od terytorialnego) i uwzględnianie także kryterium semantycznego [Bartmiński, Szadura, 2003]. Warto zwrócić uwagę, że pod tym względem – mimo odmiannych uwarunkowań historycznych i formalnych w obu przypadkach – kierunek poszukiwania rozwiązań stratyfikacyjnych dla mówionych odmian języka jest w czeskim i polskim językoznawstwie dość zbliżony. Nowsze klasyfikacje mówionych odmian języka czeskiego i polskiego odchodzą od kryteriów ściśle materiałowych na rzecz semantycznych, czego wyrazem mogą być koncepcje (proponowane np. przez S. Gajdę, J. Chloupek), podkreślające większą adekwatność kryterium funkcjonalnego w stosunku do kryterium terytorialnego w opisie odmian mówionych języka [Bartmiński, Szadura, 2003; Chloupek, 1986].

W rozważaniach na temat mówionych odmian języka polskiego ujawnia się najdobitniej niewspółmierność polskiej i czeskiej terminologii dotyczącej różnorodności odmian języka mówionego. Dla polszczyzny „język potoczny” to w większości definicji tyle, co mówiona odmiana języka ogólnego [Furdal, 1973; Bartmiński, Szadura, 2003]; można także zdefiniować potoczność w języku antropologicznie – jako sposób pojmowania świata [Bartmiński, Szadura 2003], lub też jako „spontaniczną mówioność” – cechy wypowiedzi ujawniające się w trakcie swobodnie prowadzonego dialogu [Skudrzyk, Warchała, 2007]; jeśli zaś przypomnieć zawartość pojęcia „czeski język potoczny” jako odpowiadającego czeskiemu „obecná čeština”, to tak rozumiany „język potoczny” różni się od wyodrębnianego na gruncie polskim posiadaniem inwentarza cech fonetycznych i morfologicznych (a więc nieuwarunkowanych kontekstem i sytuacją wypowiedzi). Polskie definicje języka potocznego mają charakter funkcjonalny i odnoszą się do własności języka na poziomie co najmniej leksykalnym; na gruncie czeskim pojawia się poza tym odwołanie do cech obserwowalnych już na poziomie fonetycznym i morfologicznym.

BIBLIOGRAFIA

- BALOWSKA Grażyna, 2006, Problematyka czeszczyzny potocznej nieliterackiej (tzw. *obecná čeština*) na łamach czasopisma „Naše řeč” w latach dziewięćdziesiątych, „Bohemistyka”, 1, s. 25–46
- BARTMIŃSKI Jerzy, SZADURO Joanna, red., 2003, Warianty języka, Lublin
- BĚLIČ Jaromír, HAVRÁNEK Bohuslav, JEDLIČKA Alois, 1962, Problematika obecné češtiny a jejího poměru k jazyku spisovnému, „Slovo a slovesnost”, 23, 2, s. 108–126
- BĚLIČ Jaromír, HAVRÁNEK Bohuslav, JEDLIČKA Alois, TRÁVNÍČEK František, 1961, K otázce obecné češtiny a jejího poměru k češtině spisovné, „Slovo a slovesnost”, 22, 2, s. 98–107
- CHLOUPEK Jan, 1986, Dichotomie spisovnosti a nespisovnosti, Brno
- DOLEŽEL Lubomír, 1993, Narativní způsoby v české literatuře, Praha
- FURDAL Antoni, 1973, Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego, Wrocław
- HAUSENBLAS Karel, 1962, Styly jazykových projevů a rozvrstvení jazyka (k diskusi o obecné a hovorové češtině), „Slovo a slovesnost”, 23, 3, s. 189–201
- JEDLIČKA Alois, 1968, Studium současných spisovných jazyků slovanských a problematika variantnosti normy, „Slovo a slovesnost”, 23, 2, s. 113–125
- JELÍNEK Milan, 1963, K poměru mezi hovorovou češtinou a spisovným jazykem, „Slovo a slovesnost”, 24, 1, s. 47–54
- KRČMOVÁ Marie, 2000, Termín „obecná čeština” a různost jeho chápání, [w:] Čeština, univerzália a specifika, Brno, s. 63–77

- MAREŠ Petr, 1995, *Spisovná a nespisovná čeština v umělecké literatuře*, [w]: *Spisovná čeština a jazyková kultura*, red. M. Jančaková, M. Komárek, O. Uličný, Praha, s. 233–240
- ORŁOŚ Teresa Zofia, 1992, *Studia bohemistyczne*, cz. 2, Kraków
- SGALL Petr, 1962, *Znovu o obecné češtině*, „Slovo a slovesnost”, 23, 1, s. 37–46
- SGALL Petr, 1963, *K diskusi o spisovné a obecné češtině*, „Slovo a slovesnost”, 24, 4, s. 244–254
- SIATKOWSKI Janusz, 1986, *O specyficie czeskiej sytuacji językowej*, [w]: *Język i jego odmiany w aspekcie porównawczym*, red. J. Majowa, Wrocław
- SKALIČKA Vladimír, 1962, *Poznámky o obecné češtině*, „Slovo a slovesnost”, 23, 3, s. 201–205
- SKUDRZYK Aldona, WARCHALA Jacek, 2007, *Potoczność – kategoria rozmyta?*, [w]: *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, red. B. Boniecka, S. Grabias, Lublin
- SZCZEPAŃSKA Elżbieta, 2004, *Cechy czeszczyzny okresu baroku a obecná čeština*, Kraków

Joanna Mielczarek

WSPÓLCZESNE ODMIANY MÓWIONE
JĘZYKA CZESKIEGO I JĘZYKA POLSKIEGO

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie niektórych problemów związanych z opisem mówionych odmian języka czeskiego i języka polskiego. W zakresie języka czeskiego uwaga autorki koncentruje się na specyficznej odmianie mówionej (jest to tzw. „obecná čeština”), która w systemie odmian języka stanowi zjawisko nietypowe ze względu na obecność substratu gwarowego, nie jest zaś dialektem jako środek komunikacji powszechny w Czechach także wśród wykształconych warstw społeczeństwa. „Obecná čeština” ujawnia swój specyficzny charakter także w niemożności znalezienia dla niej analogii pośród mówionych odmian języka polskiego.

THE VARIETIES OF THE CONTEMPORARY
SPOKEN CZECH AND SPOKEN POLISH LANGUAGE

Summary

This paper presents some difficulties with a description of the varieties of the contemporary Czech and Polish spoken language. It concerns especially the situation of the spoken Czech language, because the Czech colloquial speech (so called “obecná čeština”) has no analogy in other Slavonic languages (like the Polish language), by reason of its dialectal origin. There are also various appearances in the contemporary Czech language, they we could name “obecná čeština”: the very spoken language, the Middle-Czech dialect, and also various literary creations made by using this variety of spoken Czech language.

*JANUSZ MOSAKOWSKI**

ZMIANY W SŁOWNICTWIE MIESZKAŃCÓW POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO

THE CHANGES IN THE LEXIS OF THE GRUDZIĄDZ REGION'S INHABITANTS

Abstract

The younger generation's knowledge and usage of the vocabulary specific of their little fatherland is diminishing. The result of the research based on the reconstructed lexis of 307 items shows that in the past sixty years there have been tremendous changes in terms of understanding and use of words specific of a place of living. Younger respondents understand/use only 40.44 per cent of words and phrases that were in everyday use before World War 2.

Keywords: Grudziądz region, lexis, vocabulary, dialect

Słowa kluczowe: powiat grudziądzki, słownictwo, słownik, dialekt

W niniejszym opracowaniu dokonano próby zaprezentowania specyfiki słownictwa mieszkańców powiatu grudziądzkiego, a także opisu zmian, jakie zaszły w nim na przestrzeni ostatnich 60 lat. Autor artykułu nie jest specjalistą w zakresie językoznawstwa, a jedynie wyczulonym na problematykę mowy potocznej, gwary i slangu literaturoznawcą, który swe dzieciństwo i młodość spędził w Grudziądzu. W kręgu jego zainteresowań, poniekąd też kompetencji, leży przede wszystkim praktyczny aspekt obecności w mowie starszych i młodszych mieszkańców powiatu grudziądzkiego charakterystycznych dla niej elementów leksykalnych.

Z tego powodu podstawę do rozważań na sformułowany powyżej temat stanowią wyniki ankiety, jaką w roku 2011 przeprowadzono wśród 90 respondentów, oraz zapamiętane bądź zasłyszane przez autora, a następnie zweryfikowane w rozmowach ze starszymi (przedział wiekowy 50–80 lat) mieszkańcami Grudziądza

* Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Historii Literatury.

i jego okolic (Białochowo, Biały Bór, Gruta, Kłódka, Łasin, Melno, Mniszek, Mokre, Nowa Wieś, Rogóźno, Szywałd, Turznice) specyficzne słowa i zwroty.

Słownictwo szeroko pojmowanych grudziądzan odzwierciedla zarówno skomplikowaną dawną historię miasta i jego okolic, jak i dzieje najnowsze tego regionu. Najważniejszą jego cechą, obserwowaną zresztą także na innych terenach dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego i pomorskiego, jest obecność niemieckich wpływów językowych. Grudziądz i jego okolice wchodziły w latach 1231–1454 w skład krzyżackiego państwa zakonnego, którego władcy sprzyjali osiedlaniu się przybyszów z głębi Niemiec i Śląska [Biskup, Labuda, 1986]. Do pierwszego rozbioru Polski miasto pozostawało co prawda w granicach Polski Jagiellonów, a potem Rzeczypospolitej, jednak większość jego mieszkańców stanowiła nadal ludność posługująca się niemieczyzną jako językiem codziennym. W 1772 r. Grudziądz wraz z przyległymi terenami przypadł w udziale państwu pruskiemu i stanowił jego, a potem zjednoczonych pod Bismarckiem Niemiec integralną część aż do zakończenia pierwszej wojny światowej [Dzieje..., 1992; Otremba, 1999; Łęga, 1950]. W okresie tym nastąpiła ponowna niemiecka akcja kolonizacyjna, której towarzyszyło rugowanie polskości. W wieku XIX miasto przeżywało okres rozkwitu gospodarczego, sprzyjającego także napływowi ludności wiejskiej. Na mocy ustaleń traktatu wersalskiego Grudziądz wszedł w skład niepodległej Polski, co w krótkim czasie zmieniło diametralnie panujące w nim dotychczas stosunki narodowościowe, w ślad za nimi również językowe. Jak podaje jeden z badaczy historii najnowszej miasta, „w 1910 roku, kiedy przeprowadzono urzędowy spis ludności, Grudziądz liczył już 40 325 osób, z czego 12,5% posługiwało się językiem polskim” [Krzyś, 2005, s. 17]. W ciągu zaledwie kilku lat proporcje te zmieniły się na korzyść ludności posługującej się językiem polskim, gdyż „w wyniku masowego exodusu Niemców w latach 1919–1920 liczba Polaków wzrosła do 78,8%” [Waszkiewicz, 2012, s. 219]. Podobne polsko-niemieckie interakcje językowe miały miejsce na terenach wiejskich wokół Grudziądza, choć tu nieco inaczej przedstawiały się stosunki procentowe obu narodowości.

Zgodnie ze stanowiskiem współczesnej dialektologii, tereny dzisiejszego powiatu grudziądzkiego należą do terytorium gwar chełmińsko-dobrzyńskich, mającego charakter pograniczny, wielkopolsko-mazowiecki. Specyficznie dialektologicznej okolic Grudziądza osobną uwagę poświęcił przed 50 laty Jerzy Maciejewski. Ówczesny dialekt grudziądzki przyporządkował on historycznie do dialektu chełmińskiego, wskazując na jego dawną północno-wschodnią granicę, biegnącą wzdłuż rzeki Ossy (zatem na północ od Grudziądza), oraz zachowanie się na tych terenach fonetycznych reliktywów bazowego dialektu chełmińskiego. Ostatecznie uznał, iż „nowy dialekt zwany grudziądzkim” zaczął powstawać „na linii zetknięcia się [...] dwóch dialektów (chełmińskiego i lubawskiego)”.

Stworzony intuicyjnie, wyłącznie na potrzeby ankiety, zasób leksykalny jest niepełnym, bo opierającym się na autopsji, zapisem doświadczeń językowych autora artykułu. Choć konfrontacja treści ankietowanego słownictwa z ustaleniami badawczymi dialektologów profesjonalnych¹ i autorów słowników pozbawionych aparatu językoznawczego dowiodła jego niekompletności², to wnioski płynące z poczynionych porównań pozwalają uznać przynależność leksykalną języka, którym posługują się mieszkańcy Grudziądza i okalającego go powiatu, do wspólnego zbioru dialektologicznego obszaru Pomorza południowego.

Największą ilość haseł tożsamych semantycznie i fonetycznie ze słownictwem grudziądzkim (w tabeli oznaczone jako „x”), zbieżnych z nim semantycznie i/lub realizowanych fonetycznie w odmienny sposób („x!”), a w kilku wypadkach identycznych lub zbieżnych fonetycznie, odmiennych jednak pod względem semantycznym (przeniesienie, zawężenie lub poszerzenie znaczenia) („!!!”), wykazał zbiór Dariusza Mellera [2007]. Jako wspólne ze słownictwem mieszkańców Grudziądza i jego okolic odnaleziono w nim bowiem 162 hasła. Fakt ten pozostaje doświadczalno-ankietowym dowodem na przytaczane już zależności leksykalne dialektu grudziądzkiego od dialektu chełmińskiego, który – zdaniem jednego z badaczy – „jest najstarszym z dialektów pomorskich po prawej stronie Wisły, jest *językowym jądrem*” [Wróbel, s. 80]. Dostępne w Internecie opracowanie Piotra Grażawskiego charakteryzuje się równie znaczącą ilością haseł tożsamych i/lub pokrewnych fonetycznie, leksykalnie i semantycznie z zawartością grudziądzkiego słownika ankietowego. Poświęcona specyficie gwarowej powiatu brodnickiego publikacja [Grażawski, odczyt 2013] dzieli z analizowanym w artykule zasobem 153 jednostki leksykalne. Niewiele mniej, bo 46% haseł (143), zlokalizowanych ankietowo w powiecie grudziądzkim, zarejestrowała na Kociewiu Maria Pająkowska-Kensik [2009], choć odnosząca się do tego obszaru praca jej poprzednika, Bernarda Sychty [1980–1985], wskazała na 81 przypadków omawianego tu podobieństwa. 122 hasła słownikowe z nadwiślańskiego miasta i jego okolic znalazły się też w opracowaniu dialektologicznym Jerzego Maciejewskiego [1969], a co trzecia analizowana pozycja leksykalna miała swój odpowiednik (x, x! lub !!!) na terenach powiatu malborskiego [Górniewicz, 1973–1974].

Pobieżna nawet analiza zawartości zamieszczonego na stronach 152–161 tej publikacji zbioru słownictwa używanego przez mieszkańców Grudziądza i powiatu grudziądzkiego już w trakcie jego tworzenia na potrzeby ankiety nasunęła wnioski o istnieniu na wzmiankowanym obszarze pewnego konglomeratu haseł charakterystycznych dla gwary ludowej i miejskiej, slangu oraz zapożyczeń nie-

¹ Autor artykułu pragnie w tym miejscu serdecznie podziękować recenzentom za ich cenne uwagi i spostrzeżenia.

² Istnienie wielu innych haseł wspólnych dla powiatu grudziądzkiego i powiatów ościennych autor opracowania uświadomił (lub przypomniał) sobie dopiero w trakcie lektury opracowań poświęconych ościennym zjawiskom gwarowym.

mieckich w gwarze grudziądzkiej. Ostatecznym dowodem są wyniki porównawczej analizy kwantytatywnej z pracą o gwarze miejskiej Poznania [*Słownik gwary miejskiej...*, 1999] oraz słowniczkiem germanizmów w ościennej względem powiatu grudziądzkiego gwarze kociewskiej [Szturmowska, 2009]. W *Słowniku gwary miejskiej Poznania* znalazło się aż 106 haseł wskazujących na istnienie swoistej wspólnoty dialektologicznej, choć aż 12 z nich miało odmienne od grudziądzkiej praktyki gwarowej znaczenie (np. *buchta* ‘zagroda dla świń’ [Sychta, 1980–1985; Pająkowska-Kensik, 2009; Górniewicz, 1973–1974; Grażawski, odczyt 2013] versus *buchta* ‘więzienie’ [*Słownik gwary miejskiej...*, 1999]). Analiza zawartości *Słownika gwary miejskiej...* wykazała obecność znaczących różnic semantycznych w odniesieniu do innych haseł, m.in. *erbnąć*, *fucha*, *glap(k)a*, albo też wskazywała na pewne wspólne lub zbieżne mechanizmy słowotwórcze *wygurdulony* ‘wymięty, pognieciony’ [Meller, 2007] versus *zgurdzić się* ‘skulić się, skurczyć’ [*Słownik gwary miejskiej...*, 1999].

Z kolei w słowniczku kociewskich germanizmów autorstwa Katarzyny Szturmowskiej odnaleziono 57 haseł, które były identyczne z odpowiednikami grudziądzkimi lub zbliżone do nich znaczeniowo i fonetycznie. Wśród słów i zwrotów zaprezentowanego tu – niekompletnego, jak już wspomniano – słownika, które świadczą o wielowiekowym sąsiedztwie dwóch języków, znajdziemy m.in. przykłady tożsamości znaczeniowo-fonetycznej słownika grudziądzkiego i niemieczyny (*hastyś* – niem. *hastig*, *fol* – niem. *voll*), kalki konstrukcji składniowych (*mam to leżeć/stać* – niem. *ich habe... liegen/stehe*), zachowanie strony zwrotnej czasownika (*usiąść się* – niem. *sich setzen*), rozmaite formy adaptacji słowotwórczej (*frechowna* – niem. *frech*), a nawet przykłady możliwej adaptacji Plattdeutsch (*gafle* – gwara śląska: *gable*; średnio-dolno-niemiecki: *gaffel(e)*) [Szturmowska, 2009].

Znaczna większość zbioru leksykalnego zamieszczonego w niniejszym artykule należy zatem do szeroko rozumianego słownictwa regionalnego Pomorza, którym posługują się mieszkańcy Powiśla, Kociewiacy, Borowiacy, Krajniacy i Kaszubi. Pośredni tego dowód stanowią również wyniki porównawcze badań ankietowych, jakim poddano ośmiu respondentów pochodzących z Chełmna, Kwidzyna, Świecia, Gniewa, Czerska, Sępólna Krajeńskiego i Kartuz.

Grudziądz jest miastem związanym silnie od lat z wojskowością i więzienictwem. Na początku XIX w. wybudowano górującą nad miastem i Wisłą cytadelę, potężne koszary i garnizon, którego znaczenie upadło dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. W mieście funkcjonuje do dziś duży zakład karny dla kobiet, zamieniony w więzienie teren dawnego klasztoru franciszkańskiego oraz mniejszy zakład karny dla mężczyzn recydywistów. Językowym refleksem takiego stanu rzeczy jest obecność w języku codziennym grudziądzan słownictwa specyficznego dla służb mundurowych i slangu więziennego (np. *giwera*, *sznyta*, *ancel*, *szpryca*, *trep*) oraz kobiecych i męskich ekspresywów (np. *blerwa*, *raszpla*, *szwanc*, *duperszwanc*).

Zestawienie frekwencji słów i zwrotów zaprezentowanego tu słownictwa z opracowaniami naukowymi pozwoliło na wyodrębnienie 46 haseł, których nie zarejestrowały zbiory ościennej względem powiatu grudziądzkiego leksyki gwarowej (por. puste pola w odpowiednim wierszu tabeli). Większość z nich stanowią różnego typu germanizmy. Są to zapożyczenia w postaci oryginalnej lub nieznacznie zmienionej (np. *plan* ← niem. *die Plane*, *polterabend* ← niem. *der Polterabend*, *krajzega* ← niem. *die Kreissäge*, *rajza* ← niem. *die Reise*), germanizmy adaptowane morfologicznie (np. *szpach(t)lować* ← niem. *szpachteln*, *szrajbnąć* ← niem. *schreiben*, *przyheftować* ← niem. *anheften*, *zaklemować się* ← niem. *klemmen*, *poltrować* ← niem. *poltern*, *sznypkować* ← niem. *schnippen*) i semantycznie, np. przez poszerzenie znaczenia słowa obowiązującego w niemieczyźnie (jak *szrot* ← niem. *der Schrott*, *cwancyg/k* ← niem. *zwanzig*) oraz zawężenie znaczenia wzorca niemieckiego (jak *szwanc* ← niem. *der Schwanz* w znaczeniu ‘penis’ lub pogardliwie o mężczyźnie [Duden..., 2006]). W słownikach gwar ościennych nie odnotowano też haseł, które stanowią przykłady „grudziądzkiej” gwarowo-obcojęzycznej kontaminacji słowotwórczej (*pipszyk/pipsztok*, *duperszwanc*), ani słów, które pojawiły się w mowie mieszkańców powiatu grudziądzkiego w wyniku adaptacji języka ogólnoniemieckiego (rzeczownik *sztinks/sztynks* ← niem. *stinken*) lub jego odmiany gwarowej (*chodzić na klafty* ← północnoniemiecki, również potocznie *klaffen* ‘głośno i dużo gadać’ [Duden..., 2006]).

Co ciekawe, kilka jednostek zasobu leksykalnego grudziądzan, których nie odnotowały opracowania dotyczące Kociewia, okolic Chełmży i Brodnicy, można odnaleźć w słowniku rejestrującym zjawiska gwarowe na terenach położonych na zachód od Grudziądza i znacząco od niego oddalonych [Słownik gwar Ostródzkiego..., 1987–2006]. Tożsamość lub zbieżność fonetyczna i semantyczna poszczególnych elementów leksyki grudziądzkiej z ostródzką, warmińską czy nidziicką wynika z faktu istnienia dla owych grup wspólnej bazy dialektu chełmińskiego [Słownik gwar Ostródzkiego..., 1987, s. 22] i gwarowego adaptowania niemieczyzny. Grudziądzki *cypek* oznaczający ‘koniuszek, wystający element’ (prawdopodobnie ← niem. *der Zipfel* ‘koniuszek, kraniec chustki, ubrania, ścierki, poduszki’) [Duden..., 2006] funkcjonuje na Warmii jako ‘dzióbek naczynia, lejek lub szpic kosy’ [Słownik gwar Ostródzkiego..., 1987–2006], nadwiślański *laps* określający ‘nicponia’ (prawdopodobnie ← niem. *der Laps* ‘nierób’³) funkcjonuje identycznie, jeśli chodzi o semantykę, w Tuławkach Olsztyńskich (‘urwis, łobuziak’ [Stamirowska, 1987–2006]). Ciekawym hasłem gwarowym wykazującym pokrewieństwo z przedstawianym powyżej *lapsem* jest wyizolowany słownikowo grudziądzki *lapswender* ‘włóczęga, łązik’, germanizm stanowiący zbitkę zmodyfikowanego fonetycznie gwarowego *laps* i zarejestrowanego w powieści malborskim rzeczownika *węder* [Górniewicz, 1973–1974] ← niem. *der Wanderer*.

³ der Laps: Persoon, de nix heermaakt, <http://plattmakers.de/de/16166/Laps> (odczyt 08.10.2013).

Skrótowną prezentację wzajemnych zależności gwarowych ujawnionych w trakcie analizy zasobów słowników gwar ościennych i gwary miejskiej Poznania względem powiatu grudziądzkiego zakończyć należy stwierdzeniem palącej potrzeby fachowego opracowania słownictwa grudziądzan, podlegającego procesom powolnego zapomnienia i wypierania przez polszczyznę standardową. Procesy te znajdują potwierdzenie w wynikach ankiety przeprowadzonej za pomocą intuicyjnie sporządzonego przez autora zbioru leksyki.

Za punkt wyjścia do poszukiwań i ustaleń pomocnych w sformułowaniu ostatecznego kształtu i zawartości zbioru autor opracowania przyjął perspektywę najbliższej rodziny i jej otoczenia. Tak stworzony katalog haseł słownikowych poddał weryfikacji 20 starszych, obcych mu osób, które swe dzieciństwo lub wczesną młodość spędziły w Grudziądzu bądź jego okolicach.

W wyniku selekcji wyróżnionych zostało 307 haseł, które podzielono następnie na pięć kategorii denotacyjnych: „technika”, „relacje międzyludzkie”, „dom”, „ciało” i „przyroda”. Najliczniejszą grupę haseł zbioru słownictwa, zaprezentowanego w tabeli na s. 152–161 (116) skupia kategoria „dom” (przedmioty codziennego użytku, pożywienie, odzież, najbliższe otoczenie, rozrywka, kuchnia). Kolejną pod względem liczby haseł kategorię stanowi zbiór o nazwie „technika”, zawierający 94 pojęcia związane z wykonywaniem pracy zawodowej i pozazawodowej, wojskowością, agrotechniką oraz przemysłem. Nieco mniejszą liczebnością (73 hasła) charakteryzuje się kolejna kategoria słownikowa, „relacje międzyludzkie”, w której ramach znalazły się wszelkie zwroty określające stany psychiczne, formy ekspresji i komunikacji słownej, zgrubienia oraz słowa nacechowane negatywnymi emocjami, często dosadne lub obraźliwe. Ostatnie dwie kategorie stanowią wyraźną mniejszość. W obrębie kategorii „ciało” doliczono się zaledwie 15 specyficznych haseł; jeszcze mniej haseł, tylko dziewięć, tworzy ostatnią kategorię, określoną umownie pojęciem „przyroda”.

Słownictwo w formie ankiety zaprezentowano także 87 uczniom I Liceum Ogólnokształcącego w Grudziądzu (wiek 15–16 lat), spośród których wyłoniono ostatecznie grupę liczącą 60 licealistów. Ankietę wypełniło też ośmiu respondentów pochodzących z czterech terenów ościennych względem powiatu grudziądzkiego, zlokalizowanych wokół wymienionych wcześniej miast. Skutkiem ubocznym opisanej powyżej procedury było ujawnienie elementów słownictwa charakterystycznych jedynie dla najbliższej rodziny ankietującego, wskazujących z jednej strony na interakcje językowe zachodzące pomiędzy dwoma oddalonymi od siebie regionami Pomorza, np. pomiędzy okolicami Grudziądza a północną częścią Krajny (pochodzenie matki), z drugiej strony – na swoistą, istniejącą w każdej rodzinie inwencję słotwórczą. Ten ostatni rodzaj haseł wykluczono z ankiety słownikowej, jeśli ich reprezentatywność dla badanego obszaru wyniosła 0%.

Ankiety mającą na celu zbadanie stopnia znajomości – przynajmniej biernej – słownictwa charakterystycznego dla powiatu grudziądzkiego przeprowadzono w dwojaki sposób. Dwadzieścioro ankietowanych w wieku średnim i starszym (35–70 lat) przebadano w ramach wywiadu ustnego po uprzednim potwierdzeniu ich przydatności dla badania (dzieciństwo i młodość spędzone na terenie powiatu grudziądzkiego), a 87 licealistów przebadano w formie elektronicznej, korzystając z uprzejmości ich nauczycieli. Ankiety opatrzone listem przewodnim, tłumaczącym powody i cele przyświecające prowadzonemu badaniu.

W celu właściwej identyfikacji umożliwiającej włączenie (lub nie) ankietowanego w zakres badań każdy z respondentów musiał wypełnić metryczkę osobową, zawierającą informacje na temat wieku i wykształcenia, miejsca urodzenia (miejscowość/powiat), miejsca zamieszkania w dzieciństwie i młodości, a także płci.

W tabeli ułożonej alfabetycznie ankietowany miał do wyboru cztery odpowiedzi: trzy (a, b, c) opatrzone objaśnieniami hasła oraz czwartą (d) – „nie wiem”. W ostatniej kolumnie ankiety można było zaznaczyć jedną lub kilka odpowiedzi, a także podać własne, odmienne lub uściślone rozumienie konkretnego hasła słownikowego. Ilustruje to poniższy przykład:

Hasło	Znaczenie słowa, zwrotu				Odpowiedź
	a	b	c	d	
<i>badejki</i>	babeczki	kąpielówki	kwiaty	nie wiem	b

W celu zwiększenia rzetelności badań autor ankiety słownikowej wymusił na respondentach krótki czas udzielania odpowiedzi, gwarantujący odruchowe reakcje językowe i redukujący mniej lub bardziej świadome porównywanie konkretnego hasła z jego realizacjami obcojęzycznymi. W tym celu umieszczono w metryczce ankiety również specjalny zapis: „Nie domyślamy się znaczenia wyrazów poprzez porównanie z jęz. niemieckim!!!”.

Wyniki ankietowego badania znajomości słownictwa powiatu grudziądzkiego, przeprowadzonego wśród przedstawicieli niewielkiej, być może niezbyt reprezentatywnej, bo 20-osobowej grupy respondentów dorosłych, są zadowalające, gdyż osiągnęły wartość 76,99%. Podział na płeć ani na wykształcenie nie wykazał istotnych różnic w zasobie rozumianego/używanego słownictwa regionalnego: 81 haseł znanych jest wszystkim respondentom, zaś 266 jednostek leksykalnych – ponad połowie ankietowanych; 17 haseł znało 40% dorosłych, 7 haseł – 30% (czyli 6 osób), a 6 – 25% (5 osób).

Do grupy jednostek słownikowych, których reprezentacja osiągnęła 0–20%, należy zaledwie 11 haseł. Cztery z nich przyporządkowano do kategorii „technika”: *kareja*, *odszlepować*, *zaształować*, *cwancyg/cwancyk* – odpowiednio 10%, 10%, 15% i 15% pozytywnych odpowiedzi ankietowanych. Obecność tylko pierwszego

z nich odnotowali w swych pracach cytowani już językoznawcy (patrz tabela). Wypierany ze słownictwa grudziądzkiego *cwancyg/cwancyk* ‘wymyślny sposób’ stanowi przykład germanizmu poszerzającego pierwotne znaczenie (niem. *zwanzi-g*)⁴. Pozostałe dwa hasła wydają się przykładami bezpośredniej adaptacji morfologicznej germanizmów: niem. *stauen* → pol. *zaształować* ‘unieruchomić coś za pomocą pasów/sznurka’, niem. *abschleppen* → pol. *odszlepować* ‘odholować’, choć *odszlepować* może być czasownikiem powstałym na bazie rzeczownikowego germanizmu obecnego już wcześniej w gwarze chełmińskiej (*szlepa* ‘narzędzie do zawlekania zabronowanego pola’ [Maciejewski, 1960], por. także *die Schleppe* [Duden..., 2006]).

W grupie trzech haseł z kategorii „dom”, o tej samej wśród dorosłych respondentów frekwencji znajomości (15%), stanowiących zapożyczenia z niemieczyny, znalazły się dwa nienotowane przez stanowiące bazę porównawczą słowniki gwar ościennych: przejęty w postaci oryginalnej, nieodmieniany *polterabend* i włączone w system odmiany języka polskiego *poltrowanie*, oraz trzecie – adaptowany morfologicznie, notowany w powiecie malborskim czasownik *tretować* [Górniewicz, 1973–1974]. Spokrewnione ze sobą hasła *polterabend* i *poltrowanie* związane są z powszechną na części Pomorza (Kaszuby, Krajna), a mniej znaną w Grudziądzu i jego okolicach tradycją tłuczenia szkła przed domem przyszłej panny młodej w przeddzień ślubu, obdarowywania jej zbędnymi przedmiotami, nierzadko śmieciami, składania życzeń i otrzymywania w zamian prezentu, najczęściej w postaci alkoholu.

Dwa kolejne hasła z grupy najmniej reprezentatywnych należą do kategorii „relacje międzyludzkie”: *frugać*, *sztynks/sztinks* – oba o wartościach 15%. Z grupy „przyroda” zapożyczony z niemieczyny wyraz *sztamka* (← niem. *der Stamm* ‘pień’) znał tylko jeden dorosły ankietowany. Zerowa reprezentatywność w ankiecie słowa *propek* w znaczeniu ‘splawik’, stosowanym środowiskowo, wynikała najprawdopodobniej z zawężonego kręgu jego użytkowników, tj. wędkarzy⁵.

Zupełnie inaczej ukształtowały się stosunki ilościowe i proporcjonalne w młodszej grupie wiekowej. Na 18 420 potencjalnych odpowiedzi 60 licealistów udzieliło poprawnych zaledwie 7450, co obrazuje znajomość/żywołność regionalnego słownictwa wśród badanej populacji na poziomie 40,44%. W pierwszej piątce najlepszych wyników uplasowali się czworo dziewcząt i chłopiec, urodzeni i wychowujący się w Grudziądzu. Ich wyniki kształtują się następująco: dwie z dziewcząt

⁴ Hasło to, ze zmienionym zakresem semantycznym, rejestruje zamieszczony w Internecie amatorski „Słownik języka polskiego, ortograficzny, wyrazów obcych i słownik do gier w jednym”: *cwancyk, cwancyki* – ‘słowo zastępcze na rzeczy których nie znamy nazwy, np. nie mogę odkręcić tego cwancyka’ (<http://sjp.pl/cwancyk>, odczyt 01.10.2013).

⁵ Należy dodać, iż większość analizowanych słowników podawała odmienne znaczenie tego hasła – ‘korek’. Ciekawostką pozostaje fakt, że gwarowy wyraz *splawek* określony został w jednym z nich jako ‘korek przy wędecku zapobiegający tonięciu haczyka’ [Górniewicz, 1973–1974].

po 69,63%, chłopiec 69,34%, pozostałe dziewczyny odpowiednio 68,19% i 67,62%. Najgorszy wynik osiągnął mieszkaniec wsi Turznice – jego znajomość słownictwa regionalnego kształtowała się na poziomie 15,47%.

Zaledwie dwa hasła znali wszyscy ankietowani uczniowie – *jo* i *brechać się*; co znaczy *flaszka* wiedziało 59 osób; niewiele mniej, bo 58 ankietowanych, znało hasła *badziewie*, *bryle*, *flak* i *glaca*. W przedziale określającym znajomość słownictwa pomiędzy 96% a 50% znalazło się kolejnych 86 jednostek słownikowych. Co drugi młody uczestnik ankiety zna słowa: *ajnfach*, *drapaka*, *flanc(a)*, *rypać (się)* i *zagraj*. 142 kolejne hasła znalazły się w przedziale określającym znajomość pomiędzy 49% a 21%.

Kompletną nieznaną pozostałych 72 haseł wykazało się aż ponad 80% młodych respondentów. W przypadku większości z 66 wyselekcjonowanych haseł proporcjonalne różnice ich znajomości wśród młodzieży i dorosłych wypadały, często w miążdzący sposób, na korzyść grupy starszej. Podane poniżej wartości procentowe określają stopień znajomości hasła badanej grupy wiekowej.

Najliczniejszą grupę omawianych tu haseł stanowi 26 z działu „technika”: *bana* 10%, *brecha* 18,33%, *buksa/byksa* 13,33%, *centerfuga* 5%, *dyszolek* 10%, *handlager* 20%, *heftować* 18,33%, *kragel* 5%, *krajzega* 15%, *krukiewka* 10%, *majsel* 5%, *maks* 13,33%, *podsztycować* 13,33%, *przyheftować* 10%, *raszpel* 15%, *szlus* 16,66%, *szondy* 5%, *sztaplarka* 8,33%, *sztamować* 16,66%, *sztrejować* 1,66% (ten wyraz zidentyfikowała tylko jedna uczennica), *sztycyca* 6,66%, *sztycyga* 16,66%, *szwung* 8,33%, *taradeja* 16,66%, *zaklemować się* 18,33%, *zaształować* 13,33%.

Ponad 80% grudziądzkich gimnazjalistów nie zna też 13 haseł należących do grupy „dom”: *ajntopf* 5%, *fyrtel* 16,66%, *grapa* 16,66%, *haferfłoki* 5%, *halba* 25%, *klekrać* 10%, *natron* 10%, *okrasa* 15%, *polterabend/poltrowanie* 13,33%, *skrzydlak* 10%, *sznyпки* 15%, *sznypkować* 20%, *szpek* 20%.

Równie defaworyzowaną grupę stanowi 16 haseł z kategorii „stosunki międzyludzkie”: *erbnąć* 3,33% (dwoje ankietowanych), *wybierać się jak diabeł do Ośpic* 13,33%, *duperszwanc* 13,33%, *frugać* 16,66%, *glumza* 13,33%, *gzub* 20%, *chapsen gewejzen* 18,33%, *klaprować* 18,33%, *knep-knep* 16,66%, *lasować się* 18,33%, *lontrus/luntrus* 15%, *lufer* 16,66%, *przefermaczyć* 11,66%, *szafnąć* 11,66%, *zorgowny* 20%, *zorgować* 20%.

Aż cztery z 12 haseł przyporządkowanych do „przyrody” wypadło z obiegu językowego młodych respondentów: *glapka* 16,66% (dorośli 70%), *latoś* 13,33% (dorośli 50%), *iść na lachy* 5% (dorośli 40%), *psiuny* 16,66% (dorośli 100%!!!).

Prawie 90% ankietowanych uczniów nie kojarzy już „pomorsko-grudziądzkiej” nazwy paznokci i „grudziądzkiego” przedziałka (kategoria „ciało”) – *krachle* 13,33% i *sztrajfka* 13,33%.

W przypadku pięciu haseł, których „byt” jest, według ankiety, zagrożony, zaobserwowano odmienne proporcje procentowe, jeśli chodzi o porównanie starszej

i młodszej grupy wiekowej. Są to odpowiednio: *kareja* 10% i 18,33%, *odszelepować* 10% i 20%, *propek* 0% i 3,33%, *sztamka* 10% i 11,66%, *sztynks/sztinks* 15% i 21,66%.

Należy podkreślić, że ankieta wywoływała wśród młodocianych respondentów wielkie emocje. Jej przeprowadzenie ułatwiła elektroniczna forma zapisu i możliwość udzielania odpowiedzi w czasie dwóch godzin lekcyjnych przy wykorzystaniu arkuszy kalkulacyjnych Microsoft Excel. W przypadku wielu haseł ankieta stanowiła źródło osobistej refleksji nad istotą odmienności „grudziądzkiego” słownictwa. W nie mniejszej ilości wypadków młodzi respondenci podkreślali fakt biernej znajomości poszczególnych słów lub zwrotów, opatrując komentarzem ustnym lub pisanim fakt zasłuszenia ich w mowie przedstawicieli starszej generacji.

Redukcja ukształtowanego przez dziesiątki i setki lat słownictwa mieszkańców Grudziądza i jego okolic stała się u progu XXI w. smutnym nieco faktem socjolingwistycznym. Być może miejsce grudziądzkich powiedzonek zajęły słowa obecne w polszczyźnie ogólnopolskiej. Być może jednak zapomniana leksyka, zwłaszcza z kategorii „technika” i „dom”, jest świadectwem przemian społeczno-mentalnych, jakie stały się udziałem najmłodszego pokolenia mieszkańców powiatu grudziądzkiego. Za tą drugą hipotezą przemawiałaby logika zasady głoszącej, iż to, co nienazwane, nie istnieje, a nieznanomość desygnatu znajduje swe odbicie w nieznanomości określającego go słowa. W każdym z tych wypadków odpowiedź na pytanie o źródło przyczyn tak słabej wśród młodego pokolenia znajomości, powszechnej jeszcze przed kilkudziesięciu laty, lokalnej leksyki wymagałaby przeprowadzenia osobnej, znacznie pogłębionej analizy.

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
1	<i>ajnfach</i>	proste, łatwe		x				x	x	x	60	50
2	<i>ajntopf</i>	wieloskładnikowa, gęsta zupa z jarzyn i mięsa, stanowiąca cały obiad	x	x				x	x!		100	5
3	<i>ancel</i>	więzienie, areszt									60	45
4	<i>ancug</i>	garnitur	x	x			x	x	x	x	75	36,66
5	<i>antek (bosy)</i>	pogardliwie o przybyszach z Polski centralnej lub jej mieszkańcach		x					x	x	75	36,66
6	<i>badejki (badówki)</i>	kąpielówki		x	x			x	x!		90	45
7	<i>badziew, badziewie</i>	coś tandetnego, psującego się				x!				x	100	96,66
8	<i>bali(j)a</i>	wanna do kąpieli i prania	x	x		x	x		x	x	100	53,33
9	<i>balwierz</i>	fryzjer	x	x		x	x!	x	x	x	70	20

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
10	<i>bamber</i>	bogaty gospodarz, sadownik	x	x				x	x	x	100	46,66
11	<i>bana</i>	pociąg		x			x	x	x	x	80	10
12	<i>blerwa</i>	nieprzychylnie o kobiecie	x			x!	x	x			90	43,33
13	<i>brecha</i>	metalowy pręt do podważania lub/i wyciągania gwoździ		x				x	x	x	75	18,33
14	<i>brechtać się</i>	śmiać się	x!	x!				!!!			70	100
15	<i>breja</i>	ślota, maź, gęsta potrawa	x	x		x!	x		x	x	100	91,66
16	<i>breszka</i>	mały metalowy pręt do podważania lub/i wyciągania gwoździ							x		60	23,33
17	<i>bryle</i>	okulary (najczęściej pogardliwie, z pobłażaniem)		x				x		x	100	96,66
18	<i>buchta</i>	zagroda dla świń	x	x			x	!!!		x	95	23,33
19	<i>bujany</i>	kwiaty ogrodowe – piwonie	x	x		x			x		80	46,66
20	<i>buksa (byksa)</i>	puszka (często puszka elektryczna)		x		x		x!		x	60	13,33
21	<i>buksy</i>	spodnie	x	x		x	x		x		80	25
22	<i>centerfuga</i>	wirówka do od tłuszczania mleka		x		x!	x		x	x	70	5
23	<i>chapsen gewezen</i>	ukradzione						!!!			50	18,33
24	<i>chrochać</i>	pluć	x!	x				x	x	x	100	81,66
25	<i>cug</i>	ruch powietrza w piecu / przeciąg	x	x				x	x	x	70	56,66
26	<i>cwancyg/k</i>	wymyślny sposób									15	25
27	<i>cypek</i>	koniuszek, wystający element									75	80
28	<i>dekiel</i>	głupek, wariat									100	95
29	<i>dekiel(ek)</i>	pokrywa słoika, garnka, beczki		x!		x	x		x	x	70	88,33
30	<i>dekla mieć / z dekleklem coś mieć</i>	być niespełna rozumu						x			100	88,33
31	<i>dings/dynks</i>	nieokreślony przedmiot/rzecz			x				x	x	90	50
32	<i>drabka</i>	mała drabina	x	x		x	x	x	x	x	90	58,33
33	<i>drapaka</i>	miotła z chrustu	x	x		x	x		x	x	90	50
34	<i>duperszwanc</i>	pogardliwie o mężczyźnie									25	13,33
35	<i>durszlak</i>	cedzak				x!	x				100	70
36	<i>dych, dycht</i>	naprawę/doprawdy/całkiem			x	x	x	x	x	x	80	26,66
37	<i>dychrać</i>	kaszeleć							x	x	90	83,33
38	<i>dyszolek</i>	dyszleć				x	x	x!	x	x	70	10
39	<i>erbnąć</i>	odziedziczyć (również cechy psychiczne)	x	x	x	x	x	x!	x		40	3,33
40	<i>fajerka</i>	żeliwny/metalowy krążek nad pale-niskiem pieca		x!		x				x	75	40
41	<i>farfocle</i>	luźne strzępki, fragmenty	x	x!				x			100	70
42	<i>fertyś, fertyk</i>	gotowy/-e, zrobiony/-e		x	x				x!	x	80	48,33
43	<i>fest</i>	mocno, trwałe		x	x		x		x	x	80	85

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
44	<i>flafrunić, faflunić</i>	mówić niewyraźnie (o dziecku, lub o człowieku pod wpływem alkoholu)	x!	x!	x				x	x!	100	88,33
45	<i>flak</i>	przebita opona rowerowa			x				x		100	96,66
46	<i>flanc, flanca</i>	sadzonka				x	x		x		100	50
47	<i>flancować</i>	dzielić na sadzonki / sadić sadzonki				x	x		x		100	48,33
48	<i>flaszka (rzadziej flacha)</i>	butelka (najczęściej z alkoholem, o pojemności 0,5 litra)			x		x		x	x	100	98,33
49	<i>flek</i>	łata na dziurze								x	90	41,66
50	<i>flekować</i>	zaszyć, zakleić dziurę				x					90	35
51	<i>fol</i>	pełen (często w znaczeniu: najedzony, z pełnym brzuchem)			x						90	43,33
52	<i>frechowny</i>	bezczelny		x	x		x	x	x	x	90	35
53	<i>frugać</i>	fruć, latać (często też: szybko coś załatwiać)	x						x	x!	15	16,66
54	<i>fuchę odstawić</i>	zrobić coś niedokładnie / zrobić fuszerkę									100	81,66
55	<i>furt</i>	ciągle/cięgiem		x		x			x		80	23,33
56	<i>futer</i>	karma dla zwierząt	x	x	x	x	x	x	x	x	90	31,66
57	<i>futrować</i>	karmić zwierzęta/dzieci	x	x	x	x	x		x	x	100	68,33
58	<i>fuzle</i>	zabrudzenia/fusy/odpadki		x					x	x	75	38,33
59	<i>fymla mieć</i>	być niespełna rozumu / być zwariowanym na jakimś tle	x!				!!!		x	x	90	38,33
60	<i>fyrtel</i>	rejon/zakątek		x	x			x	x	x	90	16,66
61	<i>gafle</i>	widły z zębami zakończonymi kulkami	x	x		x	x!		x	x	75	31,66
62	<i>gancegal</i>	wszystko jedno							x	x	75	43,33
63	<i>gapa</i>	wrona	x	x			x	x	x		100	65
64	<i>giry</i>	nogi (często w znaczeniu: nieforemne, wielkie, brudne)	x!	x!			x	x	x	x	100	95
65	<i>giwera</i>	broń palna				x				x	90	61,66
66	<i>glaca</i>	łysina		x	x		x	x	x		100	96,66
67	<i>glap, glapka</i>	ryba (młody/karłowaty leszcz lub krąp)	x	x			!!!		x		70	16,66
68	<i>glonek (glen)</i>	kromka chleba	x	x		x	x		x	x	80	33,33
69	<i>glunza</i>	niepochlebnie o kobiecie	x!!	x!			x!!		x!!	x!!	70	13,33
70	<i>glupki, glubki</i>	śliwki mirabelki		x		x		x	x		75	23,33
71	<i>glupiomądry</i>	pyszałek, człowiek przemądrzały		x		x			x	x	100	88,33
72	<i>grapa</i>	gamek		x		x	x			x	70	16,66
73	<i>gulaj(k)a</i>	guz na czole / kulka	x			x			x	x	80	76,66
74	<i>gumak/cz</i>	kalosz	x			x			x	x	100	93,33

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
75	<i>gzub</i>	sprawiające kłopoty dziecko/urwis/łobuz	x	x		x!	x!	x	x		70	20
76	<i>ha(cz)ka</i>	narzędzie rolnicze do spulchniania gleby – graca	x	x				x		x	100	45
77	<i>ha(cz)kować</i>	spulchniać glebę / usuwać chwasty przy użyciu gracy	x	x				x		x	100	45
78	<i>haferfłoki</i>	płatki owsiane		x			x	x	x	x	40	5
79	<i>hajcować (się)</i>	palić (się), również w piecu			x	x		x	x	x	100	46,66
80	<i>hajcowny</i>	zamożny, posiadający pieniądze									30	45
81	<i>halba</i>	0,5 litra wódki	x	x	x	x		x	x	x	80	25
82	<i>handlager</i>	pomocnik murarza							x!	x	75	20
83	<i>hap/cap ca rap cap</i>	kradzież						!!!			75	25
84	<i>harfa</i>	podest do sypania/otrzepiania zebranych z pola ziemniaków		x!		x!	x			x	40	25
85	<i>hastyś</i>	błyskawicznie					x!				60	20
86	<i>heftować</i>	spawać			x!						80	18,33
87	<i>hercklekot</i>	szybkie bicie serca / ból serca / stan zdenerwowania							x	x	60	26,66
88	<i>hermeczyje</i>	dziwactwa/wariactwa					!!!	!!!	!!!		40	28,33
89	<i>jo</i>	tak			x!		x		x		100	100
90	<i>jopek/jupek (czasem bubek)</i>	figura w kartach – walet						x!	x	x	90	73,33
91	<i>ju(p)ka</i>	krótka kurtka		x		x	x!	x	x	x	80	45
92	<i>jubel</i>	huczna zabawa		x					x	x	90	28,33
93	<i>k(i)eta</i>	łańcuch dla psa / gruby łańcuszek ze złota	x	x	x	x	x		x	x	80	65
94	<i>k(i)etować</i>	zamknąć na łańcuch	x	x		x	x		x	x	100	43,33
95	<i>kanka</i>	metalowa/aluminiowa bańka na mleko		x	x	x	x	x	x	x	100	41,66
96	<i>kapa</i>	nakrycie/narzuta		x	x				x	x	90	63,33
97	<i>kakaran</i>	(często pogardliwie) o niskim człowieku									90	56,66
98	<i>kareja</i>	taczka		x	x	x!			x!	x!	10	18,33
99	<i>kartę wysłać</i>	wysłać pocztówkę / kartkę świąteczną	x				x				75	65
100	<i>kasta/kista</i>	skrzynka	x	x	x	x!	x	x	x	x	75	38,33
101	<i>kierda</i>	świnia lub ktoś puszczający wiatry					x	x!			80	73,33
102	<i>kip</i>	niedopałek papierosa						x!	x!		80	36,66
103	<i>kipa</i>	taczka			x!	x!	x!			x!	70	26,66
104	<i>kłaftować</i>	plotkować/gadać	x	x							100	48,33
105	<i>kłafty (chodzić na)</i>	chodzić na plotki/pogawędki									100	58,33
106	<i>kłajster</i>	klej							x		100	36,66
107	<i>klaprować</i>	gadać / mieć jeżorem		x							90	18,33

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
108	<i>klara (wyjść z klary)</i>	nie przeszkadzać w oglądaniu telewizji / nie zakłócać widoku	x!						x		80	60
109	<i>klatry</i>	długie/zaniedbane włosy	x	x							40	20
110	<i>klekrać</i>	popłamić/rozlać		x!							30	10
111	<i>klemy</i>	zaciski							x	x	90	26,66
112	<i>klumpy</i>	zabłocone/zniszczone buty	x!	x		x!	x!	x!	x!	x!	80	60
113	<i>knap-knap</i>	prawie/omalże				x	x	x	x		40	16,66
114	<i>knop/knap/knyp</i>	chłopak	x	x				x			25	20
115	<i>knyp</i>	duży nóż (często w ręku bandyty)	x!	x		x!		x	x		80	33,33
116	<i>kojtnąć</i>	umrzeć							x	x	80	40
117	<i>Kongresiak</i>	(często pogardliwie) o mieszkańcu terenów b. Królestwa Kongresowego							x	x	90	25
118	<i>krachle</i>	długie/zaniedbane paznokcie		x!	x						30	13,33
119	<i>kragel</i>	narzędzie rolnicze – kultywator				x	x!		x	x	50	5
120	<i>krajzega (rzadziej krajzaga)</i>	stołowa pilarka tarczowa									75	15
121	<i>krowa</i>	butelka wódki o pojemności 0,7 litra	!!!								80	66,66
122	<i>krukiewka</i>	rażka w łopacie	x	x!		x!	x		x!		40	10
123	<i>krzyżak</i>	mieszkaniec b. terenów krzyżackich (również: grudziądzanin)							x		100	55
124	<i>kuch</i>	ciasto	x	x		x	x			x	90	55
125	<i>kufajka</i>	gruba, ciepła kurtka (czasem wato-wana)	x			x			x	x	100	48,33
126	<i>kukać</i>	patrzeć, podglądać	!!!			!!!	!!!	x	!!!		70	30
127	<i>kulfon</i>	niezgrabnie napisana litera (także: wielki, niekształtny nos)	x!!				x!!				60	91,66
128	<i>kwękać</i>	narzekać/marudzić/popłakiwać					x				100	70
129	<i>lacz</i>	najniższa ocena w szkole									100	70
130	<i>laczki/lacze</i>	papcie	x			x			x	x	100	90,3
131	<i>łaga</i>	gruby kij		x!		x				x	80	28,33
132	<i>landara</i>	duży przedmiot		x			x!			x	100	40
133	<i>laps</i>	nicpoń									75	73,33
134	<i>lasować się (o mózgu)</i>	być zdenerwowanym									50	18,33
135	<i>latoś</i>	tego roku		x			x				50	13,33
136	<i>lejby</i>	lekcje		x!							75	33,33
137	<i>lontrus/luntrus</i>	łobuz, urwis		x			x			x	75	15
138	<i>lufer</i>	łazik, ktoś lekkomyślny		x		x!		x!	x	x!	100	16,66
139	<i>lufrować</i>	łazikować, nie troszczyć się o dom		x!	x	x			x	x!	100	26,66
140	<i>lufry (chodźć na)</i>	łazikować, nie troszczyć się o dom				x			x!		100	30
141	<i>lufi</i>	powietrze			x				x	x	100	48,33

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %	
142	<i>lump</i>	niegodziwiec	x	x	x		x	x			80	66,66	
143	<i>lump</i>	ubranie	x	x			x	x	x	x	100	73,33	
144	<i>lachy (iść na)</i>	chodzić na tereny zalewowe rzeki					x			x	40	5	
145	<i>lapswender</i>	włóczęga/łazik					!!!				40	35	
146	<i>majdrować</i>	grzebać w czymś / psuć coś				x!!	x!!		x!!	x!!	50	35	
147	<i>majsel</i>	narzędzie budowlane – przecinak						x	x	x	75	5	
148	<i>maks</i>	duży młotek									40	13,33	
149	<i>małowiele</i>	w miarę / akurat	x			x		x	x		80	65	
150	<i>malpka</i>	butelka wódki o pojemności 0,25 litra									90	60	
151	<i>mam to leżeć</i>	to gdzieś leży				!!!					60	33,33	
152	<i>mam to stać</i>	to gdzieś stoi				!!!					75	45	
153	<i>mantle</i>	rzeczy/ubrania	x!	x				x!		x	80	25	
154	<i>meter</i>	miarka budowlana					x			x	80	63,33	
155	<i>myca/mycka</i>	czapka/czapeczka	x	x						x	90	45	
156	<i>nabzdregolony</i>	upojony alkoholem						x!			90	58,33	
157	<i>natron</i>	soda oczyszczona	x							x	90	10	
158	<i>nazad</i>	komenda do konia – do tyłu	x		x	x	x			x	100	61,66	
159	<i>neptyk</i>	słabeusz/ciamajda									50	30	
160	<i>nudle</i>	makaron (czasem także kluski)			x		x	x		x	80	68,33	
161	<i>obrzępała</i>	z lekceważeniem o człowieku						x			80	33,33	
162	<i>od metra</i>	dużo						!!!			70	30	
163	<i>odszlepować</i>	odholować									10	20	
164	<i>okrasa</i>	potrawa z gęsi	x	x		x	x	x	x	x!	40	15	
165	<i>pachta (chodzić na pachtę)</i>	kradzież owoców/warzyw		x		x!	x!		x		100	78,33	
166	<i>pachtować</i>	kraść z pola/ogrodu owoce/warzywa	x!	x							100	70	
167	<i>pasowne</i>	odliczone pieniądze		x		x				x	x	100	78,33
168	<i>pika</i>	narzędzie ogrodnicze do sadzenia	x!								50	38,33	
169	<i>pikować</i>	sadzić za pomocą piki									100	56,66	
170	<i>pindle</i>	rzeczy, bagaże	x	x						x!	x	80	30
171	<i>pipszyk/pipszok</i>	mały element									30	15	
172	<i>plachandry/plachendry</i>	plotki/odwiedziny	x	x		x				x!	x	90	46,66
173	<i>plan</i>	materiał do przykrycia/podłożenia									90	26,66	
174	<i>plata</i>	plyta pieca	x	x	x					x	x	80	26,66
175	<i>pludry (chodzić na)</i>	chodzić na plotki	!!!	!!!							75	38,33	
176	<i>podszycować</i>	podpierać czymś				x				x	x	60	13,33
177	<i>polterabend/poltrwanie</i>	odwiedziny panny młodej w wieczór przed ślubem									15	13,33	

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychia	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
213	<i>szago (na szago/ szagę)</i>	na skróty / w poprzek		x				x	x		90	43,33
214	<i>szajba odbija komuś</i>	ktoś głupieje/wariuje (z powodu awansu, przyływu gotówki)						x!			100	76,66
215	<i>szajs</i>	rzecz słabej jakości (czasem fekalia)			x						100	81,66
216	<i>szaler(ek)</i>	szopa/komórka		x		x!			x	x	100	70
217	<i>szkity</i>	(długie) nogi	x!	x					x	x	90	56,66
218	<i>szlajfka</i>	tasiemka		x	x	x		x	x		90	26,66
219	<i>szlaka</i>	resztki z pieca		x							80	43,33
220	<i>szlauch</i>	wąż ogrodowy		x		x					100	35
221	<i>szlory</i>	buciory		x!			x			x	100	41,66
222	<i>szlus</i>	koniec			x						90	16,66
223	<i>szmajnąć</i>	cisnąć/rzucić w nieładzie			!!!						50	20
224	<i>szmyrgła/szmergla mieć</i>	być niespełna rozumu						x			100	30
225	<i>szmyrgnąć/szmergnąć</i>	rzucić coś niedbale	x	x	x!	x	x		x		100	40
226	<i>sznaps</i>	kieliszek wódki		x	x	x					100	30
227	<i>sznek(a) z glancem</i>	drożdżówka z lukrem		x	x	x	x	x	x		100	58,33
228	<i>szneka zrobić</i>	zrobić dziwną minę						x			80	70
229	<i>sznypki</i>	ścinki		x!							40	15
230	<i>sznypkować</i>	ciąć coś na małe kawałki/ścinki									40	20
231	<i>sznyta</i>	blizna po nacięciu nożem/żyłką						!!!			75	35
232	<i>sznytka</i>	kromka chleba		x	x	x		x	x	x	100	80
233	<i>szondy</i>	nosidła	x	x!		x!	x	x!	x!	x	70	5
234	<i>szpach(t)la</i>	szpachla							x!		75	30
235	<i>szpach(t)lować</i>	gładzić szpachlą									75	55
236	<i>szpada</i>	rodzaj łopaty – szpadel		x		x	x!		x	x	75	43,33
237	<i>szpek</i>	ślonina		x		x	x	x	x		80	20
238	<i>szpryca</i>	zastrzyk/strykawka		x		x!	x!	x		x	100	21,66
239	<i>szrajbnąć</i>	napisać									80	31,66
240	<i>szrot</i>	złom, coś w bardzo złym stanie									90	38,33
241	<i>szruber</i>	szczotka do mycia podłóg		x		x	x!	x	x	x	100	45
242	<i>szrubrować</i>	czyścić/szorować szczotką		x!							100	43,33
243	<i>sztach</i>	zaciągnięcie się dymem papierosowym									80	40
244	<i>sztachnąć się</i>	zaciągnąć się dymem papierosowym	x!	x					x		100	68,33
245	<i>sztamka</i>	pieniek									10	11,66
246	<i>sztapel(ek)</i>	stos(ik)		x	x			x	x		80	25
247	<i>sztaplarka</i>	podnośnik widłowy							!!!		30	8,33

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
248	<i>sztaplować</i>	ułożyć w stos/stosik								x	80	23,33
249	<i>sztrajfka</i>	przedziałek									60	13,33
250	<i>sztramować</i>	napinać					x!	x	x		60	16,66
251	<i>sztrejować</i>	ścielić słomę zwierzętom			x!	x			x	x	40	1,66
252	<i>sztrum/sztrom</i>	prąd elektryczny		x	x				x	x	80	25
253	<i>sztrykować</i>	robić na drutach		x	x	x	x!	x	x	x	100	30
254	<i>sztyca</i>	podpórka	x!	x	x		x		x	x	75	6,66
255	<i>sztych</i>	miara głębokości kopania szpadlem w ogrodzie				x	x		x	x	75	21,66
256	<i>sztyfi</i>	ostry czubek				x!!		x		x!	25	41,66
257	<i>sztyga</i>	kopka zboża	x	x		x			x	x	75	16,66
258	<i>sztyńks/sztynks</i>	smród									15	21,66
259	<i>szufla</i>	szeroka łopata	x	x		x	x			x	100	65
260	<i>szwanc</i>	zły/niedobry mężczyzna									25	33,33
261	<i>szwung</i>	szybkość/przyspieszenie						x	x	x	70	8,33
262	<i>szyber</i>	drzwiczki w kominie, dachu		x		x	x			x	90	31,66
263	<i>szypa</i>	rodzaj łopaty		x	x	x	x	x	x	x	90	30
264	<i>śrutak</i>	maszyna do śrutowania zboża				x	x		x		100	43,33
265	<i>taradeja</i>	taczka (często w złym stanie)	x!					x!			40	16,66
266	<i>tasz(k)a</i>	tor(e)b(k)a	x!	x		x	x	x	x	x	60	38,33
267	<i>topek</i>	nocnik				x	x			x	100	56,66
268	<i>trep</i>	zawodowy żołnierz (również pogardliwie)									95	86,66
269	<i>trepy</i>	chodaki/buty				x					80	73,33
270	<i>tretować</i>	deptać					x				15	25
271	<i>tutka</i>	torebka papierowa	x	x		x	x	x!	x	x	90	36,66
272	<i>usiąść się</i>	usiąść / zająć miejsce					x	x			80	66,66
273	<i>ustoić się</i>	o płynie: stać się przejrzystym				x				x	60	21,66
274	<i>wajcha</i>	dźwignia/lewar						x!	x	x	90	73,33
275	<i>waserwaga</i>	poziomica				x	x	x	x	x	75	35
276	<i>weki</i>	słoiki				x		x!	x		100	58,33
277	<i>wekować</i>	zaprawić coś w słoikach				x					100	56,66
278	<i>westfalka</i>	piec na nóżkach				x			x		100	35
279	<i>westka</i>	kamizelka podbita materiałem, futrem		x	x	x	x	x	x	x	75	23,33
280	<i>wichajster</i>	nieokreślony przyrząd/narzędzie							x!	x	100	48,33
281	<i>winkiel (za winklem)</i>	róg/kąt				x!		x	x	x	100	35
282	<i>wtryniać się</i>	wchodzić w słowo / wciskać się									100	66,66
283	<i>wybierać się jak diabeł do Ośpic</i>	nie móc rozpocząć	!!!					!!!			70	8,33

Lp.	Hasło	Znaczenie	Sychta	Pająkowska-Kensik	Szturmowska	Maciejewski	Górniewicz	Słownik gwary miejskiej...	Meller	Grażawski	Dorośli – znajomość hasła w %	Młodzież – znajomość hasła w %
284	wycwancygować	wymyślić/obmyślić coś									25	21,66
285	wygurdulony	wymięty/pognieciony					!!!	x!	x		70	28,33
286	wyjechanym (być)	wyjechać					x				50	21,66
287	wykipować	opróżnić taczkę / wysypać z taczki							x	x	90	21,66
288	wymodzić	coś przeskrobać/nabroić									80	31,66
289	wypindrować się	ubrać się odświętnie, z dbałością	x	x			x!				100	73,33
290	wyportkować kogoś	oszukać / pozbawić pieniędzy		x						x	90	31,66
291	wyrychtować	naprawić				x!		x	x		90	21,66
292	wysztafirować się	wyzywająco się ubrać/umalować		x							90	41,66
293	zabukować	zamówić coś / zarejestrować się									75	50
294	zagraj	rodzaj zupy	x	x					x	x	90	50
295	zaklajstrować	zakleić									100	50
296	zaklemować się	zakleszczyć się									75	18,33
297	zasztalować	unieruchomić coś za pomocą pasów/szurka									15	13,33
298	zebuć (się)	rozebrać się / (rzadziej) zdjąć buty		x		x!	x	x!	x	x	80	48,33
299	zicher (na zicher)	na pewno / dobrze/właściwie			x		x!	x	x	x	90	80
300	zjadowić się / zjadowić kogoś	zdenerwować się / zdenerwować kogoś		x		x		x	x	x	100	53,33
301	znowój	znowu/ponownie				x	x		x	x	90	33,33
302	zorgować	postarać się o coś / załatwić coś		x		x		x	x		90	20
303	zorgowny	zapobiegliwy/obrotny		x	x	x			x	x	80	15
304	zyl	(ropna) wydzielina z gardła, ślina	x								30	40
305	zylc	potrawa w galarecie		x	x	x	x		x	x	100	30
306	żaga	piła	x	x		x			x	x	90	38,33
307	żagować	piłować	x			x	x!		x	x	100	30

BIBLIOGRAFIA

- BISKUP Marian, LABUDA Gerard, 1986, Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – ideologia, Gdańsk
- Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe, red. H. Karaś, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=zcd-gwara-regionu-mwr> (odczyt: 07.10.2013)
- Duden. Deutsches Universalwörterbuch, 2006, 6., überarbeitete und erweiterte Auflage, herausgegeben von der Dudenredaktion, Mannheim
- Dzieje Grudziądza, 1992, red. J. Danielewicz, t. 1, Grudziądz
- GÓRNOWICZ Hubert, 1973–1974, Dialekt malborski, t. 2, z. 1–2, Gdańsk

- GRAŻAWSKI Piotr, Słownik wyrazów gwarowych powiatu brodnickiego, http://www.legendybrodnicy.tnb.pl/readarticle.php?article_id=17 (odczyt 09.10.2013)
- ŁĘGA Władysław, 1950, Grudziądz. Dzieje i kultura, Grudziądz
- KRZYŚ Jerzy, 2005, Grudziądz w 1920 roku, Grudziądz
- MELLER Dariusz, 2007, Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska), Chełmża
- MACIEJEWSKI Jerzy, 1960, O tzw. dialekcie grudziądzkim, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”, Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia Polska, 2, z. 3, s. 67–93
- MACIEJEWSKI Jerzy, 1969, Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk), Toruń
- OTREMBĄ Zbigniew, 1999, Grudziądz. Kronika dziejów miasta, Gdańsk
- PAJĄKOWSKA-KENSIK Maria, 2009, Mały słownik kociewski, [w:] Popularny słownik kociewski, red. M. Pająkowska-Kensik, Gruczno–Świecie, s. 78–136
- Słownik gwary miejskiej Poznania, 1999, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Warszawa–Poznań
- Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, 1987–2006, red. Z. Stamirowski, t. 1–5, Warszawa
- SZTURMOWSKA Katarzyna, 2009, Mały słowniczek germanizmów w gwarze kociewskiej, [w:] Popularny słownik kociewski, red. M. Pająkowska-Kensik, Gruczno–Świecie, s. 146–155
- SYCHTA Bernard, 1980–1985, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. 1–3, Wrocław
- WAHRIG Gerhard, 1994, Deutsches Wörterbuch, neu herausgegeben von R. Wahrig-Burfeind, Gütersloh
- WASZKIEWICZ Zofia, 2012, Życie polityczne, [w:] Historia Grudziądza 1920–1945, t. 1, red. R. Sudziński, Grudziądz
- WRÓBEL Adam, O stanie badań nad historyczną polszczyzną chełmińską, [w:] Polszczyzna regionalna Pomorza, t. 4, red. K. Handke, Warszawa

Janusz Mosakowski

ZMIANY W SŁOWNICTWIE MIESZKAŃCÓW POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są rozważania na temat specyfiki słownictwa mieszkańców powiatu grudziądzkiego i zmian, jakie w nim zaszły w ciągu ostatnich 60 lat. Przyjawszy za bazę słownictwo używane w kręgu rodzinnym, pochodzący z Grudziądza autor wyróżnił 307 haseł, które następnie poddał weryfikacji poprzez przeprowadzenie ankiety ustnej i pisemnej wśród 88 respondentów (60 uczniów liceum ogólnokształcącego, 20 osób dorosłych z terenu powiatu grudziądzkiego i 8 osób z terenów przylegających do badanego obszaru). Stworzony i zweryfikowany na potrzeby ankiety zbiór słownictwa stanowi konglomerat haseł charakterystycznych dla gwary ludowej i miejskiej,

slangu oraz języka niemieckiego. Szczególnie wyraźne są w nim ślady modyfikowania i adaptowania słów z języka niemieckiego z zakresu techniki oraz życia codziennego. Niemały wpływ na kształt powojennego słownictwa mieszkańców Grudziądza i jego okolic miały też długoletnie tradycje militarne i penitencjarne.

Przedmiotem analizy była żywotność 307 jednostek leksykalnych wśród przedstawicieli dwóch pokoleń (grupy wiekowe: 35–70 i 15–16 lat). W wyniku analizy danych okazało się, że przedstawiciele starszej grupy wiekowej znają i/lub używają 76,99% podanych w ankiecie haseł, natomiast respondenci rekrutujący się z młodszej grupy wiekowej znają i/lub używają zaledwie 40,44% całości ankietowanego słownictwa.

THE CHANGES IN THE LEXIS OF THE GRUDZIĄDZ REGION'S INHABITANTS

Summary

The object of the article is to deliberate on the specificity of vocabulary used by the people living in the region of Grudziądz and the changes that it has gone through in the past sixty years. The author, who comes from Grudziądz himself, set as a basis for the analysis the vocabulary used among family members and relatives. He selected 307 lexical items to be then verified by the means of a questionnaire in a written and oral form among 88 respondents (60 secondary school students, 20 adults from the region of Grudziądz and 8 people from areas adjacent to the region researched). The lexicon created and verified for the questionnaire is a conglomerate of words and phrases characteristic of folk and city dialect, slang and German language. There are particularly clear traces of adapting and modifying technical and everyday words from the German language. The city's long military and penitentiary tradition also had a significant influence on the development of the after-war language of the inhabitants of Grudziądz and its surroundings.

The subject of the analysis was the life-span of the 307 lexical items among representatives of two generations (age groups of 35 to 70 and 15 to 16). The result has shown that representatives of the older generation know and/or use 76.99 per cent of the items listed in the questionnaire while respondents from the younger age group know and/or use only 40.44 per cent out of the total lexis presented in the questionnaire.

MARZENA MUSZYŃSKA*

CZASOWNIKI ONOMATOPEICZNE W GWARACH ŚLĄSKA NA TLE SŁOWIAŃSKIM I. LEKSEMY OPISUJĄCE GŁOSY I ZACHOWANIA PTAKÓW

ONOMATOPEIC VERBS IN THE SILESIAN DIALECT COMPARED TO SLAVIC LANGUAGES I. LEXEMES DESCRIBING BIRD SOUNDS AND BEHAVIOURS

Abstract

This paper is a study dedicated to onomatopoeic verbs in the Silesian dialect, and specifically, lexemes describing bird sounds and behaviours. The subject has been discussed compared to Slavic languages and in the context of the common Polish language, as well as taking into consideration historical Polish (in particular that in the Old- and Middle Polish era).

Keywords: verb formation, onomatopoeia, Silesian dialect, Slavic languages, historical Polish language

Słowa kluczowe: słowotwórstwo czasownika, onomatopeja, gwary Śląska, języki słowiańskie, polszczyzna historyczna

Onomatopejami nazywa się wyrazy, które swoim brzmieniem (np. doбором głosek, akcentem, intonacją), a często także zapisem (np. użyciem dywizów lub wielkich liter) imitują dźwięki i ruchy¹, do których się odnoszą (SłOn 5). Greckie słowo *onomatopoiía* pochodzi od wyrazów *onoma* ‘imię, nazwa’ (w D. *onomatos*) i *poieō* ‘tworzę’, etymologicznie znaczy więc ‘nazwotwórstwo, tworzenie nazw’. W starożytności używano go w znaczeniu węższym, obejmującym tworzenie wyrazów dźwiękonaśladowczych, a nie nazw jakiegokolwiek rodzaju, co ma związek z wczesnymi wyobrażeniami na temat pochodzenia języka². Warto tu wspomnieć

* PIN – Instytut Śląski w Opolu, Zakład Badań Historycznych, Niemcoznawczych i Bohemistycznych, Pracownia Badań nad Stosunkami Językowymi na Śląsku.

¹ Por. SłOn 6: Ponieważ niektórym dźwiękom towarzyszą ruchy, onomatopeja może naśladować i jedno, i drugie. W niektórych onomatopejach element ruchonaśladowczy nawet przeważa.

² W literaturze przedmiotu znanymi pod żartobliwą nazwą teorii „hau-hau”, zgodnie z którą pierwsze słowa miały być wynikiem naśladowania dźwięków przyrody: głosów zwierząt itp. (Wspan 11).

choćby o wyznawanej przez Heraklita z Efezu onomatopeicznej teorii mowy, która odnosi się do genezy języka i akcentuje naturalny związek zjawisk z ich nazwami – związek widoczny zwłaszcza w przypadku nazw głosów wydawanych przez zwierzęta. Leksemy oparte na dźwiękonaśladowczych wykrzyknicach występujących w przyrodzie przybierają kształt foniczny naśladowczy fragmenty rzeczywistości, jednakże tworzenie wyrazów dźwiękonaśladowczych polega zawsze na uproszczeniu dźwięków pozajęzykowych i przystosowaniu ich do możliwości fonetycznych danego języka³. Stąd spotykane różnice – natrafiamy na różne nazwy tych samych dźwięków w różnych językach, np. polskiemu *kukuryku* odpowiada rosyjskie *kukareku*, niemieckie *kikeriki*, francuskie *cocorico*, włoskie *chicchirichi*, angielskie *cock-a-doodle-doo*, perskie *ghu ghuli ghu ghu*, tajskie *ek i ek ek* chińskie *wu wu*⁴ – argument na to, że onomatopeja nie musi być wierną kopią imitowanego dźwięku – wystarczy, że przypomina go do tego stopnia, by podobieństwo zostało rozpoznane.

Imitacyjny charakter onomatopei bywał kwestionowany. Wskazywano, że onomatopeje swoim brzmieniem nie tyle imitują dźwięk, ile po prostu kojarzą się z nim, a używane są nie z chęci naśladowania czegoś, ale na mocy konwencji językowej. W istocie elementy konwencjonalne i imitacyjne mieszają się w onomatopejach w różnych proporcjach, przykładowe *kukuryku* to nazwa w znacznym stopniu konwencjonalna: trzeba ją znać, aby ją rozumieć, aby się nią posługiwać; natomiast jej modyfikacja *kukurykuuu* imituje pewne cechy dźwięku w sposób zrozumiały nawet dla osoby niewładającej językiem polskim, a jej intencjonalnie naśladowczy charakter nie budzi wątpliwości (SłOn 43).

Słowo *onomatopeja* funkcjonujące w języku polskim interesuje nas zatem w znaczeniu przeważającym, rezultatywnym jako wyraz lub ciąg wyrazów o charakterze dźwiękonaśladowczym (Wspon 11). Zwykle onomatopejami nazywa się wykrzykniki typu *kuku*, a także wyrazy pokrewne: *kukać*, *kukulka* itp.

Zanim przejdziemy do omówienia tematu artykułu, którego szczególnym przedmiotem zainteresowania są czasowniki, kilka słów warto poświęcić onomatopeicznemu nazwom ptaków⁵. Z różnych zapisów odgłosów, jakie wydaje określony ptak, wybrano te, które najprawdopodobniej przyczyniły się do nadania mu takiej właśnie, a nie innej nazwy, por. następujące leksemy ogólnopolskie i gwarowe⁶:

³ *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1978, s. 379.

⁴ Wszystkie wykazują zbieżność bądź w zakresie samogłosek (zawsze powtarzanych), bądź w zakresie spółgłosek (przeważnie tylnych), cyt. za SłOn 43.

⁵ Ekscerpcja materiału gwarowego potwierdza spostrzeżenia językoznawców co do nazw ptasich głosów, stanowiących znaczną część zasobu polskich onomatopei (SłOn 181).

⁶ Gwiazdka (po leksemie) oznacza leksem ogp. używany w gw. (por. gwiazdka przed leksemem: typ konstruowany). W artykule zastosowano rozwiązania przyjęte przez zespół autorski SGŚ: źródła zapisuje się w nawiasach kwadratowych prostym krojem liter; skróty powiatów zapisuje się bez kropki, aby nie mnożyć znaków interpunkcyjnych i nie zacierać przejrzystości graficznej artykułu.

*cukrówka** (← cukru) ‘zyjący dziko, tzw. dziki gołąb; synogarlica’: Cukrowka robi <cukruu-cukruu!> || woło: <cukruu! cukruu!> Cz⁷; cukrúfki वोуајѹм cukru! cukru! Orzesze (Zazdrość) mik; cukrúvka vyglúndaј jak małi gołumb i wołauј cukru Sulków głub [SteuerS 77]; zob. SGŚ V 161;

*cyranka** – wydawany przez nią głos jest podobny do brzmienia „cyr”, cyt. za Słprasz 2, 92; *czyżyk** (psł. *čičikb*) – zwraca uwagę tonami podobnymi do głoski cz, por. „Sama nazwa czyżyk też naśladuje jego głos: Czyż!... Czyż!... Czyż!...” (M. Kownacka, *Razem ze słonkiem. Przedwiośnie*, cyt. za SłOn), zob. w psn. Zawołali czyżyka, [...] żeby zrobił muzyka Poliwoda op [PieśniOp 137]; pol. od XV w. *czyż* (psł. *čičb* ‘Carduelis spinus’ rekonstruowany z -g- w podstawie derywacyjnej jako *čī-g-jb, por. sli. *ščyg* ‘czyżyk’: psł. *ščigb* ‘Carduelis carduelis’, pol. łow. *czyhikać* ‘o głosie głuszcza’, ukr. dial. *uuzomámu* ‘o głosie czajki’); zob. SGŚ VI 96, por. gw. *czyż*, *czyżek*, *czyżyczek*;

*derkacz** (← DER, SłOn) – nazwa imitująca terkotliwy głos derkacza, w SGŚ VII 23 czytamy: ‘ptak łowny z rodziny chruścielowatych (Crex crex)’ Tarnowskie Góry (Strzybnica) [SGP PAN] – nazwa łacińska wskazuje na terkot, kojarzony z dźwiękami krek-kek; por. psł. *drkačb*, *drkati* : *drčati*; *dudek** (od interectio psł. *du! du!*) – od XVII w., u Lindego z Potockiego: *dudek* *duda*, cyt. za Słprasz; zob. SGŚ VIII 89;

*dzwonic** – wydawany przez niego odgłos stanowi sekwencję dźwięków zakończonych charakterystycznym *gang-gang-gang-gang*, odwołującym słuchacza do dźwięku gongu (Internet), zob. SGŚ VIII 173;

geś gęgawa (← gę gę gę), ogpol., jej głos jest bardzo zbliżony do krzyków gęsi domowej; *bekas kszyk* (← kszyk kszyk), ogpol., w Internecie (http://pl.wikipedia.org/wiki/Bekas_kszyk)⁸ czytamy: „Spłoszony kszyk nagle rzuca się jak strzała do przodu, często przelatując pod nogami intruza, a dalej leci krzycząc „tike tike tike” lub „kszyk kszyk” od czego wzięła się nazwa gatunkowa”; *kukulka** (*kukuczka*, *kukawka* i in.) – nawołuje charakterystycznym *kuku*, u Ondrusza czytamy: „Gdo za kłobukym nosił piórko kukulki, tyn miół dycki szczyńści” [OndrZw 32];

*kwiczoł** (← kwi-kwi), w SłOn 103: ‘ptak leśny i parkowy o charakterystycznym, kwiczącym głosie’, por. u Lindego *kwiczoł jemiolucha* ‘drozd’ [II 568 (*kwiczoł*) i II 266 (*jemiolucha*)].

*pokląskwa** – wabi uporczywym „tju-czek-czek”, kłaskaniem, pokłónskwa klónsko Cz; *pójdźka** (← puijit-puihit-puijit) ‘sowa pójdzka (Athene noctua), puszczyk’, gw. *kuwik*, por. *kuwica*, *kuwicza* ‘czajka’ (← KIWI, SłOn [kiwi|kiwii itd. || okrzyk ostrzegawczy kiwit|ki-wit]: nazwa głosu czajki), por. Jak pójdzka kuwikała przy chałupie, to kogosi z tej chałupy wywołała ŚiCiesz [Zwrot 1974 10, 33]; pójdzka gwizdo: kiwit-kiwit-kiwit Cz;

*sikora** (← sik-sik, internet), *kawka** (← kew-kew, Internet): sikórka robi si-si-si, kowka robi kow-kow (kaw-kaw) Cz;

*sroka** (← szakerak, internet), por. wierzenia ludowe na Śląsku Cieszyńskim: u Ondrusza czytamy: „Jak sroka siadła na płocie dziubym ku chałupie, to prziszeł gość, jak chwostym ku chałupie – to była złość”; „Piyrwej powiadali: – Jak sie sroki stracóm, to przidzie kóniec świata”; „Jak wróna albo sroka przeleciała kole okna, to na kogosi w tej chałupie prziszeło nieszczyńści, albo tam była wielko ostuda” [OndrZw 32];

⁷ Szczególnie podziękowania dla stalego współpracownika *Słownika gwar śląskich*, Ślązaka, informatora z Czernicy ryb (materiał gw. oznaczony jako Cz) i okolic, Pana dra Marka Mariusza Tytki (Uniwersytet Jagielloński) oraz pozostałych informatorów z terenu: Pani Beaty Sznapki (ur. 1985) z Kończyc Małych ciesz – KM i Pogwizdowa ciesz (miejsce zamieszkania pomocnego informatora ur. 1971 w Cieszynie) – P, Pani Marioli Maleiki z Zawady op – Z i Pana Marka Maleiki z Mechnicy koz – M, Pani Lidii Madęły z Jaworzna ol (ur. 1988 w Oleśnie, zamieszkała od ur. w rodzinnej wsi) – J, Pani Kamili Patoli z Nakła op – N.

⁸ Pozostałe przykłady z internetu na tej samej stronie z odpowiednią adnotacją końcową, tzn. nazwą ptaka.

świergolinka ‘jaskółka’⁹, *świergoucha*, *świergouszka*¹⁰ – u Wallisa czytamy: pśń. [...] *świergolinka* *świèrgoli*, wstań, Jasinku, do roli Ol [Wallis];

*szczygiel** (← *stigelit*, Internet), por. gw. *szczygliczek* w pśń. Przyleciał tam scyglycek, hej, hej, scyglycek / przyniósł chleba ślizycek, hej, hej ślizycek (‘kawałek’) Poliwoda op [PieśniOp 137];

*wilga** (← IGLIO-DYGLIO, SłOn): wilga gwizdo ijo-ijo Cz;

*kruk** (← kork-kork-kork, internet); *szpak** (← szpet-szpet, Internet);

*puchacz**¹¹ (← PUHU, UHU, SłOn); *turkawka** (← turr-turr Cz);

*kuropatwa** i *przepiórka** – pokrewieństwo ptaków z rodziny kurowatych widoczne jest w określeniach niepolskich, niewątpliwie naśladowujących wydawane przez nie dźwięki, por. łac. nazwę *kuropatwy* (*perdix*) i prasł. rdzeń **perper-* *przepiórki* (z metatezą i przegłosem polskim).

Śledząc repertuar nazw imitujących ptasie odgłosy, odnotowanych w SłOn¹², np.

FIR: nazwa imitująca głos skowronka (*fir* || *firli*); PIU (*piu|piuu* czyt. *pi-ju*): nazwa niezbyt głośnego, wysokiego dźwięku, jaki wydają ptaki; TILI: nazwa imitująca wysokie, melodyjne głosy ptaków i podobnych głosów ludzkich; WIJE: nazwa imitująca wysoki, melodyjny głos słowika lub innych małych ptaków; WIT: nazwa krótkiego, wysokiego dźwięku, jaki wydają ptaki; ZOFIJO: nazwa głosu wydawanego przez wilgę-samca (ptaka przylatującego do Polski w połowie maja, kiedy Zofia obchodzi imieniny) itd.,

można zauważyć, że nie od wszystkich, ale tylko od niektórych dźwięków z łatwością tworzy się pochodne onomatopeje czasownikowe, por. chociażby *pitpilitać*¹³ (← PIT-PILIT: nazwa imitująca głosy niektórych ptaków, zwłaszcza *przepiórki*).

W wypadku „ptasich” onomatopei daje się dostrzec pewna ciągłość, niekiedy wręcz zaskakująca niezmiennosc form wyrazowych usiłujących naśladować wydawane przez ptaki dźwięki, stąd wcale nie rzadka zasadnicza zbieżność form prasłowiańskich, staropolskich, współczesnych ogólnopolskich i gwarowych¹⁴. Dzisiejsza polszczyzna w tym względzie stanowi historyczne dziedzictwo, por. chociażby *bąkać* łow. ‘o niektórych ptakach: wydawać głos podobny do głosu bąka – ptaka lub owada’; *belkotać* ‘o cietrzewiach: wydawać charakterystyczny głos’; *cierkać* łow. ‘o kuropatwach’, *ciurkać*, *ćwierkać* ‘ogólnie: o ptakach’ (por. *świergotać*)¹⁵.

⁹ W KSGŚ także ogólnie ‘o ptaku *świergocącym*’.

¹⁰ Rodzina słowotwórcza poświadczona na Górze św. Anny strzel, cyt. za OleschAn 321.

¹¹ Dawniej pisany przez *h*.

¹² Ograniczenie rozbudowanych definicji do treści bezpośrednio związanych z odgłosami zwierząt.

¹³ Należy tu wspomnieć o twórczości J. Tuwima (szczególnie w roku 2013, obranym za rok tegoż poety w związku z 60. rocznicą jego śmierci), a zwłaszcza o *Ptasim radiu* – najbardziej chyba znanym utworze obfitującym w onomatopeje i inne zabiegi instrumentacyjne, por. [...] Będą ćwierkać, świstać, kwilić, / Pitpilitać i pimpilić [...], cyt. za: J. Tuwim, *Lokomotywa i inne wesole wierszyki dla dzieci*, Warszawa 1964.

¹⁴ Nieuniknione modyfikacje nie zacierają związku ze stanem pierwotnym, w przypadku polszczyzny ze stanem prasłowiańskim.

¹⁵ Czasowniki *bąkać* – *ćwierkać* cytuje się za L.A. Jankowiak, *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne we współczesnej polszczyźnie ogólnej (na podstawie Słownika prasłowiańskiego, t. 1–7)*, Warszawa 1997, s. 117–131 (zob. Aneks: lista wyrazów prasł.).

Ekscerpca całkowita *Słownika prasłowiańskiego*¹⁶ uwidacznia w językach słowiańskich obszerną rodzinę czasowników przechowujących pradawne rdzenie, zob.:

- psł. *blebetati*, por. sch. *blebètati*, m.in. ‘o indykach, kaczkach: gulgotać’;
 psł. *bļbotati*, por. brus. *балбамáць* ‘o indyku: gulgotać’, zob. psł. *bolbotati*;
 psł. *bōbati*, por. odpowiedniki ie.: w gr. *βομβέω* ‘o ptakach: ćwierkać’, zob. psł. *bōbьnati* (tu: *bōbьniti*);
 psł. *bōbьlati*, por. czes. *bublati* ‘o głosie niektórych ptaków (np. gołębia, cietrzewia): bulgotać’;
 psł. *bōbьnati*, tu: *bōbьniti*, por. pol. łow. *bębnić* ‘o głosie niektórych ptaków błotnych: buczeć’;
 psł. *bōkati* : *bōčati* ‘wydawać niski, przeciągły głos: o ptaku bąku’, pol. w XVIII w. (Linde), z czes. *bukati* ‘o głosie ptaka bąka, sowy, gołębia’;
 psł. *brechati* m.in. ‘krzyczeć’, pol. w XVIII w. ‘o głosie szpaka’ (Linde);
 psł. *brechъtati* : **brechotati*, pol. dial. *brechtać* ‘o kaczkach: kwakać’, pol. z XVIII w. (Linde) *brzechotać* ‘o niektórych ptakach: wydawać głos’;
 psł. *brukati* I : *bručati* m.in. ‘wydawać głębokie dźwięki: gruchać’, pol. dial. *brukać* ‘o gołębiach: gruchać’ (Karłowicz), por. czes. *brukot* np. ‘gruchanie gołębi’;
 psł. *brykati* II, por. pol. myśl. ‘o ptakach: zrywać się do lotu’, rozwój znac. jak w psł. *brukati* II, *bṛkati* II;
 psł. *bṛkati* I : *bṛčati*, por. czes. myśl. *brkání* ‘głos wydawany przez tokującego cietrzewia’, moraw. *brkat* ‘latać z szumem skrzydeł, zwłaszcza o młodych ptakach nie umiejących jeszcze do-brze latać’, stsch. wyjątkowe w XVI w. *brkati* ‘o głosie dzikiego koguta’; dłuż. *byrcaś* ‘o ptakach: świergotać’; intensivum *bṛkotati*, lit. *burkioti*, *brūkioti* ‘o gołębiach: gruchać’; por. psł. *burkati* : *burčati*, intensivum psł. *burkotati*, ukr. dial. *буркомáму* ‘o gołębiu: gruchać’; psł. *burknōti* pol. rzad. ‘o ptakach: furknąć’;
 psł. *bṛkati* II ‘latać z furkotem’, stczes. XIV w. *brkati* ‘latać’, dial. wałaskie *brkat* ‘latać z furkotem, trzepotać się, zwłaszcza o młodych lub zamkniętych w klatce ptakach’, sła. *brkat* ‘szybko, z trzepotem latać’, dłuż. *byrkaś* ‘skakać, drgać, trzepotać się’;
 psł. *buchati*, ros. dial. *бухать* ‘o ptaku bąku: wydawać głuche, urywane dźwięki’, por. intensi-vum psł. *buchъtati* ‘ts.’;
 psł. *bukati*, sła. ‘o ptaku bąku: wydawać mocny, głuchy głos’;
 psł. *buniti*, ros. dial. *бунить* ‘o ptaku bąku: huczeć, buczeć’;
 psł. *burliiti*, ros. *бурлитъ* m.in. ‘kwakać’;
 psł. *cikati*, sła. *cikati* ‘ćwierkać’, ‘piszczeć’, sch. *cikati* m.in. ‘ćwierkać, kwilić’, bułg. dial. *цѣкам* ‘o ptakach: piszczeć, ćwierkać, kwilić’ (bułg. *ци, ци!* ‘o głosie ptaków’), ros. *цѣкать* ‘o ptakach: gwizdać’, por. psł. *ciknōti* z wokalizmem -ь-: psł. *цьknōti*, stczes. ‘bąknąć, pisać, mruknać’; psł. *цькьtati*, sła. *ceketáti* ‘wydawać dźwięk cek, szczebiotać, ćwierkać’;
 psł. *civkati*, dial. pld.-wsch. ‘o ptakach, pisklętach: wydawać piskliwy głos’, bułg. dial. *цѣвкам* ‘o ptakach: piszczeć, szczebiotać, ćwierkać’, maced. *цивка* ‘o pisklętach: wydawać głos *ци-циу*’, ros. dial. *цѣвкать* ‘gwizdać, piszczeć’, ukr. dial. *цѣвкаты*;
 psł. *cŕčati* I ‘o niektórych ptakach: ćwierkać, świergotać’, głuź. *cyrčec* ‘ćwierkać’, bułg. *црчá* ‘o wróblu: ćwierkać, świergotać’, ukr. dial. *цѣрчáму* ‘ts.’, *cŕkati*, pol. *cierkać* ‘o kuropatwie: wydawać głos podobny do tertkotania’, dawne w XVIII w. i dial. ‘o wróblu: ćwierkać’ (Linde, Karłowicz); łow. *cyrkać* ‘o cyrance: wydawać głos podobny do brzmienia „cyr”’, dłuż. *cyrkaś* ‘o ptakach: ćwierkać, świergotać’, w głuź., sła., bułg., ros. dial. ‘ts.’, ukr. dial. *цѣркáму* ‘o dzikich kaczkach: gęgać, kwa-kać’, brus. dial. *цѣркаць* ‘ćwierkać’, por. intensivum *cŕkotati*, pol. dial. *ćirkotać* ‘o wróblu’; zob. psł. *čŕčati* : *čŕkati* ‘ćwierkać, świergotać’, psł. *čurčati* : *čurkati* ‘ts.’, w poszczególnych językach słow. z nagłosowym c, c’: pol. *ciurkać*, pol. dial. *ciurkotać*;

¹⁶ Dostępnych tomów 1–8 (*a-gyža*), zob. Słprasl.

psł. *cvŕčati* ‘o drobnych ptakach: ćwierczeć, świergotać’, pol. dawne i dial. *ćwierczeć*, w czes., słu., sch., bułg., ukr. ‘ts.’, psł. *cvŕkati*, pol. ćwierkać od XVIII w., zob. Słsprasł, bogata dokumentacja kontynuacji morfemu psł. w językach słowiańskich; por. intensivum psł. *cvŕkotiati*, pol. dial. z eks-presywnym -g- *ćwiergotać*; por. zob. psł. *čvŕčati* : *čvŕkati* ‘ts.’;

psł. *čekati* ‘powodować dźwięk np. przez uderzenie, stukanie’, por. rozszerzone formantami np. słu. *čeklŕjati*, *čekelŕjati* ‘wydawać dźwięk *ček*, ćwierkać’, sch. *čeketati* ‘klekotać’, *čakati*, czes. ‘o głosie kwiczołów’, sch. dial. *čákati* ‘uderzać dziobem, dziobać’;

psł. *čeperiti* m.in. ‘jeżyć się, stroszyć się, nadymać się’, zob. w dłuż. i głuż., sła. ‘o ptakach: stroszyć pióra, puszyć się’, słu. ‘ts. np. o ptakach kąpiących się’, por. pol. dial. kasz. *čepařec sŕ* ‘o drobiu: kapać się w piasku lub wodzie’, por. pol. *czapierzyć się* ‘sterceć, rozpościerać się na wszystkie strony’, dial. kasz. *čapěřec sŕ* ‘o kurach: rozsiadać się, zajmować dużo miejsca’, czy nawet pol. *czupurzyć się* ‘usiłować wydawać się ważnym’, dawne ‘stroić się’, pol. dial. *cupierzyć się* ‘stroić głowę przesadnie’ (Karłowicz), kasz. *čápeřac* ‘dziwacznie się stroić’; por. psł. *čepěti*, pol. dial. ciesz. *czapieć* ‘o kurze: sięść rozczapierzywszy skrzydła’ (także psł. *čepŕoti* oraz kontynuant pol. dial. ciesz. *czepnąć*, *czapnąć* ‘ts.’), por. słu. *čepěti* ‘o kurze: siedzieć na gałęzi’; por. psł. *ežiti* ‘o włosach, sierści (rzadziej piórach): stroszyć, nastawiać, podnosić podobnie jak jeź kolce’, pol. *jeżyć* ‘ts.’ od XVI w., por. w głuż., czes., sła. ‘ts.’; por. psł. *ežiti sę*;

psł. *čikati*, por. sch. *čikati* ‘wydawać głos „čik”’, np. o kosie’, por. sch. *čičati* ‘o głosie sokoła’, sła. dial. *čikotat!* ‘o ptakach: szczebiotać’, ukr. dial. *čukomámu* ‘ts.’, także ‘o głosie sroki: skrzeczeć’ (por. dial. łemk.), sch. *čiklŕjati* ‘o głosie mysikrólika’ [por. psł. *čikъ*, pol. dial. *czyk!* ‘naśladowanie dźwięków krótkich a urywanych, np. śpiewu ptaka’ (Karłowicz), sch. *čik!* ‘o głosie przestraszonego mysikrólika’, bliskie znaczeniowo lit. *čik!* np. ‘o głosie dzięcioła’; por. także psł. *čikъ-čirikъ!* ‘o świergocie ptaków i kontynuanty w sch., bułg., maced., ros. oraz lit. *čikъ-čibirik!* i *čirik!*];

psł. *čilikati* ‘o ptakach: ćwierkać, świergotać’, ros. *чиликатъ* ‘ts.’, ukr. dial. *чили́кнуги* ‘ts.’, sła. *čvilikati* ‘o wróblach, jaskółkach’; odpowiednik lit. *čilykoti* ‘o jaskółce’;

psł. *čirikati* ‘o ptakach: ćwierkać, świergotać’, pol. dial. *czyrykać* (*czyrykać*) i kontynuanty psł. w czes., sła., słu., bułg., maced., ros. ‘ts.’, ukr. dial. *čirúkat* ‘o kuropatwie’, *čirikamu* ‘o wróblu’, brus. *чырыкаць* ‘ts.’; odpowiednik lit. *čirikoti* ‘o ptakach: ćwierkać, świergotać’;

psł. *čukati* ‘powodować (np. przez uderzenie, stukanie, pukanie) lub wydawać charakterystyczny dźwięk podobny do „ču čuk”’, sch. *čŕkati* uderzać, pukać; dziobać’;

psł. *dadati* m.in. ‘gegać’, ukr. dial. łemk. *dadákamu* ‘ts.’, lit. *dadėti* ‘ts.’;

psł. *dŕčati* ‘wydawać głos przypominający turkotanie, grzechotanie’, ukr. dial. ‘o derkaczu: krzyczeć’; *dŕkati* ‘ts.’, pol. *derkać* ‘o derkaczu’, w ukr. ‘ts.’; por. pol. dial. kasz. *děrgac* ‘gegać’;

psł. *dŕđati* II, pol. dial. *děrdac* ‘o gęsiach: gegać’, czes. *dŕđati* ‘wydawać drżący dźwięk, np. o drozdach’;

psł. *dudati* II ‘o dudku: wydawać głos’ (od interiection psł. *du! du!*), pol. dial. *dudać* (Karłowicz), głuż. *dudać* ‘ts.’, czes. *dudati* ‘ts.’, por. w lit. *dudnóti* ‘ts.’, jak również ‘o gęsiach: gegać’ ze wstawnym -n- (w ukr. dial. *дудало* ‘dudek’);

psł. *dukati* ‘stukając, uderzając wydawać odgłos’, ukr. dial. poleskie *dŕkamy* ‘o dudku, dzięciole: stukać dziobem w drzewo’;

psł. *duriti sę*, *durzyć się* pol. dial. na Podhalu ‘puszyć się, nadymać, np. o indyku albo sowie’;

psł. *dŕrati* (zach. i pld.), *derti* (pld i wsch.), ros. dial. *dŕpamy* ‘o głosie derkacza’, pol. dial. *drzeć* ‘o głosie sroki i wrony’ (np. Karłowicz), ‘o głosie kaczk’ (np. AJPP m. 222), dłuż. *drěs se* ‘wrzeszczeć, krzyczeć’: sroka se żero ‘skrzeczy’, ptaški se żeru ‘skrzeczą’, słu. dial. sraka se dère ‘skrzeczy’;

psł. *ęčati* ‘o zwierzętach: wydawać żalose dźwięki, jęki (pod wpływem bólu, cierpienia)’, pol. od XV w. *jęczeć* ‘ts.’, pol. dawne i dial. m.in. ‘o głosie ptaków: wydawać krótkie urywane dźwięki’, czes. *ječeti* ‘wydawać przenikliwy głos, wrzeszczeć’, ros. dial. *ячѣть* ‘o głosie gęsi, łabędzi: żałośnie krzyczeć, jęczeć’, ukr. *ячѣти* ‘o głosie łabędzi i niektórych innych ptaków’;

psł. *gagati* ‘wydawać okrzyk <ga-ga!>, gęgać’, pol. dial. *gagać* ‘ts.’ (Karłowicz: Podhale), sła. *gágat* ‘ts.’, słe. *ġagati* ‘ts.’, sch. *gágati* ‘ts.’, ukr. *zazamu* ‘ts.’, ros. dawne XVII w. *zazamu* ‘ts.’, dziś ros. dial. *zázamь* ‘ts.’ oraz ‘o ptakach: dziobać pokarm’, dłuż. *gjagaś*, głuź. *gagać*, *gjagać* ‘o głosie gęsi, kaczki’, czes. dial. *gágat* ‘o głosie gęsi’, *gágati* ‘o głosie kaczki’; por. psł. *gakati* ‘wydawać głos ga-ga, gak lub podobny: gęgać, krakać’, psł. intensivum *gag-ot-ati* ‘zazwyczaj o głosie gęsi, także kaczki’, psł. *gagakati* (kontaminacja *gagati* i *gakati*?) ‘gęgać’;

psł. *gajati* II ‘krzyżeć, wrzeszczeć; krakać’, por. leksemy w strus. ‘krakać’, ros. dial. ‘krzyżeć, wrzeszczeć’, czasownik od psł. podstawy derywacyjnej *gajb* II ‘krzyk, wrzask; krakanie’, por. ros. dawne (od XVII w.) collectivum *zai*¹⁷ ‘gromada, stado ptaków: wron, gawronów, kawek’ powstałe przez metonimię <krzyk>;

psł. *gajiti* II ‘krzyżeć, wrzeszczeć; płakać, kwilić’, ros. dial. *záumь* ‘ts.’, czes. dial. *hájit* ‘o ptakach: żałośnie piszczeć, kwilić’;

psł. *galiti* ‘wydawać okrzyki (radosne), głośno się śmiać’, psł. *galuchь* ‘hałas, gwar, śmiech, chichot’, por. pol. dawne i dial. *galuszyć* ‘hałasować, czynić wrzawę’ (Linde XVII w., Karłowicz), także psł. *gala* II zazwyczaj ‘kawka, Corvus monedula’ lub ‘wrona, Corvus cornix’;

psł. *gaměti* (*gamiti*, *gamati*) ‘krzyżeć, czynić wrzawę, szum, zgiełk’ (por. *gamoniti* ‘ts.’; *gamoriti* ‘ts.’), ros. pot. i dial. *zaměmb* ‘o ptakach: czynić wrzawę, szum’; por. psł. *gamь* II ‘głośny gwar, szum, zgiełk’, por. ros. dot. m.in. ‘stada ptaków’;

psł. *garkati* pln. ‘krzyżeć, wrzeszczeć’, ros. dial. *zárkamb* ‘o wronie: krakać, ‘o gęsi: gęgać’, por. lit. interiectio *gār!* (*gār!*) ‘o głosie gęsi’;

psł. *glogotati* zach. i pld. ‘o głosie niektórych ptaków np. orła, bociana, głuszca, krakać, klekotać’, stp. wyjątkowe *glogotać* ‘o głosie orła: krakać’, dłuż. od XVIII w. *glogotaś* ‘o głosie bociana: klekotać’, sch. *glogótati* ‘o głosie indyka’, dial. ‘o głosie głuszca’, por. pol. *golgotać* ‘o indyku’ oraz pol. *golgotać* ‘o głosie cietrzewia’, pol. dawne *glegotać* m.in. ‘klekotać’, *glekotać* ‘ts.’, por. psł. *klokotati*;

psł. *glomotati* i psł. *glomoriti* ‘hałasować’, por. łomotać’;

psł. *głčati*, pol. dawne dial. *gielczeć* ‘czynić zgiełk, hałasować’, sch. dial. ‘gruchać’: *głčy* m.in. ‘o gołębiu: grucha’; por. psł. *głkati* ‘ts.’, słe. dial. *gólkati* m.in. ‘gruchać’;

psł. *gogotati* ‘o gęsiach: wydawać dźwięki słyszane jako go! go!, gęgać’ (psł. *go-go!* na oznaczenie naśladowania głosu gęsi, odpowiednik bałt.: lit. *gá gá gá* ‘o głosie gęsi’), słe. rzad. *gogotáti* ‘o głosie wydawanym przez gęsi, kaczki, koguty’, czes. *hohtati* ‘o głosie sowy’, w strus. XIV w., ros. dial., ukr., brus. ‘gęgać’, ros. dial. także ‘o kurach’, por. *gogokati*, bułg. dial. ‘o gęsi, indycze’ (dial. *zozóchene* ‘ciche krakanie’), ros. dial. *zozókamb* ‘o gęsi’;

psł. *golsiti*, stp. od XV w. *glosić* ‘o ptakach: krzyżeć śpiewać, ćwierkać (Słprasl cyt. za SpXVI);

psł. *gomoniti*, pol. XVI w. *gomonić* ‘hałasować, zrzędzić’, lit. dial. *homonić* ‘o kaczce: wydawać głos’, ros. *zomonítъ* m.in. ‘o ptakach: hałasować, zgiełczeć’;

psł. *gorgoriti*, pld. m.in. ‘gdakać’, sch. *grğoriti* ‘ts.’, dial. czakaw. *grogòrit* (*se*) ‘o kurze, która zniosła jajko: wydawać głos <gr> śpiewnym głosem’, ros. dial. *zopzomámь* m.in. ‘o ptakach, np. gęsi, gołębiu’;

psł. *govoriti*, zach. *gavoriti*: *gъvariti* (wahania samego rdzenia tłumaczy się onomatopeiczno-ekspresywnym charakterem wyrazu!), ros. dial. *zovopúmь* ‘o ptakach: śpiewać, ćwierkać itp.’ (z przesuniętym akcentem: *zovópumь* ‘krakać’), pol. *gaworzyć* ‘o głosach ptaków, np. krakać’ (por. leksem *gawron*, pierwotne złożenie należące do serii ptaków z drugim członem -vorn-¹⁸, psł. *gavornь* na pln. zwykle ‘gawron, Corvus frugilegus’, pld. ‘kruk, Corvus corax’, pol. od XV w. zwykle w znac. współcz., czasami też ‘kruk’, dial. rzad. ‘jastrząb’, ‘mewa’, por. inne języki słowiańskie, najczęściej ‘nazwa ptaków z rodziny krukowatych’);

psł. *goděti*, ukr. dial. *zudímu* m.in. ‘o głosach ptaków: buzczeć, brzęczeć’;

¹⁷ Por. brus. dial. collectivum *zajńia* ‘sfora wilków, psów’, cyt. za Słprasl: psł. *gajati* II.

¹⁸ Interiectio *ga*, jak w psł. *gajati* i *gakati* ‘krakać’, dodane do nazwy ptaka, jak np. w niem. dial. *Puvogel* ‘sowa’ (*pu-pu* ‘o krzyku sowy’), cyt. za Słprasl.

psł. *gosti*, sła. *húst* m.in. ‘huczeć’, ‘piszczeć’, ukr. dial. m.in. ‘o ptakach’, por. lit. *gaūsti* m.in. ‘głucho brzmieć, huczeć (Słprasz 8, 156)’ oraz ‘głośno brzmieć, dźwięczeć’ (Słprasz 8, 168);

psł. *grakati*, zob. Słprasz **gračiti* : **grajati* oraz **krakati*;

psł. *gruchati* ‘wydawać głos lub powodować odgłos słyszany jako powtarzające się *gru*’ (← psł. *gru!* sle. *grugru!* interieccio naśladowująca głos gołębia, turkawki, sch. *gru* m.in. do oddania głosu żurawia i turkawki), pol. *gruchać* ‘o gołębiach: wydawać głos’, też pol. dial., ukr. dawne *зриваму* ‘o wronie, gawronie: wydawać głos’; por. psł. *grukati* m.in. ‘o gołębiach: gruchać’, pol. dial. *grukati* ‘ts.’, sle. *grúkati* ‘ts.’;

psł. *grgati* ‘wydawać głos lub powodować odgłos słyszany jako *gr*’, czes. dial. hurgat ‘gruchać’, sle. *grgati* ‘ts.’, brus. dial. *zápzauf* ‘o gęsi: gęgać’, ‘o wronie: krakać’; wariant dźwięczny do psł. *křkati*; por. psł. intensivum *grgotati*, czes. dial. *hrgotat* ‘o gołębiu’, sch. *grgòtati* ‘o kuropatwie: wydawać głos’, ros. dial. *zopzomámь* ‘wydawać głosy: o ptakach, np. gęsiach, gołębiach’;

psł. *grkati* ‘wydawać głos przypominający przerywane *gr*, np. o gołębiu: gruchać’, sch. *grkati*: *grčati* ‘o turkawce, gawronie, o gołębiu: wydawać głos’, dial. ‘o synogarlicy’, bułg. dial. *зркам* ‘gruchać’, strus. ‘ts.’, ros. dial. *зркать* ‘o wronie: krakać’, ‘o gęsi: gęgać’; por. intensivum psł. *grkotati* ‘ts.’, dłuż. hurkotaś ‘o gołębiach’, sła. *hrkotat* ‘ts.’, ros. dial. *zopzomámь* ‘gęgać’, ukr. dial. *зркомаму* ‘o gołębiach’; por. *grčati*, ros. dial. *зрчать* ‘o gołębiu: gruchać’;

psł. *gugati* ‘wydawać dźwięki przypominające powtarzające się *gu*’, czes. *huhati* ‘o sowie: pohukiwać’, bułg. dial. *зугам* ‘o gołębiu, turkawce’, maced. ‘ts.’;

psł. *gukati* ‘wydawać dźwięki przypominające powtarzające się *gu*’, pol. *hukać* ‘o ptakach, zwłaszcza sowach i gołębiach: wydawać niski, żalony głos’, czes. *houkati*, *hukati* ‘o gołębiach, sowach’, sła. *húkat* ‘o sowie’, sle. *gúkati* ‘gruchać’, sch. *gúkati* ‘gruchać: o gołębiu, turkawce’, bułg. *зýкам* ‘ts.’, maced. ‘ts.’ *зýка* ‘ts.’, ros. *зýкать* ‘o ptakach’, por. psł. *gučati*;

psł. *gykati*, czes. *hýkati* ‘o niektórych ptakach, np. czajce, sowie pójdzce’, ros. dial. *зýкать* ‘wydawać krzyki podobne do łabędzich’

– czasowników dotyczących ptactwa najpospolitszego (jak widać, w przeważającej większości bliskiego od wieków człowiekowi), a więc niejako nagminnie używanych. Być może dałoby się uzasadnić w ich przypadku, że trwają zgodnie z obowiązującą w języku regułą: formy najczęściej używane zmieniają się najwolniej.

Polszczyzna staropolska poświadcza funkcjonowanie wielu interesujących – z punktu widzenia językoznawcy – przykładów czasowników onomatopeicznych¹⁹, bardzo zakorzenionych w przeszłości językowej²⁰. Wśród nich figurują i takie, które nie dochowały się do współczesności, por.:

‘o głosie kaczki²¹: *kwakać* (= wsp. ogp.);

‘o głosie kury²²: *gdakać* (= wsp. ogp.), *kokać*²³, *krokorać* (rozwój psł. grupy *TorT*: **kor-kor*, por. leksem *kruk*, gr. *koraks*, łac. *cornix*) || *krekorać*²⁴;

¹⁹ Artykuł A. Madeja *XVI-wieczne czasowniki opisujące głosy zwierząt* [2000] zainspirował autorkę do dalszych poszukiwań i ekscerpcji SpXVI.

²⁰ Niestety, zaledwie kilka z przytaczanych czasowników można skonfrontować ze Słprasz (tomy 1–8: a–gyża), zob. *dziwować*, *gąstać*, *gęgać*, *gdakać*, *gogotać*, *gruchać*.

²¹ Por. także omówiony w dalszej kolejności czasownik *klekać* (w grupie czasowników z rdzeniem *kl-*), pojawiający się w SpXVI w kontekście kaczki: [...] iako káčzka klekce (RejWiz 39, 30v).

²² Por. SpXVI: u Reja: kokosz gdacze (RejWiz 4v, 49); kokosz krokorze (RejZwierc 225, 145); u J. Rybińskiego: kokają kokoszy (RybWiersze 60).

²³ W SpXVI mowa również o kogucie, por. poniższe *kokać* i synonimiczne *koko-rekać*.

²⁴ Przez analogię do *krérać* ‘o głosie gęsi, żurawia, łabędzia’, por. Brückner 265.

‘o głosie kury wodzącej kurczęta, kwoki’: *kwokać* (prawdopodobna kontaminacja *kwakać* i *kokać*)

‘o głosie koguta’: *kokać*, *kokorekać*²⁵;

‘o głosie gęsi’²⁶: *gęgać* (= wsp. ogp.), *krerać* (*kryrać*)²⁷;

‘o głosie gołębia’: *gruchać* (= wsp. ogp.);

‘o głosie kukułki’: *kukać*²⁸ (= wsp. ogp.), *kować*²⁹;

‘o głosie żurawia’: *krukać*³⁰, *krerać*³¹;

‘o bocianie: wydawać dźwięki stukając dziobem’: *klekotać*³² (= wsp. ogp.), *klektać*³³; por. pozostałe czasowniki z rdzeniem *kl-*: *klwać*³⁴ ‘uderzać w coś dziobem’, w tym na oznaczenie ‘wabienia, nawoływania ptaków’: *klukać* ‘wydawać głos, np. zwabiający dziecioty’³⁵ oraz *klepać* ‘prawdopodobnie naśladować głos kaczki’³⁶.

Do archaizmów zalicza się ponadto dwa napotkane w SpXVI czasowniki: *przepierować* w znaczeniu ogólnym ‘o ptakach: wydawać dźwięczne głosy, ćwierkać’³⁷ (por. *przepiórka* z psł. *perper-) oraz *gąstać*³⁸ (por. psł. *gosti) ‘gruchać’ (zaświadczony obok synonimicznego *gruchać*³⁹).

Podobnie jak w wypadku czasownika *piszczeć*⁴⁰, kontekst przy *dziwować* ‘naśladować świergot wróbli rzekomo wyrażający zdziwienie’ wskazuje co prawda na użycia przenośne⁴¹, ale dokumentacja w Sprasł wyraźnie przypisuje wykrzyknikowi *dziw dziw dziw!* rodowód psł., zob. *divъ divъ divъ!* ‘o ćwierkaniu’ – wykrzyknienie oznaczające głos wróbla, skojarzone wtórnie z *verbum diviti se*, por. kontynuanty pol. dial. (Karłowicz), dłuż. i głuź., czes. oraz bułg. i maced. (*джуб- джуб!* z nagłosowym *dž* – wpływ tur. osmańskiego *dživdživ* ‘ćwierkanie, świergotanie’). U Lindego odnajdujemy cytaty z XVIII w. (z trzech różnych źródeł): Wróbel... śpiewa...: dziw,

²⁵ Por. SpXVI: u Mączyńskiego: kur kokoreka, pieje (Mącz 70d); u Knapiusza już *koko-rykać*.

²⁶ Por. SpXVI: u Reja: gąski gągają (RejZwierc 109).

²⁷ Por. SpXVI, cyt. za Lindem: gęś kryra (ErazmJęzyk Hhv).

²⁸ Por. SpXVI: u Bielskiego: kukały gżegzołki (BielSen 6).

²⁹ Por. SpXVI: u Reja: [...] Gżegzoleczka kuie (RejWiz 34v).

³⁰ Por. SpXVI: krukam iako zoraw (Calep 465b).

³¹ Por. SpXVI: kreram yako zoraw’ (Mącz 150a).

³² Por. SpXVI: u Reja: klekoc że bocianie (RejZwierc 123).

³³ Por. SpXVI: u Reja: klekce iako bocian (RejZwierc 62, 218).

³⁴ Por. SpXVI: u Reja: wrony klują / kokoszy gdaczą (RejWiz 83v). Także w znac. ‘dziobać’: kruk w poszládek kluie (KochPhaen 17), przysł. Bo kiedy kruk kruka kluie / Pewnie głodne lato czuie (RejJóz D2).

³⁵ Por. SpXVI: [...] dostániesz ich [dzieciólów] [...] także iako innych ptaków / iedno trzebá klukać w száterku siedząc (CygMyśl B4).

³⁶ Por. SpXVI: pátrzay gdzieby były młode [kaczki] [...] / tám siatki postav [...]: ieno trzeba pilno klepáć (CygMyśl C4v).

³⁷ Por. SpXVI: u Reja: Iuż Skowronek ná gorze pięknie przepieruie / Słowiczek we krzu krzyczý / Gżegzoleczka kuie (RejWiz 34v), zauważ dodatkowe *krzyczeć* ‘o słowiku’, *kować* jw.

³⁸ Por. w znac. przen. w SpXVI, cyt. za Lindem: á niebył ktory by russył piorem ábo otworził vsthá / y gąstał (Leop Is 10/14).

³⁹ Por. SpXVI: grucham, szczebiecę jako ptacy (Mącz 142c).

⁴⁰ Por. SpXVI: u Grabowskiego: Piszczę / iák ptászę / od mátki zgubione (GrabowSet G4v).

⁴¹ Por. SpXVI: chłopętá [...] yęły [...] yákoby wroble około sowy dziw, dziw, dziw dziwować (GliczKsiąż H7v).

dziw, dziw nad dziwy!; Wróbel dziw, dziw, dziwi; dziw dziw wróble kraczą [!], nam się dziwiają.

Zachowania ptaków wydających dźwięki o niskich tonach bądź dźwięki nieprzyjemne dla ucha, hałaśliwe, wyrażają leksemy z tylnojęzykowym *k-*, *g-*, *h-*, por.:

‘o ptakach, zwłaszcza gołębiach i sowach’: *hukać*⁴² (= wsp. ogp.);

‘o ptakach, właściwie krukach, (ga)wronach’: *krakać*⁴³ (= wsp. ogp.), *gogotać*⁴⁴ ‘krakać, gulgotać’.

Leksemy *kuwiek* || *kwil* (*kwiel*) funkcjonujące wymiennie w staropolszczyźnie w znac. ‘piszczałka do wabienia ptaków [...] nastrojona na głos tego gatunku ptaka, którego ptasznik zamierza łowić’ znajdują odniesienie do czasowników *kuwiekać* i *kwilić*, por.

kuwiekać (*kowiekać*)⁴⁵ || *kwilić* (*kwielić*)⁴⁶ w znac. ‘wydawać głos charakterystyczny dla ptaka: wabić ptaki piszczałką’.

To zaledwie wybór leksemów staropolskich – nie pretenduje do roli wyczerpującego tematu, choć należy nadmienić, że wśród czasowników onomatopeicznych dotyczących zwierząt właśnie ptakom można przypisać najbogatszą reprezentację. Sięgnijmy po kolejne przykłady do dialektu śląskiego⁴⁷. Jakimi czasownikami posługujemy się, by oddać w gwarach Śląska interesujące nas zachowania ptaków?

Nietrudno zauważyć, że zależność niektórych czasowników i adekwatnych nazw ptaków ma charakter tautologiczny, por. *czkać* – czizik czko *cz-cz Cz*; *turkotać* – turkowka turkoto: *tur-tur Cz*; *dzwonić* (*zwonić*) – dzwóniec (zwóniec) *dzwóni* (*zwóni*) *Cz*; *szpaczyć* – szpok szpoczy *Cz*; *kwiczeć* – kwiczół kwiczy *kwi-kwi-kwi Cz*; *kląskać* – poklónska klónsko *Cz*; *kukać* – kukułka kuka ogśl.; *kuwikać* – kuwik kuwika ŚICiesz; *świergolić* – świergolinka świergoli Ol itd.

Nie bez znaczenia okazuje się związek zachodzący między zachowaniem i głosami zwierząt a onomatopejami imitującymi odgłosy wydawane przez zwi-

⁴² Por. SpXVI: sowa huka (RejFig Dd2v). Por. jw. w znac. przen. ‘o głosie ludzkim naśladowującym głos gołębia’: *Piszczę / iák ptászę / od mátki zgubione / Hukam / iák gołąb / po dzieciách stráconych* (GrabowSet G4v).

⁴³ Por. SpXVI: BartBydg 257; FalZioł IV 32c; RejWiz 49.

⁴⁴ Por. SpXVI: u B. Paprockiego: kruk gogotał, cyt. za Lindem.

⁴⁵ Por. SpXVI: w zwrocie „jako sowa kowiekać” (CygMyśl H3).

⁴⁶ Por. SpXVI: u Klonowica: Nie ták kwieli słowiczek we krzu roznogłosy (KlonŻal B2).

⁴⁷ Wybór tematu (*Czasowniki onomatopeiczne w gwarach Śląska na tle słowiańskim*) narzucił niniejszemu artykulowi pewne wymuszone ograniczenia. Przedstawiona propozycja prezentacji zagadnienia – bogata dokumentacja ukazująca kontekst słowiański, a w dalszej kolejności płaszczyznę polszczyzny historycznej i współczesnej – nie zawiera zatem tych elementów, które są wspólne wszystkim polskim gwarom (lub ich części), i tych, które są typowe wyłącznie dla Śląska. Praca odnotowuje co prawda odniesienia do innych gwar Polski (por. przykłady kaszubskie, wielkopolskie, podhalańskie [AJPP], z Suwalszczyzny czy też komentarze cyt. za Karłowiczem i Słpraś), jednakże szczegółowe omówienie śląskich, gwarowych czasowników onomatopeicznych z uwzględnieniem polskiego tła dialektalnego może być jedynie przedmiotem odrębnego opracowania.

rzęta. Wśród ptasich onomatopei czasownikowych sporą grupę stanowią leksemy rozpoczynające się od tylnojęzykowych spółgłosek *k-*, *g-*, *h-*, por.:

kokotać (← KO-KO, SłOn: nazwa imitująca gdakanie kury) KM, N; kura zaczyna kokotać Ku-jakowice klucz [Chrob 218]; ‘o kogucie: piał’: Kokot kokoce na płocie: ku-kuryku Cz, por. leksem *rozkokocić się* Orzesze (Woszczyce) mik;

kokodakać (← KUD-KU-DAK⁴⁸, SłOn: kud-ku-dak || kod-ko-dak||ko-ko-dak i in.) ← *kokog-dakać*: kontaminacja *kokotać* i *gdakać*: kury kokodakajūm: kokokokodak, wājca na pšedak Sulków głub [SteuerS 97];

kwakać^{49*}, *kwaczeć* (← KWA, SłOn: nazwa głosu wydawanego przez kaczki-samice) KM, M, Z, N, Cz; *kwacać* || *kwaczeć* J, Cz; Kwakin (‘kaczor’), kaczka kwacze (kwako) kwa-kwa-kwa Cz; Nydek mist RCzes [Zwrot 1956 7–8, 12]; Ochaby cieszc; kačka kfako kfa-kfa-kfa [...]; kačyca kfače šak-tak, šak-tak ŚCiesz [PalHod 82]; kačka kfako, kfače: deǰ kačkōm žrač, bo kfakajōm Suszec pszcz; Odra wodz; ǰo vola ni mǰeć kačeg niǰ byx mǰajūa sǰūzǰac tego kfakańo Rogów wodz; Bełk ryb; Kalety (Jędrysek) tar; Racibórz (Markowice); šukōm kački: ne sǰyšaūaš coby kfakaūa kaj? kfačūm kački Brzeźnica rac; kfačēc Grzędzin koz; ty kački tag ǰuš kfačū, tša ǰ daǰ žrač Januszkowice krap; Opole (Grudzice); kacka kface Nakło op; kačka kfakū Dziergowice prud; Gostomia, Radostynia prud; Przechód nys; kacycy kfakoū Sowin nys; Dziadowa Kłoda oleś; hist. [Przyw I 188]; ‘o wronach’ wrūny kvakajūm, chned bydže žima Sulków głub [SteuerS 102];

*kwokać*⁵⁰ (← kwoka) ‘o kwoce wysiadującej jajka’ J; Kura kwoko ko ko ko Cz; boǰo kura začōna kfočēc Paniōwki gliw; Piekary Śl; Kalety (Jędrysek) tar; Kochanowice lub; Żędownice strzel; Kościeliska ol; Dziedzice krap; Czartowice prud; *kwoczeć* (*kwóćce*): Naszo kwoka kwocze Cz⁵¹; Odra wodz; kfoči i kfoči ta kfoka Bełk ryb; Jejkowice ryb; Budziska rac; Grzędzin, Kobylice, Łany koz; žōudnoū kura ne zce kfočēc Ortowice koz⁵²; ǰak ũna kfočy, to ǰūŃ tša nasaǰić na jajca Góra św. Anny strzel [OleschAn 83]; kury pšestanūm nǰyǰść, bo začinaǰūm kwočēc Sulków głub [SteuerS 102]; Opole (Grudzice); Kujakowice klucz || *kwūćceć* (*kwūkać*)⁵³, a nawet *kwuczeć*⁵⁴ ‘o kwoce wysiadującej jajka’ KM; Jak zaś gaǰdzinka od stołu [wigilijnego] odejdzie, to kury nie chcǰ kwuczeć Górki W cieszc [ZarŚl 1959, I, 129]; kura kfūka, kfūčy Jaworzynka cieszc; kura kfūcy Ochaby cieszc; por. *kwuczka*: Siedzi jak *kwuczka* na wajcach Karwina (Darków) RCzes [OndrPrzysł 182]; Markłowice wodz; kfōčēc || kfučēc Żory; kura kfūcy Orzesze (Zazdrość) mik; *kwoczyć* ‘o kurze, gdy zniesie jajko’ M, Cz; Z, N; ta bǰoūoū ǰus kfocy Zakrzów koz; ta baūoū kura ǰuš kfoči, tša ǰū bajē nasaǰić Januszkowice krap; Stare Siolkowice op [ZarSiolk 62]; Sowin nys; hist. Ol, Klucz, Nam, Syc [Koelling G-11]||kwūćcyc Markłowice wodz; tša ǰūm posajǰiǰiǰ, bo kfūcy Brzeźnica rac; por. *pokwokować*: kura pokfōkuje Żory;

kwokorzyć?: przysł. Niewiele wczasu w tym może być dworze, gdzie kogut milczy, a kwoka kwokorze Wichrów ol [WallPrzysł 2426];

kukurykać (← KUKURYKU, SłOn: nazwa głosu wydawanego przez koguta) || *kokorykać* hist. ŚCiesz [CinCiesz 168]; obok cieszącego się większą frekwencją czas. ogp. *piac**⁵⁵ (: *kukuryku*)

⁴⁸ Zapożyczenie z ukr. *kudkudach*, SłOn.

⁴⁹ KSGŚ: dodatkowo ‘o żabach’. Por. *kwakać* w znac. przen. ‘gadać, paplać?’: čixo być, ne kfač Zabrzeg biel.

⁵⁰ U Lindego II 571: kokosz kwoka.

⁵¹ Komentarz informatora: tzn. ‘wydaje niskie odgłosy charakterystyczne dla kur wysiadujących jajka i mających młode pisklęta’, także w znac. ‘chodząc, celowo szura skrzydłami nisko opuszczonymi do ziemi i szumi’ Cz.

⁵² Por. w znac. przen. ‘chorować’: ta tǰ zǰǰš kfōy, a niǰ ǰi nǰ ma.

⁵³ Por. w znac. przen. ‘narzekać’: Nie kfucz tela, bo sie nie wydosz! Brenna cieszc.

⁵⁴ Por. także kwuczeć ‘narzekać z powodu dolegliwości’ Puńców cieszc [MrózekWykł 190].

⁵⁵ Również w znac. przen. tożsamym z ogp., por. pogard. ‘o śpiewacze’: zamykej to radio, ne byǰe nūm tu pōūa Kalety (Jędrysek) tar; sǰpywoūčki v koǰśćele zǰeǰak tak pōūy, aże me ũy bolǰuy

‘o kogutach’ KM, Cz, M, J, N, Z; Ochaby ciesz; Suszec pszcz; Marklowice wodz; Żory; Bełk, Jejkowice ryb; kokot fcaș pjeje Mikołów (Śmiłowice); Orzesze (Zazdrość) mik; kokoty pjeiŭm zoby gupe Paczyna gliw; Piekary Śl; Czekanów tar; Kochanowice, Lisów lub; Racibórz (Markowice); Budziska, Brzeźnica rac; kokot rano pje i fšystkix bui Nędza rac; Wojnowice rac; Grzędzin koz; Karchów koz [Śmieł 11]; Kobylice koz; kokoty pjea, już je rano Ortowice koz; jak rano kokoty pjeiŭ Zakrzów koz; kokot pje na poće Żędowice strzel; Strzel [OleschKob 100]; Kościeliska ol; kokot pšestou pouc Łomnica ol; Smolarnia krap; Opole (Grudzice); Chrzastowice op; kokoty fcaș_rano pjeiŭ Nakło op; Schodnia op [Gołab 18 i 44]; Stare Siołkowice op [ZarSiołk 85]; Kujakowice klucz; tyn to byaê pŭ aże gova spuxne Biała prud; Dziergowice, Dzierżysławice, Gostomia prud; Sowin nys; Dziadowa Kłoda oleś; przysł. Będzie dzień, choć kokot nie pieje Bytom (Rozbark) [WallPrzysł 101]; Pszczyna, Rybnik, Bytom, Lub, Głog, Op hist. [Przyw I 245]; *zapiać*: jak kŭokŭoty zaŭejum, to wstaêes Kalety (Jędrysek) tar; por. także ‘o dudku’: przysł. Wtedy sie bób sieje, kiedy dudek zapieje ŚlCiesz [OndrPrzysł 223], SGG VIII 89;

*kukać** (← KUKU, SłOn: nazwa głosu kukułki-samca)⁵⁶ KM, M, Z, J, N; Kukowka kuko ku-ku, ku-ku! Cz; kukuczka [...] kuko roz po roz ŚlCiesz [ZarŚl 1933 2, 71]; Suszec pszcz; Marklowice, Odra wodz; jak kukoŭka kuko to moŭ mjeê pši sobje piniŭpe Rogów wodz; Bełk ryb; Mikołów (Śmiłowice); Orzesze (Woszczyce, Zazdrość) mik; jak kŭkŭka kuko Paczyna gliw; Piekary Śl (Kozłowa Góra); Czekanów tar; Kalety (Jędrysek) tar; Kochanowice lub; kukofka juš kuko Budziska rac; Roszków rac; Gamów, Grzędzin koz; kukaŭka kukoŭ Kobylice koz; Ortowice koz; Kościeliska ol; pšn. Kukułeczka kuka / gołabeczek burga / w olszynie na olszy / powiadają ludzie / izech jest nojgorsy [...] Dziedzice krap [PieśniOp 33]; Januszkowice krap; Chrzastowice op; pšn. W cornym lesie kukułeczka kuka, słonce górą wychodzi Kujakowice klucz [MajDoln 108]; Gostomia prud; Niem [DobN II 11]; Przechód, Sowin nys; *zakukać* ŚlCiesz [OndrZw 32]⁵⁷;

kuc: Dziwnioły kujom we strom Cz; por. psł. synonim *dłbati* ‘o ptakach: dłuwać, wydłubywać coś dziobem’, w XVI w. (Ss) ‘dziobać’, ros. dial. *долбать* ‘o ptakach: uderzać dziobem, dziobać’ i ros. *долбить* ‘o dzieciolce: drążyć drzewo’, ukr. i brus. ‘ts.’; zob. psł. *dłbunъ* ‘dzieciol’.

Tożsamy z językiem ogólnopolskim jest leksem *skrzeczeć*, odnoszony ogólnie do ptaków, zwłaszcza do osobników, które wydają odgłosy nieprzyjemne dla ucha (*-krz-*), por.

*skrzeczeć*⁵⁸ ‘o wronach, srokach itp.’ KM, M, Z, J, N; Sroka skrzeci Cz; Ochaby ciesz; Marklowice wodz; Bełk ryb; Ruda Śl; Piekary Śl (Kozłowa Góra); Kalety (Jędrysek) tar; Kochanowice lub; Góra św. Anny strzel [OleschAn 297]; Żędowice strzel; Opole (Szczebanowice); Biała, Dziergowice, Dzierżysławice, Gostomia prud; Przechód nys; również jednak ‘o kurach’ Wojnowice rac; Grzędzin koz; Dziergowice, Dzierżysławice, Gostomia, Radostynia prud; Niem [DobN II 68]; ‘o gęsiach: gęgać’ gyši potŭn na jeŭni to skšecŭ Kujakowice klucz; ‘o kaczkach: kwakać’ Dzierżysławice prud; Sowin nys; ‘o papudze’: Papagaj godo, skrzeci, drze sie Cz.

Góra św. Anny strzel [OleschAn 205].

⁵⁶ Struktura akustyczna śpiewu kukułki ma najwięcej wspólnego ze strukturą głaski *u*, co znajduje odzwierciedlenie w różnojęzycznych nazwach tego ptaka, por. ang. *cuckoo*, niem. *Kuckuck*, łac. *cuculus*, franc. *coucou*, wł. *cuculo*, hiszp. *cuclillo*, ros. *kukuška*, słowac. *kukučka*, węg. *kakukk*. Ciekawsze wydaje się to, że w głosie kukułki nie ma niczego podobnego do głaski *k* – dźwięk, który słyszymy, przypomina raczej słowo *huhu* (badania Reuvena Tsura z uniwersytetu w Tel Awiwie). Szczegóły zapisu dźwięku – z łącznikiem – wspomagają imitacyjny walor onomatopei (SłOn 53).

⁵⁷ Tamże czytamy: „Jak kukuczka piyrszy roz zakukała, to tyn, gdo był najedzony, był dycki syty, gdo był głodny, tyn miał wiecznie głód, gdo miał przy sobie pinióndze, tyn miał dycki pinióndze, a gdo ich ni miał, tyn był dycki bez halyrza”. *Kukać* dodatkowo ‘o żabach’ (KSGŚ).

⁵⁸ Dodatkowo ‘o żabach i świniach’ (KSGŚ).

Skrzeczący dźwięk *gra-gra* na oznaczenie głosu niektórych ptaków, np. gawrona, wrony (w sch. *gra! gra!* i bułg. *zpa, zpa-a-a, zpa-zpa* ‘ts.’, ale np. w bułg. dial. ‘dźwięk naśladowujący głos gęsi’) stał się z kolei podstawą derywacji psł. **grakati* (*gra* + sufiks *-k-ati*) ‘o (ga)wronie: *krakać*’⁵⁹, por.

pol. dial. *grakać* ‘krakać’ (Karłowicz), dłuż. *grakaś* ‘ts.’, por. w językach słu., cs., sch., bułg., strus., ros. dial., brus. dial.⁶⁰ ‘ts.’; łac. *gracillāre* ‘o kurze: gdakać’; zob. dublet morfologiczny **graciti*, pld. i wsch. ‘krakać’, w bułg. ‘o ptakach: wydawać charakterystyczne ostre dźwięki, zwykle o gawronie, wronie, też o gęsi i orle’, w maced. ‘ts.’ (maced. dial. także ‘o głosie sójki’).

Rdzeń *gra* zawiera również tożsama semantycznie formacja **grajati* ‘o dużych ptakach: czynić wrzawę, krakać’, por.

grać (z kontrakcją – ściągnięciem samogłosek przedzielonych jotą: *aja > ā*) od XVIII w. pol. myśl. ‘wydawać charakterystyczny głos: o tokujących samcach niektórych ptaków, np. głuszców, cietrzewi’ (Linde), także pol. dial. ‘o głosie dzikich gęsi: *gegać*’; sch. *grājati* ‘krakać, ćwierkać, pisać: o różnych odgłosach ptaków, np. wron, gawronów, orłów, wróbli, kogutów, sokołów’, w językach cs., strus. ‘o wronach: *krakać*’, ros. dial. ‘ts.’ oraz ‘o kaczkach: *kwakać*’.

Materiał pochodzący z KSGŚ dostarcza przykładów leksemów z nagłosowym tylnojęzykowym szeregiem *k-*, *g-*, *h-*, w tym zwłaszcza gardłowym *kr-gr-hr*, wydawanym przez kruki, (ga)wrony, podobnież gołębie, zob.:

*krakać** (← KRA, SłOn: nazwa niskiego, skrzeczącego głosu niektórych ptaków, np. kruków, wron)⁶¹ KM, M, Z, J, N; Wróna (gawrón) krako kra-kra-kra; Wróny krakajom Cz; vrůny krakajũm na polax Pacyzyna gliw; vrũny nejbaži bejž žimaŋ krakajũŋ Góra św. Anny strzel [OleschAn 92]; Kościeliska ol; por. w przysł. Gdy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i ony [WallisPrzysł 842] || przysł. Kiedy przydziesz między wrony, musisz krakać jako ony Bronów biel [KopećBron 140] (z rymem *vrůny: óny*, wskazującym na proveniencję gwarową przysłowia); ‘o srokach’: sroka krace Dziadowa Kłoda oleś; spotyka się także użycia obocznej formy *kruceć*: kruk kruczy kru-kru-kru Cz; *kruceć* ‘o gołębiach’: Kościeliska ol; pśn. Ptaszyna kruceć zaczęła, a wy ptaszyny nie krućcie [...] z Ol; pśn. Oj, ptaskowie nie krućcie [...] z Op [Wallis]; goũambe krućũ Kujakowice klucz; hist. [Przyw I 182];

*gruchać** (← GRU, SłOn: nazwa imitująca niski, gardłowy głos gołębia) KM, M, Z, J, N; Golymbie gruchajom: gruu-gruu, gruchuu – gruchuu; Murzinek ślónski, garłócz ślónski (‘rasa gołębia’)

⁵⁹ Zob. w Słpstrz odsyłacze do form obocznych **kra-kra* i **krakati*.

⁶⁰ Por. brus. dial. *zpaćacyb (zpažacyb)* ‘krakać’ oraz *zpaćacyb* ‘gapić się, patrzeć bez celu’. Pewną zależność obu znaczeń widać również w ogólnopolskiej nazwie gawrona i w północnowielkopolskim określeniu gapa (L. Kaczmarek, *Slavia Occidentalis*, t. 20, z. 2, 1960), zob. związek czasowników *prze-gapić* ↔ *prze-gawronić* ‘opuścić co przez roztargnienie, niby na wzór gawrona, patrząc na co, a wcale nie myślać o tem, na co się patrzy’ z XIX-wiecznego słownictwa gminnego (Słsp Kras, t. 1, s. 448; por. s. 473: *gawronić* ‘patrzeć na co rozdziawiwszy gębę, bezmyślnie, na kształt gawrona’, np. u Odyńca: Ja tu po Rzymie gawronię), cyt. za M. Muszyńska, *Składnia dopełniaczowa czasowników w dawnej i współczesnej polszczyźnie*, t. 1, Opole 2009, s. 166.

⁶¹ W znac. przen. tożsamym z ogp. *krakać* ‘przepowiadać złe wydarzenia, pesymistyczne spoglądać w przyszłość, złorzeczyć’, por. Ochaby ciesz; wystraska zaiš pšiae i baię krakać, ize to še žle skũncy Nowa Kuźnia op. Por. w niem. *krähen* ‘krakać, skrzeczeć’ oraz ‘pisać’: *der Hahn kräht* w fraz. *es kräht kein Hahn danach* (= dosł. żaden kogut o tym nie pije) ‘nikt się o to nie troszczy’.

grucho Cz, por. Cukrowka ('synogarlica') robi <cukruu-cukruu!> || woło: <cukruu! cukruu!> (por. SGŚ XI 59); pśn. Na fojtowej zorymbie / gruchały tam gołymbie Bystrzyca mist RCzes [Zwrot 1955 6, 10]; *hurkać* 'o gołębiach' (z czes. dial. *hurkać*): pśn. Nie hórkej, nie hórkej, siwy gołómbeczku Nydek mist RCzes [Zwrot 1956 7/8, 12]; folk. Ale złotopiórek wcale nie śpiewał, tylko hurkał i hurkał: Hurku, hurku, hurku... Zaolzie RCzes [OndrGod 249]; pśn. Jak hurka, tak hurka ten siwy gołąbek Ustroń ciesz [PieśniŚl II, 420]; Słyszysz jak gołymbie hórkać? Chcóm śniodani ŚlCiesz [ŚlCiesz]; zurko gołómb na dazdu Suszec pszcz; wyraz notowany tylko na Śląsku Cieszyńskim; zob. SGŚ XII 136.

Na oznaczenie dźwięku wydawanego przez gołębie (także sowy) używa się w gwarach śląskich tożsamego z ogólnopolskim leksemu *hukać* 'pohukiwać', jak również *huczeć*, por.

*huczeć** w znac. og. 'hałasować': pśn. Śpijcie, ptaszki, nie huczcie Strzeleccki krap [PieśniŚl II 444]; *hukać*⁶² (← HU, UHU, ŚlOn: nazwa głosu wydawanego przez sowę): KM, M, J, N, Sowa (puchocz) huczy abo huko: puhu-uhu, huhu-uhu, uhu-huhu Cz; rym. Sowa na mnie hoko Cierlicko karw RCzes [ZarŚl 1910 2, 86].

Kiedy mowa o leksemie *sowa* i jego gwarowym odpowiedniku *kuwik*, warto przytoczyć oryginalny czasownik *kuwikać* (por. stp. *kuwiekać*). Zgodnie z ludową tradycją głos sowy ma wydźwięk złowieszczy, zwiastuje rychłą śmierć – sowa podobno woła: „pójdź, pójdź [...] w dołek pod kościołek” (z Internetu), por. wydźwięk cytatów:

No kuwik to... hiby że to vykuviko, że to *umže Brenna ciesz; kuvi· kuviko, *isto zaž_ gdoši *umře Kozakowice ciesz; Jak kuwik przilecioł ku chałupie, siod na kalenicy a zakuvikoł, to pokłodało na nieszczyńci ŚlCiesz [OndrZw 32]; Zaolzie RCzes [OndrPrzysł 17]; [...] przed chałupą na jasiyniu kuwik otepnie kuvikoł [Wawrosz 32].

Ciekawe wydaje się podobieństwo gwarowych określeń *puszczyka*, *czajki*, *przepiórki*, por.

'sowa pójdźka (Athene noctua), puszczyk': *kuwik (pójdźka)* ja· kuvik přiže do dvoru, e_j gdoši pũňže Jaworzynka ciesz; ŚlCiesz; por. śle. i sch. *čũk* 'ts.' (psł. *čukъ*) oraz śle. *čovik* 'ts.' i śle. *čũkati* 'o głosie sowy pójdźki';

'czajka': *kuwiczka* kuvička špyvoŋ ŋod rana do večera Opole (Szczepanowice); Pszczyna hist. [Koelling G-15], *kiwiczka* Chrzastowice op, Sowin nys; *kibiczka* Suszec pszcz, kibicka Kościeliska, Łomnica ol; Chrzastowice op; *kuwica* || *kiwica* hist. Op [Przyw I 160], [Przyw II 187]; *kibic* (niem. der Kiebitz) Orzesze (Woszczyce) mik; Budziska rac; Grzędzin koz; Żędowice strzel; Kujakowice klucz; Biała prud;

'przepiórka': *kiwić* bes to se godo kiwić, że ona tak pisko kiwi, kiwi Racibórz (Markowice),

wynikające z podobieństwa podstaw-onomatopei wykrzyknikowych: *kiwi-*, *kiwik-*, *kiwic-*, *kiwicz-*, por.:

kiwi, kiwi... 'głos puszczyka' Wojnowice rac bądź 'głos przepiórki' Racibórz (Markowice);
kiwik, kwik... 'głos czajki' Poboroszowy koz; kiwić, kiwić... 'ts.' Nowa Wieś Prudnicka prud;
kiwić, kiwić... 'ts.' Przechód nys.

⁶² Por. nieidentyczny gw. *hukać* 'o świniać okazujących popęd pćciowy': M, Z, Śfinia sie ze knurym huko Cz.

Pewna grupa czasowników wyrażających zachowania ptaków organizuje się wokół wspólnego dźwięcznego rdzenia *kl-*⁶³, por.

klekotać^{64*} (← KLE, SIOn: kle|klee itd. || klek || kla: nazwa imitująca głos bociana), zob. psł. *klokotati*, KM, M, Z, Bocian klekoto kle kle kle Cz; bocuń klekoce Ochaby ciesz; ‘o kurach: skrzekotać’: kura klekoce Sowin nys; *klektać*: st. *klekq* M; b^ooćuń klekce Kalety (Jędrysek) tar; hist. [Przyw I 163]; rzad. *klechtać*⁶⁵ hist. [Przyw I 163]; *klakać*⁶⁶: klacum Z, J – zwarta spółgłoska *k* otwierająca i zamykająca temat *klek-* (*klak-*), motywowany ciągiem *kle_kle_kle...*, wskazuje, że oznaczany nim dźwięk ma wyraźne granice, tzn. powstaje i kończy się nagle.

kląskać (*klaskać*): poklónska klasko/klónsko: klask-klask-klask/klónsk-klónsk-klónsk Cz;

klepać, *klapać*⁶⁷ (← KŁAP, SIOn: nazwa imitująca dźwięk powstały przy nagłym zamknięciu dzioba) w konstrukcjach opisowych *klepać* || *klapać* *dziobem*: *klapać* dziobem J, *klepać* dziobem KM, N, Koźdy ptok *klapie* || *klepie* dziobym Cz. Także w znac. przen. ‘o człowieku: paplać’ w zwrotach *klepać/klapać pyskiem* (*na pyszczysku*), *gęba*⁶⁸: *Klepie* na tym pyszczysku Ochaby ciesz; *ona* tag bes pšerwy *klepje* tym *pyskim* na te *æci* Rogów wodz; *u*na *pyskyn* *klepe* Góra św. Anny strzel [OleschAn]; *chodzi* po *vsi* a *gambum* *klepe* Sulków gub [SteuerS 96]; *darymnie* *ku*apeš *tym* *pyskim* Wojnowice rac; *Jedna* *deska*, *dwie* *deski* / *nie* *bierzcie* *se* *Tereski*. / *Bo* *Tereska* *zło* *baba*, / *klapie* *pyskim* *jak* *żaba* [Młynek 41] bądź *pysk* *klapie*: przysł. *Pysk* *klapie*, a *grzbiet* *łapie* Pruchna ciesz [OndrPrzysł 176].

⁶³ Wśród polskich słów zaczynających się na *kl-* jest kilkadziesiąt takich, które mają związek z dźwiękiem lub wydawaniem dźwięku, np. poza *klekotem*, *klapaniem*, *klaskaniem* – *klangor*, *klakier*, *klarnet*, *klawesyn*, *klawikord*, *klakson*, *klawisz* czy chociażby sugestywnie brzmiące nowsze *kliknąć* (SIOn 113).

⁶⁴ Por. m.in. w znac. 1. ‘(za) dużo, szybko mówić; (zbyt) długo z kimś rozmawiać’: *klekotać* Góra św. Anny strzel [OleschAn 85]; Zalesie Śl strzel; *ta* *baba* *u*ne *klekota* bes *k*uńca *Kobylice* *koz*; *Poborszów* *koz*; *Kościełiska* *ol*; *Ol* hist. [Koelling G-16]; [...] *m*u^o *Boże*, *co* *ta* *baba* *tak* *klekoce*, *gamba* *ji* *še* *ne* *zav*yro^o *Januszkowice* *krap*; *Zielina* *krap*; *Opole* (*Grudzice*); *Kujakowice*, *Lasowice* *W* *klucz*; *Klucz* hist. [Koelling G-16]; *Dzierżysławice*, *Gostomia*, *Śmicz* *prud*; *Nam* hist. [Koelling G-16]; *Przechód* *nys*; *Syc* hist. [Koelling G-16]; [*Bąk*] oraz *klektać* [...] *i*à *yno* *po* *mama*, *juš* *t*à *daj*ž *dugo* *st*u^o *Buzcin*u^o *klekce* *Januszkowice* *krap* *i* w znac. 2. ‘o przedmiotach: wydawać odgłos w trakcie uderzania o coś, kołatać’: *Ochaby* *ciesz*; *ny* *klekotej* *tak*, *bo* *mi* *klekotka* *u*odpadne *Pszczyna* (*Stara* *Wieś*); *Bełk*, *Jejkowice* *ryb*; *klekota*β^o *u*ma *Kalety* (*Jędrysek*) *lub*; *Góra* *św. Anny* *strzel* [OleschAn 85]; *Zalesie* *Śl* *strzel*; *klek*^o *ot*u^o *za* *klamka* *Kościełiska* *ol*; *Sulków* *gub* [SteuerS 96]; [...] *ta* *fura* *to* *tak* *juš* *klekoce*, *co* *z* *daleka* *s*u^oyš^o *ia*g *ie*æ *Januszkowice* *krap*; [Wallis]; *zwłaszcza* *w* *znac.* (2a) ‘uderzać kołatkami’: *an*velki *p*u^ontek *klekotaj*u^o *na* *klekotka*x *Zabrzeg* *biel*; *Bełk* *ryb*; *Piekary* *Śl.* (*Kozłowa* *Góra*); *Czekanów* *tar*; *za* *koj*š^o *celnyj* *ig*u^o *ne* *š*niš *klek*u^otać *Brzeźnica* *rac*; *Wojnowice* *rac*; *Grzędzin* *koz*; *Opole* (*Grudzice*); *Przechód*, *Sowin* *nys*; [Wallis], por. *klek-ać* 2a. ‘ts.’: *u*o^oni *xo*Pum *za* *ju*dašym *i* *klekajom* *Międzywiec* *ciesz*.

⁶⁵ Por. *klekotać*, *klechtać* w znac. ‘gotować się, wrzeć’: *Grzędzin* *koz*; *rozklechtane* ‘rozgotowane’ *ziymnioki* *Orzesze* (*Woszczyce*) *mik*.

⁶⁶ Por. leksem z tej samej rodziny słowotwórczej: *klak-ot-ka* (← *klakotać*): 1. ‘kołatka’ *Kozakowice* *ciesz*; 2. ‘o człowieku gadatliwym’: *Gostomia* *prud*.

⁶⁷ Por. leksemy derywowane od *klapać*: *klapaczka* ‘gęba’ *Ochaby* *ciesz* oraz od *klapać* (obocznej formy czasownika *klepać*): *klapaka* 1. ‘muchołapka’ *Lasowice* *W* *klucz*; 2. ‘gęba’ *Januszkowice* *krap*; 3. *przen.* *żart.* ‘o człowieku gadatliwym’ *Januszkowice* *krap*.

⁶⁸ Informator podaje synonimiczny zwrot *telepać* *dziobem* P.

Nagłosowe g- figuruje w formacjach opisujących zachowania drobiu, por.:

*gęgać** (← GE, SłOn: nazwa imitująca głos gęsi): *gyngac* (: gyn gyn) KM, M, Z, J, N; Gynsi gyngjom gyn gyn gyn Cz; por. SGŚ X 68; por. psł. *gagati* (← psł. *ga-ga!* na oznaczenie głosu niektórych ptaków, zwykle gęsi: w ros., ukr., brus., słu. ‘o głosie gęsi’, sła. ‘o głosie gęsi, kaczek’, sch. sła. ‘o głosie gęsi, gawronów’, bułg. ‘o głosie różnych ptaków, np. gęsi, kaczek’, maced. ‘ts.’, por. w lit. ‘o głosie gęsi, bocianów’), por. także słowiańskie *gaga*⁶⁹ ‘nazwa ptaka, zapewne z gatunku kaczek’ (odpowiednik w słu., bułg., ros., ukr., brus. oraz lit., łot. ‘kaczka’, sch. ‘kaczka, gawron’, sła. ‘gęś’, ros. dial. *zázba* ‘czajka’);

gęgnotać ‘o gęsiach’: Góra św. Anny strzel [OleschAn 57]; gąś gągnocze Stare Siołkowice op [ZarSiołk 39]; Op [Przyw II 110]; por. psł. **gqgñati* ‘mówić przez nos, niewyraźnie’, pol. kasz. *gęgnotać* ‘ts.’;

*gdakać** (← GDAK, SłOn: nazwa imitująca głos kury): *gdokać* || *dgokać* KM, N; *gdolcy* Z (: koooooo, kooooo)⁷⁰, *gdolczom* M, J; *gdolkać*: *gdolcy* N; Perliczka, kura *gdoko*: *ko-ko-ko* Cz; Kura śniósła jajko i teraz *gdoco* z radości [Wallis]; por. SGŚ X 49;

gulgać, *gulgotać*⁷¹ || *bulgać*, *bulgotać* (por. SGŚ XI 104; III 92): *gulgać** (← *gul gul*) ‘o indykach’⁷² KM, P, M, Z, N; *pultok gulgo* Cz; *gulgotać*⁷³ ‘o indykach’ J, *pultok ‘indyk’ gulgoto* Cz; *bulgotać** ‘o gołębiach’ P, ‘o indykach’ J; *Pultok bulgotół* (*gulgotół*) *pul pul pul* – *gul gul gul* Cz.

glugotać ‘o indyku: wydawać głos’: Grzędzin koz; *putůń ‘indyk’ glugoče* Żędowice strzel; *uńń glugoče* Kujakowice G klucz; *glugoćtoć* Biała prud.

W kontekście przytoczonych powyżej przykładów warto zwrócić uwagę na istotną dla opracowywanego zagadnienia tezę o więzi między budową głoskową wyrazu a jego znaczeniem. Doczekaliśmy się w językoznawstwie poświadczenia intuicyjnie wysuwanego przez badaczy argumentu, jakoby samogłoskom tylnym (*u, o, a*) odpowiadało wyobrażenie dużych przedmiotów, a samogłoskom przednim (*i, y, e*) – wyobrażenie małych obiektów: Amerykanin Russel Ultan (SłOn 78) po przejrzeniu słowników i gramatyk 136 języków z różnych części świata doszedł do wniosku, że w rdzeniach wyrazowych samogłoski przednie są podstawowym nośnikiem informacji o małych wymiarach przedmiotu, drugie co do ważności pod tym względem są zaś samogłoski wysokie. Znaczenie opozycji *u-i*⁷⁴ łatwo spoznać w onomatopejach będących nazwami głosów zwierząt: samogłoski przednie występują w nazwach wysokich dźwięków pochodzących od małych zwierząt, samogłoski tylne zaś – w nazwach niskich dźwięków pochodzących od zwierząt

⁶⁹ Pomimo szerokiego zasięgu i odpowiedników bałtyckich prasnawiańskość niepewna. Materiał głównie z języków literackich (możliwe pożyczki), zob. Słpraszł.

⁷⁰ Por. odgłos wydawany przez kury przed zniesieniem jajka: *pook, pook Z*.

⁷¹ Por. pol. dial. *guelgotać* ‘o głosie indyka’ (Karłowicz).

⁷² Por. gw. *pultak* ‘indyk’, synonim *pultać* ‘o głosie indyka’ – w tym znac. brak dokumentacji w KSGŚ.

⁷³ KSGŚ: dodatkowo ‘o ząbach’: *ząby gulgoczom* M.

⁷⁴ W języku bahnar, używanym w Wietnamie, zaobserwowano zależność odwrotną niż w językach Europy: samogłoski wysokie korelują tu z dużymi rozmiarami przedmiotu, a samogłoski niskie – z małymi. Więcej na ten temat M. Bańko, *Dlaczego u jest większe niż i?* (SłOn 86), *Opozycja samogłosek przednich i tylnych a znaczenie polskich onomatopei*, „Lingvaria” 2008, 2 (6), s. 63 – tam też, na s. 65, obszerna literatura przedmiotu, wykaz prac polskich i zagranicznych.

większych rozmiarów⁷⁵. Czasowniki bazujące na tych dźwiękach, a usiłujące pona-
zywać odgłosy wydawane przez ptaki, są dobrym tego przykładem, por. formacje
typu pierwszego: *cipkać*, *ćwierkać*, *świergotać* itp. (gw. *ćwierkać*, *świergotać!*
itp.), *piszczeć* || *piskać*, *kwilić*, *kwikać* oraz drugiego: np. *kwakać*, *krakać*, *gdakać*,
gulgać, *gruchać*, *huczeć* itp.⁷⁶ O biologicznej motywacji korelacji dźwięków mowy
i znaczenia pisał językoznawca amerykański John Ohala (SłOn 86), konstatując,
że wysokie dźwięki w świecie przyrody pochodzą raczej od zwierząt małych niż
dużych i że ma to związek z budową kanału głosowego, który ułatwia wydawanie
niskich dźwięków zwierzętom dużym i dorosłym⁷⁷. Godny uwagi jest również
fakt, że w sytuacji konfrontacyjnej osobnik słabszy wydaje wysokie dźwięki, tym
samym starając się pomniejszyć swoje rozmiary, a osobnik silniejszy wydaje ni-
skie dźwięki, usiłując być większym (np. ptaki stroszą pióra, podnoszą skrzydła).

Opozycję *u-i* doskonale uwidaczniają następujące czasowniki:

cipkać ‘małych kurczakach’ (← *cip cip*) M, Z; *Cipki* (‘kurczęta’) *cipkajom* (‘popiskują’) *ciip*
ciip, *pii pii pii* Cz;

*ćwierkać** ‘o ptakach, zwłaszcza o wróblach’ (← *ĆWIR*): *ćwierkać* ‘o wróblach’ KM, M, Z,
jak *sųyąć* *ćfir* *ćfir*, to to *je* *wróbel* N; *Cilip* (‘wróbel’) *ćfjyrko* na strómie ‘na drzewie’ *ćfjyr* *ćfjyr*;
Szkowronki, drżkwosty ‘dwikozy’, piegze, rudziki *ćwirykajom* || *śpiywajom* Cz || *ćwierczeć* (*ĆWIR*,
SłOn: nazwa głosu wydawanego przez świerszcze): *cilipy* *ćwirykajom*, *ćwiryrczom* Cz; por. SGŚ
VI 109; *ćwierkolić*: *cilipy* (‘wróble’) *ćwirykolom* Cz; *ćwierlikać* (SGŚ VI 108); *cierlikać* (SGŚ V
82): Zborowskie lub [SGP PAN]; [Wallis] || *ciurlikać* (por. ogp. *terlikać*, *tiurlikać* ← *tirli*, *tiurli*)
‘o ptakach’ KM, J, N; Ptoki *ciurlikajom* (‘*tiurlikają*: *świergocą*’); Ptok *ciurliko* Cz; por. SGŚ V 117;
cierlać (SGŚ V 82): Łomnica ol; *ciurkać*⁷⁸ (SGŚ V 117): [SiCiesz]; Belk ryb; Kalety (Jędrysek) tar

⁷⁵ Analogicznie: gdyby poprosić laika o intuicyjne przyporządkowanie znaczeń ‘krakać’ i ‘płakać,
kwilić’ przytaczanym powyżej psł. *gajati* i *gajiti*, dobór znaczeń byłby z pewnością trafny.

⁷⁶ W rdzeniach wyrazowych fonemy samogłoskowe przednie są podstawowym wykładnikiem
deminutywizacji. W wypadku polskich ptasich onomatopei (wykrzyknień i derywacji czasowniko-
wych) można by nawet tezę o opozycji *u-i* rozciągnąć na spółgłoski tylne *k-*, *g-*, *h-*, pojawiające się
w nagłosie wyrazów opisujących w zdecydowanej większości ptaki większych rozmiarów (poza
nielicznymi przykładami typu *kwilić*, *kwiczeć*, jednakże z wysokim *-i-*, zob. poniżej).

⁷⁷ Wśród samych gatunków ptaków mamy do czynienia ze zdeterminowanym nazywaniem wy-
dawanych przez nie odgłosów: pohukujące sowy i gołębie są niewątpliwie większych rozmiarów niż
drobne ptaszki rozmaitej maści, co i tu może mieć związek z różną budową kanału głosowego osob-
ników pierwszej i drugiej grupy. Por. M. Bańko, *Opozycja...*, s. 64: „Różnice w wysokości głosu mają
podłoże anatomiczne, i to aż z trzech powodów. Po pierwsze, szybkość drgań strun głosowych maleje
wraz ze wzrostem ich masy, a więc szybsze drgania i wyższy głos zdradzają małe rozmiary zwierzęcia.
Po drugie, wysokość głosu maleje wraz ze wzrostem długości strun głosowych, a te są dłuższe u mę-
czyzn, gdyż ich krtań jest większa niż u kobiet. Po trzecie, wysokość głosu maleje też wraz ze wzrostem
długości kanału głosowego, a ten u mężczyzn jest dłuższy, gdyż w wieku dojrzewania dochodzi u nich
do obniżenia krtań. Wszystko to pokazuje, że mężczyźni zostali ewolucyjnie przystosowani do tego,
by mówić niskim głosem (co w świecie przyrody oznacza demonstrowanie siły i chęć dominacji)”.

⁷⁸ Por. SGŚ V 116: *ciurczeć* w znac. ‘mówić pieszczołtliwie, przymilając się szczebiotać’ (brak
dokumentacji dotyczącej odgłosów wydawanych przez ptaki i owady) oraz *ciurczyk* ‘świerszcz
domowy (*Gryllus demesticus*)’.

[SGP PAN], zob. CIR (cir|cirr itd. |ciir, ciirr itd.||ciurk || czyryk), SłOn: nazwa głosu wydawanego przez niektóre małe ptaki;

świergolić: śwyrjgolić Cz; Jak jaskółki śwyrjgolóm: Świt! Świt! – to bydzie deszcz ŚCiesz [OndrZw 32]; Góra św. Anny strzel [OleschKob 107]; Kościeliska ol; pśn. Jaskółinka świergoli [...] wstowej, Jasku, do roli Dobrzeń W op [PieśniOp 93]⁷⁹; Dzieszlawice syc hist. [MajDoln 87]; hist. [Przyw 324] || *świerkolic* Kochanowice lub; *świerlukać* Zaolzie RCzes [Kell II 295];

świrkać ‘ćwierkać, świergotać’ Złotniki op; por. *ćwirkać* (< *ćwierkać*);

*świergotać*⁸⁰ (← ŚWIR, SłOn: nazwa głosu wydawanego przez niektóre małe ptaki, np. wróble, a także świerszcze) : *śwyrgotać* ‘og. o ptakach’ KM, M, Z, J, N; Ptok śwyrjgoto (śwyrjgoce); Słowik śpjywo, śwyrjgoce, tjtjto, treluje Cz; Markłowice wodz; Jejkowice ryb; Orzesze (Woszczyce) mik; ptoki śfyrgotają Żory; wrubly śfyrgotcům na dachu Sulków głub [SteuerS 133]; Stare Siolkowice op [ZarSiolk 123]; Dzierzysławice prud.

Na przykładzie wyższej wymienionych czasowników o ogólnym znac. ‘o wróblach: wydawać krótkie, wysokie dźwięki; ćwierkać’ łatwo wskazać w gwarach wielką różnorodność form konkretnego czasownika motywującego inne, por. poświadczoną tu zamienną głosek z szeregu *ś-ć-dź*, a także uproszczenie w nagłosie (pominięcie głoski w): *ćwierczeń* > *cierczeń* (*czyrczeń*) ‘o ćwierkaniu wróbla’: wróble *ćyrćq* na dachu Ortowice koz; *ćwiergolić* (||*świergolić*) > *dziergolić*: *dziergolić* [Wallis].

Do pozostałych czasowników wyrażających opozycję *u-i* należą z jednej strony m.in.:

*kwilić** (*kwilać*) ‘o małych ptakach: szczebiotać’ KM, J, N; Małe ptaszki kwilom (kwilajóm) Cz.;

kwiczeń ‘o ptakach’⁸¹ (← KWI, SłOn): kwiczoł (‘drozd’) kwiczy kwi-kwi-kwi / li-li-li Cz; co tak to ptastfo kficaço, abo jak se to nazywo śpýwaço Bieruń tys [BakTeksty 74];

*świstać**: jaszczómb, jaszczomb kiepuje (‘daje nura w powietrzu, spada w dół gwałtownie na ofiarę’), świsto Cz;

piszczeń^{82*} (← PI, SłOn: nazwa niezbyt głośnego, wysokiego dźwięku, jaki wydają małe zwierzęta) ‘piszczeń, kwilić’: kużan piščaço aże zdexço Góra św. Anny strzel [OleschAn 204]; kużynta piščcům, jak im je žima Sulków głub [SteuerS 124]; hist. [Koelling G-21]; ‘o wróblach: ćwierkać’:

⁷⁹ W wersji pieśni z powiatu kluczborskiego: Jaskółinka, nadobny Johanku, świergoli [...], hej nam hej, wstań Johanku do roli Łowkowice klucz [MajDoln 75]; w wersji z powiatu oleskiego: „świergolinka świergoli” [Wallis]. Por. leksem *świergolinka* na oznaczenie jaskółki w powiecie strzeleckim Góra św. Anny strzel [OleschAn 107].

⁸⁰ W K SGŚ najczęściej spotykany w znac. ‘dygotać, trząść się (zazwyczaj z zimna, ze strachu, w chorobie)’. Odnośnie do ptaków por. w znac. ‘trzepotać skrzydłami’ Kobiór pszcz. Por. również w przysłowiu: Na kołoce gęba skoce, a na chleb nie świergoce [Wallis].

⁸¹ Jak dawny to czasownik używany w gwarze śląskiej w odniesieniu do ptaków, niech poświadczy derywat XVII-wieczny *kwiczoł jemiołucha* (u M. Kuschiusa, *Wegweiser zur Polnischen und teutschen Sprache [...] polnischen Schulen in Breslau im Druck gegeben. Przewodnik do nauki języka polskiego [...], jakim się niemieckie pacholę i dziewczątka polskie, a zasię Polak niemieckiego języka łatwiej nauczyć może*, Wrocław 1646) na oznaczenie ‘drozda’, żywiącego się m.in. owocami jagód jemioły, przyczyniającego się do jej rozsiewania. Synonim: *burdus* (M. Kuschius, jw.); por. SGŚ III 103: *burda* ‘hałas’). Por. u Lindego II 568 (*kwiczoł*) i II 266 (*jemiołucha*).

⁸² KSGŚ: dodatkowo ‘o psach, świniaach, myszach’.

Wojnowice rac; Chrzastowice op; por. *piskac*⁸³ ‘ts.’ Z, M; Cipki (kurczęta: piskłeta) piskajom pii-pii Cz; Słyszysz jak tam pisko tyn kanarek? Piekary Śl; kużą pisko Budziska rac; ‘ćwierkać’: Chrzastowice op; Sowin nys oraz *piskolić* ‘ts.’

natomiast z drugiej chociażby groźnie brzmiące:

*szyczć** (← SSS, SY, SłOn: nazwa imitująca głos gęsi)⁸⁴ ‘o gęsiach’ KM, M, Z; gũjśũr syćy Góra św. Anny strzel [OleschAn 314]; także ‘o łabędziach’ J; Bełk ryb.

Można by mnożyć przykłady użyć leksemów ogólnopolskich o znaczeniu ogólnym ‘o ptakach’ zbieżnych z formacjami gwarowymi, por. m.in.:

*szczebiotać** ‘o ptakach’ J; por. zam. *szczebiotać*: szybiotać KM, J; szczybiolcze N; Perliczka szczebioto, gdoko Cz; [...] jak [jaskółki] szczebiocóm: – Miynszymu miyni, wiynkszymu wiyncej, a gdo nie chce wzióńc, tego próntym cióńc, aż sie rozkorzuści (= rozbeczy) – to bydzie pogoda ŚlCiesz [OndrZw 32]; ‘o gęsiach’ perũłfki ščeboóũj, a gajś gangnoce Góra św. Anny strzel [OleschAn 323]; gaś sceb’ooc Stare Siołkowice op [ZarSiołk 117];

*tiutiać** (← TIO, SłOn: nazwa imitująca wysokie, melodyjne głosy ptaków, zwłaszcza słowika) ‘og. o ptakach’ P, J; ‘o słowiku’ Słowik śpjywo, śwjyrgoce, tjutjo, treluje Cz; *trelować** ‘og. o ptakach’ P; Skowronek treluje, jw.: Słowik [...] treluje Cz.

Czasowniki w znaczeniu podstawowym dającym się ująć w formułę ‘zachowywać się głośno’ znajdują odniesienie do zachowań ptaków implikując znaczenie przenośne, por. np.:

*trąbić** ‘hałasować: głośno wołać, krzyczeć’⁸⁵: Żurawie trómbiom Cz, por. żurawi trómbjyni ‘żurawi klangor’;

*gwizdać**: Ptok (kos) gwizdo na cześni (por. stp. trześnia, wsp. czereśnia): fii-fii-fii-fii – fju fju; półdzka gwizdo: kiwit-kiwit-kiwit Cz; por. SGŚ IX 124;

*jazgotać**⁸⁶ ‘o ptakach’ KM, N⁸⁷, Cz;

*wrzeszczeć** ‘o bażantach’ KM, N; ‘o puszczykach’ P, Cz;

*drzeć się** ‘o papudze’: Papagaj godo, skrzeczi, drze sie Cz.

Określenia nazywające odgłosy wydawane przez ptaki mają niekiedy charakter eufemizmów, por.:

⁸³ Por. rodzinę słowotwórczą: *piskacz* ‘o małej, słabej (chorej) kurze’: piskoųć Góra św. Anny strzel [OleschAn 203]; *piskorz* 1. ‘odgłos wydawany przez gęsi’: [...] še nejpsũt piskũš dobańaie u gajśi z goųrãela jw. 2. ‘krtań gęsi’ Budziska rac; *piskoty* ‘o drobiu’ Łomnica ol. W K SGŚ piskać zazwyczaj w znac.: 1. ‘wydawać wysokie dźwięki: piszczeć’; 2. ‘gwizdać’; 3. ‘grać na piszczalce’, por. fraz. *cienko piskać* (tożsamy z ogp. fraz. *cienko przuć*) ‘mieć kłopoty finansowe’: mefi tela pyńynpy, a tera cýnko piskajóm Pilchowice gliw.

⁸⁴ KSGŚ: dodatkowo ‘o węzach, źmijach’, por. potwierdzenia z KM, M, Z.

⁸⁵ O wiele częściej w znaczeniach tożsamy z ogp., por. K SGŚ: 1. ‘grać na trąbce’: Ochaby ciesz; [...] łowczor zacznie trómbić na trómbie [Zwrot 1963 4, 10]; Bełk; Żędowice strzel; Januszkowice krap; pśn. Trąbią, trąbią w bambny biją Kujakowice klucz [MajDoln 49]; Dziergowice prud; 2. ‘wydawać sygnał klaksonem’: Bełk; 3. pot. ‘głośno wycierać nos’: Bełk; 5. pot. ‘pić’, Bełk; Jejkowice ryb; Góra św. Anny strzel [OleschAn 340]; Januszkowice krap; [LigBery 113], por. ekspr. *trąbić gorzałę*.

⁸⁶ KSGŚ: dodatkowo ‘o psach’ J, Cz.

⁸⁷ Symbol n (indeks górny) – leksem niegwarowy (odczuwany przez informatora jako nienależący do zasobu leksykalnego gwary, czyli ogp. = ogólnopolski).

*śpiewać** ‘o kurach, og. o ptakach’ KM, J, N, Cz; ‘o ptakach’ Z; Ptok szwarnie śpjiwo na stromie; Ptok śpjiwo: kiwit, kiwit; Słowik śpjiwo, śwjyrgoce, tjtuto, treluje; Sztyrnadel (sternadel ‘trznadel’) fiurgo i śpjiwo; Szkowronki, drzikwosty ‘dwikozy’, piegze, rudziki ćwyrkajom||śpiywajom Cz; ‘o kogucie’: ale pyknie pęje, śpyvå Suszec pszcz; [...] co tak to ptastfo kficauo, abo jak še to nazywo śpývauo Bieruń tys [BąkTeksty 74]; ptoki majom śpiywki Cz;

gadać ‘o papudze’ (jw.): Papagaj godo, skrzeczi, drze sie Cz;

chwalić się: chwolić się ‘o kurze, gdy znie sie jajko’ KM, M, J, N; Kura chwoli sie ze jajca: koo-koo-koo! Cz; por. SGŚ IV 192;

śmiać się: Jak sie żoła śmioła, to wyśmioła szpatny czas [OndrZw 32].

Do przykładowych leksemów gwarowych traktujących o ruchach zwierząt połączonych z różnymi odgłosami, dźwiękami zalicza się chociażby dyrgotać (prawdopodobne intensivum od ogp. *drgać*) i *furgać*, por.

dyrgotać ‘podrygiwać, potrząsać, trzącać’: Mota (||mora ‘ćma’) fiurgo (‘lata’) kole śfjicy a dyrgoce (||dyrgoto) krzidłami Cz; zob. SGŚ VIII 124; por. psł. *dręgati* : *dręzati* ‘drgać, drzeć, dygotać, trząść się’, odpowiedniki w bałtyckim, nomina: lit. *drugys* ‘motyl’, łot. *druzdzi* ‘uskrzydłone mole’; zob. psł. *drygati* (ze wzdłużoną samogłoską rdzenną); pol. *dygotać* ‘drzeć, trząść się’ [rzekome intensivum z suf. *-ota-ti*: prasłowiańskość *dygati poddana w wątpliwość], od interiectio pol. dial. *dygu! dygu!*, stpol. *dyk! dyk!*, cyt. za Słprasz;

furgać || *fiurgać* ‘fruwać, trzepotać skrzydłami’: Ptok furgo we lufcie: fruu; Szkworce ‘szpaki’ furgajom; Sztyrnadel (sternadel ‘trznadel’) fiurgo i śpjiwo Cz; por. SGŚ IX 152 i 94.

Wykrzykniki onomatopieczne: FRR, FRU (formy oboczne oraz formy połączone stosunkiem podobieństwa morfologicznego⁸⁸: fr|fir || fru|friu itd.⁸⁹ || fur|furr itd. || furk|furku, zob. leksemy pokrewne, pochodne onomatopeje niewykrzyknikowe: *fruwać*, *frunąć*, *furczeń*, *furkotać* i in.) oznaczają dźwięk, jaki wydaje ptak, gdy szybko porusza skrzydłami, zrywając się do lotu⁹⁰. Ponadto naśladują ten dźwięk za pomocą szczelinowego *f*, kojarzącego się z szybkim ruchem przedmiotu w powietrzu, wibrującego *r*, wymawianego długo i wyraźnie jako element w tym słowie sylabiczny (SłOn 5), oraz dzięki intonacji rosnącej, imitującej kierunek ruchu ptaka.

Wreszcie pojawiają się w gwarach Śląska interesujące, dyferencyjne, brzmiaące dość egzotycznie dla użytkownika polszczyzny ogólnej, takie chociażby czasowniki, jak:

*cubrować*⁹¹ ‘o ptactwie domowym: wydawać odgłosy uderzenia dziobem o twardą powierzchnię’: uopovjadauy, že gyjši cubrowauy p^{uo} avy^zaz, čuuy ix tam čapkač [...] Koniaków ciesz [KawTek 120]; *sznatrować* (niem. *schnattern*)⁹² ‘o kaczkach, gęsiach’: kačka, gaś šnatruje Wojnowice rac;

⁸⁸ Zapis za SłOn: formy oboczne, czyli warianty geminowane, rozdzielono pojedynczą pionową kreską, natomiast podwójną pionową kreską rozdzielono formy pokrewne morfologicznie.

⁸⁹ W SłOn podaje się tylko jeden wariant geminowany, stawiając po nim skrót itd. na znak, że analogicznych wariantów napotyka się więcej. Artykulacyjne przedłużenie – geminację głoski – oddaje się w piśmie przez powtórzenie litery.

⁹⁰ Czy ogólnie – dźwięk, jaki może towarzyszyć szybkim czynnościom (SłOn).

⁹¹ Por. ‘hałasować, przeszkadzać’ Kalety (Jędrysek) tar oraz w gwarze Suwalszczyzny ‘bić, tłuc, np. czosnek’.

⁹² Por. w znac. ‘gęgać’ oraz ‘paplać, gadać, terkotać’.

rzekać ‘o kurach’, *rzegotać* (por. psl. intensiva z sufiksem -ot-ati) ‘o kaczkach’ kačka žegoce || žegoto w Budziskach rac⁹³.

Nie brak ponadto w języku zapisów przejawiających innowacyjność ludową w zakresie przekładania, ubierania w słowa ptasich odgłosów. W polszczyźnie ogólnej ciekawe przykłady napotykamy chociażby u Juliana Tuwima – w żartobliwym *Zarysie ćwierkologii* trzciniak woła: „ryba ryba sak, śwędzi śwędzi drap, boli boli boli, cierp, cierp, cierp” (SłOn 181). Odgłosy wydawane przez wrony, a wyrażone jako „krad, krad” mają rzekomo ostrzegać ludzi przed złodziejem (SłOn 181). I w gwarach rejestruje się zawołania i frazy naśladujące odgłosy wydawane przez ptaki, por. cytaty z Boryczy strzel np. oddające śpiew zięby: *įscy åyvuza, įscyyyy...*, *piiitòm piiitòm!* [UrbZap 250] czy oddające śpiew jakiegoś bliżej nieokreślonego ptaka: *kubícyn florĵan pua'ce, pua'ce, víàis, víàis, pšyńyż go sa, pšyńyż go sa, mama, mama cycy, cycy!* [UrbZap 251] oraz dane od informatora z Jaworzna ol, np. „psiakrew, psiakrew” ‘o odgłosach wydawanych przez perliki’ J.

Ponieważ dla przeprowadzonej analizy językowej istotne są zarówno jednostki częste, jak i rzadkie, a nawet tworzone doraźnie (Wspón 7), w wyekscerpowanym materiale gwarowym podawano leksemy poświadczone częstokrotnością użycia i te, których status był dość niepewny. Niektóre słabo udokumentowane leksemy mogły mieć charakter okazjonalny – ma to jednakże znaczenie, ważny jest sam fakt odnotowania w gwarze interesującego zbioru czasowników onomatopeicznych. W polskiej literaturze przedmiotu onomatopejom poświęca się bowiem stosunkowo niewiele miejsca (w zestawieniu bibliograficznym przeważają publikacje obcojęzyczne, por. Wspón 8) – niniejszy artykuł stanowi zatem ważne dopełnienie poruszanej problematyki w zakresie dialektologii, powiększa dotychczasową wiedzę o zasobie onomatopei w regionalnych obszarach języka.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- Karłowicz – Jan KARŁOWICZ, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków 1900–1911
 K SGŚ – Kartoteka Słownika gwar śląskich, znajdująca się w PIN – Instytucie Śląskim w Opolu
 Linde – Samuel B. LINDE, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Lwów 1854–1860
 OndrZw – Józef ONDRUSZ, Świat zwierzęcy w powiarkach cieszyńskich, „Zwrot” 1974, 3, s. 31–32
 SGŚ – Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 1–13 (a–jużyneczki), Opole 2000–2012
 Słprasł – Słownik prasłowiański, red. F. Sławski, t. 1–8, Wrocław 1974–2001

⁹³ W Budziskach rac *rzekać*, *rzegotać* także ‘o żabach’.

- SpXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. S. Bąk, t. 1–27, Wrocław 1966–1999
- Ss – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Warszawa–Wrocław 1953–2002
- SłOn – Mirosław BAŃKO, Słownik onomatopeiczny, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych, Warszawa 2010
- Wspon – Mirosław BAŃKO, Współczesny polski onomatopeikon: ikoniczność w języku, Warszawa 2008

INFORMACJA O INNYCH SKRÓTACH

Rozwiązania skrótów cytowanych źródeł (1), skrótów nazw powiatów i subregionów Śląska (2), skrótów członów nazw miejscowości (3) znajdują się w *Słowniku gwar śląskich*. Najaktualniejszy wykaz źródeł i zastosowane skróty źródeł znajduje się w SGŚ X. Zob. też *Zasady redakcyjne*, SGŚ I, s. XXII.

Rozwiązanie skrótów zastosowanych w materiale prasłowiańskim znajdują się w *Słowniku prasłowiańskim* (zob. Słprasł).

Rozwiązania skrótów zastosowanych w materiale dawnej polszczyzny znajdują się w *Słowniku polszczyzny XVI w.* (zob. SpXVI).

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, 2008, Opozycja samogłosek przednich i tylnych a znaczenie polskich onomatopei, „Lingvaria”, 2 (6)
- HORODYSKA-GADKOWSKA Halina, 1967, Polskie słownictwo gwarowe z zakresu hodowli zwierząt domowych, Wrocław (zob. SGŚ: [HorSł])
- MADEJA Agnieszka, 2003, XVI-wieczne czasowniki opisujące głosy zwierząt, [w:] Śląskie studia lingwistyczne, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, 2108, s. 179–186
- PALOWSKA-KOHUTEK Wanda, 1978, Słownictwo z zakresu hodowli zwierząt domowych na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 495, Prace Językoznawcze, 59, s. 75–85 (zob. SGŚ: [PalHod])

Marzena Muszyńska

CZASOWNIKI ONOMATOPEICZNE W GWARACH ŚLĄSKA
NA TLE SŁOWIAŃSKIM
I. LEKSEMY OPISUJĄCE GŁOSY I ZACHOWANIA PTAKÓW

Streszczenie

Artykuł stanowi opracowanie z zakresu czasowników onomatopoeicznych w gwarach Śląska, a konkretnie dotyczy leksemów opisujących głosy i zachowania ptaków. Zagadnienie zostało zaprezentowane na tle słowiańskim i w kontekście polszczyzny ogólnej, z uwzględnieniem polszczyzny historycznej (zwłaszcza doby staro- i średniopolskiej). Przytoczone przykłady opowiadają się za tezą o więzi między budową głoskową wyrazu a jego znaczeniem. Zwraca się uwagę na istotną w wypadku onomatopei opozycję *u-i* (samogłoskom tylnym: *u, o, a* odpowiada wyobrażenie dużych przedmiotów, a samogłoskom przednim: *i, y, e* – wyobrażenie małych obiektów). Ważny wydaje się sam fakt odnotowania interesującego zbioru „ptasich” onomatopei, gdyż w polskiej literaturze omawianej tematyce poświęca się stosunkowo niewiele miejsca (przeważają publikacje obcojęzyczne).

ONOMATOPOEIC VERBS IN THE SILESIAN DIALECT COMPARED
TO SLAVIC LANGUAGES

I. LEXEMES DESCRIBING BIRD SOUNDS AND BEHAVIOURS

Summary

This paper is a study dedicated to onomatopoeic verbs in the Silesian dialect, and specifically, lexemes describing bird sounds and behaviours. The subject has been discussed compared to Slavic languages and in the context of the common Polish language, as well as taking into consideration historical Polish (in particular that in the Old- and Middle Polish era). The provided examples support the thesis that there exists a link between the word's sound formation and its meaning. There is emphasized the opposition between 'u' and 'i' which is essential in the case of onomatopoeia (back vowels 'u', 'o' and 'a' are used with reference to large objects, while front vowels 'i', 'y' and 'e' – small objects). Noticing an interesting set of 'bird-type' onomatopoeia also seems important, since there is relatively little mention of this phenomena in the Polish literature (foreign studies prevail).

*MALGORZATA PACHOWICZ**

LEKSYKA SOCJOLEKTALNA W WYBRANYCH SŁOWNIKACH GWARY UCZNIOWSKIEJ I STUDENCKIEJ (XX I XXI W.)

LEXIS SOCIOLECT IN THE SELECTED DICTIONARIES
OF STUDENTS AND PUPILS' SLANG (20TH AND 21ST CENT.)

Abstract

Polish language of students and pupils is characterized by both cohesion and alteration in specifying their reality as well as continuation of the nomenclature which refers to the reality. This phenomenon is particularly reflected in the dictionaries of students and pupils' slang in 20th and 21st cent.

Keywords: Polish language, young people's language, slang, cohesion and alteration in language

Słowa kluczowe: język polski, język młodzieży, slang, trwanie i zmienność w języku

Ludzie młodzi (uczniowie, studenci) tworzą grupę społeczną, wspólnotę komunikatywną [Grabias, 2003, s. 113] wyodrębniającą się z ogółu społeczeństwa pod względem wieku i wykonywanej czynności – uczenia się (w szkołach różnego typu: podstawowych, średnich i wyższych). Słownictwo, którego używają w kontaktach pomiędzy sobą, jest dla nich doskonale zrozumiałe, natomiast dla osób nienależących do tego kręgu – zrozumiałe w ograniczonym stopniu lub niejasne. Posługują się odmianą polszczyzny, którą w literaturze językoznawczej nazywa się socjolektem, językiem środowiskowym, gwarą środowiskową, slangiem, żargonem, argot [por. np. Dejna, 1954, s. 151–156; Buttler, 1959, s. 68–78; Bartol, 1972, s. 28–32; Pisarek, 1991, s. 138, 311, 412; Grabias, 1997, 111–112; Ożóg, 2004, s. 178–197]. Różne są zatem sposoby ujmowania i nazywania owej odmiany, przyjmuje się jednak, że jej wyróżnikiem jest charakterystyczne słownictwo. W leksyce środowiskowej odzwierciedla się bowiem niezwykła inwencja językowa, którą Otto Jespersen określił jako rezultat

twórczej igraszki, z której rodzi się coś nowego tam, gdzie faktycznie nie było potrzeby niczego nowego [...] i gdzie nowe wyrazy pomyślane są w stosunku do starych jako przyjemne urozmaicenie [Grabias, 2003, s. 154].

* Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie, Instytut Humanistyczny.

Spostrzeżenie to potwierdza chociażby pobieżna lektura słowników gwary uczniowskiej czy studenckiej, w których zostało zgromadzone słownictwo, jakim młodzi ludzie posługują się w nieoficjalnych bezpośrednich kontaktach, np. w rozmowach w czasie przerw pomiędzy lekcjami czy wykładami, w domach studenckich.

Przedstawiane rozważania dotyczące słownictwa młodzieży odwołują się do bogatej i różnorodnej leksyki zawartej w czterech słownikach opublikowanych w XX i na początku XXI w. Dwa spośród nich zawierają słownictwo uczniów – są to: *Przyczynki leksykalne. 2. Trzy gwary uczniowskie* Henryka Ułaszyna z 1938 r.¹ (skrót: PL) oraz *Nowy słownik gwary uczniowskiej* pod redakcją Haliny Zgółkowej z 2004 r. (skrót: NSGU); kolejne dwa obejmują leksykę studentów – *Słownik gwary studenckiej* autorstwa Leona Kaczmarka, Teresy Skubalanki i Stanisława Grabiasa z 1994 r.² oraz *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego* pod redakcją Macieja Widawskiego z 2010 r. Wybór tych słowników nie był przypadkowy. Cechą języka studentów jest jego związek z językiem szkolnej przerwy³, czyli z językiem uczniowskim. Każdy ze studentów ma za sobą etapy nauki w szkole podstawowej, gimnazjum, liceum lub technikum, kiedy to w środowisku uczniowskim posługiwał się w sytuacjach nieoficjalnych właśnie gwarą uczniowską. Dlatego analizując leksykę dotyczącą szkolnej i uczelnianej rzeczywistości, należy pamiętać o tej łączności w procesie zdobywania wiedzy (łączności, która odbija się w niezmiennym słownictwie używanym przez uczniów i studentów), ale także zwrócić uwagę na zmiany, jakie dokonują się w zasobie słownikowym młodych ludzi.

Celem przedstawianych rozważań jest zatem omówienie wpisanych niejako w słownictwo uczniów i studentów wybranych dwóch cech, czyli ciągłości tradycji szkolnej i studenckiej oraz zmian, jakie pojawiły się w tej właśnie leksyce.

Leksyka młodzieży zawarta w podanych wyżej słownikach i odnosząca się do szkolnej i uczelnianej rzeczywistości obejmuje wiele wspólnych kręgów tematycznych, m.in. nazwy czynności związanych z nauką, nazwy ocen, nazwy miejsc w szkole – uczelni, nazwy ucznia – studenta, jego cech fizycznych i psychicznych, nazwy przedmiotów. Charakterystyczną cechą tej leksyki jest jej trwanie (niezmiennność leksemów) i zmienność (pojawienie się elementów nowych, innowacyjnych)⁴.

¹ „Są to 3 słowniczki gwary uczniowskiej: A – wielkopolskiej, B – królewiackiej i C – galicyjskiej. [...] Materiał ten zebrałem przeważnie w latach 1903–1906 z ust młodzieży i młodych uczonych polskich, przebywających na studiach w Lipsku” [Ułaszyn, 2009, s. 62].

² Słownik jest reprintem książki przygotowanej do druku w 1974 r. przez Ossolineum, jednak niedopuszczonej do rozpowszechnienia przez ówczesne kierownictwo KC PZPR.

³ „[...] po lekcji następuje przerwa, podczas której należy odpocząć, a nawet odreagować. Teraz, w czasie przerwy, uczniowie już nie muszą respektować lekcyjnych wymagań, dotyczących w szczególności języka. Język szkolnej przerwy powstaje więc jako swoista kontestacja, przeciwwaga, a także protest przeciwko sztywnemu językowi lekcyjnemu” [Zgółkowa, 2004, s. 6].

⁴ „[...] elementy stabilne muszą istnieć, ponieważ stanowią podstawę ciągłości międzypokoleniowej i ciągłości między okresami historii; jest to ciągłość komunikacji, ale i ciągłość kulturowej

Zjawisko to ilustrują przykłady synonimów odnoszących się do czasownika *uczyć się*, określającego czynność zdobywania wiedzy przez młodych ludzi. W słownikach znaleźć można m.in. takie czasowniki:

PL: *kuć, obkuwać, zębić*;

NSGU: *chlapać się, dziergać, dziobać, kuć || kuć się, kuć na blachę, kujonizować się, obkuć, wykuć || wykuć się, zakuwać, zarywać*;

SGS: *chapać wiedzę, chłonać, chorować na wiedzę, ciągnąć intelekt, cesać, dzięcielić, dzięciolić, harować, kłaść w głowę, kształcić się, kuć, kujocić, ładować, młotkować, młócić, nawijać, obkuwać co, orać, pachać, palkować, piłować, pobierać nauki, podnosić intelekt, podrywać wiedzę, rąbać, ryć, ryć się, ryjonić, rypać, sadzić wiedzę, siedzieć nad czym, studiować, szarpać wiedzę, trenować, unosić się intelektualnie, wałkować, wbijać, wchłaniać wiedzę, wchromalać wiedzę, wkrochmalać wiedzę, wkuwać, wlec intelekt, wpruwać, wrywać, zafajczyć wiedzę, zakowalać, zakuwać, zarywać, zarywać się*;

SUG: *dziobać, kuć, kuć na blachę, kujonizować się, naumieć się, obdziobać się, obkuć, obryć, obstukać się, orać, ryć, wkuwać, zakuwać*.

W języku młodych ludzi czasownik *uczyć się*, oznaczający czynność uczenia się, czyli przyswajania sobie określonego zasobu wiedzy, wiadomości z jakiejś dziedziny, zdobywania określonych umiejętności, jest zastępowany wieloma różnymi synonimami. W każdym ze słowników występuje jednak czasownik *kuć*, pojawiają się również derywaty *obkuć, obkuwać*, a w NSGU, SGS i SUG – *wkuwać, wykuć, zakuwać*. Inne z synonimów, np. *zębić* [PL], *dziergać* [NSGU], *harować* [SGS], *naumieć się* [SUG], są notowane jedynie we wskazanych słownikach i potwierdzają różnorodność sposobów bogacenia słownictwa uczniów i studentów.

Z czasem nauki i rzeczywistością szkoły czy uczelni łączy się ocenianie młodych ludzi, wystawianie im ocen przez nauczycieli i wykładowców. W wybranych słownikach nazwy ocen są licznie reprezentowane, mimo że obowiązujące w systemie nauczania (pod zaborami i w wolnej Polsce) skale ocen ulegały zmianom.

W słowniku H. Ułaszya nazwy ocen są zróżnicowane w zależności od prezentowanej gwary. W gwarze wielkopolskiej ocena, czyli *numer* lub *stopień*, to: *jednója* albo *jednójka* ‘najlepszy stopień’; *dwója* lub *dwójka*; *trója* lub *trójka*; *czwóra* lub *czwórka*; *piątka*; *szóstka* ‘najgorszy stopień’. W gwarze królewickiej są to: *jedynka, kic, knot, koł, koń, koza, lufa, pała, palka, pierwsza, sznop, sznyceł, sztyc, sztyk* – ‘najgorsza ocena’; *dwója, kaczk* – ‘stopień niedostateczny’; *trója* ‘stopień dostateczny’; *3 z dylem* ‘trzy z minusem’; *czwóra, czwórka* – ‘stopień dobry’; *piątka, pion* ‘stopień celujący’. W gwarze galicyjskiej *noty, stopnie* określano następująco: ‘stopień niedostateczny’ – *dwója*; ‘zła nota’ – *czwóra*;

tożsamości [...] zmiany są możliwe, ponieważ istnieją elementy i relacje między nimi, które nie podlegają w danym okresie zmianie. Ale jest też – na zasadzie sprzężenia zwrotnego [...] oddziaływanie odwrotne. Zmiany niektórych elementów systemu pociągają za sobą «umocnienie się» elementów stabilnych” [Wilkoń, 2010, s. 70–71].

‘dostateczny stopień’ – *trója, trójka*; ‘stopień dobry’ – *pierwsza*; ‘bardzo dobry stopień’ – *jedynka, prima, pryma*.

NSGU uwzględnia leksykę, jaka pojawiła się w związku ze zmianami w polskiej szkole, dotyczącymi m.in. jej struktury (wprowadzenia gimnazjum) czy skali ocen (w której pojawiły się stopnie: celujący, czyli szóstka; dwójka nazwana oceną mierną lub dopuszczającą; jedynka, czyli ocena niedostateczna). W słowniku szczególnie wiele określeń odnosi się do oceny niedostatecznej – jedynki. Są wśród nich m.in. następujące: *ainc, aincha, akrobatka, ańcka, armata, badyl, balast, balon, baniaczek, baniak, banjo, bańka, becзка, ben, beta, blacha, bomba, bonus, brama, byk, cepik, chleb powszedni, chmura, cyngiel, czapa, czeska piątka, czołg, decha, donald, dosuwa, dynia, dziadostwo, dzida, dziura, ein, einc, einzel, enka, enta, ewa, fafa, faja, fajka, flak, flinta, funt, galon, gała, galczyński, gandzia, garbus, gąsiorzek, galon, general, geś, gifa, gila, gitara, giwera, glan, glapa, gleb-sko, glon, gol, gong, granat, gwiazda betlejemska, hak, halogen, harpun, indor, jeden zero dla nauczyciela, kabel, kaczką, kaczor, kafel, kalosz, kapeć, karabin, kaszalot, kita, klakson, kłapa, klops, kolek, koń, kop, korek, kosz za jeden punkt, kółko, kula, kulfon, la bomba, lacha, laga, lajza, lampa, lanca, laska, laufa, leon, lewarek, lisencja, lola, los człowieka, lotniskowiec, lufa, lump, laska ostateczna, maczuga, mandolina, medal, nadzwyczaj dobry stopień, negatywka, niedostatek, niezapominajka, normalka, ogon, one, order, orzeł, oskar, palken-granaten, pała, paskuda, pawian, petarda, pojedyncza, poprzeczka, ptak, pudło, raz, rura, sandał, seta, shocking, siekiera, skarpeta, sputnik, strzał w dychę, super, szeregowiec, szlaban, sztacheta, sztanga, szyja łabędzia, śledź, nagła śmierć, wiktór, wiktoria, wyróżnienie, zadyma, zonk.*

Pozostałe oceny nie mają już tak licznych synonimów. Ocena dopuszczająca – dwójka to np. *cfaja, cwaj, dopalacz, dwa, kaczką, kaczor, kłęczący beduin, kosa, litościwa, małpa, marna, mizerka, państwowa, sapła, udanka, wiadoma, wiktoria*.

Ocena dostateczna określana jest m.in. jako *deta, docha, dwubrzuszka, enta, expres, filmówka, gorzkie zwycięstwo, nobel, pozytywa, trója, trybik, trzy, udało się, wyspa szczęścia, żoicha*. Uczniowie nadają również nazwy ocenie minus dostatecznej, np. *kolejarka, kolejarz, lokomotywa na szynach, pociąg na torach, trzy z protezą, szelki, szyny, ściera na szelkach, torowa, torówka, tory, wampir, zwrotnica*.

Wśród synonimów oceny dobrej znajdują się m.in. takie jak: *czwóra, czwórka, krzesło, nadtrója, ocena zawodowa, radocha w domu, radość pod sufitem, stółek, wyspa szczęścia*.

Ocena bardzo dobra ma m.in. następujące synonimy: *biały żagiel, fajfka, go-łabek, kujon, lufa do góry nogami, marzenie, niebo, pioną, piontuchna, radosna nowina, raj na ziemi, rzadki okaz, samotna mewa, samotnica, samotny (biały) żagiel, spełnienie marzeń, udało się*.

Najmniej synonimów w gwarze uczniów odnosi się do oceny celującej. Są to następujące określenia: *bardzo pićć, cel, celownik, celuś, max, okay, OK, orelek, szócha, szucha*.

W słownikach gwary studenckiej pojawia się także sporo określeń, jakimi zastępowane są oficjalne nazwy ocen. W SGS ocena bardzo dobra to: *be-de, cała łapa, fatamorgana, najwyżej, piatiorka, piona, w granicach rekordu, wysoki wskaźnik*; ocena dobra – *charaszo, krzeselko, krzesło, według schematu*; ocena dostateczna – np. *europaeska, konwencjonalna, międzynarodowy, normalny, państwowa, pozytywny, rządowa, tradycyjny, wprzód*; ocena dostateczna z minusem – *trzy z batem, trzy z dymem, trzy z dyszlem*; ocena dostateczna z dwoma minusami – *kolejarska, kolejowa, lokomotywa, na szynach, słoneczko, torowy, trzy na szynach, trzy w chmurce, trzy z wąsami, wąskotorówka*; ocena niedostateczna – np. *balon, baniak, bąbelek, bomba, chała, cwaja, cwajerek, cyngiel, dedka, faja, gała, gol, hak, kopa, laga, lufa, nul, pała, pierwsza parzysta, plomba, sito, sztuka*.

W SUG występuje najmniej nazw ocen i są to m.in. *dwója, gała, gol, lacha, lacz, pała* – ‘ocena niedostateczna’; *trója* ‘ocena dostateczna’; *czwóra* ‘ocena dobra’; *piona* ‘ocena bardzo dobra’.

W słownikach gwary młodzieży najwięcej synonimów ma ocena niedostateczna, którą otrzymuje uczeń – student, jeśli nie spełnia stawianych mu wymagań, nie wykazuje postępów w nauce. Charakterystyczną cechą słownictwa odnoszącego się do takiej sytuacji jest powtarzanie przez kolejne pokolenia młodzieży nazw oceny niedostatecznej, takich jak np. *dwója, lufa, pała* (pojawiają się one we wszystkich analizowanych słownikach), oraz wzbogacanie zasobu leksykalnego poprzez posługiwanie się m.in. różnego typu neologizmami czy neosemantyzmami, zapożyczeniami, np. *cwajerek, gwiazda betlejemaska, kaczką, lanie w domu, nul, order, orzeł, oskar, pierwsza parzysta, pershing, pędzel, pudło, shocking, wiktoria*. Trwanie i zmienność nazw obserwować można także w przypadku pozostałych ocen. Kontynuacja wyraża się przede wszystkim w posługiwaniu się przez młodzież nazwami cyfr oznaczającymi oceny, np. *trója, czwóra, piątka*, a zmienność to w zależności od rejestrowanego przez słownik stanu polszczyzny bogactwo leksyki, w której odzwierciedla się inwencja językowa młodzieży, np. *lufa do góry nogami* lub *spełnienie marzeń* ‘ocena bardzo dobra’; *czyżby łapówka* lub *nadtrója* ‘ocena dobra’; *litościwa* lub *nobel* ‘ocena dostateczna’.

Trwanie i zmienność w gwarze młodzieży można odnieść także do sposobów językowego przedstawiania rzeczywistości szkoły czy uczelni; sposobów, które wyodrębniają tę właśnie grupę spośród innych. W językowej strukturze socjolektu młodzieży wyróżnia się m.in. neologizmy strukturalne, neosemantyzmy, neologizmy funkcyjne, zapożyczenia [Grabias, 2003, s. 208–239]. Podkreśla się również, że „najistotniejszą cechą słownictwa socjolektalnego jest niekonwencjonalne,

niestereotypowe postrzeganie rzeczywistości [...]” [Kołodziejek, 2005, s. 203], co odzwierciedla charakterystyczną dla młodych ludzi skłonność

do żartu, dowcipu, ironii, zabawy słownej, komizmu. Jest to tendencja uniwersalna, występuje ona ciągle u ludzi młodych. [...] żartobliwe zabarwienie wielu struktur językowych stanowi żywy obraz młodości, poczucia humoru i emocjonalnego podejścia do życia. [...] [Ożóg, 2004, s. 189–190].

W analizowanym materiale, zgromadzonym w słownikach rejestrujących leksykę młodzieży w okresie blisko 100 lat, wskazane wyżej tendencje znajdują potwierdzenie. Młodzi ludzie potrafią w sposób ironiczny, sarkastyczny, czy wręcz złośliwy odnieść się do otaczającej ich rzeczywistości. Ilustrują to m.in. określenia odnoszące się do osób pełniących określone funkcje w szkole – uczelni lub do uczniów – studentów, np.

– dyrektor to: *dyr, dyra, dyrciu, dyrdas, dyrdaś, dyrdzio, dyrek, dyreks* (PL); *anioł stróż, czifo, dydol, dydzio, dyna, dyras, dyrcio, dyrciu, dyrda, dyrek, dyrko, dyro, dyrol, dyros, dyru, dyrus, dyrusek, dyzio, gdyr, goryl, hiena szkolna, himen, lew, swój chłop, szef, szeryf, waźniak, Wielki Brat, wódz* (NSGU); *dyro* (SUG);

– rektor to *Baca, stary* (SGS);

– nauczyciel – *kundel, fuks* (PL); *dziabąg, dziabong, dziaduś, dzieciół, facuś, fako, faryzeusz, gad, gnębiciel, gnida, goguś, gościu, gość, gostek, grabiarz, korbolik, kot, latarnik, likwidator, lis, mistrz wiedzy, pokemon, psiur, psor, truteń, uczyciel, wół, wsza* (NSGU);

– wymagający nauczyciel – *pila, pilat, pies* (PL); *gilotyna, gog, goga, korniszon, kosa, kosiarz* (NSGU);

– wykładowca – *belfer, chłopak, dziewczyna, eunuch naukowy, kapral, królik, pan, szef, szefek, szefo, szefowa, upojeniodawca* (SGS); *belfer, facet, gościu, gość* (SUG);

– wymagający wykładowca – *korba, kosior, pila, sęp, wykidajło, żyła* (SGS); *kosa, pila, rzeźnik, siekiera* (SUG);

– zakonnica(e) – *czarne niebezpieczeństwo, nonny* (PL); *aniołek, czarna wdowa, pingwin, sukanina, sutanna* (NSGU); *jaskółka, kreda, pingwin* (SGS); *pingwin* (SUG);

– ksiądz katecheta – *katabas, poła* (PL); *batman, buli, krecik, krzyżak, księżulko, księżulo, nietoperek, norek, nurek, padre, pan w żalobie, pleban, sukanina, sutannik, szczota* (NSGU); *aniołek, dobrodziej, dusigrosz, kapelonek, kapucyn, księżulo, ojczulek, pasikonik, pater, pingwin, pleban* (SGS);

– uczeń – *buras, bursz, facet, scyzoryk, sztubak, sztubiec, uczniak, studaj* (PL); *flaming, więźień, żer ciała pedagogicznego* (NSGU);

– pilny uczeń – *kowal, kujaka, kujon, oprany* (PL); *amator, dziubas, dziumdziuś, frajer, geniusz, gleboryjek, globus, globuś, jajogłowy, kopara, kujon, kujun, książkoholik, mutant, ołówek, prymus, omnibus, rylec, stuk, stukacz, stukajło, uczony, zakuwacz* (NSGU);

- zdolny uczeń – *kapowny* (PL); *herr prymus, zdolniacha, kumaty* (NSGU);
- student – *facet, fakiet, studaj* (PL); *studenciak* (NSGU); *studenciak, zaoczniak* (SGS);
- pilny student – *benedyktyn, blachownia, cichacz pospolity, dzięcioł, dzięciołek, dzik na naukę, dziobak, garbus, gruzlik, grzmot, hefajstos, kret, kujocie, kujon, kujonek, kujot, kujus, męczennik, mól książkowy, mrówka, naukol, pilniczek, pilnik, pracuś, ryfol, ryj, ryjcon, ryjowiec, ryjówka pospolita, święty biblioteczny, tęgoryjec, tyrak, tytan pracy, tyrak, żyła* (SGS); *dziobak, kujon* (SUG);
- zdolny student – *bystrzacha, bystrzak, globus, główka, łysy z przodu, mistrz, mózgowiec, talenciak, zdolniacha, zdolniak* (SGS); *bystrzak, mózg* (SUG).

W przytoczonych przykładach słownictwa używanego przez uczniów i studentów w odniesieniu do osób obecnych w szkole i uczelni odzwierciedla się różnorodność i bogactwo zasobu leksykalnego tej grupy młodych ludzi. Źródłem ich leksyki, w której szkolna i uczelniana tradycja łączy się z odrębnością pokoleniową, wyrażaną m.in. w emocjonalnym, humorystycznym czy karykaturalnym sposobie oceny otaczającej rzeczywistości [Grabias, 2003, s. 187], jest sprzeciw, czasami przekora, wobec stereotypów i konwencji językowych. W ciągach synonimów, jakie pojawiają się w odniesieniu do oficjalnych nazw, dominują neosemantyzmy, czyli wyrazy istniejące w różnych odmianach polszczyzny, ale w języku młodzieży mające nowe znaczenia, np. ‘wymagający nauczyciel’ to *gilotyna, kosa, pila, pies*, a ‘pilny uczeń’ – *amator, geniusz, globus, frajer, kowal, ołówek, omnibus, uczony*. Obecne są także neologizmy, np. *upojeniodawca* ‘wykładowca’; *kujot, kujus, naukol, wytrwalec* – ‘pilny student’, i zapożyczenia, np. *padre, pater* – ‘ksiądz katecheta’; *herr prymus* ‘pilny uczeń’, oraz frazeologizmy, np. *anioł stróż, Wielki Brat* – ‘dyrektor’. W różnorodności słownictwa przejawia się więc swoista wnikliwa i wielostronna interpretacja rzeczywistości, mimo że postrzeganie owej rzeczywistości ma żartobliwy, czy niekiedy nawet sarkastyczny charakter. Te cechy trwają w języku uczniów i studentów, znajdują odzwierciedlenie w każdym z wybranych słowników, chociaż zasób leksyki młodzieży zmienia się. Obrazują to nazwy przedmiotów, np.

- język angielski: *angiel, anglik, anglikański, angol, english, englisz* (NSGU); *anglik, anglina, englisz, kobra, spik* (SGS); *angol, angolski* (SUG);
- język francuski: *franc, franio* (PL); *franc, francuz, franek, franina, frank* (NSGU); *frank* (SGS);
- język niemiecki: *niemiec* (PL); *dżerman, niema, niemca, niemcal, niemek, niemiach, niemiec, niemol, niemy, okres germanizacji* (NSGU); *dojcz, niemiec* (SGS); *niemiec* (SGS);
- język rosyjski: *kolumb, kraj rad, okres rusyfikacji, paruski, radia, radziecki, rocha, rosa, rosja, rosjan, rosyj, rosyja, rus, rusak, rusyś, ruskowa języka, rusyfikacja* (NSGU); *radziecki, rusak, rusek, ruski* (SGS); *rusek, ruski* (SUG).

Podsumowując, można zatem stwierdzić, że leksyka uczniów i studentów zawarta w przywołanych słownikach z XX i XXI w. to zbiór, który charakteryzuje z jednej strony zmienność w sposobach nazywania realiów szkolnej i uczelnianej rzeczywistości, powodowana zanikaniem wyrazów używanych dawniej, a zastępowaniem ich nowymi⁵. Z drugiej jednak strony w leksyce tej występują wyrazy stosowane przez kolejne pokolenia uczących się i tę warstwę należałoby określić jako stałą, niezmienną i stanowiącą kontynuację tradycji szkolnej i studenckiej wpisanej właśnie w to słownictwo.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- NSGU – Nowy słownik gwary uczniowskiej, red. H. Zgółkowa, Wrocław 2004
 PL – Henryk UŁASZYN, 2009, Przyczynki leksykalne. 2. Trzy gwary uczniowskie, [w:] *Studia onomastyczne i socjolingwistyczne, wstęp i dobór tekstów* M. Skarżyński, B. Walczak, Poznań 2009, s. 62–114
 SGS – Leon KACZMAREK, Teresa SKUBALANKA, Stanisław GRABIAS, *Słownik gwary studenckiej*, Lublin 1994
 SUG – *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*, red. M. Widawski, Gdańsk 2010

BIBLIOGRAFIA:

- BARTOL Danuta, 1972, Gwara studencka, „Poradnik Językowy”, 1, s. 28–32
 BUTTLER Danuta, 1959, Słownictwo środowiskowo-emocjonalne we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy”, 1–2, s. 68–78
 DEJNA Karol, 1954, W sprawie terminów: *język, dialekt, gwara, żargon*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 3, s. 151–156
 GRABIAS Stanisław, 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin
 KOŁODZIEJEK Ewa, 2001, Socjolekt studentów – fakt czy mit?, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białoskórka, L. Mariak, t. 8, Szczecin, s. 289–299
 KOŁODZIEJEK Ewa, 2005, *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin
 OŻÓG Kazimierz, 2004, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów
 PISAREK Walery, 1991, hasła: *język środowiskowy, slang, żargon* [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław, s. 138, 311, 412
 WILKOŃ Aleksander, 2010, Trwanie a zmiana w języku, „LingVaria”, 2, s. 69–74

⁵ E. Kołodziejek, charakteryzując strukturę socjolektu studenckiego, zwraca uwagę, że przypomina ona „palimpsest: na starsze warstwy leksyki nakładają się warstwy nowsze” [2002, s. 298].

Małgorzata Pachowicz

LEKSYKA SOCJOLEKTALNA W WYBRANYCH SŁOWNIKACH
GWARY UCZNIOWSKIEJ I STUDENCKIEJ (XX I XXI W.)

Streszczenie

Język młodych ludzi, uczniów i studentów, jakim posługiwali się i posługują się podczas szkolnej lub uczelnianej przerwy to polszczyzna, w której można dostrzec spójność i zmienność zarówno w sposobach nazywania realiów otaczającej ich rzeczywistości (neosemantyzmy, neologizmy, zapożyczenia, frazeologizmy), jak i kontynuację nazewnictwa odnoszącego się do owej rzeczywistości. Słownictwo młodzieży obejmuje bowiem wiele wspólnych kręgów tematycznych (np. nazwy ocen, nazwy ucznia – studenta, nazwy przedmiotów). Słowniki gwary uczniowskiej i studenckiej zarówno z XX, jak i XXI w. odzwierciedlają te tendencje.

LEXIS SOCIOLECT IN THE SELECTED DICTIONARIES
OF STUDENTS AND PUPILS' SLANG (20TH AND 21ST CENT.)

Summary

The language of Polish students and pupils which is used during their school breaks, is the language characterized by both cohesion and alteration in specifying their reality (neologisms, semantics, borrowings, idiomatic expressions), as well as continuation of the nomenclature which refers to the reality. The students and pupils' slang comprises their shared thematic circles (e.g. names of school notes, names of students – pupils, names of school subjects). The dictionaries of students and pupils' slang in 20th and 21st cent., though published in different periods, reflect the tendencies.

ILIJA PACZEV*

INTERTEKSTUALNE RELACJE W PARODII BULGARSKIEGO PISARZA LJUBOMIRA KOTEWA

INTERTEXTUAL RELATIONS IN PARODY
OF BULGARIAN WRITER LJUBOMIR KOTEV

Abstract

Proposed is an interpretation of a work that presents opportunities intertekstualnite relations in the contemporary Bulgarian prose. Track artistic methods and the relationship between intertekst and hipotekst bring into the poetics of parody as a literary genre.

Keywords: Bulgarian literatur, genre, parody, text, intertextuality

Słowa kluczowe: literatura bułgarska, gatunek, parodia, tekst, intertekstualność

Dzieła artystyczne w kanonie literatury, oprócz tego, że stanowią wartościowe kryterium, są również źródłem relacji intertekstualnych¹. Tę zaletę wykorzystują pisarze, opierając się na swoim doświadczeniu i tradycji literatury, którą reprezentują, czyniąc to również pod wpływem pozostałych dziedzin sztuki. W tym aspekcie rozwój literatury nie jest wyjątkiem – obfituje w interesujące przykłady utworów, stworzonych na bazie nawiązań intertekstualnych, których badanie jest obiecującym źródłem uogólnień gatunkowych i stylowych osiągnięć². Jednym z najbardziej rozpowszechnionych twórczych odniesień między tekstami w literaturze pięknej jest parodia. Jej środki nieraz pokazywały swoje możliwości wyrazu w różnych odmianach gatunkowych³.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Sławistyki Południowej.

¹ O miejscu i roli poetyki intertekstualnej we współczesnych kulturowych i międzydyscyplinarnych badaniach R. Nycz zarysowuje następującą perspektywę: „[...] poetyka intertekstualna okazała się jedyną teorią zdolną do analitycznego obsługiwania aż trzech światów ludzkiego doświadczenia i świata wirtualnej cyberprzestrzeni” [2006, s. 174].

² Więcej na temat intertekstualnych badań w pracy: Paczew, 2006, s. 202–208.

³ H. Markiewicz określa parodię jako „mimetyczną formę w granicach transtekstualności” [1996, s. 235], pisze też o znaczeniach terminu „parodia” [s. 304]. Swoje ujęcia proponują również M. Głowiński [2000, s. 225–243] i R. Nycz, [2000, s. 200–209]. Warto sięgnąć do *Humoru i karna-*

Poetykę parodii cechuje specyficzny stosunek dwóch światów: tekstowego i pozatekstowego. Ich proporcje są dominującymi elementami w tworzeniu jej form gatunkowych. Poza tym parodia jako gatunek jest również rodzajem oceny przedstawionej rzeczywistości i wiarygodnym wskaźnikiem międzytekstowych relacji w twórczości literackiej. Dostępny jest wybór utworów dokonany według kryterium tematycznej przynależności tekstu źródłowego [Cieślakowska, 1995]. Związek utworu z intertekstem jest wyrażany środkami językowymi, obrazowymi, kompozycyjnymi, stylistycznymi i wersyfikacyjnymi. Są one również podstawą sposobów parodiowania konwencji gatunkowej. Należy zauważyć także stylizowanie parodystyczne, które jest wyraźnym elementem języka gatunku⁴. Parodia jest powtórzeniem, w którym na innym semantycznym i stylowym poziomie przekazuje się wzór przez świadome deformowanie jego artystycznej autentyczności⁵.

Poruszając problem powyższych osobliwości gatunku, można dodać, że istotne znaczenie dla skali jego wpływu na czytelników ma też czas pojawienia się konkretnej parodii – jeden z warunków jej społecznego i kulturowego oddziaływania. Przyjmowanie tekstu wtórnego jest powodem aktualizowania pewnych problemów życia w kontekście, który ułatwia rozpoznawanie przedstawionych zjawisk pozaliterackich.

Użycie innego utworu jako modelu dla własnej twórczości nie jest obce literaturze bułgarskiej. Ta praktyka jest potwierdzeniem istniejących relacji intertekstualnych w utworach różnych pisarzy. Wystarczy wspomnieć teksty parodystyczne takich autorów, jak Christo Smirnenski, Elin Pelin, Dimityr Podwyrzaczow czy Radoj Ralin, którzy kierują się ku utworom z rodzimego kanonu, by następnie przekształcić je według wybranej konwencji gatunkowej. W takim przypadku pojawienie się nowej parodii nie może nie zwrócić uwagi literaturoznawców, badających procesy gatunkowe w twórczości artystycznej.

W niniejszym opracowaniu zaprezentowany zostanie współczesny tekst literacki bułgarskiego autora Ljubomira Kotewa. Jego utwór *Galeria typów i charakterów bułgarskich w czasach tureckich i dzisiejszych* [Котев, 2004] jest parodią noweli wybitnego bułgarskiego pisarza Iwana Wazowa pod prawie tym samym tytułem [Вазов, 2001].

Kim są bohaterowie stworzeni przez autora pierwowzoru bułgarskiej powieści? Wspomniana nowela została napisana w roku 1885, jeszcze przed powieścią *Pod*

walizacji we współczesnej komunikacji językowej pod red. J. Mazura i M. Rumińskiej (Lublin 2007) oraz do *Świata humoru* pod red. S. Gajdy i D. Brzozowskiej (Opole 2000).

⁴ Rodzaje stylizacji i ich zastosowanie w parodiowaniu tekstów zostały uporządkowane przez S. Balbusa [1996, s. 104–105].

⁵ H. Markiewicz proponuje następujące określenie gatunku: „Parodia sensu largo: komiczne naśladowanie lub przeróbka wzorca literackiego przy pomocy dowolnych środków. Wzorcem może być zarówno konkretny utwór, jak zespół cech charakterystycznych twórczości określonego pisarza czy poetyka gatunku literackiego” [1996, s. 306; por. też Hutcheon, 2007, s. 164–165].

jarzem, najślynniejszym bodaj dziełem Wazowa. W obu utworach pojawiają się ci sami bohaterowie. Świat przedstawiony w tekście wyjściowym, niewielkim objętościowo, ukazuje życie Bułgarów w warunkach niewoli. Narracja w naturalny sposób przedstawia rytm życia małego prowincjonalnego miasteczka, jego mieszkańców i ich filozofię życiową w otoczeniu obcych najeźdźców. Jest to wspólnota – mimo trudnego do udźwignięcia ucisku przeciwstawnego etnosu – pełna kolorytu, zmagająca się z dramatycznym losem i codziennością, historią i polityką, moralnością i religią oraz z ludzkimi słabościami.

Nowela Wazowa, nasycona komizmem, który – mimo upływu czasu – nie traci nic ze swej ostrości, jest wiarogodnym obrazem obyczajów bułgarskich, które wraz z genetycznymi kodami są źródłem współczesnych i przyszłych narodowych zwycięstw i klęsk, osobistych sukcesów i porażek. Nieprzypadkowo Wazow nazywa swoją nowelę również „humoreską”, by podkreślić w ten sposób środki jej oddziaływania. Z biegiem czasu badacze tego utworu proponują dla niej nowe charakterystyki gatunkowe⁶.

W rozwoju fabuły tego utworu ukazują się sceny potwierdzające chęć otwarcia się na świat, dominują naturalne uczucia, przedstawiane są też pozytywne i przyjemne strony życia. Bardzo często komizm i tragizm przeplatają się, by pokazać wiarygodne tło biegu wydarzeń. Ponadto w zachowaniu postaci odbija się również bułgarskie poczucie humoru jako specyficzny ikoniczny znak przynależności narodo-psychologicznej, potwierdzonej przez Wazowa w wielu jego tekstach [Paczew, 2007].

Nieodparcie nasuwa się pytanie, dlaczego nowela Wazowa, ukazująca bohaterów w ironicznym świetle, wciąż jest źródłem świeżych intertekstualnych nawiązań w komunikacji literackiej. Warto też zastanowić się nad kwestią mentalności Bułgarów przejawiającej się w zachowaniach bohaterów literackich, będących reprezentantami epok historycznych. Wzajemne oddziaływania środowiska i ludzi, czasu i postaci rozszerzają niewiarygodnie przestrzeń możliwych odniesień, zarysowujących się przed badaczem, gdy próbuje analizować specyfikę humoru w kulturze Bułgarów dawniej i dziś.

O ile Wazow nie ma wątpliwości, jakie zachowania bohaterów godne są ironicznego dystansu, i swój twórczy zamysł osiąga różnymi środkami wyrazu, o tyle współczesny autor, Ljubomir Kotew, podejmuje dużo trudniejsze zadanie: konstruktywnej pracy nad utworem o ugruntowanej pozycji w kanonie literatury bułgarskiej. Powyższe uwarunkowania wyznaczają ramy niniejszej analizie oraz przyjętemu w niej intertekstualnemu podejściu do gatunku, w którym świat przedstawiony prezentuje różnorakie zjawiska społeczne. Poniższe obserwacje skupią się na tym, co wyróżnia poetykę gatunku w twórczości Kotewa.

⁶ S. Janew podkreśla trawestacyjne podejście Wazowa do bułgarskiego modelu kulturalnego w noweli *Typy i typki*, pisze też o specyfice parodii w bułgarskiej literaturze [Янев, 1989].

Autor współczesnej parodystycznej interpretacji *Typów i typków* proponuje czytelnikowi dyskurs wprowadzający w świat Bułgarów, a zwłaszcza w świat ich psychiki. Do tego celu wykorzystuje pozaliterackie formy wypowiedzi – materiały dziennikarskie, dane socjologiczne, slogany językowe, komentarze, socjolekty, rozważania eseistyczne, doktryny społeczno-polityczne, fakty historyczne. W twórczości pisarza widoczne są dwie zasady kompozycyjne, będące podstawą odkrywania komicznych stron rzeczywistości. Z jednej strony perspektywa narracyjna opiera się na modelu parodiowanym – powieści Wazowa – z drugiej pośrednikiem jest terażniejszość z całą swoją różnorodnością i nasyceniem wyrazistymi szczegółami. Mostem łączącym pierwowzór z jego odbiciem jest zmieniający się świat bułgarskiej przestrzeni w jej współczesnych formach. Społeczność, kultura i moralność razem wzięte są przesłanką dla scharakteryzowania bułgarskiej tożsamości w odniesieniu do celebrowania świąt i życia codziennego. Głównymi wątkami u Wazowa są byt i jego powiązanie z ideą narodową, a u Kotewa – polityczne przemiany: socjalizm, kapitalizm, nostalgiczna tęsknota za monarchią.

Duża różnorodność cechuje znaki semiotyczne zarówno w utworze oryginalnym, jak i w jego intertekście – ubrania, gesty, mowa, zachowanie, kontakty międzyludzkie to tylko niektóre z nich. Kotew dokonuje przekształcenia elementów świata przedstawionego *Galerii typów*... w analogiczny obraz współczesnego życia we wszystkich jego przejawach: ludzi, okoliczności, zdarzeń historycznych i ich odbić w umysłach bohaterów. Zmiany, jako kulturalne, polityczne i społeczne tło, są punktem wyjścia dla badań tożsamości przez specyficzne dopisywanie współczesnego tekstu do klasyki Wazowa. Kotew, jako wnikliwy parodysta, nie ukrywa, a wręcz sygnalizuje w tytule swojej książki, że rozszerza granice narratywnej temporalności, przez którą wprowadza czytelnika w przestrzeń bułgarskiej terażniejszości. Zachowana jest gatunkowa konwencja niezmienniania „horyzontu oczekiwania” odbiorcy, by otrzymał zapowiedzianą wcześniej informację o utworze, znajdującą się w określonych relacjach intertekstualnych.

Nowy tekst sytuuje się w ramach fabuły i kompozycji utworu dobrze znanego w literaturze bułgarskiej. W parodii oryginał jest poddany obróbce przy zachowaniu jej stałych parametrów – tematu, bohaterów, sytuacji, doktryny językowej. W przypadku Kotewa nie jest parodiowany styl oryginału, ale przede wszystkim ukazane zostaje pokrewieństwo dawniejszych i obecnych charakterów i obyczajów Bułgarów. To podejście umożliwia autorowi ocenę wydarzeń i ich uczestników. W rzeczywistości jest to świadomy wybór pozycji satyrycznej, którą można wyczuć we współczesnym utworze o „nowych starych typach”. W ten sposób nie tylko podkreśla się brak tolerancji dla społecznych, politycznych i moralnych wad, lecz osiąga się również niepowtarzalność stylu gatunkowego.

Oczywiste są jądra transformacji w tekście Kotewa, zaczynając od stylu języka bohaterów, a kończąc na metatekstowej sugestii. W niej spletają się krytyczno-

literackie oceny, podkreślające dziedzictwo artystyczne, uogólnienia o charakterze psychologicznym w skali ogólnonarodowej oraz analizy socjologiczne bułgarskiej rzeczywistości. Utwór Kotewa, chociaż nawiązuje do kompozycji pierwowzoru, wypełniony jest aktualnymi przesłaniami, które mają swoje intertekstualne intencje w noweli Wazowa. Na podstawie jej niewątpliwej wartości artystycznej intertekst proponuje swoje akcenty w zmieniającym się czasie historycznym.

Współczesna parodia stwarza nową biografię tożsamości „typków” i ich spadkobierców. Jest to przesłanka świadcząca o wewnętrznej bliskości merytorycznej obu tekstów. Ich autorzy analizują przejawy bułgarskości w różnych ujęciach, kierowani swoim światopoglądem i celami twórczymi, ale rezultaty artystyczne u obu owocują wzbogaconym wizerunkiem Bułgara, poznaniem jego obaw i nadziei, niewolniczych kompleksów i ich związków ze zrywami niepodległościowymi, wszystkiego, co wypełnia świat starych i nowych „typów”. Parodystyczne podejście Kotewa jest jakby „spojrzeniem z zewnątrz”, ponieważ ujawnia zalety i wady jego rodaków, którym, tak jak Wazow, z wyrozumiałością wybacza. W ten sposób w zaocznej rywalizacji twórczej na podstawie tekstów niewątpliwie dokonuje się samopoznanie – nie tylko jako wartość, ale też jako korekta rzeczywistości.

Kotew nie pomija zewnętrznych przejawów komizmu, czego dowodem jest pieczołowitość, z jaką opisuje wygląd bohaterów, w tym szczegóły ich ubioru. Opisy te stanowią nieodłączny element parodii współczesnych Bułgarów, jak choćby w epizodzie z nauczycielem – ubranym w garnitur, ale na nogach zamiast butów noszącym klapki. Ciekawym zagadnieniem jest relacja jednostki ze środowiskiem, ukazywana w rozmaitych sytuacjach. W jednej z nich agens – sąsiad narratora, przypomina Warłama Koprinarę, bohatera Wazowa, ale jest fanatykiem ideologii byłego sekretarza partyjnego. Metamorfozy tego funkcjonariusza po roku 1989 splatają się z funkcjonowaniem prawa o zwrocie ziemi dawnym właścicielom i jego odwiedzinami w cerkwi. Mamy do czynienia z typem oportunisty, który wykorzystuje nowe okoliczności polityczne dla własnych potrzeb.

Jako wnikliwy obserwator, Kotew nie pomija najmniejszych nawet przejawów ludzkiej niedoskonałości. Jego rodacy często pragną wydawać się takimi, jakimi nie są – cechę tę przedstawił Aleko Konstantinow w postaci swojego Baj Gania. Tu narrator przywołuje swoje wspomnienia z bułgarskiego uniwersytetu, gdzie jakiś czas wykładał. Jego koledzy zachowywali się tajemniczo, co wynikało z faktu, że mieli niewiele do powiedzenia. Jak przekonuje autor, pseudonaukowość jest zjawiskiem znanym w każdych czasach. Książki pisane przez tak scharakteryzowanych literaturoznawców – pretensjonalne i niejasne – są pozbawione wartości, co nie jest największym problemem, ponieważ grafomania jest dość powszechnym grzechem. Gorsze jest to, że ze szkodą dla społeczeństwa narasta w ten sposób zarówno brak umiejętności komunikowania się, jak i pogarda dla ludzi, którzy są empatyczni i potrafią rozmawiać z innymi.

Ciekawość jako cecha Bułgarów również jest zawarta w charakterystykach bohaterów Wazowa. Niewątpliwie przejawia się ona w zainteresowaniu obcymi krajami. Oto dlaczego nie został zlekceważony temat Ameryki. Wszystko, co amerykańskie, stara się przy każdej okazji uwznioślić hadzi Simon, bohater Wazowa; dla Kotewa ten aspekt jest powodem poszukiwania jego odbić w zachowaniach dzisiejszych Bułgarów. Ślady starych narodowych kompleksów można odkryć w ich pragnieniu, by wyróżnić się z tłumu – np. ubiorem czy naśladowaniem obcych wzorców. Ta reakcja rodzi nostalgiczną ironię, gdy współczesny narrator wspomina modę narzuconą przez Beatlesów w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Zestawienie spraw amerykańskich i bułgarskich wypełnia życiem i rytmem tok narracji przy przytaczaniu wielu komicznych sytuacji. Choć bohaterowie Kotewa zachwycają się tym, co cudze, on przekornie twierdzi: „nie jesteśmy narodem, który się kłania temu, co obce, choćby i było największe”. Ta sprzeczność jest podstawą zachowania Bułgara, a przede wszystkim jego braku akceptacji dla tego, co dla niego nieosiągalne. Oto dlaczego nietrudno zrozumieć reakcję tych, którzy, odwiedzwszy Amerykę, krzyczą: „Ten Nowy Jork to największa iluzja. Drapacze chmur, co to ciągle nam się pchają w oczy, są tylko w centrum, a cała reszta to drewniane chałupy”⁷. Autor zastanawia się nad tym paradoksem stosunku do odmienności, którą Bułgarzy przyjmują i odrzucają, ale zawsze pozostają pod jej wpływem i podkreślają swą obecność w różnych częściach świata.

W innej sytuacji narracyjnej parodysta za punkt wyjścia przyjmuje ukazaną przez Wazowa postać Mironcza, by dowiedzieć się, jak trwale są jego rysy charakteru, jak objawiają się one w zachowaniu współczesnego bułgarskiego polityka. Dla niego los narodu, który go wybrał, nie jest ważny, ponieważ jest zajęty pomnażaniem swego stanu posiadania. Osobiste interesy są tym, co przyciągnęło go do strefy publicznej. Nietrudno tu rozpoznać prawdziwą postać z bułgarskiej sceny politycznej. W tym panoptikum wciąż trwają bezmyślne i śmieszne spory, jakie wiedli ich bohaterowie prozy Wazowa: „Polityka, do czorta z tym, jaka tam dziś polityka... To ma być polityka?...” – pyta hadzi Simon. W swej parodii Kotew odkrywa współczesne sobowtóry starych typów. Ich obrazy nie bledną, nie tracą swej wyrazistości i żywotności, a wręcz nieustannie znajdują potwierdzenie w sytuacjach życia codziennego:

Mironczo w jakiś sposób przypomina tego estradowego polityka nowych czasów, dyżurnego kandydata na prezydenta, który grozi palcem i poucza naród, ale jest bardziej zajęty swoją ekscentrycznością niż realnymi problemami tego narodu. „Co się na mnie gapisz, jak cielę na malowane wrota, Bułgarze!” – krzyknie i opłuje mimochodem jakiegoś decydena, bardziej jeszcze nieznośnego niż on sam, ale będzie naprawdę zatroskany o swój dom na przedmieściach Sofii czy o swą klacz, gdy będzie się bił w piersi, że służy narodowi.

⁷ Przytoczone cytaty, w moim przekładzie, pochodzą z książki Kotewa [Koteв, 2004].

O nadziei i zaufaniu dywaguje Kotew, zagłębiając się w polityczną przestrzeń oczekiwań, jakie mają Bułgarzy względem swoich przywódców. Wiarę w mit „zbawcy” Symeona Saks-Koburg-Gockiego autor przekształca w sarkastyczną ocenę mentalności Bułgara, jego ukrytych starych kompleksów i wiary w to, że zmiana dotychczasowego życia nie wymaga jego udziału. Bierność ta może dziwić cudzoziemca, ale nie jest niewytłumaczalna, gdy zwrócimy się w stronę typów Wazowa. Przekonanie, że wszystko można osiągnąć bez wysiłku i ofiar, jest do dziś żywe w mentalności Bułgarów.

W większości wypadków autor znajduje odpowiedź na polityczną demagogię, mimikrę, koniunkturę i wykorzystanie władzy do własnych celów. I znów ożywa syndrom Baj Gania, który przypomina o sobie również przy zmianie ideologicznych poglądów jako warunku unormowania moralności politycznej. Te „grzechy” mogą się mnożyć przy świeżych przykładach populizmu i szarlatanerii, które wciąż są w groteskowy sposób obecne we współczesnej bułgarskiej rzeczywistości.

Treść rozdziału o Iwanczu Jocie w noweli Wazowa zachęca Kotewa do obserwacji życia prowincji. Obraz domorosłego gramatyka ma swoje dzisiejsze projekcje, które przypominają ten literacki prototyp niezwykłością wyrazu językowego w różnych dziedzinach życia – kulturze, szkolnictwie, polityce, twórczości literackiej. W tej części tekstu Kotew tworzy komiczny obraz twórcy poświęcającego się bezcelowemu, pozbawionemu walorów literackich pisaniu. Interesującym zjawiskiem w tym przypadku jest nie tylko zachowanie bohatera, ale też społeczna ocena jego dokonań. Ludzie go akceptują wyłącznie dzięki jego kulturalnej oglądzie. Następuje zatarcie granic między oryginalnością i pseudooryginalnością, które owocuje nasyconą absurdami dzisiejszą sytuacją kulturalną. Zaskoczenie wywołuje zachowany fenomen Iwancza Joty, którego współczesne wcielenia wciąż przypominają przenikliwość, z jaką Wazow analizował narodową tożsamość. Jak się jednak okazuje, potwierdza się istnienie przedstawionych postaci, które ze swej strony wzbogacają literaturę jasnymi artystycznymi wzorcami intertekstowej twórczości.

W swojej książce o nowych typach Kotew nie pomija życia codziennego, przytaczając np. nieoczekiwane reakcje w stosunkach obu płci w rozmaitych sytuacjach. Najwyraźniej uwypuklają się cechy bułgarskich mężczyzn w rozmowach o kobietach, futbolu i pieniądzech. W tej „przestrzeni honoru” należy przypomnieć filozofię bohaterów, którzy solidarnie uzgadniają poglądy na temat szkodliwości kobiet w ich życiu i nieuniknionych złych skutków zawarcia małżeństwa.

Rozdziały „Miłujący pokój” i „Przekonujący krasomówca” poświęca autor karykaturalnym stronom życia. Skłaniają one do dywagacji nad ludzką złośliwością i niczym nie uzasadnionym okrucieństwem względem otoczenia w trudnych sytuacjach. Niewdzięczność i nieadekwatność reakcji ofiar wypadków losowych względem tych, którzy im pomagają, dodają nowych rysów bezlitosnej charakterystyce współczesnych obyczajów. Niedorzeczne jest zachowanie kobiety, która się

potknęła i oskarża o złe zamiary przychodzącego jej z pomocą mężczyznę. W reakcji na rycerską postawę obraża go swoimi ocenami. Zadowolenie odczuwane, gdy się ujrzy cierpienie kogoś przez nas nielubianego lub darzonego zazdrością, to inna godna napiętnowania przywara. Wszystko to widzi i wyraża Wazow w swoich postaciach, opisując śmieszną wojnę sąsiedzką między Koprinarką i Seliamsyzem. Niezdolność do odczuwania współczucia dla poszkodowanych przez los sąsiadów, złość bez powodu i chęć zniszczenia moralnie kogoś, kogo nie akceptujemy, z powodu jakiegoś drobiazgu wciąż dostarczają energii ich spadkobiercom.

By wyjaśnić problem dwulicowości bohaterów Wazowa, autor współczesnej parodii satyrycznej wprowadza ich projekcje w życie, w którym rządzą intrygi i plotki. Zawieść między ludźmi w małym miasteczku przed wyzwoleniem z niewoli tureckiej jest zestawiona z zachowaniem współczesnych Bułgarów. O ile ideologia u Wazowa ma pewne wymiary, uformowane przez czas historyczny, o tyle w twórczości Kotewa jest bezpośrednio obecna dzięki wyrazistemu obrazowi dygnitarzy w społeczeństwie. Partyjna kariera przeciwstawia sobie przyjaciół, czyni ich rywalami, a z biegiem czasu – wrogami.

Ostrze krytyki wymierzone przez Kotewa nie omija też bułgarskiej cerkwi jako instytucji. U Wazowa wizerunek kapłana Stawriego w otoczeniu ówczesnych typów wiarygodnie obrazuje życie duchowieństwa, jego jasne i ciemne strony. Jeśli opis tamtych czasów budzi ironiczny uśmiech nad słabościami księży, to współczesność jeszcze bardziej nadaje się do zastosowania satyry, a nawet groteski i sarkazmu, często wykorzystywanych w tekście, ponieważ duchowni zaskakują swoim niekonwencjonalnym zachowaniem. Właśnie w tym celu Kotew stosuje niezwykłą trawestację obrazu kapłana jako kłusownika, hulaki i biznesmena – role te świadczą o jego zdeformowanym zachowaniu w nowych czasach. Stąd wniosek, że obyczaje cerkiewne znalazły się w sytuacji godnej pożałowania – współczesne duchowieństwo stanowi parodię samego siebie. W rezultacie widzimy uogólnienia autora o rozłamie w bułgarskiej cerkwi i jej upolitycznieniu, jak również o tym, że stała się karykaturą instytucji powołanej do jednoczenia, a nie dzielenia wiernych.

Wiele razy w analizowanym intertekście pojawia się zwrot *bułgarska robota* – jest to frazeologizm, którego semantyczna i stylistyczna rola jest dobrze znana w bułgarskiej mowie potocznej. Widziana w kontekście poetyki kulturowej, parodia Kotewa stawia na pierwszym planie aksjologiczny kod oceny niejasnej, bezsensownej sytuacji, bałaganu – *bułgarskiej sprawy*. Ta zawartość semantyczna jest też obecna w słowach bohatera Wazowa, hadzi Christo Mołdawa: *bułgarskie psoty*. Znow widać nawiązanie i do *Baj Gania* Aleko Konstantinowa, intertekstualne przecięcia, asocjacje, aluzje i odpowiedniki w kulturze bułgarskiego komizmu.

Jeśli skierujemy się ku artystycznej specyfice interpretowanego tekstu, nie możemy nie zauważyć, jak względna jest konwencja gatunkowa w odniesieniu do literatury współczesnej. Ta osobliwość daje się łatwo dostrzec, jeśli analizujemy

utwór Kotewa z pozycji zastosowanego podejścia artystycznego. Jego podstawowa charakterystyka gatunkowa nawiązuje do ujęcia teoretycznego zaproponowanego przez Henryka Markiewicza [1996, s. 306]. Oceniając dzieło z punktu widzenia wydarzeń, bohaterów, sposobu ich wyrażenia, zastosowana przez Kotewa poetyka charakteryzuje się głównie postmodernistycznymi zasadami parodii krytyczno-literackiej. Dynamiczne „przelewianie” czasu i przestrzeni, kontrasty obrazów i tematów, mieszanie środków wyrazu, gry słów, stylistyki gatunku – wszystko to kieruje nas na niekonwencjonalne odwzorowanie noweli Wazowa. W związku z tym warto wspomnieć, że to, co stwierdziła o ironii Zofia Mitosek, można zastosować i do roli parodii we współczesnej twórczości artystycznej⁸. Pod względem stylistycznym poetyka analizowanego gatunku rzeczywiście ma bogate możliwości oddziaływania artystycznego i poznawczego.

Parodystyczna podróż po stronicach *Typów i typków* Wazowa – specyficzna metatekstowa gra wyobraźni z poczuciem zarówno komizmu, jak i tragizmu życia – jest pouczająca, łączy bowiem przeciwstawne intersemiotyczne warstwy w budowie wiarygodnego obrazu rzeczywistości. Taki rezultat, jak wiemy, jest pożądanym przez każdego twórcę. Oprócz tego bogato nasycona faktami narracja usprawiedliwia nadzieję na zrealizowanie upragnionej komunikacji z odbiorcą w zakresie poglądów na wydarzenia i osoby. Ta charakterystyka zakończonego intertekstu zarysowuje jego poetykę, łączącą różne socjolekty nowego czasu. Główne środki zachowują konwencję gatunkową parodii literacko-krytycznej, ale ze swej strony dyskurs artystyczny jest wypełniony metatekstowym przekazem, wzbogaconym o ironię, sarkazm i groteskę, które tworzą przesłanki do tego, aby analizowany tekst uznać za trawestację. Utwór Kotewa tak organizuje różnorodność form komizmu, by włączyć go w świat przedstawiony nowych typów.

Parodystyczny tekst wyciąga przeplatające się i rozmiągające wątki wielu wydarzeń i ich uczestników. Testy czasu – przeszłego i obecnego – czynią przezroczystymi i psychologicznie motywowanymi działania Bułgarów w kontekście przemian historycznych, podkreślają też intertekstualne związki z wykorzystywanymi źródłami. W swoim intertekście współczesnych obyczajów Kotew ukazuje, porównuje, analizuje, przeciwstawia, polemizuje, krytykuje, ironizuje, piętnuje, ocenia, uogólnia i prognozuje – jego interpretacja twórcza jest wielokierunkowa, wchodzi w zakres parodii. Przedstawione rysy obrazu współczesnego Bułgara wskazują na dysproporcje w charakterze narodowym, a kontrasty psychologiczne

⁸ Podstawą tego twierdzenia jest przytoczone tu za Z. Mitosek uogólnienie o zmienionym statusie ironii w dyskursie literackim: „Refleksja kulturowa ostatnich czasów dowodzi, że związek opowiadania z ironią przestał być lokalnym zjawiskiem z zakresu poetyki historycznej. Kategorię tropu retorycznego zastępuje pojęcie świadomości ironicznej postawy, która: postrzega rzeczywistość jako wieloznaczną, dystansuje się wobec spontanicznej percepcji, podkreśla różnicę między umysłem i znakami umysłu” [Mitosek, 2004, s. 431].

wzbogacają spojrzenie na tradycyjne wartości, które budują moralność ludzi zarówno w czasie niewoli, jak i w czasie wolności.

Niezależnie od czasu akcji źródłowego utworu Wazowa współczesny autor znalazł ciekawe analogie między teraźniejszą Bułgarią a światem przedstawionym przez klasyka bułgarskiej literatury. Analiza tekstu literackiego Kotewa ujawnia możliwości parodii, tworząc wiarygodne postaci w wymiarach przestrzeni społecznej, politycznej i kulturowej. Porównanie tych dwóch utworów skłania do refleksji nad tożsamością Bułgarów w różnych czasach.

Utwór Ljubomira Kotewa – mimo swej satyrycznej refleksji – nie powstał jedynie w celu krytyki zjawisk i osób. Wątek publicystyczny podkreśla chęć obrazowej analizy bułgarskiego społeczeństwa z pozycji niezmiennych zasad moralnych. Wzbogacony logicznym oczekiwaniem dobrego początku w bułgarskiej tożsamości, świat przedstawiony przez autora kieruje jednostkę na doskonałość ducha – oto nieskrywany patos tej parodii dzisiejszych bułgarskich bohaterów i obyczajów. Właśnie ten moralny imperatyw nie może być pominięty w przesłaniu utworu dla współczesnego czytelnika.

BIBLIOGRAFIA

- BALBUS Stanisław, 1996, *Między stylami*, Kraków
- CIEŚLIKOWSKA Teresa, 1995, *Tekst literacki wobec tekstu wzorca*, [w:] *taż*, *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa–Łódź, s. 112–123
- GŁOWIŃSKI Michał, 2000, *Parodia konstruktywna. O Pornografii Gombrowicza*, [w:] *tenże*, *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*, Kraków, s. 225–243
- HUTCHEON Linda, 2007, *Teoria parodii. Lekcja sztuki XX wieku*, tłum. A. Wojtanowska, W. Wojtowicz, Wrocław
- Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, 2006, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków
- MARKIEWICZ Henryk, 1996, *Odmiany intertekstualności; Parodia a inne gatunki literackie*, [w:] *tenże*, *Wymiary dzieła literackiego. Prace wybrane, t. 4*, Kraków
- MITOSEK Zofia, 2004, *Opowiadanie i ironia*, [w:] *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Kraków
- NYCZ Ryszard, 2000, *Parodia: znaczenia terminu*, [w:] *tenże*, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków, s. 200–209
- NYCZ Ryszard, 2006, *Poetyka intertekstualna: tradycje i perspektywy*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków
- PACZEW Ilija, 2006, *Badania intertekstualne w literaturoznawstwie bułgarskim*, [w:] *Intertekstualność w literaturach i kulturach słowiańskich*, red. I. Kowal-

- ska-Paszt, M. Kuczyńska, J. Czaplńska, A. Wątorski, Szczecin, s. 202–208
- РАСЗЕВ Илја, 2007, Gatunek. Krecja. Tozsamość. Poetyka powieści Iwana Wazowa *Pod jarzmem*, Łódź
- WAZOW Iwan, Тыпу і тыпки (Cziczowci), tłum. H. Kalita, Warszawa 1970
- ВАЗОВ Иван, 2001, Галерия от типове и нрави български в турско време, Велико Търново
- КОТЕВ Любомир, 2004, Галерия от типове и нрави български в турско и наше време, София
- ЯНЕВ Симеон, 1989, Пародийното в литературата, София

Илја Рачев

INTERTEKSTUALNE RELACJE W PARODII BULGARSKIEGO PISARZA LJUBOMIRA KOTEWA

Streszczenie

Z punktu widzenia gatunkowego praca ta prezentuje współczesny tekst literacki bułgarskiego pisarza Ljubomira Kotewa. Jego utwór *Galeria typów i charakterów bułgarskich w czasach tureckich i dzisiejszych* (2004) jest parodią noweli słynnego bułgarskiego pisarza Iwana Wazowa pod tym samym tytułem. Kotew dostrzegł bardzo interesującą analogię między dzisiejszą Bułgarią a światem przedstawionym przez Wazowa w tekście źródłowym, mimo że upłynęło wiele lat od czasu jego kreacji. Analiza współczesnego utworu ujawnia możliwości parodii stworzenia szeregu charakterów, które egzystują w trzech planach: społecznym, politycznym i kulturalnym. Porównanie tekstów dwóch autorów skłania do refleksji o problemach bułgarskiej tożsamości.

INTERTEXTUAL RELATIONS IN PARODY OF BULGARIAN WRITER LJUBOMIR KOTEV

Summary

From the genre point of view this research presents a contemporary literary text by Ljubomir Kotev from Bulgaria. His *Gallery of Bulgarian types and characters in the time of Turkish yoke and nowadays* (2004) is a parody of a novel by Ivan Vasov entitled in the same way. Kotev has found a very interesting analogy between today's Bulgaria and the world described by Wasov, even though so many years have past. The analysis of the Kotev's text proves the abilities of a parody, creating a set of life-like characters that exist in three planes: social, political and cultural one as well. The comparison of the two texts mentioned above induces to reflection about the problem of Bulgarian identity.

AGATA PIASECKA*

WIZERUNEK ŚWINI W JĘZYKU POLSKIM I ROSYJSKIM (NA PODSTAWIE MATERIAŁU LEKSYKOGRAFICZNEGO)

THE IMAGE OF SWINE IN POLISH AND RUSSIAN LANGUAGES
(ON THE BASIS OF LEXICOGRAPHICAL MATERIAL)

Abstract

The article is the introduction to linguistic image of a *swine* in some Slavonic languages. It is based on dictionary details taken from description, jargon and dialect dictionaries. It shows the way of functioning of the word of swine in Polish and Russian languages and its semantic potential.

Keywords: the linguistic image of the world, phraseology, paremiology, zonyms, swine

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, frazeologia, paremiologia, świnia

1. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Modelowanie językowego obrazu świata dokonuje się poprzez analizę materiału uwzględniającego różnorodną płaszczyznę języka: począwszy od fonetycznej, poprzez morfologiczną, słotwórczą czy leksykalną. Pamiętać należy także o poziomie tekstowym, bogato reprezentowanym przez literaturę ludową.

W niniejszym artykule uwzględniono materiał leksykograficzny. Obejmuje on zarówno pojedyncze leksemy, jak i ustabilizowane jednostki polszczyzny i ruszczyzny (frazeologizmy oraz przysłowia). Celem artykułu jest ukazanie wizerunku *świni* przekazywanego przez wybrane języki słowiańskie. Ujawnianie poszczególnych konotacji opiera się na analizie materiału leksykalnego poprzedzonej krótkim omówieniem kulturowego obrazu zwierzęcia. Jest to wstępna część pracy. Zgromadzone leksemy pozwalają zorientować się w sposobie postrzegania *świni/свиньи* przez człowieka. Stereotypy ukazane w części poświęconej warstwie leksykalnej są zbieżne z tymi, które rysują się podczas modelowania frazeologicznego obrazu świata. Temu zagadnieniu poświęcono ostatnią część opracowania.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki, Zakład Językoznawstwa.

Należy podkreślić, iż obraz świata oddany za pomocą wybranych jednostek języka i tekstu, a mianowicie frazeologizmów i przysłów, jest fragmentaryczny z założenia, aczkolwiek różnorodny i barwny. Zebrane jednostki, mające charakter ustabilizowany i odtwarzalny, kontynuują oceny i wyobrażenia, które pojawiają się na poziomie leksykalnym. Opisany w ostatniej części fragment językowego obrazu świata ma charakter stricte frazeologiczny i powstał przy zastosowaniu metody definicji kognitywnej. Część ta wymaga uzupełnienia o inne fasety, np. wygląd zewnętrzny zwierzęcia, funkcjonowanie jego organizmu, poruszanie się, znamienne dla zwierzęcia dźwięki, zapachy, relacje z innymi zwierzętami, z człowiekiem, upodobania kulinarne, sposób i miejsce życia, umysłowość, charakter. Prezentacja ich umożliwi wyprowadzenie pełnego frazeologicznego obrazu *swini/sвиньи* w polszczyźnie i ruszczyźnie, ukáže podobieństwa i różnice w zakresie konfrontowanych języków słowiańskich. Celem niniejszego artykułu jest jedynie zasygnalizowanie pewnych nasuwających się spostrzeżeń.

2. OBRAZ ŚWINI W KULTURZE

W świadomości człowieka świnia przedstawia symbol, w oparciu o który tworzony jest językowy obraz zwierzęcia. Odzwierciedla on sposoby konceptualizacji różnych elementów rzeczywistości pozajęzykowej, niekoniecznie zawsze obiektywnie związanych z przedstawicielką trzody chlewnej. Kultura Słowian surowo odniosła się do obrazu zwierzęcia i wyeksponowała przede wszystkim jego negatywne cechy, które nie zawsze pokrywają się z przesłankami wnoszonymi przez inne dziedziny nauki, np. zoologię.

Jak mówią współczesne badania, inteligencja świnia zbliżona jest do inteligencji trzyletniego dziecka, a jej upodobanie do taplania się w błocie wynika nie z powszechnie przypisywanego jej niechlujstwa, ale czynników fizjologicznych: zanurzając się w błocie, świnia reguluje temperaturę swego ciała. Negatywny stosunek do zwierzęcia wydaje się tym bardziej nieuzasadniony, że stanowi ono źródło cennego mięsa i hodowane bywa właśnie ze względu na możliwość pozyskania z jego ciała skóry oraz tłuszczu. W tym celu świnie hodowali już starożytni Celtowie, Egipcjanie, Rzymianie i Grecy, dla których były one także zwierzętami ofiarnymi i stanowiły, zgodnie z wierzeniami, ulubiony przysmak bogów. Ofiary ze świń otrzymywali m.in. Zeus, Dionizos, Adonis, Afrodyta, Persefona czy Demeter.

Zgodnie z legendą, w średniowieczu św. Antoni okładami ze świńskiej słoniny leczył groźną chorobę nazywaną ogniem św. Antoniego.

Zakon św. Antoniego uzyskał dzięki temu przywilej pozwalający poruszać się swobodnie po ulicach świniom należącym do klasztoru, co było zakazane trzodom należącym do osób świeckich. Był to więc rodzaj świętych świń, oznaczonych specjalnym dzwoneczkiem noszonym w uchu, a ich pozycja była podobna do tej, jaką mają święte krowy w Indiach. Świnie św. Antoniego chodziły także po

ulicach Wrocławia, w 1663 roku zaś, w Neapolu, stado takich świń rozproszyło procesję niosącą relikwie św. Januarego [Peisert, 2003, s. 153–154].

Południe Europy dowartościowuje symbolikę świni, upatrując w zwierzęciu zwiastuna szczęścia. Z tego też powodu w krajach leżących na południu bizuteria z przywieszoną świnką postrzegana jest jako talizman dobrobytu. Według Włochów, spotkanie na drodze świni z młodymi to zapowiedź pomyślności. Echo takiego sposobu postrzegania zwierzęcia utrwaliło się w rosyjskiej frazeologii w postaci przysłowia *свинья навстречу – к счастью* oraz na gruncie polskim w postaci jednostki *mieć świnię*, oznaczającej w gwarze miejskiej Poznania ‘mieć szczęście’. Podobnie język niemiecki obfituje w idiomy z komponentem *świnia*, ukazujące pozytywny sposób widzenia zwierzęcia. Świadczą o tym wyrażenia *świńskie szczęście* ‘wielki sukces’ czy *świńskie pieniądze* ‘duża suma pieniędzy’. Jednakże większość danych kulturowych negatywnie odnosi się do świni jako istoty mało inteligentnej kłamliwej, chciwej, kierowanej niskimi popędami, jako wcielenia diabła. Obraz ten zapisany został na kartach takich dzieł literatury światowej, jak *Odyseja*, *Mistrz i Małgorzata* czy *Biblia*, gdzie motyw zamiany człowieka w świnię oznacza przemianę gorszego w niższe. Deprecjonująco odniosło się do zwierzęcia także malarstwo, np. dzieła Hieronima Boscha. W języku polskim istnieje gwarowe określenie diabła – jest on nazywany *czarną świnią* i ukazywany w postaci czarnego zwierzęcia, na którym jeżdżą czarownice. Wiara Słowian, iż sprawcami niektórych zjawisk atmosferycznych także są siły nieczyste, spowodowała przeniesienie nazwy demona zła na określenie wiru powietrznego. Ducha leżącego w wirze powietrznym odstraszano okrzykiem *świńskie gówno, świńskie gówno!* Powszechnie uważano, że świński kał zabezpiecza od uroków i czarów. Stąd też znamienne w gwarach polskich nazwy trąby powietrznej: *świńskie gówno, świńskie łajno, świński bobek, świński glut* [Dźwigoł, 2004, s. 102, 129–131].

3. ZNACZENIA KONOTACYJNE LEKSEMÓW ŚWINIA/СВИНЬЯ NA PŁASZCZYŹNIE LEKSYKALNEJ

Zaprezentowane w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej trzy znaczenia zoonimu *świnia* odpowiadają potocznej, encyklopedycznej wiedzy ludzi na temat zwierzęcia, ale także uwzględniają część konotacji z nim związanych, utrwalonych na poziomie asosjacyjno-semiotycznym zarówno w polszczyźnie, jak i w ruszczyźnie. Wspomniane opracowanie leksykograficzne definiuje leksem *świnia* w następujący sposób: 1) ‘rodzina ssaków parzystokopytnych obejmująca 5 rodzajów i 16 gatunków zwierząt o krępym ciele pokrytym szczecinią i pysku wydłużonym w kształcie ryja; wszystkożerne; zamieszkują całą ziemię z wyjątkiem Australii i części Ameryki płn.; żyją w stadach; rozprzestrzeniane przez człowieka, często zdziczałe; Suidae’; 2) ‘przedstawiciel tej

rodziny, udomowione zwierzę pochodzące od różnych podgatunków dzika, średniej wielkości, białe, jasnoróżowe, brązowe lub łaciate, o długim, grubym tułowiu i głowie zakończonej ryjem, wydające charakterystyczne odgłosy (chrząkanie, kwiczenie); hodowane dla mięsa, tłuszczu i skór; *Sus strofa domestica*; mięso tego zwierzęcia'; 3) 'człowiek podły, nikczemny, który zachowuje się nieprzyzwoicie, niekulturalnie, nieetycznie; także ktoś agresywny seksualnie, obsceniczny'. Znaczenie trzecie funduje semantykę urabianych od leksemów *świnia/свинья* innych rzeczowników, przymiotników, przysłówków i czasowników. Przenośne znaczenia zoonimu w potocznym języku polskim i rosyjskim, ich żargonowych i gwarowych odmianach wiążą zwierzę z brudem, nieporządkiem, a w wymiarze moralnym – z negatywnymi cechami charakteru człowieka.

Zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim leksemy *świnia* i *свинья* mają szereg synonimów odnoszących się do sposobu wartościowania zwierzęcia. Słowiańskie słowa bliskoznaczne stanowią eksplikację kilku przypisywanych zwierzęciu cech, a mianowicie braku okrziesania, postępowania nieetycznego, nieprzyzwoitości i otyłości. Repertuar rosyjskich synonimów zawiera także określenia nawiązujące do niechlujstwa. *Świnia* jako wyzwisko skierowane do człowieka brudnego, nieprzestrzegającego zasad higieny i niedbającego o swój wygląd zewnętrzny ma w obydwu językach szereg synonimów o charakterze potocznych: *грязнуля* 'неопрятный, нечистоплотный человек', *замарашка* 'неопрятный, грязно одетый человек', *мазила* 'тот, кто мажется, пачкается', *неряха* 'неряшливый, неаккуратный человек', *распущуха* 'небрежно одетая женщина', *чушка* 'о грязном человеке (обычно о ребенке)', *хрюшка* 'грязный, неопрятный человек', *чумичка* 'грязнуля, замарашка (первоначально женщина из низших сословий; служанка, выполняющая грязную работу)', *brudas*, *flejtuch*. Do pozostałych wymienionych cech, a mianowicie braku kultury i prostolinijności, nieprzestrzegania zasad dobrego wychowania oraz nadmiernej tuszy, nawiązują następujące synonimy wyrazów *świnia/свинья*: *сволочь* 'скверный, подлый человек', *хавронья* 'о полной, неопрятной женщине', *свинтус* 'о человеке, который поступает по-свински', *świntuch* 'człowiek zachowujący się nieprzyzwoicie, skłonny do obscenicznych gestów, żartów; ktoś brudny, niechlujny', *cham* 'człowiek ordynarny, nieokrziesany, grubiański, niekulturalny', *prostak* 'człowiek prosty, niewykształcony, prymitywny, nieumiejący się zachować, niekulturalny', *tucznik* 'człowiek otyły'.

Warto zaznaczyć, iż zarówno w polszczyźnie, jak i w ruszczyźnie leksemy *świnia/свинья* mają kilka znaczeń. Świadczą one o potencjale semantycznym analizowanych słów, a wieloznaczność akcentuje te cechy denotatów, które dla użytkowników języków słowiańskich stały się inspiracją do nazywania elementów rzeczywistości pozajęzykowej właśnie za pomocą rzeczowników *świnia/свинья*. Zebrane dane leksykograficzne pokazują, że podstawą rozwoju znaczeń wtórnych stały się cechy konotacyjne omawianych słów. Odzwierciedlają one wzory kulturo-

we społeczności słowiańskich, w których z pogardą traktuje się niechlujstwo, brak honoru, skąpstwo, podłość, nieprzyzwoitość, natomiast w *świni/свинья* widzi się zwierzę o nieproporcjonalnych kształtach i odpychającej fizyczności.

Słownik języka polskiego pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Antoniego Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego notuje np. następujące definicje: *świnia*: zool. '(Sus) zwierzę parzystokopytne, następujące dwoma tylko środkowymi palcami, nieprzeżuwające, pokryte szczecina'; przen. pog. '(o człowieku) świntuch, niechluj, flądra, brudas; człowiek sprośny, bezwstydnik, człowiek niskich instynktów, bez honoru, bez charakteru, bydlę, plugawiec; człowiek nieumiejący się pokazać, nieznający się na rzeczy, skąpiec, liczykrupa, smażywieciec'.

Opracowanie pod redakcją Stanisława Dubisza (*Uniwersalny słownik języka polskiego*) zawiera artykuł hasłowy, który w większości pokrywa się z definicją podaną w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny*: 'Sus (*domestica*), zwierzę domowe o skórze pokrytej szczecina, dużej głowie i pysku tworzącym ryj, wydające charakterystyczne odgłosy, np. pochrząkiwania lub kwik; hoduje się je dla mięsa, tłuszczu i skór; świnia domowa'; pot. posp. a) pog. 'o człowieku podłym, takim, który wyrządził komuś krzywdę, zrobił świństwo; drań, szuja'; b) 'o człowieku zachowującym się nieprzyzwoicie, skłonny do obscenicznych żartów, gestów; świntuch'. Leksem *świnka* otrzymał następującą charakterystykę w *Praktycznym słowniku języka polskiego* pod redakcją Haliny Zgółkowej: med. 'choroba zakaźna wywołana przez wirus świnki (*Paramyxovirus parotidis*), przenoszona drogą kropelkową, umiejscowiona w komórkach górnych dróg oddechowych, głównie w gruczołach ślinowych'; zool. 'ryba z rodziny karpiowatych (*Cypriniidae*), o wydłużonym ciele długości do 50 cm i górnej części pyska w kształcie ryjka; zamieszkuje rzeki zlewisk morza Północnego i Bałtyckiego; *Chondrostoma nasus*'; 'pieszczotliwie o pobrudzonym dziecku'. *Świnka* jako określenie choroby opiera się na podstawie metaforycznej, nawiązującej zapewne do wyglądu osoby cierpiącej na nieprzyjemną dolegliwość. Z kolei w nazwie ryby utrwalony został ryj jako typowy dla świni element fizyczności.

W rosyjskojęzycznym słowniku objaśniającym pod redakcją Dmitrija Uszakowa (*Толковый словарь русского языка*) zanotowano następujące znaczenia leksemu *свинья*: 1) 'парнокопытное млекопитающее, домашний вид которого разводят для использования его мяса, сала, щетины, шкуры'; 2) перен. разг. презр. 'грязный, неопрятный человек, неряха'; 3) перен. разг. бран. 'о человеке, незаслуженно сделавшем неприятность кому-нибудь, грубом, неблагодарном'. Analizowany leksem nawiązuje do stereotypowego wizerunku zwierzęcia: jest ono brudne, wredne i wyrządza szkody. Zarówno polszczyzna, jak i ruszczyzna opierają na zasygnalizowanych wyobrażeniach znaczenia wtórne leksemów *świnia/свинья*.

W kontekście zasygnalizowanych spostrzeżeń na temat obrazu zwierzęcia warto odwołać się do materiału żargonowego. Zaskakuje on szeregiem znaczeń

rozwiniętych w oparciu o konotacje wykazane w odmianach ogólnych języków słowiańskich. Ukazują one rozwój podstawowego znaczenia zoonimicznego na płaszczyźnie asocjacyjnej. Eksplikacją przekształceń jest oczywiście płaszczyzna lingwistyczna, która jednak w pewien sposób kontynuuje również dane zawarte na poziomie semiotycznym, czyli nawiązuje do symbolu świni jako zwierzęcia ucieleśniającego całą gamę negatywnych cech. Żargonowe określenia świni odnoszą się do tuszy zwierzęcia, przypisywanej mu brzydoty, skłonności do życia w brudzie. Cechy te stały się podstawą szeregu wtórnych znaczeń: braku hamulców moralnych, braku kultury czy przyzwoitości – przypisywanych ludziom. Mianem *świni/свиньи* określa się często osobę otyłą, nieurodziwą, której się nie lubi, nie ceni i którą traktuje się z pogardą.

Ruszczyzna utrwaliła następujące żargonowe znaczenia omawianego leksemu: 1) угол. презр.: ‘народный судья’ (по ассоциации со свиньей, являющейся нечистоплотным животным); 2) мол. презр.: ‘полицейский’; 3) арест. презр.: ‘деградировавший, презираемый всеми заключенный’; 4) панк.: ‘известный в своих кругах панк, отличающийся особо экстравагантным поведением’; 5) *свиньи* мол. спорт. шутл.-ирон. или пренебр.: ‘фанаты „Спартак”’ (по ассоциации с *мясо* – мол. спорт.: ‘болельщики, фанаты клуба „Спартак”’ [БСРЖ].

Polszczyzna także ma bogaty repertuar znaczeń rzeczownika *świnia* w swojej żargonowej odmianie: 1) ‘ogólnie o nauczycielu’ [NSGU]; 2) ‘bardzo pilny uczeń’ [NSGU]; 3) ‘kujon; kujon – rylec – świnia: stopniowanie określeń nadgorliwego ucznia’ [NSGU]; 4) ‘człowiek otyły, tęgi, gruby: świnia różowa, gruba świnia’ [NSG]); 5) ‘człowiek postrzegany negatywnie, zachowujący się nieetycznie’ [NSGU]; 6) ‘wyzwisko: obolała świnia, świnia pasztetowana, świnia pasztetowa’ [NSGU]; 7) ‘dziewczyna’ [STGP]; 8) ucz. ‘nauczyciel’ [STGP]; 9) ‘świnia różowa – grubas’ [STGP].

Od zoonimu *świnia* pochodzi szereg derywatów, w których semantyce także odbija się sposób postrzegania zwierzęcia jako symbolu niechlujstwa, nieprzyzwoitości, niegodziwości, brzydoty. Wymienione fakty znajdują potwierdzenie w znaczeniach wtórnych analizowanych leksemów: *свинья* ‘1) о грязном, нечистоплотном человеке, неряхе; 2) о человеке (обычно о грубияне, наглеце, эгоисте)’ [БСРПЭР]; *свинья* ‘прост. бран. низкий, подлый человек; эгоист нахал; прост. презр. или неодобр. грязный, нечистоплотный человек; неряха’ [СРБЛ]; *свинский* ‘1) грязный, некультурный; 2) непорядочный, подлый’ [БТСРЯ]; *свинство* ‘низкий поступок; грязь, полное отсутствие порядка’ [БТСРЯ]; *свинушник, свинюшник* ‘о грязном, неопрятном помещении’ [БТСРЯ]; *свинячить* ‘проявлять крайнюю неряшливость, свинство; загрязнять, пачкать что-л.’ [БТСРЯ]; *свинячиться* ‘держаться, свое жилище неряшливо’ [СРНГ]; *свинятник* ‘о неряшливом человеке’ [СРНГ]; *свинушка, свинюшка* ‘бран. о женщине’ [СРНГ]; *свинуха* ‘бран. о неаккуратной, неряшливой женщине’

[СРНГ]; *свинтух* ‘1) неряха, о человеке; 2) бран. невежа, о человеке’ [СРНГ]; *свинтухайло* ‘бран. невежа’ [СРНГ]; *свинтушка* ‘неряшливая или невежественная женщина’ [СРНГ]; *свиных* ‘обычно о грязном или неблагодарном человеке’ [СРНГ]; *свинопас* ‘бран. никчемный человек; невежда’ [СРНГ]; *свинничать* ‘испускать газы (о человеке)’ [СРНГ]; *свинаяцкий* ‘нечистоплотный, грязный’ [СРНГ]; *свинорылый* ‘имеющий крайне неприятное, отталкивающее лицо, с грубыми чертами, с налетом вульгарности, хамства, тупости (контаминация слова *рыло* и выражения *как у свиньи*)’ [БСРПЭР]; *свинтус*, *свинтух* ‘о неряхе; о том, кто поступил или поступает неприлично (по ассоциации со свиньей, имеется в виду человек, который делает что-л. неаккуратно, неопрятно, либо ведет себя неприлично, нарушая какие-л. обещания, действуя вопреки правилам; обычно говорится с дружеской укоризной)’ [БСРПЭР]; *свинаятник* ‘бран. о грязном, неопрятном человеке’ [СВГ]; *свинаятничать* ‘пачкать, загрязнять что-н’ [СВГ]; *свиноюра* ‘бран. о человеке’ [СПГК]; *świnia* ‘z potępieniem o człowieku zachowującym się, postępującym niewłaściwie, zwłaszcza o człowieku upijającym się’ [SGO]; *świnia*, *świnika*, *świniorzysko*, *świniak* ‘człowiek podły, niegodny zaufania, nieetyczny’ [SPW]; *świnia* ‘o człowieku mającym niekonwencjonalne upodobania seksualne’ [CzSPP]; *świniura* ‘wyzwisko’ [NSGU]; *świnić* ‘brudzić, zanieczyszczać’ [SPP]; *świnić* ‘szkodzić komuś, intrygować przeciw komuś, postępować wobec kogoś nieuczciwie’ [SPP]; *świnić* ‘mówić rzeczy nieprzystojne, opowiadać sprośne kawały’ (SGGSP); *świnić* ‘1) brudzić, zanieczyszczać, plamić, np. błotem, jedzeniem; 2) robić komuś świństwa, być wobec kogoś podłym, postępować nieuczciwie’ [PSWS]; *świnić się* ‘o ranie, skaleczeniu: ropieć, trudno się goić’ [SPP]; *świntuch* ‘człowiek brudny, niechlujny’ [SPP]; *świntuch* ‘o człowieku ze skłonnościami do perwersji seksualnych, agresywnym seksualnie, obscenicznym’ [SPP]; *świntuszyć* ‘mówić, opowiadać rzeczy nieprzyzwoite, obsceniczne’ [SPP]; *świntuszek* ‘1) z zaangażowaniem emocjonalnym o osobie, zwłaszcza mężczyźnie, który wykazuje skłonność do zachowań nieprzyzwoitych; 2) z zaangażowaniem emocjonalnym o osobie, zwłaszcza dziecku, która nie dba o porządek, czystość’ [PSWS]; *świński* ‘nieprzyzwoity, bezwstydnny, perwersyjny, obsceniczny’ [SPP]; *świński* ‘nieuczciwy, niemoralny, podły, niegodziwy’ [SPP]; *po świńsku* ‘nieuczciwie, podle, nieprzyzwoicie, nieetycznie’ [SPP]; *świństwewko*, *świństwo* ‘podłość, nieuczciwość, niegodziwość’ [SPP]; *świństwo* ‘najczęściej w lm.: perwersje seksualne, rzeczy nieprzyzwoite, bezwstydne’ [SPP]; *świństwo* ‘coś wzbudzającego wstręt, odrazę, obrzydzenie’ [SPP]; *świnić się* ‘1) brudzić się czymś, zanieczyszczać sobie ubranie, ciało; 2) popełniać świństwa, stawać się człowiekiem niemoralnym, nieuczciwym’ [USJP]; *świństwo* ‘rzecz złej jakości, niesmaczne jedzenie, lekarstwo’ [USJP]; *świństwo* ‘1) pot. nieuczciwy postęp, niegodziwość; 2) pot. nieprzyzwoite, obsceniczne słowa; 3) perwersje seksualne, nieprzyzwoite, bezwstydne rzeczy; 4) pot. coś obrzydliwego, nieprzyjemnego, wstrętne; także coś

niesmacznego; paskudztwo, tandeta' [PSWS]; *świniowaty* '1) pot. obraźliwy, taki, który zachowuje się nieuczciwie, nieprzyzwoicie; także: taki, który jest właściwy osobie nieuczciwej, nieprzyzwoitej; obsceniczny, perwersyjny; 2) pot. obraźliwy, taki, który jest niechlujny; niedbający o porządek' [PSWS]; *świństewko* 'nieetyczny czyn, postępek' [PSWS]; *świntuszyć* 'brudzić, śmiecić' [USJP]; *świntuszyć* 'robić, popełniać świństwa; także mówić nieprzyzwoite, obsceniczne rzeczy' [PSWS]; *świntuch* '1) pot. człowiek ze skłonnościami do perwersji seksualnych, obsceniczny, mówiący nieprzyzwoite rzeczy; 2) pot. człowiek niechlujny, nie dbający o porządek, czystość' [PSWS]; *świniousty* 'osoba brzydka' [NSGU]; *świnowatowactwo* 'obrzydlstwo, rzecz wstrętna' [NSGU]. Nacechowanie negatywne mają leksemy *świniowóz*, *świniarz*, *świniar*, *świniopas*, utworzone na bazie zoonimu *świnia*. Pierwsze słowo oznacza autobus dowożący młodzież do szkoły [NSGU] i motywowane jest zapewne potocznym porównywaniem świń z ludźmi niekulturalnymi, zachowującymi się w nieodpowiedni, niestosowny sposób, a w danym przypadku – rozbrykanymi, rozbawionymi dziećmi. Określenie *świniarz*, *świniar* dawniej oznaczało pasterza świń, natomiast obecnie mówi się tak, z potępieniem, o człowieku wyrażającym się, zachowującym się nieprzyzwoicie lub niszczącym coś powszechnie szanowanego [SGO]. *Świniopas* to inwektywa skierowana ku osobie postrzeganej jako flejtuch, ktoś pozbawiony elementarnej kultury [SPW]. Podobnie rzecz przedstawia się w gwarach rosyjskich, gdzie wtórne znaczenie pasterza świń jest nazwą człowieka brudnego, niewdzięcznego, nieużytecznego: *свинух* '1 свинопас; 2) бран. обычно о грязном или неблагодарном человеке' [СРНГ]; *свинопас* 'бран. никчемный человек; невежда' [СРНГ]. Analogia ta świadczy o zbieżności wartościowania zajęcia, jakim było wypasanie świń, i niskiej oceny wykonujących je osób.

Zarówno polszczyzna, jak i ruszczyzna zaskakują bogactwem określeń samej świni: *buta*, *butecka* 'świnia; zawołanie na swinię' [SGGŹ], *kurnut*, *kurnutek* 'mała świnka' [SGGŹ], *niuśka* 'świnia' [SGGŹ], *gudoka* 'świnka' [SGPS]; *piernioska* 'świnia, która miała pierwsze prosiaki' [SGB]. W opracowaniu z 1922 r. Wiktor Ludwikowski i Henryk Walczak przytaczają szereg określeń na swinię używanych w polskim żargonie przestępczym. W świetle danych słownika *Żargon mowy przestępców*. *Blatna muzyka* zwierzę bywa nazywane: *ciućka*, *francuz*, *kaban*, *kierkut*, *kierkucina*, *królik*, *kwiczol*, *nieboszczka*, *pałuk*, *wędzonka*. Władimir Dal zebrał bogaty materiał rosyjskiego języka ogólnego i jego gwar. *Толковый словарь живого великорусского языка* jego autorstwa podaje następujące przykłady: *свинья* to *рыушка*, *рюха*, *рюшка*, *чушка*, *хавронья*, *дочка*, *сика*. W języku potocznym wyrazów *чушка* i *хрюшка* używa się w odniesieniu do człowieka: *чушка* 'о рязном человеке (обычно о ребенке)' [БТСРЯ]; *хрюшка* 'шутл. о грязном, испачканном чем-л. ребенке' [БТСРЯ]. Polszczyzna eufemistycznie swinię nazywa *koleżanką czworonożną* [SEP] oraz *nierogacizną* [SEP]. W określeniach tych utrwała jej wygląd

zewewnętrzny. Rozbudowane omówienia typu *ta, co chrząka i ma kręcony ogon* [SEP], *ta, co ryje i koryta przewraca* [SEP] odwołują się do zachowań zwierzęcia. Nazwy *chuńka* [SEP], *kwiczol* [SEP] nawiązują do dźwięków wydawanych przez świnie.

Zaprezentowane znaczenia leksemów *świnia/свинья* ujawniają, iż zwierzę kojarzone jest z szeregiem ujemnych cech odnoszących się do natury człowieka oraz jego wyglądu. Sądy te opierają się na obserwacjach życia trzody chlewnej, jej obrazach utrwalonych w literaturze oraz stereotypach nie do końca uzasadnionych. Frazeologia rozwija je i precyzuje. Zebrane w dalszej części pracy jednostki ukazują wybrany fragment językowego obrazu zwierzęcia. Jest to obraz frazeologiczny. Odzwierciedla on wzory kulturowe Polaków i Rosjan oraz utrwalony w leksykonach języków słowiańskich system wartościowania trzody chlewnej.

4. FRAGMENT JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWINI W JĘZYKU POLSKIM I ROSYJSKIM

Zgromadzony rosyjski i polski materiał frazeologiczno-paremiologiczny pozwolił wyodrębnić kilka faset składających się na pełny językowy obraz *świni/свиньи*. W niniejszym artykule przybliżona zostanie jedna z nich. Nawiązuje ona do upodobań kulinarnych zwierzęcia. Wyjaśnienia znaczeń przysłów w znaczącej większości (przeszło 90%) pochodzą od autorki niniejszej pracy i nie zostały zaczerpnięte ze źródeł leksykograficznych. Precyzyjne ustalenie semantyki przysłów oraz sytuacji, w których bywają one używane, wymagało pogłębionej analizy lingwistycznej oraz konsultacji z użytkownikami obydwu języków.

Frazeologia słowiańska podkreśla konieczność dbałości o trzodę chlewną, gdyż jest ona dla człowieka źródłem dochodu: *не гляди свинье в рожу, а корми свинью рожью* ‘свиней необходимо кормить’ [БСРП]; *твч дла свиін* ‘ubijając ziemniaki z otrębami dla świń’ [SGG]; *посади свинью в рожь, дадут грош* ‘свиней необходимо кормить, если хочешь получать за них деньги’ [ЖРППП].

Przedstawiciele trzody chlewnej nie mają szczególnych upodobań żywieniowych. Lubią chleb, żołądzie, żyto, słomę, chwasty, pomarańcze, odpadki. Zebrane przykłady pokazują, że świnia jest symbolem człowieka niewdzięcznego, lubiącego szkodzić innym, podłego, wścibskiego, nachalnego i ograniczonego, który bez umiaru korzysta z cudzych dóbr i stara się wykorzystać w niecnym celu każdą sytuację. Takie pejoratywne wartościowanie zwierzęcia znamienne jest dla obydwu języków słowiańskich i rysuje się na omówionym już poziomie leksykalnym: *дорвалась свинья до чистого хлеба* ‘о человеке низкого положения, который получил широкие возможности и пользуется ими без чувства меры’ [БСРПос]; *когда желудь спелый его каждая свинья слопаёт* ‘когда люди знают в деле результат, все хотят участвовать в нем’ [Int 1]; *зарылся, что свинья в солому* ‘о человеке, который слишком увлекся работой’ [БСНС]; *денег много – мельницу строй*,

хлеба много – свиной завод) ‘надо с умом использовать то, что у человека есть’ [ЖРНПП]; дуб – дерево хорошее, да плоды его только свиньям годны ‘о хорошем человеке, который однако не приносит никакой пользы окружающим’ [Int 2]; свинья под дубом ‘презр. о неблагодарных людях, разрушающих то, плодами чего они прежде пользовались, наслаждались’ [БСРПог]; заестся (зарыться, закопаться) как свинья в апельсине (апельсинах) ‘1) пресытиться, стать слишком привередливым, придирчивым, заестся; 2) зазнаться’ [СРДГ]; отьестся как свинья на барде ‘шутл.-ирон. о раскормленном, пышущем здоровьем человеке’ (барда ‘гуща, остатки от перегонки хлебного вина из браги, которые идут на откорм скоту’) [БСНС]; бочы się jak świnia w grochu ‘образа, दाsa się’ [NKP]; ciekawy jak świnia na cudzy groch ‘o kimś wścibskim, nadmiernie interesującym się cudzymi sprawami’ [NKP]; leżć jak świnia w groch ‘o kimś przybywającym nie w porę, niepożądanym’ [NKP]; cieszyć się jak świnia pod dębem ‘bardzo się cieszyć’ [NKP]; przebierać jak świnia w chwastach ‘o kimś wybrednym’ [NKP]; dorwać się jak świnia do pomyj ‘o kimś zjadającym coś z apetytem i łapczywie’ [NKP]; świnie żerują w dębinie, zając w jarzynie ‘każdy ma inny gust’ [NKP]; kto nie je świniny, ten je za świnie ‘iron. o ludziach, którzy wolą pokarmy roślinne niż mięsne’ [NKP].

Świnie są zwierzętami wszystkożernymi. Dane językowe poświadczają, że mogą one zjeść nawet człowieka: dobra świnia wszystko zje ‘iron. o osobach, które podejmują się wszystkich zadań’ [NKP]; skормить свинкам кого ‘крим. бросить связанного человека в клеть с голодными боровами, которые съедают его до последней косточки (таким образом не остается никаких следов преступления)’ [БСРПог]; kto się z plewami miesza, tego świnie zjedzą ‘iron. o człowieku, który zajmuje się rzeczami błahymi, niepoważnymi’ [NKP].

Frazeologizmy pokazują, że świnie jedzą ciągle i bez umiaru. Te cechy zwierząt przypisywane są ludziom, którzy nie potrafią racjonalnie się odżywiać: напороться как свинья ‘ср. поволож. неодобр. о чрезмерно наевшемся, переевшем человеке’ (напороться – ‘наестся’) [БСНС]; obeżreć się jak świnia ‘zjeść bardzo dużo, za dużo; przejeść się’ [SP].

Zazwyczaj zwierzęta mają ustalone pory posiłków. Językowy obraz świni podkreśla, że może ona jeść cały dzień: świnia nie zna południa ‘o żarłoku’ [NKP]. Świnie przyjmują pokarmy łapczywie i nieestetycznie: есть (жрать, лопать прот.) как свинья ‘груб.-прост. презр. об алчно, торопливо и неопрятно поглощающем пищу человеке’ [БСНС]; żreć jak świnia [SP]; jeść jak świnia ‘jeść brzydko, niechlujnie, nieestetycznie, jeść bardzo dużo, nieelegancko, w sposób, który budzi niesmak’ [PSWP].

Myślenie o jedzeniu stanowi dla przedstawicieli trzody chlewnej źródło szczęścia. Podobnie jak w przypadku człowieka ograniczonego, ich życiowe zadowolenie wiąże się z dobrami czysto materialnymi: у кого в чем счастье, а у свиньи в ко-

рыте ‘o człowieku ograniczonym, думающем только о материальной выгоде’ [Int 3]; *świnia nie chce długo żyć, tylko dobrze jeść i pić* ‘iron. o ludziach, którzy lubią tylko uciechy życiowe’ [PSWP]. Myśli o jedzeniu przesłaniają zwierzętom racjonalne działanie: są one tak bezmyślne, że nie pamiętają negatywnych konsekwencji swojego postępowania i pragną jedynie fizycznych uciech. Frazeologizmy nawiązujące do podjętej kwestii konotują cechę głupoty: *не помнит свинья полена, а помнит, где поела* ‘o człowieku, который не помнит о плохих последствиях своих поступков’ [БСРПос]; *jak się świnia w proso wsadzi, i kij na nią nie poradzi* [NKP]. Świnia, która ciągle je, zestawiona jest w ruszczyźnie ze skapcem stale gromadzącym dobra materialne: *и сыта свинья, а все жрет, и богат мужик, а все копит* ‘o sкупом, жадном человеке’ [БСРПос].

Pokarm świń jest brudny i ma złą jakość: *свинья не валяное не съест* [БСРПос]; *свинья не обвалявши не съест* [БСРПос] ‘употребляется в ситуации, когда что-л. съедобное роняется на пол’; *свету видал: со свиньями корм едал* [БСРПос] ‘o człowieku, который много пережил всякого’; *кормить кого как свинью* ‘груб.-прост. давать кому-л. грубую, примитивную, неочищенную пищу (обычно – в грязной посуде, не убрав со стола)’ [БСНС]; *jeść świństwo* ‘jeść coś niesmacznego, obrzydliwego’ [SFJP]; *świńskie żarcie* ‘jedzenie w szkolnej stołówce’ [NSGU].

Niektóre z zebranych frazeologizmów, mające jednak charakter marginalny i niewpływające na spójność językowego obrazu świnii w polszczyźnie i ruszczyźnie, ukazują nieco inne „oblicze” zwierzęcia. Okazuje się, iż niekiedy bywa ono wybredne i nie zawsze wszystko chętnie zjada: *сытой свинье мука горька* ‘сытому еды не нужно’ [БСРПос]; *człowiek nie świnia, wszystko zje* ‘o kimś, kto ma niewielkie wymagania, oczekiwania’ [PSWP]; *co za wiele, to i świnia nie chce* ‘przesada nigdy nie jest dobra’ [Int 4]; *Бог (господь) не даст (не выдаст), свинья не съест* ‘ничего плохого не случится (говорится в беспечной уверенности, что все обойдется, кончится благополучно, что из трудного, рискованного положения будет найден выход)’ [PMP].

5. PODSUMOWANIE I PERSPEKTYWA DALSZYCH BADAŃ

Kultura słowiańska niepocholebnie ocenia trzodę chlewną. Przypisuje jej szereg negatywnych cech, co utrwalone zostało we frazeologii oraz paremiologii zarówno języka polskiego, jak i rosyjskiego. Zaprezentowany fragment językowego obrazu *świnii/swinьи* nie odzwierciedla wielu nieopisanych w pracy konotacji związanych ze zwierzęciem. Dokładna analiza materiału językowego może stać się w związku z tym ciekawym polem badawczym, które w pełniejszy sposób odsłoni sposób postrzegania zwierzęcia przez Polaków i Rosjan.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- CzSPP – Maciej CZESZEWSKI, Słownik polszczyzny potocznej, Warszawa 2008
- MSGP – Mirosław Kazimierz BINKOWSKI, Mój słownik gwary pałuckiej, Żnin 2009
- NKP – Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych, t. 1–4, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1978
- NSGU – Małgorzata KASPERCZAK, Monika RZESZUTEK, Joanna SMÓL, Halina ZGÓŁKOWA, Nowy słownik gwary uczniowskiej, Wrocław 2004
- PSWP – Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. H. Zgółkowska, t. 1–50, Poznań 1994–2005
- SEP – Anna DĄBROWSKA, Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie, Warszawa 1998
- SGB – Małgorzata GIERA, Krystyna JAŃCZAK, Słownik gwary biskupiańskiej, Stara Krobia 2005
- SGG – Józefa KOBYLIŃSKA, Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej), Kraków 2001
- SGGS – Stanisław HODOROWICZ, Słownik gwary górali Skalnego Podhala, Nowy Targ 2004
- SGGŻ – Józef Karol NOWAK, Słownik gwary górali żywieckich, Warszawa 2000
- SGO – Józef KAŚ, Słownik gwary orawskiej, Kraków 2003
- SGPS – Mieczysław RATASIEWICZ, Słownik gwary pogranicza Suwalszczyzny i dawnych Prus Wschodnich, Olsztyn 2010
- SPP – Janusz ANUSIEWICZ, Jacek SKAWIŃSKI, Słownik polszczyzny potocznej, Warszawa–Wrocław 1996
- SPW – Ludwig STOMMA, Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych, Warszawa 2000
- STGP – Klemens STĘPNIAK, Słownik tajemnych gwar przestępczych, Londyn 1993
- USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1–6, red. S. Dubisz, Warszawa 2003
- БСНС – Валерий Мокиенко, Татьяна Никитина, Большой словарь народных сравнений, Москва 2008
- БСРЖ – Валерий Мокиенко, Татьяна Никитина, Большой словарь русского жаргона, Санкт-Петербург 2001
- БСРПог – Валерий Мокиенко, Татьяна Никитина, Большой словарь русских поговорок, Москва 2008
- БСРПос – Валерий Мокиенко, Татьяна Никитина, Елена Клаировна, Большой словарь русских пословиц, Москва 2010
- БСРПЭР – Василий Химик, Большой словарь русской разговорной экспресивной речи, Санкт-Петербург 2004

- БТСРЯ – Сергей Кузнецов, Большой толковый словарь русского языка, Санкт-Петербург 2003
- ЖРНПП – Иакинф Иллиостров, Жизнь русского народа в его пословицах и поговорках, Санкт-Петербург 1915
- РМР – Ильич Мориц, Русская мысль и речь: Свое и чужое: Опыт русской фразеологии: Сборник образных слов и иносказаний, т. 1–2, Москва 1997
- СРБЛ – Валерий Мокиенко, Словарь русской бранной лексики, Берлин 1995
- СВГ – Словарь вологодских говоров, вып. 1–10, ред. Т. Паникаровский, Вологда 1983–2005
- СРГК – Словарь русских говоров Карелии и сопредельных областей, вып. 1–6, ред. А. Герд, 1994–2005
- СРГНО – Словарь русских говоров Новосибирской области, ред. А. Ильич, Новосибирск 1979
- СРГП – Словарь русских говоров Прибайкалья, вып. 1–4, Иркутск 1986–1989
- СРДГ – Словарь русских донских говоров, т. 1–3, Ростов-на-Дону 1976
- СРНГ – Словарь русских народных говоров, ред. Ф. Филин, Ф. Сороколетов, вып. 1–41, Ленинград/Санкт-Петербург 1965–2007

<http://ny.passion.ru/l.php/poslovicy-i-pogovorki-pro-svinei-i-porosyat.htm> [Int 1]

http://x-vim.info/s_4c4b0bedd-page-30.html [Int 2]

<http://posloviz.ru/category/svinya/> [Int 3]

<http://pl.m.wiktionary.org/wiki/%C5%9Bwinia> [Int 4]

Internet:http://pl.wiktionary.org/wiki/Aneks:Przys%C5%82owia_polskie_-_zwierz%C4%99ta

bot.	– botaniczny	бран.	– бранное
gw.	– gwarowy	груб.-прост.	– грубо-просторечное
hutn.	– hutniczy	крим.	– из речи криминальных структур
iron.	– ironiczny	мол.	– молодежный жаргон
karc.	– karciany	панк.	– из речи панков
leśn.	– leśniczy	презр.	– презрительное
med.	– medyczny	перен.	– переносное
pog.	– pogardliwy	прост.	– просторечное
pot.	– potoczny	разг.	– разговорное
posp.	– pospolity	спорт.	– из речи спортсменов и фанатов
przen.	– przenośny		спортивных клубов
ucz.	– żargon uczniowski	стар.	– старое
wet.	– weterynaryjny	устар.	– устаревшее

zool. – zoologiczny	угол.	– из речи уголовников
	шутл.	– шутивное
	шутл.-ирон.	– шутивно-ироническое

LITERATURA

- BAŃKO Mirosław, Słownik porównań, Warszawa 2004
- BARTMIŃSKI Jerzy, Stereotyp jako przedmiot lingwistyki, [w:] Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej, t. 3, Wrocław 1985
- BARTMIŃSKI Jerzy, Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne, Lublin 2007
- BARTMIŃSKI Jerzy, Językowe podstawy obrazu świata, Lublin 2009
- DŹWIGOŁ Renata, Polskie ludowe słownictwo mitologiczne, Kraków 2004
- Językowy obraz świata, red. J. Bartmiński, Lublin 1990
- Konotacja, red. J. Bartmiński, Lublin 1988
- KOPALIŃSKI Władysław, Słownik mitów i tradycji kultury, Warszawa 2003
- LUDWIKOWSKI Wiktor, WALCZAK Henryk, Żargon mowy przestępców. Błatna muzyka, Warszawa 1922
- PEISERT Maria, *Sus domesticus* – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada, [w:] Język a kultura, t. 15, Opozycja *homo – animal* w języku i kulturze, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2003, s. 149–155
- RAK Maciej, Językowo-kulturowy obraz człowieka na podstawie animalistycznej frazeologii gwar Orawy, Podhala i Spisza, [w:] Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków, red. W. Chlebda, Opole 2007, s. 111–117
- RAK Maciej, Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza, Karków 2007
- RODZIEWICZ Barbara, Frazemy komparatywne z komponentem zoonimicznym w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, Szczecin 2007
- SKORUPKA Stanisław, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. 1–2, Warszawa 1987
- Słownik gwary miejskiej Poznania, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Warszawa–Poznań 1997
- Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927
- Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich, red. S. Warchoń, Lublin 1996
- TOKARSKI Ryszard, Konotacja jako składnik treści słowa, [w:] Konotacja, red. J. Bartmiński, Lublin 1988, s. 35–54
- Большой словарь современного русского языка, т. 1–17, Москва 1950–1965
- ВЕДЕНИНА Людмила, Мир фауны в языковых картинах мира, [w:] Лингвострановедение: методы анализа, техника обучения, ч. 2, Москва 2008, s. 139–181

- Гура Александр, Символика животных в славянской народной традиции, Москва 1997
- Гурбиш Ежи, Сопоставительный анализ анималистической паремиологии русского и польского языков, Диссертация кандидата филологических наук, Москва 1982
- Даль Владимир, Толковый словарь живого великорусского языка, т. 1–4, Москва 1955
- Денги Анита, Фразеологизмы с анималистическим компонентом в русском языке: С позиции носителя венгерского языка, Диссертация кандидата филологических наук, Москва 2002
- Козлова Татьяна, Идеографический словарь русских фразеологизмов с названиями животных, Москва 2001
- Кокова Эмма, Сопоставительный анализ фразеологических единиц русского и английского языков в функционально-параметрическом отображении: На материале анималистической фразеологии, Диссертация кандидата филологических наук, Москва 2005
- Мокиенко Валерий, Языковая картина мира в зеркале фразеологии, [w:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, red. W. Chlebda, Opole 2007, s. 49–66
- Толковый словарь русского языка, ред. Д. Ушаков, Москва 1935–1940

Agata Piasecka

WIZERUNEK ŚWINI W JĘZYKU POLSKIM I ROSYJSKIM
(NA PODSTAWIE MATERIAŁU LEKSYKOGRAFICZNEGO)

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie potencjału semantyczno-pragmatycznego leksemu *świnia* w języku polskim i rosyjskim. Zebrany materiał pochodzi ze słowników objaśniających, żargonowych oraz gwarowych, stanowi zatem zbiór odzwierciedlający zarówno polszczyznę i ruszczyznę literacką, jak i odmiany użytkowe obydwu języków. Artykuł zawiera charakterystykę obrazu świnii w kulturze oraz ukazuje fragment językowego obrazu zwierzęcia nawiązujący do jego upodobań kulinarnych.

THE IMAGE OF SWINE IN POLISH AND RUSSIAN LANGUAGES
(ON THE BASIS OF LEXICOGRAPHICAL MATERIAL)

Summary

The aim of article is to show the semantic and pragmatic potential of the word *swine* in Polish and Russian languages. Collected material comes from description, jargon and dialect dictionaries. Above material reflects both Polish and Russian literary languages as variations in both languages. The article presents the image of a swine in culture and shows the linguistic depiction of the animal referring to its culinary likings.

*ANNA PIECHNIK**

PRZEMIANY JĘZYKOWO-KULTUROWE WSI NA PRZYKŁADZIE EKSPRESYWIZMÓW OKREŚLAJĄCYCH DZIECI

LINGUISTIC-CULTURAL CHANGES IN A RURAL AREA
ON THE BASIS OF EXPRESSIONS CONNECTED TO CHILDREN

Abstract

The article juxtaposes dialectal expressions connected to children. The material was gathered among students of junior high school and their eldest relatives. The comparison of lexicons allows noticing different approach to moral and aesthetic values and different type of expression. The elder people use dialectal terms while the younger are frequently inspired by popular culture and the English language.

Keywords: dialectal vocabulary, expressional vocabulary, Małopolska dialect

Słowa kluczowe: słownictwo gwarowe, słownictwo ekspresywne, dialekt małopolski

Powszechnie znanym faktem jest, że język mieszkańców wsi ewoluuje. Mowa ludności wiejskiej, niegdyś znacząco odbiegająca od systemu ogólnego, obecnie nie jest już tak jednorodna. Na stan zachowania gwary wpływają m.in. poziom wykształcenia mieszkańców, odległość wsi od większego miasta, nasilenie migracji do miast, typ wsi (czy ma charakter rolniczy), sposób zatrudnienia ludności, środki masowego przekazu. Zatem przemiany techniczne w rolnictwie, kształcenie się i podejmowanie pracy zawodowej niezwiązanej z rolnictwem w miastach czy powszechny dostęp do środków masowego przekazu powodują zanikanie języka i kultury odróżniających wieś od miasta. Związane jest to również z postrzeganiem przez samych mieszkańców wsi własnej kultury jako nierównorzędnej z miejską oraz gwary jako kodu językowego gorszego od języka ogólnego [Kurek, 1990, s. 33; Cygan, 1996, s. 45; Pelcowa, 2006].

Wiadomo, że gwara najlepiej zachowuje się w mowie najstarszych autochtonów, słabo wykształconych, trudniących się wyłącznie rolnictwem, zamieszkujących wieś

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki.

położone z dala od większych miast. Jednak nawet w ich języku zachodzi zjawisko interferencji leksykalnej, czyli dyferencyjne jednostki gwarowe zastępowane są (lub bywają – w określonym kontekście komunikacyjnym) przez wyrazy z języka ogólnego. Najmłodsze pokolenie, wychowywane już z dala od tradycyjnej kultury wiejskiej i zaznajomione z kulturą masową dzięki radiu, telewizji i Internetowi posługuje się językiem ogólnopolskim lub kodem mieszanym, bardzo do niego zbliżonym. Ta niejednorodność powoduje, że językoznawcy, opisując obecną rzeczywistość językową na wsi, coraz częściej rezygnują z terminu „gwara” i mówią po prostu o języku czy mowie mieszkańców wsi [Kurek, 1995, s. 12].

Plaszczyzna leksykalna stanowi tę warstwę języka, na której zmiany dokonują się najszybciej i są najłatwiejsze do zaobserwowania. „Wynika to z najmocniejszego związku tego właśnie podsystemu z rzeczywistością pozajęzykową” [Kaś, Kurek, 2001, s. 450]. Z drugiej jednak strony słownictwo nacechowane ekspresywnie i wartościująco, określające człowieka, wykazuje względną stabilność [Sierociuk, 2002, s. 70]. Interesujące wydaje się zatem prześledzenie podobieństw i różnic w ekspresywiźmach używanych przez wiejską młodzież oraz przez najstarszych mieszkańców wsi.

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie wstępnych wniosków z badania kwestionariuszowego przeprowadzonego w roku 2011 w Małopolsce na terenie Pogórza (pod względem dialektalnym: na obszarze gwar pasa pogórskiego), i dotyczącego nacechowanych wartościująco i ekspresywnie nazw stosowanych na określenie dzieci. Temat ten nie doczekał się dotąd gruntownego opracowania językoznawczego. Za pomocą kwestionariusza przebadano uczniów trzecich klas gimnazjów z trzech szkół: w Pogorzycach (gmina Chrzanów, powiat chrzanowski), w Zagórze (gmina Babice, powiat chrzanowski) oraz w Paleśnicy (gmina Zakliczyn, powiat tarnowski)¹. Gimnazjaliści badani byli w szkole, następnie – po przeszkoleniu – przepytывali z takimi samymi kwestionariuszami osoby im bliskie: krewnych (najczęściej dziadków bądź rodziców) lub sąsiadów. Przeprowadzenie badania z najstarszymi mieszkańcami przez dobrze im znanych młodych ludzi miało nieco zneutralizować działanie tzw. filtra kulturowego, który obejmuje

zachowanie się (nie tylko językowe) użytkownika gwary, mające przekonać interlokutora, iż system kulturowy, mający w danej społeczności wiejskiej wyższy prestiż, nie jest mówiącemu obcy; stąd też obserwuje się różnorakie zabiegi mówiącego [...], by uchronić się przed przypisaniem do gorszego, „zacofanego” kręgu kulturowego [Kaś, 2003, s. 73].

Na siłę tego filtra znaczący wpływ ma postawa rozmówcy/eksploratora [Kaś, 1992, s. 101].

Słownictwo wartościujące silnie wiąże się z kontekstem komunikacyjnym. Znaczna większość ekspresywiźmów jest nośnikiem negatywnych emocji i ocen,

¹ W tym miejscu pragnę wyrazić wdzięczność za pomoc w badaniach polonistkom: Agnieszce Puchalskiej (Pogorzycze), Beacie Ziajce (Zagórze) oraz Urszuli Sobol (Paleśnica).

toteż pojawiają się one spontanicznie w specjalnych sytuacjach komunikacyjnych, którym towarzyszą określone emocje (złość, zdenerwowanie, kłótnia itp.) [Piechnik, 2009a, s. 11]. Specyfika badanej leksyki powoduje, że metoda kwestionariuszowa stosowana jako jedyne źródło pozyskiwania informacji byłaby niedoskonała, ponieważ każda ona przywołać ekspresywizmy w sytuacji nienaturalnej dla ich wystąpienia, wyrwa je z kontekstu, z którym są nieodłącznie związane [Kaś, 1992, s. 95; Kucharzyk, 2003, s. 120–121]. Gromadzenie pogórskich ekspresywów określających dzieci jest prowadzone także przy zastosowaniu innych metod badawczych (wywiad nagrywany za zgodą informatora i „z ukrycia”, rozmowa o charakterze nieoficjalnym, uczestniczenie w rozmowach w charakterze świadka, lektura słowników regionalnych), jednak w tym miejscu zaprezentowane zostaną wyłącznie dane otrzymane metodą kwestionariuszową².

Kwestionariusz zawiera 97 pytań pogrupowanych w pięć tematów: określenia ogólne, dziecko w rodzinie, stosunek do starszych, wygląd oraz zachowanie. Po przebadaniu 82 uczniów i 71 starszych osób³ otrzymano 654 ekspresywizmy, z których część ma po kilka znaczeń. Zmiany zachodzące w leksyce widać najwyraźniej, jeśli uwzględni się różnice międzygeneracyjne. W tym miejscu zestawimy słownictwo pokolenia najmłodszego (15-letnich uczniów) i osób mających powyżej 50 lat (urodzonych przed 1960 r.; jest ich w badanej grupie 44⁴).

Sfery życia najistotniejsze dla danej wspólnoty językowo-kulturowej odzwierciedlane są w leksyce najczęściej, a ekspresywizmy ich dotyczące niosą ze sobą największy ładunek emocji [Piechnik-Dębiec, 2010, s. 381]. Szczególnie dużo spośród rzeczownikowych pospolitych nazw wartościujących nazywających dzieci dotyczy wyglądu. Określenia te nie niosą silnego ładunku emocji – można by je nazwać dokuczliwymi bądź ośmieszającymi⁵. Pogardliwe i najmocniej potępiające określenia dotyczą sfery obyczajowej. Łączy się to z funkcją tego rodzaju leksyki. Ma ona stanowić narzędzie społecznej kontroli nad rozwijającym się charakterem młodego człowieka i – przez karcenie zachowań i cech niepożądanych – wskazywać właściwy wzór [por. Kaś, 1994a, s. 122, 123].

² Badanie kwestionariuszowe, stanowiące źródło leksyki analizowanej w tym artykule, miało charakter sondażowy. Dało ono możliwość rozeznania się w materiale i skorygowania kwestionariusza.

³ Badaniu poddano: w Pogorzycach – 31 uczniów (ucz.) i 23 osoby starsze (st.), w Zagórze – 14 ucz. i 13 st., w Paleśnicy – 37 ucz. i 35 st. Wśród gimnazjalistów biorących udział w badaniach nieznacznie przeważały dziewczęta (56%). Wśród najstarszych badanych dysproporcja była większa – kobiety stanowiły 74%, ale nie zaobserwowano różnic w nacechowaniu emocjonalnym ekspresywizmów, zależnych od płci respondenta. Przewaga kobiet wśród najstarszych badanych może wynikać stąd, iż w tej grupie wiekowej mężczyźni stanowią mniejszość oraz z tego, że kobiety wiejskie są bardziej zaangażowane w proces edukacji dzieci i wnuków (przeprowadzenie kwestionariusza było rodzajem pracy domowej). Na podstawie wspomnianej różnicy procentowej nie sposób także wnioskować, która płeć częściej używa ekspresywizmów.

⁴ W Pogorzycach 10, w Zagórze 12, w Paleśnicy 22.

⁵ Zob. klasyfikację J. Kaśia [1994a, s. 182–187].

Zestawienie słownictwa ekspresywnego najmłodszych i najstarszych mieszkańców wsi i osadzenie go w szerszym kontekście zmian społeczno-kulturowych pozwala dostrzec wyraźnie różnice sprowadzające się do łatwo przewidywalnego wniosku, który formułuje Mirosława Sagan-Bielawa na podstawie przeglądu literatury językoznawczej: „poprzednicy zawsze będą bardziej archaiczni od następców, niezależnie od tego, czy urodzili się w połowie XIX czy pod koniec XX w.” [2010, s. 501]. Słownictwo odzwierciedla zmiany w obyczajowości oraz w ocenie poszczególnych zjawisk, zachowań czy postaw. Różnice w zasobie leksykalnym i w sposobie wartościowania widoczne są np. w polu tematycznym „ubiór” – w określeniach dziewczyny nieskromnie ubranej. Najstarsi mieszkańcy wymienili ekspresywizmy wskazujące jednoznacznie na łączenie skąpego stroju z lekkim prowadzeniem się: *latawica* (3), *suka* (3), *ladacznica* (2), *podfruwajka* (2), *lafirynda* (1), *siksa* (1), *strzęp* (1). Młodzi respondenci użyli określeń o podobnym wydźwięku: *dziwka* (6), *tirówka* (2), *prostytutka* (1), *ulicznica* (1), ale ponadto podali znacznie łagodniejsze: *lolitka* (5) (od bohaterki powieści W. Nabokowa *Lolita*) oraz ekspresywizmy wartościujące pozytywnie: *laska* (3) i *modnisia* (1).

Na pytanie o nazwę nieślubnego dziecka odpowiedziało 50 respondentów, przy czym były to głównie osoby starsze (37). Obie grupy wiekowe najczęściej podawały określenia: *bękart* – 23 poświadczenia (8 ucz., 15 st.) i *bachor* – 7 (3 ucz., 4 st.). Pojawił się też szereg nazw ekspresywnych znanych wyłącznie respondentom mającym więcej niż 51 lat: *bąk* (8), *podrzutek* (3), *zawitko* (2), *znajduch* (2). Mimo że przedmiotem zainteresowania były nazwy rzeczownikowe, w odpowiedziach najstarszych mieszkańców pojawiło się też nazwanie przymiotnikowe: *ugonione* (3). Niektóre spośród tych określeń łączą się z mocno potępiającymi nazwami panny mającej nieślubne dziecko lub kobiety źle się prowadzącej. Polszczyzna ogólna nie wyodrębnia nazwowo niezamężnej matki, natomiast w gwarach na jej określenie funkcjonuje duże bogactwo określeń [por. Szymczak, 1968], w tym na badanych obszarach m.in. *bączyca* ‘kobieta, która ma nieślubne dziecko [Piechnik, 2009, s. 124, 181], *gonicha* [Piechnik, 2009a, s. 138, 198], *zawitka* ‘dziewczyna mająca nieślubne dziecko’ – Śląsk, Małopolska południowa [MSGP, s. 348]⁶. Gimnazjaliści podali dodatkowo określenie *wpadka* (2). Jest ono nośnikiem wyraźnie odmiennych emocji niż pozostałe przytoczone. Tamte stanowią najcięższe wyzwiska, odwołując się do nieobyczajnego prowadzenia się matek, natomiast *wpadka* informuje głównie o niedostatecznej ostrożności matki i o przypadkowości ciąży. Brak znajomości większości nazw nieślubnego dziecka u młodzieży wynika z przemian obyczajowych. Panieńska ciąża niegdyś naznaczała wiejską dziewczynę i jej dziecko na całe życie, ponieważ dbano o bezwzględne przestrzeganie surowego kodeksu moralnego zgodnego z prawidłami religii. Obecna młodzież nie jest tak ostra w ocenach moralnych, zatem kurczy się zasób dyferencyjnego słownictwa

⁶ Por. nazwy panny mającej nieślubne dziecko zanotowane przez M. Szymczaka [1968].

gwarowego wyrażającego te oceny. „Czas działa [...] na niekorzyść kultury ludowej i słownictwa gwarowego, a przemianom cywilizacyjno-kulturowym towarzyszy inne spojrzenie na otaczający świat oraz zmiana obyczajowości i mentalności mieszkańców wsi” [Pelcowa, 2001, s. 7–8].

W tradycyjnej społeczności wiejskiej panowała powściągliwość emocjonalna, nakazująca niemówienie o uczuciach (zwłaszcza pozytywnych). Próżno szukać bogactwa gwarowych określeń miłości, tęsknoty, przyjaźni. Także leksyka ekspresywna obejmowała niemal wyłącznie określenia wartościujące in minus. Pożądanych postaw nie wskazywano pozytywnie – przez nazwanie tego, co wzorcowe, ale przez krytykę tego, co godne potępienia. Wśród zbieranych przed pięcioma laty określeń wartościujących nazywających dorosłego człowieka brakowało czułych, pieszczotliwych nazwań osób kochanych [Piechnik, 2009]. Zaskakująco wielka dysproporcja pojawiła się też w analizowanych tutaj odpowiedziach kwestionariuszowych. Na pytanie o to, jak rodzice nazywają dziecko, dla podkreślenia, że je kochają, gimnazjaliści podali określenia: *skarb* (8), *słoneczko* (5), *serduszko* (3), *aniołek* (2), *cukiereczek* (2), *kochanie* (2), *perelka* (2), *robaczek* (2), *kotek* (1), *rybka* (1), *skarbeczek* (1), *skarbek* (1), *skarbuś* (1), *słonko* (1), *słońce* (1), *złotko* (1), ponadto na określenie dziewczynki: *księżniczka* (1), *myszka* (1), *ślicznotka* (1) i chłopczyka: *misio* (1), *pieszczoch* (1) – łącznie 39 wskazań. Najstarsi mieszkańcy przywołali tylko nazwę *aniołek* (2). O trudnościach, jakie mają starsi mieszkańcy wsi z odzwierciedleniem pozytywnych emocji w słownictwie wartościującym, mogą świadczyć także określenia ładnego dziecka. Spośród 28 wskazań aż 21 pochodzi od gimnazjalistów. Są to określenia dziewczynek: *laska* (6), *ślicznotka* (4), *lalunia* (2), *barbi* (1), *piękność* (1), *ślicznocha* (1) i chłopców: *ciacho* (1), *cherubinek* (1), *słodziak* (1), *przystojniaczek* (1), *przystojniak* (1). Starsi respondenci podali nazwania dziewczynek: *laleczka* (2), *lalka* (2), *ślicznotka* (2) i opisujące obie płci: *aniołek* (1). Odnośnie do źródeł motywacji wskazanych tu nazw (określeń dziecka kochanego i ładnego) można zauważyć, że są one takie same, jak wyrazów pieszczotliwych w polszczyźnie ogólnej – ich przegląd znajduje się w słowniku afektonimów *Czule słówka* [Bańko, Zygmunt, 2010, s. 130–131]. Obie badane generacje odwołują się do dwóch pól tematycznych⁷: nazw zabawek (*lalka*, *laleczka*, *lalunia*, *barbi*) oraz istot nadprzyrodzonych (*aniołek*, *cherubinek*). Ponadto określenia funkcjonujące w języku młodzieży mieszczą się w polach tematycznych: nazw cennych przedmiotów (*perelka*, *skarb*, *skarbeczek*, *skarbek*, *skarbuś*, *złotko*), małych lub młodych zwierząt (*kotek*, *misio*, *myszka*, *robaczek*, *rybka*), smakołyków (*cukiereczek*, *ciacho*, *słodziak*), nazw astronomicznych (*słońce*, *słonko*, *słoneczko*), nazw cech adresata – głównie urody (*pieszczoch*, *piękność*, *przystojniaczek*, *przystojniak*, *ślicznotka*, *ślicz-*

⁷ Wydzielone tu pola tematyczne pokrywają się z częścią pól wymienionych w aneksie do słownika afektonimów [Bańko, Zygmunt, 2010, s. 130–131], zatem podane w artykule określenia grup nazw w większości podawane są za tym słownikiem.

nocha), nazw wyrażających relację nadawcy do adresata (*kochanie*), nazw części ciała (*serduszko*), nazw wskazujących na płeć (*laska*) oraz nazw tytułów i godności (*księżniczka*). Formanty deminutywne pojawiające się często w tego typu nazwach mają sygnalizować małe rozmiary nazywanych oraz tkliwy stosunek, jaki mają do nich mówiący [Bańko, Zygmunt, 2010, s. 133]. Jak już wspomniano, dysproporcja we frekwencji występowania tego rodzaju słownictwa u dwóch badanych pokoleń nie jest przypadkowa. Młode pokolenie nie stroni od wyrażania pozytywnego stosunku do osoby nazywanej ekspresywizmem i sięga przy tym po bogactwo leksyki oferowanej przez polszczyznę ogólną. Uwarunkowania kulturowe sprawiły, że najstarsi mieszkańcy wsi nawet w kontaktach z małeńkimi dziećmi nie pozwalali sobie na zbytnią wylewność. Brak określeń wartościujących pozytywnie może się łączyć także z wierzeniami magicznymi z oraz tabu językowym, które nakazywało niechwalenie dziecka i niezachwywanie się jego urodą czy błyskotliwością, gdyż mogłoby to sprowadzić na nie złe moce, uroki, czary [Piechnik, 2009b, s. 204].

Najwięcej słownictwa typowo gwarowego pojawia się w odpowiedziach najstarszych mieszkańców okolic Paleśnicy, co wiąże się zapewne z tym, że niemal wszyscy badani należący do tej grupy wiekowej mają wykształcenie podstawowe (poza jedną osobą z wykształceniem średnim)⁸ i są starsi od badanych z pozostałych dwóch obszarów zaliczonych do tej samej grupy (wszyscy urodzili się przed 1949 r.). Paleśnica jest też tą spośród badanych miejscowości, która leży najdalej od większych miast (ok. 40 km od Tarnowa i Nowego Sącza). Dyferencyjne słownictwo gwarowe łączy się z kulturą materialną i duchową tradycyjnej wsi, z minioną rzeczywistością. Leksyka mieszkańców wsi spaja przeszłość z terażniejszością, przy czym nośnik tego, co minione, stanowią osoby najstarsze, zaś elementy nowe wprowadzane są zasadniczo przez najmłodsze pokolenie. Część dyferencyjnych ekspresywizmów odsyła do pracy na roli sprzed powszechnej mechanizacji, np. *powróscok* ‘kilkuletni chłopak – taki, który podczas żniw robiłby powrósła, bo jest zbyt młody do innych czynności’, *parobcok* ‘kilkunastoletni chłopak – taki, który już mógłby służyć za parobka’. Mimo nieadekwatności treści motywujących⁹ te nazwy do dzisiejszych realiów wskazane ekspresywizmy są nadal dla niektórych przedstawicieli najstarszego pokolenia naturalnym nazwaniem chłopców w określonym wieku.

Zderzenie słownictwa gwarowego i najnowszej leksyki widać chociażby w określeniach dziecka wyjątkowo ruchliwego. W języku najstarszych mieszkańców określają je ekspresywizmy: *despetnik* (por. *despetniak* ‘łobuz’ [Kucała, 1957, s. 243]), *dozartek* (por. *dożarty* ‘uparciuch, dokuczliwy’ [Kucała, 1957, s. 243]),

⁸ W Zagórzcu: 3 osoby z wykształceniem podstawowym, 3 – z zasadniczym zawodowym, 3 – ze średnim, 1 – z wyższym; w Pogorzycach: 2 osoby z wykształceniem podstawowym, 1 – z zasadniczym zawodowym, 3 – ze średnim, 4 – brak informacji o wykształceniu.

⁹ Źródło motywacji tych określeń – jak potwierdzają badania terenowe – jest czytelne dla ich użytkowników.

drob (por. *drab* [Kucała, 1957, s. 247]), *pędrok*, *popadyjok* (wyraz poświęcony w *Słowniku porównawczym trzech wsi małopolskich* M. Kucały [1957] w wariantach: *popdiak/popadyjåk/popadyjniåk* ‘gwałtownik, porywczy’ [s. 242]). Określeń tych nie znali uczniowie. Z kolei szeregu nazw podanych przez gimnazjalistów nie znało najstarsze pokolenie, np. *hardkor* (z ang. ‘ekstremum w jakiejś dziedzinie’ [MSS]; *hard core* – ‘coś szalonego’ [SGM, 2006, s. 51]), *ADHD*¹⁰ (por. *ADHD* ‘nerwowa sytuacja’ [SGM, 2006, s. 5]), *krejzol* (z ang. *crazy* ‘szalony’). W języku młodzieży, bardzo otwartej na nowoczesną kulturę, poza anglicyzmami (jak choćby wskazane powyżej), funkcjonują określenia zaczerpnięte z telewizji, kina, współczesnej literatury młodzieżowej, z miejskiego slangu młodzieżowego [Grochola-Szczepanek, 2006, s. 173], np. dziecko, które rzadko się uśmiecha – *emo* (od ang. *emotional* – wyraz ze slangu młodzieżowego oznaczający osobę wrażliwą i ponurą, noszącą wąskie spodnie i trampki oraz charakterystyczną fryzurę z ukośną grzywką i ciemny (czarny) makijaż [na podstawie MSS], dziecko, które ma odstające uszy to *elf* (‘w mitologii germańskiej i skandynawskiej: duszek leśny lub wodny’ [SJP, 2009, s. 192], wyraz upowszechniony dzięki literaturze fantastycznej) lub *goblin* (‘brzydki, złośliwy karzeł’ [e-SJP], postać z brytyjskiej mitologii, występująca w literaturze fantastycznej – np. *Harry Potter, Władca pierścieni* – i w grach komputerowych), dziecko, które ma krzywe lub wystające zęby – *troll* (‘w mitologii germańskiej i skandynawskiej: olbrzym lub karzeł zamieszkujący górskie pieczary, zwykle nieprzychylny ludziom’ [SJP, 2009, s. 1054]).

Już powyższe, wstępne wyniki badania gwarowej leksyki ekspresywnej określającej dzieci pokazują, jak bogaty i różnorodny jest to materiał. Współlistnieją w nim elementy gwarowe, dyferencyjne, odnoszące się do minionej kultury, związane z zakorzenionym na wsi systemem wartości, i elementy nowe, odzwierciedlające zjawiska i mody kultury masowej. Niewątpliwie interesującym uzupełnieniem tematu i zagadnieniem wartym odrębnego opracowania byłoby zaprezentowanie stopnia znajomości dyferencyjnej leksyki gwarowej wśród młodzieży oraz nowej leksyki wśród starszych mieszkańców.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- e-SJP – Słownik języka polskiego, <http://sjp.pwn.pl>
 MSJP – 2010, Mały słownik gwar polskich, red. Wronicz Jadwiga, Kraków
 MSS – Miejski słownik slangu i mowy potocznej, <http://www.miejski.pl/>
 SGM – Anna JĘDRZEJEK, Justyna PASTWA, 2006, Słownik gwary młodzieżowej, Toruń

¹⁰ *ADHD* (z ang. *attention deficit hyperactivity disorder*) to zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi, występujący głównie u dzieci. Ekspresywiizm ten podało też kilku przedstawicieli pokolenia średniego.

- SJP – Lidia DRABIK, Aleksandra KUBIAK-SOKÓŁ, Elżbieta SOBÓL, Lidia WIŚNIAKOWSKA, 2009, Słownik języka polskiego, Warszawa
- USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 5, Warszawa 2003

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, ZYGMUNT Agnieszka, 2010, Czułe słówka. Słownik afektonimów, Warszawa
- CYGAN Stanisław, 1996, Zmiany w słownictwie mieszkańców wsi w kontekście przemian społeczno-kulturowych, „Kieleckie Studia Filologiczne”, 10, s. 43–53
- GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena, 2006, Wpływ przemian społecznych i kulturowych na mowę mieszkańców wsi (na przykładzie wsi Rzepiska), [w:] Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi, Poznań, s. 167–174
- GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena, 2008, Stopień używania wyrazów ogólnopolskich i ich gwarowych odpowiedników – w ocenie młodych mieszkańców Spisza, „Język Polski”, 88, 3, s. 215–230
- KAŚ Józef, 1992, Społeczno-językowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego, [w:] Język a kultura, t. 7, Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych, red. J. Maćkiewicz, J. Siatkowski, Wrocław
- KAŚ Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Kraków
- KAŚ Józef, 1994a, Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich), [w:] Język a kultura, t. 9, Płeć w języku i kulturze, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław, s. 119–130
- KAŚ Józef, 2003, Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich), [w:] Podkarpackie spotkania. Literatura – język – kultura, t. 3, Kultura wsi podkarpackiej, Kraków, s. 67–77
- KAŚ Józef, KUREK Halina, 2001, Język wsi, [w:] Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski, red. S. Gajda, Opole, s. 440–459
- KUCAŁA Marian, 1957, Słownik porównawczy trzech wsi małopolskich, Kraków 1957
- KUCHARZYK Renata, 2003, Zmiany w gwarowym systemie leksykalnym w ujęciu socjologicznym. Propozycje metodologiczne, [w:] Polszczyzna Mazowska i Podlasia, cz. 7, Obraz życia i kultury mieszkańców regionu utrwalony w słownictwie gwarowym i regionalnym, red. H. Sędziak, Łomża, s. 117–125
- KUREK Halina, 1995, Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne, Kraków
- KUREK Halina, 1990, Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego), Kraków

- PELCOWA Halina, 2001, Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny, Lublin
- PELCOWA Halina, 2006, Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi, [w:] Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi, Poznań, s. 139–153
- PIECHNIK Anna, 2009a, Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem), Kraków
- PIECHNIK Anna, 2009b, Uroki we współczesnej podtarnowskiej wsi, „Lud”, 93, s. 203–216
- PIECHNIK-DĘBIEC Anna, 2010, Gwarowa leksyka ekspresywna najstarszych mieszkańców wsi, [w:] Język polski wczoraj, dziś, jutro..., red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki, Kraków, s. 380–385
- REJTER Artur, 2006, Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności, Katowice
- SAGAN-BIELAWA Mirosława, 2010, Pokolenie w polskich badaniach socjolingwistycznych, [w:] Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj, red. R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora, Kraków, s. 497–502
- SIEROCIUK Jerzy, 2002, Nieco o związku pól tematycznych z dynamiką przeobrażeń leksyki gwarowej, [w:] Język polski. Współczesność. Historia, t. 2, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 65–72
- SZYM CZAK Mieczysław, 1968, Polskie gwarowe nazwy panny mającej nieślubne dziecko, [w:] Symbolae philologicae in honorem Witoldi Taszycki, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN”, 17, s. 366–372

Anna Piechnik

PRZEMIANY JEZYKOWO-KULTUROWE WSI NA PRZYKŁADZIE EKSPRESYWIZMÓW OKREŚLAJĄCYCH DZIECI

Streszczenie

Artykuł zawiera wnioski z badania kwestionariuszowego dotyczącego ekspresywizmów stosowanych na określenie dzieci, przeprowadzonego w 2011 r. w Małopolsce wśród gimnazjalistów z trzech szkół, a następnie wśród najstarszych krewnych tych uczniów. W zebranym materiale (głównie u najstarszych respondentów) znajdują się leksemy gwarowe, odnoszące się do minionej kultury, związane z zakorzenionym na wsi systemem wartości oraz (głównie u młodzieży) elementy nowe, odzwierciedlające zjawiska i mody kultury masowej. Ekspresywizmy podawane przez najstarsze osoby krytycznie oceniają pochodzenie dziecka spoza związku małżeńskiego, negliż oraz zbytnią dbałość o urodę. W leksyce najstarszego pokolenia brakuje określeń wartościujących pozytywnie. Dla odróżnienia: w języku młodzieży pojawia się wiele nazwań czułych, pieśczośliwych, kwestie moralne nie są ostro oceniane, zaś eksponowanie walorów ciała spotyka się z aprobatą. Ponadto w nazwach ekspresywnych wymienianych przez młodzież widać silne wpływy języka angielskiego oraz współczesnej kultury popularnej.

LINGUISTIC-CULTURAL CHANGES IN A RURAL AREA
ON THE BASIS OF EXPRESSIONS CONNECTED TO CHILDREN

Summary

The article presents the conclusions from the material gathered among students of three junior high schools and their eldest relatives. The research, in the form of a questionnaire, was done in Małopolska County in 2011. The analysis of the data allows noticing that the eldest generation usually uses dialectical terms connected to values deeply-set in rural backgrounds for centuries. Meanwhile young peoples's lexicon reflects modern popular culture.

The dialectical expressions used by the eldest generation criticise illegitimate children, negligee and attaching importance to taking care of beauty. There is no positive assessment in their vocabulary as opposed to the language of the youth's, who frequently use words of endearment, approve exposing of a body and who are not as strict with moral values as elder people. Moreover, their language is rich in English terms and those of modern popular culture.

LIDIA PRZYMUSZAŁA*

ŚLĄSKA LEKSYKA I FRAZEOLOGIA DOTYCZĄCA PICIA ALKOHOLU (NA TLE PORÓWNAWCZYM)

THE BACCHANALIAN THEME IN THE SILESIAN LEXICON AND PHRASEOLOGY (WITH DRAWING COMPARISONS)

Abstract

The article presents and discusses the bacchanalian theme in the Silesian lexicon and phraseology (units of meaning 'drinking alcohol' and 'calling drunk men') as compared with general Polish language, especially colloquial one.

Keywords: Silesia, dialect, lexicon, phraseology, drunkenness

Słowa kluczowe: Śląsk, gwara, leksyka, frazeologia, pijaństwo

Picie alkoholu od wieków należało do ulubionych rozrywek Polaków wszystkich stanów. Towarzyszyło zwykłym, codziennym zajęciom prostych ludzi¹, było obecne w ludowej medycynie² i obrzędowości³. Stanowiło podstawowy i stały ele-

* Uniwersytet Opolski, Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, Katedra Historii Języka Polskiego i Dialektologii.

¹ Wśród ludności wiejskiej alkohol towarzyszył różnym okazjom i sytuacjom. Był podstawowym elementem *gościny* – poczęstunku, który stanowił nieodłączną część wszystkich istotnych wydarzeń w życiu społeczności wiejskiej i zazwyczaj towarzyszył zakończeniu ważniejszych prac gospodarskich, które wykonywano z udziałem krewnych lub zaprzyjaźnionych sąsiadów [Szromba-Rysowa, 1981, s. 171]. Był także środkiem płatniczym – to właśnie wódka wynagradzano drobne sąsiedzkie usługi [Ondrusz, Ondruszowie, 1992, s. 68]. Spraszano się i pito z okazji podbierania miodu, zakończenia sezonu połowu ryb czy świniobicia [Szromba-Rysowa, 1981, s. 171]. Gorzałkę wypijano również *na litkup*, tj. po dobieciu targu, przypieczętowując w ten sposób udaną transakcję kupna-sprzedaży.

² Wypowiedzi ludowych informatorów oraz teksty gwarowe wskazują na różne „medyczne” zastosowania alkoholu: *trocha goźduki pūmoże na ryma* ‘katar’ i *kucanie* ‘kaszel’ Nędza rac; *kełiśeg gożouy ie dobry na ryma* Rybnik-Wielopole; *na grīpa ie dobże vypić pałička gożouki* Rybnik-Wielopole; *korn* ‘wódka żytnia’ *ie zdrowy na żeuūntek* Rybnik-Wielopole; *iauofocovy pivo to choži luže pyli na medicina* ‘jako lekarstwo, lek’; [...] *choži luže to na zdrowy pyli* Góra św. Anny strzel [OleschAn 74] – z uwagi na ograniczone ramy artykułu nie rozwiązuję skrótów źródeł i powiatów; osoby zainteresowane wykaz skrótów znajdą w pierwszym tomie SGŚ (także w kolejnych tomach słownika).

³ Picie alkoholu było stałym elementem wielu obrzędów i zwyczajów. Przykładami mogą być znane i kultywowane do dziś na Śląsku *wodzenie niedźwiedzia*, *babski comber* czy *pogrzeb basa*. Na temat tych zwyczajów zapustnych zob.: www.muzeumwsiopolskiej.pl.

ment świętowania⁴ ubogich i bogatych. Bez niego od dawna żadna polska biesiada obejść się nie mogła i tak jest do dziś [Jędrzejko, 2007, s. 248].

Upodobanie do spożywania mocnych trunków wpisuje się zatem wyraziście w obraz polskiej kultury narodowej⁵, a samo picie alkoholu stanowi istotny składnik tzw. kultury biesiadnej. Kultura ta, mimo swej powszechności i swoistej uniwersalności, nie jest jednorodna. Jak pisze Ewa Jędrzejko [2007, s. 250–251], należy ją rozpatrywać wieloaspektowo, przyjmując różne perspektywy i plany opisu, np. wskazując jej wymiar ogólnonarodowy lub środowiskowy czy regionalny, historyczny bądź współczesny, codzienny lub odświętny, religijny bądź świecki.

Niezwykle bogactwo leksyki i frazeologii, dotyczącej różnych aspektów związanych z piciem alkoholu, jakie w ciągu dziejów zrodziła polszczyzna, świadczy bezspornie o powszechności tego zjawiska zarówno w kulturze ludowej, jak i ogólnopolskiej. Sam zaś temat szeroko rozumianego pijaństwa wzbudza żywe zainteresowanie badaczy różnych dyscyplin – począwszy od etnografów, antropologów, socjologów czy kulturoznawców, na językoznawcach skończywszy. Z prac tych ostatnich wspomnieć należy chociażby niezwykle interesujący szkic przywoływanej wcześniej E. Jędrzejko [2007], poświęcony frazeologii biesiadnej w językowym obrazie polskiej kultury narodowej; porównawczy artykuł Anny Jakubowskiej [2007], podejmujący temat picia alkoholu we współczesnej polskiej i górnołużyckiej frazeologii młodzieżowej; pracę Elżbiety Gawędy, Krystyny Urban i Krystyny Zabierowskiej [1982], w której autorki poddają analizie jeden z gatunków biesiadnych, a mianowicie toasty oraz moje teksty, dotyczące śląskiej leksyki i frazeologii bachicznej [Przymuszała, 2011; 2012]. Każda z wymienionych prac stanowi odmienne, cząstkowe opracowanie interesującej nas problematyki.

Oprócz opracowań teoretycznych należy także wspomnieć o zbiorach gromadzących leksykę i frazeologię dotyczącą picia alkoholu. Mam tu na myśli powszechnie znany słownik pijacki Juliana Tuwima [2009] oraz – nieco mniej popularny – słownik pijacki Ondruszów [Ondrusz, Ondruszowie, 1992]. Praca ta, w swym charakterze podobna do antologii Tuwima, gromadzi materiał gwarowy z polskiej i czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Świadectwem ciągle żywego zainteresowania tematyką pijaństwa niech będzie także strona internetowa rejestrująca leksykę interesującego nas zakresu, redagowana on-line przy aktywnym współudziale internautów⁶.

⁴ Zob. na ten temat: Burszta, 1950, s. 14, a także o picciu alkoholu podczas biesiadowania odпустowego na Górnym Śląsku: Świtała-Trybek, 2000, s. 96–97.

⁵ Upodobanie do spożywania alkoholu to nie tylko narodowa specyfika Polaków, ale także i innych narodów. Zob. na ten temat: Walter, Mokijenko, 2005, s. 50–51.

⁶ Inspiracją do powstania internetowego *Nowego polskiego słownika pijackiego* było dzieło Tuwima. Słownik ten w swym założeniu ma stanowić kontynuację i uzupełnienie antologii Tuwima. Na stronie internetowej czytamy: „I cóż dzisiaj? Sytuacja nie zmieniła się za bardzo, ale zmieniły się określenia, których zwykliśmy używać dla nazwania naszego ulubionego piwa, wina [...]. Dlatego też postanowiłem [Piotr Kęplicz – L.P.] stworzyć aneks do „Polskiego słownika pijackiego” –

Leksykę i frazeologię związaną z pijaństwem można podzielić na kilka podstawowych pól leksykalno-semantycznych⁷ – taki sposób porządkowania materiału przyjęty jest w słownikach Tuwima, Ondruszów, w słowniku internetowym; podobnie czyni Jędrzejko, analizując materiał językowy podzielony na kilka głównych faset⁸. Pierwsze pole tworzą leksemy i frazeologizmy odnoszące się do czynności picia alkoholu. Do drugiego należą jednostki o znaczeniu ‘upić się, być pijanym’, do trzeciego – jednostki określające człowieka nietrzeźwego, będącego pod wpływem alkoholu i znaczące ‘o kimś: będący w stanie nietrzeźwym, pijany’. Czwarte pole tematyczne stanowią nazwania człowieka nadużywającego alkoholu, piąte – nazwy trunków, szóste – leksemy i związki frazeologiczne dotyczące ceremonii, okazji i zwyczajów związanych z piciem alkoholu, siódme – nazwy miar i naczyń, ósme – leksemy będące nazwami miejsc, w których się pije. Dziewiąte pole tworzą nazwy toastów.

W niniejszym artykule chciałabym zaprezentować śląską⁹ leksykę i frazeologię dotyczącą dwóch z wyżej wymienionych zakresów. Są to mianowicie jednostki o ogólnym znaczeniu ‘pić alkohol’ oraz nazwania człowieka będącego pod wpływem alkoholu, pijanego – a zatem jednostki podstawowe dla omawianego kręgu tematycznego.

Jako materiał badawczy posłużyły mi leksemy i frazeologizmy wyekscerpowane z opublikowanych do tej pory tomów *Słownika gwar śląskich* [Wyderka, 2000–2009] (dalej: SGŚ) oraz z kartoteki słownikowej.

Celem artykułu jest nie tylko pokazanie bogactwa gwarowej leksyki omawianego zakresu, ale także próba odpowiedzi na pytanie, czy (jeśli tak, to w jakim

czyli „Nowy polski słownik pijacki”, by kontynuować [sic!] ideę wieszczą”. Aktualnie zawiera on 818 leksemów i związków frazeologicznych dotyczących picia alkoholu. Zob. <http://nowy.polski.slownik.pijacki.ez.pl> (dostęp 10.10.2011).

⁷ Przedstawiona propozycja podziału na poszczególne grupy leksykalno-semantyczne jest propozycją autorki tego artykułu, co nie wyklucza możliwości wydzielenia innych, także bardziej szczegółowych grup tematycznych.

⁸ Oczywiście każda z tych prac wyróżnia nieco inne grupy tematyczne. J. Tuwim w swoim słowniku pijackim zgromadzony materiał porządkuje następująco: 1) pić, wypić; 2) wódka w ogóle; 3) wódka w zależności od smaku, mocy i zalet, wad, składników, sposobu przyrządzania itd.; 4) różne napoje; 5) stan i stopień nietrzeźwości; 6) pijak; 7) pijatyka; 8) ceremonie, okazje i zwyczaje pijackie; 9) pogwarki i okrzyki pijackie; 10) miary i naczynia; 11) varia, dodatki, uzupełnienia [Tuwim, 2009]. Słownik internetowy, bazujący na pracy Tuwima, podział ten uzupełnia o grupę „wina krajowych winnic”. W *Słowniku pijackim* Ondruszów leksyka i frazeologia dotycząca pijaństwa uporządkowana jest wokół następujących zagadnień: „pić, wypić”, „wódka i jej gatunki”, „inne napoje alkoholowe”, „przezwiska”, „jak się upijamy?”, „pijatyka, pijaństwo”, „gdzie kupujemy”, „sprzedawcy napojów alkoholowych”, „miary i naczynia”, „picie na kredyt”, „ceremonie, okazje i okoliczności”, „rozmaitości pijackie” [Ondrusz, Ondruszowie, 1992].

⁹ Przez Śląsk rozumiem „historycznie ukształtowany region etniczno-językowy, którego granice wyznacza obszar zwartego osadnictwa rdzennej ludności posługującej się rodzimym dialektem”. Por. wstęp do *Słownika gwar śląskich* pod red. B. Wyderki, t. 1, Opole 2000, s. XII. Tam też można znaleźć dokładne omówienie terytorialnego rozmieszczenia współczesnych gwar śląskich (s. XII–XIV).

stopniu) różni się ona od słownictwa pijackiego polszczyzny ogólnej, zwłaszcza potocznej¹⁰. Do celów porównawczych wykorzystałam *Słownik polszczyzny potocznej*, nieukończony jeszcze *Słownik polskich leksemów potocznych*, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, *Komputerowy słownik języka polskiego* a także, pomocniczo, internetowy *Nowy polski słownik pijacki*.

Już na wstępie porównania uderza niezwykle bogactwo leksyki bachicznej wszystkich zakresów tematycznych zarówno w gwarach śląskich, jak i w polszczyźnie ogólnej. Świadczą o tym następujące liczby: ponad 460 zebranych przez mnie leksemów i frazeologizmów gwarowych¹¹, 320 jednostek odnotowanych w *Słowniku polszczyzny potocznej*; 225 różnych określeń dotyczących pijaństwa zgromadzonych w *Słowniku eufemizmów polskich* i aż 818 leksemów i związków wyrazowych zawartych w słowniku internetowym.

Natomiast będące przedmiotem analizy leksykalno-tematyczne pola o znaczeniu ‘pić, wypić alkohol’ oraz ‘ten, kto nałogowo pije alkohol’ łącznie składają się z 235 jednostek¹² – 134 gwarowych i 101 ogólnopolskich.

Prezentację materiału rozpocznę od pola tematycznego, do którego należą leksemy i frazeologizmy odnoszące się do czynności picia alkoholu. Ogólnopolskiemu wyrazowi *picie*, oznaczającemu ‘spożywanie (sporadycznie lub nałogowo) napojów alkoholowych’, odpowiadają gwarowe: *chłapanina*, *pijaństwo*, *pijatyka*¹³, *ślepanie*, *tuta* oraz pochodzący z czeskiego i notowany tylko na Śląsku Cieszyńskim leksem *chlast*.

W szeregu synonimiczno-tautonimicznym¹⁴ o znaczeniu ‘pić alkohol’ obok ogólnopolskiego *pić* w gwarach śląskich funkcjonuje wiele czasowników. Są to takie gwaryzmy, jak: pogardliwe *lepać*¹⁵, *ślepać*¹⁶, *słopać*, żartobliwe *trąbić*, *zlewać*, *żłopać* czy *żreć*. Do tego ciągu należą także onomatopeiczne *chlistać*, *gluglać* oraz zaczerpnięte z języka dziecięcego *tutać*, będące żartobliwym określeniem picia wódki.

Wśród gwarowych nazwań czynności picia alkoholu znajdują się i takie, które prymarnie z piciem nie są związane. Przykładowo są to takie polisemiczne lek-

¹⁰ Przez polszczyznę potoczną, za W. Lubasiem [1999, s. 151], rozumiem odmianę języka ogólnego, charakteryzującą się swoistym systemem gramatyczno-leksykalnym, wysokim stopniem variancji, utrwaleniem społecznym i częściovym skodyfikowaniem.

¹¹ Mam świadomość, że zgromadzony przez mnie materiał nie jest w pełni kompletny, a zatem podana liczba nie jest też ostateczna.

¹² Liczba ta nie obejmuje jednostek ze słownika internetowego, z którego korzystałam wybiórczo.

¹³ W polszczyźnie ogólnej wyraz ten oznacza ucztę pijacką, libację, a nie czynność picia alkoholu. [Dubisz, 2003, t. 3, s. 139].

¹⁴ Pojęcie przyjęte za B. Wyderką [2005, s. 203–209].

¹⁵ Dokumentacja geograficzna prezentowanego materiału gwarowego zamieszczona jest na końcu artykułu.

¹⁶ Ciekawe jest, że w tym samym powiecie kozielskim wyrazowi przypisuje się różną wartość stylistyczną: w Gierałtowicach traktowany jest jako pogardliwy, zaś w Grzędzinie – jako rubaszny.

semy, jak *bigłować*, *chacharzyć*, *chacharzyć się* czy *chebłać*, gdzie podstawowe znaczenie wyrazu *bigłować* to ‘prasować tkaninę gorącym żelazkiem’¹⁷, *chacharzyć* i *chacharzyć się* znaczą ‘prowadzić się źle, włóczyć się; chuliganic’¹⁸, a główne znaczenie czasownika *chebłać* to ‘mówić dużo, gadać bez przerwy’¹⁹.

Powyższy wykaz dopełnia szereg synonimicznych frazeologizmów, jak: *łać do dupy*, *łać do gardziela*, *łać gorzałę do dzioba*, *zaglądać do półki głęboko*, *zalewać robaka*²⁰.

Zupełnie inny repertuar określeń odnoszących się do czynności picia alkoholu funkcjonuje w polszczyźnie ogólnej, zwłaszcza jej odmianie potocznej. Obok ogólnego i współnoodmianowego czasownika *pić* oraz odnotowanego w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* leksemu *alkoholizować się*, w którego znaczenie wpisany jest nałogowy charakter spożywania alkoholu, słowniki polszczyzny ogólnej i potocznej rejestrują następujące leksemy i frazeologizmy: rubaszne *obalać*, *obciągać*, *pompować*, żartobliwe *tankować*, *zaprawiać*, *spijać* – znaczące ‘pić alkohol powoli’, a także *buzować*, *ciągnąć*, *ćwiczyć*, *łykać*, *pociągać*, *pociągając z butelki*, *popijać*, *uderzać w gaz*.

Zarówno w gwarach śląskich, jak i w polszczyźnie potocznej obok jednostek o ogólnym znaczeniu ‘pić alkohol’ funkcjonują i takie, które wnoszą dodatkową informację o ilości i sposobie picia. Pić można w nadmiarze lub do nieprzytomności. Znaczenie ‘pić alkohol w nadmiarze’ mają gwaryzmy: *łać*, pejoratywne *chłać*, *chlapać*, *chlastać* oraz potoczny: *drinkować*, *zachlewać*, rubaszno-żartobliwe *doić*, *gazować*, *golić*, *grzać*, *trąbić*, *łać w siebie (wódkę/alkohol)*, *łać w siebie jak w beczkę / w studnię*, *łoić*, *obciągać*; znaczenie ‘pić alkohol do nieprzytomności’ mają natomiast potoczne związki frazeologiczne: *pić na umór* (związek znany także gwarom), *chłać do dechy* oraz *pić jak szewc* – ten ostatni odzwierciedla utrwalony w polskiej kulturze stereotyp, według którego osoby wykonujące zawód szewca to najwięksi pijacy. Do omawianej grupy należą także gwarowe frazeologizmy: *pić jak dęga*, *pić jak kaczyca*, *ślepać gorzałę jak wieprz*.

Należy zauważyć, że większość związków tej grupy to konstrukcje o charakterze porównawczym, utworzone na bazie ogólnego i podstawowego czasownika *pić* (o znaczeniu ‘pić alkohol – sporadycznie lub nałogowo’) oraz jego gwarowego synonimu *ślepać* poprzez uzupełnienie go dodatkowymi składnikami leksykalnymi

¹⁷ Dalsze znaczenia to: 2. ‘czyścić podeszwy butów’; 3. ‘toczyć się po czymś’; 4. przen. ‘pić wódkę’. Zob. SGŚ, t. 2, s. 66–67. Wyraz wywodzi się od niemieckiego *bügeln*.

¹⁸ Kolejne znaczenia wyrazu *chacharzyć* to: 3. ‘źle wykonywać pracę’; 4. ‘podupadać na zdrowiu; chorować’; 5. ‘niszczyć’; *chacharzyć się*; 3. ‘nie dbać o gospodarstwo, dobytek’; 4. ‘zaniedbywać się, podupadać na zdrowiu’. Zob. SGŚ, t. 4, s. 53–54.

¹⁹ Inne znaczenia wyrazu to: 2. ‘mówić głupstwa, pleść bzdury’; 3. ‘mówić mieszając dwa różne języki’. Zob. SGŚ, t. 4, s. 74.

²⁰ Frazeologizm ten ma również znaczenie ‘pić alkohol w wigilię świąt Bożego Narodzenia i w Wielki Piątek pod pretekstem uśmierzenia zgryzot i niepowodzeń’: *we wilijo ludzie zalywajóm chroboka* (Orzesze-Woszycze mik).

o strukturze porównania. Taki zabieg każdorazowo intensyfikuje treść nazywanej czynności, sprzyja konkretyzacji obrazu, a także implikuje określone wartościowanie. Ocenę negatywną wprowadza zwykle nazwa zwierzęcia, będąca komponentem frazeologizmu. Najczęściej jest to *świnia*, której stereotypowo przypisuje się, obok głupoty i amoralności, także cechę pijaństwa [Rak, 2007, s. 83–88].

Wykaz jednostek o znaczeniu ‘pić alkohol’ uzupełniają gwaryzmy motywowane odgłosami picia. Są to: historyczny frazeologizm *bulkować sobie* znaczący ‘pić alkohol, zwłaszcza prosto z butelki’ oraz leksem *chlipać* ‘pić alkohol chciwie, łapczywie’.

Do omawianego pola leksykalno-semantycznego należą również związki frazeologiczne oraz czasowniki o aspekcie dokonanym i znaczeniu ‘wypić wódkę, napić się’. Są to gwarowe jednostki, takie jak: *buchnąć sobie, bulknąć sobie, cachnąć, chlisnąć sobie, przepłukać sobie gardło, wychlastać, wypić, występać* oraz dziś archaiczny już frazeologizm odnotowany tylko na Śląsku Cieszyńskim *tyrknąć sobie*, utworzony od onomatopeicznego czasownika *tyrknąć*, oznaczającego ‘trać się szklankami’. W polszczyźnie ogólnej funkcjonują natomiast leksemy: *obalić, wypić, wyciągnąć*, żartobliwe *osuszyć*. Wszystkie one, oprócz podstawowej treści ‘wypić alkohol’, dodatkowo niosą sens ‘wypić całą zawartość alkoholu znajdującego się w butelce, kuflu, kieliszku’.

Większość jednostek należących do omawianego pola wnosi także informacje o ilości i rodzaju wypitego trunku. Znaczenie ‘wypić kieliszek, porcję, trochę’ mają gwarowy czasownik *golnąć* oraz frazeologizmy: *chlasnąć sobie jednego, chapnąć sobie jednego, golnąć sobie jednego, gruchnąć sobie jednego, luchnąć sobie, wypić sobie jednego, gruchnąć sobie po półce, wypić sobie po jednym*. W polszczyźnie potocznej w tym znaczeniu funkcjonują natomiast takie oto – przeważnie żartobliwe – określenia: *chlapnąć, chlupnąć, chlusnąć* ‘wypić alkohol jednym haustem’, *dziabnąć, golnąć, grzmotnąć, kropnąć, palnąć, przepłukać gardło, strzelić, strzelić kielicha, strzelić po jednym, strzelić wódkę, trzasnąć jednego, trzasnąć po jednym, wkropić, wygolić* oraz onomatopeiczne *ćmach* i *chlup*. Znaczenie ‘wypić szybko porcję alkoholu’ mają potoczne: *rąbnąć, rypnąć, sieknąć, trzasnąć* oraz *walnąć*.

Poza tym można jeszcze ‘wypić całą butelkę alkoholu’, co pokazują gwarowe frazeologizmy *obalić flachę/flaszkę, obalić halba/halbka (gorzały)* oraz potoczny czasownik *rozpić* o dodatkowym znaczeniu ‘wypić wspólnie, razem z kimś butelkę alkoholu’. Można też po prostu ‘wypić dużo’, czyli potocznie *popić, wychlać, wydoić, wygolić, wygrzać, wyłoić, wytrąbić, zabaniaczyć, zachlać, zapić* lub, jak mówią na Śląsku Cieszyńskim, *dolać sobie*.

Niezwykle barwną i interesującą grupę stanowią jednostki o znaczeniu ‘pić, wypić alkohol’ zarejestrowane w słowniku internetowym. Mechanizm powstawania i tworzywo tych jednostek są bardzo różnorodne. Mogą nimi być np. różne realia współczesności (*strzelić Pershinga* – gdzie wyraz *pershing*, będący nazwą pocisku

rakietowego, sugeruje „zabójczą” moc spożywanego trunku), znane osoby ze świata polityki (*zastosować wariant Jelcyna* ‘wypić butelkę alkoholu’) czy wydarzenia z niedalekiej przeszłości (*wyganiać radiację* – nawiązujące do wybuchu w Czarnobylu). Omawiane jednostki często zasadzają się na grze słów, której podstawą są nazwy popularnych alkoholi (*popłynąć jak Wisłą do Balticu, ujeżdżać Soplęcę*), chętnie sięga się też przy ich tworzeniu po leksemę i frazeologizmy zaczerpnięte z języka sportowego, np.: *strzelić gola* ‘wypić setkę alkoholu jednym haustem; *trenować karate* – frazeologizm ten nawiązuje do znanego gestu, oznaczającego picie alkoholu, który polega na pokazywaniu, uderzaniu kantem dłoni w szyję; *podnosić ciężary* ‘pić alkohol, podnosić kieliszek do ust’; *pójść po bandzie jak radziecki hokeista*. Są wśród nich także neosemantyzmy (*czytać, garować, gwintować* ‘pić alkohol bezpośrednio z butelki’, *walczyć, opędzlować, montować, spawać, chlorować* ‘pić tanie i marne trunki’) oraz eufemizny, jak: *przeplukać nerczki* ‘napić się piwa’, *sprawdzić wątrobę, przeczyścić rury, wzmocnić się, iść na witaminę* ‘pójść napić się piwa’, *poprawić sobie humor, przyjmować komunię*. Eufemizacja polega tu na wprowadzeniu do omówienia wyrazu kojarzącego się pozytywnie – *witaminka, komunia*, a w znaczenie czasowników *przeplukać, sprawdzić, przeczyścić, poprawić* wpisane jest działanie zmierzające do naprawienia, ulepszenia, udoskonalenia czegoś. Eufemizm *pójść na witaminę*, wykorzystując obiegowe przekonanie o zawartych w piwie witaminach z grupy B, wskazuje na lecznicze właściwości tego trunku. Na niewinny z pozoru cel picia alkoholu wskazuje także eufemizm *poprawić sobie humor*, gdzie picie pod pozorem poprawy nastroju i samopoczucia ma być usprawiedliwieniem dla nałogu.

Wiele z przytoczonych tu jednostek to zapewne okazjonalizmy o efemerycznym charakterze – niemniej warte zauważenia i odnotowania, gdyż i one składają się na pełny obraz współczesnej polszczyzny bachicznej.

Niezwykle pokaźną grupę tworzą wyrazy i frazeologizmy, które należą do drugiego, będącego przedmiotem opisu, pola leksykalno-semantycznego i które są nazwaniami człowieka nadużywającego alkoholu. Szereg synonimiczny o takim właśnie znaczeniu otwierają znane zarówno polszczyźnie ogólnej, jak i gwarom śląskim leksemę: *alkoholik, ochlapus, opilec, pijak, pijanica* oraz *pijus*, którym odpowiadają zróżnicowane formalnie gwaryzmy: *buks, chachar, chacharak, cheblot, chlapa, chlaptyś, chleja, chlejus, chleptak, chleptarz, chuligan*, pogardliwe *chwant, drak, dudarz, galdus, gluglak*, obelżywe *gnojek, gorzała, gorzalczarcz, gorzalka, gorzałoń, kaleik, kaleja, kocender, leja, lideraczysko, liderak, łepak* ← *łepać, napraniec* ← *naprać się, obżarciuch, obżartuch, obżarty, ochlampaniec, ochlampiec, ochlaptus, ochlast, ochlasta, okap, okapalec, opitak, osmędzik, osłepaniec, oszkliewicz*, ogólnośląski, czynny i znany wszystkim pokoleniom *ożarciuch, ożarczysko, ożartuch, ożera, ożerak, ożralczysko, ożralec, ożrała, paterleja, ślepacz,*

słepak, śleptus, słopak, słoпоń, szczoсh, tutała ← *tutać, zlewa, zlewacz, zlewak, żarłok, źlopak*.

Do tego szeregu należą również wyrazy będące zapożyczeniami z języka niemieckiego: *brenner* – z niem. *Brenner* ‘gorzelnik’, *brenal, brenus, drach* – z niem. *Drache* ‘smok’, *elwer* – z niem. *Elfer* ‘jedenastka’, *flama* – z niem. *Flamme* ‘płomień’.

Uzupełnieniem powyższej listy nazwań pijaka jest leksem *beblak* ‘o bełkoczącym pijaku’, który wnosi dodatkową informację o sposobie mówienia pijanego. Do omawianej grupy można też zaliczyć wyraz *piwiarz*, będący nazwą człowieka, który pije piwo.

O ile wśród określeń czynności picia alkoholu na równi z wyrazami funkcjonują związki frazeologiczne, o tyle do nazwania człowieka nadużywającego mocnych trunków służą przede wszystkim pojedyncze leksemy. W zgromadzonym materiale znalazły się zaledwie trzy frazeologizmy o znaczeniu ‘pijak’. Są to: *beczka bez dna* – też nazwanie człowieka nienasyconego, *ożarta świnia* oraz *przez buksę przeciągany* ‘o nałogowym pijaku’.

W polszczyźnie potocznej nazwaniami człowieka nadużywającego alkoholu są m.in.: *chlacz, chlejus, gazer, gazownik, moczygęba, ochlajtus, ochlapus, opijus, opój* – utworzone od czasownikowych podstaw *chlać, gazować, pić* znaczących ‘spożywać alkohol w nadmiarze’. Modyfikację ogólnego i nienacechowanego leksemu *alkoholik* stanowi ciąg synonimów: *alkochemik, alkohol, alkoholas, alkoholikus, alkohololog, alkoholomierz*. Zastosowane w nich zabiegi słowotwórcze „odświeżają” wyjściową nazwę, a utworzonym na jej podstawie derywatom przydają nowej ekspresji (pejoratywne nacechowanie wnoszą formanty *-as* i *-us*).

Wśród przywołanych wyżej nazw dominują określenia o wyraźnym (zazwyczaj negatywnym) ładunku ekspresywnym. Są to przeważnie leksemy o zabarwieniu pogardliwym, mające odcień politowania lub lekceważenia: *lump, moczymorda, pijaczek, pijaczyna, pijaczysko, pijanica, pijus*. Obok nich funkcjonują także określenia żartobliwe i rubaszne, jak: *denat* (określenie człowieka pijanego do nieprzytomności), *gorzałkowiec, nałóg, oliwa, (człowiek) trunkowy*. Powyższej listy dopełniają przestarzałe i rzadsze *bibosz, lump, opilca, opilec*.

Niezwykle interesujące nazwania pijaka odnotowuje słownik internetowy. Przeważnie są to nazwy „mówiące”, o łatwej do odczytania motywacji, z wyraźnie wpisaną oceną i charakterystyką nazywanej osoby. Leksemy te niosą m.in. informacje o sposobie picia (*notor, notoryk, nałóg* to ‘ktoś, kto pije nałogowo, ciągle, notorycznie’; *gonsior* ‘ktoś, kto pije do upadłego, na umór’, *gwintownik* ‘pijący z gwinta’), rodzaju pitego trunku (*dynksiarz* ‘pijący denaturat’, *bryndziarz* ‘pijący bryndzę, czyli wódkę’, *smok wawelski* ‘pijący siarę²¹’, *fenol*), mówią o pewnych przyzwyczajeniach, predyspozycjach czy możliwościach osoby pijącej co do ilości

²¹ Siara to rodzaj taniego krajowego wina.

wypijanego alkoholu (*aptekarz* to ‘ktoś, kto dokładnie odmierza nalewaną porcję alkoholu’, *półkielonek* ‘osoba pijąca zazwyczaj po pół kieliszka’, *małolitrażowy* lub *ułomny* to ‘człowiek o słabej głowie’, zaś *flamingo* to ‘ktoś, kto może wypić bardzo dużo’). Poza tym przywołują typowe pijackie zachowania (*betoniarz* ‘pijak śpiący na betonie’, *nurek* ‘pijak leżący w kałuży’, a także określenie człowieka szukającego po śmietnikach butelek na wymianę, *ochroniarz* ‘pijak stojący ciągle przed sklepem’). Wreszcie nawiązują do charakterystycznego dla pijaka wyglądu – do tej grupy należą asocjacyjne nazwy *apacz*, *indianin*, *czerwonoskóry*, wskazujące na czerwony kolor twarzy pijanego, oraz nacechowany wyraźnie pejoratywnie leksem *zul*, będący nazwaniem nałogowego alkoholika, mocno zaniedbanego i cuchnącego.

Ciekawe jest to, że wśród licznych (zarówno w gwarze, jak i w polszczyźnie ogólnej) nazwań człowieka pijącego alkohol w nadmiarze tylko cztery, utworzone od podstaw męskich, odnoszą się do kobiety-pijaka. Są to: ogólne *alkoholiczka*, współnoodmianowe *pijaczka* oraz gwarowe *ożarciuszka*, *ożralica*. Na tej podstawie można by wnioskować, że skłonność do trunków należała raczej do przymiotów męskich. Tymczasem autorzy *Słownika pijackiego* tak oto piszą na temat stanu trzeźwości śląskich chłopów: „Wódkę pili wszyscy i wszędzie, nie tylko w gospodach, ale i w domu. [...] Wódkę piły nawet kobiety, piła młodzież” [Ondrusz, Ondruszowie, 1992, s. 191]. A zatem w tym względzie obraz utrwalony w języku znacząco odbiega od stanu rzeczywistego (przynajmniej na Śląsku Cieszyńskim).

Z porównania pól leksykalno-semantycznych o znaczeniach ‘pijak’ oraz ‘pić alkohol w nadmiarze’ w gwarach śląskich i polszczyźnie potocznej wynika, że różnice między tymi dwiema odmianami języka w zakresie prezentowanych pól ujawniają się właściwie wyłącznie na płaszczyźnie samej leksyki. W gwarach śląskich powyższe pola wypełniają jednostki inne niż te, które funkcjonują w potocznej odmianie polszczyzny. Spośród 235 przeanalizowanych nazw (gwarowych i potocznych) obu pól zaledwie niecałe 7% to nazwy współnoodmianowe – występujące zarówno w gwarach śląskich, jak i w polszczyźnie potocznej (np. *alkoholik*, *gazer*, *moczymorda*, *ochlapus*, *opilec*, *pijak*, *pijanica*, *pijus*; *chlać*, *golnąć*, *pić na umór*, *trąbić*). I na tym właściwie różnice się kończą.

Tym, co łączy leksykę gwarową i potoczną omawianych zakresów, jest przede wszystkim ogromna wariantywność jednostek. Znaczenie ‘ten, kto pije alkohol w nadmiarze’ w gwarach śląskich mają aż 83 synonimiczne jednostki, w polszczyźnie ogólnej i potocznej – 34. Zarówno gwarowe, jak i potoczne słownictwo tego pola cechuje formalna różnorodność struktur, przy czym dominują wśród nich jednostki z formantami o wyraźnej funkcji ekspresywnej²². Przykładowo: nacechowanie pejoratywne wnoszą formanty *-och*, *-ot*, *-tus*, *-ysko*, *-ak*, *-uch*, *-ec* (*szczoach*, *chebłot*, *ochlajtus*, *ożraleczysko*, *ożerak*, *ożartuch*, *ożralec*), ironiczne *-oń*, *-tyś* (*gorzaloń*, *chlaptys*), zaś odcień politowania wprowadza sufix *-yna* (*pijaczyna*).

²² O ekspresywnej funkcji formantów zob. Grabias, 1981, s. 41–76.

Natomiast wśród jednostek z pola ‘pić/wypić alkohol’ niezwykle dużą ekspresywnością odznaczają się neosemantyzmy – przeniesienie nazwy z jednej sfery zjawisk rzeczywistości w inną jest bowiem wyrazistym środkiem językowej ekspresji.

A zatem kolejną wspólną cechą leksyki gwarowej i potocznej jest jej silne i zróżnicowane zarazem ekspresywno-wartościujące nacechowanie. W zgromadzonym materiale występują leksemy i frazeologizmy o zabarwieniu rubaszno-żartobliwym (*trąbić, tankować, spijać, osuszyć, obalać, obciążać, doić*), mające odcień politowania lub lekceważenia (*moczymorda, pijus, pijanica*), nacechowane pogardliwie (*łepać, ślepać, chwant*), obelżywie (*gnojek*), czasami grubiańsko (*chlać, zachlać*). Jednostki neutralno-nominatywne, pozbawione nacechowania ekspresywnego (*alkoholik, pijak, pić*), należą do rzadkich.

Słownictwo to charakteryzuje się także bogactwem biegunowo zróżnicowanych odcieni znaczeniowych. Z jednej strony są to jednostki o wysokim stopniu ogólności, z drugiej zaś – leksemy operujące konkretem znaczeniowym i detalem. Na przykład w polu ‘pić/wypić alkohol’ jednostki można uporządkować według stopnia nasilania się ich intensywności znaczeniowej (także ekspresywnej): od ogólnego ‘pić alkohol’, poprzez ‘pić w dużych ilościach’, aż po ‘pić alkohol do nieprzytomności, na umór’. Gradacji intensywności znaczeniowej jednostek tego pola służą głównie frazeologizmy porównawcze o funkcji intensyfikującej (*pić jak kaczyca, ślepać gorzałę jak wieprz, lać w siebie jak w beczkę / w studnię*). Inne odcienie znaczeniowe to: ‘pić powoli’, ‘jednym haustem’, ‘pić prosto z butelki’, ‘pić chciwie/łapczywie’, ‘wypić wspólnie butelkę alkoholu’ czy ‘wypić szybko porcję alkoholu’ (znaczenie to wyrażają czasowniki momentalne: *grzmotnąć, kropnąć, palnąć, rąbnąć, rypnąć, sieknąć, trzasnąć, walnąć* itp.).

Gwarowa i potoczna leksyka bachiczna wykorzystuje także różne tworzywo. W strukturze lub składzie lekсыkalnym jednostek odnajdujemy z jednej strony ślady ludowych realiów, przekonań i kultury²³, z drugiej zaś – różne elementy współczesności. Niektóre leksemy i frazeologizmy nawiązują do typowych gestów (*trenować karate*), zachowań (*betoniarz, nurek, ochroniarz*) czy odgłosów związanych z piciem alkoholu – stąd często nazwy pijaka czy czynności picia alkoholu urabiane są w oparciu o wyrazy dźwiękonaśladowcze (*gluglak, gluglać, chlipać, chlistać, tyrknąć sobie, chlup*).

W strukturze słownictwa wyraźnie obecna jest metafora oglądowa, zmysłowa oraz peryfrastyczna kompozycja jednostek lekсыkalnych, często o funkcji eufemizującej.

Kończąc, należy zaznaczyć, że ostateczne i pełne wnioski, co do podobieństw bądź różnic lekсыki i frazeologii dotyczącej picia alkoholu w gwarach śląskich

²³ Np. frazeologizm *pić jak dęga*, w którym gwarowy leksem *dęga* znaczy tyle co ‘tęcza’, nawiązuje do ludowego przekonania, że tęcza pije wodę – na tej podstawie prognozowano rychły deszcz. Zob. hasło *dęga* w SGŚ, t. 7, s. 34–36.

i polszczyźnie ogólnej (zwłaszcza potocznej) będą możliwe do sformułowania dopiero po zbadaniu wszystkich wymienionych na wstępie obszarów tematycznych.

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA I ŹRÓDŁOWA ŚLĄSKICH JEDNOSTEK
O OGÓLNYM ZNACZENIU 'TEN, KTO NAŁOGOWO PIJE ALKOHOL,
KTO SIĘ UPIJA'

alkoholik – wspólnoodmianowe; *beblak* – Kobiór pszcz; *beczka bez dna* – ŚlCiesz [OndrPrzysł 204]; *brenal* – Kobiór pszcz; Rogów wodz; Rybnik; Bieruń tys; Zabrze; Piekary Śl; Tarnowskie Góry-Pniowiec; Lubliniec; Łagiewniki M lub; Cisek koz; Kolonowskie strzel; Śmicz prud; *brener* – Cisek koz; *brenus* – Rogów wodz; *buks* – Wojnowice rac; [Wallis]; *chachar* – Brenna ciesz; Piekary Śl-Kozłowa Góra; Czekanów, Kalety-Jędrysek tar; Kochanowice, Koszęcin, Sady lub; Nakło op; Twardawa prud; Kujakowice klucz; [Wallis]; *chacharak* – Zabrze-Kończyce; Radłów ol; [Wallis]; *cheblot* – [Wallis]; *chlapa* – Sowin nys [DobN II 7]; *chlaptys* – Kujakowice klucz; *chleja* – Stara Jamka nys; *chlejus* – Opole-Szczepanowice; Biała prud; *chleptak* – Sowin nys [DobN II 9]; *chleptarz* – Piechocice nys [DobN II 12]; *chuligan* – Komorniki, Steblów, Walce krap; *chwant* – Dzierżysławice prud; *drach* – Dzierżysławice prud [PlutaDzierż 33]; *drak* – Mysłowice [SGP PAN]; *dudarz* – Wojnowice rac; *elwer* – Bełk ryb; *flama* – [ŚlCiesz]; *galdus* – Sowin nys [DobN II 31]; *gluglak* – [Przyw 98]; *gnojek* – Komorniki krap; *gorzała* – Kobiór pszcz; Markłowice wodz; Bełk ryb; Orzesze-Zazdrość mik; Paczyna gliw; Kalety-Jędrysek tar; Gierałtowice, Trawniki koz; Żędowice strzel; Kościeliska ol; Rozkochów, Steblów, Walce krap; Biała prud, Dzierżysławice prud [PlutaDzierż 47]; Twardawa prud; *gorzalczarz* – Kobiór pszcz; Orzesze-Woszczyce mik; *gorzalka* – Bełk ryb; *gorzałoń* – Opole-Grudzice; *kaleik* – Dzierżysławice prud; *kaleja* – Wojnowice rac; Januszkowice krap; Dzierżysławice prud; *kocender* – Dzierżysławice prud; [Przyw II 184]; *leja* – Januszkowice, Zielina krap; *lideraczysko* – [Wallis]; *liderak* – Wojnowice rac; Twardawa prud; [Wallis]; *łepak* – Dzierżysławice prud; *napraniec* – Rzuchów rac; Opole-Grudzice; *obzarciuch* – [Wallis]; Niem [DobN II 31]; Ścigów krap; *obżartuch* – Niem [DobN II 31]; *obżarty* – ŚlOp [ZarAJŚ 865]; *ochlampaniec* – Sulków głub [SteuerS 114]; *ochlampiec* – Dzierżysławice prud; *ochlaptus* – Dębowiec ciesz; Piekary Śl; Żędowice strzel; Opole-Szczepanowice; Niem [DobN II 22]; Radłów ol; *ochlapus* – wspólnoodmianowe; *ochlast* – Łany koz; *ochlasta* – Dębowiec, Ochaby ciesz; [PiegSęk 145]; *okap* – Januszkowice, Walce krap; *okapalec* – Łężce koz; *opilec* – wspólnoodmianowe; *opitak* – Siołkowice S op [ZarSiołk 81]; *ostepaniec* – Dobra krap; Niem [DobN II 25]; *osmędzik* – Głogówek; *oszkliwiec* – Wojnowice rac; *ożarciuch* – ogólnośląski; *ożarciuszka* – Góra św. Anny strzel [OleschAn 196]; *ożarczysko* – [Wallis]; *ożarta świnka* – Łomnica ol; Brzeźnica prud; *ożartuch* – Łomnica ol; Opole-Zakrzów; Chrząstowice, Nakło op; Siołkowice S op [ZarSiołk 83]; Kujakowice klucz; *ożera* – Opole-Grudzice;

ożerak – [ŚlCiesz 210]; Pszczyna [Koelling G-25]; Bełk ryb; Orzesze-Zazdrość mik; Ruda Śl; Paczyna gliw; Budziska, Rzuchów, Wojnowice rac; Radoszowy koz; Żędowice strzel; Łomnica ol; Brzeźnica, Ligota Bialska prud; *ożralczysko* – ŚlCiesz [CinCiesz 274]; *ożralec* – Karwina RCzes [OndrProza 29]; Dębowiec ciesz; Koza-kowice G ciesz; Ochaby ciesz; [ŚlCiesz 210]; ŚlCiesz [CinCiesz 274]; Marklowice wodz; Żory; Bełk ryb; Gamów, Wojnowice rac; Gierałtowiec, Łany koz; Góra św. Anny strzel [OleschAn 197]; Łomnica ol; Januszkowice krap; Brzeźnica, Twardawa prud; Niem [DobN II 26]; Rzymkowice nys; [Wallis]; *ożralica* – [ŚlCiesz 210]; Marklowice wodz; Dziergowice koz; *ożrała* – [Kell II 242]; *paterleja* – Budziska rac; *pijaczka* – Żory; Kalety-Jędrysek tar; Góra św. Anny strzel [OleschAn 203]; *pijak* – współnoodmianowe; *pijanica* – współnoodmianowe; *pijus* – współnoodmianowe; *przez buksę przeciągany* – Kobiór pszcz; *ślepacz* – Opole-Zakrzów; *ślepek* – Pszcz [Koelling G-25]; Bełk ryb; Kalety-Jędrysek tar; Kochanowice lub; Góra św. Anny strzel [OleschAn 311]; Opole-Grudzice; Chrzastowice op; Brzeźnica, Dzierżysławice prud; Niem [DobN II 9]; *śleptus* – Góra św. Anny strzel [OleschAn 311]; *ślopak* – Kościeliska, Łomnica ol; Siołkowice S op [ZarSiołk 110]; Kujakowice klucz; *ślopoń* – Kujakowice klucz; *szczoch* – Dzierżysławice prud; *tutała* – Dzierżysławice prud; *zlewa* – Suszec pszcz; Bełk ryb; *zlewacz* – Kościeliska ol; *zlewak* – Bełk ryb; *żarłok* – Kobiór pszcz; Op; *żłopak* – [Przyw II 184].

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA I ŹRÓDŁOWA ŚLĄSKICH JEDNOSTEK O OGÓLNYM ZNACZENIU ‘PIĆ/WYPIĆ ALKOHOL’

biglować – Przechód nys; *buchnąć sobie* – Zaolzie RCzes [KorzSen 44]; *bulknąć sobie* – Ostroźnica koz; *bulkować sobie* – ŚlCiesz [CinCiesz 21]; *cachnąć* – Siołkowice S op [ZarSiołk 23]; *chacharzyć* – Piekary Śl-Kozłowa Góra; Czekanów, Kalety-Jędrysek tar; Kochanowice lub; Dziergowice koz; Kujakowice klucz; *chacharzyć się* – Odra wodz; Wojnowice rac; *chapnąć sobie jednego* – [ŚlCiesz 62]; *chebłać* – [Przyw 122, II 141]; *chlać* – Bełk ryb; Bieruń-Czarnuchowice tys; Piekary Śl; Rzuchów rac; Ostroźnica koz; Opole-Szczepanowice; Biała prud; Stara Jamka nys [SGP PAN]; Dziadowa Kłoda oleś; [Wallis]; *chlapać* – [ŚlCiesz 62]; Rogów wodz; Bełk ryb; Piekary Śl; Wojnowice rac; Gierałtowiec koz; Łomnica, Radłów ol; ok. Chróścic op [KoszPogw 27]; Biedrzychowice prud; [Przyw 35]; *chlasnąć sobie jednego* – Kuźnia Raciborska rac; *chlastać* – Koszarzyska mist RCzes [KadGaw 145]; Brenna, Ochaby ciesz; [ŚlCiesz 62]; Stara Wieś biel; Kobiór pszcz; Brzeźnica, Budziska, Roszków rac; Grzędzin koz; *chlipać* – Dzierżysławice prud [PlutaDzierż 22]; Przechód, Sowin nys; [Halotta 145]; *chlisnąć sobie* – Lubliniec; *chlistać* – Lubliniec; Dziergowice koz; *dolać sobie* – [ŚlCiesz 81]; *glugłać* – [Przyw 98]; *golnąć* – [Wallis]; *golnąć sobie jednego* – Kalety-Jędrysek tar; Chrzastowice op; *gruchnąć sobie jednego* – Zabrzeg biel; *gruchnąć sobie po półce* – [PiegSęk 30]; *lać* – Chrzastowice op; *lać do dupy* – ŚlCiesz; *lać do gardziela* – Żędowice

strzel; *lać gorzałę do dzioba* – Żędowice strzel; *luchnąć sobie* – [ŚlCiesz 169]; *łepać* – Gamów, Rzuchów, Wojnowice rac; Kobylice koz; Sulków głub [SteuerS 103]; Nakło op; Brzeźnica, Twardawa prud; *obalić flachę/flaszkę* – Zabrze, [ŚlGŚl 168]; *obalić halba/halbka (gorzały)* – Zabrze; Kuźnia Raciborska rac; Cisek koz; *pić* – współnoodmianowe; *pić jak dęga* – ŚlCiesz [OndrPrzysł 164]; *pić jak kaczego* – ŚlCiesz [OndrPrzysł 164]; *pić na umór* – Grzędzin koz; *przeplukać sobie gardło* – Suszec pszcz; *słepać* – Bełk ryb; Paczyna gliw; Kochanowice lub; Nędza, Wojnowice rac; Gierałtowiec, Grzędzin koz; Góra św. Anny strzel [OleschAn 311]; Kościeliska ol; Sulków głub [SteuerS 128]; Steblów krap; Opole-Grudzice; Siołkowice S op [ZarSiołk 149]; Złotniki op; Op [KoszPogw 28]; Dzierżysławice prud; [Przyw 400]; *słepać gorzałę jak wieprz* – Kalety-Jędrysek tar; *słopać* – Łomnica ol; Siołkowice S op [ZarSiołk 110]; Kujakowice klucz; *trąbić* – Bełk, Jejkowice ryb; Góra św. Anny strzel [OleschAn 340]; Januszkowice krap; *tutać* – Wojnowice rac; Kalety-Jędrysek tar; Gierałtowiec koz; Dzierżysławice prud; *tyrknąć sobie* – [CinCiesz 446]; *wychlastać* – Grzędzin koz; Ochaby cies; *wypić* – współnoodmianowe; *wypić sobie jednego* – Nędza rac; *wypić sobie po jednym* – Mionów prud; *wysłepać* – Żory, Żędowice strzel; Dzierżysławice prud; Nakło op; *zaglądać do półki głęboko* – Karwina-Frysztat RCzes [Zwrot 1951 1, 8]; *zalewać robaka* – Pszcz [Lysko 131]; [ŚlGŚl 299–300]; *zlewać* – Bełk ryb; *żłopać* – [Przyw II 42]; Pszczyna-Stara Wieś; *żreć* – Jejkowice ryb.

BIBLIOGRAFIA

- ANUSIEWICZ Janusz, SKAWIŃSKI Jacek, 1996, Słownik polszczyzny potocznej, Warszawa
- BURSZTA Józef, 1950, Wieś i karczma, Warszawa
- DĄBROWSKA Anna, 2005, Słownik eufemizmów polskich, Warszawa
- DUBISZ Stanisław, red., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa (wersja elektroniczna)
- GAWĘDA Elżbieta, URBAN Krystyna, ZABIEROWSKA Krystyna, 1982, O pewnym typie illokucji – toasty, „Socjolingwistyka”, 4, s. 115–120
- GRABIAS Stanisław, 1981, O ekspresywności języka, Lublin
- JAKUBOWSKA Anna, 2007, Temat picia alkoholu we współczesnej polskiej i górnośląskiej frazeologii młodzieżowej, [w:] Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń, s. 243–249
- JĘDRZEJKO Ewa, 2007, Na frasunek dobry trunek (a uczonym z ksiąg ratunek!?). Frazeologia biesiadna w językowym obrazie polskiej kultury narodowej, [w:] Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków, red. W. Chlebda, Opole, s. 247–265

- Komputerowy słownik języka polskiego PWN, 1996
- LUBAŚ Władysław, 1999, Potoczna odmiana polszczyzny, [w:] O kształcie języka. Studia i rozprawy, red. B. Wyderka, Opole, s. 145–151
- LUBAŚ Władysław, red., 2001–2009, Słownik polskich leksemów potocznych, t. 1–5, Kraków
- ONDRUSZ Halina, ONDRUSZOWIE Anna i Józef, 1992, Słownik pijacki, Bielsko-Biała
- PRZYMUSZAŁA Lidia, 2011, „Łate na łate bić, a gorzółke pić!” Śląska leksyka i frazeologia bachiczna, [w:] O rozkoszach wszelakich... Od przyjemności do ekstazy w kontekstach kultury, red. K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara, Opole, s. 155–176
- PRZYMUSZAŁA Lidia, 2012, Śląska leksyka i frazeologia o tematyce bachicznej, cz. 1, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, 39, s. 37–50
- RAK Maciej, 2007, Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza, Kraków
- SZROMBA-RYSOWA Zofia, 1981, Zwyczaje towarzyskie, zawodowe i okolicznościowe, [w:] Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław, s. 155–180
- ŚWITAŁA-TRYBEK Dorota, 2000, Święto i zabawa. Odpusty parafialne na Górnym Śląsku, Wrocław
- TUWIM Julian, 2009, Polski słownik pijacki i antologia bachiczna, Warszawa
- WALTER Harry, MOKIJENKO Walerij, 2005, „Homo alcoholicus” w ruskiej jazykowej kartine mira, [w:] Słowo. Tekst. Czas. Człowiek we frazeologii i leksyce języków słowiańskich, t. 8, red. M. Alekseyenko, M. Horda, Szczecin, s. 48–64
- WYDERKA Bogusław, red., 2000–2009, Słownik gwar śląskich, t. 1–11, Opole
- WYDERKA Bogusław, 2005, Śląskie słownictwo religijne, [w:] Język religijny dawniej i dziś, t. 2, red. S. Mikołajczak, ks. T. Węclawski, Poznań, s. 203–209
- <http://nowy.polski.slownik.pijacki.ez.pl> (dostęp 10.10.2011)

Lidia Przymuszała

ŚLĄSKA LEKSYKA I FRAZEOLOGIA DOTYCZĄCA PICIA ALKOHOLU (NA TLE PORÓWNAWCZYM)

Streszczenie

Artykuł prezentuje i omawia śląską leksykę i frazeologię dotyczącą picia alkoholu. Analizie formalno-semantycznej poddano dwa pola tematyczne, obejmujące jednostki o ogólnym znaczeniu ‘pić alkohol’ oraz nazwania człowieka pijanego, które porównano z polszczyzną ogólną, a zwłaszcza jej odmianą potoczną.

Celem artykułu było pokazanie podobieństw i różnic polszczyzny regionalnej (śląskiej) i ogólnej w obu zakresach tematycznych.

THE BACCHANALIAN THEME IN THE SILESIAN LEXICON
AND PHRASEOLOGY (WITH DRAWING COMPARISONS)

Summary

The article presents and discusses the bacchanalian theme in the Silesian lexicon and phraseology. There are analyzed two lexical-semantic fields in the article. They included lexemes and idiomatic: drinking action names and the drunk men, which are compared with general Polish language, especially colloquial one.

The main aim of article is showing the similarities and differences between the Silesian dialect and general language in the both fields.

JOANNA STANISŁAWEK*

EKFRAZA W TEKSTACH UŻYTKOWYCH NA PRZYKŁADZIE OFERT TURYSTYCZNYCH

EKPHRASIS IN THE TRAVEL AGENCY CATALOGUES

Abstract

The paper is an attempt of characterization of ekphrasis in commercial text. There is a presentation of two way of thinking: theory of literature and linguistic as well. The main part is a description of ekphrasis in the travel agency catalogues.

Keywords: a ekphrasis, a commercial text, a travel agency catalogues

Słowa kluczowe: ekfrazja, reklama, katalog biura podróży

1. EKFRAZA W UJĘCIU TEORETYCZNO LITERACKIM

Inspiracją do podjęcia badań nad ekfrazą w ofertach turystycznych był artykuł Bożeny Witosz *Ekfrazja w tekście użytkowym – w perspektywie genologicznej i dyskursywnej*, opublikowany w czasopiśmie „Teksty Drugie” z 2009 r. Autorka prezentuje ciekawą propozycję spojrzenia na ekfrazę z punktu widzenia genologii lingwistycznej. Jej zamiarem było przywrócenie ekfrazie statusu gatunku tekstu poprzez „pobawienie go kostiumu literackości”. Jednak, jak zaznacza, na horyzoncie jej rozważań pozostają ustalenia teorii literatury. Słownikowa definicja ekfrazy brzmi następująco: „Ekfrazja (gr. *ekphrasis* = dokładny opis) – utwór poetycki będący opisem dzieła malarskiego, rzeźby lub budowli, np. *Oda do urny* J. Keatsa”¹. Pierwotnie ekfrazja była figurą retoryczną, która przejęta została do literatury. Początkowo termin odnosił się do odmiany opisu, który odznaczał się wysokim stopniem szczegółowości oraz wysoką wyrazistością opisywanego przedmiotu. Później zaczęto go używać tylko w odniesieniu do opisu dzieła sztuki, który był elementem większej narracji lub tematem osobnego utworu, przy czym w tytule

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Współczesnego Języka Polskiego.

¹ *Słownik terminów literackich* M. Głowińskiego [2000].

utworu powinno znaleźć się odwołanie do opisanego dzieła sztuki [Czerwińska, 2003, s. 232], np. W. Szymborskiej *Dwie małpy Breugla*, A. Zagajewskiego *Widok Delft* (obraz Vermeera).

Badacze literatury rozróżniają dwa podstawowe typy ekfrazy: literacką i krytyczną. W *Słowniku wiedzy o literaturze* możemy przeczytać następującą definicję ekfrazy literackiej:

Jest ona zarazem opisem i interpretacją jakiegoś dzieła sztuki, jest reprezentacją reprezentacji, ponieważ przedstawia to, co zostało przedstawione przez kogoś innego za pomocą innych środków wyrazu artystycznego (malarstwo, rzeźba, sztuki użytkowe itd.). Ekfrazą literacką presuponuje jakiś fikcyjny lub rzeczowy obraz. Obraz w ekfrazie literackiej pełni często rolę symboliczną i stanowi motywację działań bohatera lirycznego lub postaci.

Zagadnienie ekfrazy sytuuje się w kręgu problematyki nad związkami literatury i malarstwa. W literaturze przedmiotu pojawia się często w otoczeniu takich kategorii, jak mimesis, intertekstualność, hypotytoza². Michał Paweł Markowski [1999, s. 12–13] rozumie ekfrazę jako

figurę dyskursu, która łączy się z przeświadczeniem o unaoczniającej mocy słowa. Z kolei *ekphrasis* jako gatunek wiąże się nierozzerwalnie z przekonaniem o wyższości słowa nad obrazem [...] z jednej strony zmierza ona do unaocznienia przedmiotu (ukazanie przedmiotu opisu), z drugiej zaś robi wszystko, by na plan pierwszy wysunąć sposób jego reprezentacji (narrację lub opis).

Z kolei Adam Dziadek [2004, s. 17] kładzie nacisk na nierozzerwalność współistnienia obu dzieł.

Interesuje mnie – podkreśla – zwłaszcza kwestia generowania przez obrazy sensów wpisanych w teksty poetyckie oraz sposobu, w jaki owo generowanie funkcjonuje.

Seweryna Wysłouch [2001, s. 92] ekfrazę opisuje przy użyciu takich wyrażeń, jak „polemiczna interpretacja malarskiego pierwowzoru”, „wirtuozowski popis”, „pretekstowe nawiązanie” i „dysputa o sztuce”. Druga odmiana ekfrazy, ekfrazą krytyczną, odnosi się do tych tekstów, które są refleksją lub analizą jakiegoś dzieła sztuki, dokonaną przez krytyka lub historyka sztuki w duchu określonych norm estetycznych.

2. EKFRAZA JAKO GATUNEK MOWY

Przewodniki turystyczne, zwane bedekerami³, posłużyły B. Witosz jako egzemplifikacja postawionej przez nią tezy o autonomii gatunkowej ekfrazy. Dokonaną przez nią analizę, ze względu na podobieństwo tematyczne, zestawiałam z własnymi

² Hypotytoza – figura retoryczna – to „obrazowy sposób przedstawienia słownego odwołującego się do wyobrażeń wzrokowych; barwna, ilustracyjna demonstracja tematu” – definicja ze *Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* W. Kopalińskiego (1995).

³ Seria przewodników. Nazwa pochodzi od nazwiska księgarza z Koblencki, K. Baedekera (1801–1859), autora pierwszego przewodnika, przeznaczonego dla podróżujących wzdłuż Renu.

analizami materiału badawczego, którym są katalogi biur podróży, zwane dalej katalogami turystycznymi. Katalog turystyczny i przewodnik turystyczny, pomimo bliskości prezentowanych treści, stanowią dwa odmienne typy tekstów. Przewodnik turystyczny to rodzaj publikacji popularnonaukowej, przybliżającej konkretny kraj, region lub miejscowość. Jego zadaniem jest zapoznanie odbiorcy z topografią terenu, wskazanie ciekawych obiektów i ważnych zabytków oraz ich szczegółowy opis. Katalog turystyczny to reklamowy typ tekstu, „usystematyzowany według określonych zasad wykaz przedmiotów, tworzących jakiś zbiór, często z opisem wyszczególnionych pozycji: spis, rejestr, lista”⁴. W wypadku katalogów turystycznych jest to zbiór ofert posegregowanych według kryteriów docelowego miejsca wypoczynku. W propozycji konkretnego wyjazdu wyszczególnione są usługi, jakie będą świadczone w miejscu wypoczynku. Informacyjny charakter takiego tekstu ma przybliżyć klientowi ofertę, ale jednocześnie jego intencją jest zachęta do spędzenia wczasów w proponowanym hotelu oraz zachwalanie dostępnych atrakcji związanych z miejscem urlopowego pobytu. Słownikowa definicja reklamy: „działanie mające na celu zachęcenie potencjalnych klientów do zakupu konkretnych towarów lub do skorzystania z określonych usług” (SJP PWN) trafnie charakteryzuje komercyjny charakter katalogu. Jednakże ich objętość oraz zamieszczane w nich informacje wpływają na to, że nie są one typowymi materiałami reklamowymi, które cechuje szybkość przekazu, zwięzłość, lecz zmierzają raczej w kierunku konkretnej i rzeczowej informacji handlowej.

Katalog turystyczny, oprócz swej reklamowej natury, odznacza się także pewnymi cechami stylu popularyzującego wiedzę geograficzno-kulturową, dotyczącą miejsca wypoczynku wybranego przez klienta. Twórcy katalogów starają się nadać ofertom turystycznym popularnonaukowy charakter geograficznego minikompendium. Propagowanie wiedzy o danym kraju ma przybliżyć odbiorcy kulturę i geografii danego miejsca. Katalog sytuuje się pomiędzy reklamą a popularnonaukowym vademecum: klient otrzymuje rzeczowe informacje, często opatrzone komentarzem o charakterze geograficzno-kulturowym.

Za podstawowe kryterium gatunkowe ekfrazy B. Witosz uznaje kryterium tematyczne: „ekfaza jest to wypowiedź przywołująca, opisująca i interpretująca dzieło sztuki, najczęściej wizualnej (malarskiej, rzeźbiarskiej, architektonicznej)” [2009, s. 109]. Badaczka podkreśla, że pojęcie ekfrazy w genologii lingwistycznej jest szersze niż przyjęte w tradycji teoretycznoliterackiej. Przyczynia się do tego odrzucenie klasycznej kategoryzacji, zakładającej zasady definiowania za pomocą cech koniecznych i wystarczających, na rzecz klasyfikacji określającej prototyp i peryferia gatunku [Witosz, 2009, s. 109]. Dzięki temu do definicji ekfrazy włącza się także te kategorie, które w literaturoznawstwie nie były do niej zaklasyfikowane, m.in. hypotytozę, aluzję na temat jakiegoś obrazu itp.

⁴ *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Kraków 2000.

Badaczka zauważa, że projektowanym typem lektury dla przewodnika turystycznego jest lektura naprzemienna. Bedeker jest bowiem takim typem tekstu, który czyta się zarówno przed podróżą, jak i w czasie jej trwania. Modelowa lektura ma miejsce w momencie, kiedy odbiorca znajduje się przed opisywanym obiektem i ma możliwość porównywania tekstu z desygnatem. Jak stwierdza B. Witosz, nadawca kreuje w tekście przewodnika określoną rzeczywistość turystyczną, gdzie odbiorca po lekturze ekfrazy powinien tak patrzeć na prezentowany obiekt, żeby zobaczyć to, na co kieruje jego uwagę tekst.

Opis jest w ekfrazie elementem dominującym. Problematyka opisu w tekstach użytkowych poruszana była przez badaczkę w rozprawie pt. *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*. Autorka, analizując teksty reklam i bedekerów, podkreśla, iż ich objętość oraz sposób przekazywania informacji o cechach opisywanego przedmiotu sprawia, że mamy do czynienia z deskrypcją zredukowaną [Witosz, 1997, s. 112]. Zwraca też uwagę na różnice między ekfrazą a opisem:

Sfera przejścia między ekfrazą a opisem wypełniałyby słowne obrazy, które dokonują – w wyniku zabiegów estetyzacyjnych – transpozycji fragmentów rzeczywistości do dziedziny sztuki i obiektów naturalnych do zboru artefaktów [Witosz, 2009, s. 110].

Turysta patrzy na dzieło sztuki tylko z jednej perspektywy. Ekfrazą ma więc przedstawić również to, co wymyka się wzorkowej percepcji (np. rok powstania budowli, nazwisko architekta itp.). W pewnym sensie ta odmiana ekfrazy użytkowej zbliża się do ekfrazy krytycznej.

3. EKFRAZA W TEKSTACH UŻYTKOWYCH

W tekstach katalogów i przewodników kreuje się określoną rzeczywistość turystyczną. Amerykański socjolog Dean MacCannell prezentuje proces powstawania atrakcji turystycznej, który polega na przypisywaniu jakiemuś obiektowi znamion wyjątkowości, nadzwyczajności. Proces ten nazwany został przez niego „sakralizacją widoku”. MacCannell [2005, s. 67] zwraca uwagę na specyfikę nowoczesnego zwiedzania, w której kreuje się „zbiorowe uczucie, że pewne widoki koniecznie trzeba zobaczyć”. Proces ten składa się z czterech faz. Pierwsza to faza nazywana, w czasie której przedmiot zostaje wyróżniony spośród innych podobnych do niego – może się to odbyć np. poprzez akt prawny uchwalający założenie parku narodowego, wybudowanie pomnika. Druga faza, ujęcie w ramy, odnosi się do technicznego zabiegu, jakim jest np. umieszczenie jakiegoś dzieła sztuki w gablocie czy zamontowanie reflektorów, co ma zaszykalizować turystę, że obiekt objęto dodatkową ochroną, ponieważ jest wartościowy i unikatowy. W ten sposób zostaje on wyróżniony i oznaczony. W kolejnej fazie procesu obiekt jest przenoszony na wyższy poziom wyróżnienia – np. w celu wyeksponowania cennego dzieła sztuki buduje się specjalne pomieszczenie (muzeum, galerię), w którym wystawia się je na

widok publiczny. Dean MacCannell nazywa tę fazę umieszczeniem na piedestale, a kolejną, ostatnią już fazę – mechaniczną reprodukcją sakralizowanego obiektu. Ta faza jest najważniejsza z punktu widzenia zachęcania turysty do podjęcia podróży – są to np. zdjęcia w ofertach turystycznych.

Kreowanie „rzeczywistości turystycznej” dokonywane jest poprzez specjalne strategie przekazywania informacji. Zwraca na to uwagę MacCannell, wskazując na „turystyczną retorykę”, którą nasycone są teksty opisujące zabytki i atrakcje. W tekstach tych szczególnie nacisk kładzie się na kreowanie mitu autentyczności, przez używanie sformułowań: *typowa chata tubylców, oto dokładnie to miejsce, w którym zginął wódz, tym właśnie piórem podpisano ustawę, oto oryginalny rękopis* [MacCannell, 2005, s. 21]. W tekstach ofert turystycznych nadawca często wykorzystuje następujące wyrażenia: *obowiązkowy punkt programu, należy zobaczyć, warto obejrzeć, trzeba zwiedzić*. W taki właśnie sposób tworzy on rzeczywistość turystyczną, w której różne obiekty i zabytki są „sakralizowane”, kreowane na obligatoryjne atrakcje turystyczne.

Ekfrazy w tekstach użytkowych, jakimi są katalogi i przewodniki turystyczne, przedstawiają poniżej zestawione przykłady. Są to ekfrazy Katedry Westminsterskiej.

Przykład 1

Natomiast przy ruchliwej Victoria Street stoi fascynująca rzymskokatolicka Katedra Westminsterska. Wzniesiona w końcu XIX w. w stylu neobizantyjskim, posiada 80-metrową dzwonnice w kształcie stożka. Wewnątrz uwagę przyciąga kaplica Wszystkich Dusz (All Souls) ozdobiona przeszło setką odmian marmuru z całego świata.

(Katalog Orbis Travel, 2007)

Przykład 2

Poziome pasy z czerwonej cegły i białego kamienia sprawiają, że katedra wygląda jak gigantyczny tort. Wzniesiona pod koniec XIX w. w przedziwnym stylu neobizantyjskim niespotykanym nigdzie indziej w Londynie, jest zwieńczona 100-metrową wieżą, na którą można wjechać windą.

(Katalog Rainbow Tours. Wycieczki objazdowe, 2010)

Przykład 3

To spektakularna budowla w stylu neobizantyjskim, z czerwonej cegły, w białe pasy, z kampanią. Wnętrze katedry mniejszościowego Kościoła rzymskokatolickiego zaczęto wykańczać w 1895 r. i potem ciągle uzupełniano: wysokie ściany zdoła marmur oraz dekoracyjne mozaikowe kafelki. Warto zwrócić szczególną uwagę na kaplicę Holy Souls w północnej nawie bocznej, wykonaną z ponad 100 gatunków marmuru, baldachim na żółtych marmurowych kolumnach nad ołtarzem głównym oraz płaskorzeźby stacji Drogi Krzyżowej Erica Gilla (1918 r.).

(Przewodnik Planer Go)

Przykład 4

Zwiedzanie Katedry Westminsterskiej zacznijmy od placyku przy Victoria Street, skąd widać jej cały biało-czerwony masyw. Hierarchowie rzymsko-katolicy powrócili do Anglii i Walii dopiero w 1850 r., 300 lat po Reformacji. W 1894 r. arcybiskup Vaughan powierzył projekt katedry Johnowi

Bentleyowi pod warunkiem, że będzie miała szeroką nawę i nie będzie niczym przypominała pobliskiego protestanckiego Opactwa Westminsterskiego. Architekt tworzył w stylu neogotyckim, co jednak nie wchodziło w rachubę jako zbyt podobne do opactwa. Wybrał się przez Włochy i Grecję do Konstantynopola, a po powrocie stworzył świątynię, stanowiącą mieszaninę koncepcji bizantyjskich i romańskich, z czerwonej cegły i białego kamienia portlandzkiego. Ze szczytu dzwonnicy rozciąga się piękny widok na Big Ben, kolumnę Nelsona i Buckingham Palace. Krzyż na szczycie dzwonnicy mieści relikwie Krzyża Świętego. We wnętrzu katedry mozaiki w kopułach kaplic odbijają światło wotywnych świec, a wielki złoty krzyż wisi nad nawą, szeroką zgonie z zamówieniem. Ściany obłożone marmurem, a kolumny i absydy połączone mostkami wspartymi na kolumnach inspirowanych kościołami Rawenny z wieku VII. Na filarach stacje Drogi Krzyżowej projektu Erica Gilla z lat 1914–1918. (Przewodnik Anglia)

Pierwsza obserwacja dotyczy różnicy objętości opisu. Ma na to wpływ sygnalizowane już wcześniej odmienne przeznaczenie obu typów tekstów. Informacje zwarte w katalogu nie mogą być zbyt szczegółowe, podczas gdy takiej właśnie szczegółowości oczekuje się od tekstu przewodnika. To, co znajdujemy w tekstach katalogów, można nazwać minimum poznawczym przefiltrowanym przez zasady tworzenia tekstu reklamowego. Tym należy tłumaczyć zwięzłość przekazu oraz dobór informacji charakterystycznych dla turystycznej wizji rzeczywistości.

Przykłady 1 i 2 pochodzą z tekstów ofert turystycznych. Nadawcy wymieniają tylko kilka cech budowli: czas powstania, styl architektoniczny oraz materiał, z którego wykonana została katedra. Nie ograniczają się jednak do wyliczenia tych cech, ale sugerują również, jakie emocje powinny się u odbiorcy wyzwolić pod wpływem obcowania z atrakcją turystyczną, np. *fascynująca rzymskokatolicka Katedra Westminsterska, czy uwagę przyciąga kaplica Wszystkich Dusz* (przykład 1).

Takie sugestie nie mogą być jednak przekazywane w sposób zbyt natrętny i protekcyjny, ponieważ odbiorca mógłby poczuć się jak osoba niekompetentna, którą trzeba pouczać. Aby uniknąć takich nieporozumień komunikacyjnych, nadawca przyjmuje punkt widzenia turysty i niejako za niego dokonuje aktu percepcji, który staje się elementem tekstu oferty turystycznej.

Styl, którym posługuje się nadawca, opisując prezentowane zabytki czy dzieła sztuki, nie przypomina stylu charakterystycznego dla naukowych rozpraw z dziedziny historii sztuki. Według B. Witosz [2009, s. 123], konstrukcja ekfrazy to efekt dopasowania przedmiotów i ich opisów do przewidywanych oczekiwań odbiorcy, dlatego też styl tego typu tekstów ma „utwierdzić oglądającego w dobrym samopoczuciu”. Tym też można tłumaczyć obecność skali wartościowania obowiązującej w doświadczeniu potocznym: X jest proste, solidne, pełne uroku itp. stąd obecność w tekstach ofert turystycznych potocznego słownictwa i metaforyki, np. *katedra wygląda jak gigantyczny tort* (przykład 2).

Przykłady 3 i 4 pochodzą z tekstów przewodników. Tutaj także nadawcy wyliczają takie informacje, jak czas powstania, styl czy rodzaj budulca, są to jednak informacje bardziej rozbudowane i na wyższym poziomie szczegółowości, np.: Warto zwrócić uwagę na kaplicę Holy Souls w północnej nawie bocznej, wy-

konaną z ponad 100 gatunków marmuru, baldachim na żółtych marmurowych kolumnach nad ołtarzem głównym oraz płaskorzeźby stacji drogi krzyżowej Erica Gilla (przykład 3); ściany obłożone marmurem, a kolumny i absydy połączone mostkami wspartymi na kolumnach inspirowanych kościołami Rawenny z wieku VII (przykład 4).

W tekstach przewodników pojawia się specjalistyczne słownictwo z zakresu historii sztuki: *absyda, kampanila, mozaika*. Wymienia się także nazwiska architekta i rzeźbiarza. Najbardziej znaczącą różnicą jest jednak przywoływanie kontekstu historycznego w tekście przewodnika, za pomocą którego objaśnia się przyczyny powstania budowli w określonym stylu architektonicznym. W tekście oferty z przewodnika turystycznego (przykład 2) znajduje się następująca informacja: *w przedziwnym stylu neobizantyjskim, niespotykanym nigdzie indziej w Londynie*, którą odczytujemy jako reklamowy mechanizm służący podkreśleniu wyjątkowości prezentowanej budowli. Jego wartość poznawcza jest znikoma. W tekście innego przewodnika (przykład 4) nadawca przez pokazanie, w jaki sposób wydarzenia historyczne wpłynęły na kształt opisywanej budowli, dokonuje analizy i interpretacji. Tego procesu często brak w tekstach ofert. Decyduje o tym specyfika marketingowego przekazu, którą charakteryzuje szybkość i zwięzłość w przekazywaniu informacji. Katalog turystyczny ma zachęcić do zakupu wycieczki, natomiast przewodnik turystyczny ma uzupełnić wiedzę odbiorcy, a często nawet zastąpić przewodnika w czasie trwania wycieczki.

W tekstach ofert ekfrazą pojawia się najczęściej przy prezentacji wycieczek fakultatywnych lub objazdowych. Jej zadaniem jest przybliżenie zabytku, który znajduje się na trasie proponowanego wyjazdu. Nadawca unika szczegółowego wyliczania detali obiektu, podkreślając zazwyczaj jego wyjątkowość za pomocą kilku określeń. Staje się on pośrednikiem pomiędzy obiektem a odbiorcą, a dokładniej, biorąc pod uwagę charakter przekazu, pośrednikiem między atrakcją turystyczną a klientem biura podróży. Jeżeli prezentowany obiekt jest bardziej znany, zadanie nadawcy jest ułatwione. Kiedy jednak trzeba zaprezentować mniej znany zabytek, zadaniem nadawcy jest wykreowanie go na atrakcję turystyczną, którą obowiązkowo powinien zobaczyć każdy, kto odwiedza dane miejsce. W tym celu stosuje się ekfrazę, jak w świądach przykładach pochodzących z różnych katalogów turystycznych: *5 dzień – Śniadanie i obiad na statku, przepłynięcie oraz zwiedzanie Kom Ombo, kolacja, nocleg* (Orbis Travel 2007); *Zwiedzanie świątyni boga Nilu w Kom Ombo – niezwyklej budowli zbudowanej przez Totmesa III, a rozbudowanej przez Ptolemeusza. Ta podwójna budowla poświęcona została bogom – Sobkowi i Haroerisowi* (Rainbow Tours, 2010).

W pierwszym przykładzie nadawca ogranicza się do wyliczenia poszczególnych elementów programu. W przykładzie drugim prezentacja obiektu jest bardziej roz-

budowana, przyczynia się do poszerzenia wiedzy odbiorcy i tym samym zachęca do zakupu proponowanej wycieczki.

Na strukturę ekfrazy w katalogu turystycznym wpływa proces rekontekstualizacji ekfrazy w jego przestrzeni genologicznej oraz turystyczna wizja świata kreowana w tego typu tekstach. Ze względu na marketingowy charakter przekazu i wynikającą z niego zwięzłość komunikatu reklamowego znacznej redukcji ulega opis, podstawowy komponent ekfrazy. Tak wysoki poziom szczegółowości, charakterystyczny dla ekfrazy w przewodniku, w katalogu nie znajduje zastosowania. Podstawowe informacje zamieszczane w ofercie turystycznej ograniczają się najczęściej do następujących wyliczeń: rok lub wiek powstania, styl architektoniczny, szczególnie istotny detal, wyjątkowość w jakiejś dziedzinie. Czasami taki opis uzupełniony jest o komponent graficzny, który przybliży opisywany obiekt. Daleko tu jednak do modelowej lektury naprzemiennej, projektowanej dla przewodników turystycznych. W przypadku ekfrazy w ofercie turystycznej brak możliwości konfrontacji tekstu z obiektem. Turysta może jedynie skonfrontować obraz, który pozostał mu w pamięci po przeczytaniu tekstu oferty. Katalog turystyczny jest rodzajem tekstu reklamowego, z którym klient zapoznaje się przed zakupem produktu turystycznego, podczas gdy przewodnik turystyczny to wydawnictwo popularnonaukowe, które zabiera się ze sobą w podróż.

Ekfrazy w tekstach ofert turystycznych służy eksponowaniu niezwykłości prezentowanych zabytków, podkreśleniu ich znaczenia. Skupia się na innych detalach, przekazując te informacje, które przyczyniają się do kreowania turystycznego spojrzenia.

Definicja ekfrazy zaproponowana przez B. Witosz pozwala na wyodrębnienie ekfrazy również w tekstach katalogów turystycznych. Przyjęcie tych założeń klasyfikacji gatunkowej pozwala na uniknięcie opisywania ekfrazy w omawianym typie tekstu jako ekfrazy niepełnej, zredukowanej. Badaczka zaznacza, że

indywidualnego tekstu nie traktujemy jako realizacji gatunku, ale jako twórczą adaptację konwencji gatunkowych do indywidualnych potrzeb komunikacyjnych. O wybranym tekście możemy orzec, że aktualizuje wzorzec ekfrazy w mniejszym lub większym stopniu [Witosz, 2009, s. 108].

Dzięki tej perspektywie, podkreślającej znaczenie procesu rekontekstualizacji, ekfrazy, będąc częścią bardziej rozbudowanych struktur werbalnych, nie traci swojej autonomii gatunkowej. Z uwagi na specyfikę przekazu tekstu oferty turystycznej ekfrazy w omawianych tekstach użytkowych będzie się sytuować na peryferiach definiowanego gatunku. Wyznaczniki gatunkowe obecne w tekstach katalogów, pozwalają na odróżnienie ekfrazy od innych form, np. od opisu. B. Witosz podkreśla, że dokonując analizy ekfrazy współczesnych tekstów, oddających zapis obcowania z dziełem sztuki, nie należy szukać wyznaczników dawnego wzorca ani utożsamiać go z klasyczną postacią. Przebudowanie gatunkowej definicji badaczka motywuje dostrzeżeniem w ekfrazie nie tylko strategii uobecniania przedmiotu sztuki, ale

uobecnienia całego aktu obcowania ze sztuką. Dzięki temu do genologicznej definicji ekfrazy możemy włączyć te realizacje, które nie mieściły się w definicji teoretycznoliterackiej.

BIBLIOGRAFIA

- CZERMIŃSKA Małgorzata, 2003, Ekfaza w poezji Wisławy Szymborskiej, „Teksty Drugie”, 2–3, s. 230–242
- DZIADEK Adam, 2004, Obrazy i wiersze. Z zagadnień interferencji sztuk w polskiej poezji współczesnej, Warszawa
- MAC CANNELL Dean, 2005, Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej, Warszawa
- MARKOWSKI Michał Paweł, 1999, Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza, słowo/obraz terytoria, Gdańsk
- WITOSZ Bożena, 1997, Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji, Katowice
- WITOSZ Bożena, 2009, Ekfaza w tekście użytkowym – w perspektywie genologicznej i dyskursywnej, „Teksty Drugie”, 1–2, s. 105–127
- WYSŁOUCH Seweryna, 2001, Literatura i semiotyka, Warszawa

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- Przewodnik Anglia, 2007, Mediaprofit, Warszawa
- Planer Go (przewodnik internetowy): tryb dostępu: <http://planer.go.com/pl/zwiedzanie/Wielka+Brytania/>
- Katalog Orbis Travel, 2007
- Katalog Rainbow Tours. Wycieczki objazdowe, 2010

Joanna Stanisławek

EKFRAZA W TEKSTACH UŻYTKOWYCH NA PRZYKŁADZIE OFERT TURYSTYCZNYCH

Streszczenie

Celem artykułu jest prezentacja problematyki ekfrazy w tekstach użytkowych. Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej przedstawiony został teoretycznoliteracki sposób definiowania zagadnienia ekfrazy przez M. Czermińską, M.P. Markowskiego, A. Dziadka oraz S. Wysłouch. Druga część przynosi rozważania dotyczące ekfrazy jako gatunku mowy. Przedstawione zostało stanowisko badawcze B. Witosz, która zajmowała się zagadnieniem ekfrazy w odniesieniu do przewodnika turystycznego. Trzecia część prezentuje zagadnienie ekfrazy w tekstach użytkowych. Autorka referatu podejmuje problematykę ekfrazy w tekstach ofert turystycznych. Wyniki badań zostały zilustrowane licznymi przykładami pochodzącymi z materiałów promocyjnych biur podróży.

EKPHRASIS IN THE TRAVEL AGENCY CATALOGUES

Summary

The aim of this text is a description of ekphrasis in commercial text. The paper consists of three parts. The first part is a presentation of theory of literature way of defining ekphrasis by M. Czermińska, M.P. Markowski, A. Dziadek and S. Wysłouch. The second part is about defining of ekphrasis as a genre by B. Witosz. The last part of the text is a description of ekphrasis in commercial text. The research results were illustrated by many examples derived from travel agency catalogues.

LESZEK SZYMAŃSKI*

WYBRANE ASPEKTY BADAŃ KWANTYTATYWNYCH POGAWĘDEK SIECIOWYCH

SELECTED ASPECTS OF QUANTITATIVE STUDIES ON ONLINE CHATS

Abstract

The article summarizes research on Internet chat room lexis. The author postulates that chatters utilize non-standard spelling and that chat room lexis reveals certain characteristics. In his opinion, these may be measured with corpus linguistic methodology, which he presents in the text.

Keywords: chat, language corpus, lexis

Słowa kluczowe: czat, korpus językowy, leksyka

1. WPROWADZENIE

Internet to sieć połączonych ze sobą komputerów. Dzięki niej można porozumiewać się mimo barier, jakie stwarza dystans fizyczny dzielący uczestników aktu komunikacyjnego. W sieci tej powstały nowe, interesujące środowiska komunikacyjne, korzystające ze zróżnicowanych form interakcji za pośrednictwem komputerów. Wraz ze wzrostem popularności wśród użytkowników stały się one także przedmiotem badań naukowych.

Niniejszy tekst z założenia stanowi zapowiedź monografii poświęconej analizie korpusowej leksyki z czatu internetowego¹. Znajdują się w nim również nawiązania do wcześniejszych publikacji wprowadzających do omawianego zagadnienia [Szymański, 2009; 2011; 2012], w których przedstawiono szczątkowe wyniki przedmiotowych badań. Czytelnik artykułu w pierwszej kolejności zapozna się z metodologiami badań komunikacji w Internecie stosowanymi dotychczas oraz z metodologią wykorzystaną w referowanym studium; w dalszej części zostaną zaprezentowane wybrane fragmenty wykonanych analiz.

* Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Neofilologii, Zakład Filologii Angielskiej.

¹ Artykuł powstał na podstawie wygłoszonego 15 listopada 2011 r. na konferencji w Łodzi referatu, w którym zapowiedziano ukazanie się monografii poświęconej leksyce czatu internetowego.

2. DOTYCHCZASOWA METODOLOGIA BADAŃ NAD KOMUNIKACJĄ W INTERNECIE

Dotychczasowe analizy językoznawcze komunikacji w Internecie prowadzono na trzy sposoby [Szymański, 2011]. Po pierwsze, ten rodzaj komunikacji ujmowano przede wszystkim w sposób holistyczny. Oznacza to, że komunikacja w Internecie jest traktowana jako jedna całość. Badacze nie wyodrębniają poszczególnych form komunikacji w Internecie ani zróżnicowania środowisk komunikacyjnych [Szymański, 2011, s. 179]. Drugą metodą dociekań językoznawczych w tym obszarze stanowi opis zmanierowanych właściwości tego typu interakcji. Doprowadziło to do powstania wielu list odstępstw od reguł normatywnych, zwłaszcza dotyczących zapisu. Jako trzecią metodę wymienia się traktowanie komunikacji w Internecie jako hybrydy mowy i pisma, szczególnie w odniesieniu do czatu. Językoznawcy i komunikolodzy doszukują się w niej cech obu tradycyjnych kanałów komunikacyjnych.

3. METODOLOGIA WYKORZYSTANA W REFEROWANYM BADANIU

W omawianym badaniu komunikacji na czacie internetowym wykorzystano metody językoznawstwa korpusowego [zob. Piotrowski, 2000]. W celu przeprowadzenia analiz utworzono korpus języka używanego w Internecie².

Wybór metodologii językoznawstwa korpusowego spowodowany był dążeniem do otrzymania wyników opartych na konkretnych i niepodważalnych danych. Korpusy dostarczają bowiem danych empirycznych, co sprawia, że jest to metodologia obiektywna. Ponadto uzyskane dane statystyczne dostarczają informacji na temat zjawisk typowych i powszechnych dla badanego języka [Biber, 1996; Sambor, 2001].

Referowane badanie zawężono do jednej z form komunikacji w Internecie, czatu, z kilku powodów. Po pierwsze, podejście holistyczne do komunikacji w Internecie dałoby nierzetelne wyniki ze względu na jej gatunkowe zróżnicowanie. Po drugie, uzyskano dostęp do unikatowego materiału językowego – obszernych, oryginalnych zapisów pogawędek na czacie internetowym. Po trzecie, nie zarejestrowano wcześniej istnienia takiego korpusu, stąd pomysł na jego utworzenie i przeprowadzenie badań językoznawczych.

Omawiane w tym tekście badanie dotyczyło trzech sfer komunikacji na czacie internetowym. Po pierwsze, przyjrano się zapisowi form językowych, uwzględniając ilościowe badania odstępstw graficznych od norm językowych³. Po drugie, na podstawie szczegółowych analiz elementów leksyki ustalono pewne tendencje

² Pierwszą oficjalną informację o tym korpusie podano podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Opolu [zob. Szymański, 2009].

³ Dokładniejszy opis tego badania znajduje się w publikacji: Szymański, 2012.

słowotwórcze oraz zachowania językowe internautów⁴. Po trzecie, zweryfikowano zjawisko domniemanej hybrydy mowy i pisma, na czym później oparto wstępną definicję pogawędki internetowej jako gatunku [Szymański, 2009].

W dalszej części artykułu znajdzie czytelnik nawiązania do dwóch pierwszych z wyżej wymienionych zagadnień.

4. MATERIAŁ BADAWCZY

Materiał badawczy stanowił autorski korpus polskojęzycznego czatu internetowego. Został on już opisany w dwóch wcześniejszych publikacjach [Szymański, 2009; 2011]. W dalszej części bieżącego tekstu znajdzie czytelnik wybrane, reprezentatywne dla całego projektu, fragmenty analiz. Mają one na celu przybliżenie założeń, rozmiaru i charakterystyki eksperymentu.

Korpus Warsztat (taką nazwę przyjęto od nazwy czatu, z którego pochodzą próbki języka [Szymański, 2009]), można nazwać materiałem unikatowym, różni się on bowiem od innych istniejących korpusów wypowiedzi z czatów internetowych. Po pierwsze, czat Warsztat nie był zdominowany tematycznie. Po drugie, rejestrowano spontaniczne wypowiedzi internautów. Archiwizowane pogawędki nie były pierwotnie przeznaczone do badań, przez co uniknięto wystąpienia tzw. „paradoksu obserwatora”. Po trzecie, zapis tych pogawędek był prowadzony w sposób ciągły. Nie wybierano żadnych szczególnych momentów czasowych, które mogłyby mieć wpływ na wypowiedzi użytkowników.

Korpus Warsztat tworzą zapisane pogawędki internetowe prowadzone w okresie między 20 lutego 2004 r., godz. 17:32 a 27 marca 2006 r., godz. 22:54. Program do analiz statystycznych tekstów wyliczył, że korpus Warsztat składa się z 1 629 823 wyrazów⁵.

5. ANALIZY KWANTYTATYWNE⁶

5.1. Wybrane informacje statystyczne korpusu

Utworzony korpus wypowiedzi z czatu internetowego zestawiono następnie z dostępnym korpusem wzorcowym, zawierającym próbki języka znormalizowanego. W tym celu posłużono się korpusem *Słownika frekwencyjnego polszczyzny współczesnej* [Kurcz i in., 1990]. Korpus wzorcowy stanowi z założenia zbiór

⁴ Omówione w publikacji: Szymański, 2011.

⁵ Więcej informacji na temat edycji materiału, miejsca korpusu Warsztat w typologii korpusów T. Piotrowskiego [2003], jak również charakterystykę użytkowników oraz samego czatu znajdzie czytelnik w dwóch publikacjach: Szymański, 2009; 2011 oraz w zapowiadanej monografii.

⁶ W tej części pracy zestawiono wybrane fragmenty analizy, które mogą być częściowo znane z wcześniejszych publikacji poświęconych omawianym zjawiskom [Szymański, 2009; 2011; 2012].

tekstów reprezentatywnych dla danego języka, w tym przypadku dla języka polskiego. Stąd też zestawienie porównawcze utworzonego korpusu pogawędek internetowych z korpusem wzorcowym pozwala wynotować różnice między stylami w obu zbiorach.

Korpus Warsztat składa się z trzykrotnie większej liczby wyrazów (1 629 823) niż korpus wzorcowy (526 818). Na podstawie analiz statystycznych wykazano, że korpus internetowy charakteryzuje większe bogactwo leksykalne niż korpus standaryzowany [Szymański, 2012].

5.2. Analiza wyrazów kluczowych

Dysponując korpusem zrównoważonym, wykonano także badanie stu wyrazów kluczowych. Takie wyrazy odznaczają się niezwykle wysoką frekwencją w badanym korpusie w porównaniu z korpusem wzorcowym, w związku z czym stanowią zbiór wyrazów typowych dla badanego tekstu⁷. Wyodrębniono następujące grupy wyrazów kluczowych [za: Szymański, 2012]:

- a) niewyrażające konwencjonalnych znaczeń w języku polskim (ornamentacja wypowiedzi bądź część emotikonu), np. *P* pochodzące od *:P* lub *D* od *:D*,
- b) zapisane bez znaków diakrytycznych, np. *kolo*, *bede*, *sie*, *moze*,
- c) imiona własne użytkowników, np. *krzysio*, *mariusz*, *Nirgal*,
- d) wyrazy obcojęzyczne, np. *the*, *nick*,
- e) formy skrócone, np. *www*, *bry*,
- f) onomatopeje, np. *hmmm*, *hehehe*.

Z powyższego zestawienia klas wyrazów kluczowych można wywnioskować, że w wyrazach charakterystycznych dla komunikacji na czacie internetowym dają się zaobserwować pewne właściwości. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z próbą wyrażania emocji w realizacji graficznej, którą uczestnicy czatu mają do dyspozycji. Dowodem występowania tego zjawiska jest obecność zarówno emotikonów, jak i onomatopei. Nadto internauci dążą do pośpiechu w komunikacji, wynotowano więc formy skrócone oraz wyrazy w pisowni bezdiakrytycznej. Ta druga powstaje ze względu na to, że czatującym nie chce się wcisnąć dodatkowego klawisza, by uzyskać znak diakrytyczny, spowalnia to bowiem, w ich mniemaniu, proces komunikacji. Warto też zaznaczyć, że mimo możliwej ambiwalencji znaczeń (np. *czesc* może oznaczać *część* lub *część*) uczestnicy czatu nie mają problemów z dezambiguacją znaczeń. W takich sytuacjach znaczącą rolę odgrywa kontekst [Szymański, 2012]. Pośpiech daje się także zaobserwować, gdy przyjrzymy się nienormatywnie zapisanym małą literą imionom własnym. Jest to kolejny dowód na pośpiech towarzyszący komunikacji internautów, którym nie chce się wcisnąć dodatkowego klawisza. Należy także zaznaczyć, że obecność grafemów wyrażających emocje

⁷ Definicje za M. Scottem [2004–2011].

oraz wyrazów dźwiękonaśladowczych świadczy o tym, że czat jest wykorzystywany jako substytut spontanicznej komunikacji bezpośredniej [Szymański, 2007–2008].

5.3. Analiza zapisu form językowych

Wykorzystując utworzony korpus, zanalizowano także nienormatywny zapis form językowych. Badaniu poddano właściwości charakterystyczne dla pisemnej komunikacji w Internecie, takie jak stosowanie znaków diakrytycznych, wielkich i małych liter oraz fonetyzacja zapisu [Szymański, 2012].

Internauci zwyczajowo piszą małymi literami. Potwierdza to choćby zapisywanie w ten sposób nazw zwyczajowo pisanych wielkimi literami, np. *warszawa*, *krzysio*, *polska*. W żargonie czatu pisownia wielkimi literami stanowi substytucję podniesionego głosu lub krzyku [Szymański, 2007–2008]. Zdarzają się jednak wypowiedzi, w których wielkie litery nie mają za zadanie wyrażania tej funkcji, np. (z 12.10.2004, 23:34):

<#[IP][psv]hatchet> no to musisz byc BARDZO madry :)⁸

W cytowanym fragmencie nadawca za pomocą wielkich liter chce zwrócić uwagę odbiorcy na swoistą istotność konkretnego wyrazu w ciągu całej wypowiedzi, wyróżnić go spośród innych wyrazów zapisanych małymi literami. Można zatem wnioskować, że wielkie litery, zwłaszcza gdy służą do zapisu całej formy wyrazu, są wykorzystywane do oznaczania emfazy.

Analizy zapisu form językowych pozwalają na stwierdzenie, że występujące w Internecie odstępstwa od pisowni normatywnej są zwykle działaniem celowym. Służą one bowiem internautom do prób wyrażania elementów komunikacji ustnej w formie graficznej [zob. Szymański, 2007–2008]. Dzięki konwencjom charakterystycznym dla tej formy interakcji, np. reduplikacji znaków, nienormatywnemu stosowaniu wielkich liter czy pisowni fonetycznej, uczestnicy czatu mogą wyrazić to, co chcą, korzystając w tym celu wyłącznie z graficznej formy przekazu. Z kolei pisownia bez znaków diakrytycznych jest wynikiem niechlujstwa i wygodnictwa użytkowników, dla których ekspresja oraz szybkość komunikacji stają się ważniejsze niż dbałość o poprawny zapis.

W badanych próbkach języka występuje również zjawisko zabawy formą graficzną wyrazów. Można je nazwać *fonetyzacją zapisu* [Szymański, 2012], gdyż głównym zadaniem tego rodzaju pisowni nienormatywnej jest graficzne odwzorowanie mowy. W przywołanej publikacji jako ten rodzaj niekonwencjonalności potraktowano zabawową substytucję niektórych znaków (np. *sh* na *sz* = *szit* [*shit*], *q* na *k* lub *ku* = *wqurza* [*wkurza*]), spolszczony zapis wyrazów obcojęzycznych (np.

⁸ Zapis oryginalny z materiałów korpusu Warsztat. Celowo nie użyto tutaj kursywy do oznaczenia cytatu, gdyż istnieje prawdopodobieństwo, że bywa ona wykorzystywana w komunikacji pisanej w Internecie jako oznaczanie emfazy.

łał, fenkju, senkju, danke szyn) oraz reduplikację liter (np. *coooooooooo*). W tej samej publikacji zauważa się jednak pewne nieścisłości, szczególnie w przypadku zwielokrotnienia liter. Zwrócono bowiem uwagę na sytuacje, gdy graficznej reduplikacji ulegają nie tylko zwyczajowo wydłużane w mowie samogłoski akcentowane, lecz także samogłoski nieakcentowane (np. *cebulaaaaaaaaaaaaaa*), a nawet spółgłoski (np. *psychollllllllllll*) [Szymański, 2012].

Na podstawie materiału językowego z czatu Warsztat można poczynić pewne spostrzeżenia. Stwierdzono np. [Szymański, 2012], że pisownia nienormatywna stała się pewnego rodzaju wyróżnikiem komunikacji w Internecie, zwłaszcza na czatach. Wytworzenie własnych konwencji zapisu może być swoistą próbą manifestowania swojej odrębności i indywidualności bądź też wyróżnikiem przynależności grupowej uczestników czatu.

5.4. Analiza leksyki czatu

Oprócz analiz omówionych powyżej wykonano także badanie frekwencyjne leksyki czatu internetowego z wykorzystaniem korpusu Warsztat. W eksperymencie tym zwrócono uwagę na wyrażenia wykorzystywane w łączności fatycznej oraz kojarzone z nieoficjalnością. Poddano analizie [Szymański, 2011] 420 wyrazów w funkcji powitania, 299 form wyrazów w funkcji zwrotów pożegnalnych, 2291 wyrazów w funkcji podziękowań, 1097 wyrażen przeproszenia oraz 759 wyrazów uznanych za wulgarne, przywołano też 125 form obcojęzycznych oraz 67 form skróconych, które wypisano z pierwszego tysiąca wyrazów o najwyższej frekwencji. Ponadto wykonano badanie 7456 unikatowych pseudonimów użytkowników, częściowo sygnalizowane wcześniej [Szymański, 2009]⁹.

Wynotowane wyrazy (bądź wyrażenia) poddano badaniom ilościowym, jak również konkordancjom, czyli badaniom kontekstów, w których dane wyrazy występują w analizowanym korpusie. Uzyskane wyniki pozwoliły na ustalenie szeregu faktów, które są wymienione w dalszej części tekstu [za: Szymański, 2011].

Przede wszystkim obserwuje się usilne dążenie uczestników pogawędek w Internecie do nieoficjalności. Internauci manipulują wyrażeniami, w tym także oficjalnymi, i na różne sposoby zmniejszają ich oficjalność, np. poprzez złożone procesy słowotwórcze, mające na celu tworzenie zdrobnień, por.: *dziendoberek, witka, siemanko, dziękowka, nareczka*. W ten sposób nie stwarza się dystansu między nadawcą i odbiorcą (lub odbiorcami). Co więcej, powitanie pozostałych uczestników czatu wyrażeniami kojarzonym z nieoficjalnością wytwarza taką atmosferę już od początku aktu komunikacyjnego. W ten sposób nie tylko realizuje się funkcja fatyczna czy ludyczna, lecz także osiąganym jest cel pozajęzykowy, którym może być dążenie do uzyskania przyjaznej atmosfery.

⁹ Planowany jest oddzielny artykuł, w którym przedstawione zostaną wyniki analizy pseudonimów internautów, znanych także jako nicki.

Wynotowano również wyrazy, które powstały w wyniku zabawy językiem. Internauci wykorzystują w nich graficzność kanału przekazu. Można tu wymienić, np. *senkju*, *pseplasam*, *sorqqqqqqqq*, *pojaFFiam*, *tesh*, *jush*. Ich obecność w badanym korpusie zdaje się potwierdzać tezę, że internauci mają motywację dążenia do nieoficjalności i dowcipu.

W wyniku pośpiechu, który towarzyszy internautom, powstają formy przypadkowe, zawierające znaki intruzywne, np. *dziendobrt*, *cfześ*, *branocjka*, *dzieki*. Obecność tych znaków jest przejawem braku dbałości o formę, gdy szybkość przekazu staje się ważniejsza niż poprawność językowa czy szacunek wobec adresata.

Interesujących spostrzeżeń dokonano w związku z obecnością wyrazów obcojęzycznych w badanym korpusie [Szymański, 2011]. Zaobserwowano, że wyrazy takie są stosowane przez Polaków w kontekstach polskojęzycznych w realizacji aktów mowy, np. *zdrastwujcie*, *bye*, *sayonara*, *thanks*, *spasiba*, *sorry*. O ile wtrącenia obcojęzyczne w powitaniach, pożegnaniach czy podziękowaniach mogą być motywowane dążeniem internautów do dowcipu, o tyle w funkcji przeproszenia takie wyrażenie może mieć inny cel. Dopatrzone się w tym wypadku trudności w przyznaniu się do winy i wyrażeniu skruchy. W związku z tym internauci uciekają się do zastosowania wyrażenia obcojęzycznego, z którym nie czują więzi emocjonalnej [Szymański, 2011]. Wyraz obcojęzyczny działa wówczas jako swego rodzaju tarcza ochronna przed niezamierzonym utraceniem własnego wizerunku w oczach odbiorcy. Ponadto odnotowano także przypadki stosowania wyrazów i zwrotów obcojęzycznych jako substytutów wyrazów i zwrotów polskich. Internauci używali wyrazów i zwrotów obcojęzycznych, aby popisać się znajomością języków obcych. Fakt celowego mieszania języków, również dla zabawy, wpływał w pewnym stopniu na nieoficjalność pogawędek.

W komunikacji na czacie pojawiają się również neosemantyzmy. Powstają one w wyniku podobieństwa fonetycznego do innych wyrazów, np. *nerka* w funkcji pożegnania jako wyraz podobny do pożegnania *narka*, bądź w wyniku derywacji, np. pożegnanie *nocka* od *dobranoc*. Występują także wyrażenia konwencjonalnie używane w mowie, np. *do zobaczenia*. Oczywiście jest, że w komunikacji tekstowej na czacie internetowym fizyczne zobaczenie kogoś jest w zasadzie niemożliwe, chyba że internauci zegnali się za pomocą tego zwrotu, mając na myśli zobaczenie się w świecie rzeczywistym. Takie przeniesienie zwyczaju może świadczyć o tym, że internauci traktują pogawędki na czacie jako substytut komunikacji mówionej bezpośredniej. Zauważono także [Szymański, 2011] tendencję do nominalizacji w realizacji aktów mowy. Internauci tworzą bowiem nazwy rzeczownikowe do nazywania czynności, np. *dziekowka*, *sorencje*, *witka*. Wygląda więc, jakby użytkownicy czatu czuli potrzebę przekazywania komunikatów za pomocą rzeczowników.

Uwagę zwraca także wykorzystanie skróconego zapisu wyrazów [Szymański, 2011]. Można wyróżnić dwa rodzaje wyrazów skróconych. Jednym z nich są znane

powszechnie formy skrócone, np. *vip, http, www, lol, brb, thx*. Są one używane i znane użytkownikom języka nie tylko na czatach internetowych, lecz również w innych dziedzinach życia. Drugim typem wyrazów skróconych są skróty lokalne. Zasięg ich użycia ogranicza się wyłącznie do konkretnej grupy użytkowników konkretnego czatu, np. *vold, hust, def*. Badania frekwencyjne występowania form skróconych dowiodły, że takie wyrazy nie są częste; w badanym korpusie Warsztat obecność form skróconych wyrażają wartości promilowe [Szymański, 2011].

W dalszej części referowanego badania, korzystając z definicji Macieja Grochowskiego [2000], przyjrano się kulturze wypowiedzi internautów. Ścisłej mówiąc, zanalizowano wulgaryzmy występujące w badanym korpusie [Szymański, 2009; 2011]. Zebrany materiał umożliwił ustalenie stopnia wulgarności wypowiedzi na czacie internetowym. Wykazano, że wulgaryzmy w pogawędkach internetowych pełnią te same funkcje co wulgaryzmy w mowie [zob. Kowalikowa, 2000]. Jednakże w przypadku badanego materiału można mówić o względnej kulturze wypowiedzi [Szymański, 2009]. Na podstawie analizy wynotowanych wulgaryzmów pokazano, że nie są one liczne. Wynotowano 759 wyrazów uznanych za wulgarne (lub derywowanych od wulgaryzmów), co stanowi 0,54% wszystkich wyrazów z listy frekwencyjnej [Szymański, 2011]. Najczęstsze zaś wulgaryzmy nie wyrażają silnej wulgarności. Oznacza to, że chociaż nie są traktowane jako ordynarne, mogą być postrzegane jako nieeleganckie [Szymański, 2011]. Wśród tysiąca najczęstszych wyrazów znalazły się cztery wulgaryzmy (a właściwie przekleństwa): *kurde, kurna, cholera, grde*.

Zbadano również nazwy własne internautów, czyli nicki. Są one nieoficjalnymi nazwami przybieranymi przez uczestników pogawędek. Stają się przez to identyfikatorami osobowymi określonych użytkowników; bywa też, że są przenoszone do świata rzeczywistego, gdzie konkretne osoby są identyfikowane pod nazwami przeniesionymi ze świata wirtualnego. Badanie tych nazw własnych miało na celu przedstawienie tendencji w ich tworzeniu oraz ustalenie, jakie informacje można z nich uzyskać na temat danego użytkownika. Na podstawie analizy wynotowanych 7456 unikatowych pseudonimów internautów ustalono [za: Szymański, 2009], że znajdują się wśród nich zarówno pojedyncze wyrazy, jak i nazwy kilkuwyrazowe. Znaczna ich część została zapisana nienormatywnie, tj. małą literą¹⁰. Wielkie litery w nickach pełniły raczej funkcję ornamentacyjną, np. <PiTeRaS>, <BuGGy>, <[PL]K4c2m4r>. Z kolei wykorzystanie cyfr w budowie pseudonimu ma głównie na celu identyfikację wieku użytkownika, np. <mody-85> (gdzie podano rok urodzenia) lub <MiLaK_18> (gdzie podano wiek liczony w latach). Internauci zawierają w nickach także informacje na temat swojego pochodzenia, zarówno narodowo-

¹⁰ Wg normy ortograficznej [Polański, 2006], nazwy osobowe, imiona własne powinny być zapisane wielką literą.

ściowego, np. <(PL)Johrel>, jak i miejscowego¹¹, np. <Ziomek-WLKP>. Ponadto, użytkownicy Warsztatu wyrażali w nickach hierarchię czatu, np. <![VIP]Maniek>.

6. ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie warto podkreślić, że przytoczone wyżej analizy pogawędek internetowych zostały przeprowadzone z wykorzystaniem metodologii językoznawstwa korpusowego. Dzięki zastosowaniu korpusu dokonano oglądu rzeczywistych zachowań językowych Polaków, utrwalonych w tekstach internetowych pogawędek. Ponadto dane empiryczne umożliwiły także ustalenie, co jest częste i typowe w tej formie komunikacji. Badanie przywołane w niniejszym tekście stanowi swoisty głos w dyskusji nad właściwościami języka w komunikacji internetowej.

BIBLIOGRAFIA

- BIBER, Douglas, 1996, Investigating Language Use through Corpus-based Analyses of Association Patterns, „International Journal of Corpus Linguistics”, 1 (2), Amsterdam, s. 171–197
- GROCHOWSKI Maciej, 2000, Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- KOWALIKOWA Jadwiga, 2000, Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie, [w:] Język trzeciego tysiąclecia, red. G. Szpila, Kraków, s. 121–132
- KURCZ Ida, LEWICKI Andrzej, SAMBOR Jadwiga, SZAFRAN Krzysztof, WORONCZAK Jerzy, 1990, Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
- PIOTROWSKI Tadeusz, 2003, Językoznawstwo korpusowe: wprowadzenie do problematyki, [w:] Językoznawstwo polskie. Stan i perspektywy, red. S. Gajda, PAN, Uniwersytet Opolski, Warszawa–Opole, s. 143–154
- POLAŃSKI Edward, 2006, Zasady pisowni, [w:] Polszczyzna na co dzień, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- SAMBOR Jadwiga, 2001, Język polski w świetle statystyki, [w:] Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 503–526
- SCOTT Mike, 2004–2011, Introduction to Oxford WordSmith Tools (dostępny w Internecie) http://www.lexically.net/downloads/version5/HTML/?keywords_info.htm (5.11.2011)
- SZYMAŃSKI Leszek, 2007–2008, Substytuty elementów parawerbalnych i niewerbalnych w komunikacji tekstowej w Internecie, [w:] Media – kultura – komunikacja społeczna, Olsztyn, s. 148–157

¹¹ Uczestnicy badanych pogawędek oznaczali domniemane miejsce swojego pochodzenia, np. <marcin_poznan>, lub to, w którym w danej chwili przebywali, np. <Krzysio_dom>. Oczywiście takie informacje należy traktować jako przypuszczalne, gdyż nie sposób ich zweryfikować.

- SZYMAŃSKI Leszek, 2009, Analiza wypowiedzi z czatu internetowego, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 65, s. 165–174
- SZYMAŃSKI Leszek, 2011, Empiryczna analiza leksyki czatu internetowego, „Język Polski”, 91, 2–3, s. 179–187
- SZYMAŃSKI Leszek, 2012, Konwencje zapisu wyrazów na czacie internetowym, „Język Polski”, 92, 1, s. 20–28

Leszek Szymański

WYBRANE ASPEKTY BADAŃ KWANTYTATYWNYCH
POGAWĘDEK SIECIOWYCH

Streszczenie

W artykule przedstawiono wybrane fragmenty badania leksyki czatu internetowego z wykorzystaniem metodologii korpusowej. Na początku autor przedstawia dotychczasową metodologię obecną w badaniach komunikacji w Internecie, po czym przechodzi do opisu metodologii wykorzystanej w referowanym badaniu. Czytelnik poznaje tutaj najistotniejsze cechy utworzonego korpusu pogawędek internetowych. Następnie autor przechodzi do opisu wybranych zagadnień kwantytatywnych badań leksyki czatu. Rozpoczyna od omówienia statystyk badanego korpusu. Dalej przedstawia analizę niestandardowego zapisu wyrazów, po czym przechodzi do zrelacjonowania ważniejszych obserwacji odnośnie charakterystycznych właściwości leksyki czatu.

SELECTED ASPECTS OF QUANTITATIVE STUDIES
ON ONLINE CHATS

Summary

The article discusses selected fragments of a corpus-based analysis of Internet chat room lexis. First, the author presents previously used methodologies for Internet communication studies. After that, he describes the methodology he used in his research. At this point, the reader becomes acquainted with the most crucial characteristics of the created corpus of Internet chats. Further, the author goes on to delineate selected elements of quantitative studies on chat room lexis. He begins with the portrayal of corpus statistics. Then, he proceeds to discuss non-standard spelling, after which, he reports on the most important observations as for the characteristics of chat room lexis.

SPIS TREŚCI

Iryna BUNDZA, Rzeczowniki materialne singularia tantum w języku polskim i ukraińskim	7
– Nouns of material singularia tantum in the Polish and Ukrainian languages	19
Marek CYBULSKI, Relacje między odmianami stylowymi języka doby średniopolskiej	21
– Relations between stylistic variety of language in Middle Polish period	32
Julia DILNA, Inwencja a konwencja we frazeologii odmiany artystycznej współczesnej polszczyzny	33
– Invention and convention in the phraseology of belles-lettres style of contemporary Polish language	43
Joanna GETKA, Polonizmy w „prostej mowie” XVIII wieku	45
– The Polish features in “prosta mova” in 18 th century	
Violetta JAROS, Źródła leksyki socjolektu użytkowników CB-radia	61
– The sources of CB radio users’ sociolectal lexis	77
Alicja KACPRZAK, „Falszywi przyjaciele tłumacza”: rzecz o kilku zapożyczeniach z francuszczyzny	79
– “Translator’s false friends”: the case of some loanwords from French language ...	89
Alina KĘPIŃSKA, Cechy dialektalne wykorzystywane dziś w stylizacji – na materiale Narodowego Korpusu Języka Polskiego	91
– Dialectal features used in contemporary stylisation found in the Polish National Corpus	105
Violetta MACHNICKA, Wizja Boga w <i>Faraonie</i> Bolesława Prusa – analiza lingwistyczna określeń jednowyrazowych	107
– The picture of God in <i>Faraon</i> by Bolesław Prus. Some chosen aspects of the linguistic analysis	121
Julia MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA, Uwagi dotyczące współczesnej terminologii technicznej w języku polskim, rosyjskim i bułgarskim (na przykładzie terminów z branży cukrowniczej)	123
– Comments on the modern technical terminology in Polish, Russian and Bulgarian (based on terms of sugar industry)	133
Joanna MIELCZAREK, Współczesne odmiany mówione języka czeskiego i języka polskiego	135
– The varieties of the contemporary spoken Czech and spoken Polish language	142
Janusz MOSAKOWSKI, Zmiany w słownictwie mieszkańców powiatu grudziądzkiego.....	143
– The changes in the lexis of the Grudziądz region’s inhabitants	163

Marzena MUSZYŃSKA, Czasowniki onomatopeiczne w gwarach Śląska na tle słowiańskim. I. Leksemy opisujące głosy i zachowania ptaków	165
– Onomatopoeic verbs in the Silesian dialect compared to Slavic languages. I. Lexemes describing bird sounds and behaviours	187
Małgorzata PACHOWICZ, Leksyka socjolektalna w wybranych słownikach gwary uczniowskiej i studenckiej (XX i XXI w.)	189
– Lexis sociolect in the selected dictionaries of students and pupils' slang (20 th and 21 st cent.)	197
Ilija PACZEV, Intertekstualne relacje w parodii bułgarskiego pisarza Ljubomira Kotewa	199
– Intertextual relations in parody of Bulgarian writer Ljubomir Kotev	209
Agata PIASECKA, Wizerunek świni w języku polskim i rosyjskim (na podstawie materiału leksykograficznego)	211
– The image of swine in Polish and Russian languages (on the basis of lexicographical material)	225
Anna PIECHNIK, Przemiany językowo-kulturowe wsi na przykładzie ekspresywizmów określających dzieci	227
– Linguistic-cultural changes in a rural area on the basis of expressions connected to children	236
Lidia PRZYMUSZAŁA, Śląska leksyka i frazeologia dotycząca picia alkoholu (na tle porównawczym)	237
– The bacchanalian theme in the Silesian lexicon and phraseology (with drawing comparisons)	251
Joanna STANISŁAWEK, Ekfrazja w tekstach użytkowych na przykładzie ofert turystycznych	253
– Ekphrasis in the travel agency catalogues	262
Leszek SZYMAŃSKI, Wybrane aspekty badań kwantytatywnych pogawędek sieciowych	263
– Selected aspects of quantitative studies on online chats	272

RECENZENCI ARTYKUŁÓW W BIEŻĄCYM TOMIE

Prof. dr hab. Henryk Fontański (Katowice)
Prof. dr Lyubov Frolyak (Lublin, Donieck, Ukraina)
Prof dr hab. Stanisław Gajda (Opole)
Prof. dr hab. Kwiryna Handke (Warszawa)
Prof. dr hab. Halina Karaś (Warszawa)
Dr hab. prof. UW Alina Kępińska (Warszawa)
Prof. dr hab. Józef Kość (Lublin)
Dr hab. prof. UŁ Barbara Kudra (Łódź)
Prof. dr hab. Halina Kurek (Kraków)
Prof. dr hab. Robert Mrózek (Cieszyn)
Prof. dr hab. Halina Pelcowa (Lublin)
Prof. dr hab. Jerzy Reichan (Kraków)
Prof. dr hab. Michał Sajewicz (Lublin)
Dr hab. prof. UwB Urszula Sokólska (Białystok)
Prof. dr hab. Petar Sotirov (Lublin)
Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (Gdańsk)
Prof. dr hab. Bogdan Walczak (Poznań)
Prof. dr hab. Mariola Walczak-Mikołajczakowa (Poznań)
Doc. Mykoła Werbowyj (Krzywy Róg, Ukraina)
Prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witczak (Łódź)
Prof. dr hab. Maria Wojtak (Lublin)
Prof. dr hab. Bogusław Wyderka (Opole)
Prof. dr hab. Anna Tyrpa (Kraków)

INFORMACJA DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PUBLIKOWANYCH W „ROZPRAWACH KOMISJI JĘZYKOWEJ ŁTN”

Zasady przygotowania tekstu

1. W zgłoszonym do druku tekście (maksymalnie 15 stron), napisanym w programie Word, prosimy o stosowanie poniższych zasad:

- czcionka Times New Roman, 12 pkt,
- odstępy 1,5 wiersza.

2. W lewym górnym rogu, nad tytułem artykułu, proszę podać imię i nazwisko wraz z afiliacją wg schematu: nazwa uczelni, nazwa wydziału, nazwa katedry (zakładu), adres jednostki naukowej (e-mail Autora). W przypadku prac wieloautorских należy podać afiliacje wszystkich Autorów.

3. Zamiast przypisów bibliograficznych stosuje się zapis w postaci literatury przedmiotu (bibliografia) wg następujących zasad:

– w tekście zamieszczamy odsyłacze bibliograficzne w nawiasach kwadratowych, zawierające nazwisko autora, rok wydania i stronę/y, np. [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, 1964; Dejna, 1989, s. 19–68]

– w zamieszczonym po tekście zasadniczym wykazie pozycji bibliograficznych podajemy pełny zapis, tzn. nazwisko autora lub redaktora, pełne imię, rok wydania, tytuł, miejsce wydania, strony – w przypadku, gdy pozycja jest artykułem w czasopiśmie lub częścią pracy zbiorowej, np.

Klemensiewicz Zenon, Lehr-Spławiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1964, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa.

Dejna Karol, 1989, Słowotwórstwo sufiksalne gwary czeskiej Kucowa, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. XXXV, s. 19–68.

4. Niezależnie od języka, w jakim tekst będzie przygotowany, prosimy o dołączenie:

- słów kluczowych (od 3 do 5) w języku polskim i angielskim,
- streszczenia artykułu w języku polskim i angielskim (o objętości do 0,5 strony każde); streszczenie w języku angielskim powinno być opatrzone imieniem i nazwiskiem Autora oraz przetłumaczonym tytułem, odpowiadającym tytułowi oryginału,
- krótkiego abstraktu (2–3 zdania), zawierającego podstawową tezę artykułu w języku angielskim.

5. Mapy i rysunki powinny być w odcieniach szarości, wykonane w skali 1:1, techniką komputerową (min. 300 dpi), zapisane w formacie pdf.

6. Do druku składa się wydrukowany tekst pracy w 1 egzemplarzu oraz wersję elektroniczną na płycie CD. W wypadku stosowania znaków specjalnych, nieznanym programowi Word, prosimy o ich dołączenie na płycie CD.

7. Zgodnie z zaleceniami MNiSzW, mającymi na celu uniknięcie zjawisk określanych jako *ghostwriting* i *guest authorship*, związanych z brakiem rzetelności i uczciwości naukowej, Autor zobowiązany jest podać informację o osobach, które przyczyniły się do powstania artykułu. Jeśli przy powstawaniu tekstu wystąpiła pomoc osób trzecich lub instytucji, należy informację o tym podać w przypisie.

8. W przypadku pracy wieloautorskiej w umowie wydawniczej przesłanej Autorom do podpisu należy wyraźnie określić wkład każdego ze współautorów, tzn. kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp.

9. W artykułach związanych z badaniami finansowanymi z grantu naukowego Autor zobowiązany jest do podania tej informacji w przypisie.

Zasady kwalifikowania tekstów do druku

1. Po otrzymaniu tekstu Redakcja dokonuje wstępnej kwalifikacji tekstu do druku pod względem:

a) merytorycznym, zwracając uwagę na zgodność tematyki zgłoszonej pracy z profilem czasopisma,

b) technicznym, sprawdzając przygotowanie tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami redakcyjnymi, zamieszczonymi na stronie internetowej czasopisma. Jeśli ten warunek nie jest spełniony, Redakcja zwraca się do Autora o wniesienie poprawek i uzupełnień.

2. Główną podstawą kwalifikacji tekstu do druku są 2 pozytywne recenzje niezależnych recenzentów – językoznawców, specjalistów w danej dziedzinie wiedzy, powoływanych z grona współpracujących z Redakcją recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez Autora publikacji.

3. Autor/Autorzy publikacji i recenzenci nie znają nawzajem swojej tożsamości. Lista współpracujących z Redakcją recenzentów zamieszczona jest na stronie internetowej czasopisma. Nazwiska recenzentów publikowanych w danym roczniku tekstów nie są ujawniane Autorom, w każdym numerze czasopisma publikowana jest ich zbiorcza lista, uwzględniająca również recenzentów tekstów odrzuconych lub wycofanych przez Autorów.

4. Recenzja ma formę pisemną w postaci formularza (podanego do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma), zawierającego ocenę i jednoznaczny konkluzję o przyjęciu/nieprzyjęciu tekstu lub przyjęciu tekstu do druku po uwzględnieniu koniecznych, zdaniem recenzentów, poprawek. Recenzje udostępniane są Autorom tekstów. W sytuacji krytycznych uwag recenzentów Autora tekstu obowiązuje odniesienie się do recenzji.

5. W przypadku sprzecznych konkluzji recenzentów Redakcja, po otrzymaniu odpowiedzi Autorów, przeprowadza dyskusję i podejmuje decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu. W uzasadnionych przypadkach powołuje się trzeciego niezależnego recenzenta. Redakcja informuje Autora o przyjęciu lub nieprzyjęciu tekstu do druku.